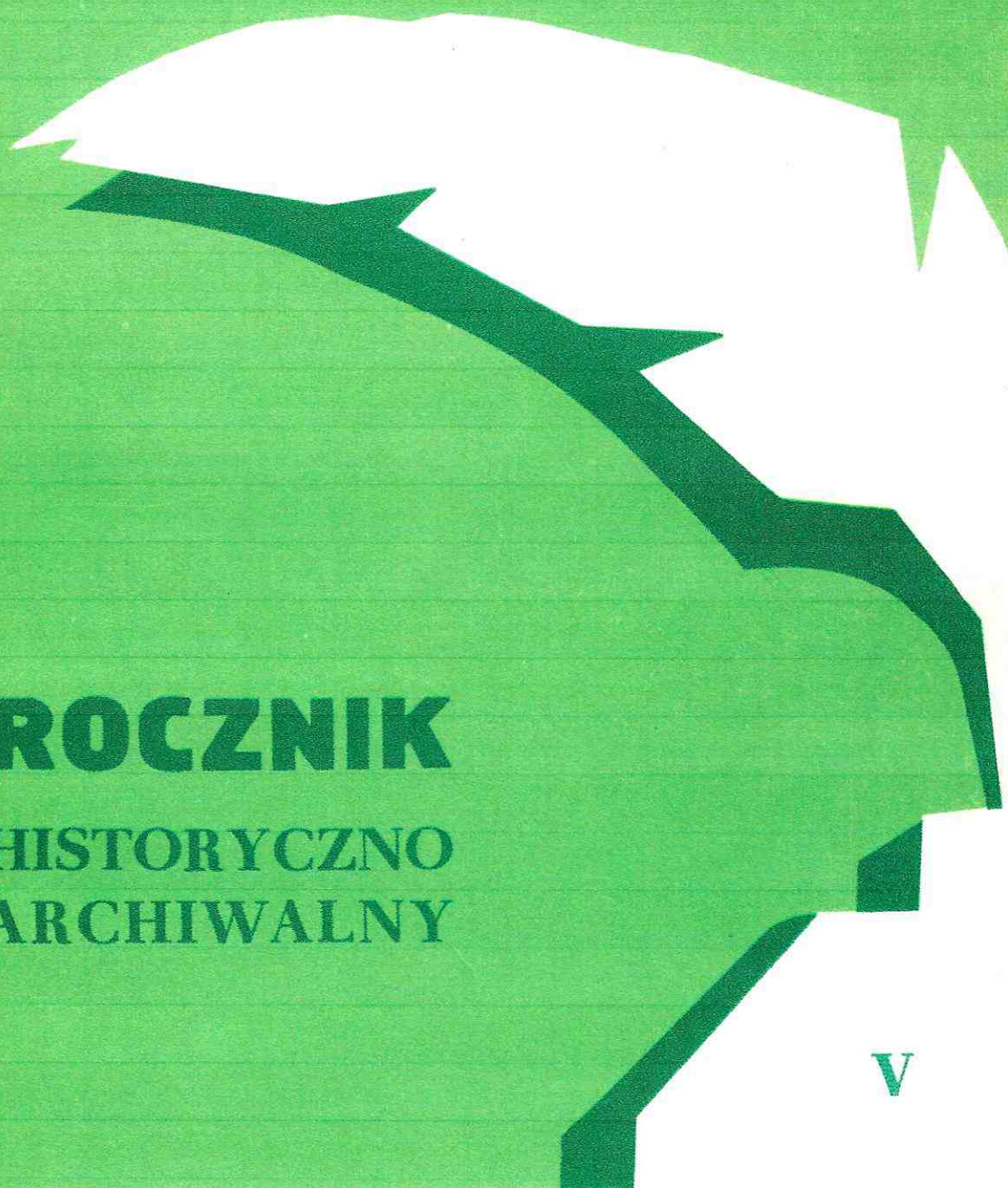


ARCHIWUM PAŃSTWOWE W PRZEMYŚLU



ROCZNIK
HISTORYCZNO
ARCHIWALNY

V

PRZEMYŚL 1988

A R C H I W U M P A Ń S T W O W E
W P R Z E M Y Ś Ł U

ROCZNIK
HISTORYCZNO-ARCHIWALNY

PRZEMYSŁ 1988

Komitet Redakcyjny:

ZDZISŁAW KONIECZNY — przewodniczący,
BOGUSŁAW BOBUSIA — sekretarz,
MIECZYŚLAW MOTAS, ZBIGNIEW PERZANOWSKI, ANNA KROCHMAL,
EDWARD POTKOWSKI, ANDRZEJ TOMCZAK

Redaktor naukowy:

ZDZISŁAW KONIECZNY

Redaktor Techniczny:

MIECZYŚLAW PIETRZAK

Projekt okładki:

EWA HOŁDYS

Adres Redakcji

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W PRZEMYŚLU
37-700 Przemyśl, ul. PCK 4

Nakład 300 + 30. Ark. wyd. 23,00. Ark. druk. 18,75

Oddano do składania w marcu 1990.

Druk ukończono w grudniu 1990.

Skład, druk i oprawa:

Spółkiz. Inwalidów „Praca” w Przemyślu

Zam. 281/90.

Cena 5.000,- zł

BOGUMIŁA FILARECKA

TAJEMNICA KOPCA TATARSKIEGO W PRZEMYŚLU
I PRÓBY JEJ WYJAŚNIENIA

Celem mojego artykułu jest przedstawienie możliwie najbardziej wnikliwej analizy stanu badań naukowych oraz wszelkich hipotez, które pojawiły się na przestrzeni wieków XIX i XX na temat Kopca Tatarskiego w Przemyślu.

Ten wielki monument ziemny (10 m wysokości, 40 m maksymalnej średnicy)¹ górujący nad Przemyślem od strony południowej frapował od XIX wieku licznych uczonych, pisarzy, publicystów. Pojawiły się w związku z tym różne hipotezy dotyczące genezy Kopca Tatarskiego. Niektóre z tych hipotez są powtórzeniem legend i podań krążących wśród ludu.

Hipoteza o najbardziej legendarnym charakterze głosiła, że Kopiec Tatarski był grobem Attyli wodza Hunów. Wysunął ją właściciel Zamojskie Szczęsny Raciborski w roku 1868. Podstawą jego hipotezy było wyczytane w kronice jakieś podanie, że Attylę pochowano za granicą Panonii, dziś Węgier przy zbiegu dwóch bystrzych rzek, które Raciborskiemu skojarzyły się z Sanem i Wiarem i że usypano mu wysoki górski pomnik². W związku z tym Raciborski zwrócił się do Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w roku 1868 o przeprowadzenie badań archeologicznych na kopcu. Z dyskusji na posiedzeniu, która odbyła się 18 XI 1868 wynikało jasno, że Towarzystwo nie chciało narażać na szwank swojego dobrego imienia i sceptycznie podchodziło do sprawy rzekomej mogiły Attyli. W trakcie tej dyskusji zabrał głos Wincenty Pol, który wyraźnie oświadczył, że jeśli Towarzystwo rozpocznie nawet prace archeologiczne na kopcu „winno się zastrzec, że z tym marzeniem o grobie Attyli związku żadnego nie ma”³. Niemniej dyskusja sprawiła, że w następnym roku rozpoczęto prace wykopaliskowe na terenie kopca pod kierownictwem dra Teofila Żebrowskiego z Krakowa. Jak wyglądały owe prace wykopaliskowe poinformuję w dalszej części artykułu.

¹ A. ŻAKI, *Topografia wczesnośredniowiecznego Przemyśla* (w:) *Acta Archeologica Carpathica*, t. 1, z. 1, Kraków 1959, s. 79

² K. GIRTLEK, *Pamiętnik z Przemyśla*, 1871, s. 97 i 98 (rękopis w Bibliotece Muzeum Narodowego w Przemyślu)

³ J. DUŻYK, A. FREIDEROWA, *Zagadnienie opieki nad zabytkami w działalności Towarzystwa Naukowego Krakowskiego* (w:) *Rocznik Biblioteki PAN*, t. III, Kraków 1957, s. 220

Drugą hipotezę dotyczącą powstania Kopca Tatarskiego o równie legendarnym zabarwieniu podaje „Przyjaciel Ludu” nr 41 wydany w Lesznie 14.IV.1838 roku w artykule „Przemyśl w Galicji nad Sanem”. Jest to nota bene najstarsza hipoteza i najbardziej popularna. Anonimowy autor tego artykułu zanotował po raz pierwszy krążące wśród ludu podanie o zniesieniu Tatarów pod Przemyślem. A oto co pisze na temat Kopca Tatarskiego: „Widać nad miastem, a którą lud prosty zniesieniem nazywa, Tatarzy raz zniesieni być mieli i wódz ich zabity”⁴. Autor podaje następnie daty najazdów tatarskich na Przemyśl, zaczynając od roku 1498, kiedy to zdaniem autora Przemyśl został złupiony i spalony przez Tatarów, następnie wymienia lata 1502, 1524 i 1575. I co dalej czytamy „W roku 1624 miało miejsce pamiętne oblężenie Przemyśla przez Kozaków pod wodzą Chmielnickiego, zaś w roku 1646 Szwedzi go dobywali”⁵. Niektóre z wymienionych dat najazdów nieprzyjacielskich na Przemyśl są błędne. I tak np. w 1498 na Przemyśl napadli Wołosi, doszło wtedy do rzezi Ojców Franciszkanów. Wydarzenie to upamiętnia fresk znajdujący się w kościele OO. Franciszkanów. Oblężenie Przemyśla przez oddziały kozackie dowodzone przez pułkownika wojska zaporoskiego Kapuścińskiego miało miejsce w roku 1648, zaś w roku 1655 Przemyśl był oblęgany przez oddziały szwedzkiego Douglasa⁶. Jeśli zaś chodzi o najazdy tatarskie to Hauser w swojej „Monografii miasta Przemyśla” w oparciu o źródła (kroniki) wymienia lata: 1340, 1450, 1457, 1475, 1489, 1500, 1524, 1575, 1672, 1682⁷. W podsumowaniu pragnę podkreślić, że nie wiadomo z jakich źródeł korzystał ów dziennikarz piszący w pierwszej połowie XIX w. i do artykułu tego należy odnosić się z dużą dozą sceptycyzmu.

Podanie ludowe o zniesieniu Tatarów pod Przemyślem z wymienieniem nawet nazwiska chana Mirza przytacza również K. Girtler w pracy „Pamiętka z Przemyśla” napisanej w roku 1871, której rękopis znajduje się w Bibliotece Muzeum Narodowego w Przemyślu. Girtler, krakowianin z pochodzenia często przyjeżdżał do Przemyśla i swoje wspomnienia o nim zamieścił w pracy wyżej wymienionej.

Zastanawiając się nad celem usypiania Kopca Tatarskiego autor również sceptycznie podchodzi do tego podania ludowego sam natomiast wyraża hipotezę, że kopiec „mógł być tysiącem lat dawniejszy (...) jako, że ludy słowiańskie osobiście ruskie lubiły się odgradzać kopcami być może, że i ten kopiec zbliżony do Chrobacji Białej tu stanowił granicę do Chrobacji Czerwonej”⁸. Hipoteza mało prawdopodobna. Prof. Henryk Łowmiański w pracy „Początki Polski. Z dziejów Słowian w I tysiącleciu” pisze tak na temat Chorwatów: „Chorwatów należy szukać w południowej Polsce. Wcześniej uformowali się Chorwaci rusczy, bo już w III w. n.e. Biała Chorwacja to państwo czeskie”⁹. Chorwaci wschodni znaleźli się wg tezy Łowmiańskiego na

⁴ *Przemyśl w Galicji nad Sanem* (w:) „Przyjaciel Ludu”, nr 41, Leszno, 14 IV 1838, s. 322 i 323

⁵ tamże

⁶ L. HAUSER, *Monografia miasta Przemyśla*, Przemyśl, 1883, s. 125

⁷ tamże

⁸ K. GIRTLEK, op. cit., s. 98

⁹ H. ŁOWMIAŃSKI, *Początki Polski. Z dziejów Słowian w I tysiącleciu*, t. II, Warszawa

rubieży polskiego osadnictwa i w zetknięciu z elementem ruskim otrzymali nazwę Chorwatów. Łowmiański wywodzi dalej, że Chorwaci byli raczej sprzymierzeńcami Mieszka I przeciw księciu kijowskiemu. Nasuwa się w związku z tym pytanie, czy w tym układzie oddzielali by się kopcami?

Następną hipotezą związaną z genezą Kopca Tatarskiego była wysunięta przez dra Mieczysława Orłowicza w roku 1917 w „Ilustrowanym przewodniku po Przemyślu i okolicy”, że kopiec mógł stanowić pamiątkę przyłączenia Rusi Czerwonej do Polski lub też był mogiłą poległych w bitwie o Przemyśl za czasów Kazimierza Wielkiego¹⁰. Najazd Tatarów na Przemyśl za Kazimierza Wielkiego jest faktem historycznym. Kazimierz Wielki sięga po Ruś Halicką w 1340 roku. Obiega Lwów, a jesienią zajmuje Przemyśl, Sanok, Lubaczów. Niektórzy bojarzy rusczy niechętni rządowi Kazimierza szukają pomocy Tatarów¹¹. Do opozycji należał ustanowiony przez Kazimierza starosta w Przemyślu Detko oraz Daniel z Ostrowa. Dochodzi do wyprawy tatarskiej na Przemyśl, w wyniku której musi Kazimierz Wielki stoczyć z Tatarami ciężką walkę, zakończoną jednak zwycięstwem. Tatarzy zostali wyparci z zajętej Rusi, która zwolniona od gniożącego ją od wieków jarzma tatarskiego zaprzestała płacić im haracz.

Czy rzeczywiście Kopiec Tatarski został usypany na pamiątkę tych wydarzeń, brak jak dotychczas danych źródłowych. Orłowicz swoją hipotezę usypiania kopca opiera na błędnym podaniu wyniku badań archeologicznych z 1869 roku. Podaje bowiem, że we wnętrzu kopca znaleziono monety z czasów Kazimierza Wielkiego, podczas gdy znalezione monety pochodziły z czasów Jana Kazimierza¹².

Bardziej dokładny i obiektywny jest od Orłowicza Leopold Hauser, autor pierwszej monografii miasta Przemyśla wydanej w roku 1883. Oto co pisze na temat kopca „Kiedy ten kopiec powstał i w jakim celu usypany został nie wiem, nie znalazłem nigdzie jakiegokolwiek wyjaśnienia w tym względzie pomimo starannych poszukiwań”¹³. Rzecz znamienna, że Hauser od roku 1879 był archiwariuszem miejskim i miał dostęp do całego zasobu archiwalnego, że zaś był dość dociekliwym badaczem o tym najlepiej świadczy jego monografia będąca najważniejszym efektem zainteresowań naukowych autora i stanowiąca do dzisiaj cenną pozycję dotyczącą dziejów miasta.

Wracając do historii Kopca Tatarskiego to Hauser przytacza w swej „Monografii miasta Przemyśla” tylko podanie o zniesieniu Tatarów pod Przemyślem oraz odtwarza sprawozdanie z prac archeologicznych z 1869 roku, błędnie jednak podaje cytując opinię autora drugiego sprawozdania, żeby następne prace archeologiczne prowadzić we wschodniej stronie kopca (chodziło o stronę zachodnią kopca). Hauser nie komentuje wyników tych badań archeologicznych i nie wysuwa żadnej hipotezy dotyczącej usypiania kopca.

1963, s. 114

¹⁰ M. ORŁOWICZ, *Ilustrowany przewodnik po Przemyślu i okolicy*, Przemyśl 1917, s. 96

¹¹ A. LEWICKI, *Obrazki z najdawniejszych dziejów Przemyśla*, Przemyśl 1880, s. 103

¹² Odpis sprawozdania dotyczącego *Tatarskiej mogiły pod miastem Przemyślem* przez dra TEOFILA ŻEBRAWSKIEGO, rkps w Archiwum Państwowym w Przemyślu (Teka Hausera)

¹³ L. HAUSER, op. cit., s. 156-159

Na Hauserze, który jest w miarę wiarygodnym źródłem zamknę ten przegląd hipotez wysuwanych od XIX wieku aż do I wojny światowej.

Jak wygląda zaś sprawa Kopca Tatarskiego w świetle źródeł i badań archeologicznych?

Pierwsza wzmianka źródłowa pochodzi prawdopodobnie już z 1417 roku, spotykamy ją w księgach ławniczych z lat 1402-1445, gdzie występuje nazwa „Wneszenie”¹⁴, która ulega później małym zmianom językowym i tak np. jeszcze na początku XIX w. spotykamy nazwę „Wzniesienie”. Nazwy tej używa Z. Dołęga-Chodakowski, który w liście do kanonika przemyskiego Fr. Foygla pisząc o Kopcu Tatarskim określa go jako „Mogiła na Wzniesieniu”¹⁵. Można wyciągnąć stąd wniosek, że nazwa Wzniesienia dotyczyła całego pasma górskiego ciągnącego się w najbliższej okolicy Kopca Tatarskiego. W 1534 r. w Aktach miasta Przemyśla spotykamy pierwszą wzmiankę źródłową, co do której nie mamy żadnej już wątpliwości, że dotyczyła Kopca Tatarskiego. Wzmianka owa brzmi „agri sub monte Santi Leonardi”¹⁶. Kopiec występuje więc pod nazwą Góry Św. Leonarda. Nazwa ta powstała zapewne od istniejącej już wtedy na kopcu kapliczki Św. Leonarda. W XIX w. w omawianym artykule „Przemysł w Galicji nad Sanem” kopiec występuje po raz pierwszy pod nazwą „Zniesienie”. Na mapie katastralnej Przemyśla z 1852 r. kopiec nazwany jest Górą Tatarską. Czy nazwa ta występuje wcześniej w źródłach trudno to ustalić na tym etapie badań źródłowych. W okresie międzywojennym pojawia się nowa nazwa — Kopiec Przemyśława, którą po raz pierwszy używa Kazimierz Osiniński¹⁷.

Istniejącą dzisiaj nazwę spotykamy po raz pierwszy u M. Orłowicza w roku 1917 w omawianym „Ilustrowanym przewodniku po Przemyśle i okolicy”.

Jak wyglądały badania archeologiczne na kopcu?

Dotychczas w literaturze naukowej panował pogląd, że pierwsze prace wykopaliskowe prowadził w r. 1869 dr Teofil Żebrawski¹⁸. Pogląd ten oparty był na wzmiance źródłowej, którą różnie można było interpretować. Autor drugiego sprawozdania z prac archeologicznych z 1869 r. tak pisze na ten temat: „Tradycja o przedsięwziętym poszukiwaniu przez hr. Cetnera gdy z drugiej strony żadnych zapisów w kronikach ani w aktach miejskich znaleźć nie można...”¹⁹.

Pewna rozbieżność faktów może doprowadzić do stwierdzenia, iż pierwsze prace wykopaliskowe mógł prowadzić na kopcu hr. Ignacy Cetner. W czasie badań archeologicznych w 1869 r. odkryto m. in. monety austriackie z czasów Marii Teresy z 1784 r. Przemyśl w tym okresie jest prywatnym miastem Ignacego Cetnera, ponieważ rząd austriacki sprzedaje mu około roku 1778

¹⁴ Księga ławnicza 1402-1445, Przemyśl 1936, s. 74

¹⁵ Z. DOŁĘGA-CHODAKOWSKI, *O Słowiańszczyźnie przedchrześcijańskiej*, Warszawa 1967, s. 206-207

¹⁶ A. m P ks. 8, 1534 r., s. 512

¹⁷ K. OSIŃSKI, *Kopce księcia Przemyśława i Królowej Jadwigi pod Przemyślem* (w:) „Dod. do Kuriera” 12 IX 1932 r.

¹⁸ A. ŻAKI, op. cit., s. 79; A. KOPERSKI, *Legends i prawdy o Kopcu Tatarskim w Przemyśle* (w:) *Rocznik Przemyski*, t. XVII-XVIII, Przemyśl 1977, s. 21-29

¹⁹ rkps w Archiwum Państwowym w Przemyśle (Teka Hausera)

Przemyśl z Bakończycami²⁰. Miasto odzyskuje autonomię dopiero przywilejem Józefa II w 1789 r. Cetner więc będąc właścicielem miasta nie musi uzyskiwać zezwolenia od władz miejskich na prowadzenie prac archeologicznych na kopcu. Dowodem zaś, że takie prace przedsięwziął mogą być znalezione monety z tego okresu. W przeciwnym wypadku gdyby kopał w okresie późniejszym mogły się zachować w aktach miasta Przemyśla jakieś zapiski. Dlatego błędna wydaje mi się informacja, którą spotykamy w monografii Hausera, iż na początku XIX w. Cetner miał prowadzić owe prace wykopaliskowe na kopcu.

Na początku XIX w. Kopiec Tatarski swoją tajemniczością zaintrygował badacza starożytności słowiańskich Zoriana Dołęgę-Chodakowskiego. Dokończy on w 1818 r. pierwszych badań terenowych z inwentaryzacją stanowisk archeologicznych na terenie Przemyśla, i w których centralne miejsce zajmuje kopiec. Na jego zlecenie „Mogiła na Wzniesieniu” zostaje wymierzona przez jeometrę J.W. Pasternaka, o czym dowiadujemy się ze wspomnianego już listu Chodakowskiego do Fr. Foygla, prałata przemyskiego, pisanego w dniu 13 V 1818 r. Badacza interesuje, kiedy kopiec został usypany. Oto co czytamy w wyżej wspomnianym liście: „... Czy nie ma jakowego śladu u księży franciszkanów jak owo miejsce, czyli ten usyp nazywa się, bo podobno na ich funduszowej ziemi znajduje się. Lecz kiedy dawnych papierów nie mają, albo takiego w zgromadzeniu swoim, co przecież kwerendował po tych papierach, daremnie będzie spodziewać się tej wiadomości”²¹. Niestety nic więcej na ten temat nie wiemy.

Pierwsze prace archeologiczne, z których posiadamy bardzo dokładne sprawozdania, zostały przeprowadzone w r. 1869. Inicjatorem ich był właściciel dóbr Zamojskiec Szczęsny Raciborski, który zafascynowany legendą, że kopiec miał być grobem Attyli pragnął ją skonfrontować z faktami. Na jego prośbę Towarzystwo Naukowe Krakowskie po burzliwym zebraniu postanowiło napisać do Rady miasta Przemyśla prosząc o zezwolenie rozkopania mogiły p. Raciborskiemu, zaś do p. Raciborskiego list zawiadamiający, że prośba jego została załatwiona pod jednym warunkiem, że sam nie będzie rozkopywał kopca, tylko w obecności delegacji Towarzystwa²².

Z ramienia Towarzystwa oddelegowany został dr Teofil Żebrawski z Oddziału Archeologii i Sztuk Pięknych. 18 VII 1869 r. Żebrawski przybył do Przemyśla.

Po zapoznaniu się dokładnym ze sprawozdaniami z owych prac znajdującymi się w Archiwum Państwowym w Przemyślu stwierdzam, (wbrew powszechnie przyjętej w literaturze naukowej opinii, że sam Żebrawski przeprowadzał w r. 1869 prace archeologiczne²³), że są to dwa różne sprawozdania

²⁰ FR. PERSOWSKI, *Przemyśl pod rządami austriackimi 1772-1918* (w:) *Tysiąc lat Przemyśla*, t. II, Rzeszów 1976, s. 33

²¹ Z. DOŁĘGA-CHODAKOWSKI, op. cit., s. 206-207

²² J. DUŻYK, A. FREIDEROWA, op. cit., s. 220

²³ A. KOPERSKI, op. cit., s. 27; A. ŻAKI, op. cit., s. 75; R. JAMKA, *Przegląd badań nad początkami miast w Polsce południowej* (w:) *Kraków i Małopolska przez dzieje*, Kraków 1970, s. 8-12; A. KUNYSZ, *Przemyśl wczesnośredniowieczny*, Rzeszów 1961, s. 22-23

i dotyczyły dwóch różnych badań archeologicznych: Żebrowskiego i Raciborskiego.

Pierwsze sprawozdanie jest to „Odpis sprawozdania dotyczącego Tatarskiej mogiły pod miastem Przemyślem przez dra Teofila Żebrowskiego i członka ówczesnej Komisji Archeologicznej Towarzystwa Naukowego Krakowskiego”. W sprawozdaniu swoim Żebrowski na początku zamieszcza bardzo ciekawy opis kopca: „Postać jego zewnętrzna przypomina wieko trumny, którego szersza strona (od głowy) na zachód, a węższa (od nóg) na wschód jest zwrócona”. Jaką zaś dalej wysuwa hipotezę na temat usypania kopca. (...) Z całej postaci górnej części tego pagórka, z jego płaskich i dość ostrych krawędzi wnosić można było, że jest nasypiskiem czyli dziełem rąk ludzkich, a przyległy u stóp tego pagórka od strony południowej dół pozostał po wybraniu z niego ziemi, która niegdyś do nasypiania kopca służyła”²⁴.

Jednak ponieważ dół ten nie był tak wielki, jak na usypanie kopca o takich rozmiarach Żebrowski wyciąga wnioski, że pagórek ten, jak wiele innych na Wzniesieniu istniejących już, był naturalnym jądrem dzisiejszego kopca, który obsypano ziemią w celu nadania mu równej powierzchni, co według Żebrowskiego nastąpiło „kiedy wzniesiono na nim rzeczoną kapliczkę”²⁵. Chodzi tu o tzw. drugą kapliczkę na kopcu.

Żebrowski rozpoczął prace swoje wykopaliskowe na tej właśnie linii granicznej pomiędzy tą częścią dosypaną, a naturalną kopca, prawie w jej środkowym punkcie na stronie północnej kopca.

Po kilku dniach doszło do potwierdzenia tych przypuszczeń, że kopiec składa się z dwóch warstw: naturalnej i dosypanej. W nasypisku znaleziono kości ludzkie, czaszki pojedynczo porozrzucane, można było sądzić, że tu ciała nie były grzebane, lecz pod pagórkiem w dole i że kości razem z ziemią na nasypkę użyto.

Po upływie tygodnia Żebrowski złożył sprawozdanie ze swych wykopalisk, do którego dołączył plany przekopanego kopca, tj. przekrój podłużny i poprzeczny, na których wyraźnie została zaznaczona granica pomiędzy częścią dosypaną, a naturalną kopca oraz plan sytuacyjny. Oświadczył również, że nie ma powodu narażać się na większe wydatki i prosił tylko, aby kopiec został przywrócony do dawnego stanu. Otrzymał jednak list od p. Miszke, budowniczego miejskiego Przemyśla donoszący mu, że p. Raciborski przedsięwziął dalsze poszukiwania na kopcu.

Drugie sprawozdanie jest z rozkopywania kopca zwanego tatarskim na Wzniesieniu pod Przemyślem, przedsięwziętego przez w.p. Szczęsnego Raciborskiego, właściciela dóbr Zamojściec i autorem jego jest najprawdopodobniej p. Miszke.

Autor podaje na wstępie, że p. Raciborski zawiedziony, że wykopaliska Żebrowskiego świadczyły o niedawnej przeszłości kopca, bo zaledwie XVIII-wiecznej, przedsięwziął dalsze poszukiwania na własną rękę przez wybranie na środku kopca studni pierwotnie projektowanej sięgającej aż do 13 sążni

²⁴ rkps w Archiwum Państwowym w Przemyślu (Teka Hausera)

²⁵ tamże

głębokości. Sprawozdanie to jest bardziej dokładne od poprzedniego. Autor omawia jeszcze raz prace wykopaliskowe T. Żebrowskiego, mówi o znalezieniu oprócz czaszek i kości ludzkich, szeląga litewskiego Jana Kazimierza z r. 1664, monet austriackich cesarzowej Marii Teresy z 1784 r., kawalków spróchniałego drzewa, które poznawano jako szczątki trumien. Lecz niestety i wynik wykopalisk Raciborskiego był negatywny, gdyż natrafiono na warstwę skalną poprzecinaną szczelinami wyłobionymi przez wodę, a nie ręką ludzką, a więc do naturalnego jądra kopca, co potwierdzało wnioski T. Żebrowskiego²⁶.

Na tym Raciborski zakończył 12 X 1869 r. prace wykopaliskowe doprowadziwszy kopiec do stanu pierwotnego i wzięwszy kaucję złożoną u władz miasta w wysokości 300 zł.

W podsumowaniu swojego sprawozdania autor, analizując położenie geograficzne Przemyśla, wyciąga wniosek, że „kopiec był miejscem bez wątpienia dawniej służącym do stawiania straży o zbliżającym się nieprzyjacielu wieści dającej”²⁷.

Z tą hipotezą później zresztą często powtarzaną spotykamy się po raz pierwszy. Autor powtarza również co prawda podanie ludowe, że sam chan tatarski jest tutaj pochowany i że kopiec połączony jest z zamkiem podziemnym chodnikiem, w celu ustalenia jednak wieku usypania kopca radzi dokonać kwerendy źródłowej oraz prowadzić dalsze prace archeologiczne od strony zachodniej, z której kopiec nie był ruszany.

W drugim sprawozdaniu jest również bardzo dokładny opis drugiej kapliczki na kopcu. Pragnę zająć się teraz zagadnieniem kapliczek na kopcu.

Otóż na kopcu istniały dwie kapliczki. Pierwsza, o której wspominałam, Św. Leonarda i druga, zwana grobem chana. Zasadniczą różnicą pomiędzy kapliczką Św. Leonarda, a drugą było to, że pierwsza była na rzucie prostokąta, druga zaś miała kształt owalny i była mniejsza.

Badanie historii tych kapliczek nie rozwiązuje wyjaśnienia zagadki powstania kopca, choć nie jest wykluczone, że mogłoby naprowadzić na ten ślad. Nasuwa się zasadnicze pytanie, kiedy powstała kapliczka Św. Leonarda i do jakiego okresu przetrwała. Jeśli chodzi o czas powstania tej kapliczki to wiemy na pewno, iż była już w roku 1534, skoro spotykamy wzmiankę w źródłach, ale nie jest to wykluczone, że została wybudowana we wcześniejszym okresie, wzięwszy pod uwagę fakt, że Św. Leonard był w Średniowieczu niezwykle popularnym patronem i kult jego był bardzo rozpowszechniony. Św. Leonard był opiekunem więźniów i dlatego w ikonografii często przedstawiany był z kajdanami w ręce.

Do którego wieku przetrwała, na kopcu kapliczka Św. Leonarda jest sprawą dyskusyjną. Andrzej Koperski w swym artykule „Legends i prawdy o kopcu „Tatarskim” w Przemyślu” sugeruje, że przetrwała ona do końca XVIII w. lub też początku XIX w.

Najbardziej autorytatywną i wiarygodną opinią na ten temat są źródła. W źródłach ikonograficznych z pierwszej połowy XVII w. spotykamy kaplicz-

²⁶ tamże

²⁷ tamże

kę Św. Leonarda na kopcu. Pod nazwą „Templum Sancti Leonardi” zaznaczona jest na pierwszym widoku Przemyśla w 1617 r. zamieszczonym w dziele J. Brauna (*Urbium Precipiorum Mundi*). Następnie spotykamy ją w tle portretu biskupa P. Piaseckiego, pochodzącego z poł. w. XVII oraz na obrazie „Najazd Węgrów Rakoczego na Przemyśl w 1657”. Zastanawiającą jest rzeczą, że w późniejszych źródłach ikonograficznych jej nie spotykamy.

Pierwszą wzmianką źródłową dotyczącą drugiej kapliczki z równoczesnym jej dokładnym opisem spotykamy, jak już wspomniałam, w drugim sprawozdaniu z badań archeologicznych z 1869, którą później wiernie cytuje L. Hauser w swej monografii. Oto co w niej czytamy na ten temat: „Na szczycie, we wschodniej części takowego znajduje się kapliczka murowana z cegieł kształtu owalnego, 58 cm szerokości, z pilastrami, gzymsami, sklepioną kopułą, zbudowaną w stylu Odrodzenia, czasu jej wzniesienia oznaczyć niepodobna, przypuścić jednak można, sądząc ze sposobu budowy, że nie sięga, 250 lat w przeszłość”²⁸. Wynikałoby z tych dwóch zbieżnych relacji źródłowych, że kapliczka druga mogła być budowana w XVII w. Byłoby to logiczne, ponieważ wykopaliska Żebrawskiego świadczyły o ostatniej XVII-wiecznej przeszłości kopca. Logicznym następstwem tych wydarzeń mogło być wybudowanie tej kapliczki, którą nazwano grobem chana.

Inną wersję zbudowania tej kapliczki spotykamy u M. Orłowicza, w omawianej pracy, który podaje, że powstała z końcem XVIII w. Sugerując się tym, że przy okopywaniu jej fundamentów znaleziono monety z 1784 r.²⁹. Znalezienie tych monet tam, moim zdaniem nie musiało świadczyć, że kapliczka wtedy była budowana, lecz że w tym miejscu mógł prowadzić prace wykopaliskowe Cetner, o czym wcześniej już pisałam.

Drugą kapliczkę na kopcu spotykamy często w ikonografii, na różnych widokach Przemyśla oraz zdjęciach. Przetrwała ona jeszcze do ostatniej wojny.

Kapliczki były również przedmiotem kultu religijnego. I tak zarówno u Hausera jak i Orłowicza spotykamy wzmiankę, że jeszcze w początkach XX w. chadzali Przemyślanie w drugi dzień Świąt Wielkanocy z procesją do drugiej kapliczki. Być może, że procesje te sięgają jeszcze czasów Średniowiecza. Nazywane były one przez lud pielgrzymką do Emaus.

A oto, co dalej czytamy na ich temat u Hausera „Procesje te od roku 1855 przeniosły się na cmentarz obecny, u podnóża Zniesienia położony, a podczas cholery w 1855 otwarty”³⁰. Chodzi tu o cmentarz komunalny, ale obydwaj autorzy podają błędną datę przeniesienia się tych procesji z kopca na cmentarz. W niedawno ukazałej się pracy A. Fenczaka „O cmentarzach przemyskich” data ta jest skorygowana na r. 1831, gdyż wtedy po powstaniu listopadowym była słynna epidemia cholery, na którą zmarł Dybicz.

Jak wyglądają dalsze badania archeologiczne na kopcu?

Następne prace archeologiczne na kopcu prowadził w 1958 r. A. Kunysz. Prace rozpoczęto 15 IX 1958 r. Zrobiono dwa wykopy sondażowe. Wykop

²⁸ L. HAUSER, op. cit., s. 156

²⁹ M. ORŁOWICZ, op. cit., s. 96

³⁰ L. HAUSER, op. cit., s. 156-159

pierwszy usytuowano w części wschodniej, gdzie widoczny był poprzednio mur ceglany oraz w części północnej w połowie wzgórza w miejscu, które wykazało najmniejsze zniszczenie na powierzchni³¹. W pracy swojej „Przemysł wczesnodziejowy” A. Kunysz zdaje najszerzą relację tych badań. Oto co czytamy „We wrześniu 1958 r. przeprowadziłem badania wykopaliskowe wykonując wykop sondażowy. Poza materiałem kostnym (ludzkim) znaleziono zabytki z czasów austriackich. Znaleziona wcześniej na powierzchni skorupa z naczyń pozwala chronologię jego odnieść do czasu Średniowiecza. Z istniejącej kaplicy zachowały się jedynie resztki fundamentów kamiennych i ceglanych”³².

Trzeba przyznać, że jest to relacja dość lakoniczna. Nasuwa się również uwaga, że szkoda, że badania te nie były przeprowadzone w części zachodniej kopca, tak jak to radził autor drugiego sprawozdania z prac archeologicznych z 1869 r.

Dalszych badań archeologicznych na kopcu nie było.

A. Kunysz w pracy wyżej wymienionej wypowiada również swoje zdanie na temat genezy kopca. Sednem tej wypowiedzi jest twierdzenie, że nie można definitywnie odpowiedzieć, w jakim celu kopiec został usypany przez mieszkańców miasta Przemyśla. Autor skłania się do stwierdzenia, że kopiec spełniał rolę punktu obserwacyjnego, choć nie jest wykluczone, że był to obiekt kultowy.

W pracy tej A. Kunysz ocenia negatywnie wyniki badań Żebrowskiego, który przy ówczesnych metodach badawczych nie zastosował wyróżnienia nawarstwień kulturowych, co spowodowało zdaniem autora, że układ warstw kopca został całkowicie zniszczony. Stwierdzenie to może być polemiczne z kilku względów. Żebrowski i Raciborski prowadzili prace wykopaliskowe w dwóch punktach kopca, ale przecież cały kopiec nie został przebadany i sądzę, że są na kopcu miejsca, w których układ warstw nie został naruszony. Poza tym dzięki wykopaliskom Żebrowskiego dowiadujemy się, że ostatnia historia kopca Tatarskiego była związana z w. XVII i najprawdopodobniej z najazdami tatarskimi.

Na uwagę zasługuje również hipoteza Żebrowskiego dotycząca samej budowy kopca.

Do tematyki kopca tatarskiego zaczęto znowu wracać już w okresie międzywojennym. Pojawiły się znowu nowe hipotezy, a szczególnie wtedy wysunięta, która różniła się diametralnie od wszystkich dotychczas wysuwanych. Wysunął ją inż. K. Maria Osiński w artykułach: „Kopce księcia Przemyśława i królowej Jadwigi pod Krakowem” oraz „Zabytki historyczne ziemi przemyskiej”, że kopiec jest mogiłą legendarnego założyciela miasta Przemyśla — księcia Przemyśława. Po raz pierwszy Osiński nazywa Kopiec Tatarski Kopcem Przemyśława. A oto co pisze na ten temat w pierwszym artykule: „Kopiec ks. Przemyśława, założyciela miasta Przemyśla nad Sanem, w czasach zamierchłych, znajduje się na najwyższym wzgórzu nad Przemyś-

³¹ Sprawozdania z badań archeologicznych A. KUNYSZA w Muzeum Narodowym w Przemyśle

³² A. KUNYSZ, *Przemysł wczesnodziejowy*, Rzeszów 1961, s. 22-23

lem od strony południowo-zachodniej na tzw. Zniesieniu. Pochodzi on najprawdopodobniej z czasów wędrówek ludów i odpowiada wiekowi Kopca Krakusa i Wandy"³³.

Bodźcem do napisania tego artykułu było ukazanie się we wcześniejszym numerze „Kuriera” artykułu o Kopcu Krakusa i Wandy, o czym dowiadujemy się ze wstępu od redakcji. Osiński, kierując się sentymentem do swego umiłowanego Przemyśla, widział pewne analogie między Krakowem a Przemyślem i stąd Kopiec Tatarski miał być odpowiednikiem Krakusa.

Nie sposób tutaj jednak nie powiedzieć kilku słów o tej wyrastającej ponad swoje środowisko nieprzeciętnej postaci, wielkim szperaczem i miłośniku przeszłości, o pasjach tak bardzo nietypowych u człowieka z wykształceniem technicznym.

Kazimierz Maria Osiński był założycielem Muzeum w r. 1909 i inicjatorem powołania przy Muzeum pierwszej stacji archeologicznej w Przemyślu, która gromadziła zabytki archeologiczne i prowadziła ich konserwację. Osiński prowadzi również badania archeologiczne. W r. 1911 razem z Alfredem Dworskim zamieszcza w „Wiadomościach Numizmatyczno-Archeologicznych” artykuł pt. „Wykopiska przedhistoryczne w Przemyślu”, w którym donosi o odkryciu na Zasaniu neolitycznego grobu szkieletowego.

Wracając do historii kopca Tatarskiego to K. Osiński w 1952 zwracał się pismem do A. Żaki z sugestią nowych badań kopca. Prac tych nie podjął nie tylko z powodu aktualnego braku środków koniecznych do przeprowadzenia tak poważnej eksploracji, ale przede wszystkim dlatego, że kopiec był wówczas obiektem niedostępnym tj. znajdującym się w administracji wojskowej³⁴. Osiński również w swych wyżej wymienionych artykułach sugeruje, że nazwa Kopca Tatarskiego pochodzi od zapalania wici w celu ostrzeżenia ludności przed najazdami tatarskimi.

Hipoteza ta nie jest pozbawiona cech prawdopodobieństwa.

Czy natomiast mamy podstawy, aby uznać kopiec Tatarski za mogiłę legendarnego założyciela miasta Przemyśla?

Co mówią o tym źródła?

W „Kronice” Jana Długosza w księdze pierwszej zatytułowanej „Dzieje bajeczne Polski” mamy lakoniczną wzmiankę o założeniu Przemyśla przez Przemysława. Brzmi ona: „Przemyśl założony przez Przemysława nad Rzeką Sanem przepływającą pod miastem”³⁵. Sam tytuł tej książki podważa autentyczność faktów w niej zawartych. Dlatego, czy w tym przypadku możemy podejść bezkrytycznie do naszego sławnego historyka. Czy nie możemy przyznać racji A. Lewickiemu, który w pracy „Obrazki z najdawniejszych dziejów Przemyśla” tak pisze na ten temat: „Sławny nasz dziejopis Długosz poucza nas wprawdzie, że założył go w siódmym wieku jakiś książę polski Przemysław. Ależ skąd on mógł wiedzieć o tem, jak on żył 800 lat później, a w siódmym

³³ K. OSIŃSKI, op. cit.

³⁴ A. ŻAKI, op. cit., s. 79

³⁵ J. DŁUGOSZ, *Roczniki czyli Kronika sławnego Królestwa Polskiego*, ks. I, Warszawa 1961, s. 171

wieku nawet o Polakach, a tem mniej o polskim księciu Przemysławie ani głuchej wieści nie ma”³⁶.

Pierwszą historyczną wzmiankę o Przemyśle spotykamy u ruskiego kronikarza Nestora w 981, który pisze, że miasto zostało zajęte przez księcia ruskiego Włodzimierza, który zorganizował wyprawę na Lachy³⁷.

Również z wersją założenia Przemyśla przez legendarnego Przemysława spotykamy się w pracy A. Gilewicza i J. Różańskiego „Ziemia Przemska”, w której autorzy, opierając się na Długoszu, wymieniają wiele zalet owego księcia. Przemysław — Leszek był władcą, który wyróżniał się dzielnością i walecznością w wojnach z ludami południa, tj. Pieczyngami czy Morawianami. W drugiej swej pracy „Przemyśl i okolice” wyżej wymienieni autorzy wypowiadają swoją opinię na temat kopca Tatarskiego, iż w dawnych czasach wykorzystywany był jako punkt obserwacyjny, zaś w czasach późniejszych był miejscem kultu religijnego. Hipoteza K. Osińskiego, że kopiec mógł być mogiłą legendarnego założyciela miasta znalazła również zwolenników i w literaturze naukowej. Chodzi tutaj o dwóch archeologów R. Jamkę i A. Żakiego, którzy w swoich pracach próbują udowodnić nawet w sposób naukowy powyższą hipotezę³⁸.

R. Jamka w pracy „Przegląd badań nad początkami miast w Polsce południowej” wydanej w r. 1970 wysunął hipotezę, że Kopiec Tatarski mógł pochodzić z czasów przedpiastowskich³⁹. Podstawą tej hipotezy jest stwierdzenie, że pomiędzy kopcem Tatarskim, a Krakusa datowanym na VIII w. zachodzą pewne analogie. Autor twierdzi, że obydwie te obiekty ziemne były symbolicznymi grobami naczelników plemion i zapewne odbywały się na nich obrzędy pogańskie. W Krakowie do dzisiaj zachowała się Rękawka w drugi dzień Świąt Wielkanocnych na pamiątkę obrzędów pogrzebowych odprawianych po śmierci Kraka. Zdaniem autora na obu kopcach zostały zbudowane przez duchowieństwo obiekty sakralne w celu zatarcia pogańskiego charakteru tych kopców. Dyskusyjnym jest jednak problem czy Kopiec Krakusa mógł być symbolicznym grobem mitycznego Kraka. W czasie badań archeologicznych przeprowadzonych na kopcu Krakusa w l. 1934-1937 przez J. Żurawskiego w obrębie przebadanej części kopca nie stwierdzono grobu legendarnego Kraka. Kontrowersyjnym jest również w świetle najnowszej literatury naukowej czas usypania kopca Krakusa. R. Jamka w art. „Wyniki badań kopalskich na kopcu Krakusa w Krakowie” ustala czas usypania kopca na pierwszą poł. VIII w.⁴⁰. Odmienne stanowisko w tej sprawie zajął J. Kotlarczyk, który sądzi, że kopiec ten mógł powstać już w I w. n.e.⁴¹. Również w przypadku kopca Tatarskiego w Przemyśle brak nam materiału archeo-

³⁶ A. LEWICKI, op. cit., s. 6

³⁷ A. KUNYSZ, *Przemyśl w okresie przedpiastowskim* (w:) Tysiąc lat Przemyśla, t. 1, Rzeszów 1976, s. 51

³⁸ A. GILEWICZ, J. RÓŻAŃSKI, *Przemyśl i okolice*, Warszawa 1964, s. 66

³⁹ R. JAMKA, op. cit., s. 8

⁴⁰ R. JAMKA, *Wyniki badań wykopaliskowych na Kopcu Krakusa w Krakowie*, *Slavia Antiqua*, t. XII, 1965, s. 182-233

⁴¹ J. KOTLARCZYK, *Kopiec Krakusa — koniec zagadek i rozczarowań, z otchłani wieków*, R. XIV, 1979, s. 52-62

logicznego, który by potwierdził wyżej cytowaną hipotezę R. Jamki. Nie zachowała się również w tradycji ustnej jakaś nazwa, która by sugerowała, że na Kopcu Tatarskim odbywały się obrzędy pogańskie, które mogły być później zastąpione przez procesje w drugi dzień Świąt Wielkanocnych.

Na temat dalszej historii Kopca Tatarskiego R. Jamka opierając się na sprawozdaniach z wykopalisk Żebrowskiego wysunął wniosek, że znaleziony materiał archeologiczny tj. kości ludzkie i monety z czasów Jana Kazimierza świadczą, że mógł to być wtórny pochówek związany z najazdem tatarskim w r. 1672⁴².

Odmienne stanowisko na temat historii Kopca Tatarskiego związanej z najazdami tatarskimi zajmuje A. Żaki w swym artykule „Topografia Średniowiecznego Przemyśla” zamieszczonym w „Acta Archeologica Carpathica”.

A. Żaki uważa, że kopiec niesłusznie zwany jest Tatarskim, gdyż w przeciwieństwie do R. Jamki nie widzi związku z najazdami tatarskimi⁴³.

Jeśli chodzi o genezę Kopca Tatarskiego A. Żaki zajmuje tutaj podobne stanowisko do R. Jamki. Zwraca uwagę na te same analogie pomiędzy Kopcem Krakusa, a Tatarskim⁴⁴.

Występuje tylko rozbieżność w nazwie kapliczki znajdującej się na Kopcu Krakusa; R. Jamka nazywa ją Bożej Męki, A. Żaki Św. Leonarda. J. Żurowski, który kierował badaniami kopca ustalił na podstawie przekazów pisanych i ikonograficznych, że co najmniej od drugiej połowy XVI w. do końca XVII w. na kopcu Krakusa znajdował się krzyż, później kapliczka „Bożej Męki”. Jest możliwe, że A. Żaki wspominając o kapliczce na Kopcu Krakusa przypisał jej wezwanie, które dotyczyło znajdującego się w pobliżu kopca kościoła pod wezwaniem Św. Leonarda. Był to kościół szpitalny przeznaczony dla trędowatych.

Wracając do tematyki Kopca Tatarskiego A. Żaki widzi również uderzające podobieństwo tegoż do wzgórza Salve Regina w Sandomierzu. Jednak tematu tego nie rozwija. Autor nie komentuje również sprawozdań Żebrowskiego z prac archeologicznych, stwierdza tylko, że „przy ówczesnych metodach badawczych trudno było osiągnąć wyniki pozwalające na wydzielenie najstarszych partii kopca i określenie ich wieku oraz na ustalenie zasięgu i chronologii warstw późniejszych”⁴⁵. Jednym słowem na w pełni udokumentowaną rekonstrukcję historii tego obiektu.

Podsumowując te dwie niemal identyczne hipotezy dotyczące genezy kopca Tatarskiego należy podkreślić, że obydwaj w/w archeolodzy tj. R. Jamka i A. Żaki byli pod dużym wpływem sugestii K. Osińskiego, że zachodzi analogia pomiędzy Kopcem Krakusa a Kopcem Tatarskim w Przemyślu.

W literaturze naukowej pojawia się teraz nowe zagadnienie porównania Kopca Tatarskiego z innymi kopcami znajdującymi się w niedalekiej odległości od Przemyśla.

⁴² R. JAMKA, *Przegląd badań nad początkami miast w Polsce południowej* (w:) Kraków i Małopolska przez dzieje, Kraków 1970, s. 8-12

⁴³ A. ŻAKI, op. cit., s. 79

⁴⁴ tamże

⁴⁵ tamże

W obszernym studium dotyczącym kopców w przemyskim, z uwzględnieniem na pierwszym planie Kopca Tatarskiego jest obszerny artykuł J. Kotlarczyka „Próba wyjaśnienia funkcji zagadkowych kopców w Przemyskim” zamieszczonym w r. 1969 w „Acta Archeologica Carpathica”. J. Kotlarczyk prowadził badania w r. 1968 z ramienia Karpackiej Ekspedycji Archeologicznej PAN w celu poszukiwania wczesnośredniowiecznych grobów w rejonie Przemyśla oraz stwierdzenia czy nie zachodzą związki pomiędzy tymi grobami, a znajdującymi się tutaj licznymi kopcami.

A oto co pisze na wstępie swojego artykułu na temat Kopca Przemyśława (gdyż podobnie jak J. Ramka i A. Żaki tak nazywa kopiec Tatarski, choć wcale nie widzi związku z grobem legendarnego Przemyśława) cytuje: „.... W wyniku studiów wszystkich materiałów archiwalnych i muzealnych z tymi kopcami oraz autopsji samych obiektów okazało się, że możemy wyłącznie brać w rachubę kopiec Przemyśława w Przemyśle oraz kopce w Solcy i w Komarowicach. Pozostałe kopce mają zdecydowanie inny charakter bądź istnieją jedynie w literaturze. I tak nie znalazłem kopca w Trójcy ani w Kalwarii Paclawskiej”⁴⁶. Kotlarczyk konkluduje dalej, że Kopiec Tatarski mógł spełniać w ubiegłych wiekach rolę strategiczną jako punkt sygnalizacyjno-obszerwacyjny w zorganizowanym systemie obronnym, na co wskazuje łączność wzrokowa z kopcem w Solcy odległym o 12 km.

W dalszej części swego artykułu J. Kotlarczyk po omówieniu dokładnym budowy kopców w Solcy i w Komarowicach, pomiędzy którymi widzi duże analogie, wycofuje się z poprzedniego stwierdzenia i pisze, że „Kształt jego (Kopca Tatarskiego — B.F.) jest zdecydowanie różny od dwóch pozostałych, może więc i funkcja jaką pełnił była innego typu. Poza tym nie jest całkowicie pewne, czy łączność kopca Przemyśława z kopcem w Solcy nie jest przypadkowa”⁴⁷.

Na zakończenie swego artykułu autor dochodzi do ostatecznej konkluzji, że kopiec Tatarski przypomina kształtem kopiec w Stubnie nad rzeką Wiszną, jest tylko o połowę niższy. Jednak stwierdza, że przy tym stanie badań niemożliwe jest ściśle określenie chronologii tych kopców.

Autor ustosunkowuje się również do badań archeologicznych przeprowadzonych na kopcu Tatarskim w r. 1869 i 1958. Stwierdza, że nie grzeszyły one metodycznością i w związku z tym nie przyniosły rezultatów pozwalających na datowanie tego obiektu. Kotlarczyk nie wyklucza również, że kopiec mógł być w swej dawniejszej historii przekopywany, a być może nawet nadbudowany. Niejasne jest również dla autora jak daleko sięgała interwencja żołnierzy austriackich mających tutaj swój punkt obserwacyjny.

Powracając do tematyki hipotez to pozostali autorzy nie wnoszą już nowych poglądów dotyczących genezy kopca Tatarskiego, natomiast zgodni są do funkcji kopca, że był niewątpliwie punktem obserwacyjnym.

⁴⁶ J. KOTLARCZYK, *Próba wyjaśnienia zagadkowych kopców w Przemyskim*, Acta Archeologica Carpathica, t. XI, z. 1, Kraków 1969, s. 146

⁴⁷ J. KOTLARCZYK, op. cit., s. 151-152

A. Koperski w swym artykule „Legendy i prawdy o kopcu Tatarskim” zastanawiając się nad funkcją kopca Tatarskiego uważa za najbardziej przekonujący pogląd, który według niego ma coraz więcej zwolenników (i tutaj podaje literaturę naukową), iż fakt występowania kopców w sąsiedztwie dużych wczesnośredniowiecznych grodów w okolicach Przemyśla spełniał ważną rolę strategiczną i miał „za zadanie ochronę szlaków handlowych głównie Sanu i centrów wydobywania lub warzenia soli”⁴⁸.

Faktem jest, że bogate źródła solne istniały w średniowieczu na Podkarpaciu w wielu miejscowościach. Do dziś zachowały się jeszcze nazwy miejscowości świadczące o tym np. Solca w okolicach Przemyśla. Sól z żup przemyskich eksploatowana była jako towar od XI w.⁴⁹

Po zapoznaniu się jednak z literaturą, którą A. Koperski podaje w przypisie muszę stwierdzić, że pogląd taki występuje tylko u J. Kotlarczyka. Kotlarczyk w omawianym artykule wysunął kilka alternatyw odnośnie powiązania systemu kopców z grodami, dwie zaś z nich uważa za najbardziej prawdopodobne. Pierwszą wyżej wymienioną, drugą zaś diametralnie różną, zaprzeczającą poprzedniej alternatywie.

Cytuję ją: „System ów służył jedynie alarmowaniu władcy Przemyśla w przewidzianych wypadkach, a rozmieszczenie kopców nie miało by żadnego związku z innymi grodami. Zabezpieczona byłaby w ten sposób kontrola nad wszystkimi kierunkami możliwych ruchów nieprzyjaciela do centrum ziemi przemyskiej: Solca pilnowała doliny Wiaru i traktu od Dobromiła, Komarowice strzegły drogi znad Strwiąża i Błażewki, Stubno szlaku wzdłuż Wiszni”⁵⁰. Przy takiej alternatywie czas sypania tych kopców, mógłby spełniać swoją funkcję od VIII do XIV w.

Na zakończenie swojego artykułu A. Koperski stwierdza, iż przebadanie innych mniejszych kopców w okolicach Przemyśla mogłoby rzucić światło na rozwiązanie ich zagadki, a w tym i oczywiście rozwikłanie tajemnicy Kopca Tatarskiego. Jest to stwierdzenie dość polemiczne, gdyż sędzę, że autorowi znane są wyniki badań archeologicznych nad kopcami przemyskim i drohobyckim, które z końcem XIX w. przeprowadził archeolog krakowski Wł. Demetrykiewicz.

Wł. Demetrykiewicz wyniki swoich badań omówił w artykule „Kurhany w Przemyskim i Drohobyckim” zamieszczonym w *Materiałach Antropologiczno-Archeologicznych i Etnograficznych* w roku 1897. W artykule tym Demetrykiewicz szczególnie bardzo obszernie omawia przebadany kurhan w Komarowicach tzw. „Ostra Góra”. Rzecz niezwykle frapująca. Otóż okazało się, że kurhan ten zawierał zabytki i ślady działalności człowieka z dwóch różnych

⁴⁸ A. KOPERSKI, op. cit., s. 29

⁴⁹ Piszą o tym J. RÓŻAŃSKI i A. GILEWICZ w pracy *Ziemia Przemyśka*, Kraków 1963, s. 16, którzy powołują się na wzmianki u geografów żydowskich: Ibrahima ibn Jakuba (965-973) czy Jehuda ha Kohena (XI w.). Przemyśl nazywany był przez nich „bramą przemyską”, gdyż krzyżowały się tutaj drogi handlowe od północy na południe, tj. od Bałtyku do Morza Czarnego

⁵⁰ J. KOTLARCZYK, op. cit., s. 155

epok: historycznej i przedhistorycznej⁵¹. Czasy historyczne to mianowicie epoka Jana Kazimierza zostawiła szkielety pogrzebane w małym kopcu wraz ze znalezionymi przy nich żelaznymi przedmiotami oraz monetami umyślnie zakopanymi na tym grobie. Natomiast nasyp główny czyli kurhan złożony był z dwóch odrębnych części składowych tj. wewnętrznej utworzonej z popiołów, węgla i gliny przepalanej oraz zewnętrznej okładki zbudowanej tak charakterystycznie z warstw gliny i ziemi ułożonej. Znaleziono tam skorupki słabo wypalanych naczyń z ornamentem odnoszącym się do ostatniej doby przedhistorycznej tzw. czysto słowiańskiej poczynając od piątego wieku po Chrystusie.

Na zakończenie swojego artykułu Wł. Demetrykiewicz wyciąga zaskakujący wniosek. Otóż stwierdza, że „neolityczne groby skurczonych szkieletów odkryte w Siedliskach w roku 1886 i 1887 przy robotach fortyfikacyjnych, a których niewątpliwie musiało istnieć w tych stronach o wiele więcej były właściwie cmentarzami tych ludzi, co pozostawili nam kurhany złożone z popiołów i gliny przepalanej, pomieszanych z czerepami potłuczonych naczyń i narzędziami epoki neolitycznej. Nasuwa się przypuszczenie, że między wspomnianymi kurhanami w Miżyńcu, Oleszycach, Hruszatycach i Wacowicach, a grobami szkieletów skurczonych w Orzechowcach i Siedliskach zachodzi jakiś związek bliski polegający może na tym, że są one dziełem tego samego ludu czy szczepu zamieszkującego okolice Przemyśla i Drohobycza w epoce neolitycznej”⁵².

Rzecz bowiem niezwykle charakterystyczna, że w przebadanych przez Demetrykiewicza kurhanach koło Miżyńca, Golezyc, Hruszatycach i Wacowicach znaleziono potłuczone naczynia, które mogły być urnami bez żadnych śladów spalonych kości nieboszczyków. Odkryto w nich zaś naczynia z ornamentem mającym w całym układzie podobieństwo do ozdób z grobów szkieletów skurczonych w Orzechowcach i Siedliskach. W związku z tym czytelnik jest zdezorientowany z jakiego faktycznie okresu pochodziły przebadane przez Demetrykiewicza kurhany?

Jak dowiadujemy się z omawianej pracy M. Orłowicza pomiędzy Kopcem Tatarskim, a Wzgórzem Zamkowym i Wzgórzem Trzech Krzyży miały się znajdować jeszcze do niedawna (czyli do początków XX w.) jakieś kopce, mogły niewielkich rozmiarów, a obecnie zaorane⁵³. Potwierdziły to również zapiski dotyczące budowy austriackich fortyfikacji. R. Jamka nie wyklucza, że obecność tam mogił ciepłopalnych jest prawdopodobna⁵⁴. Palenie zwłok jak wiemy pojawia się z końcem epoki neolitycznej, a rozpowszechnia się już w okresie brązowym.

Czyżby pomiędzy owym cmentarzyskiem a Kopcem Tatarskim istniał również jakiś związek? Żadne badania tego nie potwierdziły. A. Kunysz zaś nie

⁵¹ WŁ. DEMETRYKIEWICZ, *Kurhany w Przemyślu i w Drohobyczku*, (w:) *Materiały Antropologiczno-Archeologiczne*, t. II, Kraków 1897, s. 130

⁵² tamże

⁵³ M. ORŁOWICZ, op. cit., s. 96

⁵⁴ R. JAMKA, *Przegląd badań nad początkami miast w Polsce południowej*, (w:) *Kraków i Małopolska przez dzieje*, Kraków 1970, s. 8-12

wyklucza, że mogło tutaj istnieć wczesnośredniowieczne cmentarzysko kurhanowe. Wydaje się to dość prawdopodobne⁵⁵.

Zagadnienie porównania Kopca Tatarskiego z innymi kopcami porusza w artykule „Tajemnica Kopca Tatarskiego” S. Lew. Autor zwraca uwagę na istnienie obok Kopca Tatarskiego w Przemyślu również Kopca Tatarskiego w Nowosielskach w przeworskim, Patryja w leżajskim czy Salve Regina w Sandomierzu. S. Lew stwierdza, że kopce te miały niewątpliwie charakter nasypów, jednak dopiero ostateczne ich przebadanie może rozwiązać tajemnicę⁵⁶.

Kopce w przeworskim i w leżajskim omawia szerzej F. Kotuła w pracy „Chłopi bronili się sami” nie porównując ich jednak z Kopcem Tatarskim, który jest mu zapewne dobrze znany. F. Kotuła stwierdza, że wyżej wymienione kopce były najklasyczniejszym przykładem chłopskiej warowni z XVII w. Były one budowane przez chłopów w celu obrony przed Tatarami. W okopie tym chowała się zarówno ludność wiejska jak i szlachta. Kopce te miały charakter ściętych stożków, które czas nieco zdeformował. Na kopcu w Przeworsku, jak stwierdza autor znaleziono szczątki kostne, oraz dużą ilość skorup⁵⁷.

Pragnę dodać, iż na szczycie kopca znajdowała się również kapliczka kształtu owalnego pod względem architektonicznym niezwykle przypominająca kapliczkę na Kopcu Tatarskim w Przemyślu. Widzimy ją zamieszczoną na zdjęciu między innymi w folderze „Przeworsk” Józefa Benbenka. Pod zdjęciem jest napis, iż kopiec ów jest pomnikiem zwycięstwa nad Tatarami w roku 1624. Mamy więc tutaj inną interpretację budowy Kopca Tatarskiego w Przeworsku.

Z artykułu A. Gilewicza „Przeworsk w okresie feudalnym i w początkach kapitalizmu” zamieszczonym w pracy zbiorowej „Siedem wieków Przeworska” dowiadujemy się, że w roku 1624 Tatarzy pod wodzą Kantymira dotarli między innymi do Przeworska, jednak ludność okoliczna w Nowosielskach pod wodzą sołtysa Pysza stoczyła z nimi zwycięską walkę hamując niszczycielską działalność zagonów tatarskich i odbijając poważną ilość jeńców⁵⁸.

Pragnę teraz ustosunkować się do porównania Kopca Tatarskiego w Przemyślu z innymi wyżej omawianymi kopcami. Uważam, że ma on największe podobieństwo z kopcem o tej samej nazwie w Przeworsku, od którego biegnie również ulica Tatarska. Owszem, różnią się oba te kopce kształtem i wysokością. Kopiec przeworski jest znacznie niższy, nie ma tak monumentalnych rozmiarów jak przemyski, ale nie jest wykluczone, iż ten był nadbudowywany.

Rzecz charakterystyczna, że przebadane kopce przez Demetrykiewicza miały również nadbudowę siedemnastowieczną. Trudno się temu dziwić, biorąc pod uwagę jak burzliwy był w dziejach narodu wiek XVII obfitujący w częste wojny, co znalazło odzwierciedlenie w architekturze zarówno świeckiej jak i sakralnej, budowle nabierają charakteru obronnych warowni. Nic też dziwnego, iż na terenach nękanych szczególnie częstymi napadami wroga, (a

⁵⁵ A. KUNYSZ, op. cit., s. 22-23

⁵⁶ S. LEW, *Tajemnica Kopca Tatarskiego*, Nowiny Rzeszowskie, nr 67, 20 III 1962

⁵⁷ F. KOTUŁA, *Chłopi bronili się sami*, Reportaż historyczny, Rzeszów 1982, s. 18

⁵⁸ A. GILEWICZ, *Przeworsk w okresie feudalnym i w początkach kapitalizmu* (w:) *Siedem wieków Przeworska*, Rzeszów 1974, s. 90

w tym przypadku najazdami tatarskimi), do których należała ziemia przemyska ludność mogła budować kopce w celach obronnych, które niewątpliwie też służyły jako punkty obserwacyjne, z których można było dawać sygnały ostrzegawcze. Tę rolę na pewno spełniał również Kopiec przemyski górujący daleko nad okolicą.

Do największych najazdów tatarskich mających miejsce w XVII w., które nękały ziemię przemyską i sanocką w dawnym województwie ruskim (lwowskim) należały w latach: 1624, 1648, 1672⁵⁹.

Chciałabym omówić to zagadnienie w kontekście samego Przemyśla. Jeśli chodzi o najazd Tatarów w 1624 to w monografii Hausera spotykamy tutaj nieścisłość, gdyż wydarzenie to jest opisane pod rokiem 1614, jakoby wojewoda wołoski Kantemir Murza razem z Tatarami najechał na Przemyśl, w wyniku którego miasto poniosło klęskę⁶⁰.

Najazd Tatarów na Przemyśl opisuje w oparciu o kronikę diecezji przemyskiej i archiwalia znajdujące się w Rzymie J. Wanat w pracy „Zakon Karmelitów Bosych w Polsce”. Oto co czytamy o tym wydarzeniu: „W 1624 Kantemir, wódz tatarski podstąpił pod mury Przemyśla. Radni miasta zebrali się w klasztorze Karmelitów bosych, prosząc przełożonego, aby wysłał z delegacją do obozu tatarskiego O. Makarego od Najświętszego Sakramentu (Demeskiego), znającego dobrze język tatarski w celu pertraktacji i okupu. W obozie tatarskim O. Makary poniósł śmierć za wiarę w dniu 4 czerwca 1624”⁶¹. Był też pierwszym zakonnikiem pochowanym w podziemiach kościoła Karmelitów Bosych. O dalszym przebiegu wypadków z pracy tej nie dowiadujemy się.

Bardziej dokładny mamy w źródłach opis następnego najazdu tatarskiego mającego miejsce w roku 1648. Zamieszcza go ks. Antoni Dobrzański, proboszcz greko-katolicki w Walawie, który swoje prace historyczne zamieszczał na łamach „Peremyszanina”. W roczniku z roku 1852 w artykule „Notatki z prac ks. A. Dobrzańskiego z lat 1850-1853” (przekład Hausera) dowiadujemy się, że 24 września 1648 po bitwie pod Żółtymi Wodami i pod Pilawcami pułkownik Chmielnickiego postąpił aż pod miasto z zamiarem zajęcia miasta⁶². Mieszkańców miasta opanowała panika, wielu ratowało się ucieczką, dopiero dziedzic z sąsiedniej Żurawicy Karol Korniakt przybył mu na pomoc zebrawszy kilka tysięcy ludzi. W wyniku potyczki zginął sam Kapustyński, Kozacy zaś i Tatarzy widząc śmierć wodza zrezygnowali z oblegania miasta. Korniakt wkroczył triumfalnie do Przemyśla, gdzie w Katedrze powiesił zdobytą chorągiew.

Na marginesie pragnę dodać, że Dobrzański opisując to wydarzenie zastanawia się nad czasem usypania Kopca Tatarskiego. Oto co pisze na jego temat: „Nie jest to nic innego jak tylko ludzkimi rękami usypana mogiła, jakich na naszej ziemi często widzieć można. Czyli ta mogiła została usypana wskutek

⁵⁹ F. KOTULA, op. cit., s. 18

⁶⁰ L. HAUSER, op. cit., s. 126

⁶¹ J. WANAT, *Zakon Karmelitów Bosych w Polsce*, Kraków 1979, s. 259

⁶² A. DOBRZAŃSKI, „Notatki z prac A. Dobrzańskiego z lat 1850-1853”, *Peremyszanin*, r. 1852, Przemyśl, s. 18-20 (przekład L. Hausera w Archiwum Państwowym w Przemyślu)

i na pamiątkę wydarzenia opisanego pod rokiem 1648, czy też na pamiątkę innego jakiego wydarzenia nie wiadomo”⁶³.

Przy okazji poznajemy jeszcze jedną hipotezę dotyczącą powstania kopca wysuniętą w połowie XIX w. Jak wyglądał zaś trzeci najazd na Przemyśl mający miejsce w 1672 r.? Dowiadujemy się o tym z artykułu J. Różańskiego „Kłęska Tatarów pod Przemyślem” opartego na monografii Hausera. Wydarzenie to miało miejsce 8 X 1672 r. i było nietypowe, gdyż atak wyprzedzał tutaj obronę. Na wiadomość o rozbiciu przez Tatarów obozu pod Przemyślem tj. na polach pomiędzy Komarnicami, Pnikutem i Podstolicami dzielny gwardian OO. Reformatów Krystyn Szykowski przemówił na rynku przemyskim do zgromadzonych mieszczan i uderzył nocą na niczego nie spodziewających się Tatarów⁶⁴. Pomimo przewagi liczebnej wroga w obozie tatarskim nastąpiła dezorientacja i popłoch. Tatarzy w krótkim czasie rozpieczęli się wszyscy w przekonaniu, iż wojsko polskie na ich obóz natarło, cytując: „... pozostawiając w ręku ochotników przemyskich dowódcę swego, wszystkie łupy, kilka tysięcy pojmanych. Ze strony przemyszan było wówczas kilku rannych, a był to Żyd, który położył życie w obronie miasta”⁶⁵.

Czy w związku z tym kopiec mógł być mogiłą pojmanych wtedy do niewoli Tatarów? Pamiętamy, że R. Jamka w omawianym artykule na temat kopca Tatarskiego sugerował, opierając się na wykach badań archeologicznych T. Żebrowskiego, że w roku 1672 mógł być w kopcu wtórny pochówek.

Analizując dokładnie monografię Hausera pod kątem wydarzeń historycznych, a szczególnie najazdów tatarskich to trzeba stwierdzić, że choć autor wymienia wiele dat tych najazdów poczynając od roku 1340, a skończywszy na roku 1682, to jednak szczegółowo opisuje tylko najazd w roku 1672. Jestem tu skłonna zaryzykować stwierdzenie, że to zwycięstwo nad Tatarami pod Komarnicami było niczym innym, jak owym faktycznym zniesieniem Tatarów pod Przemyślem, które opisał nam „Przyjaciel Ludu” w 1838 r. W zachowanym podaniu tkwiło ziarno prawdy. Czy można się dziwić, że pamięć w tradycji ustnej przetrwała o tym wydarzeniu dwa wieki?

Z punktu widzenia psychologicznego nawet rozstrzygając to zagadnienie, czy miasto, które padało tak często ofiarą najazdów tatarskich, którzy pozostawiali za sobą zgłiszczona spalonych domów i pomordowanych ludzi, kiedy wreszcie wzięło odwet na tym zniechęconym wrogu, czy wydarzenie to pozostałoby bez utrwalenia jakiś śladów w pamięci ludzkiej? Jak żywa zaś była pamięć mieszkańców o tym zniesieniu Tatarów świadczy wystawienie w dwieście lat po tym wydarzeniu w roku 1872 z inicjatywy Rady Miejskiej przez społeczeństwo miasta pomnika ks. Krystynowi Szykowskiemu⁶⁶. Pomnik ów znajduje się do dzisiaj w zagłębieniu muru otaczającego klasztor OO Reformatów. Na podstawie pomnika czytamy: „Gwardjanowi OO. Reformatów ks. Krystynowi Szykowskiemu miasto Przemyśl na pamiątkę zwycięstwa w dniu

⁶³ tamże

⁶⁴ J. RÓŻAŃSKI, *Kłęska Tatarów pod Przemyślem*, (w:) Kalendarz 1961-65, Tysiąc lat Przemyśla, s. 93-96

⁶⁵ L. HAUSER, op. cit., s. 125

⁶⁶ tamże

9 października 1672 za panowania króla Polski Michała Korybuta Wiśniowieckiego, pod Komarnicami nad hordą Tatarów odniesionego i uwolnienia z jasyru kilka tysięcy jeńca ten pomnik obrońcy i wybawcy grodu w dwusetną rocznicę poświęca”.

Wykopaliska Żebrowskiego świadczą o ostatniej XVII-wiecznej historii kopca związanej niewątpliwie z najazdami tatarskimi, co wcale nie wyklucza jego wcześniejszej historii. Być może, że na pamiątkę tych wydarzeń z roku 1672 postawiono wtedy na kopcu kapliczkę zwaną „grobem chana”.

Chcąc teraz przejść do podsumowania tych wszystkich hipotez, które powstały na przestrzeni XIX i XX w. należy stwierdzić, iż obejmują one niezwykle rozległy okres dziejowy. Jedno jest pewne, że przy aktualnym stanie badań nie możemy rozwiązać do końca tajemnicy Kopca Tatarskiego. Ostateczne rozwiązanie zagadki mogą rozstrzygnąć bardzo dobrze przygotowane pod względem metodycznym z dotarciem do najstarszych warstw kopca, badania archeologiczne połączone z wnikliwą kwerendą źródłową.

Wydaje mi się, że sprawę Kopca Tatarskiego w Przemyślu należy jednak rozpatrywać w dwóch płaszczyznach: jedną płaszczyzną jest sprawa genezy kopca, drugą funkcja jaką kopiec spełniał.

Jeśli zaś chodzi o funkcje, jakie kopiec mógł na przestrzeni historii spełniać, to były one niewątpliwie różnorodne w zależności od potrzeby. W odpowiednich epokach był kopiec adaptowany do takiej funkcji, jaka była potrzebna. Inną funkcję mógł pełnić kopiec w czasie wojny, inną w czasie pokoju. Dlatego kopiec mógł być i miejscem kultu religijnego i tym punktem obserwacyjnym, z którego dawano znać o zbliżaniu się nieprzyjaciela.

AUGUST FENCZAK

Z BADAŃ NAD POCZĄTKAMI SAMORZĄDU MIEJSKIEGO W PRZEMYŚLU I JEGO KANCELARII (DO 1389 ROKU)

UWAGI WSTĘPNE

Dzieje miast na ziemiach polskich w czasach średniowiecza i Rzeczypospolitej szlacheckiej budzą ciągle zainteresowanie historyków. Wyrazem ich prac jest z jednej strony wydana ostatnio książka Marii Boguckiej i Henryka Samsonowicza będąca wynikiem kompleksowych badań porównawczych¹, a z drugiej ukazujące się ciągle monografie ośrodków miejskich różnej wielkości, w których to opracowaniach wspomnianym okresom historycznym poświęca się niejednokrotnie sporo miejsca². W publikacjach tych mało na ogół miejsca poświęca się kancelarii miejskiej, a niewiele także sprawom samorządu miast lokacyjnych. Istnieją jednak oddzielne prace zajmujące się tymi zagadnieniami w odniesieniu do nielicznych, przeważnie największych, miast³.

W przypadku Przemyśla, który, jako miasto, nie doczekał się dotychczas monografii historycznej z prawdziwego zdarzenia⁴, stan badań nad problemami podanymi w tytule artykułu jest bardzo skromny. Szczegółami zajmiemy się przy rozpatrywaniu poszczególnych problemów, ale już teraz możemy zasygnalizować, że pełniejszego wyjaśnienia wymagają zwłaszcza początki kancelarii miejskiej i samorządu miasta rządzącego się prawem magdeburskim. Zrozumienie owych początków jest wszakże niemożliwe bez poznania genezy nadania miastu prawa niemieckiego. A kwestia ta nie została dotąd prawie wcale opracowana. Dlatego też musimy rozpocząć obecny artykuł partią tekstu pt. „Przebieg lokacji miasta na prawie niemieckim oraz tworzenie się jego społeczności przed 1389 rokiem”. Druga poświęcona będzie „organizowaniu się władz miejskich i ich pozycji w społeczeństwie”. Dalszy ciąg artykułu

¹ M. BOGUCA — H. SAMSONOWICZ, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986.

² Dla obszaru historycznych ziem przemyskiej i sanockiej można przykładowo wymienić: *Z dziejów Łeżajskiego i okolic*, red. Z. ANDRES, Rzeszów 1980; L. WŁODEK, *Zarys dziejów Birczy, Przemyśla* 1981; K. CHŁAPOWSKI, *Dzieje Dubieckiego*, Rzeszów 1983; J. MOTYLEWICZ, *Dzieje Kańczugi*, Przemyśl 1984; M. KĘDRA, *Zarys dziejów Baligródu*, cz. 1-2, Przemyśl 1985.

³ M. FRIEDBERG, *Kancelaria miasta Krakowa do połowy XVIII wieku*, „Archeion”, T.24: 1955, s.277-304; M. STANKOWA, *Kancelaria miasta Lublina XIV-XVIII w.*, Warszawa 1968.

⁴ Ze względu na brak uwzględnienia wielu, podstawowych nawet, kwestii z dziejów miasta trudno za taką uznać zbiór rozpraw: *Tysiąc lat Przemyśla, Zarys historyczny*, cz.1 Rzeszów 1976, cz.2, Warszawa 1974.

zajmujący się kancelarią dzielimy na „początki kancelarii miejskiej w świetle najstarszych śladów jej istnienia” oraz „charakter, organizację i działalność właściwej kancelarii miejskiej przed 1389 rokiem”.

Przyjęcie, jako daty końcowej, roku 1389 wydaje się uzasadnione. Choć rok ten nie stanowił początku miejskiej historii Przemyśla, był w niej datą przełomową. Od wtedy bowiem Przemyśl stał się miastem funkcjonującym nieprzerwanie w granicach Królestwa Polskiego, a później Rzeczypospolitej, co sprawiło, że pomimo obowiązującego ciągle prawa niemieckiego, stał się miastem polskim. Dlatego zbadanie dziejów lokacji miasta przed rokiem 1389, kiedy panowały zgoła inne stosunki, i tworzenia się instytucji miejskich w tym wcześniejszym okresie można uważać za przedsięwzięcie jak najbardziej celowe, a zarazem bardzo istotne w dalszym poznawaniu dziejów ziem polsko-ruskiego pogranicza etnicznego, na których wyrósł Przemyśl, jako miasto kształtujące się w średniowiecznych konwencjach ustrojowych i urbanistycznych.

Badania nad zaprezentowaną problematyką są możliwe do realizacji, gdyż istnieje pewna ilość źródeł historycznych, które świadczą o mieście owych czasów. Są one różnorodne, o czym będzie mowa przy rozwiązywaniu kolejnych kwestii, ale to dobrze, bo szersze stają się perspektywy badawcze. Nic więc dziwnego, że w poszczególnych partiach tego artykułu znajdują się spostrzeżenia i uwagi wykraczające nieco poza jego zasadniczą tematykę. Jest to tylko złudzenie, bo przecież bez owych elementów niemożliwe byłoby dokonanie jakiegokolwiek oceny kształtowania się społeczności miejskiej oraz jej samorządu z instytucją kancelarii łącznie.

I. PRZEBIEG LOKACJI MIASTA NA PRAWIE NIEMIECKIM ORAZ TWORZENIE SIĘ JEGO SPOŁECZNOŚCI PRZED 1389 ROKIEM.

W październiku 1889 roku Zagrodzki, wówczas zastępca nauczyciela w Cesarsko-Królewskim Gimnazjum w Przemyślu, ukończył pisanie niewielkiej książki, której nadał znamienity tytuł „Kilka słów o dawniejszych dziejach Przemyśla z powodu 500-letniej rocznicy nadania mu prawa magdeburskiego”. Przytoczył w niej, na końcu, poprzedzony przekładem polskim pełny tekst łaciński przywileju Władysława Jagiełły z dnia 1 października 1389 roku⁵. Dokument ten był więc wówczas uważany za pierwszy przywilej lokacyjny miasta na prawie niemieckim. Pogląd taki utrzymywał się aż do lat dwudziestych naszego stulecia. Dopiero bowiem w roku 1924 ukazał się artykuł „O herbie miasta Przemyśla”, którego autor, Smółka, udowodnił dosyć przekonująco, że wspomnianego dokumentu nie można uznać za pierwotny przywilej lokacyjny⁶.

Przyjmując argumentację owego zasłużonego historyka i archiwisty musimy zauważyć, iż nie zwrócił on należytej uwagi, że w samym przywileju jego

⁵ J. ZAGRODZKI, *Kilka słów o dawniejszych dziejach Przemyśla z powodu 500-letniej rocznicy nadania mu prawa magdeburskiego*, Przemyśl 1889.

⁶ J. SMÓŁKA, *O herbie miasta Przemyśla, Studium archiwalne*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu”, T. 4: 1923, s.77-110.

wystawca wyraźnie pisał o istnieniu przywilejów nadanych miastu i wójtostwu przez swoich poprzedników („per nostros praedecessores”), co chyba należy rozumieć jako nawiązanie do królów polskich (Kazimierza Wielkiego i Ludwika Węgierskiego), a także o obowiązywaniu innych jeszcze przywilejów, które od dawna tego miasta i wójtostwa dotyczą („ab antiquo pertinebant”), co z kolei trzeba interpretować jako nawiązanie do kniaziów halickich⁷. Wiele racji miał Smółka twierdząc, iż Przemyśl posiadał prawo magdeburskie w czasach Kazimierza Wielkiego. Choć przytoczył liczne za tym argumenty, teza jego nie została w pełni udowodniona, bo nie wykorzystał podstawowych źródeł pochodzących z owego czasu. Wprost zaskakujące wydaje się dziś spostrzeżenie, że korzystając z tomu VIII wydawnictwa „Akta grodzkie i ziemskie” pominął autor dokumenty z lat 1359 i 1366⁸. Nie znalazł ponadto dokumentu z roku 1353 opublikowanego w roczniku X „Kwartalnika Historycznego”⁹. Nie mógł też Smółka cofnąć się w czasy poprzedzające panowanie króla Kazimierza, gdyż nie wiedział, iż w archiwum powierzonym jego opiece znajduje się oblata zagadkowego dokumentu kniazia Lwa.

Odkrycie wspomnianej oblata dokumentu książęcego nastąpiło bardzo późno. Znalazł ją Gilewicz, który wkrótce, w latach 1958 i 1961, wydał polski przekład tego aktu¹⁰. Dokument spotkał się z tak wielkim zainteresowaniem historyków polskich i zagranicznych, że do dziś jego tekst został kilkakrotnie opublikowany¹¹. Był on też wielokrotnie wykorzystywany w nowych badaniach dotyczących genezy samorządu miejskiego w Przemyślu. Fakty w nim zapisane uwzględnili w swoich pracach m.in. Arłamowski, Persowski, Kuraś i Berdecka. Nikt jednak dotąd nie sformułował ostatecznych wniosków.

Najtrudniejszy problem stanowi datowanie dokumentu księcia. Gilewicz¹², a za nim Arłamowski¹³ i Persowski¹⁴, wiązali go z osobą Lwa Daniłowicza (+ 1301), wobec czego nasuwały się zastrzeżenia co do autentyczności nie zachowanego oryginału¹⁵. Kuraś nie wypowiedział się jasno w tej kwestii. Pisał wprawdzie o możliwości istnienia w Przemyślu kolonii niemieckiej w czasach

⁷ A G Z, T.5, nr 19, s.24.

⁸ Tamże, T.8, nr 3, s.5; nr 5, s.7.

⁹ „Kwartalnik Historyczny”, R.10: 1896, s.813. Dokument ten opublikował ponownie w naszych czasach S. KURAŚ, Z D M, cz.4, nr 946, s.95-96.

¹⁰ A. GILEWICZ, *Najwcześniejsza wzmianka o wójtostwie w Przemyślu*, (w:) *Wypisy i teksty źródłowe do historii regionalnej województwa rzeszowskiego dla klasy VIII i IX*, Rzeszów 1958, s.17-18; Tenże, *Najwcześniejsza wzmianka o wójtostwie w Przemyślu*, (w:) *Tysiąc lat Przemyśla. Kalendarz 1961-1965*, Przemyśl 1961, s.43.

¹¹ Dokument w wersji oryginalnej i przekładzie ukraińskim opublikował O. MARKEWYCZ, „Archiwy Ukrainy”, 1968, z. 5, s. 25. Niezależna od tej była o rok późniejsza publikacja S. KURASIA, Z D M, cz. 4, nr 901, s. 45. Pełny tekst według wydania Markewycza przytoczył też K. ARŁAMOWSKI, *Stosunki społeczno-gospodarcze w Przemyślu staropolskim od końca XIV do roku 1772*, (w:) *Tysiąc lat Przemyśla*, cz.1, s.167-169.

¹² A. GILEWICZ, *Najwcześniejsza...*, s. 17.

¹³ K. ARŁAMOWSKI, *Stosunki...*, s. 167.

¹⁴ F. PERSOWSKI, *Przemyśl od X wieku do roku 1340*, (w:) *Tysiąc lat Przemyśla*, cz.1, s. 157.

¹⁵ K. ARŁAMOWSKI, *Stosunki...*, s. 167.

Lwa Daniłowicza¹⁶, ale sugerował, iż równie prawdopodobne może być wystawienie omawianego dokumentu przez kniazia Lwa II (+ 1323)¹⁷. Tylko Berdecka opowiedziała się wyraźnie za wystawieniem dokumentu przez drugiego Lwa. Wprawdzie w datowaniu nie całkiem jest konsekwentna podając rok 1321, a w innym miejscu 1323, ale pogląd jej godzien jest większej uwagi¹⁸.

Łączenie gramoty z czasami przedostatniego kniazia halickiego wydaje się w pełni uzasadnione. Fakty w niej utrwalone łączą się bowiem w jedną logiczną całość ze zdarzeniami potwierdzonymi w dokumentach z lat bardzo bliskich — z czasów Kazimierza Wielkiego. O tym, że wójtostwo wymienione w dokumencie Lwa II było (lub stało się później) typowym wójtostwem miejskim świadczy dobitnie fakt, iż owa gramota po około 150 latach znajdowała się w rękach dziedzicznego wójta przemyskiego, Mikołaja z Balic, który przedstawił ją do oblaty w aktach sądu ławniczego w roku 1470¹⁹.

Próbując sformułować nowy pogląd na początki miasta rządzącego się prawem magdeburskim trzeba w pierwszej kolejności rozwiązać do końca kwestię daty wystawienia dokumentu księcia Lwa. Żadna bowiem z dat rocznych proponowanych przez Berdecką nie ma racjonalnych podstaw. Chcąc ustalić rok wydania interesującej nas gramoty należy przypomnieć niektóre dane chronologiczne odnoszące się do panowania tego kniazia. Otóż po śmierci syna Lwa Daniłowicza, księcia Jerzego I, w roku 1308 władzę przejęli jego synowie, a wnukowie Lwa, Andrzej i Lew II. Ciesząc się poparciem Władysława Łokietka rządili przez kilka lat niepodzielnym księstwem halicko-włodzimierskim razem. Wynika to z wydanego przez nich dla Zakonu krzyżackiego w dniu 9 sierpnia 1316 roku dokumentu, gdzie tytułowali się „Andreas et Leo, Dei gratia duces totius terre Rusie, Galicie et Ladimerie”²⁰. Mniej znanym dowodem wspólnego sprawowania rządów był skierowany do obydwu list papieża Jana XXII z dnia 3 lutego 1317 roku nawołujący książąt do zawarcia unii z Kościołem katolickim²¹.

Później nastąpił podział władzy. Starszy, Andrzej, stał się księciem włodzimierskim, a Lew II — halickim. Z badań Włodarskiego wynika, że zachowały się tylko dwa dowody na oddzielne sprawowanie rządów. Obydwa, to dokumenty Andrzeja wydane w tym samym dniu — 27 sierpnia 1320 roku — dla kupców krakowskich i toruńskich. Tytułował się w nich starszy brat jako książę włodzimierski, na podstawie czego wspomniany autor wysnuł wniosek, iż młodszy rządził samodzielnie w Haliczu²². Wniosek jak najbardziej słuszny, na co dowodem jest i nasz dokument. Kiedy wszakże nastąpił podział władzy

¹⁶ S. KURAŚ, *Przywileje prawa niemieckiego miast i wsi małopolskich XIV-XV wieku*, Wrocław 1971, s.91.

¹⁷ Z D M, cz.4, nr 901, s.45.

¹⁸ A. BERDECKA, *Lokacje i zagospodarowanie miast królewskich w Małopolsce za Kazimierzem Wielkim (1333-1370)*, Wrocław 1982, s.29 i 167.

¹⁹ A P Przem., A m P, stp. rkp. sygn. 4, s.19.

²⁰ B. WŁODARSKI, *Polska i Ruś. 1194-1340*, Warszawa 1966, s.239-240.

²¹ W. ABRAHAM, *Powstanie organizacji Kościoła łacińskiego na Rusi*. T.1, Lwów 1904, s. 364.

²² B. WŁODARSKI, dz. cyt., s.240.

pomiędzy braci — nie wiadomo. Można tylko stwierdzić, że było to w okresie od roku 1317 do 1320.

Z powyższych danych wynika, iż dokument dla wójtostwa w Przemyślu mógł być wystawiony najwcześniej w roku 1317. Najpóźniejszą natomiast datą wystawienia tej грамоты mógł być rok 1323. Wiadomo bowiem, że w owym roku — przed dniem 1 kwietnia — nastąpiła tragiczna śmierć kniazia Lwa i jego brata, Andrzeja. Co do roku nie ma wątpliwości. Informując papieża o tym wydarzeniu wuj książąt włodzimierskiego i halickiego, Władysław Łokietek, nie zwlekał zapewne z przekazaniem wiadomości i zaraz po jej otrzymaniu przesłał zwierzchnikowi Kościoła katolickiego²³. Tak więc interesująca nas грамота mogła być wydana w okresie od roku 1317 do 1323. Wydaje się wobec tego, iż najrozsądniej będzie przyjąć datę roczną umowną. Można zakładać, że wydanie dokumentu nastąpiło gdzieś w połowie ustalonego okresu, czyli około roku 1320. Sugerowanie daty bardziej dokładnej byłoby poważnym błędem metodycznym.

Drugą, obok datowania, sprawą podstawową jest sens i skutki prawne грамоты kniazia Lwa II. W kwestii tej można zgodzić się z opinią Arłamowskiego z roku 1976, że był to „pierwotny dokument lokacyjny”²⁴ i to — co wyraźnie trzeba stwierdzić — miasta na prawie niemieckim. Pomimo, iż грамота nie miała charakteru przywileju, a łaciński przekład tekstu spisane go w języku cerkiewnosłowiańskim, czy staroruskim, nie należał do tłumaczeń zbyt udanych, z oblaty wynika jasno, że właśnie o to chodziło, gdyż użyto w niej terminów: miasto („civitas”) i prawo niemieckie („ius Theutonicum”)²⁵. Inaczej zresztą być nie mogło, bo cóż innego niż miasto na wzór ówczesnych „teutońskich”, zwłaszcza Magdeburga, można było organizować na obszarze leżącym w bezpośrednim sąsiedztwie grodu (o miejscu świadczy położenie wymienionego w gramocie kościoła św. Mikołaja, którego lokalizacja nie budzi wątpliwości) i stanowiącym pod względem gospodarczym i społecznym załączek osady typu miejskiego.

Wymieniony w dokumencie wójt „Iohannes” otrzymał od księcia pewien, ściśle ustalony w gramocie, zakres władzy, której podlegać mieli przyszli mieszczanie („homines civiles”)²⁶. Stało się to podstawą do tworzenia nowej społeczności miejskiej. Władzy wójta musieli podporządkować się z pewnością dawni osadnicy z kolonii niemieckiej, która zgodnie z poglądami Kurasia²⁷ istniała w Przemyślu przy końcu XIII wieku, a naszym zdaniem powstała na długo przed połową owego stulecia²⁸. Ponadto pierwszy wójt, jako zasadzca miasta, mógł po otrzymaniu грамоты kniaziewskiej sprowadzać dalszych osadników z Zachodu, którzy mieli stanowić trzon nowej zbiorowości ludzkiej. Wójt oprócz ziemi przeznaczonej dla przybyszów (a taką musiał dysponować, choć dokument o tym nie mówił), był w posiadaniu kościoła, bez którego — co

²³ Tamże, s.224-225.

²⁴ K. ARŁAMOWSKI, *Stosunki...*, s.167.

²⁵ Z D M, cz.4, nr 901, s.45.

²⁶ Tamże, s.45.

²⁷ S. KURAS, *Przywileje...*, s.91.

²⁸ Na temat ten zamierzam opracować oddzielny artykuł.

ślusznie podkreślił Kuraś — nie mógłby sprowadzać osadników wyznania katolickiego²⁹.

Najtrudniejsza do rozwiązania jest kwestia, skąd wywodzili się pierwsi osadnicy przybywający do miasta w związku z lokacją miasta. Fakt nadania prawa „teutońskiego” nie przesądza wcale o ich niemieckim pochodzeniu, a stworzone przez niektórych lokalnych historyków hipotezy o napływie kolonistów z Nadrenii, czy Śląska, trzeba odnosić do późniejszych etapów osadnictwa (o czym będzie mowa dalej). Początkowa faza nie jest znana, bo brakuje współczesnych jej źródeł mogących naświetlić tę sprawę, jak w ogóle przekazów dotyczących tworzącego się miasta lokacyjnego. Trafiają się jednak materiały źródłowe późniejsze, z których dadzą się wysnuć pewne wnioski co do interesującego nas w tej chwili problemu. Do takich należy dokument z roku 1353, gdzie wymienione są nieliczne imiona mieszczan przemyskich³⁰. Analiza tych antroponimów może prowadzić do przypuszczenia, iż w okresie po roku 1320 osadnicy przybywali z Zachodu najbliższego, czyli z ziem polskich.

Wydaje się, że pewne światło na panujące wówczas w Przemyśle stosunki może rzucić inne źródło, dotychczas nie wykorzystane. Jest to przekaz bardzo późny, ale oparty na tradycji utrzymującej się od kilku stuleci. Chodzi tu o zapis o charakterze kronikarskim zachowany w aktach przemyskiego klasztoru dominikanów z XVII wieku. Poszukując początków konwentu autor notatki twierdził, iż św. Jacek otrzymał od księcia halickiego na cele nowej fundacji dominikańskiej w Przemyśle świątynię ruską³¹.

Wyróżniając w przekazie dwie warstwy, a mianowicie autentyczną tradycję średniowieczną i domysły późniejszych kronikarzy klasztornych, musimy odrzucić z niego elementy legendy Jackowej, gdyż — jak twierdzą coraz liczniejsi historycy — Odrowąż nigdy w Przemyśle nie był i nie w jego czasach powstał tu konwent Zakonu Kaznodziejskiego³². Wobec tego za zgodny z prawdą historyczną uznajemy zapis w następującym kształcie: „Dux, haeres territorii hujus,... contulit... in vim foundationis Conventus muratum ruthenem templum, alias cerkiew”³³.

Analiza treści przytoczonej informacji prowadzi do wniosku, że — pomijając drobne różnice w szczegółach — można to wydarzenie odnosić do kościoła św. Mikołaja użytkowanego wcześniej przez prawosławnych, a po zakupie przez wójta Jana przekazanego dominikanom³⁴. Byłyby to więc początki klasztoru przemyskiego, o którego istnieniu była dotychczas znana

²⁹ Z D M, cz.4, nr 901, s. 45.

³⁰ Tamże, nr 946, s. 95-96.

³¹ S. BARĄCZ, *Archiwum WW. OO. Dominikanów w Jarosławiu*, wyd.2, Kraków 1887, s.75; J.T. FRAZIK, *Znaczenie źródłowe tzw. Kroniki Kołkiewicza z połowy XVII wieku*, „Przemyskie Zapiski Historyczne”, R. 4-5; 1986-87, s. 40.

³² P. KIELAR, *Święty Jacek — apostoł Boży ludów słowiańskich*, (w:) *Dominikanie. Szkice z dziejów zakonu*, Poznań 1986, s.338; M. KANTOR, *Święty Jacek*, (w:) *Święci polscy*, T. 8, Warszawa 1987, s. 107.

³³ S. BARĄCZ, dz. cyt., s. 75.

³⁴ Z D M, cz.4, nr 901, s. 45.

wiadomość dopiero z roku 1375³⁵. Można przeto przypuszczać, iż pierwsi zakonnicy przybyli wraz z osadnikami napływającymi gromadnie po lokacji miasta i miejsca pochodzenia tychże poszukiwać tam, skąd przywędrowali dominikanie. Sądzić można, że dalsze badania prowadzone w oparciu o niewykorzystane źródła dominikańskie mogą, choć częściowo, rozwiązać tę kwestię.

Losy tworzącego się miasta w czasach księcia Jerzego II — Bolesława Trojdenowica nie są znane. Trudno przypuszczać, aby już wtedy powstał nowy układ przestrzenny. O pierwotnym mieście lokacyjnym można jednak mówić, bo oprócz wójta byli zakonnicy i otoczeni ich opieką duszpasterską mieszczanie. Rozwój społeczności miejskiej postępował zapewne do roku 1340. Wypadki wojenne tego roku, a potem rządy Dymitra Died'ki³⁶, przerwały okres pomyślności przedsięwzięcia. Wolno nawet domyślać się, że niektórzy z osadników i dominikanie opuścili Przemyśl udając się na Zachód.

Na zmniejszenie się liczby mieszczan i brak duszpasterzy wskazuje wyraźnie fakt ponownego przejścia rotundy św. Mikołaja przez prawosławnych. Czas tego wydarzenia nie trudno określić. Wprawdzie pierwsze potwierdzenie źródłowe o użytkowaniu jej przez Rusinów pochodzi dopiero z roku 1363³⁷, ale przecież zamiana kościoła na cerkiew nie mogła nastąpić w czasie panowania na Rusi halickiej Kazimierza Wielkiego, bo byłoby to sprzeczne z interesami katolickiego państwa polskiego (inna sprawa, iż król nie odebrał świątyni prawosławnym, ale o tym nieco dalej). Trudno też przypuszczać, że ową świątynię utracili katolicy wcześniej, w czasach Jerzego II, gdyż książę, choć sam zmienił wyznanie na prawosławne, sprzyjał niewątpliwie katolikom, co zresztą — zdaniem kronikarzy — miało przyczynić się do jego skrytobójczej śmierci³⁸. W ten sposób wniosek o zamianie kościoła św. Mikołaja na cerkiew prawosławną w okresie rządów Dymitra Died'ki staje się najbardziej prawdopodobny.

Przystępując do omawiania dalszych dziejów społeczności miejskiej i samego miasta wypada przypomnieć, iż w roku 1345 Kazimierz Wielki zajął ostatecznie Przemyśl i przyłączył do swego państwa³⁹. Wtedy zaistniały warunki do kontynuacji dawnej inicjatywy. Do dziś nie wiadomo, czy król wydał nowy przywilej lokacyjny. Wydaje się, że taki dokument był rzeczywiście wystawiony. Bardziej od skomplikowanych dowodów Smółki⁴⁰ przemawiają za tym wzmianki w dokumentach następców Kazimierza, mianowicie w przywileju Zygmunta I z 1 stycznia 1512 roku⁴¹, a zwłaszcza w dekreście Stefana

³⁵ *Zbiór formuł Zakonu dominikańskiego prowincji polskiej z lat 1338-1411*, wyd. J. WORO-NIECKI — J. FIJAŁEK, (w:) *Archiwum Komisji Historycznej*, T.12, cz.2, nr 129, s. 310.

³⁶ J. WYROZUMSKI, *Kazimierz Wielki*, Wrocław 1986, s. 82-87.

³⁷ A D Przem. Arch. Kap., sygn. XLVIII: F. ALEMBEK, *Trzebiniana*, s. 16.

³⁸ B. WŁODARSKI, dz. cyt., s. 291-294.

³⁹ A. FENCZAK, *Tradycje Przemyśla jako regionalnego ośrodka administracyjnego*, (w:) *Ziemie województwa przemyskiego w Polsce Ludowej* (w druku).

⁴⁰ J. SMÓŁKA, *O herbie...*, s. 83-88.

⁴¹ Tamże, s. 85.

Batorego z 25 maja 1577 roku⁴², na który szczególną uwagę zwróciła Berdecka⁴³.

Przywilej Kazimierza wydany, zdaje się, bardzo wcześnie — najpóźniej około roku 1350 — spowodował powrót części dawnych osadników i napływ nowych kolonistów. Ta druga po lokacji miasta fala osadników mogła faktycznie — jak przypuszczał Smółka⁴⁴, a wcześniej (w odniesieniu do innych czasów) Łękowski⁴⁵ — pochodzić z Nadrenii. Kult patronki Kolonii (Köln) — św. Urszuli staje się w świetle nowych badań argumentem coraz poważniejszym. Nie wdając się w tym miejscu w szczegóły można stwierdzić, iż jego średniowieczne i późniejsze ślady są tak liczne, iż nasuwa się domniemanie, że święta ta była również uważana za opiekunkę Przemyśla (kult św. Wincentego jako patrona miasta zaczęli rozwijać franciszkanie konwentualni dopiero przy końcu XVII wieku)⁴⁶.

Dalszym argumentem za pochodzeniem nowych osadników z Kolonii (czy najbliższej okolicy) może być wezwanie nowej świątyni parafialnej. W związku ze wspomnianą zamianą dawnego kościoła na cerkiew zakonnicy dominikańscy, którzy powrócili do Przemyśla, nie mieli gdzie celebrować nabożeństw katolickich i sprawować innych czynności duszpasterskich. Dziwić może stanowisko w tej sprawie króla, który nie dążył do odebrania kamiennej rotundy Rusinom. Jeśli jednak zwrócimy uwagę, iż Kazimierz mienił się sukcesorem królów halickich, możemy zrozumieć, że nie chciał zrazić sobie prawosławnych poddanych⁴⁷. Być może, iż na brak takiej decyzji wpłynął też, podkreślany przez niektórych historyków, niezbyt przychylny stosunek monarchy do Zakonu Kaznodziejskiego⁴⁸.

Obojętnie zresztą, jakie były motywy postępowania ostatniego Piasta, fakt pozostaje faktem, że katolicy osadnicy nie mieli własnego kościoła. Przystąpili więc do budowy nowego obiektu sakralnego. Ze względu na brak czasu, a może i pieniędzy, wystawili świątynię drewnianą. Kościołowi nadano wezwanie św. Piotra (Paweł i inni święci, to historia z czasów późniejszych)⁴⁹. Ten tytuł głównego, bo jedynego w ówczesnym mieście, kościoła katolickiego wydaje się nawiązywać wyraźnie do identycznego wezwania katedry w Kolonii. Dodać zresztą warto, że i legenda pieczęci tego niemieckiego miasta świadczy o wyjątkowo tam nasilonym kulcie pierwszego z Chrystusowych

⁴² Choć na treść tego dokumentu zwrócił uwagę w czasie opracowania zasobu archiwum miejskiego J. SMÓŁKA, *Katalog Archiwum Akt Dawnych Miasta Przemyśla*, Przemyśl 1927, s. 134, nie wykorzystał go później w żadnej swojej pracy historycznej.

⁴³ A. BERDECKA, dz. cyt., s. 29.

⁴⁴ J. SMÓŁKA, *O herbie...*, s. 94-95.

⁴⁵ T. ŁĘKOWSKI, *Katedra przemyska wraz z kościołem filialnym Najświętszego Serca P. Jezusa*, Przemyśl 1906, s. 3.

⁴⁶ Średniowiecznemu i późniejszemu kultowi św. Urszuli w Przemyślu mam zamiar poświęcić oddzielny artykuł.

⁴⁷ W. ABRAHAM, dz. cyt., s. 231.

⁴⁸ Z. KACZMARCZYK, *Monarchia Kazimierza Wielkiego. Organizacja Kościoła, sztuka i nauka*, Poznań 1946, s. 212.

⁴⁹ Początkami kościoła św. Piotra w Przemyślu zamierzam zająć się szerzej w osobnym artykule.

apostolów. Na odwrocie bowiem wielkiej pieczęci miejskiej występował napis „SANCTVS PETRVS CONTRASIGILLUM CIVITATIS COLONIENSIS”⁵⁰. To przeto może także świadczyć o pochodzeniu osadników z tamtej okolicy. Na to zaś, iż kościół św. Piotra w Przemyśle powstał później niż rotunda wskazuje nadanie tego samego tytułu nowemu kościołowi dominikanów, którego poświęcenie odbyło się najpóźniej w roku 1388, co wynika z dekretu specjalnej komisji znanego z siedemnastowiecznych rejestrów Alembeka⁵¹.

Na pochodzenie drugiej po lokacji miasta fali osadników przemyskich z krajów niemieckich, lub bardzo zgermanizowanych, wskazuje również niemiecka forma nazwy miasta oraz nazwiska (czy raczej przezwiska) mieszczan wspomniane w źródle powstałym w kilka zaledwie lat później. Wprawdzie dalsze badania, które warto podjąć, mogą przyczynić się do weryfikacji powyższych wniosków, ale ich wyniki z pewnością nie wykluczą występowania w ówczesnym mieście elementu niemieckiego, bo kwestionowanie jego byłoby sprzeczne z potwierdzonymi źródłowo faktami historycznymi.

Od początku lat panowania na Rusi Halickiej Kazimierza Wielkiego aż do czasów Władysława Jagiełły organizm miejski niewątpliwie rozwijał się. Zanim przejdziemy do dalszych szczegółów tego rozkwitu, zestawiamy w załączonej tabeli I dane i wzmianki źródłowe, które do niego się odnoszą⁵². W przeciwieństwie do dotychczasowych badaczy uwzględniamy nie tylko wymienienie w dokumentach osób wójta, czy mieszczan, ale także użycie określenia: miasto („civitas”). Jeśli któreś określenie występuje w dwu dokumentach z jednego roku, oznaczono to podwójnym znakiem: +.

Zapoznanie się z tabelą i treścią uwzględnionych w niej jedenastu dokumentów prowadzi do dwu interesujących wniosków. Otóż okazuje się, że co najmniej od roku 1353 społeczność miejska w formie już zorganizowanej istniała bez przerwy aż do czasów Jagiełły. Druga zaś konkluzja pozwala stwierdzić, iż pojęcie miasta występuje bardzo późno, bo dopiero w roku 1378, ale od tego czasu powtarza się ciągle aż do lat poprzedzających bezpośrednio przywilej pierwszego Jagiellona. Było to już niewątpliwie miasto posiadające nową lokację przestrzenną, gdyż w przywileju Władysława Opolczyka z podanego roku stanowi ono jako całość punkt odniesienia topograficznego dla dwu cerkwi, które określał jako „ecclesias Rutinicales in districtu Premisliensi foris civitatem sitas”⁵³.

⁵⁰ M. Haisig, *Studia nad legendą pieczęci miejskiej*, Wrocław 1953, s. 52.

⁵¹ A D Przem., Arch. Kap., sygn. XLVIII, s.33-34; por. F. PAWŁOWSKI, *Premisla sacra, sive series et gesta episcoporum r. l. premisliensium*, Cracoviae 1869, s.65, W. SARNA, *Biskupi przemyscy obrz. łac., cz.1*, Przemyśl 1903, s.29; K. KANIEWSKI, *Kościół starego Przemyśla*, Przemyśl 1987, s. 17.

⁵² Podstawa tabeli: Z D M, cz. 4, nr 946, s. 95-96; A G Z, T. 8, nr 3, s. 5; Tamże, nr 5, s. 7; Z D M, cz. 4, nr 1046, s. 199-201; A G Z, T. 5, nr 13, s. 15; Tamże, T. 7, nr 15, s. 27; Tamże, T. 8, nr 14, s. 21; Tamże, T. 7, nr 16, s. 33; Tamże, T. 8, nr 16, s. 24-25; Tamże, T. 6, nr 1, s. 1; Tamże, T. 7, nr 19, s. 37.

⁵³ A G Z, T. 5, nr 13, s. 15.

Tabela I

Informacje źródłowe z lat 1353-1387 dotyczące wójta,
mieszczan i miasta Przemyśla.

Rok	Ilość dokumentów	Wójt	Mieszczanie	Miasto
1353	1	+	+	
1359	1	+		
1366	1	+	+	
ok. 1375	1	+		
1378	1			+
1384	2			++
1385	1	+		
1386	2	+		++
1387	1	+	+	

Co do lokacji przestrzennej Przemyśla istnieje pogląd Berdeckiej, zgodnie z którym nowe założenie przestrzenne w obrębie ukształtowanego wcześniej skupiska typu miejskiego powstało około połowy XIV wieku⁵⁴. Z twierdzeniem tym łatwo się zgodzić, bo można znaleźć dla niego odpowiednie uzasadnienie. Ze wspomnianego bowiem dekretu Batorego⁵⁵ wynika, że na podstawie przywileju lokacyjnego Kazimierza Wielkiego były już wytyczone granice miasta. Przypuszczać też można, iż wkrótce jego teren został otoczony wałami. Jeżeli bowiem wtedy na Capię Górze powstał w miejsce grodu murowany zamek, co w świetle wiadomości zamieszczonej w kronice Janka z Czarnkowa⁵⁶ potwierdzonej przez wyniki badań archeologicznych jest całkowicie pewne⁵⁷, trudno przypuszczać, aby nie pomyślano o obwarowaniu także miasta położonego u stóp zamku. Skoro zaś obszar miejski okrażono umocnieniami, w których musiały znajdować się bramy, to nie można wyobrazić sobie, że zbudowano je przed wytyczeniem nowych ulic, czy placu rynkowego.

W czasie wieloletnich rządów Kazimierza Wielkiego, jako króla Rusi, nastąpił niewątpliwie rozwój Przemyśla jako miasta. Oprócz obiektu użyteczności publicznej, jakim był wspomniany kościół św. Piotra, powstały tu zapewne nowe budynki mieszkalne i gospodarcze. Zdaje się, iż w przeciwieństwie do murowanego zamku ówczesne miasto, pomimo nowego układu urbanistycznego i znacznego wzrostu ilości zabudowań, pozostało skupiskiem obiektów drewnianych (wyjątek stanowiła tu rotunda św. Mikołaja). Niewiele

⁵⁴ A. BERDECKA, dz. cyt., s. 167.

⁵⁵ A P Przem., A M Przem., stp. rkp., sygn. 538, s. 5.

⁵⁶ *Kronika Jana z Czarnkowa*, oprac. J. SZLACHTOWSKI, (w:) *Monumenta Poloniae historica*, T.2, Lwów 1872, s. 626.

⁵⁷ M. FAUST, *Najdawniejsza historia Przemyśla na forum publicznym*, „Życie Przemyskie”, R. 21: 1987, nr 25, s. 10.

chyba w tej dziedzinie zmieniło się w korzystnym bardzo pod względem gospodarczym okresie władzy Władysława Opolczyka, który rządził Rusią Halicką w latach 1372-1378⁵⁸. Książę, choć wydawał przywileje lokacyjne dla innych miast, w stosunku do Przemyśla — o ile wiadomo — nie widział potrzeby wystawienia takiego dokumentu. Pomimo to, właśnie w jego czasach nastąpiła rozbudowa miasta i ukształtowanie się jego własnego oblicza. Właśnie to wynika z cytowanego dokumentu z roku 1378⁵⁹.

Rozwój miasta w czasach Opolczyka wiązał się — być może — z trzecią falą osadników, którzy wtedy do niego przybyli. Według Gilewicza mieli oni pochodzić ze Śląska, głównie z okolic Brzegu, Nysy i Otmuchowa⁶⁰. Z tezą tego autora, jako wybitnego znawcy rządów Opolczyka, wypada się zgodzić, choć niestety nie wiadomo, na jakiej podstawie została ona sformułowana. Opracowanie bowiem, w którym ją podano, pozbawione było jako syntetyzujące warstwy dowodowej, a co gorsza — nie posiadało przypisów. Być może, że dalsze badania przyniosą bardziej udokumentowane rozwiązanie tej kwestii.

Musimy w końcu zwrócić uwagę na jeszcze jeden argument przemawiający za rozwojem społeczności miejskiej. Otóż w roku 1379 przybył do Przemyśla pierwszy stały biskup katolicki, Eryk z Winsen. Zajął się on organizowaniem władz i instytucji diecezjalnych⁶¹, co pociągało za sobą konieczność sprawowania pewnej liczby duchowieństwa. Będąc franciszkaninem założył w stolicy swojej diecezji klasztor tego zakonu⁶². Utrzymanie coraz liczniejszego kleru, który uposażenie otrzymał nieco później, nie byłoby początkowo możliwe, gdyby społeczność miejska, jako jedyne środowisko katolickie w najbliższej okolicy nie reprezentowała odpowiednio wysokiego poziomu ekonomicznego. Tak więc istnienie dość dużej i zamożnej zbiorowości mieszczan w czasach Opolczyka nie budzi wątpliwości. Dalszy rozwój trwał w czasach bezpośredniego panowania węgierskiego. O stanie gospodarczym ówczesnych mieszczan przemyskich świadczy dobitnie istnienie organizacji cechowych. Najstarszy przecież znany przywilej dla cechu szewskiego został wydany w roku 1386⁶³.

Ostateczne przyłączenie Przemyśla do Polski przez królową Jadwigę w roku 1387⁶⁴ zapewniło spokojną kontynuację przedsięwzięć urbanistycznych rozpoczętych wcześniej. Mówiąc o samym mieście nie sposób pominąć dwu jeszcze faktów. Chodzi mianowicie o budowę kościoła franciszkanów, którą

⁵⁸ A. GILEWICZ, *Stanowisko i działalność gospodarcza Władysława Opolczyka na Rusi w latach 1372-1378*, (w:) *Prace historyczne wydane ku uczczeniu 50-lecia Akademickiego Koła Historyków Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. 1878-1928*, Lwów 1929, s. 100.

⁵⁹ A G Z, T. 5, nr 13, s. 15.

⁶⁰ K. ARŁAMOWSKI, - A. GILEWICZ, - F. PERSOWSKI, *Przemyśl (w tysiąclecie miasta)*, „Rocznik Przemyski”, t. 9, z. 2: 1962, s. 280; A. GILEWICZ, *Stanowisko...*, s. 105, gdzie autor pisząc o Ślązakach nie podawał miejscowości, z których mogli pochodzić.

⁶¹ J. ATAMAN, *Zarys dziejów diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego*. Przemyśl 1985, s. 4-5.

⁶² F. ZACHARIASIEWICZ, *Vitae episcoporum premisliensium ritus latini*, Viennae 1844, s. 7.

⁶³ A G Z, T. 6, nr 1, s. 1.

⁶⁴ Tamże, T. 7, nr 19, s. 37.

zainicjował biskup Eryk w przeciągu lat osiemdziesiątych⁶⁵, oraz nowego kościoła dominikanów poświęconego, co jest pewne, najpóźniej w roku 1388⁶⁶. Jeżeli na późniejszym planie miasta zwrócimy uwagę na usytuowanie obu tych świątyń katolickich w stosunku do rynku musimy dojść do wniosku, że w chwili rozpoczęcia ich budowy rynek ów istniał w tym samym co potem miejscu. Może jeszcze nie był w pełni ukształtowany, na co może wskazywać fakt jego poszerzenia znany z dokumentu wystawionego w roku 1400⁶⁷, ale niewątpliwie był wytyczony. Występowanie zaś regularnego placu rynkowego było bezspornie cechą podstawową układu przestrzennego miejskiego. Stąd ostateczny wniosek, iż nie tylko społeczność, ale i struktura przestrzenna miasta lokacyjnego ukształtowała się w Przemyśle przed panowaniem na tronie krakowskim Władysława Jagiełły i jego przywilejem z roku 1389.

II. ORGANIZOWANIE SIĘ WŁADZ MIEJSKICH I ICH POZYCJA W SPOŁECZEŃSTWIE

Sprawy organizacyjne samorządu miejskiego w Przemyśle przed rokiem 1389 nie doczekały się dotychczas opracowania. Drobne tylko uwagi na ten temat można spotkać w pracach Smółki⁶⁸, Arłamowskiego⁶⁹, Kurasia⁷⁰ i Berdeckiej⁷¹. W większości wymienionych opracowań zestawiono też źródła dotyczące tego tematu. Sądzić można, że materiały te, choć niekompletne, pozwalają na sformułowanie podstawowych wniosków w zakresie tworzenia się władz miasta. W celu ogólnego zapoznania się z tymi źródłami podajemy w tabeli II ich zestawienie. Z konieczności powtarza się tutaj rubryka „wójt”. Ponownie występuje też rubryka „mieszczanie”, z tym jednak, iż osoby w niej uwzględnione uważamy za reprezentację miejską, co niżej będzie szczegółowo wyjaśnione. Z rubryką tą koresponduje ostatnia, gdzie podani są „rajcy” jako niewątpliwi członkowie przedstawicielstwa mieszczań.

Wartość informacji źródłowych uwzględnionych w zestawieniu jest zróżnicowana, bo różna jest ich szczegółowość. W badaniach nad samorządem miejskim są dla nas cenniejsze te, w których zostały zawarte choćby imiona ludzi będących u władzy. Dlatego każdą rubrykę dzielimy na dwie części, z których pierwsza przeznaczona jest na wiadomości „z imionami”, druga zaś — „bez imion”. Uwzględniając informacje zapisane w treści dokumentów oznaczamy ich występowanie — podobnie jak w zestawieniu podanym poprzednio w tabeli I — znakiem: +. W tabeli II ilość dokumentów z odpowiednimi

⁶⁵ J.T. FRAZIK, *Zarys dziejów sztuki Przemyśla*, (w:) *Tysiąc lat Przemyśla*, cz. 1, s. 425-426.

⁶⁶ A D Przem., Arch. Kap., sygn. XLVIII, s. 33-34.

⁶⁷ Z D M, T.4, nr 1145, s. 321.

⁶⁸ J. SMÓŁKA, *O herbie...*, passim.

⁶⁹ K. ARŁAMOWSKI, *Archiwum Akt Dawnych Miasta Przemyśla, jego dzieje, zasób i pracownicy*, „Archeion”, T. 30: 1963, s. 17-44.

⁷⁰ S. KURAS, *Przywileje...*, s. 91.

⁷¹ A. BERDECKA, dz.cyt., s. 29 i 167.

wiadomościami jest nieco mniejsza niż w I i ogranicza się do liczby 8, z tym jednak, że najstarszy pochodzi z około 1320 roku ⁷².

Tabela 2

Informacje źródłowe z lat 1320-1387 odnoszące się do wójtów i reprezentacji mieszczan przemyskich

Rok	Ilość dokumentów	Wójt		Mieszczanie		Rajcy	
		Z im.	Bez im.	Z im.	Bez im.	Z im.	Bez im.
ok. 1320	1	+					
1353	1	+		+			
1359	1		+				
1366	1		+		+		
ok. 1375	1	+					
1385	1	+				+	
1386	1	+					+
1387	1		+				+

Rozpatrując przy pomocy załączonej tabeli sformułowany w tytule tej partii artykułu problem wypada rozpocząć od wójta dziedzicznego. Pierwszym wójtem przemyskim był niewątpliwie znany już Jan. Funkcję swą zaczął pełnić, jak udowodniono wyżej, około roku 1320. Do kiedy ją sprawował — nie wiadomo. Ze względu na brak źródeł nie można też definitywnie stwierdzić, czy pomiędzy nim, a znanym z późniejszych przekazów Michałem występował jakiś inny wójt. Trudna do rozwiązania jest także kwestia pokrewieństwa obu wymienionych. Wszelkie przypuszczenia można formułować jedynie w oparciu o wniosek, że istniała ciągłość urzędu, o czym świadczy przekazanie następcy dokumentu kniazia Lwa. W przeciwnym wypadku nie znalazłby się on w rękach wójta dziedzicznego w roku 1470⁷³.

Wójt o imieniu Michał występował w dokumentach od czasów Kazimierza Wielkiego do przywileju Władysława Jagiełły, w którym aż trzykrotnie zostało podane jego stanowisko i imię. Imiennie wymieniali Michała dokumenty z lat 1353, około 1375, 1385, 1386 i 1389 (Jagiellowy)⁷⁴. Ponadto występował wójt przemyski („wojt peremyslskij”, „advocatus”), ale bez podania imienia, w dokumentach z lat 1359, 1366 i 1387⁷⁵. Znowu więc pytanie, czy chodzi tu o jednego Michała, czy też o dwu, pomiędzy którymi mogła być nawet i osoba trzecia. Wydaje się, iż wątpliwości te należy jednak pominąć i uznać, że mamy do czynienia z jednym tylko człowiekiem. Jeżeli bowiem, jak wolno sądzić, był

⁷² Podstawa tabeli: Z D M, cz. 4, nr 901, s. 45; Tamże, nr 946, s. 95-96; A G Z, T. 8, nr 3, s. 5; Tamże, nr 5, s. 7; Z D M, cz. 4, nr 1046, s. 199-201; A G Z, T. 7, nr 16, s. 33; Tamże, T. 8, nr 16, s. 24-25; Tamże, T. 7, nr 19, s. 37.

⁷³ A P Przem., A m Przem., stp. rkp. sygn. 4, s. 19.

⁷⁴ Z D M, cz. 4, nr 946, s. 95-96; Tamże, nr 1046, s. 199-201; A G Z, T. 7, nr 16, s. 33; Tamże, T. 8, nr 16, s. 24-25; Tamże, T. 5, nr 19, s. 24.

⁷⁵ A G Z, T. 8, nr 3, s. 5; Tamże, nr 5, s. 7; Tamże, T. 7, nr 19, s. 37.

do czynienia z jednym tylko człowiekiem. Jeżeli bowiem, jak wolno sądzić, był Michał synem Jana (a w każdym razie poprzedniego wójta), mógł objąć wójtostwo w wieku młodym i piastować je przez wiele dziesiątek lat. W roku przeto 1389 nie musiał być jeszcze starcem. Tak więc w okresie od około 1320 do 1389 roku było dwu wójtów złączonych z sobą więzami rodzinnymi. Są to pierwsze w Przemyślu ślady wójtostwa dziedzicznego.

Jeżeli chodzi o kompetencje wójta, głównym jego zadaniem było wykonywanie sądownictwa według przepisów prawa magdeburskiego⁷⁶. Jurysdykcji wójta podlegali wyłącznie mieszczanie. W przypadku Przemyśla uprawnienia sądownicze wynikały wyraźnie już z dokumentu księcia Lwa II. Jednoznacznie bowiem określono w nim, że „Nullus debet iudicare, solum advocati civitatem iure advocatorum”, a dalej: „Et homines civiles nullus debet iudicare, nisi advocatus iure Theutonico”⁷⁷. Wobec tego za pewne można uznać twierdzenie, że zarówno Jan, jak i Michał, wykonywali wszelkie czynności wynikające z władzy sądowniczej.

Władzę swoją wykonywał każdy wójt w imieniu księcia, czy później króla. Przed nim też bezpośrednio był odpowiedzialny za prawidłowość przestrzegania prawa. Znowu wynika to z samej gramoty kniazia Lwa II, gdzie z myślą o wójcie napisano: „nullus ipsum debet evocare, nisi ante ducem. Hic ipsum debet dux iudicare cum advocat(is) iure advocatorum”⁷⁸. Tak więc wójtowie dziedziczni posiadali znaczną niezawisłość w dziedzinie sądownictwa miejskiego.

Nie wiadomo niestety, czy sprawy prowadzili wójtowie sami, czy też wspólnie z przedstawicielami społeczności miejskiej. Wprawdzie Arłamowski uważał, iż „najpóźniej w połowie XIV w.” sądownictwo w Przemyślu należało do „sądu wójtowsko-ławniczego”⁷⁹, ale w świetle źródeł istnienie wówczas ławy sądowej nie jest całkiem pewne. W zachowanych przekazach pisemnych nie udało się dotychczas odnaleźć żadnych wzmianek dotyczących istnienia ławników przed rokiem 1402. Informacja pochodząca z tegoż roku wskazuje jednak na wcześniejszy rodowód tej funkcji. Zapis bowiem o treści: „notatum perceptum per nos scabinos de summis et de sollidis scabinorum”⁸⁰ wydaje się nawiązywać do praktyki uświęconej już wieloletnią tradycją. Może to potwierdzić inny, pochodzący przypuszczalnie z tego samego roku (ewentualnie z lat najbliższych), wpis, według którego było wtedy co najmniej siedmiu ławników (podanych imiennie, a jeden z nich został określony jako „Primus”)⁸¹. Określenie to wydaje się wskazywać na funkcję niejako kierowniczą wymienionej osoby. Stąd wniosek, iż na początku XV stulecia można mówić o zorganizowanej w pełni ławie sądowej.

⁷⁶ J. BARDACH — B. LEŚNODORSKI — M. PIETRZAK, *Historia państwa i prawa polskiego*, Warszawa 1979, s. 52.

⁷⁷ Z D M, cz. 4, nr 901, s. 45.

⁷⁸ Tamże, s. 45.

⁷⁹ K. ARŁAMOWSKI, *Archiwum...*, s. 19.

⁸⁰ *Księga ławnicza. 1402-1445*, wyd. J. SMOLKA — Z. TYMIŃSKA, Przemyśl 1936, nr 19, s. 2.

⁸¹ Tamże, nr 5, s. 1.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę wzmiankowane już tradycje, możemy przypuszczać, że ława powstała znacznie wcześniej. Domniemanie o jej zorganizowaniu w XIV wieku potwierdza, i to w sposób przekonywujący, najstarsza pieczęć ławników przemyskich z legendą: „SIGILLUM SCABINORUM CIVITATIS PRAEMISLIENSIS”. Tłok tej pieczęci został bowiem, według ustaleń Haisiga, wykonany w tym własne stulecie⁸². Ponieważ jednak dokładniejsze datowanie jest obecnie bardzo trudne, brakuje nadal dowodów na utworzenie sądu ławniczego przed przywilejem Jagielly. Dlatego odważamy się zaryzykować twierdzenie, iż przed rokiem 1389 sądownictwo miejskie w Przemyśle było sprawowane wyłącznie przez wójta dziedzicznego. Wbrew tezie Arłamowskiego istniał więc tylko sąd wójtowski.

W miastach zorganizowanych według prawa magdeburskiego drugim organem samorządowym była rada miejska. Wypada więc teraz zająć się kwestią, kiedy w Przemyśle powstała ta instytucja. Według przypuszczenia Arłamowskiego jej początków należy dopatrywać się również w połowie XIV wieku⁸³. Aczkolwiek autor ten nie przytoczył żadnych argumentów mogących poprzeć tezę, można w tej sprawie zgodzić się z jego poglądem. Przemawiają za tym wzmianki w dokumentach z lat 1353 i 1366. W pierwszym obok wójta przemyskiego występuje dwu wymienionych imiennie mieszczan⁸⁴, zaś w drugim — mieszczanie nie określani ani co do liczby, ani imion⁸⁵. Śmiało twierdzić można, że nie były to osoby przypadkowe, lecz jakaś reprezentacja zbiorowości miejskiej. Co więcej — wolno domyslać się, iż było to przedstawicielstwo stałe, czyli, że mamy do czynienia z załączkami rady. Do przypuszczenia takiego upoważnia fakt, że drugi z wymienionych w dokumencie z r. 1353 — „Hanko Hirlachowicz”⁸⁶ wystąpił o wiele lat później, w roku 1385, jako rajca („consul”). Wprawdzie został podany wtedy jako „Iohannes Gerlati”⁸⁷, ale identyczność osoby, co wykładał Kuraś⁸⁸ — nie budzi wątpliwości.

W czasie pomiędzy rokiem 1353 a 1385 rada miejska osiągnęła pewien poziom organizacyjny. Według dokumentu z ostatniego wymienionego roku składała się ona z co najmniej pięciu rajców („consules”). Funkcje te sprawowali na pewno: „Iohannes Gerlati”, „Martinus”, „Henricus”, „Georgius” i „Stanlo”⁸⁹. W dalszych latach nastąpiły niewątpliwie zmiany. Po wydaniu przywileju Jagielly została utworzona, jak się wydaje, całkiem nowa rada, o czym wnioskować można z dokumentu wydanego przez ten organ w roku 1400⁹⁰. W grę wchodziły jednak wyłącznie zmiany osobowe (ani jedno z imion rajców znanych z roku 1385 nie powtórzyło się), a liczba członków rady nie

⁸² M. HAISIG, *Studnia...*, s. 100.

⁸³ K. ARŁAMOWSKI, *Archiwum...*, s. 19.

⁸⁴ Z D M, cz. 4, nr 946, s. 95-96.

⁸⁵ A G Z, t. 8, nr 5, s. 7.

⁸⁶ Z D M, cz. 4, nr 946, s. 95-96.

⁸⁷ A G Z, T. 7, nr 16, s. 33.

⁸⁸ Z D M, cz. 4, nr 946, s. 95.

⁸⁹ A G Z, T. 7, nr 16, s. 33.

⁹⁰ Z D M, cz. 4, nr 1145, s. 321.

uległa chyba powiększeniu, bo w dokumencie z przełomu wieków wyliczono ich tylko czterech (któryś mógł być nieobecny)⁹¹.

Zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku nie była to jeszcze rada miejska w pełnym kształcie, gdyż — jak słusznie zauważył Arłamowski⁹² — brakowało wtedy stanowiska burmistrza (urząd ten pojawił się dopiero w II połowie XV stulecia). Wydaje się jednak, że już w XIV wieku jeden z rajców przewodniczył radzie, na co wskazuje w dokumencie z roku 1385 wymienienie na pierwszym miejscu mieszczanina w niewątpliwie zaawansowanym wieku i mającego zapewne wieloletnie doświadczenia w pracach reprezentacji miejskiej⁹³. Trudno zresztą wyobrazić sobie sprawną działalność organu kolegialnego, jakim była rada, bez osoby kierującej tą działalnością. Mówiąc o pracach rady warto by było zająć się zakresem kompetencji owego przedstawicielstwa społeczności mieszczańskiej. Ponieważ zachowane źródła milczą całkowicie, jeśli chodzi o tę sprawę, możemy tylko przez analogię z innymi miastami⁹⁴ i zgodnie z uwagami Arłamowskiego⁹⁵ uważać, iż w rękach rajców znajdowała się początkowo wyłącznie administracja miasta.

Pozostała do omówienia jeszcze sprawa p o z y c j i w ł a d z m i e j s k i c h w s p o ł e c z e ń s t w i e . Nie chodzi tu, rzecz jasna, o udowadnianie ich czołowego znaczenia w łonie zbiorowości miejskiej, bo jest to sprawa oczywista, co wynika i z poprzednich uwag. Problem dotyczy natomiast ich roli w społeczeństwie Ziemi Przemyskiej traktowanym całościowo. Sprawy tej ze względu na brak odpowiedniego zasobu źródeł nie da się niestety omówić szerzej. W każdym razie można stwierdzić, że w czasach Kazimierzowskich i nieco późniejszych pozycja społeczna samorządowych władz miasta Przemyśla była znaczna. Wniosek ten można wyciągnąć na podstawie list świadków obecnych przy ważnych czynnościach prawnych. W dokumentach, które je poświadczały, po duchowieństwie i szlachcie wymieniany był wójt przemyski i mieszczanie (rajcy). Tak było w znanych nam dokumentach z lat 1353 i 1366⁹⁶. Natomiast w roku 1359 i około 1375 występował w imieniu miasta sam tylko wójt, ale — co wypada tutaj podnieść — przed podaniem stanowiska dodano określenie „pan”⁹⁷.

Na koniec wreszcie należy zwrócić uwagę na jeden jeszcze szczegół odnoszący się zarówno do kompetencji władz miejskich Przemyśla, jak i do ich pozycji społecznej. Wydaje się mianowicie, iż w okresie poprzedzającym przywilej Jagielly władze te posiadały (albo uzurpowały sobie) pewne uprawnienia sądownicze w stosunku do wsi, a może i innych miast, Ziemi Przemyskiej osadzonych na prawie magdeburskim. Gdyby tak nie było, nie powstałby z pewnością dokument rady miejskiej i wójta z dnia 11 maja 1386 roku

⁹¹ Tamże, s. 321.

⁹² K. ARLAMOWSKI, *Archiwum...*, s. 19.

⁹³ A G Z, T. 7, s. 33.

⁹⁴ M. STANKOWA, dz. cyt., s. 42-44.

⁹⁵ K. ARLAMOWSKI, *Archiwum...*, s. 19.

⁹⁶ Z D M, cz. 4, nr 946, s. 95; A G Z, T. 8, nr 5, s. 7.

⁹⁷ A G Z, T. 8, nr 3, s. 5; Z D M, cz. 4, nr 1046, s. 201.

w sprawie sprzedaży sołectwa w Radymnie⁹⁸. Kwestia ta jest tak bardzo interesująca i ważna, że warto kiedyś do niej powrócić.

Zamykając rozważania na temat organizowania się samorządu miejskiego wypada zebrać wynikające z nich wnioski. Otóż można przypuszczać, że w latach od około 1320 do 1389 było w Przemyślu dwu wójtów, którzy byli ze sobą spokrewnieni, a mianowicie: Jan i Michał. Każdy z nich sprawował przede wszystkim władzę sądowniczą. Prawdopodobnie do przywileju Jagiełły nie było zorganizowanej ławy sądowej. Istniała natomiast, od połowy XIV stulecia, rada miejska. Choć nie było jeszcze burmistrza, jeden z rajców pełnił funkcję kierowniczą. Rada posiadała znaczną pozycję w społeczeństwie ówczesnej Ziemi Przemyskiej.

III. POCZĄTKI KANCELARII MIEJSKIEJ W ŚWIETLE NAJSTARSZYCH ŚLADÓW JEJ ISTNIENIA

W roku 1963 Arłamowski napisał, że „z działalności kancelarii miejskiej przed 1402 r., w którym rozpoczynają się zapisy w najstarszej z dochowanych ksiąg sądu wójtowsko-ławniczego, nie pozostały żadne świadectwa”⁹⁹. Z twierdzeniem tym nie sposób się zgodzić, gdyż nie jest ono — jak się okazuje — zgodne z prawdą. Chociaż ksiąg wpisów z XIV wieku rzeczywiście nie ma, zachowały się przecież inne ślady istnienia i pracy kancelarii. Autor ten pominął całkowicie pieczęć miejską omówioną przez Smółkę¹⁰⁰, na którego artykuł nawet nie powołał się, oraz publikowane źródła historyczne pisane. Szkoda, że nie zechciał sięgnąć do artykułu Friedberga poświęconego kancelarii miasta Krakowa¹⁰¹, bo przekonałby się, że właśnie na podstawie zabytków sfragistycznych i dokumentów można formułować wnioski odnoszące się do początków kancelarii miast lokacyjnych.

Zanim przystąpimy do szczegółowego omówienia i analizy źródeł mogących rzucić światło na początki przemyskiej kancelarii miejskiej, którą dalej nazywać będziemy właściwą, musimy ustosunkować się do innego, znacznie wcześniejszego, zagadnienia. Chodzi mianowicie o problem pierwotnej kancelarii sądowej miasta. Jest on w przypadku Przemyśla wyjątkowo trudny do rozwiązania, bo do tego zagadnienia faktycznie nie ma przekazów źródłowych. Jeżeli jednak weźmie się pod uwagę udowodnione w poprzednich partiach artykułu fakty przemian w stanie zagospodarowania obszaru miasta lokacyjnego oraz rozwoju społeczności miejskiej, sprawa zaczyna się wyjaśniać. Niewątpliwie bowiem wyrazem przemian gospodarczych i społecznych był nasilony obrót nieruchomości. Nabywanie od wójta gruntów i parcel pod budowę przez osadników z Zachodu należało do czynności, które nie mogły mieć mocy prawnej bez wpisania do odpowiedniego rejestru. Taka księga wpisów była niezbędna zwłaszcza później, w przypadku spraw spornych, jakich w życiu nigdy nie

⁹⁸ A G Z, T. 8, nr 16, s. 24-25.

⁹⁹ K. ARŁAMOWSKI, *Archiwum...*, s. 19.

¹⁰⁰ J. SMÓŁKA, *O herbie...*, s. 89-90, 92-94.

¹⁰¹ M. FRIEDBERG, art. cyt., s. 277-304.

brakowało. Jakże wójt wykonujący władzę sądowniczą mógłby rozstrzygać owe spory, gdyby nie istniała księga, na podstawie której można było ustalić prawowitych właścicieli nieruchomości?

Rozwiązanie powyższej kwestii może być jednoznaczne. Wójt przemyski, i to zapewne już Jan, musiał zatrudniać pisarza, który prowadził potrzebne księgi, a nie wykluczone, iż spisywał również jakieś dokumenty. Ostatnie były przypuszczalnie uwierzytelniane wyłącznie pieczęcią wójta. Była to więc kancelaria wójtowska, której nie można jeszcze uważać za kancelarię miejską w ścisłym tego słowa znaczeniu, aczkolwiek powiązania genetyczne pomiędzy obu stadiami organizacyjnymi są oczywiste. W przeciwieństwie przeto do Arłamowskiego, który nie widział nic wcześniejszego niż kancelaria miejska, która „najpóźniej w połowie XIV w. istniała już w Przemyśle”¹⁰², uważamy, że o wiele lat wcześniej, z pewnością przed rokiem 1340, powstała pierwsza kancelaria — wójtowska. Choć nie zachowały się (przynajmniej nam nie są znane) żadne źródła historyczne mogące wyjaśnić w szczegółach przedstawioną sytuację, można twierdzić, że jest ona bardziej niż prawdopodobna, zwłaszcza, gdy weźmiemy pod uwagę porównanie ze znanymi z dotychczasowej literatury historycznej wynikami badań nad kancelarią ówczesnych miast polskich, szczególnie Krakowa¹⁰³ i Lublina¹⁰⁴.

Po rozwiązaniu problemu pierwotnej kancelarii sądowej utworzonej dla potrzeb wójta i kształtującej się zbiorowości miejskiej wypada przejść do właściwej kancelarii miejskiej rozpatrując w pierwszej kolejności czas jej powstania. Wykształciła się ona niewątpliwie z kancelarii wójtowskiej. Kancelaria miejska, którą miał na myśli Arłamowski, powstała pewnie rzeczywiście około połowy XIV wieku. Trzeba wszakże zauważyć, że wspomniany autor nie uzasadnił swoich domniemań w zakresie chronologii¹⁰⁵. Pragnąc przeprowadzić weryfikację jego przypuszczeń należy zająć się szczegółowo najstarszymi pieczęciami miejskimi, których analiza może przyczynić się do naświetlenia interesującej nas kwestii.

Znamy obecnie — podobnie jak niegdyś Smółka, który szerzej sprawą się zajmował — dwie pieczęcie miasta Przemyśla mogące pochodzić z XIV wieku¹⁰⁶. Odcisk jednej, w bardzo dobrym stanie, znajduje się dziś przywieszony przy dokumencie wydanym przez radę miejską w roku 1625¹⁰⁷. Użycie tej pieczęci aż tak późno nie należało do przypadków odosobnionych, jeżeli weźmiemy pod uwagę przytoczone przez Gumowskiego¹⁰⁸ i Haisiga¹⁰⁹ przykłady z innych miast. Omawiana pieczęć Przemyśla jest okrągła, a rozmiar jej średnicy wynosi 71 mm¹¹⁰. Biorąc pod uwagę dalsze elementy analizy

¹⁰² K. ARLAMOWSKI, *Archiwum...*, s. 19.

¹⁰³ M. FRIEDBERG, art. cyt., s. 284.

¹⁰⁴ M. STANKOWA, dz. cyt., s. 36-41.

¹⁰⁵ K. ARLAMOWSKI, *Archiwum...*, s. 19.

¹⁰⁶ J. SMÓŁKA, *O herbie...*, s. 89-90, 92-94.

¹⁰⁷ A P Przem., A m Przem., stp. perg. sygn. 81.

¹⁰⁸ M. GUMOWSKI, *Pieczęcie i herby miast pomorskich*, Toruń 1939, s. 16, 20, 57, 173.

¹⁰⁹ M. HAISIG, *Sfragistyka ogólna* (w:) *Sfragistyka*, Warszawa 1960, s. 86.

¹¹⁰ A P Przem., A m Przem., st. perg. sygn. 81.

sfragistycznej możemy zauważyć, że przedstawia ona herb miasta. Jest to niedźwiedź kroczący w prawą stronę, a u góry, tuż nad jego grzbietem, umieszczony niewielki krzyż. Co do symboliki i genezy tego wyobrażenia napieczętnego trudno zgodzić się z poglądami Gumowskiego, który pisząc o „pieczęciach miast na kresach wschodnich” twierdził, że „duże puszcze leśne w tych stronach były też może przyczyną, że wiele miast pieczętowało się postaciami zwierzęcymi, inaczej te motywy na pieczęciach byłyby nie do wytłumaczenia. Dlatego widzimy np. żubra w Bielsku, niedźwiedzia w Przemyślu i Goniądzu, jelenia w Łomży i Samborze, wilka w Wołkowysku itp.”¹¹¹. Dodać trzeba, że wspomniany autor nie miał pełnego przekonania co do trafności cytowanej tezy. Sam przecież w innym miejscu, a w tym samym czasie, pisał, że „wyobrażenia wymienionych zwierząt — rzeczywistych i fantastycznych — weszły do herbów miejskich z rozmaitych, dziś już często niewiadomych powodów, co do których możemy tylko snuć przypuszczenia”¹¹².

Nie mamy oczywiście zamiaru ustosunkowywać się do pochodzenia wyobrażeń napieczętnych innych miast. Nawiązując wszakże do ostatniej, przytoczonej myśli Gumowskiego pragniemy zasygnalizować, że geneza herbu Przemyśla może być całkiem inna niż dotychczas przypuszczano. Nie wykluczone bowiem, że stanowiąca jego podstawowy element podobizna zwierzęcia miała przedstawiać młodą niedźwiedzicę („ursula”), która mogłaby być symbolem św. Urszuli („Ursula”), uważanej — jak to poprzednio wzmiankowano — za patronkę miasta. Pozostawiając ostateczne rozwiązanie tej kwestii dalszym, szczegółowym badaniom wypada przejść do omówienia napisu napieczętnego.

Legenda powyższej pieczęci brzmi: „SIGILLU(M) ATTENTICUM CIVITATIS DE PREMISSEL”¹¹³. Podkreślić trzeba, że zdaniem Haisiga jest to jedyna znana z obszaru ziem polskich, a zarazem rzadka w skali europejskiej, pieczęć miejska zawierająca w swej legendzie przymiotnik „attenticum”¹¹⁴. Sprawa bardzo interesująca, ale zajmijmy się nią szerzej po zapoznaniu się z drugą pieczęcią, gdyż i ona — jak się okazuje — miała w swym napisie podobny człon. Odcisk tej pieczęci istniał jeszcze w II połowie XIX stulecia, a później zaginął. Na szczęście przetrwały do naszych czasów jego opisy — obydwa sporządzone przez Błażowskiego, który w latach 1874-1877 porządkował zasób archiwum miejskiego w Przemyślu, a jako współpracownik Liskego był również wydawcą źródeł średniowiecznych¹¹⁵. Otóż w rękopiśmiennym katalogu opisując dokument pergaminowy wydany w roku 1471 przez wójta i radę miejską dla cechu kowali dodał, że „pieczęć radziecka oderwana, zachowała się dość dobrze w woreczku wełnianym. Na wosku czarnym wyciśnięty herb miasta, ale co dziwna, niedźwiedź nie ma krzyża, ani

¹¹¹ M. GUMOWSKI, *Sfragistyka polska*, (w:) *Sfragistyka*, Warszawa 1960, s. 243.

¹¹² Tenże, *Herby miast polskich*, Warszawa 1960, s. 57.

¹¹³ A P Przem., A m Przem., stp. perg. sygn. 81.

¹¹⁴ M. HAISIG, *Studia...*, s. 53, 109.

¹¹⁵ A. ŁOSOWSKA, *Mieczysław Błażowski*, Przemyśl 1984, s. 3-5.

gwiazdy nad sobą"¹¹⁶. Szczegóły te nie na wiele by się przydały, gdyby nie rozszerzał ich opis zamieszczony w tomie VI wydawnictwa „Akta grodzkie i ziemskie”. Wynika z niego, że „pieczęć druga, o wiele większa (od wójtowskiej), także na ciemnozielonym wosku wyciśnięta, przedstawia na kratkowanym tle kroczącego wielkiego niedźwiedzia, w otoku zaś napis: SIGILLU(M) AVTTENTICUM CIVITAT...”¹¹⁷.

Z przytoczonych opisów, świetnie uzupełniających się wzajemnie (z wyjątkiem sprzeczności co do koloru wosku, który w naszym temacie nie jest istotny), wynika, że pieczęć ta była rozmiarami mniejsza od poprzedniej. Wprawdzie nie przytoczono szczegółowych danych, ale określenie „o wiele większa” w stosunku do wójtowskiej mającej — jak dziś jeszcze można ustalić — średnicę 20 mm¹¹⁸ wydaje się wskazywać również, że chodzić tu może o wielkość znacznie mniejszą od liczącej 71 mm pieczęci poprzednio omówionej. Mogłaby przeto ta druga być pieczęcią mniejszą miasta. Byłoby to uzasadnione, gdyby inne było brzmienie jej legendy. Napis napieczętny był jednak taki, jaki podał archiwariusz miejski, który znając dobrze paleografię i epigrafię odczytał go z pewnością prawidłowo. Dlatego też legendy tej pieczęci nie można interpretować ściśle według koncepcji Haisiga, który rozpatrując użyty w napisie na poprzednio omówionej pieczęci przymiotnik „attenticvm” uważał, że „w określeniu tym nie należy rozumieć prawnego pojęcia sigillum authenticum w ścisłym tego słowa znaczeniu, jaką pieczęć miejska według interpretacji prawa kanonicznego nie była, będąc instrumentem prawnym jedynie w sprawach dotyczących miasta, określenie wiąże się natomiast z pieczęcią wielką, reprezentacyjną miasta, pieczęcią ogólnomiejską, publiczną”¹¹⁹.

W XIV wieku rzeczywiście jedna z pieczęci Przemyśla, chyba ta, którą znał Haisig, była uważana za wielką, czy większą. Potwierdza to wyraźnie dokument z roku 1400, w którego koroboracji napisano „praesentem litteram sigillo civitatis nostrae Premisliensis maiori iussimus roborare”¹²⁰. Jak więc wobec tego przedstawia się sprawa znaczenia prawnego pieczęci drugiej, której legenda głosiła, że jest ona także „sigillvm avttenticvm”. Aby rozwiązać tę kwestię trzeba najpierw określić następstwo chronologiczne powstania obu pieczęci miejskich. Słuszne okazuje się tutaj spostrzeżenie Smółki, że pieczęć znana tylko z opisu była „najstarszym sfragistyczno-heraldycznym zabytkiem miejskim”¹²¹. Kratkovane jej tło nie daje rzeczywiście powodu do podważenia takiej tezy. Zasadniczym zaś argumentem przemawiającym za jej trafnością jest — podkreślony zresztą przez Smółkę — brak krzyża, który stał się elementem herbu Przemyśla dopiero w wyobrażeniu pieczęci nieco później

¹¹⁶ A P Przem., A m Przem., stp. rkp. sygn. 874; M. BŁAŻOWSKI, *Katalog Starożytnego Archiwu (!) Miasta Przemyśla*, s. 84.

¹¹⁷ A G Z, T. 6, nr 99, s. 145.

¹¹⁸ A P Przem., A m Przem., stp. perg. sygn. 10.

¹¹⁹ M. HAISIG, *Studia...*, s. 109.

¹²⁰ Z D M, cz. 4, nr 1145, s. 321.

¹²¹ J. SMÓŁKA, *O herbie...*, s. 89.

jszej¹²². Odwrotnej kolejności powstawania obu omawianych pieczęci nie można brać pod uwagę, gdyż znak ten powtarzał się później nieprzerwanie, aż do końca Rzeczypospolitej szlacheckiej, na wszystkich pieczęciach radzieckich.

Jeżeli chodzi o określenie „avtenticvm”, pojawiło się ono na pieczęci starszej. Dopóki była ona jedyną, można by się zgodzić z interpretacją Haisiga. Kiedy jednak miasto sprawiło sobie drugą pieczęć, na której prawie dosłownie powtórzono legendę poprzedniej, znaczenie dawnej musiało się zmienić. Trudno tu bezkrytycznie przyjąć twierdzenie Smółki, który pisał jednoznacznie, że Przemyśl miał równocześnie dwie pieczęcie większe¹²³. Faktycznie jednak — jak się wydaje — pieczęć wcześniejsza musiała wtedy spełniać rolę mniejszej, choć wyraźnego rozgraniczenia kompetencji i znaczenia prawnego obu pieczęci oficjalnie nie wprowadzono. Wobec tego wszakże, iż nie zmieniono napisu na dawnej pieczęci, nasuwa się domniemanie, że obie pieczęcie Przemyśla miały wszelkie walory środków dowodowych, co wynikać mogło z jakiegś szczególnie, niemożliwej w obecnym stanie badań do wyjaśnienia, roli tego miasta i jego samorządowych władz.

Obecnie musimy zająć się sprawą chronologii samych pieczęci, a raczej czasem wykonania ich tłoków. I tu wypada znowu sięgnąć do ustaleń Smółki — tym razem bardzo trafnych. Rzecz jasna, dotyczą one wyłącznie pieczęci znanej temu autorowi z autopsji. Stwierdził on mianowicie, że w jej legendzie „kształt liter jest bardzo podobny do liter w pieczęci majestatycznej Kazimierza W., krój niektórych, jak np. M, można powiedzieć, jakby ten sam”. Porównując inne detale zauważył, iż „nawet kratkowane tło zupełnie podobne, z tą tylko różnicą, że kwiatki na Kazimierzowej są wyraźne, a na naszej występują słabo wskutek znacznego wytarcia pieczęci. — Kierunek kratkowania (ukośny) i charakter linii (podwójny) również zgodny”. Na spostrzeżeniach swych oparł Smółka przypuszczenie, iż „nie jest rzeczą wykluczoną, że jest następstwem naśladownictwa” to, że miejska pieczęć przemyska jest tak bardzo podobna do królewskiej¹²⁴.

Co do słuszności kolejnego wniosku cytowanego autora, jakoby przy wykonywaniu tłoku „miasto wzorowało się na pieczęci Kazimierza otrzymawszy od niego jakiś przywilej, którym mógł być właśnie przywilej lokacyjny”¹²⁵, nasuwają się pewne zastrzeżenia. Nie ma przecież żadnej pewności, że tłok powstał w Przemyślu. Bardziej prawdopodobnym byłoby przypuszczenie, że był on dziełem jakiegoś mistrza krakowskiego. Z drugiej jednak strony podkreślić musimy, że intencją Smółki było udowodnienie wykonania tłoku rozpatrywanej pieczęci w czasach Kazimierza Wielkiego. Szkoda wprawdzie, że swojej myśli nie doprowadził do końca, ale nie zmniejsza to jego zasługi w tej materii. Dodać bowiem należy, że porównawcze badania sfragistyczne Gumowskiego¹²⁶ i Haisiga¹²⁷, choć niezależne od ustaleń Smółki, potwierdziły

¹²² Tamże, s. 93.

¹²³ Tamże, s. 89-90, 92.

¹²⁴ Tamże, s. 93.

¹²⁵ Tamże, s. 93-94.

¹²⁶ M. GUMOWSKI, *Sfragistyka polska*, s. 242.

¹²⁷ M. HAISIG, *Studia...*, s. 53.

jego tezę. Co ważniejsze zaś, uściśliły datowanie interesującej nas pieczęci na połowę XIV wieku.

Powstanie pieczęci miejskiej we wskazanym powyżej czasie, a może nieco wcześniej, gdy przypomnimy o niewątpliwie starszej pieczęci, znanej jedynie z opisu, jest całkowicie pewne. Prowadzi ono jednoznacznie do wniosku o właściwej kancelarii miejskiej, że musiała wtedy istnieć. Tak więc mamy przekonujący dowód na to, że kancelaria miejska powstała w Przemyśle najpóźniej w połowie XIV stulecia. Nasze badania potwierdzają przeto pogląd Arłamowskiego w tej sprawie. Jedna jest tylko różnica, i to zasadnicza. Wymieniony bowiem autor uważał powstałą (czy istniejącą) wówczas kancelarię za pierwszą w dziejach miasta lokacyjnego, a z naszych ustaleń wynika, że była ona, po wójtowskiej, drugą — kancelarią miejską właściwą.

IV. CHARAKTER, ORGANIZACJA I DZIAŁALNOŚĆ WŁAŚCIWEJ KANCELARII MIEJSKIEJ PRZED 1389 ROKIEM

Udowodniony fakt sprawienia sobie przez miasto pieczęci świadczy o istnieniu kancelarii, ale nie może być podstawą do jakichkolwiek przypuszczeń w zakresie jej funkcjonowania. Na szczęście dysponujemy tekstami trzech publikowanych dokumentów, których Arłamowski niestety nie wykorzystał (tylko ostatniego miał prawo nie znać). Są to dokumenty wystawione przez władze miejskie Przemyśla. Oryginały dwu z nich, z lat 1386¹²⁸ i 1389¹²⁹, były w XIX stuleciu przechowywane w Archiwum Konsystorza Biskupiego obrządku łacińskiego w Przemyśle. Obecnie jednak nie udało się ich odnaleźć. Nie występują też w sporządzonym w roku 1964 rękopiśmiennym katalogu dyplomów pergaminowych Archiwum Diecezjalnego. Dobrze więc się stało, że ich teksty zostały wydrukowane w tomie 8 wydawnictwa „Akta grodzkie i ziemskie”. Jeżeli chodzi o trzeci, z roku 1400, zachował się do dziś w późniejszej kopii. Odnalazł ją i opublikował Kuraś w części 4 swojego „Zbioru dokumentów małopolskich”¹³⁰.

W oparciu o wspomniane dokumenty można wyrobić sobie pewien pogląd na charakter, organizację i działalność kancelarii miejskiej w XIV wieku. Ponieważ jednak ramy chronologiczne naszego artykułu są ściśle określone, nie będziemy szczegółowo zajmować się dokumentami późniejszymi (można je traktować tylko jako materiał pomocniczy), a skoncentrujemy się na najstarszym. Dokument został wydany w dniu 11 maja („feria sexta post dominicam Misericordia Domini”) 1386 roku w Przemyśle („Primislie”). Miejszem jego spisania był dom plebana przemyskiego („in domo domini plebani Primisliensis”)¹³¹.

Wystawcami dokumentu byli rajcy miasta Przemyśla („consules civitatis Primisliensis”) działający wspólnie z wójtem Michałem („unacum honorabili viro Michaelae advocato eiusdem”). Treść dokumentu, choć wydany został

¹²⁸ A G Z, T. 8, nr 16, s. 24-25.

¹²⁹ Tamże, nr 29, s. 48-49.

¹³⁰ Z D M, cz. 4, nr 1145, s. 321.

¹³¹ A G Z, T. 8, nr 16, s. 25.

przez władze miejskie, nie dotyczy spraw związanych z Przemyślem. Jego bowiem wystawcy zaświadczały, że podani imiennie bracia byłego sołtysa w Radymnie („quondam sculteti in Radympna”), którego właścicielem był katolicki biskup przemyski, Eryk, otrzymali od niejakiego Macieja Twarka pieniądze należące się im za sprzedane tamtejsze sołectwo¹³².

Na podstawie omawianego dokumentu można wysnuć pewne wnioski co do charakteru kancelarii miejskiej właściwej. Mianowicie z samego faktu wystawienia dokumentu w wyniku współdziałania rajców i wójta, co wyraźnie podano w intytulacji, może wynikać, że była to agenda obsługująca zarówno radę miejską jak i wójta dziedzicznego. Dlatego trzeba zgodzić się z poglądem Arłamowskiego, zgodnie z którym miała to być kancelaria „na razie chyba wspólna dla obu organów samorządu miejskiego tj. sądu... i rady”¹³³. Dodać można przypuszczenie, że stan taki istniał do roku 1389, a później nie rychło się zmienił.

Z ustalonego charakteru wynikał stan organizacji kancelarii miejskiej. Rzecz jasna — nie może tu być mowy o jakichś skomplikowanych strukturach, lecz jedynie o prowadzącym tę kancelarię pisarzu. Sprawa jest do rozwiązania bardzo trudna, bo brakuje oryginałów dokumentów miejskich, a także ksiąg pochodzących z owych czasów. Wobec tego nie można zbadać żadnych cech zewnętrznych i na ich podstawie wysnuć jakichkolwiek wniosków dotyczących okoliczności powstania owych wytworów kancelarii miejskiej. Chcąc naświetlić te uwarunkowania musimy sięgnąć znowu do treści dokumentu z roku 1386. Został on sporządzony — jak wiadomo — dla potrzeb katolickiego biskupstwa przemyskiego, a w dodatku spisanie jego tekstu odbyło się w mieszkaniu plebana przemyskiego, który należał równocześnie do kapituły katedralnej¹³⁴. Stąd można by sądzić, że dokument spisał pisarz duchowny — biskupi lub kapitulny. Trudno jednak zgodzić się z powyższymi domniemaniami, jeżeli zwłaszcza weźmie się pod uwagę udowodniony poprzednio dynamiczny rozwój miasta w okresie od połowy XIV wieku. Niemożliwą wręcz rzeczą, szczególnie w odniesieniu do uzasadnionego powyżej funkcjonowania kancelarii wójtowskiej, byłby brak pisarza miejskiego (obsługującego wójta i rajców) w latach kształtowania się na większą skalę lokacji przestrzennej miasta. I choć dokument z roku 1386 nie wspomina ni słowem o pisarzu¹³⁵, nie można jego milczenia uważać w żadnym wypadku za dowód obalający nasze poprzednie wnioski.

W rozpatrywanym dokumencie nie wymieniono pisarza tylko dlatego, że nie wymagał tego stosowany wówczas w Przemyślu formularz dokumentu miejskiego. Rzecz charakterystyczna, iż nie uwzględniono w nim również imion, czy choćby liczby rajców¹³⁶. Formularz taki — co warto podkreślić — obowiązywał i po przywileju Jagiełły o czym świadczy tekst wspomnianego

¹³² Tamże, s. 24.

¹³³ K. ARŁAMOWSKI, *Archiwum...*, s. 19.

¹³⁴ A G Z, T.8, nr 16, s. 25.

¹³⁵ Tamże, s. 25.

¹³⁶ Tamże, s. 25.

już dokumentu z roku 1389¹³⁷. Nowy formularz pojawił się (a przynajmniej dziś jest znany) dopiero w dokumencie z roku 1400. W nim właśnie po raz pierwszy, oprócz wymienionych imiennie rajców, wystąpił pisarz miejski, o którym rajcy jako wystawcy wyrazili się „Marcus, noster notarius, cui preasentia acta data sunt in commissio”¹³⁸.

Nasuwa się pytanie, czy ów Marek określany w zapisach z XV wieku jako „notarius”¹³⁹ czy „Stadtschreiber”¹⁴⁰, mógł pełnić funkcję pisarza miejskiego przed rokiem 1389. Kwestię tę trudno rozwiązać bez dostępu do oryginałów dokumentów, gdzie można by snuć pewne wnioski w oparciu o charakter pisma. Istnieją jednak przesłanki pozwalające sądzić, że na stanowisku pisarza następowały zmiany. Otóż dziewiętnastowieczny edytor dokumentu miejskiego z roku 1389 opisując jego cechy zewnętrzne zwrócił uwagę, że „pismo tego dokumentu podobne więcej do książkowego, aniżeli do pisma w dokumentach wówczas używanego”¹⁴¹. Brak takiego spostrzeżenia przy dokumencie z roku 1386, którego oryginał znał wydawca także z autopsji¹⁴², wskazuje, że jego pismo nie wyróżniało się niczym szczególnym. Stąd można mniemać, że każdy z owych dokumentów przepisywała inna osoba. Idąc dalej stwierdzić trzeba, że pismo dokumentu późniejszego musiało charakteryzować rękę pisarza, który pracował pewnie poprzednio w jakimś skrytorium, a w pracy kancelaryjnej nie miał doświadczenia, czyli na stanowisku pisarza miejskiego był człowiekiem nowym.

Zmiana pisarza nastąpiła prawdopodobnie niedługo przed rokiem 1389, który nas bezpośrednio nie interesuje. W każdym razie wspomniany Marek nie mógł być pisarzem miejskim w okresie poprzedzającym przywilej Jagielly. Kto wtedy pełnił tę funkcję — nie wiemy i pewnie nigdy nie dowiemy się, bo możliwości odkrycia nowych przekazów źródłowych są znikome. Tymczasem możemy jednak rozwiązać inną kwestię. Dotychczas bowiem mówiliśmy o „pisarzu”, a nie braliśmy pod uwagę ewentualności zatrudniania przez władze miejskie kilku jednocześnie pisarzy. Rozwiązanie jest tu bardzo proste. Można z całą niemal pewnością twierdzić, że przed rokiem 1389 był każdorazowo na usługach miasta tylko jeden pisarz. Wolno tak sądzić przez analogię ze stosunkami o wiele lat późniejszymi, gdy kancelaria powinna reprezentować już wyższy poziom organizacyjny. Z najstarszej zachowanej księgi ławniczej wynika wszakże, iż funkcję pisarza miejskiego („notarius”¹⁴³, czy jeszcze ściślej „Stadtschreiber”¹⁴⁴) pełnił gdzieś do roku 1408 znany nam Marek, który we wpisie z roku 1410 został określony jako były pisarz

¹³⁷ Tamże, nr 29, s. 48-49.

¹³⁸ Z D M, cz. 4, nr 1145, s. 321.

¹³⁹ *Księga ławnicza*, 1402-1445, nr 11, s. 2; nr 42, s. 4; nr 230, s. 18; nr 269, s. 21; nr 364, s. 28; nr 406, s. 32; nr 531, s. 41.

¹⁴⁰ Tamże, nr 663, s. 52.

¹⁴¹ A G Z, T. 8, nr 29, s. 49.

¹⁴² Tamże, nr 16, s. 25.

¹⁴³ *Księga ławnicza*, 1402-1445, nr 11, s. 2; nr 42, s. 4; nr 230, s. 18; nr 269, s. 21; nr 364, s. 28; nr 406, s. 32.

¹⁴⁴ Tamże, nr 663, s. 52.

(„notarius antiquus”)¹⁴⁵. We wpisie natomiast z roku 1408 pojawił się nowy pisarz („scriptor”¹⁴⁶, później „Schreybir”¹⁴⁷), Jan. Jeżeli więc na początku XV stulecia był jeden tylko pisarz miejski, trudno podejrzewać, że przed przywilejem Jagiełły, czyli o kilkanaście lat wcześniej, było wielu pisarzy. Tak więc znowu wypada zgodzić się z Arłamowskim, który twierdził, że wspólność kancelarii wyrażała się „przede wszystkim w osobie wspólnego pisarza”¹⁴⁸.

Po omówieniu spraw organizacyjnych wypada przejść do ostatniego zagadnienia, którym pragniemy się zająć. Jest nim działalność kancelarii miejskiej. Wprawdzie wiele spostrzeżeń w tej materii znalazło się już w poprzednich partiach artykułu, ale w tym miejscu należy przedstawić je w jakiś usystematyzowany sposób. Otóż można sądzić, że kancelaria miejska Przemyśla wykonywała przed rokiem 1389 wszystkie w zasadzie czynności, jakie należały do zakresu działań ówczesnych kancelarii miast lokowanych na prawie magdeburskim. Podstawowym jej zadaniem, co staraliśmy się powyżej udowodnić, była obsługa sądu wójtowskiego, czy wójtowsko-ławniczego, wyrażająca się głównie w prowadzeniu serii ksiąg ławniczych. W razie potrzeby kancelaria zajmowała się także spisywaniem dokumentów, które uwierzytelniane były odpowiednią pieczęcią miejską. Do obowiązków pisarza należało też zapewne przechowywanie przywilejów otrzymanych przez miasto oraz ksiąg wpisów, które prowadził. Były to więc początki archiwum miejskiego. W czasach przed wydaniem przywileju Jagiełły było ono bezsprzecznie nie tylko archiwum odbiorcy, ale i wystawcy. I choć losy niektórych dokumentów otrzymanych, jak choćby przywileju lokacyjnego Kazimierza Wielkiego, oraz ksiąg ławniczych z tego okresu (podobnie jak i z późniejszego — do roku 1402) nie są znane, wszelkie wątpliwości co do ich powstania i gromadzenia należy uznać za nieuzasadnione.

ZAKOŃCZENIE

Zamykając rozważania dotyczące początków kancelarii miejskiej Przemyśla na tle okoliczności lokacji miasta na prawie magdeburskim i kształtowania się jego samorządu nie ma — naszym zdaniem — potrzeby podsumowywania wniosków. Zostały one bowiem wystarczająco jasno sformułowane w kolejnych partiach artykułu. Nasuwa się wszakże ogólna uwaga, że niektóre konkluzje nie mają pełnego pokrycia w zachowanym materiale dowodowym.

Być może, że część z powyższych wniosków ulegnie w przyszłości weryfikacji. Jeżeli jednak obecny nasz artykuł skłoni kompetentnych historyków do dalszych badań, do sprawdzania i uściśniania przedstawionych przypuszczeń i domniemań, wolno nam mieć nadzieję, że praca niniejsza nie poszła na marne. Możemy sądzić, iż stać się ona może punktem zwrotnym w po-

¹⁴⁵ Tamże, nr 521, s. 40.

¹⁴⁶ Tamże, nr 415, s. 32.

¹⁴⁷ Tamże, nr 489, s. 37; nr 510, s. 39.

¹⁴⁸ K. ARLAMOWSKI, *Archiwum...*, s. 19.

znawaniu pierwszych lat lokacyjnego Przemyśla (oczywiście przed Jagiellowym przywilejem z 1389 roku). Gdyby kiedyś te ostatnie wytwory wyobraźni autora sprawdziły się, nawet choć trochę, artykuł niniejszy stałby się skromnym wkładem w historiografię miasta nad Sanem.

ELŻBIETA PIWOWAR

PRAWOSŁAWNA DIECEZJA PRZEMYSKA w XVII WIEKU

Ruch zjednoczeniowy ze Stolicą Apostolską na ziemiach polskich został zainicjowany już z końcem XVI wieku. Hierarchia wschodnia przystępując do pertraktacji ze Stolicą Apostolską postawiła szereg warunków. Unia Brzeska, o której mowa (1595-1596), została przeprowadzona w celu uniknięcia zwierzchnictwa patriarchatu moskiewskiego. Kler ruski mógłby cieszyć się wszystkimi honorami i przywilejami duchowieństwa łacińskiego nie popadając równocześnie w zależność od hierarchii łacińskiej i nie przechodząc na obrządek łaciński. Obok drugorzędnej roli jaką odegrali tu jezuici należy podkreślić rolę Nuncjatury w Polsce, a przede wszystkim rolę króla Zygmunta III. Jak wiadomo, niecała metropolia halicka przystąpiła do Unii Brzeskiej. W gronie jej przeciwników znaleźli się dwaj biskupi metropolii, a mianowicie: Gedeon Bałaban ze Lwowa i Michał Kopystyński z Przemyśla, którzy pociągnęli za sobą podległe im eparchie.

Ciosem dla Unii Brzeskiej była data 15 sierpnia 1620 roku. Tegoż dnia patriarcha Jerozolimy Teofanes IV, wyposażony w odpowiednie pełnomocnictwa przez swego zwierzchnika z Konstantynopola wykonsekwował w jego imieniu w Kijowie metropolitę dla tego miasta i sześciu innych biskupów sufraganów dla stolic, w których zasiadali biskupi unicy, mianowicie dla Chełma, Łucka, Pińska, Połocka, Przemyśla i Włodzimierza. W taki sposób doszło do utworzenia podwójnej jurysdykcji w tych eparchiach: unickiej i prawosławnej, co stało się przyczyną licznych starć i waśni. Dowodem tychże jest bez wątpienia śmierć Jozefata Kuncewicza, zamordowanego w niedzielę 12 listopada 1623 roku.

Król Polski, Jan Sobieski (1674-1696) będąc przychylnie nastawiony do sprawy unii, zapragnął doprowadzić wszystkich prawosławnych w swym królestwie do jedności z Rzymem. W tym celu zwołał do Lublina biskupów unickich i tych, którzy jeszcze do unii nie przystąpili dla przedyskutowania możliwości zawarcia unii („Colloquium Lubliniense”-1680 r.). Kolokwium jednak nie przyniosło sukcesów na skutek nielicznego w nim udziału przedstawicieli ze strony prawosławnej.

Tymczasem w roku 1677 Józef Szumlański, od 1668 roku biskup Lwowa, zgłosił prywatnie wobec króla swe przystąpienie do unii, przyrzekając to uczynić publicznie z chwilą, gdy jego duchowieństwo i lud zostaną odpowiednio przygotowani.

W cztery lata później podobne przystąpienie (w sekrecie) do Unii uczynił prawosławny biskup Przemyśla, Innocenty Winnicki, który razem ze swym klerem odnowił przystąpienie do Unii w sposób publiczny, już po śmierci biskupa Jana Małachowskiego który rządził unicką częścią tej samej eparchii.

Unia natrafiła na opór nie tylko ze strony prawosławnej hierarchii, a też szlachty, której wpływy w rządzeniu eparchią gwałtownie malały. Także prosty lud, którym powodowało chociażby przywiązanie do Cerkwi prawosławnej jako do tradycyjnej formy religii, był wrogo nastawiony do unii. Wrogość ta była najprawdopodobniej podsycana przede wszystkim przez szlachtę prawosławną, gdyż zewnętrzna forma obrzędowości, z małymi wyjątkami, pozostawała w zasadzie taka sama. O przychylności do unii duchowieństwa obrządku łacińskiego można wnioskować ze stosunku do niej biskupów tego obrządku (np. biskupi Goślicki, Liciński, Gembicki).

Innocenty Winnicki poświęcił 12 lat na przekonywanie kleru eparchialnego i zakonnego diecezji o potrzebie unii ze Stolicą Apostolską. Zebranie duchowieństwa jakie miało miejsce w Samborze (1691), przypieczętowało sprawę unii, którą uroczystie potwierdzono na synodzie zwołanym przez Winnickiego w dniu 27.IV.1693 . w jego mieście biskupim.

SYTUACJA EPARCHII PRZEMYSKIEJ OD UNII BRZESKIEJ (1596) DO ROKU 1680.

Eparchia przemyska, obok eparchii lwowskiej i łuckiej nie przystąpiła do Unii Brzeskiej. Synod brzeski poddał ekskomunice biskupów i pozostałe duchowieństwo przeciwne zjednoczeniu. Antysynod, który obradował w tym samym czasie, a miał w swych szeregach również biskupa lwowskiego Gedeona Bałabana i przemyskiego Michała Kopystyńskiego, odmówił uznania władzy biskupów, którzy przystąpili do unii, a także zapowiedział podjęcie walki w celu utrzymania prawosławia na ziemiach polskich i ponownego zjednoczenia Kościoła prawosławnego¹.

Prawosławni biskupi — tak przemyski, jak i lwowski — po Unii Brzeskiej formalnie nie uznawani przez państwo, faktycznie pozostawali na swych stanowiskach i spełniali funkcje biskupie. Zachowali także swoje katedry i dobra. Sprawowanie jurysdykcji przez Kopystyńskiego na terenie diecezji przemyskiej, a także nad diecezjami sąsiednimi wywołało sprzeciw unickiego metropolity Rahozy, jak też upomnienia ze strony króla. Rohoza domagał się by obydwaj biskupi złożyli swój urząd. Brzemienne w skutki zmiany nastąpiły po śmierci Kopystyńskiego w 1609 roku.

W diecezji zapanowała anarchia. Doszło do sporów o wybór następcy na Katedrę biskupią. Zarówno prawosławni jak i unicy wysunęli swoich kandydatów. W 1609 roku unickim, zatwierdzonym przez króla biskupem przemyskim został Aleksander Krupecki (imię zakonne Atanazy). Prawosławnym

¹ K. CHODYNICKI, *Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska 1370-1632*. Warszawa 1934, s. 346.

kandydatem na biskupstwo był najpierw Jan Chłopecki, a po jego śmierci Izajasz Kopiński, konsekrowany bez zgody i wiedzy Króla przez patriarchę jerozolimskiego Teofana.

W podzielonej diecezji powstawały liczne spory, które doprowadzały nawet do walki zbrojnej i protestów przeciwko objęciu biskupstwa przez Krupeckiego².

Król chcąc uporządkować sprawy wyznaniowe w diecezji przemyskiej, powołał, w tym celu komisję i postawił na jej czele swego syna Władysława. Komisja ta zadecydowała, że biskupstwo przemyskie, po śmierci biskupa unickiego przejdzie w ręce biskupa prawosławnego. Mimo to Kopiński, niezadowolony z takiego obrotu sprawy, napadł na siedzibę Krupeckiego i dotkliwie go pobił. Pomimo propozycji odbycia synodu (w roku 1627 i 1629) do ugody nie doszło z powodu niestawienia się prawosławnych³.

Po śmierci Zygmunta III sejm konwokacyjny z 1632 roku z powodu sprzeciwu strony katolickiej, nie powziął żadnych konkretnych postanowień gwarantujących wolność religijną. Natomiast na sejmie elekcyjnym tego samego roku, po powołaniu komisji do rozpatrzenia zatargu pomiędzy prawosławnymi a unitami, zostały uchwalone „Puncta assecurationis obywateli Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego ruskiego narodu, wyznających grecką religię”.

Część dotycząca diecezji przemyskiej, iż „... ma ona (podobnie jak lwowska) na zawsze pozostać w rękach prawosławnych (nieunitów) ze wszystkimi należącymi do niej majątkami, jednakże biskup Krupecki ma nią rządzić dożywotnio, względnie do chwili przeniesienia go na inną diecezję. Mieszkańcy diecezji przemyskiej winni wybrać sobie biskupa nieunitę, któremu przyszyły król na sejmie koronacyjnym nada przywileje. Biskup (prawosławny) nieunita będzie posiadał jurysdykcję nad wszystkimi wyznawcami niepodporządkowanymi papieżowi. Po śmierci, względnie odejściu Krupeckiego, biskup prawosławny wraz z całą kapitułą będzie mógł prawnie objąć bez przeszkód wraz ze wszystkimi posiadłościami mieniem”⁴. Punkty te oburzyły stronę katolicką, która przyjęła je pod warunkiem, że wyrazi na nie zgodę papież. Papież jednak takiej zgody nie wyraził. Sprawę miał rozstrzygnąć Władysław. Niewątpliwie

² WL. ŁOZIŃSKI, *Prawem i lewem*, t. I., Kraków 1960, s. 238-239.

³ „Das Peremysler Bisthum wurde also ganz den Schizmatykern übergeben, den Bischof Krupecki aber ein Ruhegehalt angewiesen, und Kopiński beeilte sich, von diesem Decret ausgebigsten Gebrauch zu machen, er überfiel das Kloster, in welchem Krupecki, wohnte, nahm es gewaltsam in Besitz und vertrieb daraus den arg mischandelten Krupecki, welcher nur durch Flucht sein Leben rettete”, J. PEŁESZ, *Geschichte der Union der Ruthenischen Kirche mit Rom von den ältesten Zeiten bis auf die Gegenwart*, Wien 1880, t.II, s. 342 Por. też A. DOBRIANSKIJ, *Istorija episkopow trech soedinennych eparchij peremyskoj samborskoj i sanockoj ot ot najdawnejszych wremen do 1794 hoda*, Lwow 1893, s. 17.

⁴ „Puncta pacis inter incolas regni Poloniae et magni ducatus Lithuaniae nationis Ruthenae in religione Graeca existens, per serenissimum regem Svetiae Vladiaaum Primum ad affectationem totius republicae, praesentibus deputatis utriusque gentis et ordinis, conclusa”, A. Theiner, *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae*, Romae 1863, t. III, s. 399 nr CCCXXXVI, por. też M. BENDZA, *Prawosławna diecezja przemyska w latach 1596-1681*, Warszawa 1982, s. 140.

stanowisko strony prawosławnej na sejmie 1635 roku sprawiło, że król zatwierdził przyjęte punkty, ale równocześnie wydał unitom przywileje godząc w ustalone poprzednio ustalenia. Według tych postanowień unicy, po śmierci Krupeckiego, mogli wybrać w diecezji przemyskiej swojego biskupa, a cerkwie wraz z majątkami uprzednio przyręczone prawosławnym miały przejść w posiadanie biskupa unickiego. Brak konsekwencji w postępowaniu króla był także powodem do kolejnych zatargów i niesnasek między prawosławnymi a unitami.

W 1632 roku (sejmik wiszeński) pierwszym kandydatem na prawosławnego biskupa przemyskiego był Jan Chłopecki, a po jego śmierci, która nastąpiła w tym samym roku, nominację na biskupstwo otrzymał Jan Popiel. Z powodu przeszkody (dwukrotny związek małżeński) ten ostatni również nie mógł przyjąć sakry biskupiej⁵. Biskupem został Symeon Hulewicz z Wojutyna. Na mocy dekretu nominacyjnego prawosławny biskup przemyski otrzymał władzę nad świątyniami i klasztorami prawosławnymi wraz z należącymi do nich posiadłościami. Król zobowiązał się także wypłacić Hulewiczowi — do śmierci biskupa unickiego — pieniądze ze skarbu królewskiego. Po śmierci biskupa unickiego diecezja miała przejść w ręce prawosławnych. Hulewicz kierując się dekretem nominacyjnym najechał na będący w posiadaniu Krupeckiego klasztor gdyż Krupecki odmówił dobrowolnego przekazania klasztoru i dóbr klasztornych⁶.

Sprawy dotyczące dóbr należnych biskupowi prawosławnemu zostały uregulowane na Sejmie walnym koronnym 1641 roku. Decyzja ta była niekorzystna dla prawosławnych, gdyż władcytwo przemyskie w całości miało pozostać przy unitach, z wyjątkiem trzech monasterów i tyłuż wsi należnych prawosławnym. Po śmierci Hulewicza biskupstwo prawosławne miało być zlikwidowane, zaś najwyższym duchownym prawosławnym miał zostać archimandryta ławrowski. W ten sposób biskupstwo przemyskie przeszłoby w ręce unitów. Biskup Hulewicz nie pogodził się z zaistniałym stanem rzeczy. W roku 1643 zajął klasztor św. Spasa (siedzibę Krupeckiego), za co pozbawiono go kierownictwa diecezją⁷.

⁵ I. PEŁESZ, j. w., s. 343.

⁶ Ath. G. WELYKYJ, *Litterae Episcoporum historia in Ucrainae illustrantia*, t. II: (1641-1664), Romae 1973, s. 313, 285. S. GAŁUBEV, *Materiały dla istorii zapadno-russkoj Cerkwi*, Prilozhenie k 2-mu tomu socinenija, Kiewskiej metropolit Peter Mohyla i jego spodvizniki, Kiev 1898, s. 124-134.

⁷ Restytucja Urodzonego Sylwestra Hulewicza.. Za prośbą Posłów ziemskich, a zgodą wszech Stanów z Urodzonego Sylwestra Hulewicza, Władcyki Przemyskiego nieunita, y z iego complicitibus, decret poenae infamiae anthoitate Conventus praesentis znosimy, y ad pristinum honoris statum przywracamy. Z tą jednak kondycją, aby Władcytwo Przemyskie, z monasterem S. Spasa, y z dobrami do niego należącemi, perpetuis temporibus, przy unitach zostawało ... Non derogando in reliquis punktam, które na szczęśliwej elekcji naszej stanęły. A po śmierci terażniejszego

Następca Władysława IV — Jan Kazimierz — potwierdził przysięgą pacta conventa i zobowiązał się do przestrzegania pokoju między zwaśnionymi stronami. W roku 1649, po przegranej bitwie pod Zborowem zawarto ugodę, która odnośnie biskupstwa przemyskiego postanowiła, że klasztory będące w posiadaniu unitów należy przekazać prawosławnym, natomiast po śmierci Krupeckiego całe władztwo miało dostać się w ręce prawosławnych.

Prawosławnym kandydatem na biskupstwo przemyskie został tym razem Antoni Winnicki. Król, wydając mu dekret nominacyjny, a równocześnie zgadzając się na urzędowanie biskupa unickiego (A. Krupeckiego), sprawił, że diecezja przemyska znów posiadała dwóch przeciwnych sobie biskupów⁸.

Tymczasem sytuacja Rzeczypospolitej zmieniła się wskutek zwycięstwa nad Chmielnickim. Ugoda zborowska nie doczekała się realizacji. Winnicki roszcząc sobie prawa do dóbr zajmowanych przez Krupeckiego, postanowił zająć je najazdem. W 1650 roku arcybiskup unicki Antoni Sielawa konsekrował Prokopa Chmielowskiego na biskupa koadiutora dla Krupeckiego (poprzedni biskup koadiutor zmarł)⁹.

Król zatwierdził ów wybór mianując równocześnie Chmielowskiego sukcesorem diecezji po śmierci Krupeckiego. Krupecki wypędzony ze swych dóbr przez Winnickiego stawiał się przed królem. Król w 1651 roku po zwycięstwie nad Chmielnickim, wydał dekret stwierdzający, że klasztory i cerkwie przekazane prawosławnym na mocy ugody zborowskiej mają zostać przekazane unitom a władztwo przemyskie miało pozostać tylko przy Krupeckim. Także duchowieństwo prawosławne miało podporządkować się jego jurysdykcji¹⁰.

Po śmierci Krupeckiego prawosławni nie dopuścili Chmielowskiego do objęcia diecezji (zajął on jedynie wieś Walawę i w niej rezydował) i chociaż był biskupem przez lat dwanaście nigdy nią nie zarządzał¹¹.

Śmierć biskupa Chmielowskiego w 1664 roku nie spowodowała przejęcia diecezji przez prawosławnych, gdyż jego koadiutorem od 1662 roku był archimandryta klasztoru w Dermaniu Antoni Terlecki i jemu to król nadał przywilej, na mocy którego Antoni Winnicki miał być pozbawiony całej swojej władzy i związanych z nią dóbr. Winnicki zajął jednak świątynie i dobra będące dotychczas w posiadaniu Chmielowskiego, zaś Terleckiego wypędził¹². Liczne interwencje na rzecz Terleckiego ze strony nuncjusza Kongregacji

Hulewicz Władysław nieunita, niż na tych monasterach Archimandryt ma być podawany. A. Władysław unit zostawać" Volumina Legum, Petersburg 1859, t. IV, s. 8, Por. Literaturnyj Sbornik izdawajemyj Halicko-Ruskoju Maticeju na hod 1872 i 1873, Lwow 1874, s. 95.

⁸ A. PROCHASKA, *Władysław Krupecki w walce z dyzunią*, „Przegląd Powszechny” 1919, t. 141-142, s. 289, Por. też B. BAŁYK, *Innokentij Ivan Vynnyckij, episkop peremyskij, sambirskij, sjanickij (1680-1700)*, Rin 1978, s. 20 i WŁ. ŁOZIŃSKI, *Prawem i lewem*, wyd. 5, Kraków 1957, t. II, s. 265.

⁹ PEŁESZ, j. w., s. 346.

¹⁰ BENDZA, j. w., s. 165.

¹¹ M. HARASIEWICZ, *Annales Ecclesiae*, Leopoli 1862, s. 334.

¹² „Er (Terlecki — przyp. wł.) hat von König Johann Kasimir ein Decret erhalten (1665) welches ihn als den alleinigen und rechtmässigen Bischof anerkannte (...) und den Winnicki entsetzte...”, PEŁESZ, j. w., s. 346.

Rozkrzewienia Wiary i króla nie doprowadziły do rozpatrzenia sprawy na obradach sejmu zwyczajnego (został on zerwany), diecezją przemyską musiał więc zająć się osobiście król Jan Kazimierz. Po niestawieniu się Winnickiego w sądzie, przemyski Antoni Terlecki, kasztelan lwowski i inni dostojnicy, przedstawiciele zarówno duchowieństwa jak i Świeckich zebrali się w Walawie i tam zażądali ustąpienia Winnickiego. Winnicki ustąpił Walawę¹³ Terleckiemu.

Po śmierci biskupa lwowskiego Żeliborskiego Antoni Winnicki objął w zarząd metropolię i przejął obowiązki administratora diecezji lwowskiej. Z powodu zbyt wielkiej ilości obowiązków Winnicki zmuszony był powołać sobie pomocnika. Został nim ihumen klasztoru w Ławrowie — Jerzy Hoszowski (chirotonii na biskupa przemyskiego dokonano 8 IX 1667 r.¹⁴.

Na początku sierpnia 1667 roku Winnicki wraz z Hoszowskim zajęli klasztor w Walawie oraz przylegające dobra, skąd też wydalili biskupa unickiego¹⁵. W ten sposób Terlecki został całkowicie pozbawiony udziału w rządach diecezji. Sprawa Terleckiego oparła się o Rzym. Zachodziła także potrzeba wyznaczenia koadiutora Terleckiemu, gdyż był on poważnie chory. Antoni Terlecki zmarł 1669 roku. Nuncjusz zaproponował Kongregacji Rozkrzewienia Wiary by — do czasu wyznaczenia nowego unickiego biskupa przemyskiego — mianowała wizytatorem tegoż biskupstwa Jakuba Suszę (biskupa chełmskiego), przeciwnym przypadku wszystkie partie mogłyby powrócić do prawosławnych. Na sejmie konwokacyjnym 1669 roku król potwierdził prawo Winnickiego do diecezji przemyskiej. Strona unicka natomiast otrzymała prawo do administrowania tymże biskupstwem. Administrację diecezji, do czasu mianowania nowego biskupa, miał objąć biskup chełmski Jakub Susza. Z końcem 1674 zmarł Jerzy Hoszowski, prawosławny biskup przemyski, sufragan metropolity Antoniego Winnickiego. Nuncjusz apostolski uprzedził króla i senatorów, by nie wyrażali zgody na wybór nowego biskupa prawosławnego, zażądał zaś podporządkowania całej eparchii biskupowi unickiemu. Z powodu wojny z Turcją sprawa nabrała charakteru politycznego. Jej jednoznaczne rozstrzygnięcie stało się niemożliwe, sprawa została rozstrzygnięta połowicznie tzn. nowy biskup prawosławny nie zostanie wybrany, ale też i biskup unicki nie będzie rządził diecezją jawnie, natomiast będzie starał się wejść w zarząd tak, by potem, gdy zniknie niebezpieczeństwo wojny, można było wystąpić otwarcie z egzekucją praw na rzecz unitów¹⁶.

¹³ Literaturnyj Sbornik... j. w., s. 143-145.

¹⁴ Por. M. ANDRUSIAK, JÓZEF SZUMLAŃSKI, *Pierwszy biskup unicki lwowski 1607-1708*, Lwów 1934, s. 26-27.

¹⁵ „(...) doch bald darauf (1667) uberfiel er mit seinen Anhang den B. Terlecki in Walawa, nahm die dortigen katholischen Pfarer gefangen, und vertrieb den arg misschandelten Terlecki, welchen dagegen eine klage beim Könige eingebracht und sich nach Derman bageben...”, PELESZ, j. w., s. 347, Por. też M. BENDZA, j. w., s. 182.

¹⁶ Ath. G. WELYKYJ, *Litterae Nuntiorum Apostolicorum historiam Ucrainae illustrantes*, Romae 1969 Vol. XII, s. 314-315.

Na sejmie koronacyjnym Jana III w Krakowie (1676) powzięta została decyzja zakazująca utrzymania kontaktów z patriarchatem konstantynopolitańskim i w związku z tym poddająca bractwa cerkiewne pod wyłączną jurysdykcję biskupów. Na tym również sejmie król potwierdził prawa, poprzedników.

Zamierzeniem konstytucji 1676 roku i całej dotychczasowej działalności króla było odizolowanie prawosławnych obywateli Rzeczypospolitej od patriarchy Konstantynopola, jak też innych wschodnich patriarchów, u których znajdowali oni pomoc w walce z unią. Taka uchwała sejmowa musiała spotkać się z niezadowoleniem duchowieństwa i szlachty prawosławnej. Król nie chciał się też zgodzić, by na Rusi został powołany patriarchat, co mogłoby zapobiec zwracaniu się Rusinów do Konstantynopola¹⁷, lecz umocniłoby prawosławie na terenach Rzeczypospolitej¹⁸. Król nie chciał również nadać tytułu metropolity kijowskiego nikomu z prawosławnych.

Sejm zwyczajny z 1679 roku powziął jednak uchwałę, że obie strony zachowują dotychczasowy status, a wzajemne pretensje zostaną unormowane podczas przyszłego sejmu¹⁹.

Tego samego jeszcze roku metropolita unicki, Cyprian Żochowski w porozumieniu z nuncjuszem, sporządził główne punkty do kierowanego pod adresem papieża memoriału, w którym sprecyzował swoje zamierzenia w stosunku do prawosławnych, a mianowicie: 1. motywem zabiegów króla o przystąpienie prawosławnych do unii były raczej tak natury religijnej jak i politycznej. Chodziło o to, by żyjący w państwie polskim prawosławni nie odwoływali się do patriarchy w Konstantynopolu względnie do Wielkiego Księcia Moskwy; 2. po śmierci prawosławnego biskupa Łucka i Przemyśla król albo obsadzi te biskupstwa unitami, albo też wstrzyma się z nominacją i pozwoli biskupstwowi zaważać, dopóki nie zostaną mu przedstawieni kandydaci o poglądach zgodnych z poglądami unickiego metropolity Rusi. Podobne zarządzenia byłyby skierowane też pod adresem panów będących patronami cerkwi, ci w razie śmierci katolickiego proboszcza powinni się wstrzymać z obsadzeniem wskazującego beneficjum, dopóki w posiadanie cerkwi nie wejdą unicy; 3. kandydaci na biskupstwo łuckie i przemyskie, a także kandydaci do objęcia beneficjów będących do tej pory w rękach schizmatyków

¹⁷ „Adere etiam hic placuit, quia de Unionis nostrae amplificatione, et Schismaticorum conversione speramus, maturae Vestrae Eminentiae proponimus, ut pro nostrae meliore Russia bono Patriarchia in Russiacum facultatibus Constantinopolitam erigatur. Ita enim fiet gnog Recursus nostris Constantinopolium ruthenis praescindetur et Unio Sancta eo ipso magis ac fortius redicabitur” Ath. G. WELYKYJ, *Epistolae Metropolitanum Kioviensium Catholicorum*. Romae 1958 vol. III, s. 59.

¹⁸ BAŁYK, j. w., s. 51

¹⁹ „Ponieważ pretensje między Unitami y Disunitami y na terazniejszym Seym pomieścić się nie mogły, tedy one do przyszłego odkładamy Seymu. Tym czasem obie strony in eodem statu iako teraz są, decezyi zachowiemy, którym w sprawach wszelkich dla prędszej doyscia sprawiedliwości nie gdzie indziej forum, jedno na Sądach naszych Relacyinych nazanczamy...” *Volumina Legum*, Petersburg 1859, Vol. V, s. 290.

mieli być zobowiązani — za wiedzą króla, nuncjusza apostolskiego i metropolity unickiego — do założenia katolickiego wyznania wiary; 4. należy zobowiązać, będącego już w podeszłym wieku prawosławnego biskupa przemyskiego Antoniego Winnickiego, aby zwrócił się do króla o wyznaczenie następcy, który winien złożyć albo wyznanie wiary i przyjąć sakrę od metropolity unickiego, albo też zaprzestać zwania się biskupem przemyskim i przyjąć tytuł biskupa samborskiego²⁰.

Obecny na sejmie metropolita Antoni Winnicki zwrócił się z prośbą do króla, by wyraził zgodę na wybór Jana Winnickiego (imię zakonne Innocenty) na swego koadiutora. Król przystał na to, jednakże wybór Jana Winnickiego został poprzedzony założeniem w tajemnicy wyznania wiara rzymskokatolickiej, przed królem. Był to konieczny warunek elekcji. Elekcja na biskupa przemyskiego odbyła się w październiku 1679 roku w katedrze przemyskiej²¹.

Pod koniec listopada 1679 roku zmarł Antoni Winnicki. Jan III mianował wtedy biskupa lwowskiego Józefa Szumlańskiego (w roku 1677 przyjął on unię potajemnie) administratorem metropolii kijowskiej. Józef Szumlański 21 grudnia, z upoważnienia króla, udzielił święceń diakońskich Winnickiemu, a następnego dnia święceń kapłańskich²².

PRZYSTĄPIENIE PRAWOSŁAWNEJ DIECEZJI PRZEMYSKIEJ DO UNII ZE STOLICĄ APOSTOLSKĄ ZA BISKUPA INNOCENTEGO WINNICKIEGO (1680 - 1700).

Jan III Sobieski uniwersałem do osób duchownych i świeckich, unitów i prawosławnych, zwołał na dzień 24 stycznia 1680 roku zjazd do Lublina na tzw. „amicabile colloquium”. Zjazd ten zakończył się jednak niepowodzeniem. Nie doszło nawet do wspólnych pertraktacji²³. Zarówno na zjeździe w Lublinie, jak i po powrocie do Przemyśla, Winnicki w oczach wiernych uchodził za przeciwnika unii.

Mimo, że zjazd lubelski zakończył się niefortunnie, działania unijne w diecezji przemyskiej nie zostały zaniechane. Po kilku miesiącach odbyło się spotkanie króla z biskupem Szumlańskim w Jaworowie. Postanowiono, że na następnym posiedzeniu sejmku dwaj biskupi prawosławni, mianowicie Szumlański i Winnicki powinni oficjalnie przystąpić do unii. Przedtem jednak Szumlański chciał wyswięcić Innocentego Winnickiego. Na temat skuteczności i słuszności tych święceń wyrażali wątpliwość zarówno metropolita Żochowski oraz biskup Susza, jak też i inni prałaci katolicy, sprzyjający rozszerzeniu się unii.

²⁰ WELYKYJ, *Epistolae Metropolitanum...* Vol. III, s. 51-53.

²¹ BAŁYK, j. w., s. 67.

²² *Literaturnyj Sbornik...*, s. 194, Pr. też A. PETRUSEVIC, *Svodnaja halicko-russkaja letopis s 1700 do 1772 hoda*, Lvov 1887, s. 347, MARUSYN, j. w., s. 21.

²³ Por. PEŁESZ, j. w., s. 347 MARUSYN, j. w., s. 20-27, WELYKYJ, *Epistolae Metropolitanum...*, vol. 3, s. 53-59.

Winnicki, dzięki złożonemu wyznaniu wiary, winien (i takie było założenie) zostać jedynym biskupem unickim w diecezji przemyskiej. Jednakże w Przemyśle był już inny biskup unicki - Jan Małachowski. Winnicki w czasie sejmu w 1681 roku wystąpił przeciw podporządkowaniu go metropolicie". Rozwiązanie znalazła Stolica Święta podporządkowując Winnickiego zamiast metropolicie Żochowskiemu bezpośrednio jej samej.

Równocześnie powstała kwestia, do kogo należy wobec tego udzielenie sakry biskupiej Winnickiemu. Według bulli papieża Klemensa VIII i Pawła V sakry powinien udzielić własny metropolita, a więc Szumlański. Ten jednak wolał jej udzielić Winnickiemu podczas nieobecności Żochowskiego. Argumentował to tym, że przystąpienie Winnickiego do unii powinno na razie zostać w tajemnicy. Król podzielił zdanie Szumlańskiego, aczkolwiek nuncjusz był temu przeciwny. Pomimo protestu nuncjusza święcenia odbyły się — według starego kalendarza — 21 listopada 1680 roku w katedrze halickiej. Udzielił ich biskup Szumlański w asyście Wołoszynowskiego, biskupa mukaczowskiego²⁴.

Pozostała jeszcze do rozwiązania sprawa tytułu dla Winnickiego. W Przemyśle bowiem — jak zostało wspomniane wyżej — rezydował już unicki biskup Jan Małachowski, a Winnicki swoją „jedność” w diecezji postawił jako warunek przystąpienia do unii. Mimo obietnicy królewskiej, sytuacja nie została jednak wyjaśniona aż do śmierci Małachowskiego, co nastąpiło dopiero w 1692 roku.

Król myślał początkowo o tym, aby zapewnić Małachowskiemu jakieś inne biskupstwo, jednakże do Winnickiego nie miał zaufania zarówno nuncjusz Martelli, jak i jego następca Pallavicini. Nuncjusz uważał, że Winnicki powinien zostać najpierw koadiutorem Małachowskiego. Takie stanowisko reprezentowała również Stolica Apostolska. Praktycznie z powodu nieustępliwości Winnickiego także i to rozwiązanie okazało się nierozwiązalne. W Warszawie zgodzono się na rozwiązanie kompromisowe. Obydwaj biskupi mieli pozostać na dotychczasowych urządach z dotychczasowymi tytułami i ze swymi dotychczas podporządkowanymi wiernymi oraz należnymi beneficjami. Nie było to rozwiązanie najszcześliwsze, zakładało bowiem, że taka sytuacja będzie trwała aż do ewentualnego przeniesienia biskupa Małachowskiego na inne stanowisko²⁵.

Posiedzenie sejmu odbyło się 10 stycznia 1681 roku. Na obrady do Warszawy przybyli wszyscy hierarchowie unicy, a także Szumlański, Winnicki i ich sprzymierzeńcy. Jawne przystąpienie do unii chcieli zobaczyć m.in. Warlaam Szeptycki — archimandryta z Uniowa i Sylwester Tworowski — archimandryta z Owruca. Na początku obrad zostały przedstawione żądania ze strony Szumlańskiego i Winnickiego, które jednak w swej pierwotnej wersji nie zostały przyjęte²⁶. Specjalnie ustanowiona przez króla komisja

²⁴ MARUSYN, j. w., s. 32-33.

²⁵ List nuncjusza z 2 kwietnia 1681 do Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, Archiwum Kongregacji Rozkrzewiania Wiary Congregazioni Patricolari, vol. 25 fol. 179-180, MARUSYN, j. w., s. 32.

przedstawiła je, częściowo zmienione, raz jeszcze. Warunki te zostały zredugowane w języku polskim, zaś łacińskie ich tłumaczenie przesłano do Rzymu.

Istotne punkty tej ugody dadzą się ująć następująco: 1. obrządek grecki powinien zostać zaaprobowany przez Stolicę Apostolską, 2. ważniejsze beneficja kościelne w Koronie — na podstawie dawnych praw — powinny być nadawane tylko szlachcie, a przede wszystkim osobom duchownym, szczególnie bazylianom, którzy pochodzili z Korony. Beneficja w Wielkim księstwie Litewskim — tym osobom, które pochodziły z Litwy, 3. duchowieństwo świeckie zażywać będzie wszelkich swobód i przywilejów zgodnie z prawem kanonicznym i państwowym, podobnie do duchowieństwa obrządku łacińskiego, 4. klasztory, posiadające przywileje patriarche, zatrzymują je nadal przy sobie, ale podlegać będą jurysdykcji ordynariusza miejscowego, 5. biskupi unicy będą mieli prawo do miejsca i głosu w senacie, 6. szlachta unicka otrzyma te same przywileje, co szlachta obrządku łacińskiego, 7. metropolia kijowska pozostanie w rękach biskupów Rzeczypospolitej. Przekazanie metropolii przez króla Szumlańskiemu nastąpi za aprobatą Stolicy Apostolskiej, 8. należy erygować seminaria duchowne dla wychowywania kapłanów, studenci teologii powinni odbyć studia w akademiach państwowych, 9 zgodnie z bullą Urbana VIII, obrządek nie powinien ulec zmianie w jakikolwiek sposób a bez zgody Stolicy Apostolskiej zabronione było przechodzenie z obrządku wschodniego na łaciński, 10. biskupi łacińscy nie będą mieszać się do jurysdykcji wykonywanej przez biskupów greckokatolickich, 11. z jawną proklamacją unii należy zaczekać do gruntowniejszego przygotowania wiernych²⁶.

Tymczasem sprawę biskupstwa przemyskiego uzgodniono w sposób następujący: nowonawrócony biskup Winnicki z Przemyśla zatrzyma tylko te kościoły i beneficja, które były w posiadaniu poprzedników, biskup Małachowski natomiast zatrzyma władzę nad tymi cerkwiami i kapłanami, nad którymi posiadał ją wcześniej, dopóki nie zostanie przeniesiony na inne stanowisko. Do zarządu eparchią biskup Winnicki otrzyma do pomocy dwóch bazylianów — unitów.

Nie czekając na odpowiedź z Rzymu dokonano zalegalizowania wyznania wiary. W marcu 1681 roku w rezydencji króla w Warszawie, J. Szulmański i J. Winnicki złożyli uroczyste wyznanie wiary na ręce łacińskiego metropolity Kijowa Stanisława Witwickiego, według formuły Urbana VIII dla kościołów wschodnich. Archimandryci Warlaam Szeptycki i Sylwester Tworowski podpisali tylko tekst i przyrzekali złożyć wyznanie wiary przed własnym metropolitą Cyprianem Żochowskim²⁷.

Już następnego dnia obaj biskupi, Winnicki i Szumlański, wysłali list do Ojca Świętego, powiadamiając go o swoim przystąpieniu do unii i prosząc

²⁶ Por. BAŁYK, j. w., s. 110-113.

²⁷ MARUSYN, j. w., s. 32-33.

²⁸ Por. BENDZA, j. w., s. 224, MARUSYN, j. w., s. 33 inaczej PELESZ, j. w., s. 348 Während der Comitien in Warschau 1681 hat er zusammen mit dem Lemberger Bischof Josef Szulmański und den Archimandryten Barlaam Szeptycki von Uniow und Stanisław Terlecki von Owrucz das katholische Glaubensbekenntniss nach der für die Orientalen vorgeschriebenen Form abgelegt...

o pomoc i błogosławieństwo. Ze strony Stolicy Apostolskiej spodziewali się uzyskać prawa i przywileje, będące dotychczas w posiadaniu biskupów łacińskich, a więc pełne zrównanie prawne ze świeckimi i duchownymi obrządku łacińskiego²⁹.

Nuncjusz Pallavicini, król, metropolita Żochowski i cała ukraińsko—unicka hierarchia oczekiwali tymczasem na oficjalną i uroczystą proklamację unii w eparchii przemyskiej. Jednak w połowie kwietnia tegoż roku okazało się, że ani biskup Winnicki, ani biskup Szumlański nie chcieli zdecydować się na taki krok. Główną przyczyną był brak zgody ze strony rządu na wcześniej postawione przez nich żądania. Bez uprzedniego zaakceptowania warunków biskupi ci nie chcieli rozpoczynać działalności unijnej.

W maju 1681 roku obydwaj biskupi zdecydowali się na powrót do swych eparchii. W oczach prawosławnych wracali jako „pojednani” z Kościołem, co dawało im szansę przygotowania eparchii do przyjęcia unii.

OSTATECZNE PRZYSTĄPIENIE I OGŁOSZENIE UNII W PRAWOSŁAWNEJ EPARCHII PRZEMYSKIEJ W 1691 ROKU.

Po powrocie biskupa Winnickiego z Warszawy najważniejszym, a zarazem najtrudniejszym jego zadaniem było przygotowanie bractw zakonnych do unii. W eparchii przemyskiej bractwa zakonne nie miały wielkiego wpływu. Inaczej przedstawiała się sprawa ze szlachtą, szczególnie wyższą. Za przyczyną części szlachty mieszczaństwo i prosty lud pozostawały wciąż prawosławne. Prawosławna szlachta żywo brała udział w życiu swego Kościoła. Jak w innych eparchiach, także i w Przemyślu, szlachta razem z duchowieństwem miała prawo wyboru biskupa i ona wspierała go w jego działalności. Wsparcie to przejawiało się już od czasu Unii Brzeskiej także w formie walki, tak przeciwko biskupowi unickiemu, jak też unitom w ogóle.

Szlachta przemyska, z małymi wyjątkami, była wrogo nastawiona do unii i zwalczała ją niemal fanatycznie. Tym trudniejsze więc zadanie jawiło się przed biskupem Winnickim. Także nie do najlepszych należały stosunki między biskupami Małachowskim i Winnickim. Małachowski przez długi czas nie mógł nabrać zaufania do Winnickiego, podobnie zresztą brakowało takiego zaufania nuncjuszowi apostolskiemu i Kongregacji³⁰. Po dziesięciu latach pracy na rzecz unii, biskup Winnicki zdecydował się przeprowadzić oficjalnie jej ogłoszenie w eparchii w 1691 roku. Został o tym powiadomiony przede wszystkim Sekretariat Kongregacji Rozkrzewienia Wiary. Bardzo pozytywne wrażenie wywarło — tak na nuncjuszu jak i na Kongregacji — to, że wśród przyjaciół i zwolenników Winnickiego znaleźli się senatorowie, dostojnicy Kościoła rzymsko—katolickiego, wśród których był arcybiskup Gniezna,

²⁹ THEINER, j. w., vol. III, s. 677.

³⁰ Ath. G. WELYKYJ, *Documenta Pontificium Romanorum Historiam Ucrainae illustrantia*, vol. I, Romae 1953, s. 650-651.

Prymas Polski — Radziejowski, a z nim biskupi łacińscy Przemyśla, Poznania i Kijowa. Wielkim protektorem biskupa Winnickiego okazał się także sam król.

Na dzień 3 kwietnia 1691 roku zwołano zebranie duchowieństwa świeckiego, szlachty i bractw do Sambora³¹. Głównym jego celem miało być zakończenie prac przygotowawczych do ogłoszenia unii w diecezji. O zebraniu poinformowano także króla i nuncjusza, który z kolei przesłał informacje do Rzymu.

Przed jawnym przystąpieniem do unii z Kościołem katolickim spodziewano się ogłoszenia przywilejów dla duchowieństwa obrządku wschodniego, podobnych do tych, którymi cieszyło się duchowieństwo łacińskie. Przywileje te miały być uprzednio potwierdzone przez króla, rząd i Stolicę Apostolską. Ich podstawą były głównie żądania z 1681 roku. Aby raz jeszcze przedłożyć je rządowi w Warszawie wybrano ze strony szlachty trzech delegatów. Ci wraz z biskupem Winnickim i czterema delegatami spośród duchowieństwa przybyli do stolicy z początkiem maja 1691 roku. 21 maja miało miejsce colloquium z królem w obecności możnych Rzeczypospolitej. Biskup Winnicki oświadczył uroczystie o przystąpieniu całego swego władztwa do unii z Kościołem katolickim, przedstawił także własne żądania³². Król przyrzekł natomiast te przywileje, które były zależne od niego i zobowiązał się wstawić za tymi, na które potrzebna była zgoda Stolicy Apostolskiej bądź rządu.

Biskup Winnicki wróciwszy z Warszawy pod koniec lipca do eparchii z miejsca ujawnił swój zamiar pojednania z Kościołem katolickim. W tym celu skierował do swych diecezjan dwa listy pasterskie. Jeden powiadał o przystąpieniu do unii z Kościołem rzymskim i polecał modlitwom wiernych sprawę wyboru nowego papieża, drugi — informował o dokonanym już wyniesieniu na tron papieski Innocentego XII³³.

Sam biskup Winnicki z chwilą złożenia katolickiego wyznania wiary we Mszy świętej wymieniał publicznie imię papieża, zaś specjalnym listem pasterskim ogłosił w diecezji przemyskiej jubileusz papieski.

W pierwszej połowie 1692 roku biskup Innocenty zwrócił się do Kongregacji z prośbą o nadanie nowych odpustów dla jego diecezji. Jego zdaniem, otrzymanie odpustu mogłoby „skłonić naród do miłości Stolicy Apostolskiej”³⁴. Rezultat tej prośby nie jest znany.

Postawa Winnickiego, a szczególnie jego dwa listy pasterskie, ogłoszone w związku z wyborem nowego papieża Innocentego XII, stanowiły dla biskupa Małachowskiego dostateczny dowód katolicyzmu biskupa Winnickiego. Małachowski mógł więc zapewnić Kongregację, że Winnicki po jawnym wyznaniu

³¹ B. I. BAŁYK „Promowa posliw” peremisznini w 1691 „Naukowyj zbirnik” tom LXII Rim 1984.

³² PEŁESZ, j. w., s. 349.

³³ Listy biskupa Innocentego Winnickiego do papieża i kardynałów z 23 kwietnia, list króla Sobieskiego do prymasa kardynała M. Radziejewskiego z 1 maja 1692 roku w MARUSYN, j. w., s. 49 oraz BAŁYK, j. w. s. 245.

³⁴ BAŁYK, j. w., s. 246.

katolickiej wiary, dał wystarczający dowód szczerości działania na rzecz unii ze Stolicą Apostolską, o której rozwój gorliwie zabiega³⁵.

Biskupowi Winnickiemu pozostało już tylko wypełnić pozostałe wymagania Kongregacji Rozkrzewiania Wiary postawione mu w październiku 1691 roku. Na sesji 1691 roku kardynałowie postanowili, by Winnicki dobrał sobie do pomocy w zarządzaniu diecezją dwóch bazylianów unitów, jak zostało to uzgodnione jeszcze 1681 roku. Mieli być nimi bazylianie — członkowie zreformowanej przez metropolitę Welamina Rutskiego Kongregacji Trójcy Przenajświętszej w Wilnie³⁶. Należy tutaj wspomnieć, że na posiedzeniu, które Kongregacja odbyła po tajnym jeszcze wyznaniu wiary przez Winnickiego, kardynałowie pochwalili myśl o założeniu monasteru w eparchii przemyskiej, który mieli zasilić właśnie zreformowani bazylianie. Ponieważ biskup Winnicki przez dziesięć lat nie mógł ujawnić swego przystąpienia do unii, projekt ten nie został zrealizowany. Dopiero w roku 1691 przypomniano o tym biskupowi. Na sesji następnej (1692 r.) kardynałowie zapytali o efekty tego zobowiązania, wymagania te powtarzano raz jeszcze w 1694 roku.

W dokumentach źródłowych nie spotyka się śladów, aby biskup Winnicki przyjął kiedykolwiek do swojej eparchii reformowanych bazylianów jak to uczynił np. biskup Małachowski, przy którym wikariuszem generalnym był bazylianie Porfir Kulczycki. Wszyscy bazylianie w diecezji przemyskiej przystąpili bowiem do unii i niektórych z nich biskup wykorzystał do pomocy za swoich rządów³⁷.

Na dalszych sesjach z 1691/92 roku kardynałowie zobowiązali biskupa Winnickiego, aby zarówno obecnie, jak i w przyszłości, na oficjała i protopopów — dziekanów powołał swych unitów. Winnicki odpowiadając Kongregacji w kwietniu 1692 roku stwierdził, że „...kilku oficjałów, którzy żyli przy cerkwiach katedralnych, zabrał ze sobą do Warszawy i tam na ręce upoważnionego przez nuncjaturę biskupa poznańskiego zaprzysięgali wiarę katolicką i inną. Innych dziekanów, gdy tylko nuncjusz wydał dokument uwolnienia ich od schizmy, powróciwszy do swojej eparchii, postarał się zwolnić³⁸. W listach do kardynałów obiecywał ponadto, że po przekazaniu mu przez Stolicę

³⁵ List Małachowskiego z dnia 21 listopada 1691 roku do kardynała Barberiniego, Archiwum Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, Congregazione Particolari, vol. 29, s. 689-699, w Marusyn, j. w., s. 246.

³⁶ „Po Unii Brzeskiej jej propagatorzy widzieli najlepsze poparcie dla sprawy zjednoczenia w zakonie bazylianskim. Na samym więc wstępie bp. H. Pociej wyjednał u papieża Klemensa VIII dla tego zakonu słynny klasztor Świętej Trójcy w Wilnie, aby mogli się w nim kształcić młodzi zakonnicy w duchu unii. Następca Pocieja metropolita Rutski także za swój wielki obowiązek uważał pracę nad odrodzeniem bazylianów; udało mu się między innymi zespolić wszystkie klasztory ruskie i litewskie w jedną kongregację pod nazwą: Kongregacja Przenajświętszej Trójcy Unitów, dla której uprosił zatwierdzenie u pap. Urbana VIII w 1624 roku”. E. PRZEKOP, *Stolica Apostolska a synody katolickich kościołów wschodnich*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 6: 1978, s. 366.

³⁷ Ath G. WELYKYJ, *Litterae S. C. de Propaganda Fide Ecclesiam Catholicam Ucrainae et Bielarusiae spectantes*. Vol II: (1670-1710) Romae 1955, s. 202-203. Por. ŁOKOTA, *Try synody peremyski i eparchialni postanowi waljawski*, 1939, s. 12, 21.

³⁸ Por. BAŁYK, *Inokentij Ivan Vynnyckyj...*, s. 248.

Apostolską jurysdykcji nad całą eparchią — spośród kapłanów, z którymi współpracował biskup Małachowski, powoła „bardziej oświeconych i zdatnych” na namiestników dekanalnych oraz inne urzędy, nie bacząc na żadne względy³⁹.

Oficjała i wikariusza generalnego powołano już na synodzie z roku 1693, podczas gdy namiestnicy dekanalni, jak wynika z akt synodu wszyscy przyjęli unię⁴⁰.

Kongregacja poleciła z kolei, by biskup Winnicki zobowiązał duchowieństwo i klasztory swojej eparchii świętować dzień błogosławionego Józefa.

Kolejnym warunkiem, postawionym przez kardynałów, był zakaz używania książek wydanych przez „schizmatyków”, które w jakikolwiek sposób byłyby przeciwne unii. Biskup miał nakazać dziekanom, aby zebrali je jak najszybciej, on sam chciał je nawet spalić. Nie wiadomo, czy Winnicki wydał taki nakaz dziekanom i czy przeznaczył książki „schizmatyków” na spalenie. Wiadomo natomiast, że synod z 1693 r. nakazał zbadać tekst książek, głównie katechizmów, wydanych przez prawosławnych⁴¹.

Ostatnim wymogiem Kongregacji było zobowiązanie biskupa do wysłania młodych ludzi do seminarium papieskiego — „dla dobrego wychowania”.

Na sesji kardynalskiej w dniu 22 lipca 1693 roku postanowiono dopuścić do studiów w Rzymie dwóch kandydatów z eparchii przemyskiej ze wskazaniem Collegium Urbanum. Biskup Winnicki wykorzystał przydzielone mu dwa miejsca dopiero w połowie 1696 roku⁴².

Należy zauważyć, że zrealizowanie warunków postawionych Winnickiemu przez Rzym wchodziło w zasięg jego działalności administracyjno-duszpasterskiej. Dla wprowadzenia unii w całej diecezji konieczne było nie tylko ogłoszenie jej listami pasterskimi, które biskup Innocenty skierował do wiernych latem 1691 roku, ale także przysięgnięcie na stronę unii całych stanów — zarówno wśród duchowieństwa jak i świeckich.

Godnym uwagi jest też fakt, że biskup Winnicki nie wymagał natychmiast od swego duchowieństwa przysięgi na jedność z Kościołem katolickim, zadawał się tym tylko, iż jego delegaci proklamowali unię po parafiach w tej części eparchii przemyskiej, która została mu powierzona. Sytuacja uległa zmianie po synodzie eparchialnym w 1693 roku, który dzieło unijne biskupa Winnickiego uroczyście potwierdził i uprawomocnił.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ „A ponieważ Wielebni Oycowie Ihumenowie na Przewielebnego w Bogu Oyca Martiniana Winnickiego Nominata Archimandrycy Mieleskiej, W. zaś Niemieśnicy na Przewielebnego Oyca Iana Rewkiewiczza, Samborskiego, y Solskiego Namieśnika, na teyże Sessiey dogodzili się. Przeto tych oboygów Urzędów powinności iakie bydź mają circumscribuntur”. Ustawy Rządu Duchowego in ritu gracco-unito, Impressum Cracoviae, Anno Domini 1694, s.2.

⁴¹ Ath. G. WELYKYJ, *Acta S. C. de Propaganda Fide Ecclesiam Catholicam Ucrainae et Bielarussiae spectantia* Vol. II: (1667-1710) Romae 1854, s. 101-103. Por. też MARUSYN j. w., s. 42-43.

⁴² BAŁYK j. w., s. 164.

Część jego uchwał wykazuje determinujący wpływ, jaki wywarła na to zgromadzenie Kongregacja Rozkrzewiania Wiary w postaci postawionych Winnickiemu w 1691 roku warunków do wykonania. Niektóre zarządzenia synodalne jak wyznanie wiary katolickiej, zmiany w liturgii, wprowadzenie święta błogosławionego Jozefata, utwierdzały i czyniły unię faktem nieodwracalnym, a równocześnie wyróżniały katolicką Cerkiew grecką od Cerkwi prawosławnej. Bardzo wyraźnie, poprzez określenie kompetencji poszczególnych urzędów, podkreślono hierarchiczność władzy w eparchii, co na pewno umacniało jej jedność. Niebagatelne też były zarządzenia dotyczące duszpasterstwa, które zmierzały do podniesienia tak świadomości religijnej wiernych jak i wykształcenia duchowieństwa. Nie można jednak przeoczyć faktu, że unia, pomimo długotrwałych przygotowań, trafiła także na nieprzychylny grunt. Zarzuty o przymuszenie prawosławnych do unii, czynione przez moskiewskiego rezydenta w Warszawie — Borysa Michajłowa, jak i prawosławnego metropolitę kijowskiego J. Szumlańskiego, wydają się jednak bezzasadne. Zarzuty te kierowano nawet do samego króla⁴³. Jest jednak sprawą bezsporną, że lud prawosławny był w dużej mierze wrogo nastawiony do unii. Wrogość ta była jednak najprawdopodobniej podsycana przede wszystkim przez szlachtę prawosławną.

Nie mniej jednak niektóre zarządzenia, podjęte na następnym synodzie eparchii przemyskiej w 1740 roku (przyjmującym postanowienia prowincjonalnego synodu zamojskiego z 1720 r.) były bardzo zbliżone do synodu z roku 1693. Tak więc unia, na terenie eparchii przemyskiej została urzędowo zatwierdzona i przyjęta.

⁴³ Na zażalenie moskiewskiego rezydenta uczynione do króla pod adresem metropolity Żochowskiego i Biskupa I. Winnickiego, że „... oni obydwaj namawiają siłą schizmatyków do posłuszeństwa papieżowi”, król odpowiedział: „Nie godzi się aby wielcy kniaziowie moskiewcy mieszały się do rządzenia moim królestwem, jak i my nie mieszaamy się do rządzenia Moskwą, ale jeżeli poddani biskupa mają jakieś trudności z jego lub metropolity Żochowskiego strony, niech zwrócą się do nas a uczynimy im sprawiedliwie” ... BAŁYK, j. w., s. 265.

KRZYSZTOF Z. NOWAKOWSKI

DZIEJE LEGIONU UKRAIŃSKICH SICZOWYCH STRZELCÓW, SIERPIEN 1914 — LISTOPAD 1918 ROK.

I. ORGANIZACJA LEGIONU UKRAIŃSKICH SICZOWYCH STRZELCÓW.

Zabójstwo następcy tronu monarchii austro-węgierskiej w Sarajewie i ponowny wzrost napięcia w polityce europejskiej nie wywarł na mieszkańcach Galicji większego wrażenia. Duży wpływ na taką reakcję miały doświadczenia lat 1908-1909 i 1913, kiedy mimo całkiem już realnej wojny z Rosją zatarg udało się zażegnać na drodze dyplomatycznej.

Dnia 12.VII.1924 roku odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Towarzystwa Siczowych Strzelców, lecz nie podjęło ono oczekiwanych postanowień. Podobnie bezowocny przebieg miały kilka dni później obrady ukraińskiej reprezentacji politycznej do parlamentu wiedeńskiego. Dopiero ogłoszenie częściowej mobilizacji w dniu 25.VII. stało się bodźcem do rozpoczęcia przez Ukraińców w Galicji akcji mającej za zadanie organizację ogólnopartyjnej reprezentacji narodu na wzór polskiej Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych. Z tego powodu 1.VIII. z inicjatywy dr K. Lewickiego odbyła się we Lwowie narada przedstawicieli ukraińskich partii i ugrupowań politycznych z Galicji. Jej efektem było zawarcie ugody i zakończenie sporów partyjnych, a przede wszystkim podjęcie zgodnego działania. W ten sposób 2.VIII. powstała Główna Rada Ukraińska (Hołowna Ukrajińska Rada — HUR) z dr K. Lewickim na czele. W radzie znaleźli się przedstawiciele partii Narodowo-Demokratycznej, Radykalnej i Socjaldemokratycznej. Do prac HUR nie włączyła się jedynie ultralojalistyczna Chrześcijańsko-Społeczna Partia.

HUR jako ukraińska reprezentacja polityczna w Galicji wzięła na siebie obowiązek tworzenia w obliczu wojny ochotniczych jednostek o charakterze wojskowym.

Dnia 3.VIII. HUR ogłosiła manifest do narodu, który deklarował lojalność wobec Austrii i gotowość walki po stronie państw centralnych i wzywał on młodzież do wystąpienia zbrojnego przeciw Rosji i wyzwolenie braci z Ukrainy Naddnieprzańskiej. Wkrótce podjęta została przez HUR decyzja o zorganizowaniu u boku armii austro-węgierskiej ukraińskiego legionu. Tymczasem Minister Obrony Krajowej, gen. F. von Georgi wydał do namiestnika Galicji i Prezydenta Krajowego w Czerniowcach zarządzenie przekształcenia organizacji paramilitarnych w Galicji w oddziały pospolitego ruszenia z zastrzeżeniem uzbrojenia ich wyłącznie w przestarzałe, jednostrzałowe karabiny Werndla¹. Równocześnie rząd centralny ponowił zabiegi w celu opanowania i skoma-

¹ *Galicyska działalność wojskowa Piłsudskiego 1906-1914*, s. 616-617.

sowania wszystkich ochotniczych formacji galicyjskich traktując je na równi z niemieckimi związkami strzeleckimi. Zwracano przy tym uwagę „że wymienione formacje w żadnym wypadku nie stanowią oddziałów partyzanckich ponieważ z jednej strony zostałyby one pozbawione ochrony wynikającej z prawa międzynarodowego, z drugiej zaś bezładne działania przynoszą jedynie szkodę. To też nowo utworzone formacje nie powinny mieć najmniejszych wątpliwości co do swych uprawnień i swego przeznaczenia, a dowódcy armii w polu winni ich użyć zgodnie z otrzymanymi rozkazami Naczelnego Dowództwa...”².

6.VIII. dzięki mediacji HUR doszło do zjednoczenia wszystkich ukraińskich organizacji paramilitarnych. W celu koordynacji działań o charakterze wojskowym powołano do życia Zarząd Wojskowy (Bojewoia Uprawa), który natychmiast rozpoczął pracę nad organizacją formacji Ukraińskich Siczowych Strzelców (dalej USS).

Zjednoczone towarzystwa ogłosiły we Lwowie mobilizację. Entuzjazm z jakim ukraińskie społeczeństwo przyjęło wiadomość o organizacji własnego legionu zaskoczył wszystkich. Do Lwowa zaczęli płynąć liczni ochotnicy i od razu pojawiły się problemy. Nie zabezpieczono bowiem dla napływających rekrutów zakwaterowania oraz zaprowiantowania. Przekazany na potrzeby USS „Niewygasający Fundusz” — 10 tys. koron, był kroplą w morzu potrzeb³. Dopingiem dla ukraińskich poczynań stał się przykład polskich oddziałów strzeleckich, które były już w trakcie mobilizacji, a część kompanii z J. Piłsudskim na czele wkraczała właśnie do Królestwa Polskiego.

Do rozwinięcia dalszej akcji koniecznością było nawiązanie rozmów w Wiedniu w sprawie pomocy finansowej i wojskowej dla mającego powstać legionu. Ciężar rozmów wziął na siebie dr K. Tryłowski. W Ministerstwie Wojny został przyjęty chłodno i dopiero po długich staraniach udało mu się zreferować ukraińskie potrzeby w Biurze Ewidencyjnym (Wydział MW). Pertraktacje prowadzone były początkowo z por. Ronge, a później z szefem Biura płk. Hraniloviciem. Niemal w tym samym czasie i w tym samym ministerstwie zjawiał się na rozmowy prezes HUR dr K. Lewicki, a z upoważnienia Ukraińców bukowińskich dr M. Wasylko⁴. Ostatecznie pertraktacje uwieńczone zostały dla strony ukraińskiej pozornym sukcesem, ujawniając przy tym rozbieżności i brak wspólnych działań wśród ukraińskich polityków.

Ministerstwo Obrony Krajowej otrzymywało petycje w sprawie sformułowania kilku brygad, a zaraz potem tworzenie oddziałów rozdzielonych pomiędzy jednostki wojskowe austriackie stacjonujące na ukraińskim terenie etnograficznym. Był też postulat by zorganizować grupę przeznaczoną do działań politycznych i propagandowych na tyłach. Te różnice programowe wynikały przede wszystkim z nieopracowania wcześniej jednego planu organizacji i celów załóżka ukraińskiego wojska. Efekt tego wszystkiego mógł

² Tamże.

³ O. DUMIN, *Istoria Legionu USS 1914-1918*, wg K. Lewyćkoho, *Istoria wyzwolnych zmachań hałyckych Ukrajinciw z času wojny 1914-1918*, s. 22, płk Molik przekazał na potrzeby ukraińskiego legionu 50 tys. koron.

⁴ K. LEWYĆKYJ, *Istoria...*, s. 137; M. HAŁUSZCZYŃSKYJ Z USS, s. 79.

być do przewidzenia. Wywołane przez poszczególnych polityków ukraińskich zamieszanie w Wiedniu doprowadziło do tego, że zaczęto Ukraińców lekceważyć. Rząd postanowił realizować swoją własną politykę co do ochotniczych formacji. Nieprzychylnie do inicjatywy formowania legionu ukraińskiego nastawiona była część polityków polskich głównie z partii Narodowo Demokratycznej i konserwatyści. W miarę postępów armii rosyjskiej na froncie rozpętano w Galicji Wschodniej psychozę szpiegostwa i zdrady, tymi zarzutami obarczając głównie społeczność ukraińską. Sfery rządowe pośadziły ją o sympatyzowanie z Rosją. Pod pretekstem rusofilstwa zaczęto zamykać tysiące ludzi, także co paradoksalne ze środowiska austrofilskiego, a nawet przedstawicieli ruchu strzeleckiego.

26.VIII. na konferencji u Ministra Wojny gen. von Korbatina posłowie do parlamentu: baron M. Wasylko i dr E. Oleśnicki zaprotestowali przeciw prześladowaniu od chwili zarządzenia mobilizacji ludności ukraińskiej (szczególnie we Lwowie) przez urzędników polskich i aresztowaniu wielu wiernych monarchii działaczy pod pretekstem rusofilstwa. Posłowie udowodniali, że „...właśnie na skutek tych prześladowań kierunek rusofilski może uzyskać wśród Ukraińców przewagę w związku z tym zwrócili się o jak najszybszą interwencję i wyjaśnienie nieporozumień. Przy okazji obaj posłowie poprosili o energiczne poparcie ukraińskich formacji ochotniczych, których organizację urzędnicy polscy utrudniali wszelkimi sposobami...”⁵.

Nad mającym formować się we Lwowie legionem ukraińskim HUR powierzył opiekę Kolegium w składzie: Różankowski, Wołoszyn, Szuchewicz, Katamaj. Kolegium przyjęło nazwę „Sztab Generalny”. Na jego Komendanta wyznaczono T. Różankowskiego zmieniając nazwę sztabu (veto Austriaków) na: Ukraińska Bojewaja Uprawa (dalej UBU). UBU podzielono na dwie sekcje — Akcji i Organizacji. Pierwsza miała zająć się bezpośrednio formowaniem oddziałów strzeleckich, zaś druga werbowaniem ochotników, zbieraniem funduszy i administracją. Skład osobowy wyglądał następująco:

I Sekcja: przew. Różankowski, z-ca Katamaj, Wołoszyn, Konyk;
II Sekcja: przew. Tryłowski, z-ca Szuchewicz, Birecki, Boberski, Witowski, Horuk, Temnicki⁶.

Tymczasem w łonie HUR trwały debaty nad nazwą mającego powstać legionu, jego umundurowaniem i sposobami werbunku. Mimo sporządzenia instrukcji werbunkowej w praktyce ochotników zbierano w miastach powiatowych, gdzie umieszczano ich w budynkach instytucji ukraińskich co powodowało wiele kłopotów w natury organizacyjnej. W akcji werbunkowej przodowały powiaty: bohorodczański, brzeżański, żółkiewski, złoczowski, kałuski, tarnopolski, stryjski, sokalski, czortkowski i przemyski.

Zapał z jakim przystapino do organizacji legionu na prowincji hamował brak odpowiednich instruktorów. Wprawdzie na listach towarzystw strzeleckich zapisanych było wielu oficerów rezerwy, ale z chwilą mobilizacji zostali

⁵ Galicyjska działalność..., s. 667.

⁶ K. LEWYŃKYJ, *Istoria*..., s. 490; T. DĄBKOWSKI, *Ukraiński ruch narodowy w Galicji Wschodniej 1912-1923*, s. 71.

oni wcieleni do armii austro-węgierskiej. Wobec powyższego HUR wystąpiła do Ministerstwa Wojny o zgodę na wydelegowanie do oddziałów Ukraińskich Siczowych Strzelców (USS) stu oficerów pochodzenia ukraińskiego. Po uzyskaniu zezwolenia z szeregów armii cesarskiej oddelegowano do legionu kilkadziesiąt oficerów narodowości ukraińskiej. Komenda XI Korpusu we Lwowie już na początku sierpnia dla potrzeb USS skierowała poruczników: dr K. Bireckiego, dr M. Wołoszyna, S. Horuka, T. Różankowskiego, dr S. Szuchewicza, oficerskich aspirantów: W. Dyduszkę, O. Semeniuksa oraz podoficerów: J. Borohijewicza, D. Witowskiego (zdegradowany przed wojną ze względów politycznych ze stopnia kadeta na plutonowego), D. Katamaja, E. Konyka⁷.

Początkowe trudności nie zatrzymywały prac przy formowaniu załazków ukraińskiego wojska. „Przykład polskiego Legionu przyczynił się do tego, że polityczne przywództwo galicyjskie, ukraińskiej społeczności nakazało taką samą mobilizację Ukraińskim Siczowym Strzelcom... z myślą, że staną się pierwszym od 200 lat ukraińskim narodowym wojskiem...”⁸.

Nagłym problemem była obsada stanowiska komendanta legionu. Kandydatów na tę funkcję było kilku. Narodowi demokraci proponowali posła T. Starucha, a po jego śmierci płk S.G.S. Szeptyckiego (brat metropolity grekokatolickiego A. Szeptyckiego). Właśnie Szeptycki otrzymał w Ministerstwie Wojny polecenie zreferowania spraw organizacyjnych związanych z USS. Między 14 a 17. VIII doszło do rozmowy S. Szeptyckiego z K. Lewickim, w której odmówił on objęcia dowództwa. Wobec tego na wniosek B.U. funkcję Komendanta USS powierzono dyrektorowi gimnazjum w Rohatynie, por. rez. M. Hałuszczyńskiemu. Przybycie do Lwowa Hałuszczyńskiego zbiegło się z przyjazdem wyznaczonego przez Naczelną Komendę Armii (NKA) na dowódcę legionu płk kawalerii Molika. Aby nie doprowadzić do konfliktu płk Molik zrezygnował z funkcji pozostawiając sobie nadzór nad wyszkoleniem strzelców.

W czasie stacjonowania USS w Galicji podporządkowano ich lwowskiej Komendzie Korpusu XI, gdzie od 5.VIII. referentem spraw legionu był kpt. Widerin, a po nim kpt. Berger. Ich bezpośrednim zwierzchnikiem był płk Römmler, którego wkrótce zastąpił płk Lamezan. Wraz z jego przybyciem zmienione zostały przez NKA dyspozycje co do USS. Początkowo miano organizować osiem kuren (batalionów) piechoty i wyznaczono na ten cel miasta: Lwów, Stanisławów, Stryj, Kołomyje, Tarnopol i Czortków. Według nowych zarządzeń w w/wym. miastach postanowiono przygotować kadry dla powstających oddziałów, a ogólna liczba ochotników nie mogła przekroczyć cyfry 3 tys. W ten sposób zapoczątkowano formowanie kuren po cztery sotnie każdy z 200 karabinami na sotnię⁹. Okazało się więc, że drastycznie obniżono stan liczebny legionu. Austriacki batalion na stopie wojennej mógł posiadać ponad 1000 żołnierzy, za to ukraińskiemu kurenowi wyznaczono cyfrę ok. 800 żołnierzy. Na dodatek każdy z kuren miał być samodzielnym pod względem

⁷ M. UHRYŃ, *Narys istoriji USS*, s. 62.

⁸ W. KUCZABŃSKYJ, *Zołoti Worota, Istorija Siczowych Strilciw 1917-1918*, t. II., s. 13.

⁹ S. Szuchewycz, *Widysz brate mój*, s. 44; M. HAŁUSZCZYŃSKYJ, *Z USS*, s. 58-59, O. DUMIN, *Istorija*, s. 31.

taktycznym, administracyjnym i ekonomicznym. Kurenie nie miały prawa tworzyć wspólnej organizacji i dowództwa, kiedy jednocześnie Polakom zezwolono na formowanie dwóch legionów (po 8 batalionów każdy) ze wspólną komendą. Wyszło też na jaw, że NKA zdecydowała tworzyć na Bukowinie osobny legion ukraiński w sile 2 tys. ludzi. Patronat nad nim objął poseł M. Wasylko, a komendantem został płk. żandarmerii Fischer¹⁰. Ta zmiana dyktów była w jawnej sprzeczności z aktualnymi potrzebami armii i z wypowiedziami Szefa Sztabu NKA gen. K. von Höetendorfa. Ten ostatni w rozmowie z dr Leo (przedstawiciel polskiego Naczelnego Komitetu Narodowego, który firmował Legiony Polskie) wyraził się o tworzeniu polskich i ukraińskich legionów, że im więcej bagnetów tym lepiej.

Z początkiem sierpnia we Lwowie, który stał się głównym ośrodkiem mobilizacyjnym ukraińskich towarzystw strzeleckich i wobec zagrożenia części terenów Galicji przez Rosjan zaczęły się gromadzić znaczne rzesze strzelców. Pierwszym oddziałem jaki zorganizowano w oparciu o nich była sotnia pod dowództwem I. Czmoły. Wkrótce po niej powstały sotnie: W. Dyduszka i O. Semeniuka. Nowo sformowane oddziały włączono do kurenia pod dowództwem: D. Witowskiego i E. Konyka. Rozpoczęto intensywne szkolenie, ale brakowało mundurów, broni i podstawowego ekwipunku wojskowego. Na pierwszym przeglądzie okazało się, że 10 % ochotników nie posiada butów¹¹. Te olbrzymie braki starano się uzupełnić BU dzięki zabiegom I. Boberskiego i J. Indyszewskiego. Dla chorych zorganizowano prowizoryczny szpital. Dnia 10.VIII. Komenda Korpusu zdecydowała się przekazać legionowi tysiąc karabinów Werndla. W tym czasie pojawił się we Lwowie pomysł podtrzymywany przez niektóre kręgi polityczne, aby USS ruszyli na Naddnieprze i zdobyli Pocajów¹².

25.VIII w obecności reprezentantów HUR płk Molik dokonał przeglądu legionu. Wszystkich słabych fizycznie ochotników wykluczono. Po przeglądzie nastąpiła defilada, która pokazała już pewne postępy uczynione przez strzelców w mustrze. W tym też dniu doszło do pierwszej potyczki, gdyż stacjonująca pod Lwowem sotnia I. Czmoły natknęła się na zwiad konny Rosjan. Wobec zbliżającego się frontu i postępów rosyjskich w mieście rosła nerwowa atmosfera, którą zaczęły potęgować wycofujące się rozbite jednostki armii austro-węgierskiej.

29.VIII. USS otrzymali rozkaz wymarszu do Stryja. Rozkaz wykonany został dnia następnego. Do nowego miejsca postoju USS przybyli koleją serdecznie witani przez miejscową ludność oraz orkiestrę i reprezentacyjną sotnię Sokiła. W Stryju doszło do połączenia sotni zorganizowanych przez S. Szuchewicza oraz innych oddziałów ściągających z całej Galicji Wschodniej.

¹⁰ Kuren Huculsko-Bukowiński pod dow. płka żandarmerii Fischera z niemiecką obsadą oficerską i podoficerską na początku 1916 r. przydzielony został do jednego z pułków rumuńskich armii austro-węgierskiej.

¹¹ S. SZUCHEWYCZ, *Widysz...*, s. 44; O. DUMIN, *Istorija...*, s. 33.

¹² K. TRYŁOWSKYJ, *Z moich wspomnień*, s. 13; O. DUMIN, *Istorija...*, s. 34.

Do początku września zebrano ok. 10 tys. ochotników¹³. Byłoby ich znacznie więcej lecz szybko posuwające się wojska rosyjskie odcięły wiele oddziałów z sąsiednich i południowych powiatów.

Ówczesne statystyki towarzystw strzeleckich podawały, że na sierpniową mobilizację zgłosiło się w Galicji Wschodniej ok. 28 tys. strzelców¹⁴. Przy sprzyjających warunkach można było utworzyć z takich sił dwie pełne dywizje. Skromne zasoby finansowe USS były na wyczerpaniu, a tymczasem stryjska Komenda Wojskowa nie otrzymała jeszcze z Komendy Korpusu odpowiednich instrukcji w sprawie ukraińskich ochotników. Sytuację komplikował fakt, że ponieważ legionści nie złożyli przysięgi formalnie nie znajdowali się na etacie armii austrowęgierskiej. 1.IX. na monity Hałuszczyńskiego Komenda odpowiedziała, że USS muszą złożyć jak najprędzej przysięgę wojskową. BU i Komenda USS zwlekały z odpowiedzią ponieważ pewna część legionistów była przeciwna deklarowaniu się na wierność Austrii, a optowała za własną, ukraińską przysięgą. Po burzliwych dyskusjach i wobec argumentu likwidacji legionu udało się Komendantowi Hałuszczyńskiemu przekonać ochotników do złożenia przysięgi.

2.IX. z Przemyśla gen. C. von Höetzendorf wystosował pismo do Ministra Wojny gen. A. von Krobotina w sprawie ochotniczych formacji polskich i ukraińskich. Była tam mowa o tym, że „Ukraińskie formacje ochotnicze nie weszły w ogóle poza wstępne stadium organizacyjne i staną się aktualne dopiero wtedy, gdy wojska nasze przekroczą granice Galicji Wschodniej. Do tego czasu rusiński korpus ochotniczy w sile najwyżej 2 tys. ludzi, który formuje się obecnie w Stryju, zostanie wyszkolony, otrzyma karabiny Werndla (bez ładunków), by mógł odbywać ćwiczenia...”¹⁵.

Kiedy Hałuszczyński pojawił się w Komendzie Wojskowej w Stryju przekazano mu rozkaz NKA o redukcji USS do liczby 2 tys. najbardziej zdolnych ludzi. Reszta miała być rozpuszczona do domów. Dowództwo legionu za wszelką cenę usiłowało uratować stan liczebny, ale decyzja NKA była nieodwołalna. Dzięki wstawiennictwu Sztabu 2-ej armii zgodzono się pozostawić jeszcze 500-set strzelców.

3.IX. odbyła się zbiórka ukraińskich oddziałów. Dowódcy sotni wybrali tych, którzy mieli pozostać. Po południu na placu koło dworca kolejowego od USS odebrał przysięgę Komendant Garnizonu w obecności ojca Nizankowskiego. Już w dniu następnym zaprzysiężonych załadowano na wagony i przez Skole przewieziono na Zakarpacie. Mimo trudnych warunków atmosferycznych 5.IX. transport USS przybył do Munkacza skąd na rozkaz ewakuowanej tam lwowskiej Komendy Korpusu wymaszerował na kwatery. I Kureń D. Witowskiego rozlokowano w Strabyczowie, a II Kureń E. Konyka i III Kureń S. Szuchewicza w Horondzie. Przeniesienie Legionu USS w spokojne miejsce, zdala od frontu dawało szansę scalenia poszczególnych oddziałów i uchwycenia ich w karby systematycznego wyszkolenia. Pracę organizacyjną rozpoczęto

¹³ Cyfra podana w przybliżeniu. Wg M. Hałuszczyńskiego było w Stryju 6-7 tys. ochotników, a wg O. DUMINA i S. SZUCHEWYCZA, ok. 10 tys.

¹⁴ O. DUMIN, *Istoria...*, s. 37.

¹⁵ *Galicyjska działalność...*, s. 674-675.

od podziału formacji na dziesięć sotni zorganizowanych w dwu i pół kurenia. Reorganizacja przeprowadzona została 7.IX. pod kierunkiem płk. Molika, który wyznaczył komendantów kureni, a komendantów sotni Hałuszczyński¹⁶. Po jej zakończeniu skład Legionu USS wyglądał następująco: I kureń — dow. M. Wołoszyn, 1 sotnia — dow. W. Dyduszek, 2 sotnia — R. Dudyński, 3 sotnia — N. Hyrniak (26.IX. objął dow. W. Srokowski, a po nim E. Konyk), 4 sotnia — O. Budzynowski; II Kureń, dow. H. Kossak, 5 sotnia — S. Horuk, 6 sotnia — M. Baran, 7 sotnia — O. Semeniuk, 8 sotnia — O. Bukszowany. III Kureń, dow. S. Szuchewicz, 9 sotnia — T. Różankowski (po nim J. Kossak), 10 sotnia — D. Witowski.

Komenda Legionu USS — Komendant M. Hałuszczyński (przy Sztapie austriackim w Munkaczu), z-ca S. Tomaszewski, adiutant przyboczny — D. Katamaj, szef wyszkolenia płk Molik, szef kancelarii M. Nowakowski, szef intendenty J. Indyszewski, podoficer rachunkowy A. Żyła¹⁷.

Równocześnie z przeprowadzonymi zmianami wyjaśniona została sprawa Komendy Legionu. Ponieważ Hałuszczyński odszedł do Sztabu w Munkaczu łagodzić wszelkie trudności administracyjne jego funkcję objął Tomaszewski. Na czas pobytu w Strabyczowie i Horondzie w sprawach gospodarczo-zaopatrzeniowych Legion podporządkowano zapasowemu batalionowi 35 pułku Obrony Krajowej ze Złoczowa stacjonującemu w Munkaczu.

Życie Legionu na Zakarpaciu popłynęło uporządkowanym torem. Rozpoczęto regularne ćwiczenia i kursy podnoszące poziom wiedzy wojskowej. Zadaniem ukraińskich działaczy politycznych pozostawało teraz zorganizować pomoc w celu uzupełnienia braków w zaopatrzeniu i wyposażeniu ochotniczej formacji.

II. LEGION USS W PIERWSZYM ROKU WOJNY (1914-1915)

We wrześniu 1914 roku prace organizacyjne związane z tworzeniem Legionu USS nabrały szybkiego tempa. Podstawą prawną do działania stał się przestarzały patent cesarski z 22.VIII.1851 roku o formowaniu ochotniczych towarzystw wojskowych na czas wojny¹⁸. Zgodnie z owym patentem ochotniczym oddziałom przysługiwało prawo przyjmowania w swoje szeregi tylko tych, którzy nie podlegali poborowi do armii. Wiek chętnych do wstępowania w szeregi Legionu mógł być niższy niż 18 lat i wyższy niż 55 lat. Przepisy mówiły o tworzeniu wyłącznie samodzielnych batalionów bez wspólnego dowództwa.

W jednostkach tych miały obowiązywać nie stopnie wojskowe, ale tytuły związane z pełnioną funkcją np. komendanta plutonu, kompanii, itd. Ten wojskowo-cywilny system nie odpowiadał oficerom Legionu USS. Ich dążeniem było jak najprędzej upodobnić się do regularnego wojska. Mimo zaka-

¹⁶ O. DUMIN, *Istorijska...*, s. 44.

¹⁷ M. HAŁUSZCZYŃSKYJ, *Z USS*, s. 110; O. DUMIN, *Istorijska...*, s. 44-45.

¹⁸ O. DUMIN, *Istorijska...*, s. 271.

zów zaczęto używać w legionowej hierarchii stopni armii austro-węgierskiej¹⁹.

Cesarski patent określał, że ochotniczy związek taktyczny będzie „stowarzyszeniem”, w którym wszyscy jego członkowie równi będą co do praw i obowiązków. Sprawujący funkcje dowódcze będą mieli prawo wydawać rozkazy tylko w trakcie służby i podczas walk. Uposażenie komendantów będzie równe wysokości płacy dla najwyższego podoficera armii regularnej. Tylko w trakcie działań wojennych oficerowie legionowi mogą otrzymywać tzw. dodatek dobowy.

Na podstawie zarządzenia NKA i Ministerstwa Obrony Krajowej z 28.XI.1914 roku zależność służbowa regulowana była w następujący sposób: oficerowie, oficerscy aspiranci i podoficerowie austriaccy szli w prawach rozkazodawczych przed wszystkimi komendantami legionowymi. W przypadku wspólnego działania oddziału ochotniczego z oddziałem regularnym tego samego szeregu taktycznego nad obydwoh dowództwo przejmował oficer austriacki choćby miał najniższy stopień oficerski (nawet i podoficerski), wyjątkiem była sytuacja, w której oficer legionowy służył wcześniej w armii austriackiej. Z tego wszystkiego wynikało niezbicie, że NKA nie uznawała dowództwa strzeleckiego jako wojskowego. W ten sposób przeniesieni służbowo do armii komendanci legionowi degradowani byli do stopni podoficerskich, a oficerowie rezerwy wracali do stopni jakie posiadali przed służbą w Legionie²⁰.

W pierwszych miesiącach istnienia Legionu USS jego władzę nadrzędną stanowiły HUR i BU. Po ewakuacji Galicji Wschodniej HUR i część BU, tj. Komitet Organizacyjny znalazły się w Wiedniu. Komitet Akcji dołączył do Legionu i rozwiązał się. Jego funkcję od 7.IX. przejęła Komenda Legionu. W ten sposób dawna BU faktycznie przestała istnieć, ale praktycznie doszło w Wiedniu do zorganizowania w oparciu o Komitet Organizacyjny nowej BU w następującym składzie: przewodniczący — dr K. Tryłowski, zastępcy — dr Wł. Synhalewicz, Wł. Temnicki, skarbnik — prof. I. Boberski, pisarz — D. Kotamaj, kontrolerzy — dr T. Koromosz, Wł. Starosolski.

Z końcem 1914 roku do tego składu dokooptowano jeszcze dr M. Wołoszyna, D. Witowskiego, dr Wł. Hurkiewicza, dr S. Tomaszewskiego oraz dr L. Cegielskiego²¹.

BU bezpośredni związek z Legionem utrzymywała poprzez delegatów. Od września 1914 funkcję tę pełnił prof. Boberski, a później dr Starosolski. Na gruncie politycznym BU wraz z HUR rozpoczęła energiczne starania o tworzenie drugiego pułku ukraińskiego. Za pierwszy uważano Legion USS. Starania te były bezowocne.

Jeszcze w jesieni 1914 roku zorganizowana została w Wiedniu „Stacja Zborna USS”, której zadaniem było zbierać ze szpitali wyleczonych legionistów oraz nowych ochotników i wysyłać ich do „Kosza USS” (batalion uzupełniający). Przy okazji Stacja zajmowała się wyszukiwaniem Ukraińców,

¹⁹ — ²⁰ *Czerwona Kalyna*, s. 108.

²¹ *Almanach Kriwowoho roku na r. 1917*, s. 177, USS w Karpatach, s. 35.

którzy znaleźli się w Legionach Polskich i przenoszeniem ich do Legionu USS²². Stacja Zborna zorganizowała dwie sotnie, które wysłano na front. Ośrodkiem wiedeńskim kierował D. Katamaj. Oprócz działalności czysto wojskowej zajmowano się w Wiedniu także działalnością wydawniczą i kulturalno-oświatową.

Do pomocy ukraińskim strzelcom leczącym się w wiedeńskich szpitalach powstał Ukraiński Komitet Kobiecy (Ukraiński Żenoczyj Komitet - UŻK). Przewodniczyła mu p. O. Lewicka. W Komitecie była odrębna sekcja zajmująca się organizacją pomocy dla strzelców, którzy znaleźli się w niewoli rosyjskiej.

W dniach 8-11.IX. kiedy ważyły się losy bitwy nad rzeką Wereszycą na zachód od Lwowa, NKA na gwałt rozpoczęła przygotowanie obrony przełęczy karpackich.

Kurenie Legionu USS postawiono w stan pogotowia. Dnia 9.IX. Szef Oddziału Informacyjnego NKA, płk O. Hranilowicz wysłał do Szefa Oddziału X Ministerstwa Wojny płk R. von Steinitza telegram w sprawie legionów polskich i ukraińskich. Druga jego część brzmiała następująco: „Ukraińcy, 2000 oddane do dyspozycji dowództwa wojskowego w Munkaczu. Trzeba ich umundurować i uzbroić w karabiny Werndla”²³.

Wobec trudności zaopatrzeniowo-organizacyjnych Legion wysłał do walki jedną sotnię pod dow. W. Dyduszka. Wyruszyła ona ze Strabyczowa 10.IX. Sotnia parę dni przebywała w miasteczku Wereczki Niższe skąd przeszła do Husnego, gdzie pełniła służbę wartowniczą. Tymczasem na froncie sytuacja uległa radykalnej zmianie. Rosjanie dotarli nad San. W drugim tygodniu września walki toczyły się już w Beskidach i zagrożona została Przełęcz Użocka, na którą rozpoczęła natarcie 2 Kubańska Dywizja Konna wraz z brygadą piechoty i pułkiem Kozaków dońskich.

Siły austriackie w rejonie Użoka były bardzo słabe. Sianek i przesmyku klimeckiego broniła grupa złożona z galicyjskiego i węgierskiego landsturm bez artylerii i karabinów maszynowych. Dopiero w połowie miesiąca 2 armia wysłała na zagrożony odcinek 38 Dywizję Piechoty Honwedów.

18.IX. wyruszyła z Horondu do Użoka 2 sotnia z O. Semenukiem i jako odwód grupy płk. Drekslera zajęła pozycje pod Siankami. Ponieważ na linii Turka-Sianki-Użok zaczęły się pojawiać rosyjskie oddziały zwiadowcze Austriacy zorganizowali grupę wypadową — szwadron kawalerii kpt. Fitza, oddział żandarmerii i dwie czoty z sotni Dyduszka, by przeszkodzić nieprzyjacielowi w przygotowaniach do natarcia.

27.IX. pod Turką doszło do starcia, w wyniku którego zadano Rosjanom straty (ok. 20 zabitych) i zdobyto armatę, ale kawaleria rosyjska zaatakowała w tym czasie Wereczki, Sianki i placówkę na Przełęczy Użockiej. W walkach o Wereczki 1 sotnia poniosła pierwsze straty: 5 zabitych, 8 rannych, 5 zaginionych, 2 sotnia po zaciętych bojach wycofała się z Sianek wraz z innymi

²² W czasie pobytu grupy gen. Trzaski-Durskiego (część II Brygady Legionów Polskich) na Huculszczyźnie w listopadzie 1914 roku w okolicy Żabiego sformowano z ochotników huculskich kompanię piechoty, O. DUMIN, *Istoria...*, s. 296.

²³ *Galicyjska działalność...*, s. 675.

oddziałami do Bereźnego Wielkiego. Tam okazało się, że poległo 5 strzelców, kilku było rannych, a kilku dostało się do niewoli, łącznie 45 osób²⁴. Walki o Przełęcz Użocką były dla żołnierzy Legionu USS egzaminem bojowym, który w ocenie dowództwa wypadł pomyślnie.

23.IX. wszystkie sotnie USS otrzymały jednolite umundurowanie, a dwa dni później płk Molik dokonał przeglądu oddziałów, podczas którego zrobił oficerom sprawdzian z poziomu ich wiedzy wojskowej.

26.IX. przybył do Legionu por. S.G.P. Kwaternik z rozkazem rozbicia Legionu na dwudziestoosobowe oddziały partyzanckie i wysłania tych oddziałów przez Wołowiec i Ławoczne w celach dywersyjnych na tyły Rosjan. Partyzanci według tego rozkazu mieli niszczyć łączność, linie komunikacyjne, wywoływać panikę na zapleczu i po wykonaniu akcji w ciągu czterech tygodni wrócić do Horondu. Ponieważ legionieści nie byli przeszkoleni do wykonywania takich zadań, ani nie posiadali odpowiedniego wyposażenia Komenda Legionu próbowała ten rozkaz zmienić, ale protesty nie dały pozytywnych rezultatów. Najpierw podzielono sotnie: Horuka, Budzynowskiego, Witowskiego i przewieziono je do Wołowca. Tam w obecności Hałuszczyńskiego do przyszłych partyzantów przemówił por. Kwaternik²⁵.

Po wyjeździe dowództwa komendę nad dwudziestkami (łącznie 30 oddziałów) objął S. Horuk. Rozdano nowe znaczki rozpoznawcze, na których zamiast Legionu USS zapisano — batalion pospolitego ruszenia nr 33²⁶. Było to konieczne z uwagi na represje, na które narażeni byli ukraińscy ochotnicy ze strony Rosjan po ich schwytaniu. W momencie kiedy 20-tki rozpoczęły przekraczać Beskid Moskałe zaatakowali pozycje austriackie przerywając front. Część 20-tek użyto więc jako wzmocnienie obrony, a część samorzutnie powróciła do Wołowca, tylko pięć oddziałów ruszyło dalej. Przez Pantyr przeszły do Galicji oddziały Jacewicza i Tetyszcza. Horuk próbował przebić się przez Ökōromezō, a Iwaneńko dotarł pod Drohobycz²⁷.

Dalsze sotnie Legionu podzielono 28.IX. mimo, że znane były niepowodzenia pierwszej grupy i przewieziono do Kēkesfűred. I te dwudziestki nie wykonały zadania co udowodniło całkowicie bezsens wydanego przez NKA rozkazu.

Zbiórkę rozproszonych oddziałów strzeleckich zarządzono w Czundajewie. Do 5.X. zebrał się tam cały Legion. Brakowało tylko sotni Semeniuka (przebywała na Zabrodziu) i Horuka (była w Horondzie). 6.X. nastąpiła reorganizacja Legionu. W jej wyniku sotnie E. Konyka podzielono na trzy 5-osobowe oddziały zwiadowcze: 1) O.Z. — dow. O. Lewicki, 2) O.Z. — S. Lewicki, 3) O.Z. — J. Strychmańczuk. Ponieważ z 2 1/2 kurenia w wyniku niefortunnnych rozkazów i pierwszych walk pozostało 1 1/2 kurenia skład Legionu wyglądał następująco: I Kureń — d-ca H. Kossak, 1 sotnia R.

²⁴ B. HNATEWYCZ, *Wojennyj chrzest*, Nowyj Czas z 25.IX. 1934; O. NAZARUK, *USS*, s. 32-33; L. KAPUCZYŃSKYJ, *Pid Sjankami*, *Kalendar Czerwonej Kałynyz* 1924 r.; S. SZUCHEWYCZ, *Wydyz brate mij*, s. 75-76, *USS w Karpatach*, s. 25.

²⁵ — ²⁶ K. LEWYČKYJ, *Istorije...*, s. 941-942; O. DUMIN, *Strileckie dwadcatki w Wistnyk* 1935, IV i V; O. NAZARUK, *Slidami USS*, s. 78.

²⁷ O. DUMIN, *Istorije...*, s. 58.

Dudyński, 2 sotnia O. Bukszowany, 3 sotnia M. Baran, 4 sotnia J. Kossak; 3 O.Z.; II Kureń — d-ca S. Szuchewicz, 5 sotnia D. Witowski, 6 sotnia O. Budzynowski oraz 1 i 2 O.Z.

Drugiego dnia po ustaleniu nowej organizacji I Kureń wyruszył na front w kierunku Werczek, a II Kureń wyjechał koleją do Użoka, by dołączyć do 8 Dywizji Kawalerii (podlegała 2 armii). Dywizja ta w czasie pokoju stacjonowała w Stanisławowie, a należały do niej: 2 i 7 pułk dragonów, 11 pułk ułanów; dowodził gen. Leiman. I Kureń przeszedł na front do dyspozycji 129 Brygady Piechoty z 55 Dywizji Piechoty, ale bez sotni Barana, która z 3 O.Z. podporządkowana została 131 Samodzielnej Brygadzie Piechoty płk. Bergera działającej w okolicy Wołowego²⁸. W Czundajewie pozostała sotnia W. Dyduška.

27.IX. armie austro-węgierskie ruszyły do kontrofensywy na całym froncie. Ok. 4.X. 4 armia uderzyła na Leżajsk, 3 armia na Jarosław, a 2 armia na Chyrów. Atak jednak został zatrzymany. Front 2 armii ustalił się na linii Nowe Miasto — Stary Sambor. Zagrożone okrążeniem zostały: IV Korpus i 8DK. 12.X. NKA zdecydowała się ściągnąć posiłki w postaci Korpusu gen. Hoffmana, który operował w tym czasie w górze rzek Stryja i Oporu. W skład Korpusu wchodziła m.in. 55 DP złożona z 129 i 130 BP, do których przydzielono sotnie USS. Korpus otrzymał rozkaz uderzyć niezwłocznie na Stryj. Brygady 55 DP wsparte przez 8 DK zaatakowały pozycje nieprzyjacielskie w rejonie Tucholki i Ławoczno. Kureń Szuchewicza (podlegał 8 DK) szybkim marszem zszedł w dolinę borysławsko-drohobycką. Manewr ten osłabił obronę Rosjan skierowaną przeciw 55 DP. W trakcie walk sotnia J. Kossaka zajęła Koziową, a sotnia Bukszowanego zapuściła się aż pod Koreszeń rozbijając zagon kozacki.

14.X. strzelcy z Legionu USS pierwsi wkroczyli do Skolego. Łatwość z jaką 55 DP przebiła się przez pozycje wroga świadczyła o ich słabej sile na kierunku stryjskim. Zanim jednak Austriacy ściągnęli swoje główne jednostki pod Sinowódzko Moskale zdążyli się umocnić w dolnym biegu rzeki Stryj na wzgórzach: Komarnickim i Grabniku. Mimo trudnych warunków pogodowych i górskiego terenu udało się 129 i 130 BP obejść stanowiska nieprzyjaciela od zachodu, co spowodowało jego wycofanie. 19.X. 55 DP zajęła Stryj i wysłała na Drohobycz 129 BP, by wesprzeć IV Korpus gen. Fleischmana. 20.X. sotnia J. Kossaka po potyczce z Kozakami wkroczyła do Drohobycza lecz z powodu przewagi przeciwnika ustąpiła na Dobrogostów. Tam doszło do zaciętej potyczki z oddziałem Kozaków dońskich, dzięki której 129 BP mogła wycofać się z Borysławia. W tym samym czasie sotnie USS broniły Stryja. Szczególnie wślawiła się sotnia Dudyńskiego potyczką pod Dobrzywanami. Wtedy gdy 55 DP walczyła pod Stryjem i Drohobyczem jej ofensywę od wschodu miała wesprzeć 131 BP z sotnią Barana i 3 O.Z., Brygada ta dotarła pod Wyszków i przez Bolechów 21.X. osiągnęła okolice Stryja kiedy rozpoczął się odwrót. W trakcie marszu, w Kamionce do 130 BP dołączył

²⁸ S. SZUCHEWYCZ, *Wydzysz brate mij*, s. 75-76; O. NAZARUK, *Slidami USS*, s. 36; O. DUMIN, *Istorijska...*, s. 80.

I Kureń. 26.X. brygada ta brała udział w bojach koło Skolego i Sinowódzka. Na początku październikowej ofensywy Komenda 55 DP powróciła ponownie do pomysłu akcji partyzanckiej. W tym celu stworzono osiem 15-osobowych oddziałów z legionistów przebywających w Czundajewie. Tym razem zgłaszać się mieli ochotnicy. Jednym z najgłośniejszych stał się rajd oddziału Wołka²⁹.

22.X. — cofająca się 130 BP zawróciła na Siniewódzko, gdzie napotkała 129 BP. Połączona 55 DP zajęła pozycje obronne w „bramie siniewódzkiej”. Rosjanie zaatakowali dywizję od frontu, ale jednocześnie częścią sił obeszli jej skrzydło dostając się na górę Klucz. Austriakom manewr ten zagroził okrążeniem. Natychmiast więc na górę Klucz wysłano sotnię Srokowskiego (poprzedni d-ca J. Kossak znalazł się w sztabie dywizji jako oficer łącznikowy), która odbiła stracone pozycje tracąc 13 zabitych i 14 rannych³⁰.

26.X. w bitwie o górę Komarnicką odznaczyły się sotnie Dyduszki i Dudyńskiego, a w bojach pod Siniewódzkiem sotnia Horuka. Mimo dogodnej pozycji obronnej Korpusu gen. Fleischmana, ale wobec znacznej przewagi sił przeciwnika, Korpus gen. Hoffmana wycofał się z 7/8.XI. do Annabergu, a wraz z nim sotnie I Kurenia. II Kureń przydzielony na czas ofensywy do 8 DK przybył do Czantożu 7.X., bez sotni Semeniuka, która wraz z II bat. 66 pp przemaszerowała do Starego Sambora. Z Czantożu przez Turkę oddział Szuchewicza dotarł do Bystrzycy. 14.X. sotnia Witowskiego z 1 i 2 O.Z. nie natrafiając na większy opór weszła do Borysławia jako forpocztę 8 DK. Wkrótce jednak dywizja gen. Leimana zepchnięta została na Jasienicę i dalej w góry, w okolice Opaki. Pod Opaką II Kureń zajął pozycje obronne na górze Kobyła. 24.X. na całym froncie dywizji rozgorzały zacięte walki. Po wyczerpaniu zapasów amunicji legionistów cofnięto do Horondu. Sotnia Semeniuka po 15.X. dotarła do Turki, gdzie podporządkowana została rozkazom jednej z dywizji IV Korpusu. Po ciężkich walkach resztki sotni pod dow. B. Hnatewicza 28.X. przybyły do Kosza USS w Horondzie. Tam „rozbitków” podzielono między pozostałe pododdziały. W tym czasie do Husztu odeszła z Kosza, do dyspozycji grupy armijnej gen. Pflanzera-Baltina, nowo-sformowana sotnia Hutkowskiego³¹. W ten sposób zakończył się pierwszy okres walk Legionu USS.

Po załamaniu październikowej ofensywy i zajęciu pozycji obronnych przez wojska austro-węgierskie działania na froncie zamarły. 55 DP umocniła się na linii: góra Pliszka (1019 m n.p.m.) — grzbiet Dołżki. Strzeleckie sotnie I Kureń wraz z sotnią Dyduszki rozlokowano w niemieckich koloniach: Felicental i Annaber. 10.XI. przybył do legionistów gen. Fleischman i odznaczył najdzielniejszych medalami za waleczność³². W dniu następnym dotarł do Annabergu II Kureń tak więc cały Legion USS za wyjątkiem sotni Hutkowskiego znalazł się w komplecie.

²⁹ M. HORBOWYJ, *Pid Stryjem*, Litopys Czerwonej Kałyny, 1934, III, O. MYKOŁAJE-WYCZ, *Z motykoju na sonce*, L. Cz. K. 1935 V, VI; O. NAZARUK, *Slidami USS*, s. 13.

³⁰ O. DUMIN, *Istorijs...*, s. 85.

³¹ Tamże, s. 113.

³² K. LEWYČKYJ, *Istorijs...*, s. 88.

13.XI. Austriacy zaczęli się cofać w głąb Karpat. Sotnie USS pozostały by osłaniać front i śledzić ruchy wroga. Patrolowa służba legionistów wstrzymała na pewien czas działania zdeorientowanego przeciwnika.

25.XI. Korpus ściągnął za nowe linie obrony wszystkie jednostki. I Kureń znalazł się w Zawadce, a II Kureń w Roztoce Nowej.

Po opuszczeniu ostatniego skrawka Galicji Wschodniej wśród strzelców zapanowało przygnębienie. Zaczęły się w Legionie rozgrywki personalne. Bracia Dyduszkowie z Baranem rozpoczęli wśród legionistów agitację za przejściem na stronę rosyjską. Szerzona przez nich propaganda nie trafiła na podatny grunt. Finałem całej intrygi była ucieczka Barana (w 1917 roku został bolszewickim komisarzem). Przez krótki czas trwały przetargi o objęcie dowództwa nad Legionem³³. Od 1-10.XII. oba Kurenje USS stały w rezerwie 129 BP we wsiach: Zawadka, Werbiaż, Rozтока Nowa. Do obowiązków legionistów należało prowadzenie akcji zwiadowczej na przedpolu oraz służba w okopach. Siczowi Strzelcy zyskali sławę nieźrównanych zwiadowców górskich i z tego powodu byli nazywani „okiem” frontu.

15.XII. sotnie Witowskiego detaszowano do grupy gen. Hoyma. Około 20.XII. Legion znowu podzielono. I Kureń pozostał przy 129 BP, a II Kureń tj. sotnie Dyduszka, Budzynowskiego przydzielono do 130 BP, która trzymała front na linii Pikuj-Jasieniowa-Polana.

23.XII. sotnię Budzynowskiego przerzucono do grupy gen. Tschermaka z 3 armii, którą włączono chwilowo do Korpusu Hoffmana. Wraz z tą grupą sotnia walczyła od 12-30.XII. ponosząc duże straty. Do Kosza ze 135 strzelców powróciło zaledwie kilku³⁴.

Sotnie I Kurenja wraz ze 129 BP toczyły boje w okolicy Werezek i Swalawy. Sotnie Bukszowanego i Czmoły pod dow. Horuka przekazano do grupy gen. Pławetza broniącej pasma górskiego wzdłuż drogi do Wołowca.

Pomiędzy 23 a 31.XII. I Kureń pod dow. Horuka stanął w obwodzie brygady pod szczytem Temnatyka (1347 m n.p.m.) rozsyłając stamtąd zwiady. Na Nowy Rok I Kureń odjechał na wypoczynek do Swalawy, ale już 4.I. sotnie wyruszyły ponownie w góry do Uzwierza i Polany pełnić służbę patrolową. W Święta Bożego Narodzenia legionieści gościli u siebie gen. Fleischmana oraz przedstawicieli BU i UŻK w osobach: W. Starosolskiego, I. Boberskiego i p. Nowakowskiej.

21.I.1915 roku Komenda Korpusu mianowała H. Kossaka dowódcą Legionu USS³⁵.

Ponieważ w Karpaty dotarły długo oczekiwane posiłki niemieckie z połączonych dywizji powstała nowa, Południowa Armia (dalej P.A.) w składzie: Korpus gen. Herocka — 48 DP rez., 19 DP austr., 12 BP rez., 3 DP Gwardii oraz poszerzony o 1 Wsch. prus. DP Korpus gen. Hoffmana. Dowództwo armii objął gen. Linsingen, który rozpoczął przygotowania do kolejnej ofensywy.

³³ O. NAZARUK, *Slidami USS*, s. 33.

³⁴ O. DUMIN, *Istorijska...*, s. 98.

³⁵ Tamże, s. 101.

23.I. na front pomaszerował Korpus Hoffmana, a w jego awangardzie II Kureń. 3.II. sotnie objęły obowiązki patrolowe i łączności posuwając się na Jawornik i Ławoczne. Po zdobyciu Ławocznego strzelcy przeszli na odpoczynek do Sławska, tam przebywali jako odwód i ochrona dowództwa 130 BP do 3.III.

22-26.II. — II Kureń obsadził stanowiska pod górą Tatarówką. 3.III. — Sławsko opuścił oddział Szuchewicza i zajął stanowiska na froncie 130 BP w jarze między górami Klewą i Makówką. I Kureń w ramach 129 BP rozpoczął 1.II.1915 roku szlak bojowy obroną góry Staniszcze. 3.II. sotnie pod dow. Kossaka wkroczyły do Ławocznego jako forpoczty 129 BP. Na skutek uciążliwych marszów w warunkach zimowych szeregi legionowe znacznie stopniały. Szerzyły się choroby, wiele było odmrożeń. Z tych powodów musiano rozwiązać sotnię Czmoły. W ten sposób z sotni, które ruszyły na front 1.II. w liczbie pięciu pozostały cztery uzupełnione ludźmi z sotni Semeniuka przybyłej 30.I. z Kosza. W Ławocznym I Kureń pozostawał do 9.II. Stan ewidencyjny wynosił 314 ludzi, ale zdolnych do walki było 242. 1 sotnia Bukszowanego — 55 żołn., 2 sotnia Noskowskiego — 66 żołn., 3 sotnia Dudyńskiego — 68 żołn., 4 sotnia Semeniuka — 53 żołn.³⁶

Od 9-20.II. sotnie I Kurenia brały udział w walkach 129 i 131 BP pod Tatarówką, Magurą i Kiczerką wykrwawiając się znacznie. Między 23 a 27.II. sotnie Dudyńskiego i Bukszowanego wspomagały siedmiogrodzki batalion landsturm w obronie pozycji na g. Tatarówce. Do 10.III. pododdziały I Kurenia stały w Sławsku na froncie 129 BP jako odwód pierwszej linii umocnionej pod szczytami Kiczerki i Tatarówki. Brak służby medycznej stawał się coraz bardziej dotkliwy. Nadwątlone stany kurenia zasilila sotnia zapasowa (82 ludzi), która dotarła na front 7.III. z Wiednia.

Na początku marca zaszły zmiany w dowództwie 129 BP. Odeszli gen. Drda i por. Kwaternik (szef sztabu), a na ich miejsce przybyli płk Mataschitz i por. Ziller. 11.III. wyjechał na urlop Kossak przekazując dowództwo nad I Kureniem i nad całym Legionem Horukowi.

21.III. I Kureń przemaszerował ze Sławska do Hołowiecka przechodząc pod rozkazy dowództwa 130 BP (gen. Witoszyński, szef szt. kpt. Schtympl). W ten sposób w dolinie między górami Makówką i Klewą znalazły się oba kurenie. Zakończył się okres nieustannych pochodów w górach, działalności patrolowej i wywiadowczej. Front zastygł na pewien czas.

W połowie marca 1915 roku NKA wzięła się za uporządkowanie spraw organizacyjnych związanych z Legionem USS. 23.III. zarządzono od Horuka listy oficerów dla 130 BP. Dwa dni później z Horukiem i Dudyńskim spotkał się gen. Witoszyński pokazując im rozkaz NKA z 14.III. o reorganizacji Legionu na dwa samodzielne kurenie. Według rozkazu miały one podlegać jednej z brygad 55 DP. Na austriackie stopnie oficerskie mianowanych zostało przez NKA³⁷ 48 legionowych dowódców.

³⁶ Tamże, s. 104.

³⁷ Tamże, s. 283-284.

W wyniku przeprowadzonych zmian powstały dwa samodzielne kurenie z następującą obsadą: I Kureń — otoman (major) H. Kossak — kurenni ataman, 1 sotnia — sotnyk (kapitan) R. Dudyński, 2 sotnia — sot. O. Semeniuk, 3 sotnia — sot. O. Bukszowany, 4 sotnia — sot. J. Kossak, adiutant kurenia — czetar (ppor.) M. Stroński, oficer rachunkowy — chorunżyj (chor.) O. Melnykowicz, oficer prowiantowy — chor. W. Srokowski, komendant taboru — chor. O. Iwańczuk, lekarz kurenia — chor. dr J. Rychl.

II Kureń — otoman S. Horuk — ataman kurenia, 5 sotnia — sot. W. Dyduszek, 6 sotnia — sot. D. Witowski, 7 sotnia — sot. O. Budzynowski, adiutant kurenia — chor. P. Dyduszek, ofic. rachunkowy — chor. F. Świstel, ofic. prowiantowy — chor. W. Czokan, komendant taboru — chor. M. Nikorak. Oprócz oddziałów w polu na zapleczu istniały:

Kosz USS — ot. N. Hirniak — ataman koszowy, ot. T. Różankowski, z-ca, sot. M. Wołoszyn — d-ca sotni uzupełniającej, chor. J. Indyszewski — oficer rachunkowy;

Stacja zborna USS w Wiedniu — sot. S. Tomaszewski — komendant, czet. D. Katamaj — z-ca³⁸.

Ponadto w połowie października 1914 roku zaczęto tworzyć oddział konny USS. Jego organizatorem był kpt. Farakas — d-ca szwadronu ułanów 55 DP. Najpierw „strzelecka konnica” była czotą pod dow. chor. R. Kamińskiego i walczyła w dywizjonie kawalerii 55 DP (szwadron ułanów kpt. Farkasa, szwadron dragonów kpt. Fitza oraz czota USS).

W marcu 1915 roku czota rozrosła się do niepełnego szwadronu. Do 10.XII.1915 r. w szwadronie znalazło się 4 oficerów i 52 ułanów. D-ca szwadronu — por. R. Kamiński, I czota — czet. J. Karatnicki, 2 czota — czet. A. Dobrzański, 3 czota — chor. T. Szuchewicz³⁹.

Przy frontowych oddziałach zaczęto tworzyć oddziały gospodarcze złożone z intendentury i likwidatury oraz kancelarii rachunkowej. Dla potrzeb kurenii utworzono tabory, które dzieliły się na kolumnę żywnościową oraz bojową. 20.V. II Kureń miał np. 4 kuchnie polowe, 16 wozów i 49 koni. W związku z technizacją armii do końca 1915 r. tabor znacznie się zwiększył. Podczas pobytu Legionu USS pod górą Makówką uformowano także transport sanitarny, a do kurenii przydzielono lekarzy: dr J. Rychla i dr A. Bielaja. Pod względem sanitarnym Legion był upośledzony, wobec czego każda sotnia otrzymała 5-osobowy patrol sanitarny. Na wiosnę 1915 roku skład organizacyjny Legionu USS ustalił się ostatecznie. Od kierowania Legionem odsunięta została BU wg austriackiej nomenklatury „Zentralleitung der ukrainischen Sitschover Schützen”⁴⁰. Wyszło rozporządzenie gen. Hoffmana zabraniające zwracać się w sprawach służbowych do BU w Wiedniu, ponieważ przy Komendzie Korpusu istniał referent d/s USS — ot. Hałuszczynski. W ten sposób HUR i BU kontaktować się mogły z Legionem tylko za pośrednictwem

³⁸ — ³⁹ R. KAMIŃSKIY, *Przyczynok do istoriji kirnoty USS*, Zbirnik Cz. K., S. 35-64; O. DUMIN, *Istoriya...*, s. 282, 286.

⁴⁰ M. HAŁUSZCZYŃSKIY, *Z USS*, s. 203; N. HYRNIAK, *Kisz USS K.Cz.K 1935*, s. 50; K. LEWYČKYJ, *Istoriya...*, s. 158-159, O. DUMIN, s. 309.

Kosza lub swojego nieoficjalnego delegata w Legionie — dr Wł. Starosolskiego.

W końcu marca pod górę Makówkę docierają resztki sotni Hutkowskiego (uzupełnionej w trakcie walk Hucułami) walczącej w okolicy Wyszkowa w składzie grupy płk Hannaka⁴¹.

Na pozycjach pod Makówką I Kureń wraz z Prusakami tworzył załogę punktu oporu na górze Pliszce. Sotnia USS z kompanią Węgrów i oddziałem karabinów maszynowych pod dow. ot. Horuka zamykała dolinę potoku wpadającego do rz. Hołowczanki, a trzy sotnie obsadzały zachodni stok Makówki mając obok siebie galicyjskie i węgierskie oddziały pospolitego ruszenia. Dla utrzymywania łączności Legion USS poraz pierwszy otrzymał polowy telefon.

Pod koniec marca Rosjanie zaczęli przejawiać większą aktywność starając się przejść przez pozycje legionistów na tyły 130 BP. Ataki trwały od 23.III.-4.IV., ale zostały skutecznie odparte. Wobec tego rozpoczęto szturm na prawe skrzydło (były tam sotnie Dudyńskiego i Noskowskiego) także bez sukcesu. Kiedy walki się zakończyły Legion USS ściągnięto do Hołowiecka wprowadzając na jego miejsce 35 p. Obrony Krajowej i węgierski pułk landsturmu.

W Hołowiecku 1/3 legionistów z I Kurenia udzielono zezwolenia na dwutygodniowy wyjazd do Kosza USS, który znajdował się wtedy w Zmkowej Polanie k. Munkacza. Równocześnie z Kosza przybyło uzupełnienie w sile 400 ludzi. Z sił tych ot. Kossak chciał utworzyć III Kureń, ale dowództwo Korpusu nie wyraziło na to zgody⁴².

II Kureń do końca kwietnia stał jako odwód w Grabówce Skolskiej. Jego sotnie na zmianę urządziły zasadzki w jarze między Klewą a Makówką trzymając przy tym cały czas stanowiska na Klewie.

Rosjanie na pewien okres powstrzymali ataki piechoty na umocnione pozycje, ale rozpoczęli ostrzał artyleryjski używając do tego dział 21 cm tzw. w gwarze legionowej „durnych Iwanów”. Stagnację na froncie zmieniło zdobycie 24.IV. przez jedną z niemieckich dywizji szczytu Ostrego (1026 m. n.p.m.) blokującego drogę w dolinie Oporu. Nie mogąc odzyskać utraconych pozycji w ataku frontalnym Moskale rozpoczęli próby obejścia Niemców od południa, przez Buków. Manewr mógł się udać jedynie po zdobyciu g. Makówki. Przed bitwą położenie frontu 130 BP wyglądało następująco: g. Makówkę z jej średnim i płn-zachodnim szczytem zajmowali Austriacy, a wschodni Rosjanie. Linia obrony austriackiej przebiegała od wsi Hołowiecko, zboczem i szczytami Makówki do wsi Grabowiec Skolski i dalej na górę Klewę, której szczyt trzymał przeciwnik. Załogę Makówki stanowiły oddziały węgierskiego landsturmu. Obroną kierował kpt. Drozd mając do pomocy na lewym skrzydle grupę kpt. Hawerle.

Z rozkazu ot. Kossaka 27 i 28.IV. na górę weszły trzy czoty. Akcji nieprzyjaciela nie spodziewano się od strony wschodniej, gdy tymczasem atak

⁴¹ O. DUMIN, *Istoria...*, s. 114.

⁴² Tamże, s. 110-111.

po wcześniejszej pozoracji na prawym skrzydle nastąpił na lewe. Zdobyto okopy. Komenda 130 BP na ratunek rzuciła sotnie USS z Grabowca i Holo-wiecka. W tym czasie skład kureni wyglądał następująco: I Kureń — ot. H. Kossak, 1 sot. — O. Bukszowany, 2 sot. — R. Dudyński, 3 sot. Noskowski, 4 sot. O. Semeniuk (po nim R. Suszko) — stan bojowy — 12 ofic., 383 strzelców; II Kureń — ot. S. Horuk, 5 sot. O Budzynowski, 6 sot. A. Melnik, 7 sot. O. Lewicki, 8 sot. D. Witowski — stan bojowy 11 ofic., 355 strzelców. W ogniu walk kpt. Drozd skierował I Kureń na lewe skrzydło, połowę II Kurenia między trzeci i drugi szczyt. Reszta została w odwodzie. II Kureń po wystrzeleniu amunicji ruszył na bagnety wypierając wroga. Podobnie uczynił I Kureń. Wielu Rosjan poddało się, a poległo ok. 200-tu. Zdobyto kilka karabinów maszynowych. 30.IV. po przygotowaniu artyleryjskim znów rozpoczął się szturm, ale tym razem na prawe skrzydło. Legioniści wzięli do niewoli 173 żołnierzy rosyjskich wraz z trzema karabinami maszynowymi⁴³. 1.V. Moskale nie dając za wygraną zaatakowali ponownie pozycje Austriaków dużymi siłami piechoty nie zważając na straty. Opór obrońców został przełamany. Do niewoli wraz z kilkoma kompaniami austriackimi dostały się m.in. sotnie Melnika i Budzynowskiego. Uratowały się tylko te oddziały, które były na skrzydłach⁴⁴. Ponieważ sytuacja stawała się dla wojsk austriackich niebezpieczna przygotowano kontratak. Po huraganowym ogniu artylerii na stracone stanowiska ruszyły resztki II Kurenia, kompanie węgierskie i I Kureń. Po dwóch godzinach zmagania, pod naporem Legionu USS Rosjanie wycofali się z okopów na Makówce i nie zdołali już ich ponownie opanować.

2.V. Dowódca 55 DP w rozkazie dziennym wyraził uznanie i udzielił pochwały żołnierzom ukraińskim „... Ukraińcy pełni dumy możecie patrzeć na wasze najnowsze, bohaterskie czyny, każdy chciałby należeć teraz do waszego korpusu. Uważajcie siebie za wybrany oddział”⁴⁵.

W bojach od 29. IV. — 2. V. Legion utracił: 42 zabitych, 72 rannych, 35 zaginionych lub w niewoli. Z oficerów w walce wyróżnili się szczególnie czetarowie: Melnik, Kuczabski, Artymowicz, Karatnycki, Jarymowicz, chorąży Stepanówna, Koberski.

4. V. Moskale ponowili próbę zdobycia Makówki i odnieśli pełny sukces rozgromiając placówki węgierskie. Na nic już zdały się ataki sotni II Kurenia. Rosjanie mocno uchwycili zdobyty teren. W ten sposób wcześniejsze zwycięstwa, trud i poświęcenie Legionu USS zostały zaprzepaszczone. Oddziały frontowe ponownie przeszły do działań defensywnych.

Legion USS walczył w Karpatach osiem miesięcy kiedy pod Gorlicami nastąpił przełom i armie rosyjskie zaczęły stopniowo wycofywać się na wschód. Korpus gen. Hoffmana rozpoczął marsz z gór w doliny, nadal pozostając w składzie Płd. Armii gen. Linsingena. Korpus ten otrzymał polecenie skierować się na Bolechów, pod którym na rzekach — Sokalu i Świcy nieprzyjacieli zorganizował obronę. W tym czasie (18-25. V.) legioniści ukraińscy również

⁴³ — ⁴⁴ — ⁴⁵ USS w Karpatach, s. 95-101; O. DUMIN, *Istorijsk...*, s. 118, 121, 286; W. DZIKOWSKYJ, Makiwka K.Cz.K. na r. 1930; S. JAREMKEWYCZ, *Na hori Makiwci*, zbiorek Cz.K.

podążyli na Bolechów gdzie zatrzymali się jako odwód Korpusu. 28. V. cała Południowa Armia pomaszerowała na rosyjską rubież obronną między Lisowiczami, a Huziejowem. W dniu następnym wywiązały się zacięte walki. W pewnym momencie I Kureń, który dotarł do Lisowicz, z powodu odwrotu Austriaków znalazł się sam wobec wroga. Po rozpaczliwej, ale zaciętej walce części udało się wydostać z okrążenia. Do niewoli dostali się m.in. sot. O. Bukszowany i chor. O. Stepanówna. Znaczne straty poniosła sotnia Semeniu-ka, którą dowodził wtedy czet. A. Artymowicz. II Kureń do 30.V. bronił okopów na północ od Huziejowa, a w obronie Bolechowa brała udział sotnia uzupełniająca pod dow. czet. J. Ciapki, która przybyła na front 26.V. W ciągu 4-ch dni walk stan sotni zmalał do 1/3. Ogólnie w bojach o Bolechów Legion USS utracił 15 zabitych, 50 rannych, a około 150 dostało się do niewoli⁴⁶. Rosjanom nie udało się zająć Bolechowa, a groźną już dla 55 DP sytuację uratowała niemiecka dywizja z Korpusu gen. Bothmera zdobywając Stryj. Tamteży też poszła nowa ofensywa. Kiedy Korpus gen. Herocka podszedł pod Stanisławów Korpus gen. Hoffmana skierował się na Kałusz, a po nowym przełomie pod Zawadką-Kropiwnikiem na Halicz. Usiłując powstrzymać natarcie wojsk państw centralnych Moskale na prawym brzegu Dniestru utworzyli mocną linię obronną z przyczółkiem mostowym pod Haliczem. Umocnienia szły półkolem od rzeki Łomnicy po Jezupol.

Kierując się nad Dniestr Legion USS przeszedł przez Zawadkę, Werchnię, Słobudkę (II Kureń) oraz Krechowce, Kałusz i Komarów do Wiktorowa stanowiącego środek halickiego frontu (I Kureń). Przyczółek był tak umocniony, że nie potrafiły go zniszczyć nawet austriackie ciężkie działa o kalibrze 30,5 cm. Dlatego też 55 DP nie zdecydowała się na szturm, a rozpoczęła okrążenie. W centrum ugrupowania znalazł się II Kureń, a na lewym skrzydle I Kureń. Kiedy 2 armia wyszła poza Lwów, lewe skrzydło Południowej Armii posunęło się nad rzekę Gniłą Lipę, a 131 BP przeprawiła się przez Dniestr (w jej składzie czota czet. Koberskiego). Rosjanie obawiając się okrążenia cofnęli się dalej na wschód.

27.VI. Halicz zajęły wojska austro-węgierskie. Na ich czele do miasta wmaszerował Legion USS z sotnią D. Witowskiego jako sotnią honorową w nagrodę za bohaterstwo wykazane w walkach pod Wiktorowem. D. Witowski objął komendę miasta⁴⁷. Na drugi dzień, pod ostrzałem nieprzyjacielskiej artylerii sotnie USS przeprawiły się przez rzeki: Gniłą Lipę do Semikowicz i Tustania. I Kureń zajął stanowiska na linii kolejowej Halicz - Lwów, Rosjanie przepuścili większość oddziałów 55 DP po czym nagle uderzyli na skrzydła spychając przednie kompanie (m.in. sotnie II Kurenia) na prawy brzeg Gniłej Lipy. Na drugim brzegu okopał się II Kureń. W nocy przeprowadziła się cała austriacka dywizja, a nad ranem szturm pozycji moskiewskich rozpoczęła 130 BP. Do walki wkroczył także Legion USS. Bój był krótki i zacięty⁴⁸. Otwartym

⁴⁶ W. DZIKOWSKYJ, *Pid Syniewidzkom w Szlachy z 29.II.1916*, O. DUMIN, *Istorijska...*, s. 121, Zbiorek Z krywowoho szlaku USS, s. 27-28.

⁴⁷ W. KUCZABSKYJ, *Deń 28.VI.1915. Pereprawa USS czerez Dniestr*, s. 30-36; O. DUMIN, *Istorijska...*, s. 130.

⁴⁸ Tamże, s. 132.

w linii obronnej wroga przejściem 130 BP podążyła w kierunku Zawałowa nad Złotą Lipę. W miejscowości Mieducha zeszły się oba kurenie USS. Sukcesy armii państw centralnych na północ i wschód od Lwowa nie pozwoliły długo utrzymać się na pozycjach wojskom carskim. 6.VII. odstąpiły one za Złotą Lipę. Nad Złotą Lipą ofensywa Południowej Armii załamała się i rozpoczęły się walki pozycyjne, które trwały prawie dwa miesiące.

W tym czasie na miejsce gen. Linsingena, któremu powierzono formowanie na Wołyniu Armii Bug przyszedł na dowódcę Południowej Armii gen. Bothmer. Do Armii Bug przeniesiono 1 DP niemiecką, skład PA wyglądał następująco: niemiecki Korpus gen. Marschalla, Korpus gen. Hoffmana, 19 DP, 38 Honwedzka DP oraz 1 DK.

55 DP nad Złotą Lipą utworzyła front w okolicy Zawałowa. Od 7-9.VIII. Legion USS stał w odwodzie. I Kureń w lesie koło Markowej, II Kureń w lesie koło Zawołowa, natomiast czota Koberskiego nadal pozostawała przy 131 BP. Pełniła tam rolę oddziału sztabowego i zwiadowczego. Bezruch na froncie spowodował, że legionieści mogli wypocząć po trudach walki. Pobudowano sobie wygodne ziemianki i schrony, a nawet łaźnię i „kawiarnię”.

23.VII. odcinek frontu obsadzony przez Korpus gen. Hoffmana odwiedził następca tronu arcyks. Karol. Na powitanie wysłano dwie czoty pod dow. sot. W. Dyduski. Strzelców arcyksiążę przywitał słowami: „Cieszę się bardzo, że Was tutaj widzę. Słyszałem o Waszych bohaterskich czynach. Słyszałem o wierności ukraińskiego narodu, który tak wiele wycierpiał od wroga. Wy jesteście sławą i chwałą ukraińskiego narodu”⁴⁹.

Następca tronu zamienił parę słów z oficerami USS: ot. H. Kossakiem, czet. O. Jarymowiczem i por. H. Truchem. Całe to wydarzenie legionieści odebrali jako zmianę polityki austriackich władz wojskowych co do Legionu USS. Rzeczywiście już wkrótce, bo 21.VIII przyszedł rozkaz o utworzeniu 1 Pułku Ukraińskich Siczowych Strzelców (K.K. Ukrainischen Schützenregiment Nr 1). Rozkaz ten nosił datę 9.VIII.1915 r. Komendantem mianowano ot. H. Kossaka, który już 22.VIII. wydał pierwsze pułkowe zarządzenie⁵⁰. Niewiele później okazało się jednak, że mimo pewnej poprawy stosunków Legionu USS z NKA nie miało to większego wpływu na rozbudowę oddziałów. Znowu odmówiono tworzenia drugiego pułku, a nawet III Kurenia.

W czasie walk pozycyjnych 1 P. USS odwiedził węgierski dziennikarz p. Molnar. Z legionistami zapoznał się i często u nich na kwaterze gościł gen. O. Dobrowola-Witoszyński, którego w pułku nazywano „Dziadkiem”. Nad Złotą Lipą zżył się też z ukraińskimi strzelcami kpt. M. Tarnawski, dowódca jednego z batalionów 35 pułku strzelców.

Kiedy na odcinku frontu zajmowanym przez Południową Armię panował spokój grupa gen. Mackensena i inne oddziały niemieckie toczyły nieustanne boje, w następstwie których padły twierdze: Ossowiec, Łomża, Ostrołęka i Pułtusk. Zajęto Warszawę, a w końcu sierpnia padł Brześć. 27.VIII ruszył do ataku front 1 armii, która z Królestwa Polskiego przeszła w kierunku na

⁴⁹ K. LEWYCKYJ, *Istorijska...*, 212-214.

⁵⁰ Czerwona Kałyna, s. 119.

Łuck-Równe. W tym czasie 2 armia podeszła na linię Podkamień-Stojanów, 7 armia weszła na lewy brzeg Dniestru.

Z końcem sierpnia Armia Południowa przeszła w kierunku rzeki Strypy, a wraz z nią do nowych walk podążył 1 P. USS. Na prawym skrzydle Korpusu gen. Hoffmana operowała konnica wraz z legionowym szwadronem. 27.VIII. pod osłoną ognia artyleryjskiego II Kureń wyszedł na Zastawcze i okopał się po obu stronach drogi do Jabłonówki. Po lewej stronie sotnie Melnika i Witowskiego, a po prawej Lewickiego. Kiedy strzelcy ruszyli ze swoich pozycji do ataku nieprzyjaciół zaatakował ich prawe skrzydło. Z odsieczą legionistom poszły kompanie 35 p.s. i oddział węgierskich honwedów. W trakcie walki czota dowodzona przez czet. J. Baluka z dwoma plutonami 35 p.s. urządziła wypad na stanowiska wroga doprowadzając do jego ucieczki z pierwszej linii na pozycje na pobliskim wzniesieniu. Stamtąd Rosjanie otwarli silny ogień z karabinów maszynowych. To nie powstrzymało natarcia. Doszło do walki wręcz, w wyniku której wzgórze zostało opanowane⁵¹.

Po przegranej bitwie pod Zawalowem wojska rosyjskie zaczęły odwrót. Korpus gen. Hoffmana skierował się na wschód w kierunku rzeki Strypy. I Kureń pomaszerował do Wolicy, a II Kureń do Podhajec. Czota Koberskiego ze sztabem 131 BP zatrzymała się w Szwejkowie. W nocy z 28 na 29.VIII. wojska austro-węgierskie nie zważając na silny opór nieprzyjaciela przekroczyły Strypę zabezpieczając ważniejsze strategicznie przeprawy przyczółkami.

Rankiem dnia następnego II Kureń w składzie 130 BP pomaszerował w kierunku Nowosiólek. W trakcie marszu, w ramach zwiadu, rozesłano sotnie II Kurenia: Melnika na Rakowiec, Witowskiego do Małowodów, O. Lewickiego na Rosochowacice, a Budzynowskiego nad Złotą Słobodę. Na tym odcinku frontu Moskale trzymali jeszcze pozycje przed rz. Strypą. Żeby zabezpieczyć się przed wypadami przeciwnika sotnie II Kurenia skoncentrowano w Małowodach, a następnie rozmieszczono na stanowiskach wzdłuż grzbietu wzgórza (359 m n.p.m.) na północ od wsi. Silne natarcie oddziałów rosyjskich w dniu 31.VIII zmusiło 130 BP do opuszczenia zajmowanych pozycji. II Kureń wycofał się do Wywsia, a 2.IX. znalazł się w Rosochowacicach.

I Kureń miał nieco gorszą przeprawę. Idąc na Gniłowody i Kutuzów 29.VIII osiągnął rosyjski przyczółek pod Burkanowem i spróbował zdobyć go z marszu. To się nie udało. Walki trwały dwa dni i w końcu z powodu zagrożenia ostrzałem artyleryjskim 1.IX. I Kureń wycofał się. Z początkiem września cały ciężar zmagania armii państw centralnych z wojskami rosyjskimi przeniósł się na Wołyń. Legion USS tocząc nieustannie walki pomaszerował przez rz. Strypę na podolskie stopy, skąd trafił do okopów nad rzeką Studynką w okolicy Sosnowa. Między końcem sierpnia, a początkiem września ustalił się ostatecznie skład Komendy Legionu USS czyli 1-go P. USS, który przedstawiał się następująco: tymczasowy komendant — ot. H. Kossak, oficer przyboczny (adiutant pułku) — czet. W. Panczak, kapelan pułku — O. A.

⁵¹ W. DZIKOWSKYJ, *USS na Podiliju w Świt z r. 1917*, s. 2-7; O. DUMIN, *Istorijsk...*, s.135.

Przepiórski, szef kancelarii — czet. M. Nowakowski, lekarz pułku — płk dr A. Bielaj, komendant taboru — czet. Stroński⁵².

Przy pułku zorganizowano szpital polowy. Cały czas nie ustawały zabiegi ot. Kossaka w NKA o zgodę na tworzenie w pułku trzeciego Kurenia. W/g listu Kossaka do władz ZUR (Zahalna Ukrajńska Rada powstała w poł. maja 1915 roku z połączenia HUR z przedstawicielami ukraińskich partii politycznych Galicji i Bukowiny dotąd pozostających na uboczu) z 9.XII.1915 r. wynikało, że stworzenie nowego kurenia na początku września obiecywał szef sztabu korpusu płk Lamazan. Kiedy w połowie października przyszło do Wywsia uzupełnienie dla pułku USS w liczbie 800 strzelców, to część z nich tj. 262 ludzi użyto do wzmocnienia istniejących sotni, a z reszty zorganizowano III Kureń. Składał się on z sotni czet. P. Harasymowa i czet. Niestajkowa pod dow. R. Dudyńskiego. Oprócz tego rozkazem pułkowym z 22.X. przy kureniach powołano do życia oddziały pionierów. Zmieniła się też trochę organizacja pułkowego taboru⁵³.

Ponieważ oficjalna zgoda na organizację III Kurenia nie przyszła ku wielkiemu rozczarowaniu legionistów płk Lamezan kazał powstały oddział rozwiązać. Stało się to 28.X. w Małowodach. Sotnie podzielono między I i II Kureń. Oddziały pionierów pozostały i w późniejszym czasie utworzono z nich sotnię techniczną.

Pod koniec 1915 roku I P. USS miał na etacie 1.700 żołnierzy. Na dzień 12.XII.1915 formacje polowe posiadały 32 oficerów i 1.259 legionistów, w koszu 500 rekrutów, a w szpitalach i na rekonwalescencji około 200 legionistów.

28.VIII. 4 armia austriacka podeszła pod Łuck, a 1 armia nad górny Styr i Dubno — 1 i 4 armia tworzyły razem grupę operacyjną pod dow. arcyks. Józefa Ferdynanda, równocześnie 2 armia torowała sobie drogę na Beresteczko, Podkamień. Zaskoczone sukcesami wojsk austriackich i niemieckich Naczelne Dowództwo rosyjskie rozpoczęło cofać swoje armie znad rzeki Strypy na rzekę Seret. 2.IX. NKA zarządziło pościg za siłami przeciwnika. Brały w nim udział kurenie I P. USS. II Kureń dotarł do Ludwikówki i tam się umocnił, natomiast I Kureń okopał się na polach między Tutkowem, a Bernadówką. Szwadron USS skierował się na Brykulę Nową, gdzie połączył się z dywizjonem kpt. Farkasza i wraz z nim stoczył bitwę z rosyjską konnicą (pułk kozacki) posuwającą się od Komarówki. Walka na szable pod Brykulą przyniosła oddziałowi czet. Kamińskiego zasłużoną chwałę i odznaczenia. W czasie gdy Korpus gen. Hoffmana rozproszył się na podolskim stepie pozostałe oddziały Południowej Armii usiłowały zdobyć Tarnopol. Front znacznie się rozciągnął i utworzyły się w nim pewne luki. 6.IX. Rosjanie uprzedzając przygotowywany atak jednostek ukraińskich przez przyczółek pod Mikulińcami wdarli się do Ludwikówki i Nastazowa przerywając obronę między 130 a 131 BP. Rozbity został 35 p.s., któremu nie pomogła już pomoc sotni USS. W dniu następnym Moskale wyruszyli do generalnego natarcia na

⁵² — ⁵³ K. LEWYČKYJ, *Istorija...*, s.266; O. DUMIN, *Istorija...*, s. 286, cz. 3, Almanach USS w 20 lifte wystupu 1924, Album USS, wyd. I.

całym froncie P.A. i 7 armii. Dosłownie zmieciona została 131 BP, a 130 BP odrzucona do Józefówki.

Korpus Hoffmana utracił łączność z Korpusem Marschała. Austriacy wycofali się za Strypę. II Kureń otrzymał zadanie obrony przyczółka mostowego koło Semikowiec. I Kureń zajął środek frontu 129 BP, ale wobec przewagi nieprzyjaciela wycofał się do folwarku Albertówka i dalej jako ubezpieczenie brygady do Sokołowa tocząc stale walki z Kozakami. Rosjanie ponownie opanowali podolski step. Klęskę ponieśli nie tylko 7 armia i PA, ale też grupa arcyks. Józefa Ferdynanda. Za niepowodzenia NKA obwiniała m.in. ruskie pułki — „der ruthenischen Regimenter”, które wg niej zdradziły monarchię.

Po zwycięstwie Moskale wycofali się za Seret, by przygotować ofensywę przeciwko P.A. Celem jej było dokonanie wylomu na kierunku Podhajec (stanowiska Korpusu Hoffmana). Aby zabezpieczyć skrzydła grupy uderzeniowej 11 i 12.IX. gen. Iwanow zaatakował sąsiadujące z Korpusem Hoffmana, Korpus Marschała i 7 armię. W walkach Korpus Marschała pod Józefówką wspierał II Kureń. Wytrzymał na sobie kilka szturmów, ale wobec wycofania się Niemców odszedł na linię Bogatkowce-Mikaszówka⁵⁴. 13.IX. walki skoncentrowały się na próbach zdobycia przez nieprzyjaciela przyczółków mostowych w Semikowcach, Burkonowie i Sokołowie. W zaciętych bojach czynnie uczestniczyły sotnie 1 P. USS. Najbardziej wyróżniła się sotnia Noskowskiego dowodzona w zastępstwie przez czet. J. Karatnickiego. Mało brakowało, a do niewoli dostałby się pod Sokołowem dowódca Legionu ot. Kossak⁵⁵. Nie uniknęła tego natomiast sotnia Czmoły. Walczącym pod Sokołowem z desperacją legionistom I Kurenia nie nadeszła obiecana pomoc, a na dodatek wyczerpała się amunicja. Ot. S. Horuk zarządził odwrót i przebiecie się do Sosnowa. Przeprowadzających się przez Strypę zaatakowała rosyjska konnica. Z czoty osłaniającej przeprawę (z sotni Karatnickiego) pozostało trzech strzelców, reszta poległa⁵⁶. Lepiej poszło sotniom II Kurenia, które obroniły semikowski przyczółek.

Rosjanie swoich sukcesów nie wyzyskali, gdyż w trakcie ataku na przyczółki mostowe odsłonili swoje lewe skrzydło od strony Buczacza. Wykorzystały to XIII i VI Korpus, a także 7 armia. 17.IX. Moskale cofają się znów na podolską równinę. 22.IX. cały 1 P. USS zebrał się w Sosnowie i przeszedł stamtąd na zasłużony odpoczynek do Wywsia. Do pułku dotarła z Kosza nowa sotnia pod dowództwem podchor. Dyndałowicza. Przeglądu pułku dokonał dowódca 55 DP gen. Fleischman. Oddziały legionowe ostatecznie rozlokowano w Studynce, przysiółku Sosnowa. I Kureń zatrudniono przy budowie umocnień polowych, a II Kureń pełnił służbę wartowniczą i patrolową⁵⁷.

Z końcem września NKA zrezygnowała z planów ofensywnych i wszystkie armie frontu wschodniego przeszły do obrony zajmując dogodne stanowiska,

⁵⁴ W. DZIKOWSKYI, *USS na Podilju*, O. DUMIN, *Istorijsk...*, s. 141.

⁵⁵ D. NAZARUK, *USS w boji k. Sokilowa i Sosnowa ze Zbioru, Z Krawoho Szlahu USS*.

⁵⁶ Z. HALECZKO, *Tretija czeta L.Cz.L. 1934 r.*, V.

⁵⁷ M. ŻAKLIŃSKYI, *Listy USS iz polja, ze zb. Na polewiy storożi, K.Cz.K., 1929 r.*; O. DUMIN, *Istorijsk...*, s. 144.

natomiast Moskale znów zaatakowali linię Strypy. 7.X. pod huraganowym ogniem znalazły się jednostki Korpusu Hoffmana. Między 8-11.X. rozpoczęto atak na odcinek semikowski, gdzie znajdowały się sotnie USS⁵⁸. Atak odparto z małymi stratami własnymi, ale między ofiarami obstrzału artylerii znaleźli się: chor. S. Jaremkowicz i dziesiętnik Wł. Biliński. Po ustaniu walk od 22-27.X. legionieści odpoczywali w Wywsiu dokąd przybyło 800 osobowe uzupełnienie i nastąpiła reorganizacja⁵⁹.

W ostatniej ofensywie roku 1915 nad Strypą Rosjanie skierowali uderzenie na Burkanów i Semikowce, wdarli się na prawy brzeg rzeki. Z 30 na 31.X. rozpoczęli ostrzał pozycji austriackich po czym przepuścili szturm, 38 Honwedzka DP nie wytrzymała ataku i ustąpiła otwierając linię obrony. Na to miejsce skierowano jako odsiecz 35 p.s. złożony w większości z Ukraińców oraz 1 P. USS. Legion USS zajął stanowiska nad Studynką. Oddziały rosyjskie uchwyciły Rakowiec i część Sosnowa skąd utorowały sobie drogę na Iszczków, gdzie doszło do starcia z Niemcami. Niemcy nie utrzymali pozycji i szybko cofnęli się na linię Dworzyska - Złota Słoboda. Powstała wyrwa we froncie, którą obsadzono dwoma sotniami pod dow. S. Horuka. Sotnie te dokonały wypadu na placówki nieprzyjaciela odnosząc częściowy sukces. W zaciętych bojach stan wykrwawionych sotni spadł do 1/3. W dniach 1 i 2.XI. w obu sotniach ot. Horuka było 6 zabitych i 52 rannych, a 34 dostało się do niewoli. Na 287 ludzi sotnie utraciły 97 ludzi.

Do ataku na Rakowiec dowództwo Korpusu skierowało II Kureń. Najwięcej inicjatywy i bohaterstwa wykazała sotnia A. Melnika odnosząc duże sukcesy. W tym czasie do Semikowca zbliżyła się grupa uderzeniowa armii niemieckiej. Nastąpiło koncentryczne natarcie sił niemieckich i austriackich. Wiele razy sotnie 1 P. USS podrywały się do boju. 2.XI. do niewoli dostała się sotnia Witowskiego i kilka czot z pozostałych sotni. Cudem z okrażenia wyrwała się sotnia Melnika. Krwawe walki pod Semikowcami zakończyły się 5.XI. dzięki wprowadzeniu do boju dywizji niemieckich. Legion USS poniósł znaczne straty w rannych i zabitych. Sporo dostało się do niewoli. Męstwo legionistów docenili Niemcy kierując do dowódcy P.A. z frontu telegram o treści „Szli z nami do ataku ukraińscy ochotnicy, to najlepszy oddział z całej armii austro-węgierskiej”⁶⁰.

Po zakończeniu walk I Kureń odmaszerował jako odwód 129 BP do Sosnowa, a II Kureń do ziemianek nad rzeką Studynką jako odwód 130 BP. Kiedy zagrożenie ze strony rosyjskiej na froncie zmalało 1 P. USS przeniesiono na zimowy odpoczynek do Sosnowa. Pod koniec 1915 r. w szeregach legionowych rozpoczęła się kampania, by zmienić dowódcę Legionu — ot. H. Kossaka. Nie cieszył się on zbyt dużą popularnością, a to przez swoją impulsywność i niezrównoważony charakter. „Walka”, która rozpoczęła się jeszcze

⁵⁸ — ⁵⁹ O. DUMIN, *Istorijskij*..., s. 145-146.

Czotyry dni w piekólnim artyleryjskim ohni Szlachy z 1916 r., s. 250, W. DZIKOWSKYJ, Semikowiecki boji w Świt nr 2 z 1918 r., Świt nr 3 z 1918 r., s. 43-44; R. KUPCZYŃSKYJ, *Na pozycju w zb. Z kriwawoho szlahu USS*, s. 3.

⁶⁰ M. ŻAKLIŃSKYJ, *Nastup na Rakowiec w Nowyj czas z 1.VI.1931 r.*, M. OSTROWERCH, *1.XI.1915 r.*, *Kalendar dla wsich na 1932 r.*; Ł. SEMIKOWSKYJ, *Nad Strypoju* K.Cz.K. 1931 r.

w Karpatach odżyła w końcu listopada z większą siłą. 16.XI. nad Studynką zebrała się „Czarna Rada” oficerska, która postanowiła domagać się w wyższym dowództwie zmiany Komendanta Legionu. Wysłano o tym pismo do ZUR w Wiedniu⁶¹. Z końcem 1915 roku przy Legionie USS zorganizowana została Presowa Kwatery (PK). Idea stworzenia ośrodka kulturalno-oświatowego istniała już od końca 1914 roku. W pułku organizacją PK zajęli się chor. J. Iwaniec, czet. J. Bucmaniuk, czet. P. Harasymow, a w Koszu USS podchor. M. Uhryń-Bezgrzeszny i sot. N. Hyrniak. Działalność rozpoczęto od gromadzenia dokumentacji o życiu codziennym legionistów i walkach legionu w fotografiach, obrazach, notatkach itp. W grudniu 1915 roku zaczął wychodzić we Lwowie dziennik Legionu USS pt. „Szlachy”.

Na tyłach frontu obok Kosza USS czyli ośrodka zapasowego z zapasową sotnią i kancelariami: rachunkową i ewidencyjną oraz gospodarczą, którymi do roku 1918 kierował podchor. J. Werbowy powstał tzw. Wyszkoł USS czyli ośrodek szkoleniowy. Dowodził nim początkowo sot. M. Wołoszyn, a po nim przydzielony z armii austro-węgierskiej por. W. Stafiniak.

III. DZIAŁANIA LEGIONU USS W LATACH 1916-1918.

Całą zimę 1915/1916 I P. USS spędził w Sosnowie wykonując różne prace przyfrontowe m.in. budując linię obronną i pełniąc służbę przy przyfrontowej kolejce wąskotorowej. W sumie pobyt w Sosnowie był dla Legionu pierwszym większym odpoczynkiem po prawie półtorarocznym okresie nieustannych walk. Wielu strzelców ukończyło w tym czasie kursy maturalne. Nastąpiło ożywienie działalności kulturalnej. W tym czasie doszło na tle personalnym do opuszczenia Legionu przez kilku młodych „podchorążych”. Na Święta Bożego Narodzenia przybył do pułku z Wiednia prof. I. Boberski. W miesiącu lutym doszło wreszcie dzięki ZUR do zmiany dowódcy Legionu. Został nim oficer z armii austriackiej ot. A. Warywoda, z którym do pułku 15.III. przybył przydzielony z 15 p.s. sot. O. Leśniak jako adiutant pułku. W związku ze zmianą ot. H. Kossak objął I Kureń, ot. S. Horuk II Kureń. Dotychczasowy dowódca II Kurenia sot. W. Dyduszek wrócił na dowódcę I sotni.

Nowy dowódca Legionu po objęciu władzy dość szybko zaprowadził w szeregach porządek. Udało mu się też wyjednać z NKA stworzenie nowych oddziałów: miotaczy min i karabinów maszynowych.

Do 13.V. USS pozostawali jako odwód Korpusu Hoffmana w Studynce skąd sotnie: czet. Kuczabskiego, por. Melnika, por. Budzynowskiego i por. Semeniuka poszły na stanowiska zwane „Wesołą”. Reszta pułku zajęła pozycje na północnym skraju Sosnowa. Okopy „Wesołej” łączyły przyczółki mostowe Sosnow i Beniowa. Na razie na froncie Korpusu panowała cisza. W nocy wychodziły patrole i oddziały ochrony przedpoła, by polować na nieprzyjaciela w celu zdobycia „języka”.

⁶¹ K. LEWYCKYJ, *Istorijsa...*, s. 263-264.

25.V. stan 1 P. USS był następujący:⁶²

Nazwa oddziału	Stan żywnościowy			Stan bojowy	
	ofic.	leg.	konie	ofic.	leg.
sztab pułku	3	48	13	2	—
tabor	3	84	73	—	—
sotnia techn.	1	119	4	1	108
I Kureń	20	725	24	17	645
II Kureń	20	707	22	17	608
R a z e m :	47	1683	136	37	1361

Do sierpnia działalność bojowa Legionu sprowadzała się do pomocy w rozbudowie linii obronnych, służbie patrolowej w okopach i na przedpolu. Zorganizowany został oddział wypadowy, który co noc urządzał rajdy na stanowiska wroga. Jego dowódcą był najpierw czet. B. Hnatewicz, a później chor. Minczak.

16.VI. powrócił do pułku z kursu broni maszynowej chor. F. Czernyk wraz z przeszkoloną obsługą dla czterech karabinów maszynowych (km) i wkrótce powstała sotnia km. Mniej więcej w tym samym czasie dotarła do Sosnowa wyszkolona do obsługi miotaczy min w 310 p. Honwedów grupa strzelców, z której utworzono oddział miotaczy min (dwa miotacze zasięgu 30 m) pod dowództwem podchor. Boczana.

W czerwcu do Sosnowa przybyła komisja lekarska. Dokonała ona przeglądu, w wyniku którego odesłano jako nienadających się do walk na pierwszej linii 150 strzelców. Wkrótce ten brak wyrównała sotnia uzupełniająca z Kosza USS. Stan Kureni wzrósł mniej więcej do 720 ludzi. 16.VII. — II Kureń liczył: 20 oficerów, 17 podchorążych i 694 legionistów. Na uzbrojeniu posiadał 3 k-my, 2 miotacze min, 2 granatniki i 2 reflektory.

Przed przejściem znad Strypy do Potutor obsada pułku wyglądała następująco: Komendant pułku, ot. A. Warywoda, adiutant pułku, sot. O. Leśniak, I Kureń, ot. H. Kossak, adiutant, czet. P. Dyduzek, 1 sotnia, sot. R. Dudyński, 2 sot. por. R. Suszko, 3 sot. por. O. Jarymowicz, 4 sot. por. Z. Noskowski; II Kureń, ot. S. Horuk, adiutant, chor. O. Suchowerski, 5 sot. czet. W. Kuczabski, 6 sot. por. A. Melnik, 7 sot. por. O. Lewicki, 8 sot. por. O. Budzynowski, sotnia techniczna, chor. J. Sijak, sotnia km, chor. F. Czernyk.

Stan ten został trochę zmieniony po reorganizacji 14.VIII. Liczba sotni zmniejszyła się do siedmiu. Najlepszych żołnierzy wybrano do I Kurenia, który stał się kureniem bojowym (cztery sotnie), a pozostałych umieszczono w II Kureniu tzw. roboczym. Obsada dowódcza zmieniła się również: I Kureń — sot. O. Leśniak, 1 sot. — por. R. Suszko, 2 sot. — por. A. Melnik, 3 sot. — czet. W. Kuczabski, 4 sot. — por. O. Budzynowski. II Kureń — ot. S.

⁶² O. DUMIN, *Istorijska...*, s. 289. Pełny spis podany został w Albumie USS (sporządzony w dn. 1.VI.1916 r.).

Horuk, 5 sot. — sot. R. Dudyński, 6 sot. — por. Noskowski, 7 sot. — por. O. Semeniuk (w czasie choroby zastąpił go por. O. Jarymowicz).

Życie legionowe wypełniły kursy podnoszące poziom wyszkolenia bojowego legionistów, którzy zapoznani zostali z nowymi metodami walki (zaczęła się zmieniać doktryna wojenna). Komenda pułku zorganizowała również kurs doskonalący dla podoficerów, który prowadził czet. B. Hnatewicz. Pełno pracy miała PK kierowana przez czet. J. Iwańca, z historykami kureni — chor. Kupczyńskim i dzieś. Dzikowskim, wydawcą-redaktorem — podchor. Łepskim, fotografem — chor. Moisiejewiczem i magazynierem — wist. (wistunkapral) Worobczem.

W lipcu czet. Iwaniec wysłany został przez dowództwo Korpusu, aby uporządkować mogiły żołnierzy USS na semikowskim pobojuwisku. Pod Semikowcami usypano kurhan wg projektu podchor. Łepkoho. 11.VIII 1 P. USS wyruszył przez Krzywe do Potutor. Pułk umocnił się na południowo-wschodnim zboczu wzniesienia nad doliną rz. Cieniówki, którego najwyższym punktem był szczyt Lisonia (399 m n.p.m.). Legion otrzymał linię obrony rozciągającą się od torów kolejowych w Potutorach nad Złotą Lipą przez wzniesienia Lisoni do jaru koło szczytu 348 m n.p.m. Odcinek od Złotej Lipy do drogi w Potutorach obsadzał II Kureń, a resztą I Kureń. 8 sotnia jako oddział wydzielony stanęła po drugiej stronie rz. Złotej Lipy w folwarku. Sotnia ta miała za zadanie utrzymywać łączność ze stanowiskami jednostek tureckich z XV Korpusu. Od północy z legionistami sąsiedował 35 p.s.⁶³.

14. VIII. Rosjanie rozpoczęli ostrzał artyleryjski na lewy brzeg rz. Cieniówki. Rozgorzały walki na froncie 35 p.s., który odrzucony został za Cieniówkę. Od ognia artyleryjskiego, który trwał wiele godzin zginęło wielu strzelców. Nieprzyjaciół postanowił przełamać obronę austriacką na Lisoni, na prawym skrzydle 35 p.s. tj. między szczytem 348, a siodłem 327.

W trakcie zaciętych walk nocnych zdobyte zostały pozycje jednego z batalionów 35 p.s., co ułatwiło rosyjskim oddziałom obejście stanowisk I Kurenia. Do niewoli dostało się: część sotni 4-ej, reszcie udało się wyjść z okrażeń. Pod osłoną k-mów chor. F. Czernyka I Kureń wycofał się na drogę w Potutorach, gdzie połączył się z prawym skrzydłem obrony i dwoma kompaniami 81 pp. Z obsługi osłaniających Kureń km uratowało się tylko trzech żołnierzy. Po przegrupowaniu I Kureń z kompanii 81 pp odbił utracone stanowiska. Straty pierwszych walk były duże. Zginął m.in. czet. Karatnicki.

Mimo udowodnionego w walce męstwa dowództwo Legion obwinilo o zdradę. Wytoczony został proces kilku legionistom, którzy wycofali się z przedpola. Sąd ich uniewinnił, ale morale w szeregach upadło, a ppłk Warywoda podał się do dymisji. 1 P. USS wycofano jako „Verräter Regiment” do odwodu w Posuchowie, gdzie nastąpiła reorganizacja⁶⁴.

⁶³ M. OSTROWERCH, *Wychid USS znad Strypy*, K.Cz.K. 1933, VI.; M. ŻAKLIŃSKYJ, *Z bojów USS na Lisonii* w Lit. Nauk. Wistnyk z 1932 r., VII; W. DZIKOWSKYJ, *Kolo Potutor*, Wiedeń 1917 r.; O. DUMIN, *Istorijsk...*, s. 172.

⁶⁴ M. ŻAKLIŃSKYJ, *Z Bojiw...*, s. 621; W. DZIKOWSKYJ, *Fed Czernyk w Świt* z 15.II.1917 r.

31. VIII. armie rosyjskie rozpoczęły ofensywę od Bystrzycy Sołotwińskiej przez Karpaty, południowo-wschodnie tereny Galicji aż do Wołynia. Znaczne siły zaatakowały P.A. na linii Mariampol-Zawałów. Nie pomogły nawet niemieckie posiłki w postaci lo DP. 5. IX. wojska austriacko-węgierskie musiały się cofnąć do linii: Halicz-Bolszowice-Lipica Dolna-Rybniki-Cieniówka-Zborów. Oddziały 7 armii rosyjskiej zaatakowały szczególnie umocnienia na Lisoni, aby przedostać się do Brzeżan.

W okopach na lisońskim wzniesieniu ponownie znalazł się Legion USS. Bitwa o Lisonię rozpoczęła się 2.IX. Noc z 2 na 3.IX. pułk ukraiński przeczekał w pełnym pogotowiu. Sotnię Suszki jako wzmocnienie przekazano do 35 p.s., a sotnię Melnika rozlokowano w jarze między szczytami jako odwód. W rezultacie nocnych zmagañ oddziały rosyjskie przełamały linię obrony austriackiej. Do niewoli dostała się większa część sotni Suszki. Nad resztkami dowództwo objął chor. Tuczapski. 3.IX. pozostałość I Kurenia tj. sotnie Kuczabskiego dowództwo Korpusu pchnęło do walk.

Austriacka linia trzymała się ostatkiem sił, 35 p.s. był w rozsypce. W krytycznej sytuacji rzuciła się do ataku sotnia Melnika pociągając za sobą rozbitków z sotni Suszki oraz pododdziały 310 pp i 35 p.s. Grupa por. Melnika zdobyła dawną, drugą linię okopów austriackich i umocniła się na pozycjach. Na zdobyte stanowiska dotarła sotnia Kuczabskiego, którego Melnik skierował wraz z oddziałami honwedów i z kompanią 35 p.s. do zdobycia lisońskiego lasku. Atak załamał się wobec zdecydowanej przewagi przeciwnika. Moskale przeszli do przeciwnatarcia. Doszło do walki na bagnety, a na dodatek grupa Melnika znalazła się pod ogniem km. Melnik i wielu legionistów dostało się do niewoli. Tymczasem walczyła jeszcze sotnia Kuczabskiego raz za razem odpierając ataki nieprzyjaciela. W krótkim czasie sotnia ta utraciła więcej niż połowę stanu, zostało około 30 ludzi. Do bitwy włączyła się sotnia Budzynowskiego wraz z dowództwem I Kurenia. Wysłany na rozpoznanie czet. B. Hnatewicz zebrał wszystkie resztki z sotni Suszki i Melnika i rzucił się z tymi siłami na pozycje wroga. W trakcie walki dołączył do niego chor. Minczak z niedobitkami z sotni Kuczabskiego i austriackiej obrony. Zawzięty bój około stu strażników trwał ok. pół godziny, po czym zmęczeni walką wycofali się oni do drugiej linii okopów. Natarcie rosyjskie osłabło lecz kosztem dużych strat. Na stanowisku pod lisońskim laskiem została tylko obsługa dwóch k-mów pod dow. chor. Kliszcz, bowiem cały oddział Kuczabskiego dostał się do niewoli. W ponownej próbie odbicia utraconej pozycji, podczas której oficerowie szli na czele tyraliery, poległ dowódca czot: chor. J. Sokołowski, chor. J. Maksymiszyn, podchor. B. Romaniszyn, zginął też chor. Kliszcz. Resztki I Kurenia wraz z dowództwem znalazły się w jarze między szczytami i tam dostały się do niewoli. Wtedy z Posuchowa ruszył tyralierą II Kureń (ostatni odwód dywizji), który otrzymawszy informację o okrążeniu przez Moskalów resztek I Kurenia, skierował się na jar i odbił strzelców rozbijając przy tym siły rosyjskie⁶⁵.

⁶⁵ B. HNATEWYCZ, *Lisonia* K.Cz.K., s. 137, Chor. Kliszcz na Lisonii K.Cz.K 1930 r.

Ponieważ walki na nowo rozgorzały na prawym skrzydle obrony, aby ratować sytuację skierowano tam sotnie II Kurenia pod dow. ot. Horuka. Wspólnymi siłami, bo wraz z kompanią 81 p.p. i trzema węgierskimi plutonami udało się odeprzeć Rosjan. W lesie trwał na stanowiskach oddział Hnatewicza, do którego dołączono niedobitki sotni Budzynowskiego (40 ludzi). Sotnia Noskowskiego natarła na wzg. 348, a sotnie Dudyńskiego i Jarymowicza dalej na prawo. Do południa dzięki pomocy legionistów została odbita cała linia okopów. Tylko miejsce, w którym walczyła sotnia Kuczabskiego została w rękach rosyjskich. Szczególnie w bojach odznaczył się chor. J. Kuźmicz (zginął wraz z całym oddziałem, 1 1/2 czoty) oraz czet. W. Kossak (dowodził czotą) i chor. P. Czernyk.

Oddziały Legionu umocniły się na nowo: I Kureń na północ od siedła 327, II Kureń naprzeciw wzg. 348. Za sąsiadów kurenie miały kompanie 81 pp i 310 pp węg.-rumuńskiego. W kolejnych fazach bitwy legioniści uratowali lewe skrzydło obrony w lasku lisońskim, a potem odparli atak ze wzg. 348 udaremniając też manewr obejścia. Nadwątlony I Kureń wzmocniono sotnią techniczną pod dow. czet. Sijaka oraz czotą km-ów chor. Czernyka. Do obrońców Lisonii dotarła też pomoc w postaci dwóch batalionów austriackich i części oddziałów z 4 zapasowego p.p. bawarskiej oraz kompanie 22 p. Honwedów. Na pozycje austriackie po wycofaniu się nieprzyjaciela położył gęsty ogień artyleryjski. W nocy Bawarczycy spróbowali odbić, ale bezskutecznie wznieśli 327.

4.IX. do ataku poszły oddziały austriackie, a wraz z nimi sotnie USS. Nic też nie dało ponowne natarcie (grupa uderzeniowa w sile 460 ludzi), gdyż nie zostało wsparte ogniem artylerii. Dopiero po kilku nieudanych szturmach ściągnięto artylerię, która zaczęła ostrzeliwać wzgórza 348 i 327. W wyniku ustawicznych ataków i kontrataków, a także dzięki artylerii obrona rosyjska wreszcie osłabła. Wykorzystał to Korpus gen. Hoffmana (XXV) i wyparł wroga z zajmowanych stanowisk. Tak skończył się pierwszy etap walk o Brzeżany.

Lisońska bitwa kosztowała Legion USS 700 ludzi zabitych, rannych i tych, którzy dostali się do niewoli. Z całego pułku pozostało około 400 żołnierzy. Podzielono ich na cztery sotnie, każda po 100 ludzi. Oddział ten wraz z batalionem 22 p. Honwedów jako grupa ppłk Warywody zaległ w okopach pod. wzg. 348.

11. IX. przybyło z Kosza 200 ochotników, a 13. IX. wieczorem Legion złuzował 308 p. Honwedów. Strzelcy odeszli do odwodu brygady w okolice Posuchowa koło wzg. 412, a stamtąd 15. IX. do samego Posuchowa. Właśnie w tym dniu wojska rosyjskie znów uderzyły na front zajmowany przez P.A., a konkretnie na jego lewe skrzydło między Dniestrem i Złotą Lipą. Nie wytrzymały tego ataku oddziały tureckie cofając się za pierwszą linię obrony. Oddziały te tj. XV. Korpus — 19 i 20 DP — głównodowodzący armią turecką gen. Enwer Pasza wysłał do Francji, ale przed ofensywą Brusilowa ściągnięto je do Galicji dla wsparcia P.A. Na ratunek Turkom poszły kompanie 35 p.s. z 44 DP. Nie powstrzymało to Moskali od zajęcia drugiej linii obrony

tureckiej. Dopiero artyleria austriacka zmasowanym ogniem powstrzymała natarcie. Pod jej osłoną do kontrnatarcia poszedł I batalion 35 p.s., jednostki tureckie i strzelecki kureń pod dow. ppłk. Warywody. Mimo otwartego terenu i silnego ostrzału nieprzyjaciela legionieści odbili drugą, a potem pierwszą linię okopów. Rosjanie poszli w rozsypkę. Ok. 240 dostało się do niewoli. Sotnia techniczna i czota chor. Hłuszki zapędziły się aż do okopów nieprzyjacielskich koło folwarku Nowa Grobla biorąc do niewoli całą ich załogę. Utarczki z 16.IX. nie przyniosły Legionowi dużych strat. Był jeden zabity i kilku rannych.

30.IX. gen. Szczerbaczow poderwał swoje dywizje do kolejnej ofensywy. Tym razem prawe skrzydło P.A. nie było niepokojone, a walki rozgorzały w centrum i ogarnęły lisońskie wzgórza, 1 P. USS został zaskoczony na stanowiskach w Potutorach, które poprzednio — 14.VIII. zajmował II Kureń. Na południu legionieści mieli za sąsiadów jednostki tureckie, a po lewej stronie wzg. 348 kompanie 310 p.p. Sotnia techniczna pozostała w Posuchowie. 30.IX. pozycje austriackie zasypał huraganowy ogień 30-tu baterii rosyjskich. Po przygotowaniu artyleryjskim piechota wroga przeszła rz. Cieniówkę i przebiła się przez obronę 310 p.p. Tyraliery poszły w stronę Brzeżan i tam starły się z maszerującą w stronę Lisonii odsieczą. Po krótkiej walce Austriacy wzięci zostali do niewoli. To rozwiązało Rosjanom „ręce” i umożliwiło podejście doliną Złotej Lipy pod Posuchów i zaatakowanie od tyłu pułku USS w Potutorach. Legionieści znaleźli się w okrążeniu, choć mieli jeszcze możliwość cofnięcia się, nie uczynili tego, gdyż nadszedł rozkaz dowództwa brygady, by trzymać się do ostatniego, bo pomoc jest w drodze. Desperacka i nierówna walka trwała prawie cztery godziny lecz odsiecz nie nadeszła. Poza dowództwem pułku (ppłk Warywoda i czet. Panczak) oraz 20-osobową grupą strzelców, która przebiła się doliną Złotej Lipy pod dow. czet. Trucha reszta żołnierzy 1 P. USS dostała się do niewoli. Po potutorskiej katastrofie na polu walki pozostała tylko huculska sotnia USS walcząca w Karpatach. Z niedobitków pułku, pułkowej kancelarii, taborów, Prasowej Kwatery utworzono oddział, który odesłano pod dow. czet. Ciapki do Kosza USS. W Posuchowie pozostawiono sotnię techniczną, która pracowała dalej dla potrzeb frontu na linii Lisonia - Dzikie Łany.

Oficerów Legionu USS, którzy dostali się do niewoli w Potutorach wywieziono w głąb Rosji, częściowo do Symbirsk, a częściowo do Dubowca nad Wołgą⁶⁶. Kilku z nich podczas rewolucji przedostało się do Kijowa, gdzie włączyli się do pracy nad organizacją z jeńców ukraińskich (z armii austriackiej) „Halickiego Kurenia Siczowych Strzelców”. Zaangażowali się w te działania m.in.: W. Dyduzek, K. Wojewódka, F. Czernyk, I. Czmoła⁶⁷.

Wspomniana wyżej huculska sotnia USS sformowana została w Koszu w drugiej połowie października z ochotników huculskich oraz tzw. „starej

⁶⁶ M. ŻAKLIŃSKYJ, *Na czużij roboti*, K.Cz.K. na r. 1930; O. DOCENKO, *Newidoma storinka z lehendy pro USS*, K.Cz.K. 1934 r.

⁶⁷ W. Kedrowskyj 1917 rik, w Swoboda, N. Yersey 1928, felieton, s. 55-57; O. DUMIN, *Istorija...*, s. 197.

wojny” czyli rekonwalescentów zwolnionych ze szpitali. Dowództwo nad nią powierzono czet. M. Nikorakowi. Dnia 1.XI. sotnia wyjechała do Byczkowa Wielkiego k. Marmaros Siget, gdzie przydzielono ją chwilowo do grupy płk. Hucklera z 7 armii. Od końca czerwca 1916 roku Karpaty znowu stały się świadkiem walk na półpartyzanckich, gdyż za wyjątkiem wąskiego skrawka Kirlibaby, do Watry Dornej Bukowina przeszła w ręce rosyjskie. W górach sotnie obsadzono oficerami i podoficerami austriackimi. Miejsce czet. Nikoraka zajął ppor. Ehrle. 7.XI. sotnia pomaszerowała do Kuczynowa i włączona została do grupy mjr Russa. Oprócz legionistów w składzie grupy były dwie kompanie piechoty, kompania k-mów, pluton kawalerii i bateria artylerii. Grupa Russa operowała w rejonie: Kirlibaba-Jakobienie, Watra Dorna.

25.XI. sotnia USS zaległa na stanowiskach pod Kirlibabą. Właśnie w tym dniu Rosjanie zaatakowali front całej 7 armii. Kirlibaba przechodziła dwukrotnie z rąk do rąk. Rosyjskie 43 i 64 DP atakując od góry Temnatyk (1567 m n.p.m.) odrzuciły 1 DP niem. z Korpusu Karpackiego znad rzek Czibo i Białego Czeremoszu. Moskale dążyli do wkroczenia w dolinę rzek Visso i Bystrzycy, aby okrążyć oddziały austro-niemieckie. Sotnię huculską 29.XI. przerzucono na pozycje pod g. Kornuł Negei (1849 m) jako wzmocnienie 1-go grenadierskiego pułku, z którym strzelcy poznali się podczas walk o g. Makówkę. Rankiem 1.XII. niemal równocześnie, do ataku ruszyli Niemcy z legionistami i Rosjanie. Wypadki rozegrały się tak szybko, że nieprzyjacieli poddał się bez jednego wystrzału. Cała góra znalazła się pod kontrolą niemiecką. Wzięto ok. 600 jeńców, trzy k-my, wiele rozmaitej broni i amunicji, a także spore zapasy żywności. Straty legionistów były nieznaczne — jeden zabity i ok. 20-tu rannych. Uhonorowani zostali za to specjalnym rozkazem niemieckiego dowództwa, a ppor. Ehrle i kilku strzelców otrzymało odznaczenia bojowe. Dalsze kontrataki wroga skutecznie powstrzymała niemiecka artyleria. Zaraz po bitwie sotnię huculską przerzucono na g. Prysłop bronią przez 200 DP niem., a później pod Kirlibabę, gdzie połączyła się z grupą mjr Russa.

W połowie grudnia do sotni dotarli: sot. O. Lewicki, czet. Bużor, czet. Iwanowicz, chor. Iwanicki i chor. Melnik. Do marca 1917 nie staczając już większych walk legioniści przerzucani byli po całym bukowińskim froncie.

23.III. od szrapnela austriackiej artylerii zginął sot. O. Lewicki, który dowodził sotnią po ppor. Ehrle. Jego miejsce zajął czet. Bużor. Po kilku tygodniach ustawicznych konfliktów w łonie sotni między legionistami, a kadrą oficerską legioniści „zastrajkowali” żądając przeniesienia do jednostki macierzystej. Z pewnym opóźnieniem NKA spełniła pragnienie sotni wysyłając ją 27.VI. na front pod Koniuchy po uprzednim uzupełnieniu stanu o 45 strzelców oraz chorążych: Halińskiego i Stefanika. Na odcinku frontu pod Kirlibabą sotnia USS przebywała do 5.V. Za wyjątkiem odparcia szturm Rosjan z 5 na 6.I.1917 większych walk legioniści nie toczyli. Tylko 31.III. dokonali wypadu na stanowiska wroga biorąc do niewoli 45 jeńców, zdobywając jeden k-m i miotacz min, przy czym nieprzyjacieli stracił kilkunastu zabitych, a sotnia dwóch rannych. Przed Wielkanocą, po wybuchu w Rosji rewolucji pojawił się pod Kirlibabą pułk złożony z Ukraińców naddniep-

rzańskich. Legioniści szybko nawiązali z nimi kontakt i zawarli ciche porozumienie. Przez front krążyły ulotki i broszury wydawane w Wiedniu przez Sojusz Wyzwolenia Ukrainy (SWU), za co Naddnieprzańcy przesyłali żywność.

18.VI. sotnię USS ściągnięto ze stanowisk i przewieziono na odpoczynek do Petrowej skąd 27.VI. wyruszyła ona pod Koniuchy⁶⁸.

Wiosna roku 1917 przyniosła niespodziewane po żadnej z walczących stron zmiany, nie tylko jeśli chodzi o sprawę militarne, ale i polityczne. 12.III. wybuchła w Petersburgu rewolucja, a w trzy dni później abdykował car Mikołaj II. Powstał Rząd Tymczasowy. Na Ukrainie Naddnieprzańskiej na czele ruchów społeczno-narodowych stanęła ukraińska Centralna Rada, której początek dało nielegalne Towarzystwo Ukraińskich Postępowców, czyli od kwietnia Partia Socjalistów-Federalistów. 23.VI. wydany został pierwszy uniwersał, a kilka dni później utworzono Sekretariat Generalny jako pierwszy rząd ukraiński. 20.XI. po ogłoszeniu trzeciego uniwersału Ukraina stała się Ukraińską Republiką Ludową, ale jeszcze w ramach federacji rosyjskiej. Dopiero 22.I.1918 roku, gdy okazało się, że Rząd Tymczasowy nie utrzyma władzy i że przejmą ją bolszewicy Sekretariat Generalny ogłosił Ukrainę samodzielnym i niepodległym państwem. Powołana została do życia Komisja Wojskowa, która rozpoczęła tworzyć z żołnierzy byłej armii rosyjskiej ukraińskie siły zbrojne⁶⁹. Południowo-zachodni front przeciw państwom centralnym stanowiły dwadzieścia trzy dywizje piechoty i kawalerii, wojska inżynieryjne i techniczne, a w odwodzie dziewięć pułków zapasowych. W armii rosyjskiej panowało rozprzężenie i niewiara w zwycięstwo. Nasiliła się bolszewicka agitacja pod hasłami: „precz z wojną”, „pokój dla pracujących”, „pokój bez aneksji i kontrybucji”. Całości klęski carskiej Rosji dopełniały porażki na frontach, poważne braki w zaopatrzeniu, demoralizacja wojska. Ostatnią drogą ratunku mogło być zwycięstwo na froncie wschodnim. Wobec powyższych faktów i nacisków państw Ententy, by odciążyć front zachodni głównodowodzący wojsk rosyjskich gen. Kiereński zdecydował o nowej ofensywie w Galicji, która miała swoim zasięgiem objąć obszar nie większy niż 50 km. Główny ciężar walk spoczywał na 7-ej armii pod dow. gen. Bielkiewicza zajmującej front od Kuropatnik po Jamnicę. W skład tej armii wchodziły m.in. zukrainizowany XLI Korpus i przeznaczony do ukrainizacji XXXIV Korpus gen. P. Skoropadskiego. Rosyjska 7 armia, która stanowiła siłę uderzeniową miała naprzeciw siebie P.A. gen. Bothmera złożoną z XVII Korpusu zapasowego, XXV Korpusu zapasowego (z armii niemieckiej) i XXV Korpusu gen. Hoffmana. Ten ostatni trzymał pozycje na linii: Baranówka - Koniuchy. Prawe skrzydło i środek XXV Korpusu aus. znajdowało się naprzeciw XLI Korpusu, a lewe skrzydło VI Korpusu (później II Siczowy Korpus Zaporoski). Legion USS w tym czasie zajmował linie obronne pod Koniuchami. Termin natarcia

⁶⁸ W. HORBOWYJ, *Huculska sotnia USS*, L.Cz.K. 1931 r., V-VI; Jak zhinuł sotnik USS, dr O. Lewyckij K.Cz.K. 1931 r.; O. KIŚLEWŃSKYJ, *Na hori Pryslip*, L.Cz.K. 1928 r.

⁶⁹ B. MONKEWYCZ, *Pioniery Ukrajinśkoho Wijska w Tabor IV*, s. 12-14; M. HALAHAN, *Z moich spominiw*, t. II, s. 159-173.

był przez Kiereńskiego odkładany wielokrotnie⁷⁰, gdyż nie był on pewny wykonania swoich rozkazów przez korpusy ukraińskie. Wahania Ukraińców zwyciężył autorytet Generalnego Ukraińskiego Komitetu Wojskowego z S. Petlurą na czele. Od miesiąca czerwca spokojny do tej pory front ożył. Po parodniowym przygotowaniu artyleryjskim i bombardowaniach lotnictwa z 29 na 30.VI.1917 wojska rosyjskie ruszyły. Ich awangardę stanowiły Korpusy: XLI, VI, XVII i XXXIV (później I Korpus Ukraiński). Trupy żołnierzy rosyjskich pokryły gęsto zbocza Lisonii, Dzikich Łanów i pola wokół Koniuchów. W wyniku gęstego ognia artylerii linie obronne lewego skrzydła P.A. i prawego skrzydła 2 armii zostały zrównane z ziemią. 1.VII. rosyjskie tyraliery VII syberyjskiego i XLI Korpusu ruszyły na dywizje niemieckie i turecką wypierając je z Lisonii i zajmując Posuchów. Po krwawej walce, która trwała do 2.VII. dywizje niemieckie odrzuciły wojska przeciwnika. Wobec braku powodzenia na odcinku P.A. rosyjska Komenda Naczelna główne siły przerzuciła na front 2 armii austriackiej (6.VII), w wyniku czego zdobyto Halicz i Kałusz. 19.VII. wojska państw centralnych przeszły do kontrataku. Nastąpił przełom i 25.VII. Rosjanie stracili Buczacze, Tarnopol, 26.VII. Kołomyję, 27.VII. Trembowlę. Do początku września nieprzyjaciół wyparty został za rzekę Zbrucz i poza pięćciu powiatami cała Galicja oraz Bukowina znalazły się w rękach Austro-Węgier.

27.VII. P.A. ruszyła naprzód, a jej centrum skierowało się na Buczacze i Czortków. Za Zbruczem P.A. zajęła obszar Kudryńce-Husiatyn. XXV Korpusowi gen. Hoffmana, z którym szły oddziały USS przypadł odcinek Skala-Sydorów⁷¹.

Na początku roku 1917 mimo czynionych trudności ze strony NKA Kosz i Wyszoł USS zdołały po potutorskiej klęsce odtworzyć 1 P. USS w składzie sześciu sotni (dwa kurenie) piechoty, sotni k-mów i oddziału szturmowego. Na czele pułku na miejsce ppłk F. Warywody stanął przydzielony z armii austriackiej, z 24 kołomyjskiego p.p. ppłk F. Kūkhal. W Brzeżanach dowództwo Korpusu Hoffmana połączyło wszystkie sotnie USS w jeden Kureń. Na froncie skierowano do kurenia sotnię techniczną, sotnię huculską (w czerwcu) i powierzono mu linię obrony pod Kuropatkiniami, wzdłuż drogi do Byszek. Na przeciw nich stanęły oddziały złożone z Ukraińców naddnieprzańskich. W sposób konspiracyjny doszło do nawiązania kontaktów na froncie. Rozpoczęła się wymiana informacji, ulotek, gazet, itp.⁷². Dostrzegło to dowództwo austriackie i postanowiło wykorzystać do swoich potrzeb. Za front oprócz literatury zaczęto wysyłać agitatorów. Broń była obosieczna, bo propaganda pokojowa, bolszewicka znalazła podatny grunt u żołnierzy pochodzenia słowiańskiego, szczególnie Czechów. Zaczęły się zdarzać wypadki dezercji. Aby służyć Centralnej Radzie (rząd Ukrainy Naddnieprzańskiej) zbiegło kilku strzelców z sotni Semeniuka. Wobec nasilenia się dezercji 15.V.1917 roku dowództwo Korpusu

⁷⁰ M. HALAHAN, *Z moich...*, t. II, s. 146; O. DUMIN, *Istorijsk...*, s. 213.

⁷¹ J. FEDIW, *Konjuchy K.Cz.K.* 1930 r., 1z dżennika gen. W.J. Seliwaczowa, zes. VI, *Krasnyj Archiw X t.*, s. 140.

⁷² L. WERYŃSKYJ, *Nad Geniwkoju*, K.Cz.K. 1932 r.; M. ŻAKLIŃSKYJ, *Zi zapisnika USS*. *Pid Byszkami*, 18.VII.1917 r. *Zb.Cz.K.* 1918 r., s. 55-56; O. DUMIN, *Istorijsk...*, s. 219.

przeniosło Legion USS z 55 DP gen. Unschultza do 54 DP pod Koniuchy. Stało się to w czasie dla 1 P. USS dość niekorzystnym, bo położyło kres staraniom o organizację drugiego kurenia. Zamiast niego powstała sotnia budowlana pod dow. czet. M. Hnatiuka, a potem czet. J. Ciapki. Pod Kuropatkiniami powstał też oddział ochrony przeciwgazowej z czet. I. Iwańcem.

W okopach pod Koniuchami Legion USS sąsiedował z IX Korpusem, w którego składzie znajdowały się 19 DP czeska i 32 DP węgierska. To położenie odegrało w późniejszych losach Legionu fatalną rolę. Bezpośrednio strzelców podporządkowano 88 pp ze 130 BP, w odwodzie której stanęli. Oddziałami piechoty dowodzili: sot. W. Dyduszek, por. O. Semeniuk, por. O. Orza, por. O. Bukszowany; oddziałem k-mów chor. W. Sołowczuk; sotnią techniczną czet. I. Sijak, sotnią budowlaną por. W. Hnatiuk. Stan Legionu na 20.VI.1917 r. tj. tuż przed koniuchowską bitwą wynosił 26 oficerów, 925 strzelców. Na etacie bojowym 18 oficerów i 600 strzelców. Strzeleckie sotnie umocniły się na pozycjach pod laskiem zwanym „Zwierzyniec” w ziemiankach na zboczu głębokiego jaru.

Od połowy czerwca front zaczął się uaktywniać. 29.VI. Rosjanie rozpoczęli huraganowy ostrzał austriackich pozycji, a już drugiego dnia linia obrony ukraińskiej została z tego powodu poważnie zagrożona. Było wielu rannych 1.VII. zaalarmowano Legion, że wróg przedarł się przez lewe skrzydło. Moskale zwiększyli ogień artylerii, a VI Korpus ros. wraz z legionem czeskim zaatakował IX Korpus aus. W Korpusie tym znajdowała się 19 DP złożona z Czechów, którzy nie chcąc przelewać bratniej krwi wycofali się z pozycji lub poddali do niewoli. Podobnie postąpił czeski 88 pp, który trzymał stanowiska przed 1 P. USS. We froncie zrobił się wylom na 10 km szeroki, a na 3 km głęboki. Mimo tak poważnej sytuacji Komendant Legionu z dowództwa 54 DP otrzymał wiadomość, że ataki nieprzyjaciela odparto i łączność została przerwana. Powoli sotnie strzeleckie okrążono w ziemiankach, w których czekały one na zakończenie artyleryjskiej kanonady. W ostatniej chwili o ruchach wroga dał znać patrol telefoniczny. Na nic zdał się opór. Legion USS dostał się do niewoli wraz z batalionem szturmowym Korpusu gen. Hoffmana i 81 pp⁷³.

Resztki z 1 P. USS tj. sotnię huculską, techniczną i większość sotni k-m, a także sotnię budowlaną i oddział szturmowy 4.VII. przeniesiono pod Kuropatkinie. Tam odparto większy atak rosyjski 6.VII, a 19.VII. sotnia huculska dokonała wypadu biorąc do niewoli dwie kompanie piechoty z jednym karabinem maszynowym⁷⁴.

Po chwilowych niepowodzeniach P.A. przeszła do natarcia. Legion USS szedł w składzie resztek 55 DP przerzucany na różne odcinki frontu. Koło Kozowej i Kozówki doszło do dwudniowej bitwy, w której zawzięcie bronił się VI Korpus ros., 27.VII. legioniści koło Burkanowa i nad Strypą wzięli udział w niewielkich utarczkach i pomaszerowali przez Werbowiec, Czortków, Zba-

⁷³ — ⁷⁴ J. IWANIEC, *Bij pid Konjuchami*, K.Cz.K 1932 r., M. HORBOWYJ, *Huculski...*, L.Cz.K., 1931 r., V-VI.

raż do rzeki Zbrucz staczając pod Trembowłą potyczkę z czeskim legionem. Nad Zbruczem, pod Burdiakowcami wywiązały się walki z oddziałami rosyjskiego 4 pp Gwardii broniącymi przyczółka mostowego. Przyczółek mimo przewagi przeciwnika zdobyła z marszu sotnia huculska biorąc kilkudziesięciu jeńców i sześć karabinów maszynowych. Atak legionistów obserwowały sztaby 130 BP oraz 54 DP i po walce wydany został rozkaz wyrażający uznanie dla ukraińskich legionistów (1.VIII.1917 r.). W okolicy Burdiakowiec strzelców porozdzielano między oddziały austriackie do służby patrolowej. Obie strony przerwały działania bojowe.

W końcu sierpnia zukrainizowane korpusy armii rosyjskiej opuściły front, który praktycznie do końca roku 1917 przestał istnieć. 14.IX. sotnie strzeleckie połączyły się w Burdiakowcach i przeszły na odpoczynek do Zalesia. Ich stan liczebny po katastrofie koniuchowskiej wynosił 9 oficerów i 444 żołnierzy z czego w piechocie: 2 oficerów, 236 żołnierzy, w sotni k-mów: 1 oficer i 41 żołnierzy, w oddziale szturmowym: 2 oficerów i 42 żołnierzy, w sotni budowlanej: 4 oficerów i 39 żołnierzy, w sotni technicznej: 2 oficerów i 89 żołnierzy. Całością komenderował przydzielony z 19 p. strzelców por. D. Krenżałowski. Do Zalesia przybył z Wysokoju USS oddział uzupełniający (trzy sotnie) i po reorganizacji ustalił się skład Legionu USS, który nie zmienił się już do listopada 1918 roku. Były więc cztery sotnie piechoty z sotnią techniczną, z sotnią k-mów, budowlaną oraz oddział szturmowy i gospodarczy.

W październiku dowództwo Legionu objął dotychczasowy Komendant Wysokoju ot. M. Tarnawski, na którego miejsce na krótko przyszedł ppłk K. Ślusarczyk, a potem ot. H. Kossak. Stanowisko kapelana strzeleckiej formacji objął O. A. Bazylewicz.

Obok Kosza czyli od 1.IV.1916 roku Kurenia Zapasowego stacjonującego pod Rohatynem wraz z Wysokołem, oficerskim kursem w Truskawcu, Stacją Zborną w Wiedniu na zapleczu działała też powstała w lipcu 1915 r. Stacja Zborna we Lwowie. Sotnią chorych i rekonwalescentów zarządzał dr B. Owczarski z pomocą chor. dr W. Szczurkowskiego. Przez pewien czas przebywali w Stacji: poeta Iwan Franko i malarz Oleksa Nowakowski⁷⁵. Komenda Stacji mieściła się przy ul. Zimorowicza 20, a sama Stacja w bursie diakońskiej. Komenderował nią przez cały czas sot. M. Wołoszyn z chor. T. Słobodą i O. Iwańczukiem jako zastępcami. Stacja „dekowała” u siebie uczniów gimnazjów i szkół średnich ułatwiając im kontynuację nauki⁷⁶.

Od końca roku 1915 działała też Stacja Zborna na Zakarpaciu w Suchocie. Wcześniej służyła ona polskim i bukowski legionistom. W marcu 1916 przechodząc pod zarząd USS — istniała do marca 1917 roku, a dowodził nią czet. J. Bucmaniuk. Stacja pełniła w pewnym okresie rolę ukraińskiego ośrodka kulturalno-oświatowego na Zakarpaciu.

26.XI. Legion USS opuścił Zalesie przenosząc się na kwatery do Gostynia skąd 17.XII. przemaszerował do Woli Czarnokońskiej i wreszcie na Święta Bożego Narodzenia do Łosiacza.

⁷⁵ — ⁷⁶ W. SZCZURKOWSKYI, *Iwan Franko sered USS*, K.Cz.K. 1927 r.; O. NAZARUK, *Slidami USS po szpitaljach*, zb. Cz.K., s. 37-42.

7.I.1918 roku zmieniono dowódcę Legionu z sot. Tarnawskiego na sot. O. Mikitkę. Ot. Tarnawski naraził się w sztabie 130 BP i Korpusu poparciem żądań strzelców, świętowania III-go Uniwersału Centralnej Rady z 20.XI.1917 roku. Uznane to zostało za nielojalność wobec monarchii austro-węgierskiej. Nowy dowódca przyjęty został w Legionie chłodno⁷⁷.

W styczniu na Ukrainie Naddnieprzańskej toczyły się zacięte walki wojsk ochotniczych (słabe liczebnie) Centralnej Rady z oddziałami bolszewickimi. 24.I. Centralna Rada wydała IV Uniwersał (datowany na 22.I.) ogłaszający niepodległość Ukrainy. W tym czasie społeczność ukraińską w państwie habsburskim reprezentowała Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna (URP), która rolę tę przejęła od rozwiązanej 6.XI.1916 roku ZUR. Od sierpnia 1917 r. po I. Romańczuku liderem URP był dr E. Petruszewicz. Wobec wypadków na Ukrainie Naddnieprzańskej zaczęto myśleć o przyłączeniu Galicji Wschodniej i Bukowiny do Naddnieprza.

W szeregach Legionu USS zaczęły działać tajne koła o charakterze niepodległościowym. 31.V.1917 r. w Wiedniu zorganizowano podobne koło złożone z oficerów USS i oficerów ukraińskich z armii austro-węgierskiej. Wydano dwie odezwy wzywające żołnierzy — Ukraińców do nieposłuszeństwa i dezercji. Odezwy te kolportowano na tyłach i na frontach galicyjskim i włoskim⁷⁸.

W grudniu 1917 część legionistów zaczęła myśleć o przejściu za Zbrucz do dyspozycji Centralnej Rady. Postanowiono w razie zagrożenia Ukrainy Naddnieprzańskej przyjść jej z pomocą przez zorganizowanie oddziałów z Ukraińców służących w wojsku austriackim.

9.II.1918 roku Ukraińska Republika Ludowa zawarła w Brześciu separatystyczny układ pokojowy. Ukraina zobowiązała się udzielić Austro-Węgrom i Niemcom znacznej pomocy żywnościowej. Państwa centralne uznały prawa Ukrainy do Chełmszczyzny i Wołynia, a także przyrzeczone zostało utworzenie z Galicji Wschodniej i Bukowiny w ciągu kilku miesięcy Kraju Koronnego.

W Kijowie wybuchło bolszewickie powstanie, które stłumiono, ale już 10.II. wobec podejścia pod Kijów Armii Czerwonej CR pod osłoną Korpusu Siczowych Strzelców wycofała się do Sarn. Tam doszło do porozumienia z Niemcami w sprawie pomocy ich armii przeciw bolszewikom. Wojska niemieckie 18.II. ruszyły na Naddnieprze w kierunku Kijów - Jekaterynosław⁷⁹.

16.I.1918 roku I P. USS przeszedł z Łosiacza do Skowiatynia, gdzie doszły go wieści o traktacie brzeskim, IV Uniwersale i marszu Niemców na pomoc Centralnej Radzie. 25.II. NKA również wydała rozkaz przejścia wojsk na Naddnieprze. W dniu następnym sotnie strzeleckie przekroczyły Zbrucz, 27.II. docierając do Kamieńca Podolskiego. Tam dowództwo Korpusu XXV gen. Hoffmana, by zyskać sobie życzliwość Ukraińców, uniknąć gwałtów i rabunków przy rekwizycjach powołało do sztabu specjalnych referentów spraw ukraińskich. Takim referentem przy 54 DP został ot. M. Tarnawski.

⁷⁷ K. Lewyckij, *Istoria...*, s. 210-212; O. DUMIN, *Istoria...*, s. 302.

⁷⁸ WL. LASOWSKYJ, *Gen. Tarnawskij*, Lwów 1936.

⁷⁹ I. NEMCZUK, *Ukraińska wijskowa orhanizacja w dnjach pereworotu*, Wiedeń 1922; M. ŻAKLYŃSKYJ, *Dmytro Witowskij*, Lwów 1936.

W Kamieniu wydzielono sotnię pod dow. sot. D. Witowskiego i podporządkowano grupie płk. Itza. Miała ona informować ludność o przyjacielskim nastawieniu Austro-Węgier do Ukrainy. Sotnia podzielona na patrole ruszyła w step. W tym samym celu do dyspozycji ot. Tarnowskiego przydzielono czotę pod dow. D. Palijewa. Opracowana została specjalna instrukcja przez dr O. Nazaruka pt. „Instrukcja dla USS, którzy idą na Ukrainę”⁸⁰.

Okazało się, że większość podolskich wsi sympatyzowała z bolszewikami. Z Podola wojska austro-węgierskie skierowały się na Odessę i Mikołajów. Oddziały USS przydzielono do komend etapowych. Czota D. Palijewa pozostała w Barze, a sotnia Witowskiego znalazła się w dyspozycji ot. Tarnowskiego (referent spraw cywilnych Komendy Miasta) w Żmerynce. Po 2.III. dotarła tam część sił Legionu USS z Nowej Uszycy. W terenie doszło do paru zatargów USS z żołnierzami węgierskimi, którym przeszkodzono w grabieżach⁸¹.

Na Chersońszczyźnie USS weszli w skład nowo utworzonej grupy pod dow. kpt. arcyks. Wilhelma Habsburga. W grupie tej obok USS znalazły się dwa bataliony austriackiej piechoty wszystkie w ramach XXV Korpusu. Korpus ten wraz z XII i XIII Korpusem w składzie 2 armii austriackiej (później Ost Armee) operował na Naddnieprzu jako jedyna siła austro-węgierska. Razem było 6 1/2 dywizji piechoty oraz 3 dywizjony konne. Całością dowodził marszałek polny Bem-Ermolli, a od maja gen. A. Kraus.

28.III. Ukraina podzielona została na dwie strefy okupacyjne. Austrii przypadło Podole oraz gubernie — chersońska, jekaterynosławska. Nieco wcześniej, bo 17.III. sotnie USS przewieziono koleją do Odessy i zakwaterowano w budynkach szkoły artylerii. 5.IV. USS znaleźli się pod Chersoniem, o który trwały już dwa dni walki z bolszewikami. Bezpośrednio w bitwie udział brały 212 i 217 DP niem. oraz pułk galicyjskiej piechoty. Strzelcy byli odwodem tego pułku, ale wobec pobicia bolszewików w walkach nie wzięli udziału. 8.IV. USS popłynęli parostatkiem w górę Dniepru do Aleksandrowska, by zdobyć go na nieprzyjaciela. 14.IV. rozwinęto stanowiska wokół miasta poczynając od wsi Tarasowskie Niżne. Do bitwy nie doszło, gdyż wróg cofnął się na północ. Do Legionu przyłączył się 30-osobowy zagon „Wolnych Kozaków”. 13.IV. nagłym atakiem, tracąc przy tym zabitego, zdobyli dworzec kolejowy w Aleksandrowsku. W dniu następnym cały kureń wszedł do akcji przy czym jedna sotnia pilnowała parostatku na rzece. Nieprzyjaciel zaczął ściągać posiłki, gdyż Aleksandrowsk wraz z Jekaterynosławiem stanowił ważną strategicznie osłonę Krymu. Gdy bolszewicy zorientowali się jak nikle mają przed sobą siły ruszyli do natarcia. Na dworzec broniony przez USS wjechał pociąg pancerny, a za nim poszły tyraliery piechoty. Wobec przewagi sił nieprzyjaciela, USS wycofali się do Dniepru i odpłynęli parostatkiem do Bieleńska.

⁸⁰ M. ŻALIZNJAK, *U Kijewi*, Kalendar Dnipro na r. 1930.

⁸¹ Instrukcja dla USS szczo idut na Ukrainu, aprobowana komandoju Kosza USS, L.Cz.K. 1934, VII-VIII; W. SZCZURHOWSKYJ, *USS na Zaporozji*, K.Cz.K. 1929 r.

16.IV. Aleksandrowsk zajęli Niemcy i tego samego dnia Legion USS wkroczył do miasta, a za nim dywizja zaporoska. Na drugi dzień odbyła się defilada przed z-cą dowódcy dywizji płk. P. Bołoboczanem⁸². Wkrótce w mieście pozostało kilka austriackich oddziałów pomocniczych oraz grupa arcyks. Wilhelma zwanego Wasylem Wyszywanym. Doradcami politycznymi arcyksięcia byli: O. Bonn (Belg), mjr SG Forster, a adiutantem kpt. O. Łucki.

29.IV. z pomocą Niemców gen. Skoropadski rozwiązał Centralną Radę, przejął władzę i ogłosił się Hetmanem. W ten sposób plany austriackie stworzenia z Ukrainy Królestwa z Wilhelmem Habsburgiem na tronie stały się niemożliwe do realizacji.

Z Kijowa do Legionu przybyli wysłannicy rozbrojonego Korpusu SS z prośbą o pomoc w powstaniu przeciw Skoropadskiemu. Oficerowie Legionu odmówili⁸³. Przekonali też atamana Wolnego Kozactwa, aby nie występował przeciw Niemcom i rozpuścił swoje oddziały.

Po kilku dniach do Aleksandrowska dotarła z Krymu w celach przeprowadzenia reorganizacji dywizja zaporoska. Do Zaporozców dołączyło część rozbrojonego Korpusu SS i zdezerterowało trochę legionistów. Po paru miesiącach Ukrainę ogarnęło powstanie przeciw Skoropadskiemu i okupantom. W okolicy porochów na Dnieprze wysłano w ramach ekspedycji karnej sotnie USS, ale oficerowie wydali zakaz użycia broni.

NKA wiedząc, że miejscowa ludność darzy USS sympatią skierowała ich dla rozładowania wrogich Austro-Węgrom nastrojów w okolicy Jelisowietu. W połowie czerwca znalazła się tam cała grupa arcyks. Wilhelma wraz z połową formacją USS.

Między 7 a 13.VI. na Naddnieprzu znalazł się Kosz i Wyszkoł USS. Ten ostatni liczył wtedy 10 sotni tzw. marszowych tj. ok. 1000 ludzi. Strzeleckie transporty przez Stanisławów, Kołomyję i Besarabię dotarły na terytorium Ukrainy, a 15.VI. do Jelisowietu. Wyszkoł pod dow. ot. H. Kossaka rozlokował się we wsi Hruzki, a Kosz w Karłówce i Iwanówce. Z rozkazu dowódcy grupy z Wyszkołu powstał II Kureń pod dow. por. W. Starosolskiego, ale po kilku dniach (na polecenie dowództwa Korpusu) kureń rozwiązano wcielając strzelców do I Kurenia. Od tego czasu połowa formacja USS liczyła 32 oficerów i 1156 strzelców (30.VIII.1918) z tego w linii 24 oficerów i 799 żołnierzy.

Sześć sotni zostało rozesłanych na ekspedycje karne. Sotnie te wchodziły do wiosek z orkiestrą i zbierały dobrowolne datki żywnościowe oraz starą broń. Pod „skrzydłami” USS schronienie znalazło wielu prześladowanych działaczy niepodległościowych i twórców kultury z Naddnieprza. Między innymi z tych powodów arcyks. Wilhelma odwołano do Berlina w celu złożenia wyjaśnień,

⁸² M. ŻAKLIŃSKYJ, *Karni ekspedycji USS-ów u Chersońszczyzi*, K.Cz.K. 1932; I. LIPA, *Haliczani nad morem*, L.Cz.K. 1936, III; O. DUMIN, *Istoria...*, s. 251-252.

⁸³ M. ŻAKLIŃSKYJ, *Pochód na Krym*, K.Cz.K. 1929 r.; O. DUMIN, *Istoria...*, s. 255.

a całą grupę arcyksięcia jako niepewną i zdemoralizowaną przewieziono 8.X. na Bukowinę⁸⁴.

Dowództwo grupy i Legion z trzema bojowymi sotniami (nr 1, 3 i 4) oraz częścią Wyszkołu znalazło się w Czerniowcach, a Kosz w Wyznicy. Jedną z sotni Wyszkołu oraz dwie sotnie Legionu przydzielono do pomocy żandarmerii polowej i umieszczono na granicy bukowińsko-besarabskiej w miejscowościach Dobrzyniowce, Czerniawka i Toporowce.

Na Bukowinie grupę kpt. arcyks. Wilhelma rozkazem NKA z 15.X.1918 roku stanowiły wyłącznie oddziały USS. W ten sposób kpt. Wilhelm Habsburg został dowódcą Legionu USS. Komendę Wyszkołu po odsunięciu z wojska ot. Kossaka przyjął sot. O. Bukszowany. Przez cały okres pobytu na Bukowinie kontakt z Legionem utrzymywały ukraińskie organizacje spiskowe ze Lwowa za pośrednictwem dr W. Starosolskiego i sot. N. Hyrniaka. Już wtedy przewidywanym dowódcą sił powstańczych miał być sot. D. Witowski, ale całością mającej powstać armii arcyks. Wilhelm.

Zabiegi o sprowadzenie Legionu do Lwowa czynione przez arcyks. Wilhelma i URP, a po 19.X. Ukraińską Radę Narodową nie powiodły się. URN ogłosiła, że ziemie ukraińskie wchodzące w skład Austro-Węgier staną się częścią monarchii na zasadzie federacji. W tym czasie łączność między Ukraińskim Generalnym Komisarjatem Wojskowym (UGKM) powstałym we Lwowie, a USS nawiązał podchor. D. Palijew przekazując na Bukowinę plany powstańcze. Kiedy 27.X. zaczęła pracę w Krakowie Polska Komisja Likwidacyjna, by przejąć władzę nad zaborem austriackim rozpoczęto we Lwowie gorączkowe przygotowania do przewrotu. 29.X. przybył do miasta sot. D. Witowski objąć dowództwo nad całością akcji. 1.XI. kiedy Ukraińcy dokonali we Lwowie zamachu UGKW przekształcił się w Ukraińską Główną Komendę (UGK) w składzie: sot. D. Witowski, ot. S. Horuk, por. P. Bubela, por. B. Hnatewicz, por. J. Czokan, czet. J. Iwańczuk, podchor. D. Palijew. W pierwszych walkach z Polakami po stronie ukraińskiej wystąpiło ok. 1500 ochotników. 3.XI. dotarł z Bukowiny na pomoc pierwszy transport ok. 800 strzelców Legionu USS i pod dowództwem sot. O. Bukszowanego włączył się do walk o Cytadelę i Dworzec Główny. Rano dnia następnego przybyły z Czerniowiec sotnie pod dow. por. Barana. Po zaciętych walkach i pierwszych niepowodzeniach, m.in. zbombardowanie przez polskie samoloty strzeleckiego transportu kolejowego, wycofano Legion ze Lwowa do Starego Siła. Tam 5.XI. przyjechała ostatnia sotnia pod dow. por. Iwanickiego. Dowództwo nad całością objął sot. Mikitka. Nastąpiła reorganizacja, w wyniku której Legion podzielono na: sześć sotni piechoty, sotnię k-mów, oddział wsparcia (miotacze min i granatniki). W dniu następnym Legion USS rozdzielony na trzy grupy uderzeniowe włączył się do walk na ulicach Lwowa. Pierwsza grupa za-

⁸⁴ M. ŻAKLIŃSKYJ, *Siczowi Strilci na Chersońszczyźnie*, K.Cz.K., 1933 r.; A. KREZUB, *Cili niemieckoj wijskowej polityki na Ukraini 1918 r.*, L.Cz.K. I, II, 1929 r.; W. SZCZURKOWSKYJ, *Spominy z probywanija USS na Naddniproju w 1918 r.*, Lit.-Nauk. Wistnyk, III, 1925; M. HOROBOWYJ, *Widjizd USS na W. Ukrainu 1918 r.*, K.Cz.K. 1932 r.; D. Pelenśkyj Osiń, 1918 r., K.Cz.K. 1934 r.

atakowała koszary na ul. Gródeckiej, druga Cytadelę, a trzecia Poczcie Główną, gmach Sejmu i stację Podzamcze.

Na walkach o Lwów w dniach 1-22.XI.1918 roku zakończyła się droga bojowa ukraińskich legionistów jako formacji austro-węgierskiej. W wojnie polsko-ukraińskiej Legion USS stał się kadrą powstającej Ukraińskiej Galicyjskiej Armii (Ukraińska Hałycka Armia — UHA). Po reorganizacji tejże armii w styczniu 1919 legioniści stali się trzonem I Brygady Ukraińskich Siczowych Strzelców⁸⁵.

Do wojny z Rosją w roku 1914 Ukraińscy Siczowi Strzelcy, poszli w austriackich mundurach i pod austriackimi sztandarami. Dla odróżnienia od innych regularnych formacji Legion USS na mundurach kraju węgierskiego miał nosić czarno-żółte opaski na lewym ramieniu. W praktyce ukraińscy legioniści zamiast tych opasek przypinali do czapek błękitno-żółte kokardy.

Pierwsze rozporządzenie Ministra Obrony Krajowej z dnia 18.I.1915 roku porządkując sprawę odznak dla oddziałów ochotniczych mówiło m.in. o wprowadzeniu na kołnierzu oznak stopni z pomocą gwiazdek tak jak w armii austro-węgierskiej⁸⁶. Do tego momentu oficerowie USS używali rozetek tj. oznak przysługujących wojskowym urzędnikom. W roku 1917 legioniści zaczęli nosić oznaki stopni w jednym rzędzie wraz ze wstążką o kolorach narodowych, a na czapkach tzw. mazepinkach oraz przywieszkach szabel i bagnatów, tarcze z herbem Rusi Halickiej, litery USS oraz rozetki z emblematem przedstawiającym herb Ukrainy. Samorzutnie do munduru wprowadzono strzelecką bluzę wg projektu Iwańskiego i Łepskiego⁸⁷.

Legion USS na jesieni 1917 roku otrzymał własny sztandar zaprojektowany przez czet. Iwańca, a wykonany przez Jakubiaka. Uroczystość poświęcenia odbyła się w Ośrodku Szkolnym USS w Rozwadowie, a sztandar poświęcił metropolita grekokatolicki arcybp A. Szeptycki 28.X.1917 roku⁸⁸.

Legion USS walczył u boku armii austro-węgierskiej ze zmiennym szczęściem aż do rozpadu monarchii habsburskiej tracąc w ciągu czterech lat walk 293 poległych, 63 zmarłych i 901 rannych nie licząc tych, którzy dostali się do niewoli.

Przez cały czas był przez NKA niedoceniany jako siła wojskowa, dlatego też konsekwentnie hamowana była rozbudowa oddziałów USS. Mimo to przez szeregi Legionu w ciągu lat 1914-1918 przewinęło się ponad 9 tys. żołnierzy. Jednostka ukraińska miała charakter kadrowy. Do końca 1916 zaczęły powstawać przy 1 P. USS zawiązki wszystkich rodzajów broni niezbędnych w nowoczesnej wojnie.

Kiedy w wyniku traktatu brzeskiego armie państw centralnych udzieliły Ukraińskiej Republice Ludowej pomocy wojskowej przeciw bolszewikom, a później rozpoczęły okupację zajętych ziem Naddnieprza i Zaporozża znalazł

⁸⁵ J. KRYPIAKIEWYCZ, B. HNATEWYCZ, *Istoria Ukrajinśkoho Wijska, 1917-1921*, Rozdz. XIII, Cz. III, Ukraińska Hałycka Armia, s. 462, 480.

⁸⁶ O. DUMIN, *Istoria...*, s. 313, Album USS, wyd. I, s. 156.

⁸⁷ O. DUMIN, *Istoria...*, s. 314.

⁸⁸ O. DUMIN, *Istoria...*, s. 314.

się w ich składzie Legion USS. Właśnie wtedy zaczęto realizować opracowany już znacznie wcześniej plan wykorzystania formacji ukraińskiej w celach propagandowych.

Gdy wybuchło powstanie przeciw rządowi hetmana P. Skoropadskiego USS nie poparli go ani też nie włączyli się do akcji pacyfikacyjnych. Prowadzili za to ożywioną działalność agitacyjną na rzecz niepodległej Ukrainy. Do ukraińskich legionistów przyłgnęło miano „dyplomatów”.

W lecie 1917 roku do budowy sił zbrojnych URL włączyły się grupy uwolnionych z obozów jenieckich m.in. oficerów i żołnierzy z Legionu USS. Ich oddziały stały się gwardią Centralnej Rady i z ich inicjatywy powstał Korpus Siczowych Strzelców.

W listopadzie 1918 roku ukraiński przewrót we Lwowie aktywnie wsparły sotnie USS stając się jądrem utworzonej potem Ukraińskiej Galicyjskiej Armii. Po zepchnięciu UHA za Zbrucz przez Wojsko Polskie, jej niedobitki połączyły się z wojskami Petlury, od którego przeszły do armii Denikina, a dalej do Armii Czerwonej (luty 1920). Powstały z nich trzy brygady Czerwonej UHA, które 25.IV.1920 r. otworzyły front operującym na kierunku kijowskim armiom: polskiej i petlurowskiej. Po zawarciu traktatu ryskiego, w wyniku którego ukraińskie ziemie etniczne znalazły się w granicach II Rzeczypospolitej i ZSRR byli legioniści USS stali się organizatorami i liderami konspiracyjnych organizacji wojskowych, terrorystycznych i politycznych, głównie UWO (Ukraińska Wojskowa Organizacja) i OUN (Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów) przeciw tym państwom. Do najbardziej znanych przywódców należeli: płk D. Witowski — twórca UWO, organizator przewrotu we Lwowie 1.XI.1918 r., pierwszy przywódca UHA oraz płk A. Melnik i płk R. Suszko — współorganizatorzy sił zbrojnych URL z Korpusem SS na czele, działacze OUN. Melnik od 1939 r. po płk E. Konowalca był prowydnykiem OUN, a po rozłamie w roku 1940 OUN-M, zaś Suszko organizował ukraiński legion u boku wojsk III Rzeszy w 1939 r.

ELŻBIETA KOBIERSKA-MOTAS

KARANIE SPRAWCÓW ZBRODNI HITLEROWSKICH PRZEZ SĄDY POŁUDNIOWO-WSCHODNICH TERENÓW POLSKI.

Sprawa ścigania i ukarania zbrodni i osób odpowiedzialnych za ich popełnienie, rozpatrywana była przez państwa koalicji antyhitlerowskiej od początku II wojny światowej¹. Składano szereg deklaracji, not, oświadczeń, w których potępiano zbrodnie, politykę gwałtu i terroru hitlerowskich władz okupacyjnych na zajętych terytoriach.

Temat ten szeroko został omówiony w polskiej literaturze naukowej², poniżej zatem zostaną poruszone najważniejsze postanowienia.

W dniu 13 stycznia 1942 r. z inicjatywy Polski i Czechosłowacji przedstawiciele rządów emigracyjnych w Londynie (Belgia, Czechosłowacja, Francja, Grecja, Holandia, Jugosławia, Luksemburg, Norwegia, i Polska) podpisali deklarację (tzw. Deklaracja Pałacu św. Jakuba), w której zawarto potępienie naruszania przez Wehrmacht praw i zwyczajów wojennych oraz stwierdzenie, że jednym z głównych celów wojny jest „ukaranie w drodze normalnego wymiaru sprawiedliwości ludzi winnych lub odpowiedzialnych za te zbrodnie, bez względu na to czy je nakazali, popełnili lub brali w nich udział”, należy dolożyć starań, aby „winni lub odpowiedzialni bez względu na ich narodowość zostali odnalezieni, wydani w ręce sprawiedliwości, osądzeni i by wyroki te zostały wykonane”³. Sformułowane zostało zatem jednolite stanowisko rządów wszystkich państw okupowanych w Europie. Zasady te zostały przyjęte przez wszystkie mocarstwa⁴.

W 1943 r. wydano pierwszy akt prawny dotyczący odpowiedzialności karnej za zbrodnie wojenne. Dekret ogłosił rząd polski na emigracji w dniu 30 marca 1943 r. w Londynie⁵.

¹ CYPRIAN T., SAWICKI J., *Prawo norymberdzkie. Bilans i perspektywy*, Warszawa 1948 r., s. 76 i dalsze; *Ściganie i karanie sprawców zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości*, Warszawa 1978.

² CYPRIAN T., SAWICKI J., *Prawo norymberskie...*; CYPRIAN T., SAWICKI J., *Walka o zasady norymberskie 1945—1955*, Warszawa 1956; GIEBULTOWICZ J., *Odpowiedzialność przestępców wojennych w świetle prawa narodów*, 1945; KŁAFKOWSKI A., *Ściganie zbrodniarzy wojennych w Niemieckiej Republice Federalnej w świetle prawa międzynarodowego*, Poznań 1968; *Materiały do bibliografii okupacji hitlerowskiej*. Piśmiennictwo polskie za lata 1944—1968. Opr. J. FRIESKE, Warszawa 1978, Wydawn. wewn. GKBZHWP.

³ CYPRIAN T., SAWICKI J., *Prawo norymberskie...*, s. 86—91.

⁴ KŁAFKOWSKI A., *Wstęp do ściganie i karanie sprawców zbrodni...*, s. 15.

⁵ Arch. GKBZHWP (dalej AGK), KOPON sygn.101; CYPRIAN T., SAWICKI J., *Prawo norymberskie...*, s. 98—101.

W dniu 30 października 1943 r. w Moskwie trzy mocarstwa: Związek Radziecki, Stany Zjednoczone AP i Wielka Brytania w imieniu 32 zjednoczonych narodów ustaliły zasadę ścigania zbrodniarzy hitlerowskich i wydawania ich państwom, na terenie których popełnili zbrodnie, w celu osądzenia ich i ukarania zgodnie z prawami tych państw. Wyjątek stanowić mieli jedynie tzw. główni przestępcy wojenni, których działalność nie ograniczała się tylko do geograficznie oznaczonego terytorium i którzy mieli być ukarani na podstawie łącznej decyzji rządów Zjednoczonych Narodów⁶.

Zasady ustalone w Deklaracji Moskiewskiej potwierdzone zostały w dokumentach z konferencji mocarstw sprzymierzonych w Jaltie (11. II. 1945 r.) i Poczdamie (2. VIII. 1945 r.) oraz w Porozumieniu Londyńskim z dnia 8 sierpnia 1945 r. i Karcie Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, stanowiącego część tego Porozumienia⁷.

Wydana w dniu 20 grudnia 1945 r. Ustawa nr 10 Sojuszniczej Rady Kontroli Niemiec o ukaraniu osób winnych zbrodni wojennych, zbrodni przeciw pokojowi i zbrodni przeciw ludzkości, ustaliła procedurę ekstradycji przestępców wojennych. Artykuł IV powyższej ustawy upoważnił dowódców poszczególnych stref okupacyjnych w Niemczech do wydawania osób podejrzanych o popełnienie przestępstw państwom, na terenie których zbrodnie te zostały popełnione. W sprawach wątpliwych ostateczną decyzję miał podejmować Dyrektoriat Prawny Sojuszniczej Rady Kontroli. Ustawa określiła, kto będzie uznany winnym i jakie mogą być orzeczone kary. Artykuł V ustawy ustalił, że osoby ekstradowane winny być osądzone w przeciągu 6 miesięcy, a decyzja o wydaniu powinna być podjęta w taki sposób, „by wydanie przestępców jednej władzy nie było sposobem udaremnienia lub przewlekania wymiaru sprawiedliwości przez inne władze”⁸.

W celu prowadzenia dochodzeń w sprawach zbrodni wojennych, ustalania nazwisk przestępców, ogłaszania tych nazwisk w formie list zbrodniarzy wojennych oraz opracowania zagadnień prawnych, w październiku 1943 r. powstała w Londynie Komisja Zjednoczonych Narodów do Spraw Zbrodni Wojennych (United Nations War Crimes Commission — UNWCC).

Gromadzenie dowodów zbrodni przeciwko przestępcom wojennym, sporządzanie aktów prawnych i przekazywanie ich Komisji w celu zbadania należało do tzw. urzędów narodowych, utworzonych przez państwa biorące

⁶ tamże, s. 101—103; AGK, PMW, BZW sygn.1.

⁷ Konferencja w Jaltie. *Ściganie i karanie sprawców zbrodni...*, s. 138—139; Teheran—Jalta—Poczdami, Warszawa 1972, s. 202; KŁAFKOWSKI A., *Ściganie i karanie zbrodniarzy wojennych...*, s. 59—60. Układ poczdamski. *Ściganie i karanie sprawców zbrodni...*, s. 140—141; Teheran—Jalta—Poczdami..., s. 465, 473—474.

Porozumienie pomiędzy Rządami Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki, Rządem Republiki Francuskiej i Rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w przedmiocie ścigania i karania głównych przestępców wojennych Osi Europejskiej. AGK, PMW BZW sygn. 1; *Ściganie i karanie zbrodni...*, s. 114, 201; KŁAFKOWSKI A., *Ściganie zbrodniarzy wojennych...*, s. 65—68.

⁸ *Ściganie i karanie sprawców zbrodni...*, s. 158—165; CYPRIAN T., Sawicki J. *Nieznana Norymberga*, Warszawa 1965, s. 331—338; RAFAŁOWSKI FR., *Ekstradycja zbrodniarzy hitlerowskich po II wojnie światowej (w:) Zbrodnie i sprawcy*, Warszawa 1980, s. 838.

udział w pracach UNWCC. Polskim urzędem narodowym było Biuro do Spraw Zbrodni Wojennych działające w ramach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rządu Polskiego na emigracji w Londynie, utworzone na jesieni 1943 r. W skład UNWCC wchodził Polski Delegat.

W maju 1944 r. rządy państw alianckich, mające swą siedzibę w Wielkiej Brytanii, utworzyły misje wojskowe, akredytowane przy odpowiednich dowództwach brytyjskich i amerykańskich na terenie Niemiec. Misje miały za zadanie zbieranie dowodów i wykrywanie przestępców wojennych. Trzy polskie misje wojskowe rozpoczęły prace śledcze w czerwcu i lipcu 1944 r. Ustalały tożsamość osób podejrzanych oraz zbierały dodatkowe dowody obciążające, wykorzystując przy tym obecność byłych więźniów obozów niemieckich, jeńców wojennych i robotników przymusowych, znajdujących się wówczas na terenach Europy zachodniej. Miało również dostęp do bardzo bogatej dokumentacji, zwłaszcza zebranej przez Amerykanów, a także wykorzystywano wyniki dochodzeń władz alianckich. Zebrane materiały przekazywano władzom okupacyjnym Niemiec i władzom polskim w Londynie⁹. Końcowym efektem działalności misji było doprowadzenie do rozpoznania wielu zbrodniarzy wojennych i przygotowanie ich do ekstradycji.

23 stycznia 1946 r. i 15 lutego 1946 r. powołano Polską Komisję Wojskową Badania Niemieckich Zbrodni Wojennych na brytyjską i amerykańską strefę okupacyjną Niemiec, podległą operacyjnie i służbowo Ministerstwu Obrony Narodowej, merytorycznie — Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, działającej w ramach Ministerstwa Sprawiedliwości¹⁰.

Oddziały misji sporządzały listy gończe, wnioski ekstradycyjne, przeprowadzały postępowanie ekstradycyjne, współdziałały z władzami alianckimi w przygotowaniu transportów zbrodniarzy wojennych do Polski, a także gromadziły dokumentację przeciwko podejrzanym.

Łącznie na listy przestępców wydanych przez UNWCC, Polska zgłosiła 8.413 wniosków, z których wpisano 7.405 osób (wpisanie na listy UNWCC stanowiło podstawę i warunek składania wniosków o ekstradycję i w zasadzie wydania podejrzanych). Mimo wpisania na międzynarodowe listy zbrodniarzy wojennych nazwisk wielu osób i dostarczeniu odpowiedniej dokumentacji obciążającej, amerykańskie i brytyjskie władze okupacyjne Niemiec umarzały sprawy ekstradycyjne lub wręcz uchylały wydane już zarządzenia o ekstradycji. Wydani zostali natomiast niemal wszyscy żądani przestępcy ze stref francuskiej i radzieckiej¹¹. Akcja ekstradycyjna zakończyła się w 1950 r., a Polska Misja Wojskowa Badania Zbrodni Wojennych zlikwidowana została 31 stycznia 1951 r.¹² Z czterech stref okupacyjnych Niemiec ekstradowano do Polski 1803 osoby.

⁹ AGK, Delegat Polski do UNWCC sygn. 3.

¹⁰ AGK, PMW BZW sygn. 2.

¹¹ Sprawy ekstradycji ze strefy francuskiej początkowo załatwiał Oddział PMW BZW na strefę amerykańską, następnie od 15 maja 1947 r. do 31 października 1948 r. Oddział PMW BZW na strefę francuską. Ekstradycje ze strefy radzieckiej i Berlina załatwiał od jesieni 1946 r. Delegat PMW BZW działający w ramach Polskiej Misji Wojskowej przy Sojuszniczej Radzie Kontroli w Berlinie.

¹² AGK, GKBZHWP sygn. 287, k. 4. Zarządzenie Dyrektora GKBZHWP z dnia 4 stycznia 1951 r. Berlin.

Podstawą karania przestępców wojennych na ziemiach polskich po II wojnie światowej stał się dekret PKWN o wymiarze kary dla faszystowsko—hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców narodu, wydany w dniu 31 sierpnia 1944 r.¹³ Dekret poprzedziło oświadczenie zawarte w Manifestie PKWN, iż „zadaniem niezawisłych sądów polskich będzie zapewnić szybki wymiar sprawiedliwości. Żaden niemiecki zbrodniarz wojenny, żaden zdrajca narodu nie może uciec kary”¹⁴.

Dekret z 31 sierpnia 1944 r. przewidywał bardzo surowe kary za następujące przestępstwa, popełnione po 31 sierpnia 1939 r.:

- a) udział w zabójstwach, znęcaniu się i prześladowaniach;
- b) działanie na szkodę osób przebywających na obszarze Państwa Polskiego, a w szczególności przez ujęcie ich lub wywożenie osób poszukiwanych lub prześladowanych przez władzę okupacyjną z jakichkolwiek przyczyn (z wyjątkiem przestępców pospolitych);
- c) wymuszanie od zagrożonych osób świadczeń, pod karą ujęcia i wydania w ręce władz okupacyjnych;
- d) usiłowanie, podżeganie i pomoc w powyższych przestępstwach.

Pewne złagodzenie sankcji karnych wprowadził dekret z dnia 6 lutego 1945 r.¹⁵, natomiast następny dekret z dnia 10 grudnia 1946 r. uwzględnił ustalenia Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze¹⁶.

Ostateczny tekst dekretu sierpniowego określił następujące czyny jako przestępce:

- a) branie udziału w dokonywaniu zabójstw na ludności cywilnej, osobach wojskowych lub jeńcach wojennych;
- b) działanie na szkodę osób poszukiwanych lub prześladowanych ze względów politycznych, narodowościowych, wyznaniowych lub rasowych, przez ich ujęcie lub wydanie;
- c) działanie na szkodę Państwa Polskiego, polskiej osoby prawnej, osób z pośród ludności cywilnej, osób wojskowych lub jeńców wojennych;
- d) udział w organizacji przestępczej, mającej na celu zbrodnie przeciw pokojowi, zbrodnie wojenne lub zbrodnie przeciwko ludzkości, a w szczególności przynależność do kierownictwa NSDP, SS, Gestapo i SD;
- e) wymuszanie jakichkolwiek świadczeń od osób prześladowanych lub poszukiwanych, pod groźbą wywołania prześladowań ze strony władz Trzeciej Rzeszy lub państw z nią sprzymierzonych;
- f) działanie na szkodę jednostek w jakikolwiek inny sposób.

Karanie osób wojskowych uwzględniał wydany w dniu 23 września 1944 r. Kodeks Karny Wojska Polskiego, który przewidywał surowe sankcje karne za zbrodnie wojenne w stosunku do żołnierzy Wojska Polskiego, obowiązanych

¹³ Dz. U. RP nr 6, poz. 27, 1944 r.

¹⁴ Załącznik do Dz. U. RP nr 1, 1944 r.

¹⁵ Dz. U. RP nr 7, poz. 29, 1945; SAWICKI J., WALAWSKI B., *Zbiór przepisów specjalnych przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim i zdrajcom narodu polskiego, 1945*.

¹⁶ Ściganie i karanie sprawców zbrodni..., s. 483—486.

do służby wojskowej lub pomocniczej z chwilą powołania, jeńców wojennych i zakładników, pozostających pod nadzorem administracji wojskowej oraz innych osób w „przypadkach prawa określonych”¹⁷.

Dla osądzenia przestępstw, określonych dekretem z dnia 31 sierpnia 1944 r. powołano do życia na mocy dekretu PKWN z dnia 12 września 1944 r. Specjalne Sądy Karne¹⁸. Obejmowały one swoim zasięgiem okręgi sądów apelacyjnych, podlegały bezpośrednio kierownikowi Resortu Sprawiedliwości PKWN. Wszelkie sprawy należące do właściwości Specjalnych Sądów Karnych, prowadzone przez inne organa sądowe, zostały przekazane prokuraturze utworzonego Specjalnego Sądu Karnego według właściwości terytorialnej.

W dniu 3 października 1944 r. na mocy rozporządzenia kierowników resortu Sprawiedliwości i resortu Bezpieczeństwa Publicznego PKWN powołano pierwsze trzy SSK: w Warszawie z siedzibą w Siedlcach, w Krakowie z siedzibą w Rzeszowie i w Lublinie¹⁹. Po wyzwoleniu całości obszaru Państwa Polskiego utworzono następne. Łącznie działało wraz z ekspozyturami zamiejscowymi, dziewięć Specjalnych Sądów Karnych: w Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Poznaniu, Rzeszowie, Toruniu, Warszawie i we Wrocławiu.

Specjalne Sądy Karne miały charakter doraźny — przez szybkie i surowe wyroki spodziewano się, że uda się powstrzymać hitlerowców od dalszych zbrodni na terenach jeszcze nie wyzwolonych. Pierwsze procesy zbrodniarzy wojennych odbyły się przed Specjalnym Sądem Karnym w Lublinie w październiku 1944 r. W dniach 27 listopada — 2 grudnia 1944 r. sąd ten orzekł w procesie członków załogi i więźniów funkcyjnych obozu koncentracyjnego na Majdanku²⁰. W związku z wyrokiem, który zapadł w tym procesie, zmieniono częściowo kodeks postępowania karnego, zezwalając kierownikowi resortu Sprawiedliwości „z uwagi na szczególny charakter przestępstw zarządzić publiczne wykonanie wyroku śmierci”²¹.

Specjalny Sąd Karne w Rzeszowie w 1944 r. rozpatrzył jedną sprawę²².

Specjalne Sądy Karne działały do dnia 17 listopada 1946 r., zniesiono je dekretem z dnia 17 października 1946 r., a ich kompetencje przeszły na sądy okręgowe²³.

Niezależnie od działalności Specjalnych Sądów Karnych, w dniu 22 stycznia 1946 r. utworzono Najwyższy Trybunał Narodowy wraz z Prokuraturą, do którego właściwości miały należeć:

1. Sprawy o przestępstwa osób, które zgodnie z deklaracją moskiewską trzech mocarstw sprzymierzonych: Stanów Zjednoczonych AP, Wielkiej Brytanii i ZSSR o odpowiedzialności hitlerowców za popełnione

¹⁷ Dz. U. PR nr 4, poz. 16, 1944 r.

¹⁸ Dz. U. RP nr 4, poz. 21, 1944 r.

¹⁹ Dz. U. RP nr 7, poz. 35, 1944 r.

²⁰ AGK, Sąd Specjalny Karne Lublin sygn. 112.

²¹ Dz. U. PR nr 13, poz. 72, 1944 r.

²² AGK, Specjalny Sąd Karne Rzeszów, sygn. 1 (Miśkiw Aleksander, za zabicie Polki, znęcanie się i zabór mienia skazany w dniu 29 grudnia 1944 r. na karę śmierci).

²³ Dz. U. RP nr 59, poz. 324, 1946 r.

bestialstwa oddane będą do dyspozycji organom prokuratury RP za zbrodnie dokonane na obszarze państwa polskiego w czasie okupacji;

2. Sprawy o przestępstwa przewidziane w dekreście z dnia 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego²⁴.

Na mocy zmian dekretu o Najwyższym Trybunale Narodowym, wprowadzonej dekretem z dnia 17 października 1946 r., Pierwszy Prokurator NTN mógł przekazać poszczególne sprawy będące w kompetencji NTN prokuratorom Sądów Okręgowych²⁵. Procesy ekstradowanych przestępców wojennych od tego czasu były rozpatrywane zarówno przez Najwyższy Trybunał Narodowy jak i sądy powszechne.

NTN przeprowadził w sumie siedem procesów, skazując 48 osób:

1. Proces Artura Greisera, przewodniczącego Senatu Wolnego Miasta Gdańska, w czasie okupacji gauleitera tzw. Kraju Warty. Proces odbył się w Poznaniu w okresie 21 czerwiec — 7 lipiec 1946 r. Skazany na karę śmierci.
2. Proces Amona Götha, b. komendanta obozu pracy, następnie obozu koncentracyjnego w Płaszowie. Rozprawa toczyła się w Krakowie w okresie 27 sierpień — 5 wrzesień 1946 r. Skazany na karę śmierci.
3. Proces Ludwika Fischera, b. szefa dystryktu warszawskiego, Josefa Meisingera, b. komendanta policji bezpieczeństwa (KdS) w Warszawie, Maxa Daume, płk policji, b. szefa wydziału w komendzie policji porządkowej (OrPo) w Warszawie i Ludwika Leista, b. starosty miejskiego w Warszawie. Proces odbył się w Warszawie w okresie 17 grudzień — 24 luty 1947 r. L. Fischer, J. Meisinger i M. Daume skazani zostali na karę śmierci, L. Leist na 8 lat więzienia.
4. Proces Rudolfa Hössa, b. komendanta obozu koncentracyjnego Auschwitz. Proces odbył się w Warszawie w okresie 11—29 marzec 1947 r. Skazany na karę śmierci.
5. Proces 40 członków b. załogi obozu koncentracyjnego Auschwitz — Birkenau z b. komendantem Arturem Liebehenschelem na czele. Rozprawa odbyła się w Krakowie w dniach 24 listopad — 16 grudzień 1947 r. 23 oskarżonych skazano na karę śmierci, 6 na karę dożywotniego więzienia, 3 na karę 3—10 lat więzienia. Jeden z oskarżonych został uniewinniony.
6. Proces Alberta Forstera, b. gauleitera Gdańsk—Prusy Zachodnie. Rozprawa toczyła się w Gdańsku w dniach 5—27 kwietnia 1948 r. Skazany na karę śmierci.
7. Proces Josefa Bühlera, b. szefa rządu Generalnego Gubernatorstwa. Proces odbył się w Krakowie w okresie 17 czerwiec—5 sierpień 1948 r. Skazany na karę śmierci²⁶.

²⁴ Dz. U. RP nr 5 poz. 45, 1946 r.

²⁵ Dz. U. RP nr 5, poz. 325, 1946 r.

²⁶ AGK, Najwyższy Trybunał Narodowy sygn. 11—386; Batawia St., Rudolf Hoess, komendant obozu w Oświęcimiu, Biuletyn GKBZHWP, t. 7, 1951 r.; CYPRIAN T., SAWICKI J

Na terenie kraju, podejrzani przekazywani byli przez milicję i służbę bezpieczeństwa właściwym organom powołanym do prowadzenia dochodzeń i śledztw, tj. prokuraturom przy SSK, a po ich zniesieniu — prokuraturom przy sądach okręgowych. Śledztwa prowadzili również sędziowie śledczy przy Sądach Okręgowych, Apelacyjni Sędziowie Śledczy do Spraw Wyjątkowego Znaczenia przy Sądach Apelacyjnych oraz Główna i Okręgowe Komisje Badania Zbrodni Niemieckich (od 1949 r. — Hitlerowskich) w Polsce. W dniu 20 lipca 1950 r., na mocy ustawy o Prokuraturze Polskiej²⁷ utworzono Generalną Prokuraturę Rzeczypospolitej Polskiej i jej organa, które łącznie stanowiły Prokuraturę RP podległą Radzie Państwa. Zniesione zostały prokuratury przy sądach powszechnych i przy NTN. Ustawą z tego samego dnia²⁸ zniesione zostało prawo o ustroju sądów powszechnych i zniesiona instytucja sędziów śledczych. Od chwili wejścia w życie wymienionych aktów prawnych, dochodzenia i śledztwa w sprawach przestępców wojennych prowadzone były przez właściwe organa prokuratury oraz przez Główną i Okręgowe Komisje BZHWP, których uprawnienia w zakresie prowadzenia dochodzeń pozostały w mocy.

Od 1950 r. sprawy z dekretu sierpniowego orzekały sądy wojewódzkie i powiatowe, obecnie wojewódzkie i rejonowe. Ograniczenie ścigania przestępców wojennych nastąpiło po ogłoszeniu ustawy o amnestii z dnia 27 kwietnia 1956 r.²⁹ Na mocy ustawy w sprawie wstrzymania biegu przedawnienia w stosunku do sprawców najcięższych zbrodni hitlerowskich popełnionych w czasie II wojny światowej, ściganie i karanie zbrodniarzy wojennych jest nadal aktualne³⁰.

Prokuratury sądów powszechnych oraz Główna i Okręgowe Komisje BZH prowadziły postępowanie śledcze zarówno przeciwko przestępcom wojennym zatrzymanym na ziemiach polskich, przekazanym przez inne kraje, jak i w ramach ekstradycji z czterech stref okupowanych Niemiec. Liczbowo najmniej było osób przekazanych polskiemu wymiarowi sprawiedliwości przez inne kraje, gdyż w grę wchodzili niemal wyłącznie jeńcy wojenni lub przestępcy ujęci

SIEWIERSKI M., *Głos ma prokurator...*, Warszawa 1962; CYPRIAN T., SAWICKI J., *Oskarżamy*, Warszawa 1966 r.; CYPRIAN T., SAWICKI J., *Procesy wielkich zbrodniarzy wojennych w Polsce* (Najwyższy Trybunał Narodowy) Warszawa 1949; CYPRIAN T., SAWICKI J., *Siedem wyroków Najwyższego Trybunału Narodowego*, Poznań 1962.; GUMKOWSKI J., KUŁAKOWSKI T., *Zbrodniarze hitlerowscy przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, Warszawa 1965.; PERETIAKOWICZ A., *Proces Greisera w świetle prawa międzynarodowego*, Przegląd Zachodni 1946 nr 7/8, s. 673—680; PODGÓRECNZY M., *Albert Forster — Gauleiter i oskarżony. Rozważania w przededniu procesu*, Przegląd Zachodni 1946, nr 4, s. 301—320; *Proces Artura Greisera przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, Warszawa 1946; *Proces ludobójcy Amona Leopolda Goetha przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, Warszawa 1947.

²⁷ Dz. U. RP nr 38, poz. 346, 1950 r.

²⁸ Dz. U. RP nr 38, poz. 347, 1950 r.

²⁹ Dz. U. nr 11, poz. 57, 1956 r. Ustawa nakazywała nie wszczynanie nowych postępowań i umorzenie wszczętych spraw z wyjątkiem zbrodni określonych w art. 1, p. 1 dekretu z 31 sierpnia 1944 r.

³⁰ Dz. U. nr 15, poz. 86, 1964 r.

przez Armię Czerwoną na terytorium radzieckim lub na ziemiach polskich. Nieliczne były przypadki ekstradycji z innych państw³¹.

Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze w swym orzeczeniu zaliczał do przestępczych organizacji kierownictwo NSDAP, SS, Gestapo i SD. Za udział w powyższych formacjach karały sądy polskie już w okresie wcześniejszym. Dał temu wyraz Specjalny Sąd Karny w Rzeszowie w uzasadnieniu wyroku p-ko Gustawowi Schmatzlerowi, szefowi Gestapo w Krośnie: „Ślusznie też orzecznictwo Sądów Polskich stało na stanowisku, że już uczestnictwo w tego rodzaju związkach jak Gestapo, SS czy SD mających na celu dokonywanie przestępstw, stanowi przestępstwo z art. 1 Dekretu sierpniowego”³².

Polski ustawodawca uznał, że państwa, które przystąpiły do porozumienia Londyńskiego z dnia 8 sierpnia 1945 r. są związane wyrokiem MTW uznającym powyższe organizacje za zbrodnicze. Upoważnił jednak sądy polskie do uznania za przestępczą każdą inną organizację lub grupę, która miała na celu zbrodnie przeciw pokojowi, zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciw ludzkości, albo mając inny cel, zdążyła do osiągnięcia go przez popełnienie wyżej wymienionych zbrodni³³.

Stojąc na tym stanowisku, Najwyższy Trybunał Narodowy w wyroku z dnia 3 marca 1947 r. w sprawie L. Fischera i in. uznał za organizację przestępczą kierownictwo administracji okupacyjnej w Generalnym Gubernatorstwie (od Kreishauptmannów i Stadthauptmannów w zwyż, a więc członków rządu GG, gubernatorów i ich zastępców, naczelników wydziałów i biur w urzędach gubernatorów i starostów)³⁴. Za przestępczą grupę uznał NTN również członków władz, administracji i załogi niemieckich obozów koncentracyjnych w Polsce, zwłaszcza w Oświęcimiu bez względu na nazwę tych obozów. Uzasadnienie swego stanowiska NTN przeprowadził w wyroku Artura Liebehenschela i in. w dniu 22 grudnia 1947 r.³⁵ Według orzeczenia Sądu Najwyższego, karaniu nie podlegali jednak ci członkowie załóg obozowych, którzy do formacji wartowniczych zostali wcieleni przymusowo i przynależność ich była czysto formalna³⁶.

Do organizacji przestępczych zaliczano także: Ukraińską Powstańczą Armię, ukraińskie formacje SS, Selbstschutz, konfidentów Gestapo³⁷, oraz Waffen SS, z wyłączeniem osób, które były wcielone przymusowo i nie popełniły

³¹ M. in. z Czechosłowacji ekstradowano Paula Otto Geibla, SS-Brigade-führera, dowódcę policji i SS w dystrykcie warszawskim.

³² AGK, Specjalny Sąd Karny w Rzeszowie, sygn. 85. Wyrok z dnia 9 października 1945 r.

³³ CYPRIAN T., SAWICKI J., *Oskarżamy...*, s. 207; CYPRIAN T., SAWICKI J., *Prawo norymberskie...*, s. 413—414.

³⁴ AGK, Najwyższy Trybunał Narodowy sygn. 81

³⁵ AGK, tamże, sygn. 168

³⁶ Demokratyczny Przegląd Prawniczy nr 5/48, s. 48—49; Kubicki L., *Zbrodnie wojenne w świetle prawa polskiego*, Warszawa 1963, s. 149.

³⁷ Demokratyczny przegląd prawniczy nr 6/48, s. 49; KUBICKI L., *Zbrodnie wojenne...*, s. 143—149.

zbrodni wojennych³⁸. W sprawach wątpliwych wypowiadał się Sąd Najwyższy, ogłaszając orzeczenia do stosowania.

W latach 1944—1988 zapadło około 20.000 wyroków skazujących (3954 wyroków wydały Specjalne Sądy Karne, 48 — NTN, 12.427 sądy okręgowe, pozostałe wyroki wydały sądy apelacyjne, wojewódzkie i powiatowe). Według zestawień statystycznych, podanych przez L. Kubickiego „sierpniówki” stanowiły w 1948 r. 2,1% wszystkich orzeczeń sądowych w kraju, w 1949 r. 1, 2%, w 1950 r. 1,3%, w 1951 r. 1,2%, w 1952 r. 0,5%³⁹.

Nie można natomiast podać liczby osób oskarżonych o przestępstwa z dekretu sierpniowego. Dysponując niepełnymi danymi archiwalnymi, wydaje się, że liczba spraw umorzonych przez odpowiednie prokuratury przewyższa liczbę spraw zakończonych wyrokami skazującymi. Ponadto ok. 30% spraw zostało przez sądy umorzonych z powodu śmierci oskarżonych, deportacji ich do Niemiec, bądź też wydano wyroki uniewinniające. Można zatem podać, że postępowaniem przygotowawczym objęto w Polsce ok. 80 — 100 tysięcy osób⁴⁰.

Dysponując w Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich — Instytucie Pamięci Narodowej przeważającą ilość akt procesowych z dekretu sierpniowego oraz kartotekami: skazanych i przestępców wojennych, przystąpiono do imiennego zestawienia skazanych. Należy sobie zdawać sprawę z tego, że do szeregu akt nie będzie można dotrzeć, wiele materiałów zostało już zniszczonych⁴¹ lub zaginęły.

Na terenie Polski południowo-wschodniej sprawy karne z dekretu sierpniowego rozpatrywały następujące sądy:

1. Sąd Specjalny Karny w Rzeszowie 1944—1946
2. Sąd Okręgowy w Rzeszowie 1947—1950 (1951, 1953)
3. Sąd Okręgowy w Przemyślu 1947—1950 (1951)
4. Sąd Okręgowy w Jasle 1946—1950
5. Sąd Okręgowy w Jasle, Wydz. Zamiejscowy w Sanoku 1949—1950
6. Sąd Okręgowy w Krośnie — brak akt
7. Sąd Apelacyjny w Rzeszowie 1947—1950 (1951—1952)
8. Sąd Wojewódzki w Rzeszowie 1950—1965 (1948)
9. Sąd Wojewódzki w Rzeszowie, Wydział Zamiejscowy w Przemyślu 1950—1965
10. Sąd Powiatowy w Brzozowie 1956
11. Sąd Powiatowy w Gorlicach 1950—1953
12. Sąd Powiatowy w Jasle 1950—1953
13. Sąd Powiatowy w Przemyślu 1950—1953

³⁸ Uchwała składu 7 sędziów Izby Karnej Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 1948 r. (K. 1112/47).

³⁹ KUBICKI L., *Struktura przestępczości w Polsce w świetle statystyki skazań w latach 1948—1952* (w:) *Nowe Prawo*, nr 7/8/54, s. 39—49.

⁴⁰ W tym ponad 55 tys. spraw, które wpłynęły do prokuratur Specjalnych Sądów Karnych, AGK, Del. Pol. do UNWCC sygn. 16/2.

⁴¹ Termin przechowywania akt w archiwach sądowych wynosił 30 lat. Wskutek starań GKBZHWP akta osób sądzonych z dekretu sierpniowego zaliczono do kat. A, czyli wieczystego przechowywania.

W podanych niżej zestawieniach przyjęto następujące utałenia:

- a) uwzględnia się wyłącznie skazanych, których akta procesowe znajdują się w zasobie Archiwum Głównej Komisji (odnośnie pozostałych dysponuje się wyłącznie informacjami zawartymi w kartotece skazanych, która zawiera: nazwisko i imię, rok urodzenia, nazwę orzekającego sądu, datę wydanego wyroku, wysokość wyroku, przy czym niekiedy brakuje któregoś z tych elementów. Nie ma natomiast podanego czynu, za który dana osoba została skazana, miejscowości gdzie czyn przestępczy został dokonany i narodowość skazanego);
- b) ponieważ osobom skazanym udowodniono niekiedy kilka przestępstw, czyny te włączono do odpowiednich rodzajów przestępstw;
- c) przy podziale na czyny przestępcze wyodrębnia się przynależność do wszystkich organizacji, nawet tych, które nie były zaliczone do grup przestępczych (np. policja granatowa, Sonderdienst, SA).

Specjalny Sąd Karny w Rzeszowie w sumie skazał 104 osoby. W Archiwum GK znajdują się akta dotyczące 96 osób, brak danych dotyczy 8-miu. Skład narodowościowy: Polacy — 47 osób, Ukraińcy — 31 osób, VD — 13 osób, Niemcy — 5 osób.

46 osób skazanych zostało na karę do 5 lat więzienia, 21 na karę 5—10 lat więzienia, 5 na karę 10—15 lat, 3 na dożywocie, 21 na karę śmierci.

Kobiet 9, mężczyzn 87.

W 1944 r. skazano 1 osobę, w 1945 — 48 osób, w 1946 r. — 47 osób.

Funkcjonariusze policji granatowej — 8 osób

Funkcjonariusze policji ukraińskiej — 8 osób

Funkcjonariusze policji niemieckiej — 6 osób

Gestapo — 2 osoby

SD — 1 osoba

SA — 6 osób

Sonderdienst — 1 osoba

SS—Galizien — 2 osoby

Funkcjonariusze obozów niemieckich — 3 osoby

Funkcjonariusze więzień — 1 osoba

Więźniowie funkcyjni obozów — 2 osoby

Konfidenci — 12 osób

Udział w zabójstwach, morderstwach — 7 osób

Udział w aresztowaniach — 4 osoby

Udział w pacyfikacjach, ekspedycjach karnych przeciwko ludności cywilnej i partyzantom — 7 osób

Denuncjacje, doniesienia, oskarżenia — 38 osób

Znęcanie się nad ludnością cywilną — 12 osób

Znęcanie się nad junakami w obozach Baudienstu — 2 osoby

Znęcanie się nad robotnikami — 3 osoby

Znęcanie się nad więźniami — 5 osób

Udział w ujmowaniu, wadawaniu i konwojowaniu osób poszukiwanych i przesładowanych przez władze niemieckie — 18 osób

Udział w obławach, łapankach, wywożeniu ludności — 7 osób

Udział w rewizjach — 4 osoby

Konfiskaty, zabór mienia — 3 osoby

Wymuszenie świadczeń — 1 osoba

Udział w wywożeniu polskiego mienia — 1 osoba

Udział w rozbiórce pomnika Orląt Przemyskich — 1 osoba

Udział w likwidacji getta — 1 osoba

Najważniejsze procesy:

Andrachiewicz Michał, konfident Gestapo z Jarosławia, za ujmowanie i wydawanie osób przekraczających nielegalnie granicę polsko-radziecką, skazany na karę śmierci;

Białas Julian, funkcjonariusz żandarmerii niemieckiej, za udział w zabójstwach, prześladowaniach, obławach, ekspedycjach karnych, akcjach przeciw partyzantom, udział w likwidacji getta na terenie b. powiatów rzeszowskiego, kolbuszowskiego i hrubieszowskiego, skazany na karę śmierci;

Czura Paweł z Rzepedzi, za wydanie Polaków przechodzących na Węgry (majora Sztabu Generalnego, dwóch rotmistrzów, dwóch poruczników i księdza), skazany na karę śmierci;

Gnida Olech, konfident policji niemieckiej i ukraińskiej, za ujęcie i wydanie Żyda i jeńców radzieckich oraz udział w pacyfikacji wsi Majdan Sieniawski, skazany na karę śmierci;

Luty Jan, funkcjonariusz policji ukraińskiej, za udział w pacyfikacji wsi Pawłosino, skazany na karę śmierci;

Maksiak Edward, funkcjonariusz żandarmerii niemieckiej w Krośnie i Przemyśle, za udział w akcjach i ekspedycjach przeciwko ludności polskiej, skazany na 10 lat więzienia;

Panczyszyn Andrzej, członek SS, Sadowy Andrzej, funkcjonariusz Schupo, Tarnawski Michał, funkcj. Schupo, wartownicy w obozie Szebnie, skazani na 15,3 i 10 lat więzienia;

Pajtasz Józef za denuncjacje i dokonanie części rozbiórki pomnika Orląt Przemyskich, skazany na 6 lat więzienia;

Reiman Jan, funkcjonariusz policji bezpieczeństwa w Rzeszowie, za udział w pacyfikacjach wsi i rewizjach skazanych na karę śmierci;

Schmatzler Gustaw, szef Gestapo w Krośnie skazany na karę śmierci za zabójstwa, aresztowania, prześladowanie i wywożenie ludności cywilnej;

Stoschek Gerhard, urzędnik miejski, odpowiedzialny za wywóz mienia Huty Szkła w Krośnie do Niemiec, skazany na 3 lata więzienia;

Twardoń Juri z Pielni, za udział w ujęciu polskich oficerów, przechodzących na Węgry, skazany na 10 lat więzienia;

Winiarz Kazimierz, funkcjonariusz Gestapo w Drohobyczu, za przynależność do Gestapo skazany na karę śmierci.

Sąd Okręgowy w Rzeszowie skazał 107 osób. W archiwum GK znajdują się akta procesowe 90 osób.

Skład narodowościowy: Polacy — 64 osoby, VD — 15 osób, Niemcy — 7 osób, Ukraińcy — 3 osoby, Żydzi — 1 osoba.

42 osoby skazano na karę do 5 lat więzienia, 38 na karę 5—10 lat, 3 na karę 10—15 lat, 1 na dożywocie, 6 na karę śmierci.

Kobiet 3, mężczyzn 87.

W 1947 r. skazano 15 osób, w 1948 r. — 9, w 1949 — 31, w 1950 r. — 2 w 1953 r. — 1 osobę (bierze się pod uwagę wyroki ostateczne, wydane niejednokrotnie przez sądy wyższej instancji w późniejszym terminie).

Funkcjonariusze policji granatowej — 8 osób

Funkcjonariusze policji ukraińskiej — 1 osoba

Funkcjonariusze policji niemieckiej — 3 osoby

Gestapo — 2 osoby

SS — 2 osoby

Wehrmacht — 1 osoba

Sonderdienst — 2 osoby

SA — 2 osoby

Członkowie załogi obozowej — 1 osoba

Funkcjonariusze więzień — 1 osoba

Więźniowie funkcyjni obozów — 3 osoby

Udział w rozstrzeliwaniach, zabójstwach, usiłowaniu zabójstw — 10 osób

Znęcanie się nad ludnością cywilną w więzieniu — 13 osób

Znęcanie się nad robotnikami i jeńcami — 13 osób

Udział w wywożeniu robotników przymusowych — 5 osób

Udział w aresztowaniach — 4 osoby

Denuncjacje — 11 osób

Udział w ujmowaniu, wydawaniu i konwojowaniu osób prześladowanych i poszukiwanych przez władze niemieckie — 27 osób

Udział w łapankach — 2 osoby

Udział w rewizjach — 4 osoby

Udział w wywożeniu ludności żydowskiej do obozów — 1 osoba

Konfiskata mienia — 9 osób

Wymuszanie korzyści materialnych — 2 osoby

Udział w wywożeniu urządzeń fabrycznych — 1 osoba

Najważniejsze procesy:

Friedrich Josef, funkcjonariusz Gestapo w Stalowej Woli i Rozwadowie, za zabójstwa, aresztowania, udział w wywożeniu ludności żydowskiej do obozów i przynależność do Gestapo skazany na karę śmierci;

Friedrich Max-Gerhard, funkcjonariusz żandarmerii niemieckiej w Leżajsku, za udział w aresztowaniach skazany na 10 lat więzienia;

Haśko Józef, komendant warty w obozie w Rzeszowie i wartownik w obozie w Pustkowie, skazany na 8 lat więzienia;

Irle Arthur, kapitan Wehrmachtu, szef szwadronu wywiadowczego 231-go dywizji wojsk niemieckich, za udział w rozstrzeliwaniu Polaków i zezwolenie na bicie ludności polskiej skazany wyrokiem Sądu Najwyższego na 10 lat więzienia;

Iszczuk Michał, członek ukraińskiej organizacji terrorystycznej na terenie Wołynia, za udział w zabójstwach ludności cywilnej skazany na karę śmierci;

Knodt Johan, nadzorca niemieckiej firmy budowlanej w Biesiadce k. Mielca, za znęcanie się nad robotnikami polskimi, żydowskimi i jeńcami wojennymi skazany na 12 lat więzienia;

Kuchman Stefan, strażnik w f-ce PZL w Rzeszowie, za znęcanie się nad robotnikami polskimi skazany na 10 lat więzienia;

Neils Jan, członek Sonderdienst w Leżajsku i Rzeszowie, za udział w aresztowaniach, mordowaniu ludności polskiej i żydowskiej skazany na karę śmierci;

Numrych Mieczysław, funkcjonariusz żandarmerii niemieckiej w Baranowie za udział w zabójstwach, usiłowanie zabójstw, znęcanie się nad ludnością cywilną, rewizje, zabór mienia skazany na karę śmierci;

Schröter Ireneusz, szef biura konstrukcyjnego w PZL w Rzeszowie, za denuncjacje i znęcanie się nad polskimi robotnikami skazany na 10 lat więzienia;

Skorczyński Ferdynand, funkcjonariusz Bahnschutzu w grom. Krasne, pow. rzeszowski, za udział w zastrzeleniu 12 Polaków, postrzelenie Polki i zabór żywności skazany na karę śmierci;

Waszak Wiktor, za udział w zastrzeleniu 10 Polaków, palenie domów, znęcanie się nad ludnością i konfiskaty skazany na 10 lat więzienia.

Sąd Okręgowy w Przemyślu skazał 82 osoby. W Archiwum GK znajdują się akta procesowe 59 osób.

Skład narodowościowy: Polacy — 40 osób, Ukraińcy — 14 osób, VD — 4 osoby, Niemcy — 1 osoba.

36 osób skazano na karę do 5 lat więzienia, 17 na karę 5—10 lat więzienia, 4 na karę 10—15 lat, 1 na dożywocie, 1 na karę śmierci.

Kobiet 3, mężczyzn 56.

W 1947 r. skazano 1 osobę, w 1948 r. — 16, w 1949 r. — 19, w 1950 r. — 21, w 1951 r. — 1 osobę.

Funkcjonariusze policji granatowej — 4 osoby

Funkcjonariusze policji ukraińskiej — 6 osób

SS — 3 osoby

SS—Galizien — 4 osoby

Ortschutzpolizei — 5 osób

Schutzmansschaft Bat. 202 — 1 osoba

Konfidenti — 1 osoba

Denuncjacje, doniesienia — 10 osób

Udział w zabójstwach, morderstwach — 6 osób

Znęcanie się nad ludnością cywilną — 9 osób

Znęcanie się nad robotnikami — 2 osoby

Udział w łapankach — 1 osoba

Udział w rewizjach — 2 osoby

Udział w ujmowaniu, wydawaniu i konwojowaniu osób prześladowanych i poszukiwanych przez władze niemieckie — 25 osób

Nakłanianie do wstąpienia do SS-Galizien — 1 osoba

Wymuszanie świadczeń, zabór mienia — 6 osób.

Sąd Okręgowy w Jaśle skazał 86 osób, w Archiwum GK znajdują się akta procesowe 68 osób.

Skład narodowościowy: Polacy — 54 osób, VD — 11 osób, Ukraińcy — 2 osoby, Niemcy — 1 osoba.

32 osoby skazano na karę do 5 lat więzienia. 29 na karę 5—10 lat więzienia, 2 na 10—15 lat, 3 na dożywocie, 2 na karę śmierci.

Kobiet 2, mężczyzn 66.

W 1946 r. skazano 2 osoby, w 1947 r. 7 osób, w 1948 r. — 9, w 1949 r. — 24, w 1950 r. — 26 osób.

Funkcjonariusze policji granatowej — 7 osób

Funkcjonariusze policji ukraińskiej — 1 osoba

Funkcjonariusze policji niemieckiej — 3 osoby

NSDAP — 1 osoba

Sonderdienst — 1 osoba

Więźniowie funkcyjni — 1 osoba

Konfidenci — 2 osoby

Denuncjacje, doniesienia — 11 osób

Udział w zabójstwach, morderstwach — 4 osoby

Udział w aresztowaniach — 3 osoby

Znęcanie się nad ludnością cywilną i więźniami — 11 osób

Udział w łapankach — 1 osoba

Udział w poszukiwaniach, ujmowaniu, wydawaniu i konwojowaniu osób poszukiwanych i prześladowanych przez władze niemieckie — 39 osób

Udział w rewizjach — 1 osoba.

Konfiskata mienia, wymuszanie korzyści — 6 osób

Szantaż — 1 osoba

Najważniejsze procesy:

Schumacher Wilhelm, funkcjonariusz Sipo w Jaśle, za morderstwa, aresztowania i udział w likwidacji ludności żydowskiej skazany na karę śmierci;

Wontorowski Wincenty, funkcjonariusz policji granatowej z Biecza, za udział w zabójstwach, aresztowaniach i znęcaniu się nad ludnością cywilną skazany na karę śmierci.

Sąd Okręgowy w Jaśle — Wydział Zamiejscowy w Sanoku skazał 27 osób.

Akta znajdują się w Archiwum Głównej Komisji w całości.

Skład narodowościowy: Polacy 23, Ukraińcy — 4 osoby.

19 osób skazano na karę do 5 lat więzienia, 5 osób na karę 5—10 lat, 3 na karę 10—15 lat więzienia.

Kobiet —, mężczyzn 27.

24 osoby skazano w 1949 r., 3 w 1950 roku.

Funkcjonariusze policji granatowej — 4 osoby

Funkcjonariusze policji niemieckiej — 1 osoba

SS-Galizien — 5 osób

Udział w zabójstwach, morderstwach — 1 osoba

Znęcanie się nad ludnością cywilną — 3 osoby

Denuncjacje, doniesienia — 3 osoby

Udział w ujmowaniu, wydawaniu i konwojowaniu osób prześladowanych i poszukiwanych przez władze niemieckie — 13 osób

Gorliwe wypełnianie poleceń okupanta — 1 osoba

Zabór mienia — 2 osoby.

Sąd Apelacyjny w Rzeszowie skazał 303 osoby, w Archiwum Głównej Komisji znajdują się akta procesowe 292 osób.

Skład narodowościowy: Polacy — 277 osób, VD — 9 osób, Niemcy — 4 osoby, Ukraińcy — 2 osoby.

103 osoby skazane zostały na karę więzienia do lat 5, 151 na karę 5—10 lat, 26 na karę 10—15 lat, 9 na dożywocie, 3 na karę śmierci.

Kobiet 7, mężczyzn 185.

2 osoby skazano w 1948 r., 43 w 1949 r., 139 w 1950 r., 97 w 1951 r., 11 w 1952 roku.

Funkcjonariusze policji granatowej — 36 osób

Funkcjonariusze policji niemieckiej — 5 osób

SS — 1 osoba

SS-Galizien — 1 osoba

Funkcjonariusze obozów — 2 osoby

Konfidenti — 3 osoby

Udział w zabójstwach, morderstwach — 23 osoby

Udział w aresztowaniach — 7 osób

Udział w egzekucjach — 2 osoby

Udział w pacyfikacjach — 1 osoba

Udział w organizowaniu gett — 1 osoba

Udział w wysyłaniu Żydów do obozu straceń — 1 osoba

Denuncjacje, doniesienia — 25 osób

Znęcanie się nad ludnością cywilną 18 osób

Udział w ujmowaniu, wydawaniu i konwojowaniu osób poszukiwanych i prześladowanych przez władze niemieckie — 231 osób

Udział w łapankach — 5 osób

Wysyłanie ludności na roboty przymusowe i do obozów — 3 osoby

Udział w wysiedlaniach — 1 osoba

Usunięcie Żyda ze wsi — 3 osoby

Udział w wywozie do Niemiec urządzeń fabrycznych — 1 osoba

Zabór mienia, konfiskaty — 10 osób

Najważniejsze procesy:

Gieselmann Bernard, burmistrz Przemyśla, odpowiedzialny za utworzenie getta w Przemyślu, udział w wysyłaniu Żydów do obozów straceń, wysyłanie ludności na roboty przymusowe, skazany na karę 14 lat więzienia;

Hildebrand Ernest, komendant Kripo w Jasle, SS-Untersturmführer, odpowiedzialny za zabójstwa, aresztowania, znęcanie się nad ludnością cywilną, wymuszanie świadczeń, skazany na karę śmierci, prawo łaski — dożywocie;

Nowak Walter, kierownik stalowni „Stalowa Wola”. Za znęcanie się nad robotnikami polskimi i żydowskimi, nadzorowanie wywozu maszyn i urządzeń technicznych huty i zniszczenie pozostałych, skazanych na 10 lat więzienia;

Osthof (Ociepka) Wilhelm, lagerführer obozu pracy (f-ka samochodów) w Mielcu, skazany na 7 lat więzienia. Wyrokiem Sądu Najwyższego karę zmniejszono do 4 lat;

Stein Gotthold. Za udział w eksterminacji ludności żydowskiej z Mielca i okolic, selekcjach, zastrzeleniu kilku Żydów, udział w egzekucjach i przeznaczaniu do rozstrzelania pracowników Zakładów Lotniczych w Mielcu, udział w aresztowaniach, wysyłania do obozów koncentracyjnych, znęcaniu się nad robotnikami polskimi i żydowskimi w Zakładach, zabór mienia żydowskiego, skazany na karę śmierci;

Zimmerman Henryk, funkcjonariusz Hipo. Za udział w wysiedleniach Polaków, udział i morderstwa ludności żydowskiej, skazany na 11 lat więzienia.

Sąd Wojewódzki w Rzeszowie skazał 178 osób, w Archiwum Głównej Komisji znajdują się dane odnośnie 153 osób.

Skład narodowościowy: Polacy — 139, Ukraińcy — 12, VD — 2.

75 osób skazanych zostało na karę do 5 lat więzienia, 67 na karę 5—10 lat, 9 na karę 10—15 lat, 2 na dożywocie.

Kobiet 3, mężczyzn 150.

W 1948 r. skazano 3 osoby, 1950 r. — 5, w 1951 r. — 52, w 1952 r. — 32, w 1953 r. — 36, w 1954 r. — 11, w 1955 r. — 8, w 1956 r. — 1, w 1957 r. — 1, w 1958 r. — 1, w 1963 r. — 2, w 1964 r. — 1 osoba.

Funkcjonariusze policji granatowej — 28 osób

Funkcjonariusze policji ukraińskiej — 3 osoby

Funkcjonariusze policji niemieckiej — 3 osoby

SA — 1 osoba

UPA — 4 osoby

Bahnschutzpolizei — 3 osoby

Udział w zabójstwach, morderstwach 21 osób

Spowodowanie śmierci — 1 osoba

Udział w aresztowaniach, łapaniach, obławach — 8 osób

Znęcanie się nad ludnością cywilną — 1 osoba

Denuncjacje, doniesienia — 16 osób

Udział w ujmowaniu, wydawaniu i konwojowaniu osób prześladowanych i poszukiwanych przez władze niemieckie — 102 osoby

Udział w wywożeniu na roboty przymusowe — 3 osoby

Rozgłaszanie „fałszywych” informacji o Katyniu — 1 osoba

Wywiad na rzecz UPA — 3 osoby

Zabór żywności — 1 osoba

Najważniejsze procesy:

Gradowy Franciszek, komendant policji granatowej w Haczowie. Za morderstwa Polaków i Żydów, konwojowanie aresztowanych skazany na dożywocie, zamienione wyrokiem Sądu Najwyższego na 15 lat więzienia;

Kmieć Paweł, funkcjonariusz policji ukraińskiej, za udział w ujęciu i wydaniu Żyda oraz wskazanie członka Komsomołu w Lesku skazany na 10 lat więzienia;

Kopko Stefan, członek UPA, za morderstwa, przynależność i wywiad na rzecz UPA skazany na karę śmierci, zamienionej wyrokiem Sądu Najwyższego na karę 15 lat więzienia;

Nicko Paweł, za ujęcie i wydanie Polaka i Żydów skazany na karę śmierci, zmienioną prawem łaski na 15 lat więzienia;

Wołosz Jan, funkcjonariusz Kripo w Nisku i Leżajsku, za udział w aresztowaniach, obławach na Polaków skazany na 15 lat więzienia.

Sąd Wojewódzki w Rzeszowie — Wydział Zamiejscowy w Przemyśle skazał 35 osób, w Archiwum Głównej komisji znajdują się akta procesowe 34 osób. Skład narodowościowy: Polacy — 25, Ukraińcy — 8, VD — 1 osoba. 16 osób skazano na karę do 5 lat więzienia, 14 na karę 5—10 lat, 4 na karę 10—15 lat więzienia.

Kobiet —, mężczyzn 34.

W 1950 r. skazano 4 osoby, w 1951 r. — 6, w 1952 r. — 10, w 1953 r. — 2, w 1954 r. — 4, w 1955 r. — w 1956 r. — 3, w 1958 r. — 1, w 1959 r. — 1, w 1962 r. — 2 osoby.

Funkcjonariusze policji granatowej — 6 osób

Funkcjonariusze policji ukraińskiej — 2 osoby

SS-Galizien — 3 osoby

Sonderdienst — 1 osoba

Więźniowie funkcyjni w obozach — 2 osoby

Udział w zabójstwach, morderstwach — 9 osób

Denuncjacje, doniesienia — 3 osoby

Znęcanie się nad ludnością cywilną — 3 osoby

Udział w ujmowaniu, wydawaniu i konwojowaniu osób prześladowanych i poszkodowanych przez władze niemieckie 17 osób

Udział w rewizjach — 2 osoby

Udział w aresztowaniach — 2 osoby

Wymuszanie korzyści materialnych, zabór mienia — 2 osoby.

Najważniejsze procesy:

Boczulak Aleksander, funkcjonariusz policji ukraińskiej w pow. lubaczowskim, za zabójstwa Polaków skazany na karę śmierci, zamienionej wyrokiem Sądu Najwyższego na 15 lat więzienia;

Ginter Stanisław, funkcjonariusz Sorderdienstu w Przemyśle, za udział w rewizjach, ujęciu i wydaniu Żyda, wymuszanie korzyści materialnych skazany na 5,5 lat więzienia;

Pazowski Bazyli, funkcjonariusz policji ukraińskiej z Kobylnicy Wołoskiej, za zabójstwa Polaków skazany na karę śmierci, zamienionej wyrokiem Sądu Najwyższego na 10 lat więzienia.

Sąd Powiatowy w Brzozowie skazał 1 osobę, Polaka, mężczyznę, w 1956 r. na karę 6 lat więzienia za udział w zabójstwach.

Sąd Powiatowy w Gorlicach skazał 3 osoby, Polaków, mężczyzn na karę do 5 lat więzienia.

W 1951 r. skazano 2 osoby, w 1953 r. — 1 osobę.

Denuncjacje — 1 osoba

Udział w ujmowaniu, wydawaniu i konwojowaniu osób prześladowanych i poszukiwanych przez władze niemieckie — 2 osoby.

Sąd Powiatowy w Jasle skazał 10 osób, w Archiwum Głównej Komisji znajdują się akta procesowe 9 osób.

Wszyscy Polacy, mężczyźni, skazani na karę do 5 lat więzienia.

W 1951 r. skazano 8 osób, w 1952 r. — 1 osobę.

Funkcjonariusze policji granatowej — 1 osoba

Znęcanie się nad polską ludnością cywilną — 1 osoba

Udział w rewizjach — 1 osoba

Udział w ujmowaniu Polaków na roboty przymusowe — 8 osób.

Sąd Powiatowy w Przemyśle skazał 4 osoby.

Skład narodowościowy: VD — 2 osoby, Niemcy — 1 osoba, Ukraińcy — 1 osoba.

2 osoby skazane na karę do 5 lat więzienia, 2 na karę 5—10 lat więzienia.

Kobiet 1, mężczyzn 3.

W 1951 r. skazano 3 osoby, w 1952 r. 1 osobę.

Funkcjonariusze policji ukraińskiej — 1 osoba.

Znęcanie się nad polską ludnością cywilną — 1 osoba.

Udział w organizowaniu dzielnicy żydowskiej w Przemyśle — 1 osoba.

Zabór mienia — 3 osoby.

Ważniejszy proces:

Kramer Jan, za organizowanie dzielnicy żydowskiej w Przemyśle i zabór mienia skazany na 8 lat więzienia (zaocznie).

Ogółem sądy południowo-wschodniej części Polski skazały 951 osób z dekretu sierpniowego. (104 SSK Rzeszów, 107 SO Rzeszów, 82 SO Przemyśl, 86 SO Jasło, 27 SO Jasło-Sanok, 11 SO Krosno, 303 SA Rzeszów, 178 SW Rzeszów, 35 SW Rzeszów-Przemyśl, 1 SP Brzozów, 3 SP Gorlice, 10 SP Jasło, 4 SP Przemyśl).

Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce — Instytutu Pamięci Narodowej dysponuje aktami procesowymi 836 osób, brak zatem procesów 115 przestępców wojennych. Jak już wyżej wspomniano, część akt zapewne wybrakowano lub zaginęły, możliwe jest jednak, iż w archiwach sądowych mogą się jeszcze znajdować poszczególne sprawy. Akta z dekretu sierpniowego mogły być również wraz z innymi przekazane do archiwów państwowych na mocy zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z 1975 r.⁴² (w myśl pisma Ministra Sprawiedliwości „sierpniówki” miały być przechowywane w całości w Archiwum GKBZHwP⁴³).

⁴² Dz. U. nr 43, poz. 220, 1975 r. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 6 grudnia 1975 r. w sprawie okresu przechowywania i warunków niszczenia akt spraw sądowych lub przekazywania ich archiwom państwowym.

⁴³ Pismo Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 lutego 1966 r. do Prezesów Sądów Wojewódzkich. Polecenie przygotowania i przekazania do Archiwum Głównej Komisji BZHwP akt prawomocnie zakończonych spraw karnych oskarżonych z dekretu...

W zestawieniach uwzględniono wyłącznie dane na podstawie posiadanych przez Główną Komisję akt.

Skazano 682 Polaków, 77 Ukraińców, 19 Niemców, 57 VD, 1 Żyda.

Na karę do 5 lat więzienia skazano 383 osoby, na karę 5—10 lat więzienia 345 osób, na karę 10—15 lat 56 osób, na dożywocie 19 osób, na karę śmierci 33 osoby.

Kobiet 28, mężczyzn 808.

W 1944 r. skazano 1 osobę, w 1945 r. — 48, w 1946 r. — 49, w 1947 r. — 23, w 1948 r. — 39, w 1949 r. — 141, w 1950 r. — 230, w 1951 r. — 172, w 1952 r. — 56, w 1953 — 39, w 1954 r. — 15, w 1955 r. — 9, w 1956 r. — 5, w 1957 r. — 1, w 1958 — 2, w 1959 r. — 1, w 1962 r. — 2, w 1963 — 2, w 1964 r. — 1 (podane są daty ostatecznych wyroków, często orzeczonych przez sądy innych instytucji niż te, w których znajdują się akta).

Wśród skazanych było 102 funkcjonariuszy policji granatowej, 22 funkcjonariuszy policji ukraińskiej, 35 funkcjonariuszy różnych formacji policji niemieckiej, 10 członków SA, 6 członków SS, 15 członków SS-Galizien, 1 oficer Wehrmachtu, 5 członków Sonderdienstu, 1 członek NSDAP, 4 członków UPA, 6 funkcjonariuszy obozów niemieckich, 2 funkcjonariuszy więzień, 8 więźniów funkcyjnych obozów niemieckich, 18 konfidentów.

Za udział w morderstwach i zabójstwach skazanych zostało 82 osoby, za udział w aresztach 28 osób, za udział w pacyfikacjach i ekspedycjach karnych 8 osób, za denuncjacje i doniesienia 118 osób, za znęcanie się nad ludnością cywilną, robotnikami i więźniami 97 osób, za udział w ujmowaniu, wydawaniu i konwojowaniu osób prześladowanych i poszukiwanych przez władze niemieckie 464 osoby, za udział w egzekucjach 2 osoby, za udział w obławach i łapankach 16 osób, za udział w rewizjach 14 osób, za udział w wywożeniu robotników 19 osób, za wywożenie ludności żydowskiej do obozów 2 osoby, za wysiedlenia 1 osoba, za organizowanie gett 2 osoby, za likwidację gett 1 osoba, za konkwistaty, zabór mienia i wymuszenie świadczeń 46 osób, za udział w wywożeniu polskiego mienia 3 osoby.

Jak wynika z zestawienia, większość stanowiły procesy o udział w ujmowaniu, wydawaniu i konwojowaniu osób prześladowanych i poszukiwanych przez władze niemieckie, denuncjacje, znęcanie się nad ludnością, udział w zabójstwach oraz zabór mienia i wymuszenie korzyści materialnych.

Karanie przestępców wojennych zakończyło się w zasadzie procesami w pierwszej połowie lat 60-tych. Nie zakończyło się jednak badanie i zbieranie dowodów zbrodni niemieckich na ziemiach polskich. W okresie 1945 — 1949 na terenie ziem południowo-wschodnich Polski działała Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Rzeszowie z siedzibą w Tarnowie⁴⁴. W 1965 r. reaktywowano Okręgowe Komisje Badania Zbrodni Hitlerowskich, w tym również w Rzeszowie⁴⁵.

⁴⁴ AGK, GKBZH wP sygn. 141, k. 120; *Badanie i ściganie zbrodni hitlerowskich 1944—1974*. Oprac. CZ. PILICHOWSKI, Warszawa 1975, s. 25.

⁴⁵ *Badanie i ściganie...*, s. 62—63. OKBZH w Rzeszowie wznowiła swoją działalność w dniu 10 czerwca 1965 r.

Na mocy ustawy o Głównej i Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce — Instytucie Pamięci Narodowej z dnia 6 kwietnia 1984 r. podstawowym zadaniem tych instytucji jest badanie zbrodniczej działalności hitlerowskiej władz okupacyjnych i ściganie przestępców wojennych⁴⁶.

⁴⁶ Dz. U. nr 21, poz. 98 z 14 kwietnia 1984 r.

ZDZISŁAW KONIECZNY

PRZEWORSKY ARCHIWISCI

Powiatowe Archiwum Państwowe /PAP/ w Przeworsku powołała Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych w Warszawie 19 października 1963 roku na wniosek dyrektora Wojewódzkiego Archiwum Państwowego /WAP/ w Rzeszowie z siedzibą w Przemyślu¹. Wniosek ten był zbieżny ze staraniami władz miejskich Przeworska inicjowanymi przez działaczy kulturalnych tego niewielkiego miasteczka². Historia archiwum przeworskiego czeka na opracowanie podobnie, jak sylwetki niektórych jego archiwistów, którzy odegrali rolę w jego dziejach, a większą jeszcze w rozwoju Przeworska. Podjęte opracowanie sylwetek archiwistów przeworskich jest kontynuacją badań dziejów archiwów południowo-wschodniej Polski prowadzonych przez archiwum przemyskie³.

Prezentowane sylwetki archiwistów przeworskich dotyczą Józefa Benbenka i Franciszka Młynka⁴.

Józef BENBENEK urodził się 16 marca 1898 roku w Przeworsku w rodzinie rzemieślniczej. Był synem Stanisława Benbenka i Marii z domu Śliwa⁵. Posiadał liczne rodzeństwo, dwie siostry Marię i Sewerynę — obie ukończyły farmację i pięciu braci Zygmunta (zawodowego oficera), Władysława (kowa-

¹ Archiwum Państwowe w Przemyślu (APP), Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Rzeszowie z siedzibą w Przemyślu (WAP RP), akta nieopracowane.

² Tamże, a także Zbiory Muzeum w Przeworsku (ZMP), Autobiografia Józefa Benbenka, Przeworsk 1983.

³ Ukazały się dotychczas sylwetki następujących archiwistów: E. FORBOT, *Jan Smolka*, Przemyśl 1979; J. MLECZEK, *Kazimierz Górski*, Przemyśl 1980; Z. KONIECZNY, *Tadeusz Troskoleński*, Przemyśl 1981; J. ŁOSOWSKI, *Anatol Lewicki*, Przemyśl 1981; J. MLECZAK, *Franciszek Zych*, Przemyśl 1981; A. WÓJCIK, *Michał Kozłowski*, Przemyśl 1982; Z. KONIECZNY, *Kazimierz Karol Arłamowski*, Przemyśl 1982; A. FENCZAK, *Leopold Hauser*, Przemyśl 1983; A. WÓJCIK, *Mieczysław Błażkowski*, Przemyśl 1984; B. BOBUSIA, *Maria Polackówna*, Przemyśl 1984; B. BOBUSIA, *Maria Mendys (1907-1979)*, (w:) *Rocznik Historyczno-Archiwalny (RHA)*, t.IV, Przemyśl 1987; A. FENCZAK, *Julian Antoni Łukaszewicz i jego działalność w dziedzinie archiwalnej*, (w:) RHA. t. IV. Przemyśl 1987.

⁴ Powiatowym Archiwum Państwowym (PAP) w Przeworsku kierowali w latach 1963-1976 następujący archiwiści: ANNA KULPIŃSKA (do 30.XI.1963), CZESŁAW KOZIOL (I.XII.1963-30.XI.1964), LIDIA ORZECH (I.IV.1965-31.III.1966), LESZEK WŁODEK (I.XII.1967-30.IV.1970), EWA HOŁUBICZKO (I.VIII.1970-31.VIII.1972), TADEUSZ RUDNICKI (I.XII.1972-4.VII.1976)

⁵ AP P.WAP RP, Akta osobowe Józefa Benbenka.

la), Romana (handlowca), Jana (prawnika), Wacława (kołodzieja)⁶. Ojciec pochodził ze starej rodziny mieszczańskiej w Przeworsku, trudniącej się rzemiosłem i prowadzeniem gospodarstwa rolnego. W małych miasteczkach galicyjskich tego typu układ zawodowy był stosunkowo często spotykany. Rodzice należeli do zamożnych obywateli. Ojciec Józefa Benbenka posiadał warsztat rzemieślniczy (kowalski), 8-mio hektarowe gospodarstwo i kamienicę we Lwowie. Posiadany majątek umożliwił rodzicom danie wykształcenia dzieciom, które chciały podjąć naukę w szkołach średnich, a następnie studia wyższe.

Józef Benbenek jako najstarszy z rodzeństwa ukończył szkołę ludową i od 1911 roku rozpoczął naukę w Prywatnym Gimnazjum Realnym w Przeworsku⁷. Wybuch I wojny światowej i zajęcie Przeworska przez wojska rosyjskie (19.IX.1914) spowodowało zamknięcie gimnazjum. Nie otwarto go po wycofaniu się wojsk rosyjskich (V.1915), tak, że J. Benbenek kontynuował naukę w gimnazjum w Łańcucie, z którego w marcu 1916 roku został powołany do służby w armii austriackiej. W czasie odbywania służby wojskowej Józef Benbenek przerabiał materiał z kolejnych lat gimnazjum wykorzystując na naukę urlopy i okresy pobytu w szpitalach — w czasie służby wojskowej często chorował. Klasę VI zdał jako eksternista w Prywatnym Gimnazjum Realnym w Białej (1917), a klasę VII w Państwowym Gimnazjum w Łańcucie (1918)⁸. Od października 1918 roku przebywał na urlopie w Przeworsku i tam brał udział wraz ze starszymi kolegami należącymi do Polskiej Organizacji Wojskowej w rozbrajaniu austriackich żołnierzy, pełniących służbę wojskową w Przeworsku. 1 listopada 1918 roku wstąpił w szeregi organizującego się wojska polskiego — „Komendy Wojskowej Powiatu Przeworskiego”. 1 maja 1919 roku został skierowany do formującej się w Przemyśle 3 Dywizji Legionów. Z dywizją tą brał udział w wojnie polsko-ukraińskiej, a po jej zakończeniu w walkach na froncie litewsko-białoruskim w ramach armii generała Lucjana Żeligowskiego. Uczestniczył w wojnie polsko-radzieckiej w 1920 roku w walkach nad Dźwiną, a następnie we wschodniej Galicji⁹. Pod koniec października został ze swoją jednostką skierowany ponownie na Wileńszczyznę. W czasie wojny polsko-ukraińskiej i polsko-radzieckiej uzyskał pierwsze awanse wojskowe. 1 lipca 1920 roku zostaje mianowany podporucznikiem¹⁰. Po zdemobilizowaniu 31 czerwca 1922 roku powrócił do Przeworska i rozpoczął poszukiwanie pracy.

W lipcu 1922 roku uzyskał posadę w administracji Ordynacji Przeworskiej Lubomirskich jako księgowy w fabryce serów. Korzystając z organizowanych przez Akademię Handlową we Lwowie kursów bankowych dla zdemobilizowanych oficerów zrezygnował z pracy i zapisał się na organizowany kurs, który ukończył z początkiem 1923 roku. Ze Lwowa powrócił do Przeworska,

⁶ ZMP, Autobiografia Józefa Benbenka, s. 58-60.

⁷ Archiwum Liceum Ogólnokształcącego im. W. Jagiełły w Przeworsku. Katalogi klasyfikacyjne.

⁸ ZMP, Autobiografia..., s. 1-2.

⁹ Tamże, s. 3-7.

¹⁰ Tamże.

gdzie otrzymał posadę kierownika tartaku (1.II.1923) w Zarządzie Lasów Ordynacji Przeworskiej Lubomirskich. Na stanowisku tym pracował do 1 października 1925 roku¹¹. Dzięki zabiegom ojca — jak pisał w swych wspomnieniach — uzyskał posadę kasjera w Magistracie Miasta Przeworska¹². Pragnąc uzyskać pełne kwalifikacje poddał się egzaminowi na kontrolera i kasjera przed Komisją Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie. Zdanie egzaminu pozwoliło mu uzyskać mianowanie na stałego kasjera, a następnie rachmistrza. Poddanie się egzaminowi było dla kariery urzędniczej bardzo ważne, gdyż Józef Benbenek nie posiadał świadectwa dojrzałości. Przyczyną tego była służba w wojsku polskim, do którego, jak już wspomniano, wstąpił jako ochotnik 1 listopada 1918 roku i służył do 31 czerwca 1922 roku. Po zdemobilizowaniu i powrocie do Przeworska nie miał prawdopodobnie z uwagi na wiek możliwości kontynuowania nauki w gimnazjum. Dalszy awans jaki uzyskał, wiązał się z egzaminem na sekretarza, który złożył przed wspomnianą komisją Wydziału Samorządowego we Lwowie. Egzamin ten poprzedził mianowanie go sekretarzem Magistratu, na którym to stanowisku pozostał do wybuchu II wojny światowej i zajęcia miasta przez wojska niemieckie.

W 1936 roku zawarł związek małżeński z Janiną z domu Wójcikiewicz nauczycielką szkoły powszechnej w Przeworsku¹³. Z małżeństwa tego urodziła się córka Ewa (1944).

W latach II Rzeczypospolitej pracując w Magistracie położył wiele zasług dla rozwoju miasta, z którym był związany więzami rodzinnymi i tradycją rodziny, której przedstawiciele sprawowali w przeszłości różne funkcje w samorządzie miasta.

Wybuch II wojny światowej zastał Józefa Benbenka na stanowisku sekretarza Magistratu. Brał udział w przygotowaniach miasta do wojny. Opuścił miasto 8 września 1939 roku udając się jako podporucznik rezerwy (awansowany na oficera w 1939 r.) na wschód. Wkroczenie Armii Czerwonej zastało go w Stanisławowie, gdzie przebywał u siostry¹⁴. Po kilku dniach powrócił przez Lwów, Przemyśl do Przeworska przekraczając strzeżoną już nowo utworzoną granicę, dzielącą ziemie polskie na okupację niemiecką i radziecką, w rejonie Surochowa koło Jarosławia. Po powrocie do Przeworska w październiku nie został przyjęty do pracy w Magistracie przez nowego niemieckiego burmistrza miasta — Bonka. Aresztowany 3 listopada 1939 roku wraz z 25 innymi przedstawicielami inteligencji przeworskiej (księża, ziemianie, nauczyciele, urzędnicy, oficerowie rezerwy) osadzony został w więzieniu rzeszowskim¹⁵, a następnie krakowskim. Po trzech tygodniach został Józef Benbenek zwolniony z więzienia w Krakowie z uwagi na wiek i posiadanie

¹¹ Tamże, s. 10.

¹² Tamże, s. 15.

¹³ Urząd Stanu Cywilnego w Przeworsku (USCP), Księga małżeństw.

¹⁴ ZMP, Autobiografia..., s. 20.

¹⁵ Tamże, s. 21, a także J. BENBENEK, *Martyrologia mieszkańców Przeworska w czasie II wojny światowej*, Rzeszów 1978, s.

dowodu osobistego, co według władz okupacyjnych było dowodem, że w kampanii wrześniowej nie brał udziału.

Po powrocie do domu podjął pracę w tartaku w Zmysłówce koło Przeworska należącym do Ordynacji Przeworskiej Lubomirskich, gdzie pracował w charakterze kierownika od 1 grudnia 1939 do 15 sierpnia 1944 roku.

Po wyzwoleniu Przeworska przez oddziały Armii Krajowej i Armię Radziecką podjął Józef Benbenek pracę w Magistracie przeworskim na stanowisku sekretarza, a od kwietnia 1950 do 1953 roku na stanowisku kierownika gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. Ze stanowiska tego został przeniesiony przymusowo na emeryturę¹⁶. Wobec nie posiadania ustawowego wieku emerytalnego równało się to zwolnieniu z pracy. Podjął wtedy J. Benbenek pracę w Powiatowym Związku Gminnych Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Przeworsku na stanowisku kierownika składu materiałów drzewnych.

Po październiku 1956 roku zrehabilitowany powraca do pracy w PMRN na stanowisko kierownika Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Nie pozostał jednak na tym stanowisku długo, gdyż zostaje ponownie zwolniony z pracy w PMRN w marcu 1960 roku. Po zwolnieniu pracował w Spółdzielni Inwalidów na stanowisku głównego księgowego, a od 1 października 1961 roku do osiągnięcia wieku emerytalnego jako kierownik biura Cechu Rzemiosł Różnych w Przeworsku. Na emeryturę przeszedł z dniem 30 czerwca 1963 roku.

Po przejściu na emeryturę podjął Józef Benbenek pracę na pół etatu w archiwum przemyskim. Od 1 lipca 1963 roku organizował powołane 19 października PAP w Przeworsku¹⁷. Praktycznie nie pracował więc w archiwum przemyskim, lecz okres formalnego w nim zatrudnienia wykorzystywał z polecenia dyrektora WAP w Przemyśle na organizowanie bazy lokalowej projektowanego do powołania archiwum przeworskiego. Takie usytuowanie nowo zatrudnionego pracownika, wynikało, jak należy sądzić, z przewidywań dyrektora WAP Kazimierza Arłamowskiego, że Józef Benbenek wykorzystując swoje stosunki w mieście przyspieszy załatwienie remontu lokalu na siedzibę PAP. Było to tym bardziej zasadne, że starania o remont i przekazanie lokalu trwały od 1962 roku. Wprawdzie PPRN w Przeworsku starając się o utworzenie archiwum państwowego przeznaczyło, podjętą 20 listopada 1959 roku uchwałą, na lokal przyszłego PAP pomieszczenia po Ochotniczej Straży Pożarnej¹⁸, ale decyzja ta pozostała tylko na piśmie. Zatrudniony na stanowisku magazyniera archiwum Józef Benbenek wywiązał się z tego zadania zadawalająco. Lokal na PAP w Przeworsku został przy jego osobistym zaangażowaniu wyremontowany i oddany dla potrzeb archiwum.

Zainteresowania Józefa Benbenka archiwalią zaczęły się w latach II Rzeczypospolitej, gdy po objęciu stanowiska kasjera Magistratu porządkując lokal biura znalazł walające się w szafach i na półkach akta. W swej autobiografii pisze „...Wiekowe akta wały się na etażerkach, ławkach,

¹⁶ AP P, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Przeworsku (PMRNP), a także ZMP, Autobiografia..., s. 26.

¹⁷ AP P, WAP RP (akta nie opracowane).

¹⁸ AP P, PMRNP, Protokoły PMRN w Przeworsku z 1959 r.

a nawet na podłodze. Wśród nich były pergaminy królewskie, magnackie, księga prawa magdeburskiego, księgi ławnicze i pojedyncze akta, a nawet tłoiki pieczętne. Kto chciał czytał je, oglądał, jednak nie było wypadku, by zabrał sobie na pamiątkę. Zainteresowałem się tym zespołem aktowym doceniając jego wartość historyczną. Opróżniłem szafę i w niej je ułożyłem. Natomiast na strychu odkryłem stertę papierów i ksiąg leżących w rozsypce, przeniesione zostały podczas wojny z magazynu na parterze, w którym urządzono konsum. Zaopiekowałem się tym zespołem w terminie nieco późniejszym. Akta zostały odkurzone, złożone w teczkach na regałach w magazynie na parterze, dawnym archiwum..."¹⁹.

W czasie zabezpieczania po II wojnie światowej archiwaliów miejskich przez WAP w Przemyślu Józef Benbenek nie pracując już w Magistracie, był to rok 1955, postanowił uniemożliwić przyjęcie akt przeworskich przez archiwum i jak sam pisze, „...Wspólnie z kolegami przewertowaliśmy całe archiwum, teczka za teczką, poszczególne dokumenty luzem złożone i co ważniejsze usunęliśmy: pergaminy, księgi ławnicze, tłoiki pieczętne, księgi protokołów, które następnie zostały ukryte pozostając pod moją opieką, kilkakrotnie przenoszone z miejsca na miejsce...”²⁰. To samowolne postępowanie mające znamiona przestępcze uniemożliwiło przyjęcie części akt staropolskich miasta Przeworska przez archiwum państwowe. Po wykryciu tego w latach sześćdziesiątych przez dyrektora WAP w Przemyślu doszło do konfliktu jego z J. Benbenkiem. Podłoże konfliktu było jednak szersze. Podejmując pracę w archiwum nosił się J. Benbenek z zamiarem przekazania ukrytych przez siebie akt, PAP w Przeworsku. Stosowana praktyka w archiwach państwowych tego czasu sprowadzała się do gromadzenia bardziej wartościowych materiałów archiwalnych w magazynach WAP. Politykę tę prowadzi również ówczesny dyrektor WAP K. Arłamowski, co było sprzeczne z poglądami J. Benbenka, który pragnął zgromadzić i zachować w Przeworsku wszystkie dokumenty świadczące o przeszłości miasta. Sprzeczna z jego poglądami polityka K. Arłamowskiego doprowadziła do zaniechania zamiaru przekazania akt staropolskich miasta Przeworska do PAP w Przeworsku, a stworzone nowe możliwości związane z pracą w archiwum pragnął wykorzystać dla „uratowania” ich przed wywozem do Przemyśla. Był J. Benbenek z zamiłowaniem kolekcjonerem nie stosującym się do obowiązujących w państwowej służbie archiwalnej przepisów, co nie mogło być tolerowane przez dyrektora WAP. Jako człowiek będący na emeryturze i nie posiadający pełnego średniego wykształcenia nie mógł sprawować funkcji kierownika PAP. Powołanie na stanowisko kierownika PAP człowieka młodego traktował jako porażkę godzącą w jego osobiste ambicje. Wszystkie te czynniki powodowały narastanie konfliktu między nim a ówczesnym dyrektorem WAP i były przyczyną jego odejścia z pracy w archiwum.

Pod koniec swego życia rozważał możliwość przekazania tej części zbiorów prywatnych, które nie ofiarował muzeum w Przeworsku do archiwum państ-

¹⁹ ZMP, Autobiografia..., s. 16-17.

²⁰ Tamże, s. 27-28.

wowego z jednym tylko zastrzeżeniem, aby pozostały w archiwum przeworskim. Nie miał bowiem zaufania do muzeum przeworskiego. Tak się jednak nie stało, śmierć przeszkodziła mu w realizacji tego zamiaru.

Kim więc był J. Benbenek, archiwistą czy muzealnikiem? Po trosze jednym i drugim. Jego zasługi w gromadzeniu i zabezpieczeniu akt miejskich Przeworska w latach II Rzeczypospolitej były bezsporne. Część staropolskiego archiwum miejskiego przekazał do muzeum przeworskiego, w którym pracował w niepełnym wymiarze godzin, została ona zabezpieczona dla badań nad historią miasta i to jest największą zasługą tego patrioty Przeworska, archiwisty, muzealnika, a przede wszystkim pracownika samorządu miejskiego. Praca J. Benbenka w archiwum polegała na przejmowaniu akt z zakładów pracy i instytucji do magazynu archiwalnego, wstępnym porządkowaniu, a także przekazywaniu akt do WAP w Przemyślu. Podejmował też prace porządkowe wewnątrz poszczególnych jednostek i brakował akta z poszczególnych zespołów.

Zainteresowania J. Benbenka zabytkami przeszłości z terenu miasta, zmierzały do zorganizowania muzeum miejskiego, któremu to celowi poświęcił swój prywatny wolny czas od 1956 roku. Otwarcie muzeum miejskiego w Przeworsku nastąpiło 19 stycznia 1958 roku. Było ono głównie jego zasługą. Muzeum stanowiło własność Towarzystwa Miłośników Przeworska, a opieką nad nim sprawował społecznie J. Benbenek. Po przejęciu muzeum przez miasto decyzją MRN z 30 października 1965 roku postanawia przejść z archiwum do pracy w muzeum, którego zostaje kierownikiem na pół etatu²¹. Po przejęciu muzeum przeworskiego jako filii Muzeum-Zamku w Łańcucie pozostawał w nim w dalszym ciągu zatrudniony na pół etatu, podobnie było po utworzeniu województwa przemyskiego w roku 1975, gdy muzeum przeworskie przejęte zostało przez Wydział Kultury Urzędu Wojewódzkiego w Przemyślu. Stało się ono od tego czasu placówką samodzielną. Józef Benbenek pracował w Muzeum w Przeworsku w niepełnym wymiarze czasu na 1/4 etatu do 1 kwietnia 1985 roku, w którym to na jego prośbę została rozwiązana z nim umowa o pracę przez ówczesnego dyrektora muzeum²². Przyczyną wypowiedzenia umowy o pracę przez Józefa Benbenka był jego pogarszający się stan zdrowia.

Częste zmiany miejsca pracy Józefa Benbenka po II wojnie światowej wynikały głównie z uprzedzeń do niego władz polityczno-administracyjnych wynikających z zaliczenia go do zwolenników rządów II Rzeczypospolitej, ochotniczej służby wojskowej w latach 1918-1923 i udziału w wojnie polsko-radzieckiej oraz uzyskania w tym czasie stopnia oficerskiego, a także pochodzenia ze starej stosunkowo bogatej rodziny mieszczańskiej. Zwalniany i rehabilitowany przy kolejnych zmianach ekip władzy centralnej i lokalnej doczekał się pod koniec życia uznania władz, czego dowodem były przyznane mu odznaczenia państwowe i lokalne.

²¹ APP, WAP RP, Teczka osobowa J. Benbenka.

²² Tamże.

W czasie pracowitego pełnego oddania rodzinnemu miastu żywota posiadał stale sympatię rodowitych mieszczan, którzy darzyli go zaufaniem i uznaniem za jego pracę dla miasta, które ukochał.

Za udział w walkach o granice odradzającego się po I wojnie światowej państwa polskiego, a także za pracę zawodową i społeczną po II wojnie światowej otrzymał szereg odznaczeń państwowych i odznak, jak odznakę „Orlęta” za wierną służbę Ojczyźnie, walki w obronie Lwowa i kresów wschodnich, „Odznakę Frontu Litewsko-Białoruskiego”, „Honorową Odznakę Rzemiosła” (1968), „Srebrny Krzyż Zasługi” (1969), „Srebrną Odznakę PTTK” (1970), Zasłużony dla województwa rzeszowskiego (1972), Zasłużony Działacz Kultury (1974), Medal XXX-lecia PRL (1974), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1977), Zasłużony dla województwa przemyskiego (1978), Złotą Odznakę za Opiekę nad Zabytkami (1979)²³.

Mimo otrzymanych odznaczeń i uznania władz jakie uzyskał pod koniec życia, miał poczucie krzywdy, jaką doznał w czasie pracy zawodowej i społecznej po II wojnie światowej. Wynika to jednoznacznie z napisanej przez niego w roku 1983 autobiografii. Martwił się również o przyszłość zorganizowanej przez siebie placówki muzealnej, pisał o tym następująco „...Zmartwieniem moim jest w tej chwili to, że nie widzę następcy, któryby mógł przejąć po mnie pracę i uszanować dorobek moich lat i z takim zapalem i oddaniem kontynuować ją. Przekazanie moich zbiorów archiwalnych uzależniam od osoby następcy...²⁴. Był to swoisty testament, który napisał na kilka lat przed śmiercią.

Działalność społeczna, którą prowadził w czasie swego życia, skupiała się głównie wokół zabezpieczenia archiwaliów i materialnych zabytków z przeszłości miasta. Wcześniej, bo przed wybuchem I wojny światowej pracował w harcerstwie, następnie po odzyskaniu niepodległości i powrocie do miasta w Polskim Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół” w Przeworsku pełniąc kolejno funkcje sekretarza, skarbnika i gospodarza. Był również skarbnikiem przeworskiego Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej, Stowarzyszenia młodzieży czeladniczej „Gwiazda”, sekretarzem Związku Oficerów Rezerwy. Był sympatykiem Stronnictwa Narodowego, członkiem jego nie był, być może z uwagi na pełnienie funkcji sekretarza w Magistracie. Pod koniec II Rzeczypospolitej zaczął sympatyzować z Obozem Zjednoczenia Narodowego, czemu w napisanej autobiografii zaprzecza, przyznając jednak, że samorzutnie przygotował w październiku 1938 roku stronę organizacyjną odbywanego w Przeworsku Zjazdu Obozu Zjednoczenia Narodowego, za co otrzymał z Prezydium Okręgu OZN we Lwowie pisemne podziękowanie²⁵.

Do 1960 roku nie przejawiał Józef Benbenek zainteresowań badaniami historycznymi, do których nie posiadał przygotowania zawodowego. Z czasem jednak jego zainteresowania przeszłością miasta, a być może ukryte przez niego archiwalia miejskie zachęciły go do podjęcia opracowań niektórych

²³ AP P, Teczka osobowa J. Benbenka; ZMP, Autobiografia..., s. 47.

²⁴ ZMP, Autobiografia..., s. 40.

²⁵ Tamże, s. 79.

problemów z przeszłości Przeworska. Pierwsze jego opracowania nie zostały opublikowane. Maszynopisy tych prac przekazał Józef Benbenek do zbioru rękopisów muzeum przeworskiego. Są to: Studium historyczno-urbanistyczne miasta Przeworska (1954), Z otwarcia muzeum (1958), Przeworsk w XX-leciu PRL (1964), Dzieje cechów rzemieślniczych w Przeworsku (1964), Wystawa dokumentów historycznych miasta Przeworska (1971), Rozwój kultury i sportu (1970), Mieszkańcy Przeworska w walce o niepodległość (1972), Martyrologia mieszkańców Przeworska w czasie II wojny światowej (1974), Jak odradzała się Polska, a w niej Przeworsk, z okazji 65-lecia odzyskania niepodległości (1983)²⁶. Większość wymienionych maszynopisów posiada niewielką wartość naukową. Natomiast prace dotyczące najnowszej historii zawierają materiał faktograficzny zebrany przez Józefa Benbenka w znacznej mierze w drodze rozmów z mieszkańcami miasta. Materiał ten weryfikowany przez autora relacjami innych osób stanowi cenne źródło do badań nad historią miasta. Szczególną wartość posiadają materiały dotyczące martyrologii mieszkańców Przeworska i ich udziału w walce o niepodległość Polski w walkach na frontach II wojny światowej. Część zebranych materiałów posłużyła autorowi w podjętych później opracowaniach, które zostały ogłoszone drukiem. W tym sensie opracowania opublikowane są w części powtórzeniem prac nieopublikowanych. Prace opublikowane powstały po przemyśleniach autora, który wykorzystywał w ostatecznej ich redakcji również uwagi życzliwych mu specjalistów.

Z prac opublikowanych na uwagę zasługują „Przewodnik Przeworsk i okolice”²⁷, którego był współautorem. Był to pierwszy przewodnik turystyczny po mieście i byłym powiecie przeworskim. Wydany w 1960 roku, nie doczekał się wznowienia. Nikt też nie podjął się dotąd opracowania nowego, poszerzonego i aktualnego przewodnika. Tak więc opracowany przez Józefa Benbenka i Franciszka Młynka jest jedynym dotąd przewodnikiem turystycznym Przeworska i jego okolic.

W pracy zbiorowej „Siedem wieków Przeworska”²⁸ zamieścił Józef Benbenek cztery artykuły, a to: Rozwój układu przestrzennego Przeworska do 1944 roku; Okres międzywojenny — ustrój samorządu miejskiego w Przeworsku; Zabytki miasta Przeworska; Rozwój Przeworska w układzie przestrzennym i zabudowie w latach 1944-1970. Z innych prac zasługujących na uwagę należą: Martyrologia mieszkańców Przeworska w czasie II wojny światowej²⁹; Działalność Muzeum w Przeworsku, Oddziału Historii miasta za lata 1976-

²⁶ Tamże, s. 51. Zebrał także około 200 maszynopisów prac magisterskich, dyplomowych, relacji dotyczących Przeworska, które zabezpieczył w Muzeum.

²⁷ BENBENEK J., MLYNEK FR., *Przeworsk i okolice*, Warszawa 1960.

²⁸ *Siedem wieków Przeworska. Szkice, studia i materiały z dziejów miasta*. Praca zbiorowa pod redakcją A. KUNYSZA, Rzeszów 1974. Wśród 14 artykułów, autorem czterech był J. BENBENEK. Są to: *Rozwój układu przestrzennego Przeworska do 1944 roku* (s. 203-238), *Okres międzywojenny — ustrój samorządu miejskiego w Przeworsku* (s. 393-417), *Zabytki miasta Przeworska* (s. 448-489), *Rozwój Przeworska w układzie przestrzennym i zabudowie w latach 1944-1970* (s. 555-583). Publikacja zawiera 584 strony, z których na prace J. Benbenka przypada 128.

²⁹ BENBENEK J., *Martyrologia mieszkańców Przeworska w czasie II wojny światowej*. Rzeszów 1978, ss. 146.

1977³⁰ — sprawozdanie z działalności muzeum, krótki opis ekspozycji historii miasta, działalności oświatowej, ośrodka wiedzy w regionie, kontaktów z rodakami; Przeworsk w pierwszych latach II Rzeczypospolitej³¹; Ekspozyty muzealne o dziejach Przeworska; Muzeum w Przeworsku³²; „Przeworsk” — folder³³.

Dorobek pisarski Józefa Benbenka dotyczy miasta Przeworska. Jest on, jak na dorobek człowieka, który podjął działalność pisarską w wieku około sześćdziesięciu lat, nie posiadając przygotowania historycznego znaczący. Docenili to recenzenci podkreślając wysiłek autora, trafność wyboru zagadnień oraz odmienne od zwyczajowego podejście do podejmowanych tematów.

Działalność społeczna Józefa Benbenka znalazła uznanie prasy lokalnej i krajowej. Pisano o nim przeważnie w związku z muzeum. Były to drobne wzmianki i szersze artykuły. Najwięcej ukazało się ich po przejściu tego pracowitego człowieka na emeryturę.

Józef Benbenek znany jest głównie jako organizator i pracownik muzeum przeworskiego, był człowiekiem niezmiernie pracowitym, do pracy uczęszczał nawet w czasie urlopu, chyba, że wyjeżdżał na wczasy lub leczenie. Odchodząc z pracy w muzeum przychodził doń zawsze, o ile mu tylko pozwalał na to stan zdrowia. Pracował ponad godziny obowiązujące go na podstawie umowy. Kochał pracę w muzeum i być może jego perypetie życiowe stały się bodźcem do podjęcia aktywnej działalności muzealnej, archiwalnej i pisarskiej. Można sądzić, że gdyby nie posiadał kłopotów w pracy zawodowej nie zorganizowałby muzeum i archiwum, nie zebrałby kilkuset prac magisterskich dotyczących miasta i najbliższych okolic, które wzbogaciły zbiory muzeum.

Najbliższe mu osoby opowiadają, że będąc już bardzo chory pragnął odwiedzić jeszcze muzeum, aby obejrzeć je po raz ostatni. Tej przyjemności jednak nie doznał. Zmarł dnia 1 stycznia 1987 r.³⁴, pochowany na cmentarzu przeworskim.

Franciszek MŁYNEK urodził się 23 września 1904 roku w Białobrzegach, byłym powiecie łańcuckim, jako syn Michała i Magdaleny z domu Mech³⁵. Rodzice jego byli właścicielami niewielkiego gospodarstwa rolnego. O rodzeństwie, które posiadał nie można z braku materiałów źródłowych nic powiedzieć. Rodzina żyła przykładowo. Ambicją rodziców, dość często spotykaną w Galicji, było umożliwienie synowi awansu społecznego przez zdobycie wykształcenia. Franciszek Młynek uczęszczał początkowo do szkoły ludowej w Białobrzegach, a następnie wyżej zorganizowanej szkoły ludowej w Żołyni. Do tej ostatniej odległej od rodzinnej wioski o 7 km musiał uczęszczać pieszo lub korzystać z przygodnej furmanki, pokonując jako chłopiec odległość 14 km

³⁰ BENBENEK J., *Działalność Muzeum w Przeworsku Oddziału Historii Miasta za lata 1976-1977*, (w:) *Materiały i Studia Muzealne*, t.I, Przemyśl 1978, s. 177-179.

³¹ BENBENEK J., *Przeworsk w pierwszych latach II Rzeczypospolitej*, (w:) *Przemyskie Zapiski Historyczne*, t. II, Przemyśl 1980, s. 183-184.

³² Muzeum w Przeworsku, (w:) *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*, R. XVII, nr 3, 1969, s. 623.

³³ BENBENEK J., *Przeworsk (folder)*, Rzeszów 1973.

³⁴ ZMP, Klepsydra.

³⁵ AP P, WAP RP, Akta personalne Franciszka Młynka.

dziennie. Szkołę w Żołyni ukończył w roku 1917. Po jej ukończeniu rodzice z uwagi na dobre postępy w nauce postanowili wysłać go do Gimnazjum Realnego w Łańcucie. Ukończył je złożeniem egzaminu maturalnego w 1925 roku³⁶. W czasie uczęszczania do gimnazjum mieszkał na stacji prywatnej.

Studia rozpoczął na Wydziale Prawa Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie w roku 1926³⁷. Studiując prawo na uniwersytecie musiał z uwagi na trudne warunki materialne podjąć pracę zarobkową. Studia prawnicze umożliwiały to, także inni studenci znajdujący się w trudnych warunkach materialnych podejmowali pracę zarobkową. W czasie studiów pracował zawodowo jako księgowy w Kółku Rolniczym w Żołyni (1.XI.1926 — 1.IV.1927), uzyskał ją prawdopodobnie w wyniku poparcia udzielonego mu przez profesora gimnazjum łańcuckiego Władysława Błaszkiewicza, działacza kółek rolniczych i banku spółdzielczego w powiecie łańcuckim. W czasie studiów pracował jeszcze jako lustrator w Małopolskim Towarzystwie Rolniczo-Leśnym we Lwowie (1.XI.1928 — 31.XII.1928) i Szkole Sejmikowej w Hrubieszowie na stanowisku księgowego (15.III.1929 — 15.VIII.1929)³⁸. Szkoła Sejmikowa kształciła rzemieślników.

Studia prawnicze ukończył uzyskaniem stopnia magistra prawa 7 listopada 1930 roku³⁹.

W czasie pracy w Hrubieszowie poznał swą przyszłą żonę Marię z domu Szumiata, córkę Cyryla i Pelagii⁴⁰, z którą utrzymywał do zakończenia studiów korespondencję. Rodzice przyszłej żony posiadali 100-hektarowe gospodarstwo, które z powodzeniem umożliwiło kształcenie córki na nauczycielkę szkoły zawodowej.

Ukończenie studiów zbiegło się w czasie z kryzysem ekonomicznym, który stwarzał znaczne trudności w uzyskaniu pracy. Przeludniona, słabo uprzemysłowiona, posiadająca inteligencję dawna Galicja nie mogła wchłonąć wszystkich absolwentów wyższych uczelni Lwowa i Krakowa. Musieli więc oni szukać pracy na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego i pruskiego, gdzie zapotrzebowanie na pracowników administracji państwowej, samorządowej i nauczycieli było duże. Poszukiwania pracy przez Franciszka Młynka zaowocowały otrzymaniem posady sekretarza Magistratu miasta Zawiercia (1.XI.1931 — 31.VIII.1933), a następnie inspektora Wydziału Powiatowego w Zawierciu (16.VI.1933 — 31.VIII.1939)⁴¹.

Uzyskanie posady stworzyło podstawy materialne zawartego z Marią w roku 1932 małżeństwa. Żona podjęła pracę nauczycielki w Szkole Kupiecko-Handlowej w Zawierciu⁴². Z małżeństwa tego urodziło się dwoje dzieci Andrzej (1934) i Barbara (1946).

³⁶ Tamże.

³⁷ Tamże.

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże. Odpis dyplomu ukończenia studiów wyższych.

⁴⁰ Tamże. Odpis aktu zawarcia małżeństwa.

⁴¹ Tamże. Ankieta personalna.

⁴² Tamże. Życiorys.

Wybuch II wojny światowej zmusił F. Młynka i jego rodzinę do opuszczenia na polecenie władz administracyjnych Zawiercia. Udał się wtedy wraz z żoną i dzieckiem do rodziny w Białobrzegach, gdzie spędził cały okres okupacji niemieckiej.

Gospodarstwo jego rodziców i podjęta praca w spółdzielczości stworzyły stosunkowo dobre, jak na warunki okupacyjne podstawy egzystencji materialnej rodziny Fr. Młynka. Umożliwiły mu też one podjęcie aktywnej działalności konspiracyjnej.

Gdzie pracował Fr. Młynek od lipca 1944 roku do grudnia 1945 r. nie wiadomo. Zarówno bowiem w jego aktach personalnych i ankietach nie ma z tego okresu żadnej wzmianki. Próba przeprowadzenia wywiadu z żoną i działaczami ruchu ludowego z tego okresu nie dała rezultatu. Można jedynie sądzić, że w okresie tym nie podjął żadnej pracy i ukrywał się w obawie przed aresztowaniem jako działacz ludowy związany z konspiracją ROChA w latach okupacji. Po utworzeniu Rządu Jedności Narodowej i powrocie Stanisława Mikołajczyka do Polski w ankietach personalnych Fr. Młynka, życiorysach pisanych przez niego jako załącznikach do podań występuje stale miesiąc grudzień jako okres rozpoczęcia pracy. Pracował więc kolejno na stanowisku sekretarza Wydziału Powiatowego (XII.1945 — 6.VIII.1948), Kierownika Wydziału Biura Powiatowego (?-), skarbnika Prezydium Powiatowego i Gminnych Komitetów Elektryfikacji Wsi w Przeworsku (1948 — 1949), pracownika PPRN w Przeworsku (13.IX.1953 -?), Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Przeworsku (1.III.1954 — 30.X.1956), ponownie w PPRN w Przeworsku (XI.1956 — X.1956), PSS w Przeworsku (X.1957 — 15.VII.1962), Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Przemyśle (15.VII.1962 — 30.IX.1963), a także w Cechu Rzemiosł Różnych w Przeworsku na stanowisku kierownika biura (1.X.1963 — 30.III.1966), w Powiatowym Archiwum Państwowym w Przeworsku jako kierownik (2.V.1966 — 18.VIII.1967)⁴³.

W pracy w archiwum przykładął Fr. Młynek dużą wagę do wizytacji archiwów zakładowych, którym poświęcał wiele czasu. Z innych prac archiwalnych na uwagę zasługuje zinventaryzowanie i uporządkowanie akt Wydziału Powiatowego w Przeworsku.

Okresy zatrudnienia w poszczególnych urzędach były krótkie. Przechodził Fr. Młynek często z pracy w jednej instytucji do drugiej o odmiennym zupełnie charakterze. Przyczyną ustawicznych zmian miejsca pracy Fr. Młynka była jego działalność polityczna w okresie okupacji niemieckiej w strukturach politycznych i administracyjnych rządu polskiego przebywającego w Londynie. Władze administracyjne i polityczne Polski Ludowej były nieufne i wrogie w stosunku do osób związanych w latach okupacji z tym rządem stosując wobec jego zwolenników różne szykany i represje. Szukał więc Fr. Młynek innych możliwości działania i służby społeczeństwu — analogicznie było z Józefem Benbenkiem — znajdując ją w pracy społecznej i pisarskiej.

⁴³ Tamże, a także PPRN w Przeworsku, syg.48, Powiatowa Rada Narodowa w Przeworsku, syg. 2.

Działalność społeczną rozpoczął Franciszek Młynek stosunkowo wcześniej. Uczęszczając do gimnazjum w Łańcucie zetknął się z harcerstwem, którego został członkiem, a następnie awansował stopniowo dochodząc w Łańcucie do stanowiska zastępcy hufcowego w roku 1924⁴⁴. Tak wysokie stanowisko w harcerstwie świadczyło o aktywnej działalności organizacyjnej i uznaniu, jakie uzyskał w wyniku pracy. W gimnazjum łańcuckim zetknął się za pośrednictwem wspomnianego uprzednio profesora historii i geografii Władysława Błaszkiewicza z pracą oświatowo-spółdzielczą na wsi. Ten działacz społeczny wywarł na pochodzącego z wiejskiej rodziny ucznia znaczny wpływ. Wspomina go Franciszek Młynek następująco: „...W nurt wiejskiej działalności młodzieżowej pociągnął również uczniów, do których należał autor niniejszego opracowania⁴⁵.”

W czasie studiów współpracował Fr. Młynek z ruchem ludowym, a przede wszystkim z tą grupą studentów, którzy podjęli działalność oświatową wśród młodzieży wiejskiej. Należał w czasie studiów do Akademickiej Młodzieży Ludowej we Lwowie zespolonej ze Związkiem Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej „Wici”. Podjął organizowanie kursów dla młodzieży wiejskiej tak zwanych „Uniwersytetów Niedzielnych”. Jeden z nich został zorganizowany w Sieteszy wsi byłego powiatu przeworskiego w 1930 roku. Zajęcia odbywały się w niedziele. Jednym z wykładowców na tym uniwersytecie był Fr. Młynek⁴⁶. Obok niego wykładał późniejszy działacz ruchu ludowego Franciszek Jagusztyn. Stosunki z młodzieżowym ruchem ludowym po skończeniu studiów zostały zerwane, ale sympatie pozostały.

W latach okupacji nawiązał Fr. Młynek kontakty ze Związkiem Walki Zbrojnej. Ułatwiła mu to praca przed wybuchem wojny w Wydziale Powiatowym w Zawierciu, a także kontakty z kolegami — absolwentami łańcuckiego gimnazjum, z którymi stykał się przebywając w rodzinnych Białobrzegach.

Z polecenia ZWZ rozpoczął pracę nad powołaniem organizacji mającej zająć się prowadzeniem tajnego nauczania. Utworzona przez niego organizacja otrzymała nazwę Związek Tajnego Nauczania, a działalnością objęła teren miasta i byłego powiatu łańcuckiego⁴⁷. Kierował nią z polecenia ZWZ Franciszek Młynek ps. „Przyzba”, który werbował do niej nauczycieli szkół średnich i działaczy ruchu ludowego⁴⁸. Franciszek Młynek jako kierownik Związku Tajnego Nauczania na byłym powiecie łańcuckim utrzymywał kontakty z powołanymi w gminach łącznikami, przy których pomocy czuwał nad sprawnością funkcjonowania sieci organizacyjnej tajnego nauczania, ustalał skład komisji organizacyjnych i terminy egzaminów, przechowywał wszystkie akta tajnego nauczania, składał sprawozdania ze stanu tajnego nauczania w powiecie odpowiednim komórkom ZWZ i utrzymywał z nimi stałą łączność.

⁴⁴ MICHAŁSKI FR., *Szkolne drużyny harcerskie*, (w:) *Gimnazjum i Liceum im. H. Sienkiewicza w Łańcucie*. Warszawa 1965, s. 165.

⁴⁵ MŁYNEK FR., *Moi profesorowie, Wł. Błaszkiewicz*, (w:) *Gimnazjum...*, s. 202.

⁴⁶ FOLTA WŁADYSŁAW, *Ruch ludowy w przeworskiem*, Warszawa 1975, s. 64.

⁴⁷ MARSZAŁ J., *Tajne nauczanie w powiecie łańcuckim w okresie okupacji hitlerowskiej*, (w:) *Gimnazjum...*, s. 119-120.

⁴⁸ Tamże, s. 119, 121.

Kierownikiem tajnego nauczania był od maja 1941 roku do września 1942 r.⁴⁹, kiedy to sieć organizacyjną Związku Tajnego Nauczania przejęła Powiatowa Komisja Oświaty i Kultury powołana do życia przez działaczy ruchu ludowego. Franciszek Młynek pozostał nadal w tajnym nauczaniu pracując w nim do 31 lipca 1944 roku⁵⁰. W latach okupacji jego kontakty z ZWZ a następnie Armią Krajową uległy rozluźnieniu, natomiast coraz bardziej wiąże się z miejscowymi komórkami Ruchu Oporu Chłopów. Ułatwiał mu to jego pochodzenie, zamieszkanie na wsi i działalność w czasie studiów w młodzieżowym ruchu ludowym.

W uznaniu działalności Fr. Młynka w ROCh było umieszczenie go w roku 1942 na liście kandydatów na Powiatowych delegatów rządu przedłożonej Delegatowi Okręgowemu przez Okręgowe Kierownictwo Ruchu Ludowego w Krakowie⁵¹. Wniosek ten został przyjęty i Fr. Młynek został mianowany na Delegata Rządu w Przeworsku. Przewidywano go na starostę powiatu przeworskiego⁵².

Wystąpienie oddziałów AK przeciwko wycofującym się oddziałom wojsk niemieckich i ujawnienie administracji zorganizowanej przez rząd polski w Londynie wkraczającym wojskom radzieckim spotkało się początkowo z przychylnym ich przyjęciem przez wojskowe komendy radzieckie, ale po przesunięciu się frontu na zachód zażądały one wstąpienia oddziałów AK do armii generała Berlinga utworzonej przez Związek Patriotów Polskich w ZSRR i uznania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego lub złożenia broni. W Przeworsku oddziały AK przeszły ponownie do podziemia. Część dowódców została aresztowana przez władze radzieckie i internowana w ZSRR. Podporządkowana rządowi polskiemu w Londynie administracja powiatowa przejęła na kilka dni władzę w powiecie. Na czele jej stanął Fr. Młynek. Po kilku dniach została ona usunięta przez przedstawicieli lewicy cieszącej się poparciem wojsk radzieckich. Fr. Młynek podobnie jak większość działaczy SL ROCh przeszedł do podziemia.

Po powrocie St. Mikołajczyka do kraju podejmuje Fr. Młynek działalność w PSL, a po zjednoczeniu ruchu ludowego w ZSL. W ZSL nie pełnił jednak żadnej liczącej się funkcji. Tolerowano go, ale nie darzono zaufaniem. Ciężyło na nim piętno działacza ludowego związanego z rządem polskim w Londynie.

Natomiast jego działalność w Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym była bardzo żywa. Był Fr. Młynek założycielem Oddziału PTTK w Przeworsku i jego prezesem w latach 1952-1960, a następnie członkiem Zarządu Oddziału.

W uznaniu zasług dla rozwoju turystyki i Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego Koło przeworskie PTTK ustanowiło w roku 1977

⁴⁹ Tamże, s. 125.

⁵⁰ AP P, Archiwum Zakładowe WAPR P., Teczka osobowa Fr. Młynka zaświadczenie o nauczaniu w okresie okupacji.

⁵¹ *Ruch oporu na wsi Małopolskiej w dokumentach konspiracyjnych ruchu ludowego (1940-1944)*. Zebrali i opracowali: JÓZEF BUSZKO, ALINA FITOWA, JAN NOWAK, Wrocław-Warszawa-Gdańsk 1973, s. 40, 42.

⁵² FOLTA W., *Ruch...*, s. 220.

nagrodę im. Franciszka Młynka za osiągnięcia w rozwoju turystyki. Nagroda ta jest przyznawana raz w roku dla lokalnych działaczy PTTK⁵³.

Zainteresowania badaniami historycznymi wystąpiły u Franciszka Młynka późno, gdyż dopiero w latach sześćdziesiątych. Pierwszym zwiastunem nowych zainteresowań była podjęta z Józefem Benbenkiem praca nad przewodnikiem po Przeworsku i okolicy, który ukazał się drukiem w roku 1960⁵⁴.

Dalsze prace Franciszka Młynka to zamieszczone w „Miastach polskich w tysiącleciu” dwie krótkie monografie miast „Kańczuga”⁵⁵ i „Przeworsk”⁵⁶. Był też członkiem komitetu redakcyjnego i współautorem monografii gimnazjum łańcuckiego, w której zamieścił trzy artykuły, a to: „Bolesław Żardecki”, „Moi profesorowie: Władysław Błaszkiewicz, Jan Budkowski, ksiądz Teofil Garbacki, Władysław Gliński, Michał Pelc, Aniela Ponikła-Walawendrowa, Jarosław Wierzbicki, Franciszek Wydro”⁵⁷, „Głos opiekuna stacji”⁵⁸. Wszystkie wymienione artykuły posiadają charakter wspomnieniowy. W artykule „Głos opiekuna stacji” opisał warunki, w jakich mieszkali uczniowie na stacji oraz ich obyczaje.

Nie ukazały się drukiem inne prace Młynka, aczkolwiek wiemy, że gromadził materiały do osadnictwa okolic Łańcuta, osadnictwa okolic Żołyni oraz osadnictwa w Białobrzegach — jego rodzinnej wsi. Ta ostatnia praca miała liczyć 30 arkuszy wydawniczych. Opracował też monografię kościoła w Białobrzegach. Informacje o zamierzeniach Fr. Młynka zawiera opinia, jaką przedstawił starając się o przyjęcie do pracy w archiwum. Pragnąc uzyskać pracę w archiwum posiadał referencje profesora dr hab. Stefana Inglota, prof. dr hab. Wojciecha Hejnosza i doc. dr hab. Michała Wąsowicza⁵⁹, pierwszy i trzeci udzielający referencji byli absolwentami łańcuckiego gimnazjum, a i być może jako koledzy (S. Inglot złożył maturę w roku 1921, a Michał Wąsowicz razem z Fr. Młynkiem w roku 1925) wpłynęli na zainteresowanie Fr. Młynka historią i podjęcie przez niego badań historycznych. Tego typu teza znajduje również uzasadnienie w tym, że Młynek postanowił podjąć pracę w archiwum gdy M. Wąsowicz był dyrektorem Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie i utrzymywał przyjazne stosunki z ówczesnym dyrektorem Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Przemyślu. Wartość naukowa prac opublikowanych Fr. Młynka jest nieznaczną. Natomiast zebrany przez niego materiał do dziejów osadnictwa zachowany przez żonę może posiadać dużą wartość historyczną. Według opinii pracowników archiwum podjęte przez Fr. Młynka opracowania były prawie ukończone⁶⁰. Niestety tragiczna śmierć przerwała dalsze prace nad zakończeniem podjętych badań naukowych. Zbie-

⁵³ KAPUT W. *Młynek Franciszek (1904-1967)*, (w:) Słownik biograficzny archiwistów polskich, t. I, 1918-1984, Warszawa-Łódź 1988, s. 148.

⁵⁴ BENBENEK J., MLYNEK FR., *Przeworsk i okolice*, Warszawa 1960.

⁵⁵ Miasta polskie w tysiącleciu. Wrocław-Warszawa-Kraków 1967, t. II, s. 359-360.

⁵⁶ Tamże, s. 379-380.

⁵⁷ Gimnazjum..., s. 201-218.

⁵⁸ Tamże, s. 283-288.

⁵⁹ AP P, WAP P, Akta personalne Fr. Młynka.

⁶⁰ Opinie taką wyrażali W. Kaput, L. Włodek.

rał i rejestrował wszelkie materiały z zakresu historii, etnografii i nazewnictwa okolic Łańcuta i Przeworska, opracował również — pracując w PAP w Przeworsku na stanowisku kierownika — ankietę dotyczącą interesujących go zagadnień⁶¹. Losy zebranych przez niego materiałów ankiety nie są znane.

W czasie wyjazdu służbowego na wizytację (18 sierpnia 1967 roku) wpadł pod przejeżdżający pociąg na stacji w Leżajsku, zmarł w szpitalu w Nowej Sarzynie. Pogrzeb odbył się w Przeworsku 20 sierpnia, gdzie został pochowany na miejscowym cmentarzu.

⁶¹ KAPUT W., *Franciszek Młynek* (23.IX.1904-18.VIII.1967), (w:) *Archeion*, t. 49 Warszawa 1948, s. 230.

BARBARA MAZUR

PROBLEMY KONSERWACJI ARCHIWALIÓW W ŚWIELE LITERATURY ARCHIWALNEJ ORAZ REALIZACJA METOD KONSERWACJI W PRAKTYCE

I. WSTĘP

I. Podstawowym czasopismem naukowym poświęconym sprawom archiwalnym jest „Archeion” wydawany przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych w Warszawie. Omawiane są w nim różnorodne problemy archiwistyki, recenzje i sprawozdania z książek, przeglądy zagranicznych czasopism archiwalnych a także bieżące informacje z zakresu działalności poszczególnych archiwów. Zagadnienia związane z konserwacją archiwaliów, z problemami jakie wyłaniają się w trakcie realizowania prac konserwatorskich oraz możliwością rozwiązywania tych problemów za pomocą dostępnej literatury, są rzadko poruszane na łamach „Archeionu”. Informacji takich poszukują pracownicy zatrudnieni do prac konserwatorskich w archiwach, gdyż z reguły nie posiadają oni przygotowania zawodowego ani też nie ukończyli specjalistycznego kursu, gdyż takie nie są organizowane przez ośrodki doskonalenia zawodowego. Poza czasopismem „Archeion” i wydawnictwami NDAP, istnieją wydawnictwa publikujące artykuły z zakresu problemów konserwacji papieru i skóry, jednakże dostęp do tych wydawnictw jest ograniczony. Należą do nich publikacje zawarte w zeszytach Biblioteki Muzealnictwa i Ochrony Zabytków, Blok-Notesie wydawnictwie Muzeum Mickiewicza, Zeszytach Naukowych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Actach microbiologica Polonica, Postęпах Mikrobiologii, Przeglądzie bibliotecznym i innych.

Brak jest publikacji spełniających rolę podręcznika metodycznego łączącego teorię podstawowych zagadnień z zakresu konserwacji archiwaliów z praktyką wykonawczą, jaka powinna być wdrożona w polskich archiwach. Pracowników zajmujących się konserwacją archiwaliów obowiązują (od 1972 r.) „Wytyczne w sprawie konserwacji zapobiegawczej materiałów archiwalnych i mikrofilmów” wydane jako załącznik do Zarządzenia nr 3 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dn. 29 lutego 1972 r. oraz zalecenia ustne przekazywane bezpośrednio w trakcie indywidualnego szkolenia w Centralnym Laboratorium Konserwacji Archiwaliów w Warszawie. Wytyczne te spełniają dobrze swoją rolę w stosunku do działalności zapobiegawczej, czyli właściwej praktyki, nie wyjaśniają jednak zagadnień metodycznych dla działalności praktycznej w zakresie konserwacji akt. Z opinii przekazanych przez poszcze-

gólne jednostki archiwalne wynika pilna potrzeba wznowienia po uzupełnieniu aktualnymi wskazówkami publikacji, która byłaby szczególnie przydatna dla pracowników zatrudnionych przy konserwacji archiwaliów, a nie posiadających fachowego wykształcenia w tej dziedzinie.

Niniejszy artykuł ma na celu skonfrontowanie wiadomości teoretycznych z zakresu konserwacji archiwaliów omówionych i polecanych do wdrożenia w ogólnodostępnej literaturze archiwalnej z praktyką stosowaną w pracowniach konserwatorskich przy poszczególnych archiwach. Ocenę zakresu prac konserwatorskich realizowanych w archiwach państwowych sporządzono na podstawie ankiety obejmującej 30 archiwów. Ankieta ta umożliwiła wykazanie skali problemów i potrzeb jakie istnieją w poszczególnych placówkach archiwalnych w sytuacji systematycznego, potęgującego się z każdym rokiem procesu niszczenia archiwaliów.

Artykuł podzielono na dwie części, w pierwszej przedstawiono wiadomości teoretyczne dotyczące problemów konserwacji archiwaliów, w drugiej skoncentrowano się nad sytuacją polskich archiwaliów w świetle rozpracowanych i zaleconych do stosowania już od lat sześćdziesiątych metod konserwacji akt.

Przy opracowywaniu zagadnień teoretycznych wykorzystano literaturę zawartą w przypisach.

II. ZARYS HISTORII ROZWOJU KONSERWACJI ARCHIWALIÓW.

Problemy związane z konserwacją papieru czy skóry istnieją od tak dawna, od kiedy człowiek wynalazł pismo i sporządzał różnego rodzaju dokumenty posiadające wartość ze względu na ich charakter prawny, religijny czy literacki. Konserwacja dokumentów w tym okresie to przede wszystkim ochrona przed owadami. Znane były sposoby nasycania papirusów np. olejkiem cedrowym i innymi wonnymi substancjami odstrasżającymi owady (np. wyciąg z goździków, z eukaliptusu, kamfora, piżmo). Odkąd księgi przybrały formę zbliżoną do dzisiejszej stosowano przekładanie kart wonnymi ziołami, odstrasżającymi wprawdzie owady lecz powodującymi często plamy, lub choćby tylko zawilgocenia obiektu, sprzyjające rozwojowi mikroorganizmów.

Pierwsze publikacje na temat konserwacji pojawiają się dopiero w XVII w., szerzej na ten temat pisze się w XVIII i XIX w. Moment przełomowy stanowi pierwsza międzynarodowa konferencja poświęcona konserwacji zbiorów bibliotecznych i archiwalnych zorganizowana w St. Gallen w 1898 r., w której biorą udział przedstawiciele wielkich narodowych bibliotek oraz poważni naukowcy.

Po 1900 r. do dziedziny konserwacji wkracza powoli chemia, proponuje się używanie jako środków klejących nitrocelulozy oraz acetylocelulozy, do czytania wyblakłego pisma — promieni ultrafioletowych, a do dezynfekcji zbiorów, gazu toksycznego. Niektóre z tych środków okazują się niestety szkodliwe (np. nitroceluloza).

Twórcą polskiej konserwacji jest Bonawentura Lenart (1881-1973). Wykształcenie zdobywa w Krakowie, następnie w Austrii, Szwajcarii, Belgii, Holandii, Anglii. Wydaje szereg prekursorskich publikacji (m.in. w 1926 r. „Konserwacja książki i jej oprawy”). W 1929 r. zakłada przy nowo powstałej

Bibliotece Narodowej pierwszą w Polsce pracownię konserwatorską. Dokonywane w niej prace należą niewątpliwie do najdoskonalszych w skali Europy.

Problemy konserwacji książki i zbiorów archiwalnych znalazły szerokie zainteresowanie u naukowców dopiero w latach powojennych. I tak Bonawentura Lenart w 1950 r. tworzy katedrę konserwacji grafiki i książki na warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Na szczęblu wyższej uczelni konserwacja książki wykładana jest w Krakowie oraz w Toruniu. Od 1948 r. rozwija się w Warszawie działalność konserwatorska w zakresie mikrobiologii wychodząc daleko poza granice kraju. W państwowej służbie archiwalnej pierwsze kroki w dziedzinie konserwacji postawiło Archiwum Główne Akt Dawnych. W 1948 r. Archiwum to wspólnie z Instytutem Chemii Przemysłowej zorganizowało placówkę naukową mającą za zadanie wszechstronne opracowanie metod konserwacji zabytków archiwalnych (papier, skóra, pergamin, drewno, materiały introligatorskie, pieczęcie woskowe, tusze, atramenty itd.) oraz wprowadzenie tych metod do praktyki konserwatorskiej. W tym właśnie roku rozpoczęto w Pracowni Mikrobiologicznej Głównego Instytutu Chemii Przemysłowej pierwsze badania z zakresu mikrobiologii dla potrzeb Archiwum. Od 1950 r. działa w Archiwum Głównym Akt Dawnych pierwsza w Polsce komora próżniowa przeznaczona w pierwszych latach do masowej dezynsekcji akt. Pracownia konserwatorska przy Archiwum Głównym Akt Dawnych przekształciła się z czasem w Centralne Laboratorium Konserwacji Archiwaliów służące swoją radą i pomocą innym placówkom archiwalnym, bibliotekarzom i pracownikom muzeum. Siedmioosobowa wówczas załoga Laboratorium przez szereg lat naukowo opracowywała metody konserwacji, a także na bieżąco wdrażała te zabiegi, które jako sprawdzone były stosowane za granicą. Prekursorem w dziedzinie mikrobiologii był R. Kowalik, wyodrębnił on m.in. kilkaset gatunków pleśni i bakterii niszczących różnego rodzaju papiery, kleje, skórę, tkaniny, pieczęcie woskowe, atramenty, drewno, tworzywa sztuczne oraz rozwijających się w powietrzu magazynów archiwalnych. Przeprowadził również szereg środków grzybobójczych po to, by ustalić rodzaj środka skutecznie działającego na pleśń w minimalnych ilościach i zarazem nieszkodliwego dla materiału podstawowego. Załoga Centralnego Laboratorium Konserwacji Archiwaliów pod kierunkiem Maryny Husarskiej w krótkim czasie opracowała założenia i program metodyczny prac konserwacyjnych, które należy wdrażać w poszczególnych archiwach. A oto najważniejsze informacje z zakresu konserwacji archiwaliów opracowane i podane przez Marynę Husarską uzupełnione późniejszymi badaniami przeprowadzonymi przez autorów z branż pokrewnych.

III. PRZEDMIOT KONSERWACJI

3.1. Materiały podstawowe: papier i pergamin.

Podstawowym materiałem akt i książek przechowywanych w archiwach jest papier, rzadziej pergamin. Skład chemiczny papieru jest uzależniony od epoki, w której został wyprodukowany. Papiery stare sprzed 1830 r. charakteryzują się dużą zawartością alfa-celulozy (ponad 95%), stąd duża odporność tych papierów na procesy starzenia zachodzące w materiałach przechowywa-

nych przez dziesiątki i setki lat. Papiery drugiej połowy XIX w., a jeszcze w większym stopniu XX wieku, posiadają alfa-celulozy znacznie mniej (poniżej 50%) w zamian za to zwiększona jest zawartość lignin, chemiceluloz a także substancji zaklejających, które negatywnie wpływają na odporność fizyczną papieru. Jest to związane przede wszystkim z kwaśnym odczynem substancji ubocznych, a więc z destruktywnym oddziaływaniem kwasów organicznych na łańcuchy alfa-celulozy. Efektem negatywnego wpływu w/w substancji jest żółknięcie papieru, obniżenie wytrzymałości na zginanie a nawet samoistny rozpad (ma to miejsce szczególnie w przypadku gazet).

Pergamin używany był przed wynalezieniem papieru już od IV w pne. do zapisywania tekstów lub do oprawiania ksiąg. Wraz z wprowadzeniem pergaminu książka otrzymała wygląd podobny do dzisiejszego, wyparte zostały z użycia zwitki papirusów. Pergamin produkowano ze skór owczych, jagnięcych, koźlich, cielęcych specjalnie wyprawionych. Materiał ten odznaczał się dużą odpornością na działanie czasu, jeżeli warunki przechowywania były odpowiednie. Wadą pergaminu jest sukcesywne twardnienie, trudno odwracalne w przypadku, gdy chcemy zachować jego strukturę i zapis na nim dokonany.

3.2. Materiały pomocnicze i introligatorskie.

Rodzaj występujących w aktach materiałów, ich pochodzenie, sposób otrzymywania, skład chemiczny oraz właściwości mają ogromne znaczenie dla konserwatora przystępującego do zabezpieczania i restaurowania dokumentów. Dane te wykorzystywane są przy doborze odpowiednich technik i metod skutecznych dla danego rodzaju dokumentu.

Jako materiały pomocnicze rozumiemy: atramenty do pisania odręcznego, ołówki, farby używane do druku i do taśm maszynowych oraz kalki. W introligaterstwie stosowane są: skóra, płótno, tektura i kleje: zwierzęce, roślinne, syntetyczne oraz nici. Atramenty w ciągu wieków zmieniały zarówno swój skład chemiczny jak też właściwości w stosunku do materiału podstawowego czyli papieru lub pergaminu. W XIX w. były w użyciu następujące rodzaje atramentu:

- atrament chiński, intensywnie czarny, w którym materiałem podstawowym była sadza,
- atrament z galasówek, brązowy, zawierający w swym składzie związki taninowo-galusowe z żelazem,
- atrament z sepii, brązowy, sporządzany z wydzielin pewnych gatunków głowonogów.

Atramenty chiński i z sepii odznaczały się dużą trwałością, były niezmywalne przez wodę, przetrwały w postaci dobrze zachowanego pisma do naszych czasów. Atramenty z galasówek ulegały z biegiem lat płowieniu aż do barwy słomkowej, pismo takie jest możliwe do odczytania tylko przy użyciu światła ultrafioletowego lub fotograficzną metodą podczerwieni. Atramenty współcześnie stosowane oparte są w swym składzie na związkach żelaza, są wrażliwe na działanie wody, stosunkowo szybko tracą swą intensywną barwę, dlatego nie należą do materiałów posiadających cechy długowieczności.

Ołówki wytwarzane w początkowym okresie swojego istnienia sporządzano z rudy ołowiowej. Obecnie do produkcji ołówków zwykłych używa się grafitu, a do chemicznych — mieszaniny odpowiedniego barwnika z masą ścierną (kaolin, talk, klej itp.). Farby drukarskie to mieszaniny barwidła ze spoiwem. Barwidłem może być sadza płomieniowa (dla gorszych gatunków farb), także sadza lampowa lub gazowa zmieszana z pigmentami. Spoiwem jest przede wszystkim pokost. Kalki do maszyn drukarskich zrobione są z delikatnych arkuszy bibuły powleczonej z jednej strony mieszaniną dokładnie rozdrobnionego pigmentu, wosków i olejków. Czarne i niebieskie odmiany kalki plowieją z biegiem czasu.

Materiały introligatorskie.

Są to tworzywa potrzebne do szycia i oklejania bloku książkowego lub zespołu akt, do wykonania grzbietu, a także do obciążenia okładek. Materiały te w zależności od przeznaczenia muszą być giętkie lub sztywne, odporne na działanie czynników zewnętrznych jak np. światło, woda, nadające się do klejenia i zdobienia. Najważniejsze materiały introligatorskie to skóra, pergamin, płótno, nici, sznurek, taśma bawełniana, gaza, tektura, papier, kleje introligatorskie. Dawniej do oprawy książek stosowano skórę i pergamin, a w miarę wzrostu liczby materiałów pisanych — w tekturę i płótno. Zasadniczym składnikiem skóry jest kolagen czyli białko należące do bardzo odpornych produktów. Składa się ono z aminokwasów o wysokiej cząsteczce. Poza kolagenem skóra zawiera inne białka, tłuszcze, węglowodany, resztki garbników i substancji powstałych wskutek hydrolizy a także rozkładu garbników. Skórę oprawową garbowano garbnikami roślinnymi znajdującymi się w korze licznych gatunków drzew, w owocach, liściach, korzeniach, dlatego w skład skóry mogły wchodzić różnego rodzaju garbniki. Skóry garbowane związkami chromu, w porównaniu do skór garbowanych garbnikami roślinnymi są bardziej odporne na wodę, słabiej absorbują tłuszcze, a także nie ulegają łatwo atakowi mikroorganizmów. Nie powinny być jednak używane do oprawy książek, gdyż posiadają mniejszą elastyczność.

Pieczenie.

W ciągu wieków używano różnych mas plastycznych do formowania pieczęci w zależności od ważności dokumentu, rodzaju użytego materiału piśmiennego, łatwość dysponowania danym surowcem wreszcie specyfiką regionu i warunkami klimatycznymi. Mogły to być: glina, metal, wosk pszczeli, ciasto, lak oraz papier. W zbiorach archiwalnych najczęściej spotyka się pieczęcie woskowe, metalowe, lakowe i papierowe. Wosk jako materiał pieczętny przyjął się przede wszystkim w krajach na północ od Alp, na południu Europy dominowały pieczęcie ołowiane. Do wosków dodawano żywicę, olej lniany lub terpentynę dla uzyskania większej spoiwości i trwałości. Farbami stosowanymi do barwienia wosku były: cynober, minia, grynspan, kreda.

Pieczenie z laku wprowadzone zostały w XVI w., górowały nad pieczęciami woskowymi twardością i trwałością. Lak jako materiał pieczętny stosowany jest do dziś.

Dokumentacja mechaniczna.

Dokumentacja mechaniczna to zdjęcia, mikrofilmy, taśmy magnetofonowe, taśmy filmowe, czyli cała różnorodność materiałów umożliwiających utrwalenie obrazów, głosów, melodii czy zdarzeń.

Przedmiotem trwałego zabezpieczenia w przypadku fotografii jest papier powleczony emulsją nasączoną solami srebra, w przypadku taśm magnetycznych — materiał syntetyczny taki jak octan celulozy, polichlorek winylu lub poliestr powleczony tlenkami żelaza odporny na zmiany temperatury i wilgotności otoczenia. Taśmy filmowe lub mikrofilmy posiadają podłoże syntetyczne pokryte emulsją zawierającą sole srebra. Przedmiotem zabezpieczenia jest przede wszystkim emulsja podobnie jak w przypadku fotografii.

IV. PRZYCZYNY NISZCZENIA ZBIORÓW ARCHIWALNYCH

Na stan zachowania zbiorów archiwalnych mają wpływ czynniki fizyko-chemiczne (światło, temperatura, wilgotność, zanieczyszczone powietrze), biologiczne (pleśń, bakterie, owady czy nawet gryzonie) a także mechaniczne będące wynikiem niewłaściwego obchodzenia się z materiałem archiwalnym.

Spośród czynników fizyko-chemicznych największe spustoszenie wśród zbiorów czyni wilgoć, zmienna temperatura pomieszczeń oraz nasłonecznienie. Zbyt duża wilgotność (powyżej 80% wilgotności względnej) wpływa na szybki rozwój pleśni i bakterii, a te w krótkim czasie potrafią opanować materiał piśmienny czy fotograficzny powodując wystąpienie plam, zniknięcie pisma, zbutwienie, kruszenie, jednym słowem nieodwracalne zmiany. Wysoka temperatura oraz promieniowanie słoneczne zmniejszają wytrzymałość mechaniczną papieru, przyczyniają się do jego żółknięcia i pęknięcia. Dotyczy to szczególnie papieru dzisiejszego. W przypadku materiału fotograficznego może nastąpić pęknięcie emulsji czemu dodatkowo sprzyja obniżona wilgotność otoczenia. Zbyt niska wilgotność (poniżej 45%) powoduje wysychanie i niekorzystne zmiany mechaniczne w papierze i skórze. Wpływ pyłów, gazów i dymów zaznacza się najbardziej w silnie uprzemysłowionych regionach Polski, gdzie zawartość w powietrzu kwaśnych tlenków siarki czy azotu jest ponadnormatywna. Tlenki te łączą się z wodą dając różnego rodzaju kwasy łatwo wchłaniające się do papieru i powodując jego zakwaszenie. Zbyt wysoka kwasowość papieru powoduje zmiany mechaniczne wskutek destruktywnej dla papieru reakcji kwasu z celulozą. Do czynników sporadycznie spotykanych, a bardzo szkodliwych dla archiwaliów należą promieniowania różnego typu i pożary. Promieniowanie np. ultrafioletowe powoduje przerywanie łańcucha celulozy, a więc kruszenie papieru, natomiast promienie x rozkładają barwniki i pigmenty. Pożary zaś niszczą zbiory bezpośrednio przez spalanie lub pośrednio przez wodę użytą do gaszenia.

Podjęcie właściwych środków dla zabezpieczenia archiwaliów przed zniszczeniem to pierwszoplanowe zadanie dla pracowników odpowiedzialnych za stan zachowania zasobów.

V. PODSTAWOWE ZABIEGI KONSERWATORSKIE

5.1. Działalność profilaktyczna.

A. Wymogi stawiane lokalom przeznaczonym do przechowywania zbiorów. Gmachy archiwalne i biblioteczne powinny spełniać szereg warunków gwarantujących dobre przechowywanie akt i książek, a więc nie mogą być budowane na terenach podmokłych, nierównych, na gruntach piaszczystych, usypujących się, a także nie powinny sąsiadować z wielkomiejskimi arteriami przelotowymi i zakładami przemysłowymi. Akta zaś nie powinny być przechowywane w pomieszczeniach przypadkowych, w piwnicach czy na strychach, gdzie szczególną wadą jest nadmierna lub zbyt mała wilgotność, nieodpowiednia temperatura oraz możliwość przedostawania się zanieczyszczeń z zewnątrz. Do adaptowania na magazyny składnicy akt lub książek najlepiej nadają się lokale znajdujące się na parterach i niskich piętrach, z możliwie niewielką ilością okien, najkorzystniej skierowanych na północ, z dobrą wentylacją i możliwością utrzymania równomiernej temperatury (14-18°) i wilgotności względnej (50-65%) z małymi odchyleniami w ciągu całego roku. Pomieszczenia magazynowe powinny być wyposażone w termometry, higrometry, aparaty do nawilgocenia, a system ogrzewania powinien posiadać łatwą regulację dopływu ciepła. Oświetlenie elektryczne należy montować tak, by uzyskiwać światło odbite (np. od sufitu) a okna pomieszczeń przysłaniać w okresie silnego nasłonecznienia bądź żaluzjami, bądź grubymi zasłonami. Ważną sprawą jest zapewnienie choćby najprostszej wentylacji pomieszczeń „na przestrzał” w celu utrzymania optymalnej temperatury i wilgotności. W przypadku dużego stężenia szkodliwych par i gazów w powietrzu atmosferycznym wietrzenie magazynów powinno odbywać się przez płuczki pochłaniające kurz, pył i gazy. Magazyny powinny być oddzielone metalowymi drzwiami od reszty pomieszczeń. Poza magazynami do przechowywania akt i książek powinny być wydzielone pomieszczenia do przechowywania mikrofilmów, map, dokumentów pergaminowych a także pomieszczenia na pracownice konserwatorskie i mikrofilmowe.

B. Warunki przechowywania akt.

Wewnątrz magazynów należy przestrzegać następujących warunków:

- regały ustawiać prostopadłe do okien,
- szerokość przejścia między regałami 0,7-0,8 m,
- odległość dolnej półki od podłogi minimum 12 cm,
- odległość górnych półek od sufitu minimum 0,5 m,
- w przypadku przechowywania akt, rycin czy map w szafach stosować szuflady o wysokości w granicach do 10 cm umożliwiające łatwy dostęp do dokumentów,
- mapy przechowywać w tekach,
- boczne ściany szaf zaopatrzyć w otwory na przestrzał celem zapewnienia wentylacji,
- stare zniszczone księgi czy dokumenty osłonić obwolutami z kartonu, papieru lub płótna celem zabezpieczenia ich do czasu poddania właściwej konserwacji,

— w przypadku konieczności przechowywania akt w pudłach wyposażyć opakowanie w otwory oraz boczną ruchomą ściankę dla łatwiejszego manipulowania materiałem. Właściwe przechowywanie zbiorów archiwalnych zapewnia ich utrzymanie przez długie lata w dobrym stanie.

Konserwację zapobiegawczą winni realizować wszyscy pracownicy archiwum stykający się z powierzonym materiałem. I tak w przypadku zauważenia przekrzywień czy pognieceń kart, należy je rozprostować, ułożyć równo w pudle lub w teczce, zabezpieczyć przed dalszym mechanicznym niszczeniem. Szczególny obowiązek spoczywa na pracownikach zatrudnionych przy porządkowaniu akt, gdyż prócz działalności merytorycznej winni wykonywać wstępne prace konserwatorskie takie jak: usuwanie kurzu, brudu, części metalowych, czynić rozprostowywanie kart, segregowanie, właściwe układanie z zachowaniem regularnych brzegów, a później właściwe pakowanie i zabezpieczanie w pudłach czy obwolutach. W przypadku zauważenia zmian mikrobiologicznych na aktach należy dokumenty te przekazać konserwatorowi lub osobie przeszkolonej w sposobie unieszkodliwiania pleśni czy bakterii. Pracownicy powinni pamiętać o tym, by akta nie umieszczać blisko kaloryferów, nie narażać na działanie promieni słonecznych, nie przenosić do pomieszczeń o wyraźnie odmiennych warunkach klimatycznych niż te, jakie panują w magazynie.

Działalność profilaktyczna w archiwum to zasadnicza sprawa jakiej należy przestrzegać jeżeli się chce, by akta pozostały jak najdłużej w niezmienionym stanie.

5.2. Konserwacja właściwa.

A. Wybór metod i materiałów.

Konserwacja we współczesnym znaczeniu tego słowa jest pojęciem bardzo szerokim i w praktyce wymaga skoordynowania wiedzy i umiejętności z różnych dziedzin. W czasie konserwowania ustalonego obiektu wykonywane zabiegi „nakładają się na siebie”, dlatego stosowane metody muszą uwzględniać fakt wzajemnego oddziaływania różnych materiałów i odczynników między sobą oraz oddziaływania wprowadzonych czynników na zabezpieczony obiekt.

Konserwator stoi przed trudnym zadaniem dostosowania swoich technik do wartości zawartych w pojęciu „zabytek”. Odpowiedzialność konserwatora za powierzone jego staraniom akta czy książki jest wyjątkowo duża, dlatego musi nieustannie krytycznie ustosunkowywać się do sposobu postępowania z „zabytkiem”. Dotyczy to w szczególności wyboru najwłaściwszych metod postępowania w trakcie ratowania jednostki jak też odpowiedniego doboru środków i materiałów. Pierwszoplanową sprawą jest właściwa ocena konserwowanego dokumentu, jego ważności i stanu zachowania i według tej oceny należy dobierać najkorzystniejsze metody i środki zabezpieczenia powierzonego dokumentu.

W archiwach państwowych najczęściej poddaje się zabiegom konserwatorskim materiały piśmienne, a więc papier i pergamin, obwoluty skórzane, płóciennne bądź tekturowe oraz pieczęcie. Osobny dział stanowią zbiory kartog-

raficzne, fotograficzne, fonograficzne i wymagają one jeszcze innego podejścia przy pracy zabezpieczania i konserwowaniu poszczególnych typów zbiorów. W ogólnych zarysach dokonuje się takiego wyboru metody konserwacji, by pozwalała ona na jak najwierniejsze, w stosunku do pierwotnego stanu, zabezpieczenie dokumentu, przywrócenie pierwotnego kształtu i zabezpieczenie przed dalszą możliwością niszczenia zarówno mechanicznego jak też fizyko-chemicznego.

B. Dezynsekcja i dezynfekcja.

Dezynsekcja jest to zwalczanie owadów za pomocą środków chemicznych. Najwłaściwsza i najłatwiejsza do stałego przeprowadzania jest dezynsekcja w komorze próżniowej. Akta lub książki nie muszą być otwierane, gdyż dzięki znacznemu obniżeniu ciśnienia (-200 at.) ułatwione jest przenikanie gazu Rotanox do wnętrza obiektu, dzięki czemu zniszczone zostają wszystkie owady doskonałe, ich larwy, jaja a także niektóre gatunki pleśni i bakterii. W skład gazu Rotanox wchodzi dwutlenek węgla (90%) i tlenek etylenu (10%), nie wywiera on szkodliwego działania szczególnie na papier, skórę, ale też nie zabezpiecza tych materiałów przed nowym atakiem owadów. Nie należy przeprowadzać dezynsekcji pergaminów, gdyż gaz Rotanox wzmacnia rozwój niektórych gatunków pleśni i bakterii niszczących ten materiał. Akta po dezynsekcji w komorze próżniowej nie mogą być lokowane z powrotem w tym samym magazynie. Magazyn po wyniesieniu akt powinien być wydezynfekowany środkami przeciw insektom (raschit, azotox, sanitozol, insektozol i inne).

Dezynfekcja jest to zwalczanie mikroorganizmów za pomocą środków chemicznych. Każdy obiekt zakażony insektami, bądź mikroorganizmami powinien być w pierwszym rzędzie zdesynfekowany w komorze próżniowej. Po tym zabiegu akta należy poddać oczyszczeniu ręcznemu z pyłu, kurzu i pleśni za pomocą często zmienianych tamponów z waty. Należy tu zachować szczególną ostrożność z tego względu, że szereg bakterii żyjących na papierze czy skórze może wywołać zmiany chorobowe u ludzi. Następną formą zabiegów jest dezynfekcja acetonowym roztworem raschitu przeprowadzana pod wyciągiem. Dezynfekcję tę przeprowadza się pod dygestorium dla zapewnienia bezpiecznej pracy człowieka ze środkami toksycznymi.

Innym sposobem dezynfekcji akt jest dezynfekcja tzw. „przekładkowa”. Polega ona na przekładaniu kart nasączanych środkiem grzybobójczym bibulkami (najczęściej raschitem) lub na izolowaniu zakażonych jednostek przez ich zawijanie w papier nasączony tym środkiem. Ta forma działania umożliwia zatrzymanie rozwoju mikroorganizmów oraz izolowanie akt zakażonych od zdrowych. Ważną sprawą jest jednocześnie przestrzeganie sceptyczności materiału konserwowanego i środków wprowadzanych w czasie zabiegów konserwatorskich, a więc klejów do wzmacniania kart, klejów intrologatorskich, kąpieli płuczących i innych.

Do odkażania powietrza w magazynach stosowane są alkoholowe lub acetonowe roztwory środka grzybobójczego (4 chloro-trójkrezolu czyli raschitu) w postaci aerozolu. Środek grzybobójczy rozpylony w powietrzu np.

generatorem aerozolu przylega silnie do powierzchni, na których osadza się pył i zarodniki mikroorganizmów i w warunkach magazynów archiwalnych działa zabójczo przez dłuższy czas.

Specjalnego podejścia wymagają pieczęcie. Niezależnie od materiału z jakiego są sporządzone należy je oczyścić przez wymycie wodą destylowaną nanoszoną miękkim włosianym pędzlem, wysuszyć resztki wody płatkami ligniny i zdezynfekować 0,01% wodnym roztworem ofenylfenolanu sodu. Pieczęcie należy przechowywać owinięte w impregnowaną bibułkę japońską z otworkami dla dostępu powietrza.

Ze względu na duże zakażenie naszych zbiorów archiwalnych i bibliotecznych pleśniami, konieczne jest zarówno zwalczanie mikroorganizmów już istniejących jak też zabezpieczanie konserwowanych akt przed nowym ich atakiem.

C. Odkwaszanie.

Materiał zdezynfekowany i oczyszczony z mechanicznych zanieczyszczeń poddaje się badaniom na kwasowość. Stan zakwaszenia masy papierowej zależy od rodzaju papieru, jego składu chemicznego oraz od stężenia kwaśnych tlenków niemetalu, zwłaszcza tlenków siarki i azotu w powietrzu atmosferycznym. Papiery wytworzone do XIX w. posiadały z reguły odczyn obojętny (pH ok. 7) i w przypadku przechowywania ich w dobrych warunkach atmosferycznych kwasowość papieru wzrosła tylko w nieznacznym stopniu. Papiery XX w. charakteryzują się dużą kwasowością własną (nawet poniżej pH 5), dlatego trwałość tych papierów jest dużo mniejsza.

Zawartość w powietrzu atmosferycznym kwaśnych tlenków, a przede wszystkim dwutlenku siarki, powoduje zakwaszenie wszystkich mas papierowych, dawnych i dzisiejszych, pozostających w kontakcie z zanieczyszczonym powietrzem, dlatego w procesie konserwacji papieru należy każdorazowo kontrolować jego kwasowość i w razie potrzeby przeprowadzać neutralizację.

Zabieg odkwaszania jest trzecią w kolejności czynnością (po dezynfekcji i czyszczeniu) jaką należy przeprowadzać na zabezpieczonym dokumencie. CLKA zastosowało odkwaszanie mokre przy pomocy roztworu mleka wapiennego, a następnie neutralizowanie nadmiaru wodorotlenku wapnia gazem CO_2 . Powstały w masie papierowej węglan wapnia zabezpieczał masę przed szkodliwym działaniem SO_4 . W literaturze archiwalnej nie spotkano omówienia innych metod odkwaszania na sucho. Metody takie stosowane są indywidualnie przez konserwatorów branż pokrewnych.

D. Wzmacnianie metodą laminacji i uzupełnianie ubytków.

Materiały archiwalne zdezynfekowane, oczyszczone i w razie potrzeby odkwaszone poddaje się procesowi wzmacniania i uzupełniania ubytków o ile takie potrzeby istnieją.

W państwowej służbie archiwalnej do wzmacniania kart używa się bibuły japońskiej, acetylocelulozy lub metylocelulozy z dodatkiem plastyfikatora (ftalan dwuetylowy). Do uzupełniania ubytków używa się papier jak najbardziej zbliżony składem chemicznym i grubością do materiału konserwowanego. Proces wzmacniania kart zwany laminacją jest wykonywany ręcznie. Roztwór

acetylocelulozy lub metylocelulozy rozprowadza się pędzlem po powierzchni bibułki japońskiej położonej na osłabionych częściach karty. Czynność tę wykonuje się na blacie szklanym, po zdjęciu kartę odwraca się i w zależności od stopnia zniszczenia wzmacnia się kartę po drugiej stronie lub tylko zabezpiecza jej brzegi. Przy uzupełnianiu ubytków dwa procesy prowadzi się jednocześnie: uzupełnianie na styk i laminację.

Istnieje sposób wzmacniania kart przez laminację na gorąco w specjalnie przystosowanym do tego celu urządzeniu. Laminacja w laminatorze polega na wzmocnieniu zniszczonego papieru folią termoplastyczną (polietylenową lub acetylocelulozową o grubości 0,02-0,04 mm) poprzez obustronne jej wtopienie wraz z bibułką japońską w powierzchnię zniszczonej karty. Proces prowadzi się w prasie o temp. 110 °C, optymalny czas wyprasowywania 40 sek. Proces laminacji na gorąco jest metodą nieodwracalną, co jest sprzeczne z zasadami mówiącymi o wprowadzaniu do konserwacji metod odwracalnych. Dopuszcza się stosowanie tej metody do kart bardzo zniszczonych, mechanicznie słabych, sporządzonych z nietrwałych gatunków papieru.

Po wzmocnieniu kart można prowadzić restaurację oprawy introligatorskiej, wówczas dana jednostka uzyskuje zwielokrotnioną trwałość i estetyczny wygląd.

E. Konserwacja pergaminu i skóry.

Wśród dokumentów pergaminowych przechowywanych w polskich archiwach znajdują się liczne przykłady świadczące o tym, że pergamin ulega również daleko posuniętym zniszczeniom. Pergaminy zabrudzone mechanicznie bądź zaplamione wskutek rozwoju mikroorganizmów należy oczyścić, zdezynfekować roztworem 4-chloro-3-krezolu.

W polskich archiwach nie stosuje się uzupełniania ubytków pergaminu ani też wybielania. Parę lat temu CLKA czyniło próby prostowania zeszytów pergaminów wdrażając metody propagowane w Związku Radzieckim i we Włoszech. Metoda polecana przez naukowców ze Związku Radzieckiego polegała na nasączeniu pergaminów roztworem mocznika i emulsji lanolinowej. Zmiękczony pergamin wstępnie rozprostowywano, częściowo osuszano, końcowe rozprostowywanie uzyskiwano przez docisk pod prasą, po czym materiał klimatyzowano przez kilka tygodni w pomieszczeniu o temperaturze 16-18 °C i wilgotności względnej powietrza w granicach zalecanych dla przechowywania dokumentów. Zarówno czas jak i ilość użytych substancji dobierano indywidualnie dla poszczególnych pergaminów w różnym stopniu zniszczonych i zniekształconych.

W chwili obecnej brak jest szerszych wskazówek na temat konserwowania pergaminów. Dziedzina ta wymaga skomplikowanych badań dla ustalenia skutków ingerencji człowieka w materiały pochodzenia zwierzęcego. W związku z tym najważniejszą sprawą jest zabezpieczenie posiadanych pergaminów przed możliwością dalszego niszczenia, a więc przede wszystkim usunięcie zniszczeń typu biologicznego i stworzenie właściwych warunków klimatycznych w jak najmniejszym stopniu oddziaływujących na pergamin.

Oprawy skórzane akt czy książek, zniszczone mechanicznie, przesuszone i popękane poddaje się czyszczeniu, częściowej regeneracji a następnie powleka cienką warstwą mieszaniny regenerującej o składzie lanolina, воск pszczeli, olejek cedrowy, eter naftowy oraz środek grzybobójczy. Mieszanina regenerująca przenika w głąb skóry, zmiękcza ją oraz zwiększa jej giętkość i elastyczność. W przypadku restauracji woluminów posiadających znaczne ubytki w oprawie stosuje się odtwarzanie oprawy, przy czym stare, oczyszczone i częściowo zregenerowane okładki nakleja się na nowe okładki książki.

Przy przechowywaniu akt oprawionych w skórę, olbrzymie znaczenie ma zawartość wilgoci w powietrzu, bowiem zbyt suche warunki powodują kruszenie i łuszczenie się skóry, natomiast zbyt wysoka wilgotność stwarza dogodne warunki dla rozwoju mikroorganizmów. Optymalna wilgotność powinna wynosić 50-60% wilgotności względnej, a temperatura nie powinna być wyższa niż 14-18 °C.

Dla zabezpieczenia skóry przed niekorzystnym wpływem zanieczyszczeń zawartych w powietrzu stosuje się nasączenie jej różnymi solami (np. mleczan potasu, pirofosforan potasu) i środkami grzybobójczymi. Zabiegi te jednak stosują tylko naukowcy opracowujący metody zabezpieczania skóry i brak jest szczegółowych wytycznych dla jednostek podrzędnych w sprawie sposobu wdrażania opracowywanych metod.

F. Ochrona i naprawa pieczęci.

Pieczęcie wraz z dokumentem stanowią integralną całość. Spotyka się pieczęcie woskowe, lakowe, metalowe, w opakowaniu lub bez, przewieszane na paskach pergaminu lub na sznurkach jedwabnych czy konopnych, a także pieczęcie wyciśnięte w laku przez papier czyli tzw. pieczęcie opłatkowe bądź pieczęcie w tuszu. Liczba pieczęci przy jednym dokumencie może dochodzić do kilkunastu, a nawet do kilkudziesięciu. Pieczęcie przy dokumencie, niezależnie od ich wartości jako środka uwierzytelniającego, przedstawiają dużą wartość artystyczną.

Pieczęcie woskowe czy lakowe dotrwały do naszych czasów w różnym stanie zachowania. Procesy starzenia spowodowały osłabienie spójności wosku, łuszczenie się i rozwarstwienie aż do kruszenia. Szereg zniszczeń spowodowane jest działaniem sił mechanicznych, są to pęknięcia lub złamania pieczęci na dwie lub kilka części, odtuszczenia lub odłamania. Często powierzchnia pieczęci pokryta bywa warstwą pyłu i kurzu, a nierzadko zakażona mikroflorą. Złamania pieczęci woskowych można sklejać za pomocą balsamu kanadyjskiego (metoda angielska) rozcieńczonego benzenem lub toluenem. Pieczęcie lakowe można sklejać na gorąco np. przy użyciu lutownicy. Uzupełnianie ubytków stosuje się rzadko i tylko w tych przypadkach, gdy te ubytki są nieznaczne i pieczęć wskutek „reperacji” nie traci na wartości.

Pieczęcie metalowe, chodzi tu głównie o bulle ołowiane papieskie, niszczone w ten sposób, że następuje wietrzenie zewnętrznych powłok metalu, pieczęcie pokrywają się białym sykiem nalotem, wskutek czego zacierają się napisy i postacie wyciśnięte na nich.

Konserwacja pieczęci woskowych i lakowych polega na przemyciu ich wodą destylowaną, osuszeniu płatkami ligniny oraz zdezynfekowaniu roztworem o-fenilo-fenolanu sodu. Zdezynfekowane pieczęcie zabezpiecza się przed mechanicznym uszkodzeniem owijając je w perforowaną bibułę japońską nasyoną uprzednio roztworem acetylocelulozy. Dokumenty pergaminowe wraz z pieczęciami przechowywane są w stanie rozłożonym w specjalnie przystosowanych do tego celu pudłach. Bulle papieskie nie konserwuje się chemicznie jedynie zabezpiecza przed mechanicznymi uszkodzeniami przez zawijanie w bibułę japońską. Nieznany jest dotąd chemizm przemian zachodzących na powierzchni buli papieskich stąd niemożliwe jest przeciwdziałanie dalszemu niszczeniu tych pieczęci.

G. Zabezpieczanie fotografii, mikrofilmów i taśm magnetycznych.

Najkorzystniejsze warunki klimatyczne dla fotografii, mikrofilmów i taśm magnetycznych utrzymują się w zakresach: temperatura 14-18°C, wilgotność 40-60%. Negatywy zdjęć należy przechowywać pojedynczo w kopertach z kalki lub folii nie zawierającej chloru, całość przetrzymywać w pudłach metalowych, drewnianych lub tekturowych. Pozytywy zaś należy trzymać w teczkach, albumach lub skoroszytach ustawionych na półkach w pozycji stojącej. W jednym skoroszycie nie powinno być więcej niż 100 zdjęć umocowywanych przy pomocy nacięć. Zdjęć nie wolno kleić.

Mikrofilmy należy przechowywać w pudełkach nieuszczelnionych dla pomieszczeń magazynowych klimatyzowanych lub w pudełkach uszczelnionych w pomieszczeniach magazynowych nieklimatyzowanych. Przed włożeniem mikrofilmu do pudełka uszczelnionego należy mikrofilm poddać klimatyzacji w zamkniętej komorze, w której wilgotność względna wynosi 30% a temp. 20°C przez okres ok. 5 dni w przypadku mikrofilmów nierozwijanych i ok. 30 min. w przypadku przewijania przez komorę. Warunki przechowywania i pakowania mikrofilmów czarnobiałych określono w Polskiej Normie — 76 N-01175. Warunki składowania mikrofilmów powinny odpowiadać wymaganiom stawianym wszystkim pomieszczeniom przeznaczonym na przechowywanie archiwaliów.

Taśmy magnetyczne sporządzone są z materiału plastycznego takiego jak: acetyloceluloza, polichlorek winylu lub poliestr, warstwę czynną stanowią tlenki żelaza. W przypadku taśm spotyka się deformacje w kierunku poprzecznym — mogą one wynikać ze zmian warunków klimatycznych, zwłaszcza wilgotności lub z niedokładnie przylegającego nawinięcia, a także w kierunku podłużnym wynikające z wadliwej produkcji lub z długotrwałej eksploatacji w niekorzystnych warunkach klimatycznych. Nagrane taśmy winny być nawinięte na plastikowe krążki opakowane w folię i pudełko tekturowe w celu zabezpieczenia przed kurzem i wilgocią. Taśmy ustawia się pionowo na regałach drewnianych, gdyż regały metalowe źle wpływają na warstwę czynną taśm. Należy chronić taśmy przed wpływem zewnętrznych pól magnetycznych takich jak pola elektromagnesów, transformatorów, kabli elektrycznych itp., by nie doszło do nakładania się dźwięku z jednego zwoju taśmy na sąsiednie. Usuwanie kurzu z taśm odbywa się przez przegrywanie materiału

przepuszczając jednocześnie taśmę przez kołeczki filcowe. Taśmy wykazujące zmiany akustyczne przegrywa się na nowe. Trwałość taśm zależy od podłoża i tak dla masy poliestrowej trwałość ta wynosi ok. 30 lat, a dla mas z polichlorku winylu lub octanu celulozy 15-20 lat. Taśm magnetycznych nie wolno kleić, jakość głosu kontrolować co 5 lat.

H. Problemy wyblakłego pisma.

Przy spłowieniu lub utracie barwy materiałów pomocniczych resztki atramentu można fluoryzować lub naświetlać promieniami ultrafioletowymi w zupełnej ciemności lub podczerwonymi. Słabe pismo ołówkowe można niekiedy odczytać stosując ukośne naświetlenie. Metody chemiczne na ogół nie są wskazane z powodu szkodliwego wpływu chemikaliów na dalsze życie dokumentów. Problem wyblakłego pisma jest otwarty i czeka na nowe metody umożliwiające zachowanie dokumentów wyposażonych w nietrwałe pismo.

Część II.

I. SYTUACJA POLSKICH ARCHIWALIÓW W ŚWIELE METOD KONSERWACJI.

Polskie archiwalia uległy znacznemu zniszczeniu w okresie drugiej wojny światowej wskutek bądź to częstych przemieszczeń celem ratowania zbiorów przed kradzieżą, bądź to zagruzowań, bądź wilgoci wynikającej z nieogrzewania pomieszczeń lub złego zabezpieczenia przed zalaniem czy zamoknięciem. Przed archiwistami postawiony został w latach powojennych potężny problem polegający na usunięciu, w możliwie krótkim czasie, przyczyn powodujących zniszczenie zbiorów oraz zabezpieczeniu jednostek przed dalszym rozpadem. W wielu krajach, w których zbiory archiwalne zostały znacznie mniej zniszczone niż zbiory polskie, po ostatniej wojnie światowej utworzono szereg poważnych placówek naukowych, mających za zadanie zarówno opracowanie metod konserwacji jak i przeprowadzanie konserwacji właściwej oraz racjonalne kształcenie konserwatorów. W Polsce pierwsze badania naukowe z zakresu konserwacji podjęło Archiwum Główne Akt Dawnych, celem tych badań było opracowanie skutecznych metod konserwacji zabytków archiwalnych (papier, skóra, pergamin, materiały intrologatorskie, pieczęcie woskowe, tusz, atrament itp.) oraz wprowadzenie tych metod do praktyki konserwatorskiej. Jako pierwsze dominowały badania z zakresu identyfikacji pleśni i bakterii niszczących różnego rodzaju papiery, kleje, skórę, tkaniny, pieczęcie woskowe, atramenty, drewno, tworzywa sztuczne i rozwijające się w powietrzu magazynów archiwalnych. Następna faza badań miała na celu znalezienie środków grzybobójczych dla danych gatunków mikrofilmów oraz ustalenie skutecznej i najmniej szkodliwej dawki fungicydu w odniesieniu do materiału podstawowego.

Ze względu na duże zagrożenie akt praktyka konserwatorska szła przede wszystkim w kierunku zdezynfekowania akt bądź to sposobem gazowania w komorze próżniowej, bądź przez ręczną dezynfekcję środkiem grzy-

bobójcym. W archiwach nie posiadających pracowni konserwatorskich izolowano akta spleśniałe od zdrowych, owijając je w papier pakowy nasycony środkiem grzybobójczym i przekładając spleśniałe karty dezynfekowanymi bibułkami. Pieczęcie woskowe dezynfekowano roztworem o-fenylo-fenolanu sodu i zawijano je w impregnowane bibułki. Ważną sprawą było wprowadzenie do klejów środka grzybobójczego raschitu chroniącego zarówno oprawy ksiąg jak też wzmocnione karty papieru przed nowym atakiem mikroorganizmów. Dla papierów mocno osłabionych złymi warunkami przechowywania lub atakiem mikroorganizmów wprowadzono wzmocnianie metodą „laminacji na zimno”. Karty rozerwane polecono sklejać na styk przy pomocy acetylocelulozy lub metylcelulozy, przy czym papier „laminowano” tylko po jednej stronie. Do laminacji używano bibułki japońskiej przeklejanej w/w substancjami. Centralne Laboratorium Konserwacji Archiwaliów dało teoretyczne i praktyczne podwaliny pod działalność konserwatorską obejmującą wszystkie materiały gromadzone przez polskie archiwa. Jednakże na to by sprostać potrzebom wszystkich archiwów w Polsce potrzebne było zaangażowanie wysoko kwalifikowanych pracowników dla szkolenia konserwatorów, stworzenia bazy lokalowej i materiałowej przy poszczególnych archiwach dla wykonywania podstawowych prac konserwatorskich oraz utrzymywania kontaktów z innymi placówkami opracowującymi i wprowadzającymi do praktyki racjonalne metody konserwacji zbiorów archiwalnych i bibliotecznych. Niestety nie wszystkie metody konserwacji archiwaliów opracowane przez CLKA zostały wdrożone w terenowych archiwach państwowych z różnych powodów. Na podstawie ankiety przeprowadzonej w 30 archiwach (wszystkie oprócz archiwów centralnych) podjęto próbę oceny zakresu prac konserwatorskich wykonywanych w poszczególnych archiwach. Ankieta ta miała dać odpowiedź czy rozpoczęte w latach pięćdziesiątych badania uwieńczono w końcu szeregiem praktycznych wskazówek z zakresu właściwej konserwacji zostały wdrożone, przez jednostki terenowe. Pytania zamieszczone w ankiecie obejmowały informacje z zakresu

- wielkości zasobu ogółem,
- wielkości zasobu wymagającego fachowego zabezpieczenia,
- ilości osób zatrudnionych przy konserwacji,
- rodzaju stosowanych zabiegów,
- posiadanego sprzętu,
- potrzeb danego archiwum w zakresie zatrudnienia i wyposażenia,
- sposobu szkolenia pracowników.

Wśród 30 ankietowanych archiwów tylko jedno nie nadesłało odpowiedzi (AP w Lublinie), dlatego analiza uzyskanych informacji będzie jasnym obrazem rzeczywistej sytuacji jaka istnieje w polskich archiwach (ankietę przeprowadzono w 1987 r., przypis autora).

Podawane metraże zasobów bardzo zniszczonych świadczą o względności tego pojęcia ze względu na brak uściśleń czyli parametrów jakimi by można oceniać stopień zniszczenia archiwaliów. Dlatego też wielkości rzeczywiste mogą odbiegać od podanych.

W ankiecie wzięły udział następujące archiwa (kolejność według podanej wielkości zasobu):

Lp.	Miejscowość	Wielkość zasobu ogółem mb	Wielkość zasobu mb b. zniszcz.
1	2	3	4
1	Wrocław	18 000	brak inform.
2	Katowice	13 343	66,7
3	Łódź	10 870	4 000
4	Kraków	12 900	3 000
5	Poznań	9 750	4 000
6	Lublin	brak inform.	brak inform.
7	Szczecin	9 000	80
8	Bydgoszcz	8 000	20
9	Gdańsk	5 781	100
10	Kielce	5 000	500
11	Olsztyn	4 118	50
12	Rzeszów	4 100	120
13	Opole	4 005	60
14	Piotrków Tryb.	3 400	50
15	Zielona Góra	3 326	10
16	Przemyśl	2 700	20
17	Radom	2 400	720
18	Toruń	2 021	brak inform.
19	Białystok	2 000	200
20	Siedlce	1 955	50
21	Elbląg	1 934	2,5
22	Koszalin	1 750	nie występują
23	Jelenia Góra	1 621	5
24	Płock	1 508	55
25	Suwałki	1 370	0,5
26	Kalisz	1 075	brak inform.
27	Leszno	brak inform.	" "
28	Zamość	694	20
29	Częstochowa	619	0,3

W tabeli nr 1 zebrano podstawowe informacje udzielone przez poszczególne archiwa. Pojęciem „mała konserwacja” określono działalność profilaktyczną i introligatorską w archiwach, natomiast przez pojęcie „duża konserwacja” rozumiano całokształt zabiegów przeprowadzanych w wydzielonej pracowni konserwatorskiej. Jako całokształt zabiegów konserwatorskich zwłaszcza na materiałach papierniczych rozumiano dezynsekcję, czyszczenie, dezynfekcję, w razie potrzeby odkwaszanie, wzmacnianie, uzupełnianie ubytków, zszywanie.

W rubryce 7 i 8 wyszczególniono liczbę osób zatrudnionych przy konserwacji akt, przy czym wyodrębniono osoby zatrudnione przy pracach introligatorskich i oddzielnie przy konserwacji papieru. Każde z archiwów mogło wypowiedzieć się (rubryka 8) na temat zatrudnienia, warunków lokalo-

Charakterystyka działalności konserwatorskiej w archiwach państwowych
(dane z ankiety przeprowadzonej w styczniu 1987 r.)

Tabela nr 1

Lp.	Archiwum państwowe (miejscowość)	Wielkość zasobu		Wielk. zbiorów b. zniszczonych mb	Rodzaj konserwacji	Rok zaprow. pracow. lub stan. ds. konserwac.	Zatrudnienie — przy		Zgłaszane uwagi:
		rok 1976	rok 1986				intro-ligat.	konser. papieru	
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
1	Białystok	1.431	2.000	200	mała	1970	1	1	
2	Bydgoszcz	8.513	8.000	20	mała	1987	2	—	Brak uwag — pracownia w trakcie organizowania.
3	Częstochowa	513	619	0,3	mała	—	1	—	Brak ludzi i sprzętu. Konieczne szkolenie ze względu na brak fachowych sił.
4	Elbląg	2.369	1.934	2,5	mała	1976	1/2		Potrzebna gilotyna, doraźnej pomocy udziela AP w Gdańsku.
5	Gdańsk	5.347	5.781	100	duża	1968	2	1	Brak urzędzenia do dezynfekcji, brak pomieszczeń z wodą, mała obsada, niska płaca, propozycje zlecenia trudniejszych prac jednostce centralnej.
6	Jelenia Góra	1.444	1.621	5	mała	—	1	—	Brak pomieszczeń i specjalisty. Konieczne odfakowanie akt, laminacja papieru, konserwac. skóry i pieczęci.
7	Kalisz	887	1.075	brak infor.	mała	—	—	1	Brak lokalu, ludzi i sprzętu. Konieczne systematyczne szkolenia, uregulowanie polityki zaopatrzeniowej.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
8	Katowice	12.562	13.343	66,7	nie konserwuje się	—	—	—	Pilna potrzeba zorganizowania pracowni konserwatorskiej z odpowiednim wyposażeniem + etaty.
9	Kielce	4.294	5.000	500	mała	1965	—	—	Brak urządzeń do dezynfekcji, mała obsada, konieczne central. zaopatrzenie w bibulkę nasącz. środkami grzybobójczym.
10	Koszalin	2.578	1.750	nie wystę.	mała	1961	—	—	Brak uwag. Doraźnej pomocy udziela AP w Poznaniu.
11	Kraków	9.775	12.900	3.000	duża	1986	1	3	Brak urządzeń do dezynfekcji i dezynsekcji, potrzebna gilotyna — pracownia w trakcie organizacji.
12	Leszno	704	brak infor.	brak infor.	nie konser. się	—	—	—	Brak etatów.
13	Lublin	8.642	brak informacji						
14	Łódź	10.113	10.870	4.000	duża	1962	2	2	Brak urządzeń do dezynsekcji i dezynfekcji, brak szaf na odczynniki.
15	Olsztyn	4.070	4.118	50	mała	—	1	—	Brak pomieszczeń i ludzi, potrzeby w dziedzinie konserwacji.
16	Opole	3.419	4.005	60	mała	1986	1	—	Brak aktualnego sprzętu introlig. i do konserw. papieru.
17	Piotrków Tr.	3.258	3.400	50	mała	—	—	—	Brak pomieszczeń i etatów.
18	Płock	1.373	1.508	55	mała	—	—	—	Brak etatów i pomieszczeń.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
19	Poznań	9.444	9.750	4.000	duża	1959	1	2	Mała obsada pracowni, brak podręcznego sprzętu introligator., zle zaopatrzenie w mat. papiernicze i dezynfekcyjne.
20	Przemyśl	2.335	2.750	20	mała	1986	—	1	Pracownia w trakcie organizow. Konieczne urządzenia do dezynfekcji i dezynsekcji oraz podręczny sprzęt. Wskazane centr. zaopatrz. w materiały papierne.
21	Radom	2.268	2.400	720	mała	1973	—	—	Brak urządzeń do mycia akt, wybielania, dezynfek. i dezynsekcji.
22	Rzeszów	3.145	4.100	120	mała	1987	—	—	Brak etatów i urządzeń do dezynfekcji akt, konieczny fachowy nadzór i systemat. szkolenie
23	Siedlce	1.916	1.955	50	nie konser. się	—	—	—	Brak lokalu, etatów i sprzętu. Konieczność zorganiz. pracowni oraz szkolenia w tym zakresie.
24	Ślupsk	brak infor.	641	brak infor.	mała	—	1	—	Brak ludzi i sprzętu, umożliwienie konserwacji własnego zasobu w wysoko zorganizowanych pracowniach konserwatorskich.
25	Suwałki	1.282	1.370	0,5	mała	1974	1/2	1	Brak materiałów i urządzeń do konserwacji, brak fachowo przeszkolonych pracowników.
26	Szczecin	6.864	9.000	80	mała	1965	—	1	Brak materiałów do konserwacji, mała obsada, prace introligatorskie wykonuje dorywczo 4 innych pracowników.
27	Toruń	1.896	2.021	brak infor.	mała	1980	1/2	—	Brak etatów i sprzętu do dezynsekcji akt.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
28	Wrocław	16.043	18.000	brak infor.	duża	1970	2	5	Trudności w pozyskaniu materiałów do konserwacji, wskazane zaopatrzenie centralne.
29	Zamość	554	694	20	mała	—	1	—	Brak ludzi i sprzętu. Konieczne szkolenie pracown. oraz zaopatrzenie pracowni w niezbędny sprzęt do konserwacji.
30	Zielona Góra	4.731	3.326	10	mała	1968	1		Brak urządzeń do dezynfekcji i dezynsekcji, do szycia akt, brak materiałów papierniczych, konieczność zorganizowania szkolenia w zakresie konserwacji stałych dokumentów.

wych, wyposażenia czy innych potrzeb jakie w danej chwili posiada na to, by prace konserwatorskie w ogóle były prowadzone.

II. ANALIZA ANKIETY PRZEPROWADZONEJ W ARCHIWACH PAŃSTWOWYCH NA TEMAT REALIZACJI METOD KONSERWACJI W PRAKTYCE.

2.1. Charakterystyka pomieszczeń przeznaczonych do prac konserwatorskich.

Spośród 29 archiwów tylko 5 prowadzi tzw. „dużą konserwację”, są to archiwa: AP Wrocław, AP Łódź, AP Kraków, AP Poznań, AP Gdańsk. Oprócz Gdańska inne archiwa nie zgłaszają uwag na temat trudności lokalowych, sądzić więc można, że sytuacja w tym względzie dla wymienionych placówek jest zadowalająca. Archiwa trudniące się tzw. „małą konserwacją” wykonują proste prace introligatorskie nie konieczne w wydzielonych pomieszczeniach. Na 24 archiwa co drugie zaznacza brak odpowiedniego lokalu, a więc i brak możliwości rozwijania działalności konserwatorskiej.

2.2. Wyposażenie archiwów w sprzęt konserwatorski oraz materiały pomocnicze.

Generalnie niemalże wszystkie archiwa zgłaszają w większym lub mniejszym zakresie brak podstawowych urządzeń składających się na wyposażenie pracowni. Pierwszym i podstawowym zabiegiem w konserwacji akt jest ich dezynfekcja. Komora próżniowa i dygestorium to urządzenie do wykonywania dezynsekcji i dezynfekcji i bez tych zabiegów trudno wkraczać z innymi technikami do zabezpieczania dokumentów, gdyż niszczące działanie mikroorganizmów będzie zawsze niweczyć wszelkie zastosowane zabiegi. Wśród wymienionych 29 archiwów jedno posiada komorę próżniową (AP Poznań) a 5 dygestorium (AP Poznań, Przemyśl, Wrocław, Szczecin, Toruń, Bydgoszcz). Wprawdzie szereg archiwów zlecało odkazanie swoich akt innym instytucjom wyposażonym w urządzenia dezynfekcyjne jednakże jednorazowo przeprowadzony zabieg nie zabezpiecza dokumentów przed nowym atakiem mikroorganizmów. Na 29 archiwów aż 24 podkreśla konieczność uruchomienia pracowni konserwacji głównie w celu odkazania akt ze względu na występujące zniszczenie spowodowane atakiem grzybów i mikroorganizmów.

Kontrolę kwasowości papieru wykonuje się przy pomocy pehametru, a taki przyrząd posiada tylko AP w Katowicach, choć praktycznie z niego nie korzysta. Znane są skutki niszczącego działania kwaśnych tlenków niemetalu (SO_2 , NO_2) ponadnormatywnie występujące w regionach silnie uprzemysłowionych. Problem rozpadu akt z powodu nadmiernej kwasowości jest szeroko znany, jednak brak jest wytycznych w sposobie ratowania tych zbiorów i zabezpieczanie innych materiałów przed atakiem kwasów z atmosfery. W praktyce konserwatorskiej żadne z archiwów nie prowadzi kontroli kwasowości zabezpieczanych dokumentów, ani też ich nie odkwasza. Następną grupą urządzeń potrzebnych w pracowni jest sprzęt introligatorski i tu zaznacza się stosunkowo dobrą sytuację, choć bywa i tak, że archiwa posiadające np. prasę introligatorską, nożyce, drobny sprzęt pomocniczy nie

posiadają stołu podświetlanego, potrzebnych narzędzi do szycia akt, czy szaf koniecznych do prowadzenia całokształtu prac introligatorskich.

Oddzielną sprawą są trudności archiwów w pozyskaniu niezbędnych odczynników, papieru, tektury, klejów i te sprawy zaopatrzeniowe niedomagają we wszystkich jednostkach. Szereg archiwów postulowało stworzenie centralnego zaopatrzenia we wszystkie materiały potrzebne konserwatorom do prowadzenia swojej działalności. Za takim rozwiązaniem przemawia nie tylko fakt ograniczenia sprzedaży artykułów papierniczych dla wytypowanych jednostek, ale też brak ludzi trudniących się zaopatrzeniem w poszczególnych archiwach. Generalnie wszystkie archiwa prowadzące „małą konserwację” nie posiadają odpowiednich urządzeń i sprzętu na to, by zakres prac konserwatorskich stale rozwijać.

2.3. Sytuacja kadrowa, ocena przydatności pracowników do wykonywania powierzonych zadań.

Z ogólnego zestawienia wynika, że w archiwach prowadzących „dużą konserwację” zatrudnionych jest ogółem 21 konserwatorów (8 do prac introligatorskich, 13 do konserwacji papieru), natomiast w pozostałych 24 archiwach zatrudnionych jest ogółem 20 osób na pełnym etacie (12 do prac introligatorskich i 8 do konserwacji papieru) oraz trzy osoby na 1/2 etatu do prac introligatorskich. Na jedno archiwum nie przypada więc nawet jeden pełnoetatowy konserwator. Wynika stąd, że zakres prac konserwatorskich realizowany w państwowych archiwach jest niewielki, a efekty systematycznego niszczenia archiwaliów są bardzo duże.

Oddzielnym zagadnieniem wiążącym się z zatrudnieniem pracowników do omawianego typu pracy jest brak wykwalifikowanych kadr. Wiadomym jest, że tylko nieliczne wyższe uczelnie kształcą fachowców z zakresu konserwacji papieru i skóry i zwykle absolwenci tych specjalności angażują się w ośrodkach konserwatorskich umożliwiającących otrzymywanie wysokiego uposażenia za wykonywaną pracę jako, że praca to jego osobista inwencja, zaangażowanie, połączenie zdobytej wiedzy z własną umiejętnością tworzenia rzeczy nowych. Praca w archiwum musiałaby na tyle być atrakcyjna, żeby satysfakcja zawodowa była rekompensowana płacą skłaniającą do podjęcia takiej pracy. W archiwach na stanowiskach konserwatorów zatrudnieni są ludzie przeważnie ze średnim wykształceniem i ich przygotowanie do zawodu jest niewystarczające na to, by prace konserwatorskie wykonywać dobrze, stąd konieczność systematycznego szkolenia pracowników w zakresie powierzonych obowiązków. Jak dotychczas funkcję ośrodka szkoleniowego spełnia Centralne Laboratorium Konserwacji Archiwaliów. Służy ono radą i pomocą wszystkim pracownikom zgłaszającym trudności w wykonywaniu powierzonych prac. Jednakże jednorazowe szkolenie pracownika nie zapewnia postępu wiedzy i umiejętności w swoim zakresie tym bardziej, że brak jest literatury będącej informatorem dla wszystkich parających się z przyuczenia konserwacją. Sytuację pogarsza fakt dużej fluktuacji kadr, dlatego konieczne jest systematyczne organizowanie kursów szkoleniowych, choćby dlatego, by przybliżać i uzupełniać wiadomości

z zakresu konserwacji różnego typu materiałów archiwalnych ludziom krótko pracującym w tym zawodzie.

2.4. Zakres prac konserwatorskich wykonywanych w archiwach państwowych.

Jak wspomniano wyżej archiwa o zorganizowanych pracowniach konserwatorskich wykonują następujące rodzaje prac: odkazanie, mycie, czyszczenie, uzupełnianie ubytków, laminacja „na zimno”, zszywanie, wykonywanie obwolut, opraw, pudeł i te wszystkie prace, które wiążą się z wymienionymi.

Nie stosuje się w tych pracowniach odkwaszania, wybielania, wzmacniania inną metodą niż przez laminację, uzupełniania ubytków masą papierową, nie wdraża się też metod stosowanych przez pokrewne ośrodki konserwatorskie. W pozostałych archiwach pilne prace związane ze wzmacnianiem akt przez laminację, podklejanie, zszywanie prowadzi się w wąskim zakresie tylko w 8 placówkach. Praca konserwatorów w tych jednostkach jest utrudniona bądź przez brak pomieszczeń, brak odpowiedniego wyposażenia, np. stołów podświetlanych, wyciągów, sprzętu podręcznego, bądź z braku materiałów pomocniczych: papieru, tektury, bibuły czy klejów. W pozostałych szesnastu archiwach prac z zakresu konserwacji papieru nie prowadzi się wcale lub ogranicza się ich zakres do koniecznych zabiegów introligatorskich (wykonywanie obwolut, opraw, podklejanie, zszywanie). Systematycznie zgłaszaną bolączką jest brak ludzi do prowadzenia prac konserwatorskich w archiwach, brak systematycznego szkolenia, brak przystępnej literatury spełniającej rolę podręcznika dla osób przyuczonych do zawodu.

Konserwacja skóry, a więc pergaminów i opraw skórzanych ograniczona jest we wszystkich archiwach do działalności profilaktycznej, a więc fizycznego zabezpieczenia ich przed dalszym zniszczeniem.

Zbiory pieczęci zabezpiecza się przez dezynfekowanie a następnie owijanie w perforowane bibułki, nie prowadzi się ich rekonstrukcji ani uzupełniania ubytków.

Zakres wykonywanych prac w archiwach państwowych ograniczony jest do niezbędnego minimum mającego na celu przede wszystkim zabezpieczenie zniszczonych archiwaliów, jednak z przedstawionej analizy wynika, że archiwa nie są w stanie wywiązać się nawet z podstawowych zadań w zakresie konserwacji archiwaliów, nie mówiąc o wprowadzeniu do praktyki nowatorskich metod.

UWAGI KOŃCOWE.

Konserwacja archiwaliów jest problemem złożonym i należy realizować ją w kilku kierunkach jednocześnie mając przede wszystkim na względzie zachowanie danego obiektu w stanie najbardziej zbliżonym do pierwotnego. Temu celowi służą zabiegi zmierzające do wyeliminowania czynników szkodliwych, zabiegi konserwacyjne i restauratorskie. Do najczęściej stosowanych zabiegów należą: dezynsekcja, dezynfekcja, czyszczenie, odkwaszanie, wzmacnianie, uzupełnianie ubytków, zszywanie, sporządzanie opraw. Wymienione operacje

odnoszą się do materiału papierniczego, podstawowego składnika zasobów archiwalnych. Materiały bardzo cenne lecz występujące w archiwach w stosunkowo małych ilościach (pergaminy, oprawy skórzane, fotografie, filmy, taśmy magnetyczne) wymagają indywidualnego podejścia ze względu na specyfikę materiału, z którego są sporządzone i ich konserwacja podstawowa polega przede wszystkim na właściwym zabezpieczeniu tych zbiorów przed negatywnym wpływem czynników zewnętrznych.

Konserwacja materiałów archiwalnych napotyka często na problemy natury merytorycznej, szereg zagadnień jest w skali kraju nie przebadanych do końca, dlatego wiele dokumentów odpowiednio zabezpieczonych czeka na wprowadzenie nowych technik restauracji archiwaliów.

Konfrontacja zagadnień teoretycznych z zakresu konserwacji archiwaliów z praktyką stosowaną w polskich archiwach pozwoliła na wyciągnięcie następujących wniosków:

- działalność zapobiegawcza w stosunku do archiwaliów jest generalnie biorąc sumiennie przestrzegana przez archiwistów, szczególnie zwraca się uwagę na kontrolę mikroklimatu w archiwach, na właściwe zlokalizowanie archiwaliów i warunki ich magazynowania,
- działalność właściwa z zastosowaniem wszystkich dopuszczonych do stosowania zabiegów konserwatorskich w odniesieniu do obiektów zniszczonych prowadzona jest sporadycznie,
- wyposażenie archiwów w sprzęt niezbędny do konserwacji archiwaliów jest bardzo słabe, szczególnie w sprzęt służący systematycznemu odkażaniu akt,
- generalnie niska obsada ludzi przeznaczonych do konserwacji nie jest w stanie stawić czoła naglącym problemom występującym wśród przechowywanych dokumentów,
- system szkolenia konserwatorów archiwalnych nie zaspakaja potrzeb w sytuacji dużej fluktuacji kadr na tych stanowiskach.

W tej sytuacji wydaje się konieczne ożywienie działalności związanej z konserwacją archiwaliów zarówno wśród osób odpowiedzialnych za stan zachowania zasobu jak też wśród osób bezpośrednio związanych z wykonywaniem swojego zawodu. Temu celowi służyć powinna świadomość, że materiały zgromadzone w Polskich Archiwach stanowią niepowtarzalny, niemożliwy w przypadku zniszczenia do zrekonstruowania dorobek kultury narodowej, dlatego odpowiedzialność za konserwację archiwaliów powinna dotyczyć wszystkich pracowników w jakikolwiek sposób związanych z archiwum.

ZOFIA SZULC

PROBLEMY INFORMACJI I UDOSTĘPNIANIA ARCHIWALIÓW DLA POTRZEB GOSPODARKI NARODOWEJ W ARCHIWUM PAŃSTWOWYM W RZESZOWIE.

W latach po II wojnie światowej nastąpił w wielu krajach gwałtowny rozwój informacji naukowej. Polska również przystąpiła do organizowania ogólnokrajowego systemu informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej. Archiwa państwowe na podstawie Uchwały Rady Ministrów nr 35 z 1971 roku¹ zostały włączone do tworzonego systemu. W związku z tym przystąpiono do tworzenia w państwowej służbie archiwalnej odpowiednich struktur organizacyjnych. Zarządzenie Ministra Nauki Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 12 lipca 1972 roku² było podstawowym aktem prawnym, w oparciu o który Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych w Warszawie powołał z dniem 1 lutego 1973 roku Ośrodek Informacji Archiwalnej w NDAP³. W archiwach szczebla wojewódzkiego powołano stanowiska do spraw informacji. Ponadto Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych w następnych latach poprzez szereg innych zarządzeń jak również publikowane materiały⁴, nadała archiwom nowy kierunek działania.

Zasadniczym założeniem było, iż archiwa posiadają zbiory wytworzone w różnych okresach czasu, które mogą mieć bezpośrednie zastosowanie w gospodarce narodowej. W związku z tym postanowiono, aby służby archiwalne szczebla wojewódzkiego:

- 1) przystąpiły do opracowania specjalnej ewidencji w postaci kart inwentarzowych z materiałów zawierających dokumentację techniczną i karto-

¹ Monitor Polski, 1971, nr 14, poz. 104.

² Dziennik Urzędowy MNSzWiT, 1972, nr 8, poz. 52.

³ „Archeion”, 1975, t. 62, s. 313.

⁴ Jak chociażby: Wytyczne w sprawie opracowania kart dokumentacyjnych wprowadzone pismem PNE-87 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 24 marca 1973 roku oraz uzupełnienie w/w. Wytycznych wraz z załącznikami wprowadzone pismem PNO-87 z maja 1974 roku; Pismo okólnie nr 9 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 15 grudnia 1976 roku w sprawie zakresu działania i obowiązków pracowników informacji archiwalnej w archiwach państwowych; Wskazówki organizacyjne dotyczące rozpowszechniania (badania) potrzeb użytkowników informacji archiwalnej wydane przez Ośrodek Informacji Archiwalnej NDAP pismem PNO-004 z dnia 24 grudnia 1976 roku;

T. WALICHNOWSKI, *Aktualne zadania archiwów państwowych w Polsce*, Archeion”, 1977, t. 65, s. 9-26; B. WOSZCZYŃSKI, *Informacja naukowa i możliwości jej rozwoju w archiwach*; Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej, 1974, nr 6, s. 5-17; Archiwa w służbie gospodarki narodowej. II Krajowa Konferencja Pracowników Naukowo-Badawczych Archiwów Państwowych. Katowice 17.VI.1978 r., Warszawa-Łódź 1979, ss. 132; Biuletyny, Informatyka i Archiwa, nr 1-10; T. WALICHNOWSKI, *Kierunki rozwoju archiwistyki polskiej*, Warszawa 1979

- graficzną, różnego rodzaju pomiary i opracowania, a odnoszących się do budownictwa wodnego i regulacji rzek, melioracji, drogownictwa i kolejnictwa, gospodarki komunalnej, zabytków, górnictwa i poszukiwań geologicznych i ochrony środowiska (w sumie 13 grup problemowych),
- 2) nawiązały współpracę z organami administracji państwowej, administracją gospodarczą, kadrą inżyniersko-techniczną przedsiębiorstw i wyższych uczelni, oferując konkretne materiały do wykorzystania w formie tzw. informacji adresowanych.

Wyznaczone zadania miały realizować rozbudowane oddziały ewidencji i informacji w archiwach państwowych. W archiwum w Rzeszowie już od 1 lipca 1973 roku na prace przy organizowaniu informacji archiwalnej wydzielono jeden etat⁵.

Archiwum Państwowe w Rzeszowie, podobnie jak inne tego rodzaju placówki w kraju, podjęło działania zgodnie z wyznaczonym kierunkiem pod ogólnym hasłem „akta dla gospodarki narodowej”. Program ten stał się dla nas bliski ze względu na charakter posiadanego zasobu, bowiem około 70 % z 4 tysięcy mb akt to materiały nowe wytworzone po II wojnie światowej przez administrację państwową, przedsiębiorstwa różnych branż, biura projektowe i przedsiębiorstwa wykonawcze. Jest to więc zasób, który ze względu na kompletność materiałów i okres wytworzenia stanowi w dalszym ciągu bazę dla działania istniejącej administracji i przedsiębiorstw. Materiały tego rodzaju rozpoczęliśmy opracowywać zgodnie z zarządzeniem i wytycznymi Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 1973 roku⁶. Sporządzono w pierwszej kolejności karty z dokumentacji technicznej znajdującej się w zespole „Akta miasta Rzeszowa”. Zwrócona została uwaga na archiwalia obrazujące rozwój przestrzenny miasta w XIX i XX wieku, jego architekturę, regulację Wisłoka i budowę kanalizacji w okresie międzywojennym. W podobny sposób wykonano ewidencję zespołu „Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich i Hydrotechnicznych „HYDROINŻ” w Rzeszowie, którego główny człon dotyczy budowy zbiorników wodnych w Solinie i Besku, regulacji i zabezpieczeń przeciwpowodziowych rzek i potoków Rzeszowszczyzny, również niewielkich odcinków Wisły, zabezpieczenia skarp sandomierskich, odwodnień kopalni siarki w Machowie i Tarnobrzegu. Ze względu na dokumentację techniczną przedstawiającą rozwiązania w dziedzinie gospodarki komunalnej Rzeszowa i innych miast południowo-wschodniej Polski przystąpiliśmy do opracowania przyjętych materiałów z Biura Projektów Budownictwa Komunalnego w Rzeszowie. Prace nad tym zespołem nie zostały zakończone. Ponadto nasz Oddział w Jaśle rozpoczął wykonywanie tego typu ewidencji z archiwaliów przedsiębiorstw kopalnictwa naftowego z lat 1885-1939.

W sumie opracowanych zostało ok. 2 tys. kart. Zbiór ten wzbogacił się o przesłane z Archiwum w Krakowie 500 kart wykonanych z tek Schneidera, informujących o XVIII-wiecznych materiałach dotyczących Rzeszowszczyzny,

⁵ Archiwum Państwowe w Rzeszowie, Archiwum Zakładowe, sygn. 86. Sprawozdanie WAP w Rzeszowie za 1973 rok, s. 4.

⁶ AP w Rzeszowie, Archiwum Zakładowe, sygn. 9, Zbiór zarządzeń NDAP, poz. 11.

które mogą być przydatne i dzisiaj dla gospodarki narodowej. Uzupełnieniem tej kartoteki jest inna, obejmująca ok. 4 tys. kart opracowanych na podstawie dokumentacji geologiczno-inżynierskiej wytworzonej w latach 1970-1980, przechowywanej w archiwach zakładowych biur projektowych. Materiały te zostały częściowo wykorzystane w opublikowanym informatorze⁷.

Podjęte prace nad rozbudową tematyczną ewidencji umożliwiającej szybkie docieranie do poszukiwanych materiałów, to jeden tylko z kierunków działań Archiwum na rzecz współpracy z gospodarką narodową. Opracowywane sukcesywnie archiwalia staraliśmy się upowszechnić wśród potencjonalnych użytkowników. W związku z tym od 1977 roku były systematycznie przygotowywane i przedstawiane na naszych zebraniach naukowych informacje tematyczne dotyczące różnych zagadnień:

- 1977 rok. Akta Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w Rzeszowie — ocena akt pod kątem przydatności dla gospodarki narodowej do 1958 roku,
- 1978 rok. Dokumentacja Techniczna w zespole Akta miasta Rzeszowa z lat 1880-1939,
- 1979 rok. Gospodarka zasobami wodnymi w zbiorach WAP w Rzeszowie,
- Źródła archiwalne dotyczące surowców mineralnych dla potrzeb budownictwa w zasobie WAP w Rzeszowie,
- 1980 rok. Materiały obrazujące problemy gospodarki żywnościowej w zasobie WAP w Rzeszowie,
- 1981 rok. Udostępnianie materiałów dla gospodarki narodowej w archiwach woj. rzeszowskiego,
- 1982 rok. Problemy ochrony środowiska naturalnego w zasobie WAP w Rzeszowie,
- 1983 rok. Plany miast w zespole aktowym WAP⁸.

Prezentowane na zebraniach opracowania, często po uzupełnieniach wprowadzonych na wniosek życzliwych i z troską patrzących na sprawy Archiwum kolegów — dyskutantów, były podstawą do spotkań z środowiskami zawodowymi i naukowymi.

Rok 1979 zaznaczył się dwoma ważnymi dla tych dwustronnych kontaktów wydarzeniami. We wrześniu bowiem rozpoczął swoją działalność przy Archiwum Państwowym w Rzeszowie Zespół d/s Współpracy z Gospodarką Narodową. W zespole wyższe uczelnie reprezentował Dziekan Zamiejscowego Wydziału Ekonomiki i Obrotu Rolnego Krakowskiej Akademii Rolniczej w Rzeszowie, natomiast jednostki gospodarki społecznej Przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w Rzeszowie, Dyrektor Wojewódzkiej Dyrekcji Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich i Architekt Miasta Rzeszowa. Wśród zadań postawionych przed nowym ciałem kolegialnym należałoby wyróżnić m.in.:

⁷ Informator o dokumentacji geologicznej zgromadzonej w archiwach zakładowych biur projektowych i przedsiębiorstw województwa rzeszowskiego, Rzeszów 1983, ss. 332.

⁸ Maszynopisy w Bibliotece Archiwum Państwowego w Rzeszowie, sygn: 3978, 3979, 4616 oraz AP w Rzeszowie, Archiwum Zakładowe sygn: 90, 91, 144.

1. opiniowanie planów zebrań z określonymi grupami użytkowników i informowanie ich o możliwościach wykorzystania zasobu archiwalnego dla potrzeb gospodarki narodowej i nauki,
2. akceptowanie tematyki informacji adresowanych dla jednostek administracji państwowej i gospodarczej,
3. zatwierdzanie tematyki i materiałów organizowanych wystaw stałych i okolicznościowych,
4. opiniowanie planów działania archiwum w zakresie informacji o państwowym i zakładowym zasobie aktowym,
5. opiniowanie przedsięwzięć odnośnie opracowania i popularyzowania zbiorów archiwów zakładowych oraz podnoszenia roli i znaczenia służb archiwalnych w zakładach pracy⁹.

Program ten w kilka miesięcy później został poszerzony. Związane to było z zarządzeniem Wojewody Rzeszowskiego w 1979 roku w sprawie wykorzystywania państwowego i zakładowego zasobu aktowego dla potrzeb gospodarki narodowej¹⁰. Archiwum podjęło się składać zespołowi okresowe sprawozdania z realizacji tego zarządzenia. Zobowiązywało ono jednostki gospodarki społecznej do korzystania z zasobów archiwalnych przy prowadzeniu prac badawczych, analitycznych i studialnych oraz przy opracowywaniu dokumentacji projektowych. Opublikowanie takiego aktu prawnego było wyrazem doceniania przez administrację szczebla wojewódzkiego informacji zawartych w materiałach archiwalnych, do których dotarcie powinno być pomocne w podejmowaniu najbardziej korzystnych decyzji gospodarczych, zaoszczędzi czas potrzebny na ponowne opracowanie, a w rezultacie zmniejszy koszty.

Zwrócenie uwagi i przekonanie kierownictwa niektórych jednostek administracji państwowej i gospodarczej o wartości praktycznej archiwaliów, wymagało wielu starań i zabiegów ze strony pracowników naszego Archiwum. Działalność na tym polu była prowadzona poprzez wizytacje archiwów zakładowych, rozpowszechnianie publikacji oraz organizowanie tematycznych konferencji dla określonych służb instytucji i zakładów pracy. Nasilenie tego rodzaju działań miało miejsce w latach 1978-1984. Archiwum objęło wizytacjami prowadzonymi systematycznie raz na rok lub na dwa lata archiwa biur projektowych i przedsiębiorstw wykonawczych różnych branż, wykonujących prace dla obszaru Polski południowo-wschodniej, duże zakłady przemysłowe typu WSK Rzeszów i Mielec, Zelmer, Zakłady Filtrów w Sędziszowie, Rzeszowskie Fabryki Mebli w Kolbuszowej itp oraz administrację państwową głównie szczebla wojewódzkiego. Kontakty poprzez archiwa z kierownictwem zakładów umożliwiały bliższe zapoznanie się z działalnością i rzeczywistymi problemami nurtującymi te środowiska zawodowe, pomogły w sprecyzowaniu potrzeb z dziedziny informacji archiwalnej i ustaleniu tematyki opracowań adresowanych do konkretnego już odbiorcy. W lipcu 1979 roku małą polig-

⁹ AP w Rzeszowie, Archiwum Zakładowe, sygn. 91, załącznik do sprawozdania Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Rzeszowie za rok 1979.

¹⁰ Zarządzenie Nr 55 Wojewody Rzeszowskiego z dnia 31 października 1979 r. (w:) Dziennik Urzędowy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie, 1980, Nr 1, poz. 1.

rafia ukazały się więc materiały dotyczące gospodarki zasobami wodnymi znajdujące się w zbiorach WAP w Rzeszowie¹¹ w nakładzie 50 egz., przekazane następnie biurom projektowym, wydziałom Urzędu Wojewódzkiego, przedsiębiorstwom wykonawczym budownictwa wodnego. W listopadzie tego roku wydano „Źródła archiwalne dotyczące surowców mineralnych dla potrzeb budownictwa w zbiorach WAP w Rzeszowie i wybranych archiwów zakładowych”¹², w nieco większym nakładzie 60 egz., które wysłano do merytorycznie zainteresowanych wydziałów Urzędu Woj., urzędów gminnych z terenu naszego województwa, zjednoczenia budownictwa, biur projektowych oraz Informację o archiwaliach dla potrzeb gospodarki narodowej w zbiorach naszego archiwum¹³ w nakładzie 70 egz., której odbiorcami były organy administracji państwowej, biura projektowe i wyższe uczelnie.

Szczególne miejsce wśród wydawnictw o charakterze informacyjnym zajmuje „Informator o zasobie archiwalnym” wydany w nakładzie 350 egz. w 1982 roku¹⁴. Zamieszczono w nim podstawowe dane o przechowywanych materiałach w Archiwum Państwowym w Rzeszowie i podległych mu placówkach z terenu województwa krośnieńskiego oraz w bibliotekach i muzeach.

Ze względu na charakter publikacji obejmującej cały zasób poszerzono krąg adresatów, do których została skierowana. Informator otrzymały biblioteki, archiwa państwowe, archiwa partii politycznych i innych organizacji, instytuty naukowe rzeszowskich uczelni. Został też przesłany wybranym organom administracji państwowej i gospodarczej z nadzieją iż będzie pomocny przy załatwieniu spraw petentów.

Przygotowanie wymienionych opracowań wiązało się z zorganizowaniem wielu spotkań i konferencji z ich późniejszymi odbiorcami. Przyjęta przez Archiwum forma popularyzacji zbiorów miała swoje uzasadnienie, bowiem poszukiwanie odbiorców na informacje zawarte w zgromadzonym zasobie sugerowało ich popularny, reklamowy charakter. Inaczej już został przygotowany „Informator o dokumentacji geologicznej zgromadzonej w archiwach zakładowych biur projektowych i przedsiębiorstw woj. rzeszowskiego”¹⁵. Powstanie takiego wydawnictwa zostało zasugerowane podczas prowadzonych wizytacji biur projektowych. Z rozmów z pracownikami wynikało, że potrzebne dla projektowania materiały geologiczne z lat 1970—1980 nie były archiwizowane w Wojewódzkim Archiwum Geologicznym ze względu na przepisy wydane przez Ministra Budownictwa. Zadecydowano bowiem, iż dokumen-

¹¹ Gospodarka zasobami wodnymi w zbiorach Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Rzeszowie, Rzeszów 1979, (oprac. Zofia Szulc).

¹² Źródła archiwalne dotyczące surowców mineralnych dla potrzeb budownictwa w zbiorach Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Rzeszowie i wybranych archiwów zakładowych, Rzeszów 1979 (oprac. Zofia Szulc).

¹³ Informacja o archiwaliach dla potrzeb gospodarki narodowej w zbiorach Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Rzeszowie, Rzeszów 1979 (oprac. Tadeusz Bieda i Zofia Szulc).

¹⁴ Informator archiwalny Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Rzeszowie, Rzeszów 1982 (oprac. Zofia Barnak, Tadeusz Bieda, Andrzej Jagusztyn, Janina Michalska-Zborowska).

¹⁵ Informator o dokumentacji geologicznej... op. cit. (oprac. Zofia Szulc).

tacja geologiczna i wyniki technicznych badań podłoża gruntowego pozostają w archiwum jednostki projektowania wykonującej opracowania¹⁶.

Jednocześnie różnorzeczne przepisy obowiązujące w biurach projektowych w odniesieniu do czasokresu do przechowywania egzemplarza archiwalnego dokumentacji technicznej były powodem niszczenia użytecznych jeszcze opracowań geologicznych wchodzących w jej skład. Wspomniana sytuacja zmusiła nas do zajęcia stanowiska, a w konsekwencji także do przygotowania Informatora. Archiwiści zakładowi wydzielili z materiałów przekazywanych na makulaturę opracowania geologiczne i ze wszystkich już znajdujących się pod ich opieką, sporządzili karty dokumentacyjne (ok. 4000 kart), które przekazali do Archiwum. Zgromadzony zbiór po odpowiednim przegrupowaniu został opublikowany małą poligrafią w nakładzie 100 egz. Konferencje z dyrektorami oraz geologami biur przyniosły wysoką ocenę wykonanej pracy i potwierdziły jej użyteczny charakter. Dowodem tej oceny jest wpłacenie na nasze konto przez 5 biur kwoty 60 tys. zł i propozycja, aby opublikować drugą część Informatora, obejmującą brakujące uzupełnienia.

Prowadzone w latach 1983—1985 skontrum przechowywanego zasobu było powodem osłabienia działalności Archiwum związanej z rozpoznawaniem potrzeb i przygotowywaniem tzw. informacji adresowanych. Pracownicy Oddziału Informacji i Udostępnienia w tym czasie skoncentrowali się na wprowadzeniu niezbędnych uzupełnień do ewidencji zasobu. W pełni natomiast realizowano zapotrzebowanie na informacje zgłaszających się zakładów pracy i instytucji poprzez udostępnienie zainteresowanym materiałów archiwalnych oraz załatwianie kwerend. Wspomniane formy współpracy z użytkownikami należą bowiem do kanonu podstawowych zadań państwowej służby archiwalnej.

Przeprowadzone badania wykazały, iż w ostatnich dwóch pięciolatkach nastąpiło znaczne ożywienie działalności pracowni naukowej. Udostępniano głównie archiwalia wytworzone po 1945 roku. W latach 1976-1980 procent wykorzystanych akt z tego okresu wynosił 70,6 % natomiast w następnej pięciolatce (1981-1985) 55,6 % wszystkich, po które sięgnięto w pracowni naukowej.

Przytoczone dane wiążą się bardzo ściśle ze strukturą zawodową użytkowników. Kształtowała się ona na przestrzeni ostatnich 10 lat w następujący sposób:

Zestawienie struktury zawodowej użytkowników materiałów archiwalnych w latach 1976-1985¹⁷.

¹⁶ Patrz: Zarządzenie Nr 51 Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych z dnia 13 października 1970 r.

¹⁷ Z. Szulc, Udostępnianie archiwaliów w AP w Rzeszowie i podległych jednostkach z terenu woj. krośnieńskiego w latach 1966-1985, maszynopis, Biblioteka AP w Rzeszowie, sygn. 4879, tabela nr 6.

Zestawienie struktury zawodowej użytkowników
materiałów archiwalnych w latach 1976-1985

R o k	1976	1977	1978	1979	1980	Razem	1981	1982	1983	1984	1985	Razem
Pracownicy naukowi doktoranci	12	23	11	15	31	92	15	12	8	13	20	68
Studenci	107	134	118	107	151	617	132	152	56	58	100	498
Do celów służbowych	9	35	37	46	69	196	24	22	37	32	55	170
R a z e m	128	192	166	168	251	905	171	186	101	103	175	736

Z zestawienia wynika, iż dużą grupę stanowili korzystający, którzy w Archiwum poszukiwali materiałów potrzebnych do celów służbowych. W pięcioletniej kończącej lata 70-te, grupa użytkowników osiągnęła liczbę 196 co stanowiło 21,6% wszystkich korzystających. W następnym okresie (1981-1985) zmalała liczbowo i wynosiła tylko 170 osób, ale ze względu na spadek ogólnej liczby korzystających stanowiła i tak 23%, a więc nastąpił nawet niewielki wzrost w odniesieniu do lat poprzednich. Grupa ta była jednak bardzo zróżnicowana pod względem zawodowym. I tak np. w 1981 roku dla swoich zakładów pracy poszukiwało danych 4 pracowników administracji państwowej, 14 nauczycieli, 2 inżynierów melioracji, 3 geodetów, 1 architekt. W 1984 roku zaś zgłosiło się do Archiwum 6 przedstawicieli organizacji społecznych i towarzystw regionalnych, 1 bibliotekarz, 1 meliorant, 1 nauczyciel, 4 pracowników administracji państwowej, 1 reprezentant partii politycznej (ZSL), 3 muzealników, 1 weterynarz, 1 pracownik biura dokumentacji za- bytków, 5 pracowników spółdzielczości, 3 z dużych zakładów pracy, 4 przedstawicieli kółek rolniczych, 1 z domu kultury i 1 z banku. Zainteresowania wymienionych były bardzo różnorodne. Poszukiwano informacji na tematy ściśle techniczne, ale też dotyczące ustaleń własności nieruchomości, parcelacji majątków podworskich oraz związane z historią danego zakładu pracy — część korzystających prowadziło kwerendy, przygotowując obchody jubileuszowe macierzystych zakładów pracy.

Ilość udostępnionych jednostek była również zróżnicowana. Kadra inżynieryjno-techniczna, która zgłaszała się ze ściśle sprecyzowanymi tematami była zainteresowana jedną lub kilkoma jednostkami. Sięgano najczęściej po określony projekt architektoniczno-konstrukcyjny, obliczenia techniczne, decyzje, rozwiązanie przestrzenne, operat, inwentaryzację techniczną obiektu itp.

Inni użytkownicy z tej grupy wykorzystywali przeciętnie od kilku do kilkunastu jednostek. Ilość jednostek rosła jednak kiedy delegowani przez zakład pracownicy byli zobowiązani do przygotowania opracowania na temat przeszłości własnego zakładu. Jako przykład można wymienić 5 pracowników Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych, gromadzących materiały do monografii Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, którzy złożyli zamówienia na 237 j.a.

Odnotowano również stały wzrost kwerend załatwianych dla urzędów, instytucji i placówek naukowych od 7,5% w latach 1971-1975 do 10,9% w latach 1981-1985¹⁸.

Najczęściej do Archiwum zwracały się z zapytaniami administracja państwowa różnych szczebli poszukująca podjętych decyzji z wielu dziedzin życia społecznego, gospodarczego jak i kulturalnego, a także państwowe zakłady ubezpieczeń społecznych gromadzące materiały o zatrudnieniu niektórych obywateli, instytucje wymiaru sprawiedliwości interesujące się decyzjami gospodarczymi i majątkowymi, ustaleniami w sprawach cywilnych obywateli oraz placówki oświatowe szukające przeszłości szkolnej byłych uczniów lub wychowanków. Wyższe uczelnie zaś, biblioteki naukowe, placówki Polskiej

¹⁸ Tamże, s. 19.

Akademii Nauk z terenu całego kraju najczęściej zwracały się z prośbą o udzielenie informacji o przechowywaniu w zasobie materiałów dotyczących niektórych wydarzeń historycznych, osób, rodzajów gromadzonej dokumentacji. Archiwum prowadziło też kwerendy na zlecenie Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych o archiwaliach na temat materiałów statystycznych z okresu okupacji hitlerowskiej, szkód i zniszczeń wojennych, exodusu ludności w okresie powstania warszawskiego, pomocy udzielanej Żydom w okresie okupacji, materiałów dotyczących rad narodowych, dziejów przemysłu w latach 1815-1944, map i planów miast w naszym zasobie.

Podsumowując, należy stwierdzić, że dotychczasowe działania podejmowane przez Archiwum Państwowe w Rzeszowie na rzecz opracowania i upowszechniania akt dla potrzeb gospodarki narodowej przyniosły konkretne rezultaty. Do nich niewątpliwie należy sporządzana ewidencja w postaci tematycznej kartoteki, wydawnictwo „Informator o zasobie archiwalnym” oraz opracowania problemowo-informacyjne. Do sukcesów zaliczamy też nawiązanie stałych kontaktów z przedstawicielami środowiska technicznego w Rzeszowie i administracją państwową.

Zostały wypracowane niektóre metody współpracy z nowym rodzajem użytkowników naszych materiałów. Zdobyliśmy też niezbędne doświadczenie, które pozwoli na pogłębienie współdziałania, a tym samym może przynieść korzyści mierzone zaoszczędzonym czasem, pracą i nakładami finansowymi w wielu dziedzinach gospodarki. Jest to więc program trudny do spełnienia, ale jednocześnie realny.

JAN BONIECKI

PRZEMYŚLAŃNA W ZASOBIE ARCHIWUM DOKUMENTACJI MECHANICZNEJ W WARSZAWIE

Zamiarem autora było opisowe omówienie dokumentacji wizualnej, audialnej i audiowizualnej, dotyczącej Ziemi Przemyskiej (Przemyślan) w zbiorach Archiwum Dokumentacji Mechanicznej (ADM), w Warszawie. Szczegółowa kwerenda wykazała jednak, że archiwum posiada niewiele materiałów obejmujących województwo przemyskie. Z trzech podstawowych rodzajów dokumentacji, a więc fotografii, nagrań i filmów — określanych w polskiej literaturze archiwalnej wspólnym mianem źródeł audiowizualnych — jedynie fotografii znajdują odbicie w zasobie.

Wyjątek stanowi homilia ordynariusza diecezji przemyskiej, księdza biskupa Ignacego Tokarczuka do rolników, wygłoszona na Jasnej Górze we wrześniu 1982 roku i zarejestrowana na taśmie magnetofonowej pod sygnaturą T-4226 (czas nagrania — 1h).

W zasobie fotografii, który liczy 800.000 zdjęć, przemyska stanowią również znikomy procent, jest ich bowiem łącznie 600 sztuk, licząc wszystkie ujęcia i dublety.

W tej sytuacji, opisowe, a co za tym idzie, ogólne omówienie miało się z celem. Zdecydowano się więc dać pełny rejestr według tematów, zdarzeń, osób lub obiektów, ze wskazaniem nazwy zespołu (zbioru), sygnatury archiwalnej, daty powstania, oraz jakości technicznej i stanu zachowania fotodokumentów. Tam gdzie było to możliwe, informowano również o autorze zdjęcia, wymieniając jego imię i nazwisko.

Dane o jakości technicznej i stanie zachowania, mają wskazywać czy i w jakim zakresie fotografia względnie foto-widokówka, może być reprodukowana do celów wydawniczych lub ekspozycyjnych. Niektóre zdjęcia, wykonane prymitywnym sprzętem, bądź przez niedoświadczonych fotografów są słabe technicznie, inne znów (przed opublikowaniem), podlegały dodatkowym zabiegom w postaci retuszowania i kadrowania, co w konsekwencji oznaczało dalsze ich niszczenie.

Nie bez znaczenia dla obecnego stanu zdjęć miały warunki gromadzenia, przechowywania i udostępniania w ciągu kilkunastu, czy nawet kilkudziesięciu lat. W rezultacie nie wszystkie one nadają się do reprodukcji a zwłaszcza publikacji w wydawnictwach książkowych i czasopismach.

Rejestr ma spełniać rolę pomocy dla historyków, którzy obok tradycyjnych źródeł drukowanych i rękopiśmiennych w coraz większym stopniu sięgają

w swoich badaniach do materiałów — (informacji), utrwalonych na nowszych nośnikach zapisu. Zastosowano w nim układ alfabetyczny według miejscowości, z wyłączeniem i umieszczeniem na jego początku Przemysła, z uwagi na rangę i przewagę materiałów z nim związanych.

Zestaw zawiera fotografie dotyczące między innymi: kształtowania granic państwa, władz regionalnych, wojska i obronności, wymiaru sprawiedliwości, gospodarki narodowej, architektury i urbanistyki, nauki, oświaty i wychowania, kultury i sztuki, zdrowia i opieki społecznej, sportu, wyznań religijnych oraz obyczajowości i folkloru.

Jest to pełny zestaw źródeł przemyskich według stanu na koniec 1988 roku. Przeważają w nim fotografie powstałe lub zgromadzone w koncernie prasowym Ilustrowanego Kuriera Codziennego (IKC), z okresu II Rzeczypospolitej oraz niemieckim Wydawnictwie Prasowym Kraków-Warszawa (IKP) z lat 1939-1945. W mniejszych ilościach zdjęcia pochodzą z innych materiałów archiwalnych jak: Tysiąclecie Chrztu Polski (TChP), Zbioru Fotografii Różnego Pochodzenia (ZFRP) i Zbioru Pocztówek.

Profil działalności wytwórców, bądź zainteresowania gromadzących, rzutowały w sposób bezpośredni lub pośredni na rodzaj i charakter produkowanych, względnie zbieranych materiałów fotograficznych. Szczególnie odnosi się to do okresu okupacji hitlerowskiej, z którego zdjęcia nie oddają całego kompleksu wydarzeń jakie miały wówczas miejsce. Niemieckie środki masowego przekazu, były jak wiadomo na usługach propagandy faszystowskiej, stąd rejestrowały i przekazywały tylko zjawiska i wydarzenia wygodne dla polityki Trzeciej Rzeszy. Trudno zatem w źródłach wizualnych tego okresu szukać prawdy o tym co działo się rzeczywiście. Badacz nie znajdzie tam obrazów o eksterminacji i terrorze, obozach koncentracyjnych i masowych łapankach, egzekucjach i więzieniach.

Mając na uwadze tendencyjność i polityczno-propagandowy charakter tych materiałów, trzeba jednocześnie dostrzegać pewną ich wartość źródłową i poznawczą.

W mniejszym zakresie etykieta tendencyjności odnosi się do fotografii powstałych w normalnych warunkach. Chodzi tu przede wszystkim o zdjęcia wytworzone przez Agencję „Światowid”, wchodzącą w skład koncernu IKC. Ale i w tym przypadku polityka władz państwowych rzutowała na profil produkcji. Tak zresztą dzieje się i z innymi rodzajami powstających źródeł archiwalnych.

W każdym przekazie z przeszłości czy teraźniejszości, badacz dostrzega fakty, zjawiska i wydarzenia. Większa ich ilość i różnorodność, pozwala na odtworzenie procesów historycznych w sposób w miarę obiektywny.

Zdjęcia niezależnie od walorów źródłowych, oddziałują na zmysły, co oznacza, że człowiek wrażliwy i spostrzegawczy ma możliwość bezpośredniego odbioru czasu minionego. Tym bardziej mają tę możliwość badacze wyposażeni w warsztat naukowy.

Jakkolwiek znaczenie źródeł audiowizualnych w tym samym stopniu co w przypadku materiałów pisanych uzależnione jest od zasobu informacji, to

jednak wartości wynikające z nośnika zapisu pozwalają wydobyć te aspekty, które są niemożliwe do uchwycenia nieuzbrojonym okiem, bądź nie można ich zarejestrować w słowie pisanym. Inaczej mówiąc — fotodokumenty w połączeniu z technicznymi środkami przekazu, spełniają istotną rolę w upowszechnianiu dóbr kultury. Dlatego współczesność określa się niekiedy mianem cywilizacji obrazu i dźwięku w odróżnieniu od cywilizacji przekazu ustnego czy słowa pisanego.

Dalsze rozwijanie tego wątku, w tym krótkim tekście, nie jest możliwe, aczkolwiek byłoby celowe z racji oceny wartości i przydatności tej dokumentacji w badaniach sztuki, obyczajowości czy folkloru.

Kilka zdań należy poświęcić bezpośrednim twórcom zdjęć zamieszczonych w rejestrze.

Z tego co udało się ustalić ich autorami było 27 fotografów (na fotografiach z okresu okupacji hitlerowskiej z reguły nie ma nazwisk), a mianowicie: Wł. Dworzak, J. Eisner, J. Feczko, Ig. Fudakowski, St. Gilowski, J. Grabowski, E. Grocholski, H. Hutter, M. Janiszewski, L. Jarumski, R. Kaska, J. Kohl, A. Lenkiewicz, T. Matuszkiewicz, J. Melko, O. Morawetz, F. Morawiecki, M. Münz, L. Mulicki, K. Niedobitowski, W. Pikiel, B. Prugar, K. Skórski, L. Turteltaub, A. Wilusz i A. Wysocki.

Większość z nich współpracowała z Agencją Fotograficzną „Światowid”, publikując tam swoje zdjęcia. Niektórzy w sposób zaplanowany, na zlecenie — dokumentowali różne wydarzenia, inni przypadkowo, okazjonalnie, rejestrowali to, co uważali za ważne i warte utrwalenia.

Kilka nazwisk zasługuje na szczególne potraktowanie bądź to z racji na ich profesjonalizm, bądź też z racji na związki z regionem, czy wreszcie szlachetne cele jakie im przyświecały w pracy foto-reporterskiej.

Wśród profesjonalistów, trzy nazwiska wybijają się na plan pierwszy: Leon Jarumski i Witold Pikiel z Warszawy oraz Marek Münz ze Lwowa. Wszyscy oni pracowali głównie na rzecz „Światowida”, wykonując tysiące fotografii z różnych dziedzin życia kraju w tym między innymi: dyplomacji, gospodarki, kultury, zdrowia i opieki społecznej, religii, sportu i wojska.

Z regionem przemyskim związani byli: Stanisław Gilowski¹, Jan Melko², Oskar Morawetz³, Leon Mulicki⁴, Ksawery Niedobitowski⁵ i Adam Wilusz⁶.

¹ STANISŁAW GIŁOWSKI z Horyńca, wydał całą serię foto-widokówek, przeznaczając część dochodów na budowę Domu Ludowego w Horyńcu.

² JAN MELKO (z Gorlic, Rzeszowa), współpracownik „Światowida”. Przesyłał zdjęcia z regionu przemysko-rzeszowskiego.

³ OSKAR MORAWETZ z Przemyśla, korespondent „Światowida”, wykonywał zdjęcia dotyczące różnych wydarzeń z życia politycznego, gospodarczego, kultury i oświaty oraz spraw wyznaniowych.

⁴ LEON MULICKI z Jarosławia, korespondent „Światowida”, dokumentował głównie sprawy i wydarzenia miejscowe.

⁵ KSAWERY NIEDOBITOWSKI, specjalizował się między innymi w fotografowaniu architektury i budownictwa pałacowego.

⁶ ADAM WILUSZ z Jarosławia, wykonał całą serię foto-widokówek obrazujących działania wojenne w latach I wojny światowej w rejonie Przemyśla (w tym także forty).

Postacią zupełnie nietypową w tym gronie, był Ignacy Paweł Fudakowski z Kijowa. Od 1914 roku przebywał w armii carskiej jako lekarz wojskowy. Trzy lata spędził na froncie galicyjskim i pozostawił po sobie album z fotografiami, ilustrującymi szlak bojowy pułku artylerii, któremu towarzyszył. Kilka z tych zdjęć pokazuje forty przemyskie oraz żołnierzy rosyjskich w rejonie Przemyśla i w samym mieście. Kto był autorem tych zdjęć — trudno ustalić. Jemu więc przypisuje się autorstwo całego albumu.

Podstawowe skróty stosowane w rejestrze:

ADM — Archiwum Dokumentacji Mechanicznej, IKC — Ilustrowany Kurier Codzienny, IKP — Wydawnictwo Prasowe Kraków-Warszawa, TChP — Tyśiąclecie Chrztu Polski, ZFRP — Zbiór Fotografii Różnego Pochodzenia.

L. p.	Treść (tematyka)	Nazwa zespołu	Sygn. archiw.	Data powstania	Rodzaj nośnika o stanie zachowania
1	2	3	4	5	6
	PRZEMYSŁ				
	A. Wygląd ogólny, place, ulice, budownictwo				
1	Ogólny widok miasta przed I wojną światową (widoczne dwa mosty na Samie	IKC	U-5186	Przed I wojną światową	Foto widokówka. Jakość techniczna — dobra
2	Ogólny widok na Zasanie	IKC	U-5187	1934	Fotografia. Jakość techniczna — słaba. Zdjęcie retuszowane.
3	Widok miasta z lotu ptaka	IKC	U-5185	okres m-w ok. 1920	Fotografia. Jakość techniczna — słaba. Zdjęcie retuszowane.
4	Widok miasta z baszty zamkowej	IKC	U-5188	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — słaba. Zdjęcie retuszowane. Foto — Oskar Morawetz.
5	Ogólny widok miasta z dużej perspektywy. Na pierwszym planie Cegielnia	IKC	U-5189-90	okres m-w	Foto — widokówka. Jakość techniczna — dobra. Foto J. Feczko.
6	Rynek. Widok w kierunku kościoła OO Franciszkanów	IKC	U-5192	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — słaba, stan zachowania — dobry.
7	Widok na dwa kościoły	IKP	8652	1939	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry. Zdjęcie wyk. w okr. letnim.
8	Widok miasta od strony niemieckiej	IKP	8648	1940	Fotografia. Jakość techniczna — słaba.
9	Róg ulicy Krakowskiej i Ratuszowej. Widoczny niewielki ruch pieszych.	IKP	8032	1940	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry. Zdjęcie wykonane w okr. letnim
10	Widok miasta z terenów ćwiczebnych NSDAP na „Winej Górze”. Na pierwszym planie oficerowie niemieccy wpatrujeni w panoramę miasta	IKP	4835	1941	Fotografia. Jakość techniczna — słaba. Zdjęcie retuszowane, stan zachowania — dobry.

1	2	3	4	5	6
11	Widok z przyczółka mostu kolejowego na radziecką część Przemysła	IKP	8659	1941	Fotografia. Jakość techniczna — słaba, stan zachowania — średni
12	Widok na kościół prawosławny	IKP	8653	1941	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry
13	Widok na kościół Jezuitów	IKP	8651	1943	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry. Zdjęcie wykonane w okr. letnim.
14	Fragment miasta nad Sanem	IKP	8671	1943	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry. Zdjęcie retuszowane.
15	Dolina Sanu koło Przemysła	IKP	8676	okup. hitl.	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry.
16	Widok miasta i okolic w czasie wylewu Sanu	IKP	8672-75	okup. hitl.	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — bardzo dobry. Zdjęcie wyk. w okresie letniego wylewu Sanu. Cztery ujęcia.
17	Panorama miasta z widokiem na mosty i San	IKP	8647	okup. hitl.	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry. Zdjęcie wykonane w okr. letnim (retusz)
18	Fragmenty miasta	IKP	8662 8664-8	okup. hitl.	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — średni. Wykonane w okr. letnim (pięć różnych ujęć).
19	Cmentarz żołnierzy poległych 1. 1914-1918. Mogiły zbiorowe	IKC	U-5211	okres m-w	Foto — widokówka. Stan zachowania — dobry. Zdjęcie nieostre (słabe techn.)
20	Pomnik Orłąt Przemyskich	IKC	U-5210	1938	Fotografia. Jakość techniczna — słaba, stan zachowania — średni. Zdjęcie retuszowane.
21	Zamek: — widok zewnętrzny — widok zewnętrzny na basztę i bramę wjazdową — krzyże na Górze Zamkowej	IKC	U-5204-5208	okres m-w	Fotografia (sześć ujęć). Foto — widokówka (dwa ujęcia). Niektóre zdjęcia retuszowane, stan zachowania — średni. Na jednej fotografii napis: „Zamek... z którego Drohojowski strzelał do Stalnickiego”.

1	2	3	4	5	6
	— brama wjazdowa ze strony dziedzińca — fragment dziedzińca — baszta widziana przez wyłom w murze — brama i baszta				Foto: — Eugeniusz Grocholski — M. Janiszewski — J. Kohl — Ksawery Niedobitowski
22	Kościół katedralny: — widok zewnętrzny — widok ogólny i wejście do kościoła — tablica Jądwi i Jagiełły na ścianie zewnętrznej kościoła	IKC	U-5195-5197	okres m-w	Fotografia. Stan zachowania — dobry
23	Kościół Jezuitów. Widok od strony fasady	IKC	U-5200	1930	Fotografia. Stan zachowania — dobry (dwa ujęcia).
24	Kościół OO Franciszkanów od ul. Franciszkańskiej.	IKC	U-5198	1930	Fotografia. Stan techniczny — średni, stan zachowania — dobry.
25	Kościół OO Franciszkanów — fasada	IKC	U-5199	1934	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry.
26	Kościół XX Salezjanów. — widok zewnętrzny	IKC	U-5201	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — słaba, stan zachowania — średni.
27	Domek XX Salezjanów	IKC	U-5194	1930	Reprodukcja fotograficzna. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry.
28	Dzwonnica barokowa z 1776 r. przy Cerkwi	IKC	U-5203	okres m-w	Foto — widokówka. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry (retusz). Foto — O. Morawetz.
29	Pałac biskupi — widok od strony fasady	IKC	U-5209	okres m-w	Fotografia. Jakość — dobra, stan zachowania — dobry.
30	Kościół grecko-katolicki OO Bazylianów — widok na ołtarz główny	IKP	8656	okup. hitl.	Fotografia. Jakość techniczna — bardzo dobra, stan zachowania — bardzo dobry.

1	2	3	4	5	6
31	Kościół katedralny grecko-katolicki	IKP	8654-5	okup. hitl.	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry. Zdjęcie wyk. w okr. letnim (dwa ujęcia).
32	Pałac biskupi grecko-katolicki. Widoczne ślady zniszczeń wojennych	IKP	8660	okup. hitl.	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry.
33	Dom kapitulny kościoła grecko-katolickiego	IKP	861	okup. hitl.	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry.
34	Dzwonnica obok kościoła grecko-katolickiego	IKP	8657	okup. hitl.	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry. Zdjęcie wykonane w okresie letnim.
35	Fragment cmentarza	IKP	8669	okup. hitl.	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry. Zdjęcie wyk. w okr. letnim.
36	Części Pomnika Lenina (niezmontowane)	IKP	8663	1941	Fotografia. Jakość techniczna — słaba, stan zachowania — średni. Zdjęcie mocno retuszowane.
37	Siedziba Starostwa Miejskiego	IKP	3685	okup. hitl.	Fotografia. Jakość średnia.
38	Ośrodek Szkoleniowy NSDAP B. Gospodarka	IKP	4834	okup. hitl.	Fotografia. Jakość dobra.
39	Kładka przez San (dla pieszych) przy moście wysadzonym w 1915 roku	Zbiór Pocz-tówek	72	b.d.	Foto — widokówka. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry. Foto — Adam Wilusz.
40	Powódź w Przemysłu. Fragment załanej ulicy na Zasaniu	IKC	G-4592	1927	Fotografia. Jakość techniczna i stan zachowania — dobry.

1	2	3	4	5	6
41	Bazar na ulicy Kazimierzowskiej	IKC	U-5191	okres m-w	Foto — widokówka. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry.
42	Targ na Rynku w Przemysłu. — stragany i kobiety wiejskie z koszarami grzybów	IKC	G-5807	1930	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry. Dwa ujęcia wykonane wczesną jesienią.
43	Drewniany domek turystyczny w terenie zalesionym (zadrzewionym) w Przemysłu lub koło Przemysła, z napisem „Kiosk”.	IKC	G-5807	1930	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — średni. Zdjęcie wykonane w okresie letnim.
44	Jaz na Sanie pod Przemysłem. Pświęcenie jazu. Widoczni m. innymi: — Adam Remiszewski (starosta przemyski) — Franciszek Barda (biskup) — St. Tessaro (generał) — Wł. Langer (pułkownik)	IKC	G-4555	1932	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry. Dwanaście różnych ujęć.
45	Młyn parowy A. Frenkla, podczas pożaru	IKC	G-2075	1933	Fotografia. Jakość techniczna — słaba, stan zachowania — średni. Zdjęcie mocno retusowane. Foto — Adam Wysocki.
46	Uroczystość otwarcia linii elektrycznej wysokiego napięcia Przemysł-Zurawica. — goście i gospodarze uroczystości	IKC	G-6656	1933	Fotografia. Jakość techniczna — słaba, stan zachowania — dobry. Foto — Adam Wysocki.
47	Szynk Samuela Ungera. — widok zewnętrzny (wejście)	IKC	G-7101	1934	Foto — widokówka. stan techniczny — średni, stan zachowania — dobry.
48	Otwarcia urzędu pocztowego w Przemysłu. — uczestnicy wewnątrz gminu	IKC	G-5360	1935	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry.
49	Fabryka Wódek Gatunkowych. — brama wjazdowa i fragmenty zabudowań	IKC	G-2135	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — średni.
50	Elektrownia miejska. — widok zewnętrzny — urządzenia	IKC	G-1572	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry. Ośiem różnych ujęć wykonanych w okresie zimowym.

1	2	3	4	5	6
51	Elektrownia w Synagodze. — wygląd zewnętrzny Synagogi z dy- mującym kominem — urządzenia techniczne	IKP	6353- 6355	okres okup. hitl.	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry. Pięć różnych ujęć wykonanych w okresie zimowym (dwa retuszowane).
52	Most żelazny kołowy na Sanie	IKC	G-3379 3380	okres m-w	Foto — widokówka i fotografia. Zdjęcia bardzo dobre technicznie i w dobrym stanie zachowania. Foto — Adam Wysocki.
53	Zniszczony most na Sanie w Przemyślu	IKC	G-3381	b.d. (1918)	Foto — widokówka z napisem w językach niemieckim i polskim: „most na Sanie w Przemyślu przez mostkali zburzony, a przez naszych dzielnych żołnierzy na nowo odbudowany”.
54	Budowa mostu na Sanie w Przemyślu	IKC	G-3378	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry. Wykonana w okresie letnim.
55	Fragment zniszczonego mostu na Sanie	IKP	7663	okup. hitl.	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry.
56	Żołnierzy niemieccy przy budowie nowego mostu na Sanie	IKP	7664-6	okup. hitl.	Fotografia. Trzy różne ujęcia. Dwa retuszowane i słabe technicznie, jedno dobre i dobrze zachowane.
57	Most drewniany na Sanie	IKP	7661-2	1941	Fotografia. Jakość techniczna — bardzo słaba (nieostre), stan zachowania — średni.
58	Most kolejowy nad Sanem. Obok ogrodzenie z drutu kolczastego, wartownik i czterech oficerów niemieckich	IKP	7541-2	okup. hitl.	Fotografia. Dwa różne ujęcia i w różnych porach roku wykonane. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry.
59	Fragment drewnianego, krytego peronu „na nowym dworcu” w Przemyślu	IKP	7496	okup. hitl.	Fotografia. Wykonana w okresie letnim, jakość techniczna — bardzo dobra, stan zachowania — bardzo dobry.
60	Targ w Przemyślu. Rozstawione stragany (sprzedający i kupujący).	IKP	7218	okup. hitl.	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry.

1	2	3	4	5	6
61	Budynek Kasy Oszczędnościowej w Przemysłu	IKC	G-6155	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — b. dobra, stan zachowania — b. db. Zdjęcie wykonane w okresie letnim.
62	Roboty na głównym placu miasta. Ruszowania przy Pomniku Orłąt Przemyskich?	IKP	8670	1940	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — średni. Zdjęcie wykonane w okresie letnim (retuszowane).
63	Hotel „Niemiecki Dwór”, udekorowany hitlerowskimi sztandarami	IKP	7994	okup. hitl.	Fotografia. Jakość techniczna — bardzo dobra, stan zachowania — bardzo dobry.
64	Święto kolejowej straży pożarnej — (wręczenie dyplomów)	IKC	G-6822	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry.
65	Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Przemysłu. Członkowie zarządu kuchni. Widoczny m. in. prezydent miasta R. Krogulecki?	IKC	P-1005	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — słaba, stan zachowania — średni. Zdjęcie uszkodzone przez naniesienie oznaczeń identyfikacyjnych poszczególnych osób.
66	C. Kultura, oświata, nauka Fragment jednej z sal w Muzeum Ziemi Przemyskiej	IKC	K-347-348	okres m-w	Fotografia. Wykonana przez Oskara Morawicza w pięciu różnych ujęciach. Jakość techniczna — dobra i b. dobra, stan zachowania — dobry i b. dobry.
67	Dom Ludowy Towarzystwa Szkoły Ludowej w Przemysłu (stan surowy)	IKC	N-3947	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry.
68	Otwarcie Teatru Miejskiego. Widoczni m. in.: — gubernator dystryktu — starosta miejski (oba podczas wygłaszania przemówień powitalnych) oraz orkiestra	IKP	10643-46	1941	Fotografia. Cztery różne ujęcia. Jakość techniczna — b. dobra, stan zachowania — b. dobry.
69	Gmach Teatru. — widok zewnętrzny (front udekorowany hitlerowskimi sztandarami)	IKP	10651-53	1941	Fotografia. Jakość techniczna — słaba. Zdjęcia retuszowane.

1	2	3	4	5	6
70	Teatr Miejski. — scena ze sztuki „Ratte” — publiczność na widowni	IKP	10647-50	1941	Fotografia. Jakość techniczna — słaba. Zdjęcia retuszowane.
71	Szkoła powszechna im. J. Słowackiego. — uczenie podczas lekcji robót kobiecych — fragment wystawy prac uczennic	IKC	N-1715-1716	1931	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry. Foto — J. Eisner.
72	Młodzież szkolna podczas sadzenia drzewek	IKC	N-2672	1935	Fotografia. Jakość techniczna — słaba, stan zachowania — dobry.
73	Wystawa prac uczniów ze Szkoły Zawodowej (Żeńskiej) Towarzystwa Szkoły Ludowej	IKC	N-2413	1934	Fotografia. Jakość techniczna — bardzo dobra, stan zachowania — dobry. Trzy różne ujęcia.
74	Państwowa Szkoła Handlowa. Widok zewnętrzny (fragment)	IKC	N-2412	1933	Fotografia. Jakość techniczna — słaba, stan zachowania — średni.
75	Gimnazjum Żeńskie — poświęcenie sztandaru szkoły	IKC	N-2086	1938	Fotografia. Jakość techniczna — słaba, (retuszowane), stan zachowania — dobry.
76	Szkoła powszechna im. G. Piramowicza — uroczystość otwarcia pracowni mechanicznej (widoczni uczestnicy uroczystości)	IKC	N-1714	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry.
77	Przedszkole Oficerskiego Kasyna Gar-nizonowego — dzieci przed pomnikiem J. Piłsudskiego	IKC	N-1405	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry. Zdjęcie wykonane w okresie letnim.
78	Średnia szkoła dla młodzieży niemieckiej. — fronton gmachu — lekcja — uczniowie podczas prac własnych — uczeń przy tablicy	IKP	9692-9703	1941	Fotografia. Kilkanaście różnych zdjęć. Jakość techniczna — średnia (niezbyt ostre), stan zachowania — dobry.
D. Wizyty, uroczystości					

1	2	3	4	5	6
79	Wizyta premiera Felicjana Sławoja-Składkowskiego w Przemysłu. — wyjazd premiera z miasta	IKC	A-1862	1938	Fotografia. Jakość techniczna — słaba, stan zachowania — słaby. Zdjęcie zniszczone przez silny retusz i naczynione miejsca do kadrowania.
80	Powitanie ministra komunikacji Alfonsa Kühna na dworcu w Przemysłu. Na pierwszym planie dzieci z ochronki	IKC	A-1975	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry.
81	Delegacja tragarzy kolejowych z Krakowa, Lwowa, Przemysłu i Lublina w Warszawie. — delegacja z wieńcem w drodze do Grobu Nieznanego Żołnierza — delegacja przy pomniku Ks. J. Poniatowskiego	IKC	G-2923	1938	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry.
82	Hans Frank w Przemysłu. — powitanie na dworcu — wizyta w szpitalu	IKP	2994-3001	1941	Fotografia. Ośiem różnych ujęć. Jakość techniczna — bardzo dobra, stan zachowania — bardzo dobry.
83	Dr Wächter w Przemysłu — powitanie na dworcu — w saniaach na ulicy — w szpitalu i Ratuszu	IKP	3629-3635	1941	Fotografia. Siedem różnych ujęć wykonanych w zimie. Jakość techniczna — b. dobra, stan zachowania — b. dobry. Dwa zdjęcia retuszowane.
84	Bal członków Ligi Morskiej i Kolonialnej w Przemysłu. Uczestnicy balu pozują do fotografii.	IKC	P-2654	1934	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry. Na odwrocie napis: „Przemysł bawi się... ale zarazem pamięta o akcji obywatelskiej. Taki charakter miał bal... będący gwoździem całego karnawału, dzięki uczestnictwu... wielu pięknych pań”.
85	Spotkanie czł. drużyn strzeleckich z okazji 20-lecia wyjazdu na wojnę.	IKC	P-3153	1934	Fotografia. Jakość techniczna — b. dobra, stan zachowania — dobry. Na odwrocie napis: „XXV Polska Drużyna Strzelecka z Przemysłu święciła... 20-lecie swego wyjazdu na wojnę... W bramie zamkowej skład w 1914 r. wyruszone, wmurowano tablicę... u stóp której zebrali się wszyscy... b. członkowie drużyny...”. Foto — H. Hutter

1	2	3	4	5	6
86	Poświęcenie sztandaru Związku Żydów Uczestników Walk O Niepodległość Polski w Przemyślu. — defilada, po poświęceniu sztandaru	IKC	P-1925	1934	Fotografia. Jakość techniczna — słaba, stan zachowania — słaby. Zdjęcie zniszczone retuszem.
87	Uroczystość X-lecia Koła Stowarzyszenia Urzędników Państwowych w Przemyślu. — uczestnicy uroczystości	IKC	P-441	1937	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry.
88	Grupa uczestników ćwiczeń strzeleckich Zw. Rezerwistów RP w Przemyślu.	IKC	P-1857	1937	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry.
89	Zjazd Okręgowego Związku Rezerwistów RP w Przemyślu	IKC	P-1858	1937	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry.
90	Konferencja Zarządu Głównego Związku Szlachty Zagrodowej w Przemyślu. — prezydium konferencji — grupa uczestników. Widoczni m. in. A. Bityk, W. Langer i W. Wieszorkiewicz	IKC	P-1169	1939	Fotografia. Trzy różne ujęcia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry. Foto — W. Pikiel.
91	E. Sądownictwo Sąd Okręgowy. — widok zewnętrzny	IKC	B-549	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry.
92	Sąd Okręgowy. Proces uczestników buntu chłopskiego w jarosławskim. — widok na salę podczas przerywy. Widoczni m. in. oskarżeni: — J. Orzech, J. Drohojewski, Kasprzyk. Obrońca — Z. Grabiński oraz b. Marszałek Sejmu — Maciej Rataj	IKC	B-609	1937	Fotografia. Cztery różne ujęcia. Jakość techniczna — b. słaba, stan zachowania — średni. Zdjęcia zniszczone (również) nadmiarem retuszu i oznaczeniem miejsc kadrowania. Foto — L. Turteltaub.
93	Lewadowski Antoni Prokurator Sądu Okręgowego. — zdjęcie portretowe	IKC	B-336	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — średni. Zdjęcie uszkodzone retuszem.

1	2	3	4	5	6
94	Matyja Stanisław Sędzia Sądu Okręgowego — zdjęcie portretowe	IKC	B-343	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — słaby. Zdjęcie uszkodzone nadmiarem retuszu.
95	Mitany Czesław Wiceprokurator Sądu Okręgowego. — zdjęcie portretowe F. Sprawy wewnętrzne	IKC	B-347	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry.
96	Pozegnanie starosty przemyskiego Czesława Eckhardta (mianowany wice wojewodą lwowskim). Widoczni m. innymi: — Cz. Eckhardt — E. Wehrstein (starosta leski) — J. Kostrzewski (burmistrz m. Przemyśla) — gen. Jarosz	IKC	A-2904	1926	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry.
97	Zaprzysiężenie wójtów gmin powiatu przemyskiego. Widoczni m. innymi: — A. Remiszewski (starosta przemyski) — L. Chrzanowski (prezydent m. Przemyśla)	IKC	A-3116	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry. (zdjęcie grupowe).
98	Ożywiony ruch po obu stronach drewnianego mostu na Sanie, w tle zniszczone budynki	IKP	6267	okup. hitl.	Fotografia. Jakość techniczna — słaba (nieostre), stan zachowania — dobry.
99	Powrót polskich uciekinierów do Przemyśla od strony radzieckiej. G. Religia	IKP	5934-5935	okup. hitl.	Fotografia. Dwa różne ujęcia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry.

1	2	3	4	5	6
100	Barda Franciszek, biskup przemyski. — zdjęcie portretowe.	IKC	R-25	okres m-w	Fotografia. Dwa różne ujęcia. Jakość techniczna — b. dobra, stan zachowania — b. dobry.
101	Barda Franciszek, biskup przemyski. — wizyta w Mszanie (biskup w otoczeniu wiernych).	IKC	R-26	1931	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry. Foto — Władysław Dworzak
102	Barda Franciszek biskup przemyski. — na uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę kościoła Chrystusa Króla w Rzeszowie.	IKC	R-486	1932	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry. Foto — Jan Melko
103	Barda Franciszek, biskup przemyski — na uroczystościach jubileuszowych ks. Józefa Jałowego w Rzeszowie.	IKC	R-209	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry. Foto — Jan Melko
104	Ingres biskupa Franciszka Bardy i konsekracja biskupa Wojciecha Tomaki.	IKC	R-27	1934	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry. Dziesięć różnych ujęć.
105	Fischer Karol, biskup sufragan przemyski. — zdjęcia portretowe (w wieku ok. 50 i ok. 75 lat).	IKC	R-51-2	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — b. dobry. Na jednym z nich napis: „Karol Józef Fischer ks. biskup, sufragan przemyski zmarł w nocy z niedzieli na poniedziałek (21.IX.1931—JB), w 85 roku życia, 63 roku kapłaństwa i 31 r. biskupstwa”.
106	Fischer Karol, biskup przemyski. — na posiedzeniu Episkopatu Polski w W-wie.	IKC	R-4	1926	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — średni. Zdjęcie uszkodzone poprzez nanieśnięcie atramentem nazwiska biskupów.
107	Hlond Antoni (brat Augusta Prymasa), prowincjał Salezjanów w Przemysku. — zdjęcie portretowe.	IKC	R-75	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry. Foto — Oskar Morawetz.

1	2	3	4	5	6
108	Kucyłowski Józefat, bkp obrządku grecko-katolickiego w Przem. — w fotelu z krzyżem w ręku.	IKC	R-897	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — b. dobra, stan zachowania — b. dobry. Niewielkie ślady retuszu.
109	Kucyłowski Józefat, bkp obrządku grecko-katol. w Przemyślu. — na za-prysiężeniu Episkopatu Polski w Wa-rszawie.	IKC	R-2	1925	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry. Ślady retuszu.
110	Kucyłowski Józefat, biskup obrządku grecko-katolickiego w Przem. — wśród kleryków.	IKC	R-898	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry.
111	Kucyłowski Józefat, biskup obrządku grecko-katolickiego w Przemyślu. — na zjeździe biskupów obrządku grecko-katolickiego we Lwowie.	IKC	R-893	1927	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry.
112	Łakota Grzegorz, biskup obrządku grecko-katolickiego w Przemyślu. — zdjęcie portretowe.	IKC	R-899-900	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry.
113	Nowak Anatol, biskup przemyski. — na zjeździe Episkopatu Polski w Warszawie.	IKC	R-3	1926	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry. Ślady retuszu.
114	Nowak Anatol, biskup przemyski. — zdjęcie portretowe — w fotelu.	IKC	R-132-4	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry. Trzy różne ujęcia.
115	Nowak Anatol, biskup przemyski i August Hlond (Prymas), wśród młodzieży w Krośnie.	IKC	R-70	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry. Zdjęcie wykonane w okresie letnim. Foto — R. Kraska.
116	Tomaka Wojciech, biskup sufragan przemyski. — zdjęcie portretowe — wizyta w Drohobyczu.	IKC	R-173-5	1936	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry. Na zdjęciu portretowym napis „Ku radości kleru przemyskiego został mianowany... biskupem sufraganem przemyskim ks. prałat dr Wojciech Tomaka, kanonik

1	2	3	4	5	6
117	Tomaka Wojciech, biskup sufragan przemyski. — zdjęcie portretowe (kadrowane), wykonane w Gnieźnie na uroczystościach milenijnych.	TChP	I(13)	1966	katedralny i prezes sądu biskupiego w Przemyśle. Ks. biskup Tomaka cieszy się powszechną sympatią wśród duchowieństwa małopolskiego". Foto — Oskar Morawetz Fotografia. Jakość techniczna — bardzo dobra, stan zachowania — bardzo dobry.
118	Jubileusz 25-lecia kapłaństwa metropolity gnieźnieńskiego, Prymasa Augusta Hlonda. Uroczystości w Przemyśle. — hołd mieszkańcom — A. Hlond w Zakładzie Salezjańskim — warta honorowa — oddziały wojskowe biorące udział w uroczystości. — biskupi: A. Nowak i K. Fischer.	IKC	R-67	1930	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry. Foto — Oskar Morawetz.
119	Jubileusz 25-lecia założenia Zakładu Braci Albertów w Przemyśle. — nabożeństwo połączone z poświęceniem sztandaru Stowarzyszenia Wychowanków Zakładu.	IKC	R-589	1932	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry. Dwa ujęcia, na jednym ślady retuszu.
120	Święto Jordanu. Uroczystość obrządku grecko-katolickiego w Przemyśle. — święcenie wody.	IKC	R-913	1936	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry.
121	Diecejalny Kongres Eucharystyczny w Przemyśle. — wierni podczas nabożeństwa przy ołtarzu wybudowanym przed budynkiem Zarządu Miasta.	IKC	R-263	1936	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — b. dobry.
122	Obchody Tysiąclecia Chrztu Polski	TChP	15	1966	Fotografia. Jakość techniczna — b. dobra, stan

1	2	3	4	5	6
	w Przemysłu. — Bazylika Katedralna — delegacje ludności w oczekiwaniu na przyjazd Episkopatu — procesja ze Statuą Madonny „Jacekowiej” — przemówienie powitalne biskupa Ignacego Tokarczuka — msza celebrowana przez K. Wojtyłę — homilia prymasa S. Wyszyńskiego — błogosławieństwo Prymasa i biskupów dla ludności Ziemi Przemyskiej.				zachowania — b. dobry. Łącznie 23 sztuki. Tematem homilii Prymasa była miłość. Oto fragment: „aby rządzić, trzeba serca, trzeba... miłości... W nowym tysiącleciu rozszerzamy granice serc, rozszerzamy granice miłości ku Bogu i ludziom”. (tekst na jednej z fotografii).
123	H. Sport Drużyna piłkarska „Czuwaj” Przemysł	IKC	S-2004	1935	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry.
124	Drużyna piłkarska „Hagibor” Przemysł	IKC	S-2015	1936	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry.
125	Drużyna piłkarska „Naprzód” Przemysł	IKC	S-2056	1936	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry.
126	Drużyna piłkarska „Orzeł” Przemysł	IKC	S-2059	1934	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry.
127	Drużyna piłkarska „Polonia” Przemysł	IKC	S-2074	1932	Fotografia. Dwa ujęcia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry. Na jednym zdjęciu napis: „Mistrzowska drużyna okręgu lwowskiego „Polonia” Przemyska, jest jednym z najpoważniejszych kandydatów do ligi”.
128	Drużyna piłkarska RK S „Polna” Przemysł	IKC	S-2071	1936	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry.

1	2	3	4	5	6
232	Dużyna piłkarska „Ognisko” Jarosław	IKC	S-2057	1934	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry.
233	Sekcja lekkoatletyczna (męska) AZS Jarosław	IKC	S-823	1934	Fotografia. Jakość techniczna — b. dobra, stan zachowania — bardzo dobry.
234	Zawody krajowe w Jarosławiu, organizowane przez Ligę Morską i Kolo-nialną — fragment zawodów, na tle budynku przystani	IKC	P-329	1935	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry.
235	Zawody konne w Jarosławiu — widoczny gen. Wieczorkiewicz	IKC	S-404	1937	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry.
236	Kurs budowy kajaków w Jarosławiu — uczestnicy kursu	IKC	S-472	1932	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry. Ślady retuszu i zabrudze-nia. Foto — Leon Mulicki.
237	Warsztaty szybowcowe w Jarosławiu — poświęcenie warsztatów — szybowce w plenerze	IKC	S-3040	1934	Fotografia. Jakość techniczna — b. dobra, stan zachowania — dobry. Dwa ujęcia, z opi-sem: „Jarosławskie Koło Szybowcowe założyło własne warsztaty...i zbudowało już dwa szybo-wce”.
238	Moździerz niemieckie podczas ostrze-liwania miasta.	Z b i ó r Pocztówek	603	1915	Foto — widokówka. Jakość techniczna — dob-ra, stan zachowania — dobry. Foto — Adam Wilusz.
239	10-lecie istnienia 30 puł. piechoty w Ja-rośławiu. — wręczenie odznak honorowych puł-ku.	IKC	W-1234	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry.
240	15-lecie istnienia 3 pułku piech. w Jaro-sławiu. Uroczasty obiad (wspólna fo-tografia). Widoczni: — gen. Al. Osieński — gen. A. Galica	IKC	W-1159	1929	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry. Dwa różne ujęcia: — w stołówce — w plenerze na tle drewnianego krzyża.

1	2	3	4	5	6
	— gen. W. Wieczorkiewicz — gen. — J. A. Narbut-Łuczyński — gen. W. Czuma — E. Prezentkiewicz (starosta jarosławski) — Sierankiewicz (burmistrz m. Jarosławia).				
241	20-lecie istnienia 3 pułku piechoty w Jarosławiu. — defilada przed trybuną honorową	IKC	W-1160	1934	Fotografia. Jakość techniczna — b. dobra, stan zachowania — b. dobry. Na odwrocie napis: „Stacjonowany w Jarosławiu 3 p. piech. Legionów, obchodził... (30.IX.1934-JB), 20-lecie istnienia. Po mszy św. odbyła się... defilada pułku, którą odebrał... inspektor armii gen. Osński”. Foto — Witold Pikiel.
242	Ćwiczenia 39 pp z kompanią nauczycieli rezerwy.	IKC	W-1233	okres m-w	Foto — widokówka. Jakość techniczna — słaba, stan zachowania — dobry. Dwa ujęcia wyk. w lecie
243	Żołnierze 39 pp z Jarosławia na Wawelu i na Sowińcu w Krakowie.	IKC	W-1235	1936	Fotografia. Jakość techniczna — dobra i b. dobra, stan zachowania — dobry i b. dobry. Dziesięć ujęć.
244	Wigilia w 39 pułku piechoty w Jarosławiu. — zdjęcie grupowe w świetlicy lub jadalni	IKC	W-1236	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry.
245	Święto Przystosobienia Wojskowego i Wych. Fiz. w Jarosławiu. — uroczystość inauguracyjna — zawody. Widoczn: — gen. W. Wieczorkiewicz — ppłk Z. Durski	IKC	W-2434	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — słaba, stan zachowania — dobry. Sześć różnych ujęć.
246	Dom żołnierza im. Józefa Piłsudskiego	IKC	W-1040	1937	Fotografia. Jakość techniczna — b. dobra, stan

1	2	3	4	5	6
	w Przemysłu — widok zewnętrzny				ra, stan zachowania — dobry. Wyk. w okr. zimy.
149	Trening lub mecz piłki nożnej na nieokrślonym boisku sportowym.	IKP	12121	1940	Fotografia. Jakość techniczna — słaba, stan zachowania — dobry. Wyk. w zimie. (retuszowane).
150	I. W o j s k o Kompania sztabowa 18 pp austriackiej obrony krajowej z polskim sztandarem ufundowanym przez mieszkanki Przemysła we wrześniu 1914 r. oraz fotografii samego sztabu i grotu sztabu	IKC	H 22-3	1914	Fotografia. Jakość techniczna — słaba, stan zachowania — zły. Zdjęcie zniszczone nadmiarem retuszu.
151	Walki austriacko-rosyjskie o Przemysł. — umacnianie obrony Przemysła — kopanie rowów przez Austriaków — oddziały piechoty austriackiej — następcę tronu Karol przed frontem armii — przeprawa oddziałów austriackich po zdobyciu miasta — grupa jeńców rosyjskich — zdobyte działa — zniszczone forty.	IKC	H-30	1915	Fotografia. Jakość techniczna — słaba, stan zachowania — średni. Niektóre zniszczone nadmiarem retuszu. łącznie 22 ujęcia.
152	Moment wysadzenia magazynów z amunicją w dniu kapitulacji twierdzy (22.III.1915).	Z b i ó r Pocztówek	71	1915	Foto — widokówka. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry. Foto — Adam Wilusz.
153	Wejście oddziałów austro-węgierskich do Przemysła w dniu odzyskania twierdzy (2.VI. 1915).	Z b i ó r Pocztówek	70	1915	Foto — widokówka. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry. Foto — Adam Wilusz.

1	2	3	4	5	6
154	Wejście oddziałów niemieckich w dniu odzyskania twierdzy (2.VI.1915).	Z b i ó r Pocztówek	68	1915	Foto — widokówka. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry. Foto — Adam Wilusz.
155	Ruiny Fortu nr 11	Z b i ó r Pocztówek	67	1915	Foto — widokówka. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry. Foto — Adam Wilusz.
156	Wieża Fortu nr 13	Z b i ó r Pocztówek	60	1915	Foto — widokówka. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry.
157	Armata z fortecy	ZFRP	3380	1915	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry. Foto — Ignacy Fudakowski.
158	Evakuacja wojska taborem kolejowym z Przemyśla (chodzi o Rosjan)	ZFRP	3331	1915	Jakość techniczna — słaba, stan zachowania — dobry. Foto — Ignacy Fudakowski.
159	Odpoczynek żołnierzy w okolicach Przemyśla	ZFRP	3340 -3345	1915	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — średni. Foto — Ig. Fudakowski.
160	Furgon wojskowy na dworcu kolejowym w Przemyślu	ZFRP	3332	1915	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — średni. Foto — Ig. Fudakowski.
161	Manewry wiosenne w rejonie: Przemyśl-Lwów. — gen. J. Rómmel na koniu — patrol na nartach — patrol konny — samochód pancerny w walce z piechotą — ciężki karabin maszynowy na stanowisku	IKC	W-954	1934	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — bardzo dobry. Pięć różnych ujęć. Foto — Witold Pikiel.
162	Ćwiczenia 5 pułku strzelców podhalańskich w Przemyślu — analiza mapy — kucharze przy lekturze — degustacja żołnierskiej strawy	IKC	W-1320	1930	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry. Cztery różne ujęcia.

1	2	3	4	5	6
163	Wizyta 5 p. strzelców podhalańskich w Gdyni — pod krzyżem na Kamiennej Górze	IKC	W-1321	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — słaba, stan zachowania — średni.
164	Wizyta 5 p. strzelców podhalańskich w Krakowie. Widoczna głównie orkiestra pułkowa	IKC	W-1322	1935	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry i b. dobry. Osiem różnych ujęć.
165	Wizyta 5 pułku strzelców podhalańskich w Krakowie — żołnierze na Wawelu	IKC	W-1323	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — b. dobra, stan zachowania — b. dobry. Cztery różne ujęcia.
166	Wizyta 5 pułku piechoty strzelców podhalańskich w Poznaniu	IKC	W-1324	1935	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry. Dwa ujęcia.
167	Wizyta 5 pułku strzelców podhalańskich z Przemysła w W-wie. — spotkanie z prezydentem I. Mościckim na dziedzińcu Zamku — składanie wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza	IKC	W-1325	1935	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — b. dobry. Pięć ujęć.
168	Wizyta szlachty podkarpackiej 5 p. strzelców podh. w Warszawie — na Zamku i złożenie wieńca na Grobie NŻ	IKC	W-1326	1936	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry. Cztery ujęcia.
169	Wręczenie odznaki 5 p. strzelców podhalańskich francuskiemu attache Chalesowi d Arbonneau	IKC	D-617	1935	Fotografia. Jakość techniczna — bardzo dobra, stan zachowania — b. dobry. Foto — Witold Pikiel
170	Orkiestra 5 pułku strzelców podhalańskich z Przemysła — zdjęcie grupowe	IKC	W-1327	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry. Zdjęcie wykonane w plenerze na tle zieleni.
171	Wojskowe Zakłady Zaopatrzenia w Przemysłu. Na dziedzińcu pomnik marszałka Józefa Piłsudskiego.	IKC	W-703	1930	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry. Zdjęcie wyk. w okr. letnim. Na odwrocie napis: „....odsłonięty zo-

1	2	3	4	5	6
172	Szkoła podoficerska 38 pułku p. w Przemyślu — słuchacze i wykładowcy. Widoczny m. in. płk W. Kostek-Biernacki	IKC	W-1231	okres m-w	stał pomnik Marszałka Piłsudskiego na dziedzińcu filii wojsk. zakładu zaopatrzenia. Inicjatorami budowy... byli pp. puł. Mączka, znany legionista I-ej brygady i maj. Gawron, oficer który zaciągnął pierwszą w odrodzonej Polsce wartę na krakowskim odwachu". Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry.
173	Zawody w wieloboju podoficerskim i pięcioboju o mistrzostwo OK X. w Przemyślu — uczestnicy (miedzy innymi M. Boruta-Spiechowicz).	IKC	W-1133.	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — b. dobra, stan zachowania — b. dobry. Zdjęcie wykonane w plenerze na tle zieleni.
174	Zjazd delegatów Zw. Strzeleckiego w Przemyślu — uczestnicy	IKC	W-2307	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — b. dobra, stan zachowania — b. dobry.
175	Członkowie Związku Strzeleckiego Oddziału Przemyskiego. — zdjęcie grupowe	IKC	W-2308	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry.
176	Kurs instruktorski dla kobiet w Okręgowym Związku Strzeleckim w Przemyślu. — uczestniczki na tle czołgu.	IKC	W-2309	1928	Fotografia. Jakość techniczna — słaba, stan zachowania — dobry.
177	Przegląd oddziałów Poczтового Przysposobienia Wojskowego w Przemyślu.	IKC	W-2630	1934	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry.
178	Święto Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego w Przemyślu	IKC	W-2467	1929	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry. Ślady retuszu.

1	2	3	4	5	6
	— oddziały podczas mszy polowej na Ryńku				
179	Uroczystość 10-lecia istnienia Koła Rodziny Wojskowej w Przemysłu — zdjęcie zbiorowe	IKC	W-2164	1937	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry.
180	Mikolajki dla dzieci organizowane przez Koło Rodziny Wojskowej w Przemysłu. — dzieci ze św. Mikołajem pozują do zdjęcia	IKC	W-2165	1933	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry.
181	Dom Żołnierza im. Marszałka J. Piłsudskiego w Przemysłu. — widok zewnętrzny	IKC	W-1053	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry. Ślady retuszu.
182	Biblioteka Garnizonowa w Przemysłu — widok zewnętrzny i jedna z sal.	IKC	W-1054	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — b. dobra, stan zachowania — dobry. Zdjęcie wykonane w okresie letnim.
183	Zajęcia świetlicowe w 4 baonie telegraficznym w Przemysłu	IKC	W-1692	1931	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry. Dwa ujęcia.
184	Mecz szachowy ognisk podoficerów zawodowych. Załogi Lwowa i Przemysła (we Lwowie), przy stolikach.	IKC	W-1110	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — średni.
185	Most na Sanie w Przemysłu wysadzony przez oddziały polskie w czasie kampanii wrześniowej	IKP	250	1939	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry. Zdjęcie wykonane w okresie letnim.
186	Zniszczenia wojenne w Przemysłu w 1939 r. — fragmenty zniszczonych budynków i ulic	IKP	251-6	1939	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry. Sześć ujęć.
187	Kolumna wojsk niemieckich przejeżdżających przez Przemysł ze wschodu	IKP	4144	okup. hitl.	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry.

1	2	3	4	5	6
188	Koncert niemieckiej orkiestry wojskowej na Rynku w Przemysłu	IKP	4266	okup. hitl.	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry.
189	Sala jadalna w Domu Żołnierza w Przemysłu	IKP	4333	1941	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry. Zdjęcie retuszowane.
190	INNE MIEJSCOWOŚCI BIAŁOBYKI Uczestnicy pielgrzymki w Białobokach, gdzie miała się ukazać Matka Boska	IKC	R-531	1935	Fotografia. Jakość techniczna — słaba, stan zachowania — dobry. Cztery różne ujęcia.
191	BRYLINICE Zapora wodna na potoku Olszanka	IKC	G-4538	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry.
192	CZYSZCZEN Widok zewnętrzny szkoły początkowej.	IKC	N-1493	1934	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry. Wyk. w okresie letnim. Foto — Franciszek Morawiecki
193	DACHNÓW Pomnik ku czci poległych w latach 1914—1918.	IKC	U-849	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry. Ślady retuszu.
194	DUBIECKO Zamek Konarskich — wygląd zewnętrzny. — pokój w którym urodził się I. Krasiński — salony	IKC	U-981-982	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — b. dobra, stan zachowania — b. dobry. Siedem ujęć, wyk. w okresie letnim. Foto - Ksawery Niedobitowski
195	Domy z podcieniami	IKC	U-980	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry. Zdjęcie wyk. w okresie letnim.

1	2	3	4	5	6
196	Pomnik Ignacego Krasickiego i lipa pod którą śniadował poeta.	IKC	U-983	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry. Dwa ujęcia wyk. w okr. letnim.
197	Uroczystość odsłonięcia pomnika J. Piłsudskiego DYNÓW	IKC	U-984	1930	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — b. dobry.
198	Wielowiekowa lipa w ogrodzie plebani, miejscowego kościoła	IKC	U-1009	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry.
199	Zbiór i sortowanie owoców w sadzie dworskim.	IKC	G-2580	1937	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — średni. Dwa ujęcia, ślady retuszu.
199 a	Ładowanie kamienia na wagony kolejki wąskotorow. w Dynowie, podczas t.zw. „święta pracy” DZIKÓW	IKC	P-3638	1931	Fotografia. Jakość techniczna — b. dobra, stan zachowania — b. dobry.
200	Widok zmeliorowanych łąk HERMANOWICE	IKC	G-2388	1928	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry. Trzy ujęcia, wyk. w okresie letnim.
201	Widok zewnętrzny szkoły powszechnej HORYNIEC	IKC	N-1535	1932	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry. Wyk. w lecie.
202	Widok ogólny miejscowości	IKC	U-1629	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — słaba, stan zachowania — dobry.
203	Budynek teatru z XIX wieku, zniszczony w czasie wojny, a następnie odbudowany	IKC	U-1630-31	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — średni. Dwa ujęcia: przed i po restauracji. Foto — L. Jarumski.

1	2	3	4	5	6
204	Kościół i Klasztor Franciszkanów	IKC	U-1632	okres m-w	Foto — widokówka. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry. Foto — Stanisław Gilowski.
205	Pomnik ku czci poległych w czasie wojny polsko-radzieckiej	IKC	U-1633-35	1930	Fotografia i Foto — widokówka. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry.
206	Krzyż brzozy ku czci poległych w wojnie polsko-radzieckiej	IKC	U-1636	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry.
207	Obiekty służby zdrowia. — zakład kąpielowy — pijalnia wody mineralnej „Róża” JAROSŁAW	IKC	C-248-249	1937	Fotografia. Jakość techniczna — słaba, stan zachowania — dobry. Pięć ujęć wykonanych w okresie letnim.
208	Ruiny przedmieścia Górnio-Leżajskiego	Zbiór Pocztówek	80	1915	Foto — widokówka. Jakość techniczna — słaba, stan zachowania — średni.
209	Panorama miasta od strony Sanu	IKC	U-1787	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — słaba, stan zachowania — średni. Zdjęcie retuszowane.
210	Ratusz	IKC	U-1793	okres m-w	Foto — widokówka. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — średni.
211	Fragment Ratusza z wieżą	IKP	8203	okup. hitl.	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry.
212	Widok miasta z wieży Ratusza	IKP	8204	1942	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry. Ślady retuszu.
213	Fragment kościoła Farnego. Rzeźby Canavesiego	IKC IKP	U-1790-91 8209	okres m-w okup. hitl.	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry. Pięć różnych ujęć. Foto — A. Lenkiewicz, J. Grabowski.
214	Kościół i klasztor Salezjanów? — widok od strony dziedzińca. — widok na mury obronne	IKC	U-1792	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry. Dwa ujęcia wyk. w okresie letnim. Ślady retuszu.

1	2	3	4	5	6
215	Kamienica Orsetich z podcieniami	IKC IKP	U-1788 8201-2	okres m-w okup. hitl.	Fotografia. Zdjęcie z okresu międzywojennego — słabe technicznie (retuszowane i kadrowane). Dwa zdjęcia z okresu okupacji — średnie jeśli chodzi o jakość, stan zachowania — dobry (ślady retuszu).
216	Kamienica Strissowera podczas pożaru	IKC	U-1789	1929	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry (retuszowane).
217	Baszta z murami obronnymi	IKP	8210	1942	Fotografia. Jakość techniczna — słaba, stan zachowania — średni (retuszowane).
218	Klasztor Bernardynek koło Jarosławia (Świętej Anny)	IKP	8211	1942	Fotografia. Jakość techniczna — słaba, stan zachowania — średni (retuszowane).
219	Dom Niemiecki w Jarosławiu. — wejście udekorowane hitlerowskimi sztandarami. — wartownicy przy wejściu.	IKP	5601	okup. hitl.	Fotografia. Jakość techniczna — bardzo dobra, stan zachowania — bardzo dobry.
220	Budynek poczty. — widok zewnętrzny — wejście udekorowane.	IKC	G-5316	okres m-w	Foto — widokówka. Jakość techniczna — b. dobra, stan zachowania — b. dobry.
221	Jarmark w Jarosławiu. — wozy konne i tłumy ludności	IKC	G-5624	1933	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry. Zdjęcie wykonane z góry (pora letnia).
222	Poświęcenie elektrowni. — uczestnicy uroczystości. Widoczni m. in. starosta — E. Prezenkiewicz, burmistrz Jarosławia — St. Sierankiewicz.	IKC	G-1557	1930	Fotografia. Jakość techniczna — słaba, stan zachowania — średni (retuszowane).
223	Poradnia Przeciwigruźlica i Przeciwigłiczna. — grupa założycieli — rejestracja chorych.	IKC	C-286	1930	Fotografia. Jakość techniczna — słaba, stan zachowania — dobry. Foto — Leon Mulicki.

1	2	3	4	5	6
224	Sekcja Opieki nad Matką i dzieckiem przy Powiatowym Ośrodku Zdrowia. — wydawanie mleka	IKC	C-287	1930	Fotografia. Jakość techniczna — słaba, stan zachowania — średni.
225	Fragment sztuki „Wisek i Wacek”. Zdjęcie wykonane po przedstawieniu (w S.H.)	IKC	N-2302	1933	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry.
226	Widok zewnętrzny gmachu I. Gimnazjum w Jarosławiu	IKC	N-1921	1934	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry. Wyk. w okr. letnim.
227	Tablica pamiątkowa ku czci poległych w latach 1914—20, wychowanków I. Gimnazjum w Jarosławiu	IKC	N-1922	1934	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry.
227 a	Zjazd maturzystów z 1895 w Gimnazjum w Jarosławiu — uczestnicy Zjazdu (w środku dr Fr. Lisowski biskup z Tarnowa).	IKC	N-1923	1934	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry.
228	Muzeum regionalne. — sale z ekspozycją	IKC	K-27	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry. Dwa ujęcia.
229	Fragment uroczystości na rynku z okazji 10-lecia wyzwolenia miasta	IKC	P-3300	1928	Fotografia. Jakość techniczna — słaba, stan zachowania — dobry.
230	Święto Ziemi Jarosławskiej. — grupa uczestników przed odsłoniętą tablicą walk na Ziemi Jarosławskiej	IKC	P-3670	1934	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — b. dobry.
230 a	Zjazd Okręgowy Ligi MiK w Jarosławiu. — prezydium zjazdu	IKC	P-330	1936	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry.
231	Antyrządowy protest chłopów powiatu jarosławskiego. — chłopcy w pochodzie na ulicach Jarosławia	IKC	P-2737	1937	Fotografia. Jakość techniczna — słaba, stan zachowania — średni (retuszowane).

1	2	3	4	5	6
129	Drużyna piłkarska Policijnego Klubu Sportowego Przemysł	IKC	S-2069	1937	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry.
130	Drużyna piłkarska „Ruch” Przemysł	IKC	S-2084	1935	Fotografia. Jakość techniczna — słaba, stan zachowania — dobry.
131	Drużyna piłkarska „Sian” Przemysł	IKC	S-2092	1935	Fotografia. Jakość techniczna — słaba, stan zachowania — dobry.
132	Mecz piłkarski Polonia Przemysł — Kispesti Budapeszt w Przemysłu. — drużyny przed meczem	IKC	S-2315	1937	Fotografia. Jakość techniczna — b. dobra, stan zachowania — bardzo dobry.
133	Mecz piłkarski Polonia Przemysł — Pogoń Katowice — drużyny przed meczem	IKC	S-2466	1936	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — b. dobry. Na odwrocie zdjęcia napis: „...mecz zakończony ciężko wywalczonym zwycięstwem gości w stosunku 2 : 1”.
134	Mecz piłkarski Mościska — „Sian” Przemysł w Mościskach. — drużyny przed meczem.	IKC	S-2486	1937	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — bardzo dobry.
135	Sekcja lekkoatletyczna „Haliboru”. — członkowie sekcji	IKC	S-826	1934	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry.
136	Męska sekcja lekkoatletyczna „Polonii”. — członkowie	IKC	S-834	1936	Fotografia. Jakość techniczna — bardzo dobra, stan zachowania — dobry.
137	Bieg na przełaj w Przemysłu — zawodnicy na trasie	IKC	S-1044	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry.
138	Zimowe Mistrzostwa Polski w lekkoatletyce. Przemysł — 1937 r. — drużyny uczestniczące w mistrzostwach — fragment zawodów	IKC	S-909	1937	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry. Ośiem różnych ujęć.

1	2	3	4	5	6
139	Wnętrze hali lekkoatletycznej w Przemyślu.	IKC	S-818	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry.
140	Hala WP i PW w Przemyślu. — widok zewnętrzny.	IKC	S-79	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry.
141	Uroczystość otwarcia przystani wioślarskiej Harcerskiego Klubu Sportowego „Czuwaj” w Przemyślu.	IKC	P-790	okres m-w	Foto — widokówka, wykonana w okresie letnim. Jakość techniczna — słaba, stan zachowania — dobry.
142	Regaty kajakowe w Przemyślu. — kajakarze na wodzie	IKC	S-496	1934	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry. Cztery ujęcia.
143	Regaty kajakowe w Przemyślu. — uczestnicy regat.	IKC	S-495	1937	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry. Dwa ujęcia.
143 a	Kąpiel w Sanie koło Przemyśla. — widoczne kilka osób	IKC	U-5212	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry. Foto — T. Matuszkiewicz.
144	Członkowie sekcji gier sportowych „Polnej” w Przemyślu	IKC	S-167	1936	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry.
145	Fragment ćwiczeń gimnastycznych Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Przemyślu	IKC	P-1134	1936	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — średni. Dwa ujęcia.
146	Grupa zawodników i zawodniczek Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” podczas jubileuszu 50-lecia istnienia koła —zdjęcie grupowe	IKC	P-1135	1936	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry.
147	Wycieczka krajoznawcza Żagłówką „Lwów” z Przemyśla na Hel. — uczestnicy przed rejsem	IKC	S-3706	1934	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — b. dobry. Foto — Marek Münz.
148	Schronisko i Ośrodek narciarski	IKC	S-3771	okres m-w	Foto — widokówka. Jakość techniczna — dob-

1	2	3	4	5	6
	w Jarosławiu — widok zewnętrzny				zachowania — b. dobry.
247	Wycieczka podoficerów 3 pp w Krakowie. — na dachu Pałacu Prasy	IKC	W-1161	1933	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry.
248	Odczyt dyr. gimnazjum (Chmury) w garnizonie jarosławskim z okazji dnia spółdzielczości. — żołnierze i oficerowie po odczycie pozują do fotografii.	IKC	W-2183	1931	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry.
249	Cmentarz wojskowy w Jarosławiu	Z b i ó r Początek	82	1915	Foto — widokówka. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry. Foto — Adam Wilusz.
250	Grób żołnierza niemieckiego k./Jarosławia. — płotek drewniany z krzyża i i wieńcem, obok oficer niemiecki z odkrytą głową.	IKP	4438	1941	Fotografia. Jakość techniczna — średnia (reluszowane), stan zachowania — dobry.
251	Hans Frank w czasie rozmowy z dziećmi w Jarosławiu. — dziewczynki wręczają H. Frankowi kwiaty.	IKP	2973	1940?	Fotografia. Jakość techniczna — b. dobra, stan zachowania — b. dobry. Wykonane w okresie letnim.
252	Trelka Ludwik, syn rolnika z okolic Jarosławia (zatrudniony na robotach rolnych w Niemczech). — zdjęcie portretowe w kapeluszu (kardrowane)	IKP	6041	1941	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry.
253	KRAMARZÓWKA (gmina) Budynec kolonijny wniustalanej miejscowości w gminie Kramarzówka pow.	IKC	N-2931	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry.

1	2	3	4	5	6
	jarosławski KRASICZYN 254 Szkoła powszechna — widok zewnętrzny 255 Zamek Sapiehów — strona południowa — fasada wschodnia — loggia podwórzowa — baszty — widok z lotu ptaka na Zamek i park KRZYWCZA 256 Ruiny Zamku LUBACZÓW 256 a Obchody Tysiąclecia Chrztu Polski w Lubaczowie (22 i 23.X.1966). — ołtarz millenijny na tle gobelinu z herbami miast Archidiecezji Lwowskiej. — Prymas S. Wyszyński przed domem infułat Jana Nowickiego — przejście Prymasa do Prokatedry — wikariusz kapitularny ks. infułat Jan Nowicki w czasie powitania gości. — Prymas S. Wyszyński w czasie wygłaszania homilii. MIĘKISZ NOWY 257 Szkoła powszechna — widok zewnętrzny	IKC IKC IKC TCHP IKC	N-1619 U-3099 -3101 U-3296 22 N-1656	okres m-w okres m-w okres m-w 1966 okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry. Fotografia. Dziesięć ujęć, wyk. w lecie. Jakość i stan zach. dobry. Foto — K. Niedobitowski. Fotografia. Trzy ujęcia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry. Fotografia. Osiemnaście ujęć. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry. Na odwrocie jednej z fotografii fragment homilii Prymasa — „...cenniecie sobie ten skrawek, ten kawałek ziemi, który Wam pozostał... Tu stoją Wasze świątynie i Wasze krzyże... tutaj są Wasze cmentarze. Tutaj jest Wasze życie, męka, cierpienie, Wasz pot i ból, Wasza śmierć i zmartwychwstanie”. Na innym zdjęciu fragment powitania ks. J. Nowickiego — „Witamy Cię Kardynale Polski... na tej miedzy, która dziś dla nas jest jedynym polem pod uprawę”. Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry.

1	2	3	4	5	6
	uczniowie ustawieni wzdłuż ogrodu dzenia MIKULICE				
258	„Święto pracy” w Kółku Rolniczym w Mikulicach — ustawienie krzyża pamiątkowego — poczęstunek — orkiestra włościańska	IKC	P-3638	1931	Fotografia. Jakość techniczna — b. dobra, stan zachowania — b. dobry. (28.VI.1931).
	MOŁODYCZ				
259	Szkoła powszechna — grupa dzieci i innych osób przed budynkiem	IKC	N-1665	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — słaba, stan zachowania — dobry.
	NAROL				
260	Pałac Lesiów — — aleja wjazdowa — brama wjazdowa — widok zewnętrzny — fragm. biblioteki — amfiliada pokoi — fragment salonu — widok spod arkad na fasadę pałacu — widok od strony dziedzińca	IKC	U-4227 -4229	okres m-w	Fotografia. Szesnaście ujęć. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry. Foto — K. Niedobitowski — K. Skórski.
	NIENADOWA				
261	Dwór Mycielskich	IKC	U-4252	1938	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry. (Ślady retuszu).
	NOWE SIOŁO				
262	Szkoła powszechna. — widok zewnętrzny	IKC	N-1677	1934	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — średni. (ślady retuszu).

1	2	3	4	5	6
	NOWOSIELCE				
263	Ogólny widok wsi	IKC	U-4371	1936	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry. Wykonane w lecie.
264	Kościół parafialny (druwniany): — widok zewnętrzny — dzwonnica — wnętrze kościoła — obraz Matki Boskiej	IKC	U-4372 -4373	1936	Fotografia. Siedem różnych ujęć, wyk. w lecie. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry.
265	Figura Matki Boskiej	IKC	U-4374	1936	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry.
266	Uroczystości ku czci Michała Pyrza. — widok ogólny kopca Michała Pyrza — kamień pamiętkowy na kopcu — powitanie gen. Edwarda Rydza-Śmigłego — w oczekiwaniu na mszę polową — msza polowa — poświęcenie kopca — pocztę sztandarowe podczas uroczystości — przegład oddziałów wojskowych — fragment defilady — pokazy lotnicze Widoczni między innymi: — gen. E. Rydz-Śmigły — gen. W. Wieszczekiewicz — biskup Fr. Barda — W. Belina-Prażmowski (wojewoda łwowski) — W. Gąssowski (starosta przemyski)	IKC	P-3491 U-4375 -4577	1936	Fotografia. 22 różnych ujęć, wykonanych w okresie letnim. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry. Na niektórych fotografiach ślady retuszu.
	OLEŚZYCE				

1	2	3	4	5	6
267	Dom Ludowy Towarzystwa Szkoły Ludowej — widok zewnętrzny (barak) PAWŁOSIÓW	IKC	N-3939	1932	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry. Foto — Fr. Morawiecki.
268	Ruiny Zamku Siemińskich	Z b i ó r Pocztówek	81	1915	Foto — widokówka. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — średni Foto — Adam Wilusz.
269	PEŁKINIE Pałac Czartoryskich	IKC	U-4701	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — średni.
270	PRZEWORSK Wizyta prezydenta RP Ig. Mościckiego. — powitanie przez dyrektora Cukrowni i zwiedzanie jej obiektów — spotkanie z dziećmi ze Śląska przebywającymi na kolonii w Przeworsku	IKC	A-1579	1929	Fotografia. Pięć ujęć. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — średni.
271	Pałac Lubomirskich — sala jadalna — salonik hr. E. Lubomirskiej — fragment pokoi — kominiek w apartamentach	IKC	U-5214	okres m-w	Fotografia. Sześć ujęć. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry. Foto — K. Niedobitowski.
272	Kościół parafialny — widok ogólny — ołtarz główny	IKP	8677-82	okup. hitl.	Fotografia. Sześć ujęć wyk. w okr. letnim. Jakość techniczna — b. dobra, stan zachowania — b. dobry.
273	Posterunek Policji — widok zewnętrzny	IKC	B-57	1934	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — średni (ślady reluzu).
274	Cukrownia bombardowana w 1939 roku — wypalone mury	IKP	257	1939	Fotografia. Jakość techniczna — b. dobra, stan zachowania — b. dobry.

1	2	3	4	5	6
	RADYMNO				
275	Drużyna piłkarska Wojskowo-Cywilnego Stowarzyszenia Sportowego w Radymnie.	IKC	S-2136	1936	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry.
276	Spiro Samuel, rabin z Radymna (w pozycji siedzącej).	IKC	R-1029	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry (kadrowane i retuszowane).
277	STARZAWA Obóz Zw. Strzeleckiego — posiłek	IKC	W-2206	1931	Fotografia. Jakość techniczna — dobra, stan zachowania — dobry.
278	ZARZECZE Pałac — Widok zewnętrzny od strony południowej i północnej — sala balowa — jeden z salonów — jeden z pokoi na piętrze	IKC	U-8149	okres m-w	Fotografia. Szesnaście ujęć, wykonanych wcześniej wiosną. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry. Foto — K. Niedobitowski
279	ŻURAWICA Płonąca wieś	IKC	H-31	1915	Foto — widokówka. Jakość techniczna — słaba, stan zachowania — dobry.
280	Ćwiczenia 4 kompanii 2 baonu pancernego w Żurawicy koło Przemyśla — kompania czołgów — strzelcy i ciężkie karabiny maszynowe na stanowiskach	IKC	W-1672	okres m-w	Fotografia. Jakość techniczna — słaba, stan zachowania — dobry.
281	Czołgi z 1 baonu pancernego z Żurawicy, przy odsnieżaniu drogi. — widoczne olbrzymie zaspy śniegu	IKC	W-1673	1929	Fotografia. Jakość techniczna — średnia, stan zachowania — dobry. Trzy ujęcia.
282	Odsnieżanie torów kolejowych na linii	IKC	G-6709	1929	Fotografia. Dwa różne ujęcia. Jakość techniczna — dobra.

1	2	3	4	5	6
	Żurawica-Radymno. — pług kolejowy do odśnieżania — sanie konne — gromada ludzi odśnieżających szlak — zwały śniegu.				na — słaba, stan zachowania — dobry.

JÓZEF KUS

MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE DO DZIEJÓW ZIEMI PRZEMYSKIEJ
W ARCHIWACH RODOWYCH ZAMOYSKICH.
REGESTY DOKUMENTÓW JANA ZAMOYSKIEGO „SOBIEPANA”
DOTYCZĄCYCH DÓBR JAROSŁAWSKICH

Znaczenia archiwów podworskich dla badań historycznych trudno nie doceniać. Stanowią one bogatą skarbnicę wiadomości z różnych dziedzin historii: historii społeczno-gospodarczej i politycznej, historii kultury i sztuki, historii kultury materialnej, genealogii, heraldyki i innych. Nie można również pominąć ich przy badaniach nad historią miast, zwłaszcza prywatnych¹. Prezentowane poniżej materiały źródłowe dotyczące miasta Jarosławia i okolicznych wsi, stanowiących kompleks dóbr zwanych „państwem jarosławskim”, pochodzą z dwu zespołów akt podworskich, związanych ze sobą proveniencją: „Archiwum Ordynacji Zamoyskiej ze Zwierzyńca” (przechowywanego w AP w Lublinie)² i „Archiwum Zamoyskich” (w AGAD w Warszawie)³.

Związki Zamoyskich z Jarosławiem datują się od roku 1620, kiedy to Tomasz Zamoyski, syn kanclerza i hetmana wielkiego koronnego Jana, poślubił Katarzynę — córkę wojewody wołyńskiego księcia Aleksandra Ostrońskiego i Anny ze Sternberku Kostkowej⁴. Aleksander zmarł w 1603 r. pozostawiając po sobie 4 synów i 3 córki. Dwaj młodsi zmarli jednak w niemowlęctwie. Księżna Anna gospodarzyła w mężowskich i swoich dobrach samodzielnie, licząc na to, że zostaną odziedziczone przez pozostałych synów: Adama Konstantego i Janusza. Niespodziewana ich śmierć w przeciągu jednego roku (1618-1619) przekreśliła wszelkie rachuby matki. Dobra ojcowskie przeszły w dziedziczenie córek: Zofii, zamężnej od 1613 r. ze Stanisławem Lubomirskim, podczaszym koronnym, Katarzyny Zamoyskiej i Anny Alojzy, od 1620 r. żony Jana Karola Chodkiewicza, hetmana wielkiego litewskiego. Księżna Anna zachowała w dożywotnim użytkowaniu Jarosławszczyznę, od której zwana była „księżną jarosławską”⁵. W skład dóbr jarosławskich wcho-

¹ Zob. J. KUS, *Akta podworskie w archiwum i praktyce badawczej*, Archeion, LXX, 1980, s. 80-84.

² Archiwum Państwowe w Lublinie, Archiwum Ordynacji Zamoyskiej ze Zwierzyńca (dalej: APL, AOZ).

³ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Zamoyskich (dalej: AGAD, AZ).

⁴ A. A. WITUSIK, *Młodość Tomasza Zamoyskiego*, Lublin 1977, s. 164-166.

dziły: miasto Jarosław z zamkiem i wieś z folwarkami — Ostrów, Tuczępy, Munina, Tarnowiec, Koniaczów, Makowisko, Bobrowka, Sobiecin, Surochów, Wietlin, Laszki, Wola Laszkowska, Korzenica, Dąbrowa albo Ryszkowa Wola, Cetula, Radawa, Ruda, Mołodycz, Wola Modliszewska albo Morawsko, Wierzbna, Głębocka, Rudolowice, Wola Rożwienicka, Więckowice, Kruhel, Wola Pozowska albo Leżachowska, Kostków, Tywonia, Szówsko, Wiązownica, Nielepkowice, Manasterz, Wola Manasterska, Dybków, Dobra, Lubienica, Cieplice, Dąbrowica⁶. „Księżna jarosławska” zmarła w 1635 r., w rok po jej śmierci dobra jarosławskie podzielono między trzech spadkobierców. Jednym z nich była Katarzyna Zamoyska, która otrzymała po matce 1/3 miasta Jarosławia i zamku oraz wieś: Tuczępy, Ostrów, Wysocko, Moszczana, Laszki, Bobrowy Staw, Łazy, Zaleska Wola, Korzenica i Wietlin⁷. Odziedziczył je w 1642 r. jedyny syn Katarzyny — Jan, najpierw krajczy koronny, potem podczaszy koronny, następnie wojewoda kijowski i sandomierski⁸. Ponadto w 1659 r. w spadku po ciotce Annie Alojzie Chodkiewiczowej otrzymał kolejną część Jarosławia (w sumie miał więc połowę miasta) wraz z wsiami Surochowem, Koniaczowem i Sobiecinem⁹.

Jan Zamoyski „Sobiepan” zmarł bezpotomnie w 1665 r. Wdowa po nim Maria Kazimiera d'Arquien de la Grange wyszła za mąż za Jana Sobieskiego sprzedała dobra jarosławskie Elżbiecie Sieniawskiej, hetmanowej wielkiej koronnej¹⁰.

Ponieważ okres przynależności części Jarosławszczyzny do Zamoyskich jest w zasadzie badaczom nieznany, głównie z powodu braku źródeł archiwalnych, celowe jest wydanie regestrów dokumentów „Sobiepana” znajdujących się we wspomnianych wcześniej archiwach podworskich.

Na ogólną liczbę 54 publikowanych tu regestrów dokumentów, 50 pochodzi z „Archiwum Ordynacji Zamoyskiej ze Zwierzyńca”, w którym zawarte są w dwu księgach noszących tytuły: „Acta Joannis II Zamoyski, to jest przywileje i wolności nadane od r. 1647 do 1663”¹¹ i „Zbiór rozmaitych ugód z czeladzią i innym osobami 1641-1671”¹². Reszta zaś (4 dokumenty) pochodzi z „Archiwum Zamoyskich” i znajduje się w teczce akt luźnych zatytułowanej „Jarosław. Dyspozycje dot. gospodarki w dobrach i w samym mieście. Kon-

⁵ I. RYCHLIK, *Kościół i klasztor PP. Benedyktynów w Jarosławiu*, Jarosław 1903, s. 6-8; K. GOTTFRIED, *Anna Ostrogska, wojewodzina wołyńska*, Jarosław 1939, s. 28; J. DŁUGOSZ, *Podział latyfundiów Ostrogskich w roku 1621*, *Acta Universitatis Wratislaviensis, Historia XVI*, 1969, s. 4-5.

⁶ I. RYCHLIK, op. cit., s. 6-7.

⁷ Archiwum Państwowe w Krakowie, Archiwum Sławuckie Sanguszków (dalej: APK, AS), sygn. 57, s. 283.

⁸ J. DŁUGOSZ, op. cit., s. 6.

⁹ APK, AS, sygn. 57, s. 330.

¹⁰ F. SIARCZYŃSKI, *Wiadomość historyczna i statystyczna o mieście Jarosławiu ...*, Lwów 1826, s. 106.

¹¹ APL, AOZ, sygn. 119 i.

¹² Tamże, sygn. 119 h.

trakty na arendy. Zapisy Zamoyskich dla kościołów i sług w obrębie dóbr jarosławskich¹³.

Większość prezentowanych dokumentów to nadania posesji miejskich i nieruchomości wiejskich, zezwolenia na ich użytkowanie, sprzedaż i dzierżawę oraz potwierdzenia praw własności. Ich odbiorcami byli głównie urzędnicy i słudzy „Sobiepana”. Dużą grupę dokumentów stanowią prezenty na urzędy kościelne i cerkiewne. Pozostałe dotyczą spraw gospodarczych, fundacji kościelnych, obsadzania urzędów miejskich itp. Znajdują również odbicie w omawianych źródłach wydarzenia wojenne z lat 1648-1657 (powstanie Chmielnickiego, „Potop” szwedzki, najazdy Tatarów i Rakoczego), które nie ominęły również Jarosławszczyzny¹⁴, a ponadto klęski elementarne¹⁵.

Regesty dokumentów zostały ułożone w/g ogólnie przyjętych zasad¹⁶. W niektórych przypadkach przy ich tworzeniu posłużono się cytataми ze źródeł. Przy cytowaniu źródeł zastosowano się do przypisów „Instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku”¹⁷. Miejsca cytowane ujęto w cudzysłów. Miejsce i datę wystawienia dokumentu ustalano przeważnie na podstawie bezpośrednich danych zawartych w źródłach. Wpisy niedatowane starano się określić przypuszczalną datą wystawienia dokumentu, na podstawie jego treści lub datowania wpisów poprzedzających. Przypuszczalną datę czy miejsce wystawienia dokumentu wzięto w nawias kwadratowy.

Regestom nadano układ chronologiczny.

— 1 —

Wenecja, 14 marca 1648

Jan Zamoyski daruje prawem kaduka „szlachetnemu” Bukowskiemu i jego małżonce dom na Przygodziu w Jarosławiu, pozostały po śmierci ostatniego właściciela¹⁸.

Jęz. pol.

AOZ, sygn. 119 i, s. 7

— 2 —

Wenecja, 15 kwietnia 1648

Jan Zamoyski daruje prawem kaduka „szlachetnemu” Wacławowi Kozakiewiczowi dom i łąkę na Przygodziu w Jarosławiu, pozostałe po śmierci Jana Mutkowskiego.

Jęz. pol.

AOZ, sygn. 119 i, s. 9

¹³ AGAD, AZ, sygn. 2639.

¹⁴ Zob. nr 6, 10, 15, 27, 48.

¹⁵ O „morowym powietrzu” zob. nr 21, 26, 27, 45, 48.

¹⁶ M. FRIEDBERG, *Wydawanie drukiem źródeł archiwalnych*, Warszawa 1963, s. 29.

¹⁷ Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku, Wrocław 1953.

¹⁸ Nazwiska zmarłego właściciela w dokumencie nie wpisano.

— 3 —

Jarosław, [6 kwietnia 1649]

Jan Zamoyski zwalnia dzieci po zmarłym Marcynie Baranie poddanych ze wsi Ostrów od pańszczyzny na okres 2 lat, ponieważ „dla młodości lat swoich do prowadzenia gospodarstwa nie są sposobne”, co podaje do wiadomości dzierżawcy jarosławskiemu i swoim rewizorom.

Jęz. pol.

AOZ, sygn. 119 i, s. 31

— 4 —

Jarosław, [6 kwietnia 1649]

Jan Zamoyski, za usługi oddawane sobie, puszcza w dzierżawę „urodzonemu” Aleksandrowi Duninowi-Szpota „sortes certas” ze wsi Laszki oraz wieś Korzenicę, „z której temi czasy robocizna do pomienionej majątności Laszek służyła”.

Jęz. pol.

AOZ, sygn. 119 i, s. 37

— 5 —

Jarosław, [6-9 kwietnia 1649]

Jan Zamoyski, ze względu na usługi oddawane „w domu książąt Ich Mości Ostrowskich” i sobie, potwierdza „uczciwemu” Wojciechowi Mazorkowi prawo własności gruntu zwanego „Musztardziński” w Jarosławiu¹⁹, nadanego mu przez Katarzynę z Ostrogskich Zamoyską.

Jęz. pol.

AOZ, sygn. 119 i, s. 37

— 6 —

Krzeszów, 3 maja 1649

Jan Zamoyski poleca Zdzańskiemu swojemu „delegatowi”, ażeby podczas najbliższej elekcji do władz miejskich w Jarosławiu rekomendował na urząd wójtowski Jana Elcnera doktora medycyny. Elcner bowiem „podczas trwóg przeszłych, za odbieżeniem miasta przez innych obywateli tamecznych na urzędach różnych naonczas będących” miasta nie opuścił, lecz poświęcił się sprawom publicznym.

Jęz. pol.

AOZ, sygn. 119 i, s. 48-49

— 7 —

Krzeszów, 6 maja 1649

Jan Zamoyski daruje prawem kaduka Benedyktynom jarosławskim łakę na przedmieściu Pasieka w Jarosławiu²⁰, pozostałą po śmierci „sławetnego” Wojciecha Rubinowskiego mieszczanina jarosławskiego.

Jęz. pol.

AOZ, sygn. 119 i, s. 39-40.

— 8 —

Zamość, 30 maja 1649

Jan Zamoyski oznajmia, że wydzierżawił Joskowi Koplowi Żydowi jarosławskiemu na 1 rok za 14000 złp niektóre prowenty miejskie w Jarosławiu, a to: 2 młyny na Podzamczu na rzece Wiśni wraz z „pożytkami foluszowymi”, cechy słodowe, myto, połowę targowego, przewóz na Sanie pod zamkiem, „do którego promów dwa z linami i łodzi dwie”. W związku z tym zakazuje mieszczanom mlenia zboża w innych młynach poza zamkowymi oraz palenia gorzałki, zezwalając ją „wozić i szynkować tylko od arendarza”. Jeśli zaś piekarze chcieli wypiekać chleb z innej

¹⁹ Grunt ten znajdował się „za bramą Radymińską” (tamże).

²⁰ Łąka ta znajdowała się „między ogrodami Rybakowym, Postrzygaczowym, Ligęszczynym i tychże Panien Zakonnych” (tamże).

mąki muszą na to uzyskać zgodę Kopla. Zabrania również Zamoyski mieszczanom i „obcym” sprzedaży chleba razowego i pyłowego „nad trzy dni w tydzień”, pod karą jego konfiskaty na rzecz szpitala. Zobowiązuje natomiast Kopla do bezpłatnego mlenia zboża dla Jezuitów, księży farnych, bursaków i „ubóstwa szpitalnego”.

Jęz. pol.

AGAD, AZ, sygn. 2639, s. 9-11

— 9 —

Krzeszów, 31 maja 1649

Jan Zamoyski, za usługi oddawane sobie jak też jego rodzicom i babce ks. Annie Ostrogskiej, daruje prawem kaduka „urodzonemu” Ludwikowi Kowalkowskiemu dobra Bobrowy Stawek, pozostałe po śmierci „urodzonego” Grębińskiego.

Jęz. pol.

AOZ, sygn. 119 i, s. 49

— 10 —

Krzeszów, 17 czerwca 1649

Jan Zamoyski podaje do wiadomości nowomianowanemu staroście jarosławskiemu, że udzielił „urodzonemu” Janowi Tomisławskiemu „dzierżawcy po te czasy jarosławskiemu” moratorium na spłatę długów, ponieważ i on pieniędzy od dłużników swoich „mając wzgląd na ich przez nieprzyjaciela koronnego poczęte szkody odzyskiwać nie mógł albo raczej onym, żeby do ostatniego nie przychodzili zniszczenia (...) folgował”. Zezwala również Tomisławskiemu na pozostawienie jego bydła w dobrach jarosławskich aż do skończenia zniw.

Jęz. pol.

AOZ, sygn. 119 i, s. 54-55

— 11 —

Zamość, 22 czerwca 1649

Jan Zamoyski zezwala „szlachetnemu” Wacławowi Kozakowiczowi na sprzedaż łąki i domu na przedmieściu Jarosławia²¹, pod warunkiem, że transakcja „przed księgami miejskimi jarosławskimi albo którymkolwiek inszemi autentycznymi zeznana będzie”.

Jęz. pol.

AOZ, sygn. 119 i, s. 59

— 12 —

Zamość, 26 czerwca 1649

Jan Zamoyski daruje prawem kaduka „urodzonemu” Aleksandrowi Duninowi-Szpotowi kamienicę w Jarosławiu²², pozostałą po śmierci „sławetnego” Kempy mieszczanina jarosławskiego.

Jęz. pol.

AOZ, sygn. 119 i, s. 57-58

— 13 —

Krzeszów, 22 września 1649

Jan Zamoyski, za udzieloną mu pożyczkę 4400 złp, oddaje w zastaw „urodzonemu” Jerzemu Szornelowi kamienicę w Jarosławiu i folwark, pozostałe po śmierci „sławetnego”, Rubinowskiego mieszczanina jarosławskiego, zezwalając na wydzierżawienie ich „dopóki sobie nie odbierze tej sumy albo nie odzyska innem sposobem”.

Jęz. pol.

AGAD, AZ, sygn. 2639, s. 5

²¹ Łąka ta znajdowała się „przy ogrodzie przeciwko Zwierzyńcowi” (tamże).

²² Kamienica ta znajdowała się „między kamienicami sławetnych Erazmego Rupińskiego mieszczanina jarosławskiego z jednej, a z drugiej stronej Wojciecha niegdy Rubinowskiego” (tamże).

— 14 —

Skrzeszowice, 26 września 1649

Jan Zamoyski, wyruszając „do cudzych krajów”, zleca Stanisławowi Wieteskiemu stolnikowi bełskiemu i Walentemu Fredrze łowczemu przemyskiemu swoim sługom zastawienie dóbr jarosławskich lub innych dla uzyskania pieniędzy na pokrycie kosztów jego pobytu za granicą.

Jęz. pol.

AOZ, sygn. 119 h, s. 63

— 15 —

Zamość, 17 października 1649

Urzędnicy Jana Zamoyskiego (Walenty Fredro łowczy przemyski i Stanisław Wieteski stolnik bełski), ze względu na straty poniesione przez Żyda Kopla dzierżawcę prowentów miejskich w Jarosławiu wskutek „niedoszełego jarmarku jarosławskiego, z którego znaczna intrata bywa w tej arendzie i z zerwanego młyna”, przychylają się do jego supliki o „defalkatę” arendy obniżając ją o 4000 złp. Resztę należności za dzierżawę nakazują jednakże Kopolowi wpłacić według „interczy” w wyznaczonym terminie²³.

Jęz. pol.

AOZ, sygn. 119 h, s. 64

— 16 —

Wenecja, 8 września 1650

Jan Zamoyski potwierdza „szlachetnemu” Wacławowi Kozakowiczowi prawo własności domu i łąki na Przygodziu w Jarosławiu oraz dodaje mu do nich zagrodę zwaną „Macierzyńska”²⁴ wraz z gruntem ornym i „kawalec” pola pod lasem Kidałowskim.

Jęz. pol.

AOZ, sygn. 119 i, s. 129

— 17 —

b.m., [kwiecień 1652]

Jan Zamoyski prezentuje ks. Piotra Wrowskiego licencjata teologii na prebendę w kościele p.w. św. Zofii w Jarosławiu po śmierci ks. Jana Dynowskiego.

Jęz. pol.

AOZ, sygn. 119 i, s. 77

— 18 —

Zamość, [m. 8 a 22 sierpnia 1652]

Jan Zamoyski, na prośbę „uczciwego” Szymona Jurkowicza, potwierdza jego żonie Elżbiecie prawo własności młyna ze wsi Ostrów, nadanego przez księżnę Annę Ostrońską „uczciwemu” Bartoszowi Warzesze, ojcu Elżbiety. Młyn ten ekonom ostrowski nieprawnie oddał w użytkowanie Walentemu, bratu przyrodniemu Jurkowiczowej. Zamoyski nakazuje więc ekonomowi zwrócić młyn prawowitym sukcesorom wraz z dochodami z niego za 3 lata

Jęz. pol.

AOZ, sygn. 119 i, s. 82-83

— 19 —

Lipisko, 24 października 1652

Jan Zamoyski prezentuje „wielebnego” Piotra Ilnickiego „na cerkiew jarosławską” p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Panny Marii po śmierci „wielebnego” Hrehora Kuźmicza²⁵.

Jęz. pol.

AOZ, sygn. 119 i, s. 93-94

²³ Dokument przekreślony z adnotacją: „Stanęła msza” (defalkata) (tamże).

²⁴ Zagroda ta znajdowała się „między domami, z jednej Annej Słomianej, a z drugiej stronie Kuźma Woźnego” (tamże).

²⁵ Na prezencie adnotacja inną ręką: „która potym z pewnych racyji rewokowana i innemu oddana” (tamże). Zob. nr 26.

— 20 —

Zamek, 25 listopada 1652

Jan Zamoyski prezentuje ks. Tomasza Canavesiego doktora teologii i kanonika tarnowskiego na prepozyturę w kolegiacie jarosławskiej po śmierci ks. Piotra Zakrzewskiego.

Jęz. łac.

AOZ, sygn. 119 i, s. 103

— 21 —

b.m. [listopad 1652]

Jan Zamoyski, ze względu na usługi oddawane sobie, daruje prawem kaduka „szlachetnemu” Janowi Halemu dom zwany „Kapturowski” w Jarosławiu²⁶, pozostały po zmarłych podczas morowego powietrza wszystkich do niego sukcesorach.

Jęz. pol.

AOZ, sygn. 119 i, s. 104

— 22 —

Zamość, 28 stycznia 1653

Jan Zamoyski, ze względu na niskie dochody z młyna we wsi Wietlin spowodowane zaniedbanem miejscowego młynarza, który równocześnie „żadnego na ten tam młyn nie pokazuje prawa”, sprzedaje ów młyn niejakiemu Walentemu Kawalkatorczykowi za sumę 200 złp.

Jęz. pol.

AOZ, sygn. 119 i, s. 123-124

— 23 —

Zamość, 1 lutego 1653

Jan Zamoyski sprzedaje prawem kaduka za 200 złp „sławetnej” Reginie Mitczynie dom na Przygrodziu w Jarosławiu, pozostały po zmarłym „szlachetnym” Tomaszu Gryfowiczu pisarzu prowentów jarosławskich.

Jęz. pol.

AOZ, sygn. 119 i, s. 124-125

— 24 —

Jarosław, 2 marca 1653

Jan Zamoyski, ze względu na usługi oddawane sobie, daruje prawem wieczystym „sławetnemu” Wojciechowi Jurkowiczowi wójtowi przygodzkiemu łakę zwaną „Rzepińska” na Przygrodziu w Jarosławiu, pozostała po śmierci Rzepińskiego „kredencarza” jarosławskiego.

Jęz. pol.

AOZ, sygn. 119 i, s. 136-137

— 25 —

Zamość, 6 marca 1653

Jan Zamoyski zezwala „urodzonej” Jadwidze Szpotowej na wydzierżawienie na okres 3 lat jej dożywotniego wójtostwa we wsi Laszki, pod warunkiem, że dzierżawca nie będzie obciążać poddanych „niezwyczajnymi robociznami, czynszami i powozami” i nie dopuści do spustoszenia budynków gospodarczych.

Jęz. pol.

AOZ, sygn. 119, s. 137

— 26 —

Zamość, 23 marca 1653

Jan Zamoyski, w związku z supliką „bractwa wszytkiego religiej greckiej” w Jarosławiu na „namiestnika” cerkwi p.w. Najświętszej Panny Matki Bożej o. Piotra Ilnickiego o niewywiązywanie się z obowiązków duszpasterza oraz sfalszowanie otrzymanej prezenty, prezentuje na

²⁶ Dom ten znajdował się „w ulicy Lwowskiej między domami, Jacka Paraszki z jednej i Niewczasikowej wdowej z drugiej stronej” (tamże).

jego miejsce o. Bazylego Chotyńskiego znanego „z cnót, nauki i ustawicznego pieczęlowania koła dusz chrześcijańskich podczas morowego powietrza”.

Jęz. pol.

AOZ, sygn. 119 i, s. 138-139

— 27 —

Zamość, 23 marca 1653

Jan Zamoyski prezentuje o. Romana Jędrzejowicza na „cerkiew parafialną” p.w. Narodzenia Panny Marii we wsi Wietlin po śmierci „wielebnego” Teodora Jędrzejowicza.

Jęz. pol.

AOZ, sygn. 119 i, s. 139

— 28 —

Zamość, 21 kwietnia 1653

Jan Zamoyski daruje prawem kaduka „szlachetnemu” Wacławowi Kozakowiczowi dom w Jarosławiu²⁷, pozostały po śmierci Wojciecha Mazurka swojego hajduka.

Jęz. pol.

AOZ, sygn. 119 i, s. 145

— 29 —

Zamość, 27 maja 1653

Jan Zamoyski daruje prawem kaduka „szlachetnemu” Wacławowi Kozakowiczowi leśniczemu jarosławskiemu dom na Przygodziu w Jarosławiu, pozostały po śmierci „sławetnego” Jana Regowskiego wójta przygodzkiego i dodaje mu do tego drugi dom „tamże”²⁸ oraz „pustkę” we wsi Łaszki.

Jęz. pol.

AOZ, sygn. 119 i, s. 193-194

— 30 —

Zamość, 28 maja 1653

Jan Zamoyski daruje prawem kaduka „urodzonemu” Ludwikowi Kowalkowskiemu swojemu słudze zagrodę zwaną „Wojnowska” na Przygodziu w Jarosławiu, pozostała po śmierci „pierwszego jej possesora”, co podaje do wiadomości dzierżawcy i ekonomowi jarosławskiemu.

Jęz. pol.

AOZ, sygn. 119 i, s. 140

— 31 —

Zamość, 2 sierpnia 1653

Jan Zamoyski daruje „sławetnemu” Wacławowi Kozakowiczowi 2 pustki we wsi Łazy²⁹, co podaje do wiadomości ekonomom jarosławskim.

Jęz. pol.

AOZ, sygn. 119 i, s. 156-157

²⁷ Dom ten znajdował się „za Bramą Przemyską” (tamże).²⁸

²⁸ Dom po Regowskim znajdował się „za Bramą Przemyską na rogu”, natomiast „drugi domek (...) przy Bramie Radymińskiej z jednej, a domu sławetnego Bukowskiego z drugiej strony” (tamże).

²⁹ „Jedną Michalowska nazwana ze dwiema ćwierciami roli, a druga Jachymowska z jedną ćwiercią, między gruntami poddanych (...) Feydeczka w jedną stronę, a Stepka w drugą leżące” (tamże).

— 32 —

Wenecja, 9 września 1653

Jan Zamoyski zleca „szlachetnemu” Jakubowi Bernemu swojemu słudze sprzedaż kamienicy w Jarosławiu, pozostałej po śmierci „sławetnego” Wojciecha Rubinowskiego mieszczanina jarosławskiego.

Jęz. pol.

AOZ, sygn. 119 i, s. 129-130

— 33 —

Zwierzyniec, 18 czerwca 1654

Jan Zamoyski, na prośbę „sławetnego” Lazara Szczerbowicza mieszczanina jarosławskiego, zezwala na użytkowanie bez żadnych przeszkód kamienicy w Jarosławiu³⁰, kupionej przez niego od niejkiej Kozlewiczowej.

Jęz. pol.

AOZ, sygn. 119 i, s. 192-193

— 34 —

Jarosław, 21 października 1654

Jan Zamoyski, za usługi oddawane sobie, daruje w dożywocie Andrzejowi Czechowiczowi masztalerzowi pole zwane „Łasek” i ogród we wsi Ostrów, co podaje do wiadomości namiestnikowi jarosławskiemu.

Jęz. pol.

AOZ, sygn. 119 i, s. 190

— 35 —

Zwierzyniec, 31 października, 1654

Jan Zamoyski podaje do wiadomości urzędowi radzieckiemu i wójtowskiemu miasta Jarosławia, że zatwierdził dekret swojego delegata na sądy jarosławskie w sprawie między Andrzejem Portiusem mieszczaninem jarosławskim a Wacławem Kozakowiczem³¹.

Jęz. pol.

AOZ, sygn. 119 i, s. 190-191

— 36 —

Krzeszów, 8 listopada 1654

Jan Zamoyski zezwala „szlachetnemu” Janowi Halemu na sprzedaż jego domu w Jarosławiu, co podaje do wiadomości urzędowi radzieckiemu i wójtowskiemu³².

Jęz. pol.

AOZ, sygn. 119 i, s. 191

— 37 —

Zamość, 11 lutego 1665

Jan Zamoyski poleca ekonomowi jarosławskiemu, aby wybudował dla „uczciwego” Andrzeja Czechowicza masztalarza dom „na dworzyskach” we wsi Ostrów i „wydzielili” do niego ogród oraz potwierdza prawa Czechowicza do pola zwanego „Tkaczowskie” w tejże wsi.

Jęz. pol.

AOZ, sygn. 119 i, s. 198

³⁰ Kamienica ta znajdowała się „między kamienicą Szulcowską z jednej i Rydzikowską z drugiej strony” (tamże).

³¹ Treści dekretu dokument nie przytacza.

³² Por. nr 19.

— 38 —

Zamość, 26 kwietnia 1655

Jan Zamoyski, ze względu na usługi oddawane sobie, nadaje „urodzonemu” Stanisławowi Rabaszowskiemu wójtostwo na Przedmieściu Ruskim w Jarosławiu, wakujące po śmierci „urodzonego” Olszanowskiego.

Jęz. pol.

AOZ, sygn. 119 i, s. 209

— 39 —

[Zamość, 5-14 lipca 1655]

Jan Zamoyski udziela „uczciwemu” Wacławowi Kozakowiczowi półrocznego moratorium na spłatę długów zaciągniętych u różnych osób, a szczególnie u „sławetnego” Andrzeja Portiusa mieszczanina jarosławskiego, co podaje do wiadomości urzędowi radzieckiemu i wójtowskiemu w Jarosławiu.

Jęz. pol.

AOZ, sygn. 119 i, s. 229-230

— 40 —

Zamość, 14 lipca 1655

Jan Zamoyski, w związku ze skargą mieszczan jarosławskich, że jego namiestnik i sędzia jarmarczny zezwalają Żydom i „wszelakiej kondycji” ludziom na przywożenie napojów podczas jarmarków „z innych miast i miejsc (...) przeciw wyraźnemu opisaniu praw” i ze szkodą dla miejscowych kupców, zakazuje „przychodniom i obcym” przywożenia do miasta wina, piwa, miodów, gorzałki i ich wyszynku, zarówno w czasie jarmarków „jako i bez jarmarku”, pod karą utraty towarów i „winą w prawach opisaną, której tak szynkujący jako i ten, pod którego imieniem szynkowano, podpadać powinien”. Władze miejskie natomiast mają zapewnić „wszelkich napojów i dobrych ku wygodzie wszystkich przyjeżdżających i zamieszkujących dostatek”, czego dopilnowanie zleca Zamoyski swojemu namiestnikowi.

Jęz. pol.

AOZ, sygn. 119 i, s. 230

— 41 —

Krzeszów, 6 sierpnia 1655

Jan Zamoyski funduje altarię w kolegiacie jarosławskiej i naznacza na kanonika ks. Wojciecha Kilianowicza, z uposażeniem 250 złp rocznie z arendy młynów i karczem we włości jarosławskiej, zobowiązując obecnego i przyszłych altarzystów do odprawiania 3 mszy tygodniowo za dusze zmarłych³³.

Jęz. pol.

AOZ, sygn. 119 i, s. 233-234

— 42 —

Zamość, 6 czerwca 1656

Jan Zamoyski potwierdza „urodzonemu” Ludwikowi Kowalkowskiemu swojemu słudze prawo używania dworku na Przygodziu w Jarosławiu, nadane mu 11 lipca 1644 po śmierci ówczesnego właściciela „urodzonego” Rożnowskiego. Kowalkowski jednakże będzie mógł wejść w posiadanie dworku po śmierci wdowy po Rożnowskim.

Jęz. pol.

AOZ, sygn. 119 i, s. 221-222

³³ Była to altaria św. Szczepana. Uposażenia tego altarzysty nie pobierał i dopiero Helena Zaborowska, wdowa po jarosławskim ławniku Albercie, legowała w 1659 r. sumę 3300 złp, a biskup Sarnowski fundację tę zatwierdził (I. Rychlik, Kolegiata Wszystkich Świętych w Jarosławiu, Jarosław 1893, s. 53).

— 43 —

Zamość, 3 lipca 1657

Jan Zamoyski, ze względu na usługi oddawane sobie, daruje w dożywocie „urodzonemu” Janowi Komorowskiemu karczmę we wsi Tuczempy³⁴, co podaje do wiadomości namiestnikowi jarosławskiemu.

Jęz. pol.

AOZ, sygn. 119 i, s. 263-264

— 44 —

Zwierzyniec, 31 sierpnia 1657

Jan Zamoyski potwierdza „uczciwemu” Jędrzejowi Kubajowi młynarzowi prawo własności młyna we wsi Wietlin, który tenże odkupił od Walentego Kawalkatorczyka³⁵.

Jęz. pol.

AOZ, sygn. 119 i, s. 268

— 45 —

Zamość, 9 lutego 1658

Jan Zamoyski zatwierdza zapis „uczciwego” Macieja Łapki przedmieszczanina jarosławskiego, zmarłego podczas morowego powietrza w 1654 r., na rzecz Bractwa Różańcowego przy kolegiacie jarosławskiej i szpitala miejskiego św. Ducha.

Jęz. łac.

AOZ, sygn. 119 i, s. 276-277

— 46 —

Zamość, 14 października 1658

Jan Zamoyski, na prośbę ks. Mikołaja Antoniego Galeckiego prowincjała Zakonu Franciszkanów, zezwala na wykupienie przez braci zakonnych pewnych gruntów na Przygodziu w Jarosławiu pod budowę klasztoru³⁶.

Jęz. pol.

AOZ, sygn. 119 i, s. 285-286

— 47 —

Zamość, 17 października 1658

Jan Zamoyski prezentuje o. Iwana Wasilewicza namiestnika tarnogrodzkiego na „cerkiew parafialną” p.w. Narodzenia Panny Marii we wsi Wietlin po śmierci „nabożnego” Romana Jędrzejowicza.

Jęz. pol.

AOZ, sygn. 119 i, s. 287-288

— 48 —

Zamość, 28 marca 1659

Jan Zamoyski potwierdza „szlachetnej” Reginie Mianowskiej prawo własności karczmy we wsi Wietlin, co podaje do wiadomości dzierżawcom i ekonomom jarosławskim.

Jęz. pol.

AOZ, sygn. 119 i, s. 141

³⁴ Karczmy tej wcześniej „nieboszczyk szlachetny Śleszakowski (...) zażywał” (tamże).

³⁵ Zob. nr 22.

³⁶ Grunty te to: „plac z domem Aleksandra Organisty i ogród Filipa wedle niego leżący” (tamże). Na nich, współwłaściciel Jarosławia Konstanty Lubomirski podczaszy koronny ufundował klasztor, skasowany przez Austriaków w 1788 r. (I. Rychlik, Kolegiata ..., s. 78-79).

— 49 —

b.m., 16 listopada 1659

Jan Zamoyski zezwala rektorowi jarosławskiego Kolegium Jezuitów na wykupienie 1 łanu pola wraz z ogrodem zwanym „Cygański” w Jarosławiu od „szlachetnej” Terleckiej za sumę 180 grzywien, zwalnia ten łan od wszelkich podatków i wyłącza spod jurysdykcji miejskiej³⁷.

Jęz. pol.

AOZ, sygn. 119 i, s. 296

— 50 —

Zamość, 22 lutego 1660

Jan Zamoyski prezentuje ks. Piotra Wrowskiego na scholasterię jarosławską po śmierci ks. Gabriela Brzezińskiego³⁸.

Jęz. pol.

AOZ, sygn. 119 i, s. 296

— 51 —

b.m., 1 marca 1660

Jan Zamoyski prezentuje ks. Niwickiego proboszcza tyczyńskiego na kanonię i mansjonarię w Jarosławiu po rezygnacji ks. Galeńskiego proboszcza tarnowskiego³⁹.

Jęz. pol.

AOZ, sygn. 119 i, s. 299

— 52 —

Zamość, 9 marca 1660

Jan Zamoyski poleca „urodzonym” Aleksandrowi i Mariannie Jarockim dzierżawcom folwarku w Koniaczkowie, ażeby wykupili z rąk sukcesorów po „urodzonym” Teodorze Terleckim wojskim grodeckim 1 łan pola i ogród zwany „Cygański” w Jarosławiu za 180 grzywien, za którą to sumę daje Jarockim wymienione grunty w zastaw aż do jej zupełnego spłacenia, wyłączając ją spod jurysdykcji i wszelkich „ciężarów” miejskich.

Jęz. pol.

AOZ, sygn. 119 i, s. 300

— 53 —

Jarosław, 15 marca 1662

Ludwik Kowalkowski i Karol Bruszański urzędnicy Jana Zamoyskiego, ze względu na straty poniesione przez dzierżawców prowentów miejskich w Jarosławiu a to: młyńskich, przewoźnych, mytnych i gorzałczanych spowodowane tym, że „Jarmark Wielki (...) nie był dobry, gdyż kupcy jeszcze odprawić go obawiali się” i złym stanem dróg koło Jarosławia, „dla których gościniec jarosławski furmani i kupcy opuściwszy innszemi obracali się drogami”, obniżają arendę o 1000 złp.

Jęz. pol.

AGAD, AZ, sygn. 2639, s. 19

— 54 —

Zamość, 21 października 1664

Jan Zamoyski, w związku z przypadkami bezprawnego wywożenia przez poddanych oraz „obcych” drewna z lasów jarosławskich na własne potrzeby i na sprzedaż „a najwięcej do Nosiowego browaru w Wietlinie”, nakazuje urzędnikom leśnym, aby nikomu nie zezwalali na wyrąb „bez kwitów”, o wszelkich szkodach donosili Kowalkowskiemu leśniczemu jarosławskiemu i karali łamiących prawa.

Jęz. pol.

AGAD, AZ, sygn. 2639, s. 21

³⁷ Niniejszy dokument wpisano w formie rejestru.

³⁸ Jw.

³⁹ Jw.

I N D E K S OSOBOWO—TOPOGRAFICZNY

Pominięto w indeksie hasło Jan Zamoyski. Wprowadzono następujące skróty: bp — biskup, jarosł. — jarosławski, ks. — ksiądz, mieszcz. — mieszczanin, szl. — szlachcic.

Liczby oznaczają numery regestów. Liczby w nawiasach — numery przypisów.

Aleksander Organista zob. Organista Aleksander

Baran Marcin, poddany z Ostrowa 3

Berni Jakub, szl. 32

Bobrowy Stawek, wieś 9

Bruszański Karol, szl. 53

Brzeziński Gabriel, ks. 50

Bukowski, mieszcz. jarosł. [28]

Bukowski, szl. 1

Canavesi Tomasz, ks. prepozyt jarosł. 20

Chmielewski Prokop, bp przemyski i samborski 19, 26, 27, 47

Chotyński Bazyli, paroch jarosł. 26

Czechowicz Andrzej, masztalerz 34, 37

Dunin-Szpót Aleksander, szl. 4, 12

Dynowski Jan, ks. 17

Elcner Jan, mieszcz. jarosł. 6

Feydeczko, poddany z Łazów [29]

Fredro Walenty, lowczy przemyski 14, 15

Galecki Mikołaj Antoni, prowincjał Franciszkanów 46

Galeński, ks. 51

Grębiński, szl. 9

Gryfowicz Tomasz, szl. pisarz prowentów jarosł. 23

Hali Jan, szl. 21, 36

Ilński Piotr, paroch jarosł. 19, 26

Jaroccy Aleksander i Marianna, szl. 52

Jarosław, og. 6, 11-13, 15, 28, 32-33, 35-36, 39-40, 53

— bramy miejskie: Przemyska [27], [28]; Radyńska [19], [28]

— cerkiew 19, 26, 47

— kamienice: Kapturowska 21, Rydzikowska [30], Szulcowska [30]

— kolegiata 20, 41, 45, 51

— kolegium Jezuitów 49

— kościół św. Zofii 17

— ogrody: Cygański 49, 52; Ligęszczyzny [20];

Panien Zakonnych [20]; Filipa [36];

Postrzygaczowy [20]; Rybakowy [20]

— Podzamcze 8

— przedmieścia: Pasięka 7; Przygodzie 1-2, 16, 23-24, 29-30, 42, 46; Ruskie 38

— scholasteria 50

— szpital św. Ducha 45

— Zwierzyniec [21]

Jędrzejowicz (Jędrzejowicz) Roman, paroch wietliński 27, 47

Jędrzejowicz Teodor, paroch wietliński 27

Jurkowicz Wojciech, wójt przygodzki 24

Jurkowiczowie Elżbieta i Szymon, poddani z Ostrowa 18

Kempa, mieszcz. jarosł. 12

Kidulowicki las 16

Kilianowicz Wojciech, ks. altarzysta 41

Komorowski Jan, szl. 43

Koniaków, folwark 52

Kopel Jasek, Żyd jarosł. 8, 15

Kawalkatorczyk Walenty, młynarz z Wietlina 22, 44

Korzenica, wieś 4

Kowalkowski Ludwik, szl. 9, 30, 42, 53, 54

Kozakowicz Wacław, szl. 2, 11, 16, 28, 29, 31, 35, 39

Kozlewiczowa, mieszcz. jarosł. 33

Kubaj Jędrzej, młynarz wietliński 44

Kuzmich Hrehory, paroch jarosł. 19

Laszki, wieś 4, 25, 29

- Lubomirski Konstanty, podczasz koronny [36]
Łapka Maciej, mieszcz. jarosł. 45
Łazy, wieś 31
Mazorek (Mazurek) Wojciech, hajduk 5, 28
Mianowska Regina, właścicielka karczmy w Wietlinie 48
Mieczyna Regina, mieszcz. jarosł. 23
Mutkowski Jan, właściciel nieruchomości w Jarosławiu 2
Niewczasikowa, mieszcz. jarosł. [26]
Niwicki, ks. 51
Nos (Nosio), Żyd z Wietlina 54
Olszanowski, szl. 38
Organista Aleksander, mieszcz. jarosł. [36]
Ostrogscy, książęta 5
Ostrowska Anna, księżna 9, 18
Ostrów, wieś 3, 18, 34, 37
Paraszka Jacek, mieszcz. jarosł. [26]
Portius Andrzej, mieszcz. jarosł. 35, 39
Rabaszowski Stanisław, szl. 38
Regowski Jan, wójt przygodzki 29
Rożnowscy, szl. 42
Rubinowski Wojciech, mieszcz. jarosł. 7, 13, 32, [22]
Rupiński Erazm, mieszcz. jarosł. [22]
Rzepiński, kredencarz jarosł. 24
San, rzeka 8
Sarnowski, bp przemyski [33]
Szczerbowicz Łazar, mieszcz. jarosł. 33
Slezakowski, szl. [34]
Słomiana Anna, mieszcz. jarosł. [24]
Stepek, poddany z Łazów [29]
Szornel Jerzy, szl. 13
Szpotowa Jadwiga, szl. 25
Terlecka, szl. 49
Terlecki Teodor, wojski grodecki 52
Tomisławski Jan, szl. 10
Tuczempy, wieś 43
Warzecha Bartosz, młynarz z Ostrowa 18
Warzecha Walenty, młynarz z Ostrowa 18
Wasilewicz Iwan, paroch wietliński 47
Wieteski stanisław, stolnik bełski 14, 15
Wietlin, wieś 22, 27, 44, 48, 54
Wiśnia, rzeka 8
Woźny Kuźma, mieszcz. jarosł. [24]
Wrowski Piotr, ks. 17, 50
Zaborowscy Albert i Helena, mieszcz. jarosł. [33]
Zakrzewski Piotr, ks. prepozyt jarosł. 20
Zamoyska Katarzyna 5
Zamoyski Jan Chrzyciel, bp przemyski 17, 20
Zdzański, delegat Zamoyskiego 6

IZABELA GASS

OKUPACYJNA FOTOGRAFIA MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ W ZBIORACH ARCHIWALNYCH GŁÓWNEJ KOMISJI BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH W POLSCE — INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ

Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce została utworzona na podstawie dekretu z dnia 10 listopada 1945 roku; przemianowana w dniu 22 grudnia 1949 roku na Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, a dnia 6 kwietnia 1984 roku przekształcona została w Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce — Instytut Pamięci Narodowej¹.

W zakresie działalności archiwalnej Komisja gromadzi, przechowuje i opracowuje dokumenty o zbrodniach hitlerowskich popełnionych w Polsce i poza jej granicami na narodzie polskim i obywatelach innych państw. Od chwili swojego powstania Komisja gromadzi również materiały ikonograficzne.

Ogólny stan fotografii na dzień 31 grudnia 1988 roku wynosił 64.410 jednostek, w tym z omawianego terenu około 500. Autorka przyjmując pojęcie geograficzne Małopolska Wschodnia ma na uwadze tereny obejmującą wschodnią część dystryktu krakowskiego (powiaty: Jasło, Krosno, Sanok, Jarosław, Rzeszów, Dębica, Przemyśl) i dystrykt Galicja (powiaty: Sambor, Drohobycz, Stryj, Kałusz, Stanisławów, Horodenka, Kołomyja, Czortków, Tarnopol, Brzeżany, Złoczów, Lwów, Gródek Jagielloński, Sądowa Wisznia, Rawa Ruska, Kamionka Strumiłowa)².

Jednym z najcenniejszych dokumentów przechowywanych w archiwum Komisji, stanowiącym dowód zbrodni ludobójstwa popełnionej na ludności żydowskiej tego terenu jest raport SS-Gruppenführera i generała policji Fritza Katzmanna „Lösung der Judenfrage im Distrikt Galizien” (Rozwiązanie kwestii żydowskiej w dystrykcie Galicja). Raport przesłany w czerwcu 1943 roku SS-Obergruppenführerowi i generałowi policji w GG Wilhelmowi Krügerowi stanowi tom oprawiony w karton, liczący 64 strony, zawierający tekst maszynowy oraz 152 fotografie. Dokument ten nie odtwarza dokładnie przebiegu akcji niszczycielskiej, ani ogromu popełnionych zbrodni. Mimo to zawiera liczne wzmianki o stosunkach panujących w gettach, obozach pracy przymusowej,

¹ Dz. U. Nr 51, poz. 293; Dz. U. Nr 21, poz. 98. Obecnie oprócz zbrodni hitlerowskich Komisja zajmuje się zbrodniami stalinowskimi.

² Rozporządzenie Hansa Franka w sprawie podziału administracyjnego GG z dnia 26 października 1939 r.; Rozporządzenie Hansa Franka w sprawie administracji dystryktu Galicja z dnia 1 sierpnia 1941 r.

mordowania ofiar ukrywających się przed zagładą w schronach i bunkrach przy czym ilustruje to bogaty materiał fotograficzny wykonany przez policyjnych fotografów. Zdjęcia ukazują sceny z getta we Lwowie, bunkry, schrony, przemysłne schowki, w których próbowali się ukryć ofiary. Są też fotografie dokumentujące pracę w kamieniołomach koło Tarnopola czy w obozie pracy w Stupkach również koło Tarnopola. Obóz ten wizytował w 1942 roku sam Heinrich Himmler.

Raport Katzmanna na równi z raportem Stroopa uznany został przez Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze za jeden z zasadniczych dowodów świadczących o popełnieniu zbrodni przeciwko ludzkości.³

Dużą wartość dokumentacyjną ma również album 1 kompanii strzelców motocyklowych z 13 pułku strzelców, garnizon w okresie pokoju Šumperk (obecnie: Czechosłowacja) z 140 zdjęciami naklejonymi i dokładnie opisanymi jak w albumie rodzinnym. Możemy prześledzić marszrutę 1 kompanii od 1 września do 1 października 1939 roku. Przekroczenie granicy nastąpiło od strony Górnego Śląska, a pierwszym polskim miastem zajętym przez żołnierzy 1 kompanii był Rybnik. W Oświęcimiu nastąpił podział kompanii na dwie grupy, z których pierwsza zajmowała kolejno Limanową, Nowy Sącz, Jasło, Sanok, Chyrów, Drohobycz i Stryj, zaś druga Pińczów, Staszów, Tarnobrzeg, Rzeszów, Jarosław i również Stryj, gdzie nastąpiło połączenie. Nieznany z imienia i nazwiska kronikarz 1 kompanii uwiecznił mijane miasta i wsie, fotografując nie tylko jeńców polskich, ruiny domów i mostu w Sanoku i Przemyśle czy płonący Drohobycz, ale także uśmiechnięte ukraińskie dziewczyny czy panoramę Beskidów. Najciekawsze są jednak zdjęcia przedstawiające przekazywanie miasta Stryja Rosjanom i wycofywanie się Niemców za linię demarkacyjną na Sanie.

Kronikę przemarszu innej jednostki Wehrmachtu — najprawdopodobniej jednostki artylerii przeciwlotniczej — stanowi album „Der Kampf bricht los!” (Walka zaczęła się!) zawierający 67 fotografii z kampanii wrześniowej. Album jest niekompletny, brakuje bowiem kilkunastu pierwszych zdjęć. Pierwsza z ocalałych fotografii przedstawia rynek w Neutitschein (Nowy Ličín w Czechosłowacji), a dalej poszczególne punkty etapowe marszu: Kraków, Bielsko-Biała, Jarosław, Przemyśl, Ropczyce. Wszystkie fotografie są podpisane, niektóre tytuły brzmią literacko: „Galicyjski romantyzm”, „Zachód słońca w Galicji”, „I polskie dziecko może być czarujące”. Zdjęcia ukazują m. in. „przechadzkę” — jak głosi niemiecki napis w albumie — po zniszczonym Jarosławiu i Przemyśle. Wśród nich niewątpliwie najciekawszą jest fotografia Hitlera z podpisem: „Hitler nieoczekiwanym gościem na obiedzie w Jarosławiu”.

Zachowały się pojedyncze zdjęcia z września 1939 roku: zniszczony most na Sanie, zabity żołnierz polski pod Tarnobrzegiem, rozbita furmanka, most

³ Rozwiązanie kwestii żydowskiej w dystrykcie Galicja. Raport Fritza Katzmanna. Biuletyn GKBZHWP, t. VI, 1951, s. 171 — 187; Raport SS-Brigadenführera und Generalmajora der Polizei Jürgena Stroopa o zagładzie getta warszawskiego. Vide: *Stroop o likwidacji getta warszawskiego w 1943 roku*. Opracowanie, wstęp i przypisy JANUSZ GUMKOWSKI I KAZIMIERZ LESZCZYŃSKI. Biuletyn GKBZHWP, t. XI, 1960, s. 113 — 208.

pontonowy na Wiśle pod Tarnobrzegiem, niemiecki oddział motocyklowy w pobliżu Gorlic czy defilada zwycięskiego Wehrmachtu w Sanoku i Gorlicach.

Komisja posiada fotograficzną kartotekę egzekucji dokonywanych na ziemiach polskich, ułożoną wedle nazw miejscowości. Z omawianego terenu posiadamy fotografię rozstrzelanych 2 lutego 1944 roku koło torów kolejowych w Dębicy 53 więźniów z więzienia rzeszowskiego. Był to odwet Niemców za zamachy bombowe dokonane przez polski ruch oporu 29 i 30 stycznia 1944 roku na pociąg pośpieszny relacji Kraków — Lwów, którym miał podróżować generalny gubernator Hans Frank.

Zachowała się również fotografia z ekshumacji — dokonanej w 1945 roku — zwłok 19 ofiar hitlerowskich zamordowanych we wsi Rzepiennik Suchy w byłym powiecie Jasło.

Udokumentowana została także pacyfikacja wsi Łopuszka Wielka dokonana 6 marca 1943 roku w odwet za zastrzelenie donosicielki gestapo, mieszkanki wsi — Anieli Bawor. Ofiarą akcji padło 19 osób.

Fotografie z terytorium położonego na wschód od Sanu powstały po wkroczeniu Niemców na teren ZSRR i przyłączeniu Galicji Wschodniej do Generalnej Guberni. Tych kilkanaście fotografii pochodzi ze zbioru fotografii prasowej obrazujących oficjalną, przeznaczoną dla opinii publicznej działalność, Niemiec hitlerowskich w czasie II wojny światowej. Zostały one wykonane przez fotoreporterów poszczególnych gazet, agencji fotograficznych oraz korespondentów wojennych i stanowiły materiał ilustracyjny dla całej prasy GG. Omawiane fotografie odzwierciedlają przede wszystkim kierunki propagandy hitlerowskiej dotyczącej stosunków niemiecko-ukraińskich. Nacjonaliści ukraińscy wybuch II wojny światowej przyjęli jako długo oczekiwane wydarzenie, które będzie miało decydujący wpływ na utworzenie choćby pod niemieckim zwierzchnictwem „samoistnej” Ukrainy. Oczywiście Niemcy nie zamierzali powołać żadnej wolnej Ukrainy, doceniali jednak poparcie Ukraińców w wojnie z ZSRR i udzielali im pomocy. Stąd fotografie licznych spotkań hitlerowskich dygnitarzy z delegacjami ukraińskimi we Lwowie, Chyrowie, Samborze, Stanisławowie (dożynki z udziałem Hansa Franka), fotografie oddziałów SS Galizien czy czołowego nacjonalisty ukraińskiego doc. Włodzimierza Kubijowicza w towarzystwie generalnego gubernatora i innych osobistości hitlerowskich⁴.

Zachowało się także 10 fotografii ze spotkania Hitlera z Mussolinim w Krośnie, jesienią 1941 roku.

Kilkadziesiąt fotografii przedstawia urzędników hitlerowskiego aparatu terroru, funkcjonariuszy gestapo i policji usystematyzowanych według miejs-

⁴ Włodzimierz Kubijowicz, Łemek z pochodzenia, rodem z Nowego Sącza (ur. 23.IX.1900 r.). Ukończył Wydział Geografii Uniwersytetu Jagiellońskiego. W 1923 r. uzyskał stopień doktora, w 1928 r. docenta. Do 1939 r. pracował jako docent w katedrze geografii UJ. Z chwilą wkroczenia Niemców stał się ich wiernym sojusznikiem. Był przewodniczącym Ukraińskiego Centralnego Komitetu (utworzonego w Krakowie w 1940 r.) i Towarzystwa Wydawniczego „Ukraińska Książka” (utworzonego w XI 1939 r.). Jeden z organizatorów ukraińskiej dywizji „SS Galizien”. W lipcu 1944 r. przedostał się na Zachód do strefy amerykańskiej. Na emigracji w Kanadzie.

cowości: Baranów Sandomierski, Leżajsk, Łańcut, Kolbuszowa, Jasło, Mielec, Przeworsk, Jarosław, Rzeszów, Sanok, Tarnobrzeg w dystrykcie Kraków oraz Krzemieniec i Czortków w dystrykcie Galicja.

Kilkoma zaledwie fotografiami udokumentowana została eksterminacja ludności żydowskiej we wschodniej części dystryktu krakowskiego. Są to zdjęcia z likwidacji getta w Rzeszowie i Rymanowie.

Z całości zbioru wyodrębniają się pewne grupy tematyczne: działania wojenne we wrześniu 1939 roku, działania represyjne hitlerowskiego okupanta oraz fotografie funkcjonariuszy hitlerowskiego aparatu terroru wszystkich szczebli.

Każda fotografia posiada własną sygnaturę, która stanowi kolejny numer bieżący. Identyczną sygnaturę ma odpowiedni dla danej fotografii negatyw. Zdjęcia oprawiane są na karty tekturowe zawierający opis objaśniający treść fotografii oraz informację o miejscu i czasie wydarzenia. Ciągłe jest prowadzona identyfikacja fotografii. Wymaga to żmudnej weryfikacji i porównań z innymi zdjęciami.

Ze zbioru fotografii Komisji można korzystać na warunkach obowiązujących w państwowej służbie archiwalnej.

BOGUSŁAW BOBUSIA

PRASA REGIONU PRZEMYSKIEGO
W XIX I XX WIEKU
(CHRONOLOGICZNY SPIS TYTUŁÓW)

W pierwszym tomie Rocznika Historyczno-Archiwalnego Redakcja umieściła: Katalog chronologiczny czasopism polskich w Przemyśle w latach 1790—1939¹, a w trzecim: Prasę mniejszości narodowych w Przemyśle do 1939 roku². Zrealizowano w ten sposób wcześniejsze zamierzenia ujęcia w formie podstawowego opisu bibliograficznego, dotychczasowych poszukiwań i ustaleń nad rozwojem i stanem czasopiśmiennictwa przemyskiego³.

Przedstawiane obecnie zestawienie prasy ukazującej się w regionie przemyskim, jest rozszerzonym referatem przygotowanym na posiedzenie naukowe w AP Przemyśl ujętym przez archiwum w planach naukowo-badawczych i wydawniczych.

Cenne dla historyków regionu archiwalia uległy zniszczeniu w czasie działań wojennych. Znaczna ich część trudna do ustalenia znajduje się w archiwach poza granicami kraju i już choćby z tego powodu jest trudno dostępna. Prasa stanowi w przypadkach braku archiwaliów lub ich niekompletności często jedyne ich uzupełnienie. Przy zastosowaniu odpowiednio dobranych kryteriów weryfikacji prasa jest w pełni wartościowym źródłem dla prowadzenia badań naukowych.

Sporządzony wykaz ma cel praktyczny, powinien służyć pomocą przy prowadzeniu dalszych badań, zarówno nad uchwyceniem pełnego stanu ilościowego i geografii wydawniczej jak w opracowaniach analitycznych zawartości i charakterystyki prasy. Powinien także pomóc przy opracowaniach dotyczących historii regionu, poprzez podanie miejsca przechowywania. Źródło jakim jest prasa dająca najpełniejszy obraz życia codziennego (w danym okresie), ulegającego w perspektywie badań historycznych na ogół zatarciu, pozwala także odtworzyć stan i rozwój świadomości społecznej, obyczajowości, a również rozwój życia gospodarczego regionu. Powyższe zdecydowało o wyborze tematu.

¹ Z. FELCZYŃSKI, *Katalog chronologiczny czasopism polskich w Przemyśle w latach 1792—1939*. (w:) Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. I: Przemyśl 1979, ss. 181—220.

² B. BOBUSIA, *Prasa mniejszości narodowych w Przemyśle*. Spis tytułów. (w:) Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. III. Przemyśl 1986, ss. 157—162.

³ Z. FELCZYŃSKI opisał 86 tytułów prasy polskiej ukazującej się w Przemyśle w latach 1782—1939, B. BOBUSIA zestawiał 42 tytuły prasy ukraińskiej i 15 tytułów prasy żydowskiej.

Chronologicznie spis obejmuje prasę od początku jej pojawienia się na omawianym terenie do 1939 roku. Oprócz prasy polskiej zestawiono także na podstawie dotychczasowych opracowań a także w niewielkim stopniu poszukiwań własnych prasę mniejszości narodowych: ukraińskiej (ruskiej)⁴ i żydowskiej⁵.

Opracowanie E. Misiały, który zestawił prasę ukraińską i M. Fuksa dla prasy żydowskiej wydanej w języku jidisz, dotyczą okresu II Rzeczypospolitej (1918—1939).

Spis sporządzono w oparciu o przeprowadzoną kwerendę i penetrację zbiorów; muzealnych, archiwalnych i bibliotecznych znajdujących się na terenie wyznaczonym wstępnymi założeniami metodycznymi⁶. Poszukiwania własne, a także kwerenda nie przyniosły spodziewanych rezultatów — ich efekt jest skromny, zamyka się ilością kilkunastu tytułów uzupełniających dotychczasowe ustalenia. Wykorzystaną przy sporządzaniu spisu literaturę przedmiotu ujęto w przypisach, a także w treści poniżej omawiając stan badań dla regionu określonego tytułem. Opis oparty jest zasadniczo na pierwszych rocznikach lub egzemplarzach poszczególnych tytułów.

Niektóre opisy bibliograficzne poszerzone i uzupełnione są o nowe elementy w postaci uchwycenia zmian; wydawców redaktorów naczelnych i odpowiedzialnych, częstotliwości ukazywania się tytułu i jego miejsca druku⁷. Dotyczy to szczególnie prasy jarosławskiej i sanockiej.

W spisie tytułów oprócz podstawowych elementów opisu bibliograficznego, ujęta jest także uproszczona i zwięzła charakterystyka pisma oraz określenie kierunku politycznego reprezentowanego przezeń. Ten element opisu umieszczony jest w tych przypadkach gdy kierunek polityczny (często określony w tytule i podtytule) reprezentowany przez pismo nie wynika czytelnie z informacji opisu określających: wydawcę nakładcę i rodzaj czasopisma.

W niektórych dotychczasowych opracowaniach⁸, przyjęto następujący podział rzeczowy oparty na analizie treści i charakterystyce czasopism prowincjonalnych:

- I. prasa społeczno-polityczna, ekonomiczna i kulturalna,
- II. prasa urzędowa,
- III. prasa fachowa — specjalistyczna (skierowana do określonych grup zawodowych lub grup zainteresowań),

⁴ E. MISIAŁO, *Spis tytułów prasy ukraińskiej w II Rzeczypospolitej 1918—1939*. PAN. IBL. Prac. Hist. Czasop. Polskiego XIX i XX w. W-wa 1983, s. 174 (sic!, Nakład 110 egz.).

⁵ M. FUKS, *Materiały do bibliografii żydowskiej prasy prowincjonalnej wydawanej w Polsce 1918—1939*. (w:) Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce. R. 1981, z. 2 (118), z. 3 (119), W-wa 1982.

⁶ Przeprowadzono kwerendę w archiwach, muzeach i bibliotekach z terenu pld.-wsch. Polski (Biecz, Gorlice, Jasło, Jarosław, Krosno, Lesko, Lubaczów, Lublin, Nowy Sącz, Nowy Targ, Rzeszów, Przeworsk, Sanok, Sandomierz, Tarnów, Tarnobrzeg, Zamość).

⁷ Wykorzystano z autopsji zbiory prasy przechowywane w Muzeach i Bibliotekach Przemysła, Jarosławia, Sanoka, poszukiwania w Jasle, Krośnie, Przeworsku nie dały spodziewanych rezultatów.

⁸ S. DARŁAKOWA, *Prasa Rzeszowa XIX i XX wieku*. Rzeszów 1966, s. 128, + 43 nłb.

IV. prasa religijna,

V. prasa okazijna, jubileuszowa (jednodniówki) lub kilka egzemplarzy⁹. Przy sporządzeniu wykazu zrezygnowano jednak ze stosowania takiego podziału gdyż uczyniłoby to spis mało czytelnym.

Prowincjonalna prasa społeczno-polityczna oprócz zamieszczania informacji dotyczących najważniejszych dziedzin życia i funkcjonowania państwa, była źródłem podającym informacje o aktualnych wydarzeniach lokalnych (w obrębie miasta, powiatu, regionu) reprezentowała ideologie i programy polityczne partii i stronnictw działających na terenie zasięgu jej kolportażu, rozwijała lokalne inicjatywy społeczne, szerzyła oświatę oraz propagowała rozwój badań regionalnych zamieszczając artykuły związane z historią regionu, kulturą ludową, krajoznastwem itp. Stanowiła istotny element życia kulturalnego. Zamieszczając zaś informacje, reklamy i ogłoszenia przyczyniała się do rozwoju handlu i życia gospodarczego regionu. W ujmowanym okresie chronologicznym, widoczne jest olbrzymie zróżnicowanie, prasy zarówno pod względem częstotliwości ukazywania się jak i pod względem charakterystyki treści. Ta ostatnia wiązała się z dużą ilością działających legalnie i nielegalnie stronnictw, partii i ugrupowań politycznych. Z tego też względu widocznych jest obecnie w badaniach nad historią czasopiśmiennictwa polskiego kilka tendencji, zmierzających do:

- zawężania przedziałów chronologicznych opracowywanej prasy¹⁰,
- zawężanie badań do prasy reprezentującej poszczególne grupy przedstawionego powyżej podziału rzeczowego, np. prasa katolicka, kobieca, harcerska itp.¹¹,

⁹ Przy tak sformułowanym podziale klasyfikacja tytułów do poszczególnych grup rzeczowych budzi niekiedy wątpliwości. W grupie II, prasa urzędowa klasyfikacja jest prosta i nie nastrocza problemów. Grupa III, obejmuje także fachowe czasopiśmiennictwo poszczególnych dyscyplin naukowych, które jednak w przypadku prasy prowincjonalnej występuje sporadycznie. Wątpliwości w tej grupie dotyczą czasopism fachowych skierowanych do określonych grup zawodowych zainteresowań, a reprezentujących jednocześnie swój program polityczny i społeczny lub dającą się określić wyraźnie tendencje. W grupie IV, prasa religijna przy wykluczeniu prasy chadeckiej i innych ugrupowań i stronnictw reprezentujących grupę rzeczową I klasyfikacja także na ogół jest prosta. Grupa V przedstawionego podziału określona z jednej strony częstotliwością z drugiej okazjonalnym i okolicznościowym przeznaczeniem mieścić będzie oprócz nielicznych tytułów nie związanych z partiami i stronnictwami politycznymi, np. Jarosław, poz. 11, 23 spisu Sanok poz. 10, 14 także takie, które przy pominięciu kryterium częstotliwości (jednodniówki) ujęte powinny być w grupie pierwszej. Prasa prowincjonalna polityczno-społeczna, ekonomiczna i kulturalna ujęta w grupie I obejmuje większość czasopiśmiennictwa prowincjonalnego. Mieszczą się w jej obrębie prawie wszystkie tytuły prasy o dużej częstotliwości: dzienniki, prasa ukazująca się 2, 3 i 4 razy w tygodniu oraz znaczna liczba tygodników, dekadówek i dwutygodników.

¹⁰ W przypadku opracowań dotyczących prasy najczęściej występującymi przedziałami chronologicznymi są: XIX w. do 1914 lub 1918 r., 1918—1939, 1939—1945.

¹¹ M. MISZCZAK, *Spis tytułów prasy harcerskiej 1911—1939*. W-wa 1983, GK ZHP, s. 33; M. JASIŃSKA, *Bibliografia czasopism sportowych w Polsce 1881—1981*, W-wa 1983, s. 136, czy J. MARCIAK, *Bibliografia terenowych czasopism związkowych Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych i Związku Nauczycielstwa Polskiego 1919—1939* (w:) *Przegląd Historyczno-Oświatowy* 1968, nr 3.

- w przypadku prasy społeczno-politycznej i ekonomicznej widoczne jest dążenie do opracowań prasy poszczególnych kierunków politycznych i ruchów społecznych np. prasa ludowa, robotnicza, chadecka¹²,
- opracowywana jest także prasa mniejszości narodowych¹³.

Obok wymienionych powyżej tendencji widoczna jest również potrzeba prowadzenia badań monograficznych nad prasą poszczególnych miejscowości i regionów w obrębie jednostek administracyjnych, historycznych: lub współczesnych. W ostatnich kilku latach ukazało się wiele takich opracowań¹⁴. Są to przeważnie opracowania podstawowe zawierające dane ilościowe oraz mniej lub bardziej pełne opisy bibliograficzne. Dopiero jednak na podstawie takich opracowań można przystąpić do całościowych opracowań oraz podjąć cały szereg tematów, które przy obecnym stanie badań trudno analizować.

Całość przedstawionej powyżej w najogólniejszym zarysie problematyki dotyczy prasy prowincjonalnej, którą A. Notkowski w wydanej przez PWN w 1982 roku książce poświęconej prasie prowincjonalnej II Rzeczypospolitej¹⁵ definiuje przy pomocy następujących wyznaczników: 1. miejsce redagowania, 2. miejsce wydawania pisma, 3. obszar kolportażu, określony zasięgiem terytorialnym czytelnictwa, 4. treść pisma. Przy dwóch pierwszych kryteriach wyznacza ośrodki centralne i wielkomiejskie będące od początku XX wieku i w okresie II Rzeczypospolitej centrami życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego, dominującymi nad kilkoma województwami lub mniejszymi regionami. Zalicza do nich oprócz Warszawy, Kraków, Lwów, Poznań, Wilno, Katowice, Łódź. Przy trzecim kryterium zaznacza istnienie w ośrodkach centralnych tytułów prasy o ograniczonym zasięgu kolportażu, spełniających funkcje lokalne i przeznaczonych dla odbiorców danego miasta i najbliższej okolicy. Ze względu na charakter (kryterium treści) typowych wielkomiejskich dzienników nie zalicza ich do prasy prowincjonalnej. Z kolei przy niektórych tytułach prasy prowincjonalnej podkreśla rzadkie przypadki istnienia tytułów o ponadregionalnym lub nawet ogólnokrajowym zasięgu kolportażu. Wymiana kilka tytułów czasopism religijnych, zawodowych, kobiecych ilustrujących takie właśnie przypadki¹⁶. Wydawane były one na prowincji, a kolportowane na terenie całego kraju. Przez kryterium treści rozumie związki tematyki

¹² D. DĘBICKA, *Prasa socjalistyczna w Polsce 1918—1939*, Katalog W-wa 1974, G. KUBICKA, *Czasopisma regionalne ruchu ludowego w latach 1944—1949*. (w:) *Kwartalnik Historii Prasy Polskiej*, 1987 r., z. 1. A. PACZKOWSKI, *Prasa polityczna ruchu ludowego 1919—1939*. W-wa 1970, SZ. RUDNICKI, W. WŁADYKA, *Prasa konserwatywna w II Rzeczypospolitej, Zarys problematyki i przegląd tytułów*, (w:) *Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego*, t. 14 1975 r., z. 4.

¹³ I. SZAJN, *Bibliografia czasopism i dzienników żydowskich wydawanych w Polsce w latach 1918—1939 w języku polskim*, (w:) *Biuletyn Żydowski Instytutu Historycznego w Polsce*, 1971 r., z. 2; E. MISIŁO, *Spis tytułów prasy ukraińskiej...*, op. cit.

¹⁴ M. ADAMCZYK, *Polska prasa na Kielecczyźnie w latach 1918—1939*, (w:) *Kwartalnik Historii Prasy Polskiej*, 1987, z. 1; A. K. GROMEK, *Bibliografia prasy lubelskiej 1800—1939*, (w:) *Studia i Materiały Lubelskie*, t. 6, 1972.; A. KUNYSZ, *Zarys dziejów prasy tarnowskiej 1848—1961*. Tarnów 1961, czy S. DARŁAKOWA, *Prasa Rzeszowa...* op. cit.

¹⁵ A. NOTKOWSKI, *Polska Prasa Prowincjonalna Drugiej Rzeczypospolitej 1918—1939* PWN W-wa 1982, s. 638.

¹⁶ Tamże, s. 13.

poruszonej w piśmie z bieżącymi problemami i wydarzeniami na obszarze jego kolportażu. Powiązania takie najczęściej występują w prasie społeczno-politycznej i społeczno-kulturalnej o charakterze informacyjnym, także w lokalnej prasie urzędowej. Natomiast w przypadku prasy religijnej, czasopism zawodowych i fachowych, powiązania te nie występują wyraźnie, a decyduje w tym przypadku wydawca, świadomie określając i wyznaczając odbiorców niewielkiego terenu lub regionu, podkreślając to często w tytule lub podtytule pisma¹⁷.

Przy omawianiu kryteriów wyróżniających prasę prowincjonalną A. Notkowski stawia zagadnienie w historii czasopiśmiennictwa nowsze a aktualne nadal, pojawiające się wyraźnie dopiero w latach trzydziestych obecnego wieku. Zagadnieniem tym jest kwestia zaliczania do prasy prowincjonalnej terenowych mutacji dzienników i gazet, których główne wydania ukazywały się w ośrodkach centralnych. Zjawisko takie narastało w latach 30-tych osiągając masowe rozmiary i doprowadzając w niektórych regionach do całkowitego zastąpienia prasy lokalnej i regionalnej przez mutacje gazet centralnych¹⁸. Sytuację taką spowodował kryzys lat 30-tych. Zmusił wielu wydawców „małych” gazet i wiele drukarni do bankructwa lub podporządkowania się silniejszym wydawnictwom. W konsekwencjach doprowadził do monopolizacji informacji i wzrostu zasięgu kolportażu. Zachwiane zostały trzy pierwsze z wymienionych powyżej kryteriów. Jednakże ze względu na powoływanie w miastach prowincjonalnych całego szeregu zamiejscowych redakcji podporządkowanych finansowo i politycznie redakcjom centralnym oraz ze względu na istnienie we wszystkich tych mutacjach kolumn poświęconych problematyce lokalnej należy je, zdaniem A. Notkowskiego zaliczyć do prasy prowincjonalnej. Różnicą zasadniczą w tym przypadku był materiał informacyjno-publicystyczny nie dotyczący terenu, wytwarzany przez redakcje centralne sprawujące nadzór nad całością pisma¹⁹. A. Notkowski omawia szczegółowo całą problematykę związaną z terminologią, typologią i klasyfikacją prasy prowincjonalnej, porównując różnice stanowisk poszczególnych historyków prasy²⁰.

Stosowana w tym opracowaniu terminologia w znacznym stopniu oparta jest na definicjach i ustaleniach A. Notkowskiego. Podkreślić należy, że książka A. Notkowskiego jest do tej pory najpełniejszym opracowaniem dotyczącym prasy prowincjonalnej II Rzeczypospolitej, porusza problematykę związaną z historią prasy prowincjonalnej, jej rozwojem, terminologią, metodologią badań. Ujmuje także stan dotychczasowych badań, podaje bibliografię prac zamieszcza indeksy tytułów, miejscowości, nazwisk.

Zainteresowanie historią polskiego czasopiśmiennictwa i pierwsze postulaty prowadzenia badań w tym kierunku pojawiają się już w początkach XX wieku²¹. W pierwszych latach istnienia II Rzeczypospolitej, widoczne są już

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże, ss. 13, 14.

¹⁹ Tamże, s. 14.

²⁰ Tamże, s. 15–30.

²¹ Tamże, s. 41.

próby uchwycenia stanu ilościowego czasopiśmiennictwa polskiego w formie publikowanych przez urzędy państwowe, instytucje naukowe czy agencje reklamowe wykazów prasy takich jak np.: „Spis gazet i Czasopism Rzeczypospolitej Polskiej”, R.I.1921, R.VII.1939/40 „Biuletyn Bibliograficzny Ministerstwa Spraw Wewnętrznych” (Czasopisma założone i zlikwidowane) R.I.1919, R.II.1920, „Katalog prasowy PAR-a” (dawniej Pierwszy Spis Gazet i Czasopism RP”, Poznań, R.I.1921, R.II.1938/39, czy „Urzędowy Wykaz Czasopism Nowych, Wznowionych i Zawieszonych w Rzeczypospolitej Polskiej i Zarejestrowanych w Bibliotece Narodowej 1929-1939”. Były to wykazy rejestrujące stan ilościowy prasy polskiej w poszczególnych latach. Zawierały podstawowe dane nie odbiegające zasadniczo od norm współcześnie stosowanych opisów bibliograficznych, poszerzone zaś o informacje dotyczące cen, formatu, ogłoszeń i reklam, nakładu, cen prenumeraty i niekiedy innych informacji technicznych np. rodzaju i wielkości druku.

W latach II Rzeczypospolitej pojawiają się także pierwsze opracowania analityczne czy metodyczne postulujące potrzebę prowadzenia badań nad historią polskiego czasopiśmiennictwa zamieszczane przeważnie na łamach niektórych czasopism fachowych²².

W Polsce Ludowej badania nad historią prasy rozpoczynają się w latach 50-tych²³. Pierwsze efekty badań w postaci publikowanych prac zauważyć można w połowie lat 60-tych w okresie obchodów Milenium. Rozwijają się one nadal, w ostatnich latach coraz szybciej i owocują coraz liczniejszymi publikacjami książkowymi a przede wszystkim dużą ilością artykułów. Doceniając znaczenie badań nad historią prasy powołano w Warszawie przy Instytucie Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk Pracownię Historii Ciasopiśmiennictwa Polskiego XIX i XX wieku, wydającą kwartalnik *Historii Prasy Polskiej*²⁴ a także serię publikacji książkowych poświęconą historii prasy polskiej²⁵. W Krakowie przy RSW Prasa-Książka-Ruch, powołano Ośrodek Badań Prasoznawczych wydający kwartalnik „Zeszyty Prasoznawcze”²⁶.

Dla celów sporządzonego obecnie wykazu prasy regionu przemyskiego omawianie szczegółowe stanu dotychczasowych badań nie jest konieczne. Najważniejsze pozycje, które wykorzystano znaleźć można w przypisach. Wspomnieć jednak należy o tych, które dotyczą regionu przemyskiego. Oprócz wspomnianych już wykazów dotyczących Przemyśla²⁷, bibliografię swojej prasy posiada Rzeszów, gdyż już w 1966 roku Muzeum Okręgowe wydało *Katalog Prasy Rzeszowa XIX i XX wieku*, opracowany przez Stanisławę

²² Tamże, s. 41.

²³ T. BUTKIEWICZ, Z. MŁYNARSKI, *Zarys historii prasy polskiej*. W-wa 1959.

²⁴ Kwartalnik *Historii Prasy Polskiej* jest kontynuacją *Rocznika Historii Ciasopiśmiennictwa Polskiego*.

²⁵ Pracownia Historii Ciasopiśmiennictwa Polskiego XIX i XX wieku IBL PAN redaguje także serię wydawniczą: *Materiały i Studia do Historii Prasy i Ciasopiśmiennictwa Polskiego*, wydała również cztero tomową *Historię Prasy Polskiej*, pod redakcją J. ŁOJKA, poszczególne tomy ukazały się w latach 1976—1980.

²⁶ *Zeszyty Prasoznawcze* są kontynuacją *Prasy Współczesnej i dawnej z lat 1958, 1959*.

²⁷ Z. FELCZYŃSKI, *Katalog Chronologiczny...* op. cit.; B. BOBUSIA, *Prasa mniejszości...* op. cit.

Darłakową²⁸. Muzeum Historyczne w Sanoku w 1967 roku wydało Bibliografię druków zwartych i czasopism dotyczących Ziemi Sanockiej a znajdujących się w Bibliotece Muzeum²⁹. W dziale V bibliografii wymieniono w układzie alfabetycznym tytułów roczniki i pojedyncze egzemplarze czasopism przechowywanych w księgozbiorze biblioteki. Ich opis bibliograficzny jest jednak nie pełny i nieprawidłowy, poszczególne roczniki lub tylko egzemplarze tego samego tytułu opisywane są oddzielnie.

Muzeum w Jarosławiu wprawdzie nie opublikowało bibliografii prasy jarosławskiej ale zorganizowało w 1983 roku wystawę, której scenariusz zawiera spis tytułów prasy jarosławskiej znajdującej się w zbiorach biblioteki Muzeum oraz tytuły odszukane w bibliografiach i zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej³⁰.

W przypadku Przemyśla obecny spis zawiera tylko te tytuły których nie umieszczono w Katalogu chronologicznym czasopism polskich³¹ i Prasie mniejszości narodowych w Przemyśle³². Wykaz przemyskich czasopism szkolnych podaje Z. Felczyński³³.

W zestawieniu pominięto kalendarze, sprawozdania szkół, towarzystw, instytucji, zakładów przemysłowych i inne wydawnictwa ciągle ukazujące się w niektórych miastach regionu³⁴. Pominięto również odezwy, ulotki i afisze oraz drukowane curendy i listy biskupów obu obrządków skierowane do wiernych i odczytywane z ambon³⁵. Uwzględniono również prace A. Jagusztyna³⁶, który na podstawie rozwoju drukarstwa w regionie przemyskim wyznacza istniejące ośrodki drukarskie w Przemyśle, Jarosławiu, Rzeszowie i Sanoku a znacznie później także w Przeworsku, podkreśla zarazem wiodącą rolę ośrodka drukarskiego w Przemyśle mającego nieprzerwaną tradycję od XVIII do XX wieku³⁷. Z kolei Z. Felczyński³⁸ na podstawie zestawienia nie

²⁸ S. DARŁAKOWA, *Prasa Rzeszowa...* op. cit.

²⁹ Bibliografia druków zwartych i czasopism dotyczących Ziemi Sanockiej znajdujących się w Bibliotece Muzeum Historycznego w Sanoku, Sanok 1967 r.

³⁰ Scenariusz wystawy, gazety i czasopisma jarosławskie wydawane do 1939 r., oprac. J. Zubel, konsult. hist. M. Pasterskiego, Muzeum w Jarosławiu 1983 r.

³¹ Z. FELCZYŃSKI, *Katalog Chronologiczny...* op. cit.

³² A. BOBUSIA, *Prasa mniejszości...* op. cit.

³³ Z. FELCZYŃSKI, *Pisma młodzieżowe i szkolne w Przemyśle (w:) Rocznik Przemyski*, t. 21, Przemyśl 1982 r., ss. 185—199 (opisał 24 tytuły pism młodzieżowych w Przemyśle bez jednodziówek).

³⁴ Sprawozdanie szkół, instytucji i zakładów, szematyzmy różnych rodzajów wychodziły na ogół w okresach rocznych, odzwierciedlały wyniki działalności statutowej. Pod względem kryterium treści inne były ich cele i założenia. Nie kształtowały szerszych kręgów opinii społecznej. Prezentowały tylko niektóre przejawy życia społecznego.

³⁵ Tego rodzaju druki mają wiele wspólnych cech z prasą, przy rozpatrywaniu kryteriów: geograficznego, zasięgu kolportażu, miejsca wydania i wydawcy mieściłyby się w definicji prasy prowincjonalnej. Przy rozpatrywaniu kryterium treści należałyby do grupy pism religijnych lub urzędowych. Ukazywały się jednak nieregularnie, w miarę potrzeb lub jednorazowo.

³⁶ A. JAGUSZTYN *Drukarnictwo regionu przemyskiego w okresie II Rzeczypospolitej (w:) Przemyskie Zapiski Historyczne*, t. I. Przemyśl, 1980 r., ss. 133—150.

³⁷ Tamże, s. 34.

³⁸ Z. FELCZYŃSKI, *Przemyski Ośrodek Prasowy, jego rola i znaczenie (w:) Przemyskie Zapiski Historyczne*, t. I. Przemyśl 1980, ss. 173—181.

których tytułów prasy ukazującej się dłużej w Przemyślu, Jarosławiu, Rzeszowie i Sanoku stwierdza istnienie przemyskiego ośrodka prasowego, podkreśla jego rolę i znaczenie. Dokładnymi zasięgami oddziaływania Przemyśla jako ośrodka drukarskiego i prasowego obaj wspomniani autorzy nie zajmują się, wyznaczają niejako z góry miasta, które biorą pod uwagę w swoich rozważaniach to jest: Przemyśl, Jarosław, Rzeszów, Sanok i Przeworsk. Nie przeprowadzają szczegółowych analiz porównawczych i zestawień w celu ustalenia faktycznych zasięgów oddziaływania Przemyśla jako ośrodka o znaczeniu regionalnym. Postulując jednocześnie konieczność prowadzenia dalszych badań w tym zakresie.

Nie posiadają monograficznych opracowań swojej prasy takie miejscowości regionu jak: Borysław, Drohobycz, Dobromil, Jaworów, Krosno, Sambor i cały szereg mniejszych miejscowości, w których ukazywały się jeden, dwa lub trzy tytuły.

Do niektórych miast powiatowych istnieją poświadczone informacje i znane są tytuły prasy ukazującej się w nich jednakże w zbiorach bibliotecznych i muzealnych tych miast, brak tej prasy³⁹. Zaznaczyć wypada, że obecnie trudno już odnaleźć nie tylko całe roczniki, ale i pojedyncze egzemplarze wielu tytułów, gdyż czas niszczy je bezpowrotnie a lata II wojny światowej i przemiany społeczne zachodzące w pierwszych powojennych latach, na omawianym terenie także walki z nacjonalistycznym podziemiem ukraińskim spowodowały ogromne spustoszenie dziedzictwa kulturowego⁴⁰. W przypadku prasy tym większe, że papier gazetowy nie jest trwałym nośnikiem informacji. Instytucje, które powinny gromadzić i przechowywać zbiory prasy w pierwszych latach powojennych kiedy można było jeszcze wiele uratować nie czyniły tego z wielu powodów⁴¹. Nie bez znaczenia było i to że cała omawiana prasa prowincjonalna drukowana była w małych nakładach i kolportowana na stosunkowo niewielkich obszarach. Często oprócz tego ukazywały się tytuły, których żywot był bardzo krótki i po wydaniu kilku lub kilkunastu numerów wydawcy plajtowali. Placówki terenowe k-o, biblioteki publiczne miejskie i wojewódzkie, a także niektóre muzea i archiwa nadal nie przykładają większej wagi do gromadzenia w swoich zbiorach prasy okresów zaboru i II Rzeczypospolitej⁴².

Dokładna kwerenda archiwalna szczególnie w zespołach starostw powiatowych c.k. i okresu II Rzeczypospolitej dałyby zapewne rezultaty w postaci pośrednich informacji o tytułach prasy, związanej zwłaszcza z partiami i stron-

³⁹ Muzeum Okręgowe w Krośnie, Muzeum Regionalne w Jasle, Oddział Terenowy w Jasle Archiwum Państwowego w Rzeszowie, Biblioteki Publiczne w obydwu tych miastach nie posiadają zbiorów swojej prasy ukazującej się do 1939 roku.

⁴⁰ Sporadycznie poza dużymi bibliotekami spotkać można egzemplarze prasy ukraińskiej i żydowskiej. Na omawianym terenie żaden z istniejących antykwariatów nie otrzymał w ostatnich kilkunastu latach ofert kupna prasy ukraińskiej i żydowskiej.

⁴¹ W wielu przypadkach ratowano eksponaty i cenniejsze zbiory (np. malarstwo, dzieła sztuki rzemiosła artystycznego, meble itp.) pozostawiając na pastwę grabieży książki, zupełnie nie interesując się prasą.

⁴² Sieć państwowych bibliotek publicznych ma inny profil księgozbiorów, nie jest zainteresowana gromadzeniem prasy (poza bieżącą). Archiwa i muzea skromne na ogół środki finansowe lokują w zbiorach które bardziej nadają się do celów ekspozycyjnych niż prasa.

nictwami politycznymi. Ze względu jednak na czasochłonność takich poszukiwań oraz założone i wyznaczone celowo zakresem tematu ograniczenia, zrezygnowano z niej. Sądzić jednak można, że przeprowadzone w najbliższych latach poszukiwania wniosą dalsze ustalenia i zmiany do dotychczasowego stanu ilościowego i geografii wydawniczej⁴³.

Przeglądnięcie zawartości kronik lokalnych wydarzeń, które były na ogół stałymi rubrykami w tytułach prasy prowincjonalnej dało w kilku wypadkach pośrednie informacje o innych tytułach dotąd nieznanach a szczególnie o takich, które były organami kierunków i partii przeciwnych lub reprezentowały mniejszości narodowe. W taki sposób udało się ustalić kilka tytułów gazet m.in.: w Sanoku⁴⁴ i uzupełnić opis bibliograficzny wielu innych tytułów.

Tradycje prowincjonalnej prasy galicyjskiej sięgają końca XVIII wieku⁴⁵, jednakże jako o zjawisku szerzej występującym można mówić dopiero w drugiej połowie wieku XIX a pisma stabilniejsze ukazujące się dłużej, pojawiły się dopiero w latach 80-tych XIX wieku. Bujnie rozwijało się czasopiśmiennictwo prowincjonalne od początku XX wieku do wybuchu I wojny światowej. Z obliczeń wykonanych przez A. Notkowskiego na podstawie spisu tytułów prasy polskiej 1865—1918⁴⁶ warto przytoczyć niektóre dane.

W latach 1865—1918 ukazało się łącznie na ziemiach polskich wszystkich trzech zaborów 1463 tytuły pism prowincjonalnych z czego w zaborze austriackim w 67 miejscowościach 521 tytułów. Do największych ośrodków wydawniczych prasy prowincjonalnej w Galicji (Lwów, Kraków nie były brane pod uwagę) należały: Cieszyn 62 tytuły, Tarnów 53, Stanisławów 46, Przemyśl 44 Bielsko-Biała 30, Nowy Sącz 29, Rzeszów 27, Kołomyja 26, Jarosław 20; do mniejszych: Fryszak 14, Zakopane 14, Drohobycz 13, Tarnopol 11, Krosno 9, Sambor 9, Stryj 9, Nowy Targ 7, Złoczów 6, Nawsie k. Cieszyna 5, Sanok 5⁴⁷. Porównanie danych liczbowych zestawionych przez A. Notkowskiego z opracowaniami monograficznymi dotyczącymi prasy polskiej Przemyśla⁴⁸, Rzeszowa⁴⁹, Sanoka⁵⁰ dla prasy ukazującej się do 1918 roku, daje jednak pewne różnice i tak A. Notkowski w oparciu o Spis... A. Garlickiej podaje liczby dla wymienionych powyżej miast 44, 27, 5 dla Jarosławia 20 w opracowaniach regionalnych ustalono: 47, 19, 6 a dla Jarosławia 12⁵¹. Poniższy spis obejmuje chronologicznie prasę XIX-wieczną i okres II Rzeczypospolitej. Ustala dla Rzeszowa łącznie 54 tytuły w tym czasopism polskich 45 (do 1918 roku, 27 po 1918, szkolnych 4, żydowskich 5), dla Jarosławia łącznie 41

⁴³ Przeprowadzenie kwerendy w zbiorach archiwów i bibliotek Lwowa, Drohobycza, Stanisławowa wniosłoby prawdopodobnie cały szereg dodatkowych informacji.

⁴⁴ Spis, poz. 1 prasa ukraińska Sanok.

⁴⁵ Z. FELCZYŃSKI, *Katalog chronologiczny...* op. cit.

⁴⁶ A. NOTKOWSKI, *Polska prasa prowincjonalna...* op. cit. ss 31, 32.

⁴⁷ A. NOTKOWSKI, *Polska prasa prowincjonalna...* op. cit. s. 32 (w pozostałych 46 miejscowościach ukazało się więc 75 tytułów).

⁴⁸ Z. FELCZYŃSKI, *Katalog chronologiczny...* op. cit.

⁴⁹ S. DARŁAKOWA, *Prasa Rzeszowa...*, op. cit.

⁵⁰ Bibliografia druków zwartych i czasopism... Sanok 1967, op. cit.

⁵¹ Z. FELCZYŃSKI, *Katalog...* op. cit., S. DARŁAKOWA, *Prasa...* op. cit. Bibliografia... op. cit. Scenariusz wystawy... op. cit.

tytułów w tym czasopiśmie polskich 30, (do 1918 roku 19, po 1918 — 11, szkolnych 7, ukraińskich 2, żydowskich 2), dla Sanoka łącznie 20 w tym polskich 17 (do 1918 roku 9, po 1918 — 8, szkolne (harcerskie) 1, ukraińskie 2). Inne miejscowości posiadające łącznie w omawianym okresie powyżej 10 tytułów prasy: Drohobycz 30 w tym 17 polskich, 13 ukraińskich, Krosno 10 (polskich), Sambor łącznie 14 w tym 9 polskich, 5 ukraińskich. Pozostałe miejscowości posiadały od 1 do kilku tytułów. Ustalenia dla Przemyśla wynoszą odpowiednio łącznie 172 tytułów w latach 1792 — 1939 w tym do 1918 roku 58 tytułów po 114 tyt., (prasa polska 87 tytułów, szkolna 24 tytuły, ukraińska 42 tytuły, żydowska 15 tytułów). W okresie II Rzeczypospolitej szczególnie widoczny jest wzrost ilości tytułów prasy ukraińskiej, której do 1918 roku ukazało się 8 tytułów, a w latach 1918 — 1939 aż 32 tytuły. Zarówno jednak w łącznej ilości tytułów jak i przy rozpatrywaniu okresów chronologicznych i przynależności narodowej. Przemyśl zdecydowanie wyróżnia się wśród innych miast regionu. Można więc mówić, że był znacznym ośrodkiem prasowym. Porównania z innymi miastami równymi mu rangą i wielkością są również korzystne, do 1918 roku ukazało się w Lublinie 89 tytułów, Tarnowie 53, Stanisławowie 46, Sandomierzu 7, wszystkie wymienione miasta były również ośrodkami historycznych regionów, a jedynie Lublin przewyższał pod względem ilości tytułów Przemyśl.

Szerszego wyjaśnienia wymaga przyjęty w opracowaniu zasięg regionu przemyskiego. Jako region przemyski przyjmuję na podstawie dotychczasowych ustaleń Zdzisława Koniecznego⁵², Augusta Fenczaka⁵³ i Jerzego Motylewicz⁵⁴ obszar w obrębie którego znajduje się całe obecne województwo przemyskie znaczna część województwa krośnieńskiego i rzeszowskiego oraz niektóre miejscowości z województw zamojskiego i tarnobrzckiego, dla których w poszczególnych okresach historycznych Przemyśl stanowił ośrodek regionu. Różnice stanowisk zajmowanych przez wymienionych powyżej historyków są znaczne. J. Motylewicz opierając się na kryteriach definicji T. Słowikowskiego głównie zaś na dwóch wyznacznikach tj. związkach gospodarczych i połączeniach komunikacyjnych, ustalił że region przemyski obejmował teren nie przekraczający linii, na wschodzie — Cieszanów, Mościska, Sambor, Dobromil, na południu — Dobromil, Lesko, Sanok, Brzozów — na zachodzie Brzozów, Dynów, Kańczuga, Kosina, Sieniawa, na północy — Sieniawa, Lubaczów.

A. Fenczak pod pojęciem regionu przemyskiego określa jednostkę terytorialną, dla której Przemyśl stanowił ośrodek ogniskujący życie polityczne, gospodarcze, kulturalne oraz pełnił rolę ponadpowiatowego ośrodka administracyjnego⁵⁵.

⁵² Z. KONIECZNY, *Region przemyski w latach II Rzeczypospolitej — stan badań i postulaty badawcze* (w:) *Przemyskie Zapiski Historyczne* t. I. Przemyśl 1980, ss. 35—46.

⁵³ A. FENCZAK, *Stosunki demograficzne w regionie przemyskim w latach II Rzeczypospolitej* (w:) *Przemyskie Zapiski Historyczne*, t. I. Przemyśl 1980 r. ss. 63—96.

⁵⁴ J. MOTYLEWICZ, *Sytuacja gospodarcza miast regionu przemyskiego w II Rzeczypospolitej* (w:) *Przemyskie Zapiski Historyczne*, t. I. Przemyśl 1980, ss. 97—107.

⁵⁵ A. FENCZAK, *Stosunki demograficzne...* op. cit.

Biorąc pod uwagę warunki geograficzne, układ sieci komunikacyjnej i ilości powiązań administracyjnych oraz fakt tworzenia się w okresie II Rzeczypospolitej sąsiednich regionów, określa terytorium 10 powiatów zaliczanych przez niego do regionu przemyskiego. Były to następujące powiaty: brzozowski, dobromilski, jarosławski, jaworowski, leski, lubaczowski (w pierwszych latach II Rzeczypospolitej siedzibą powiatu był Cieszanów), mościcki, przemyski, przeworski, sanocki, wymienia także pozostałe miasta regionu nie będące siedzibami powiatu takie jak: Chyrów, Radymno, Sieniawa, Krakowięc, Ustrzyki Dolne, Cieszanów, Sądowa Wisznia, Kańczuga. Zastrzega się jednak, że w odniesieniu do regionów historycznych ściśle określenie terytorium czy wytyczenie linearnej granicy jest niemożliwe. Ponieważ dane statystyczne wykorzystane w jego pracy opracowane były dla powiatów jako całości, przyjął granice administracyjne powiatów za granice regionu przemyskiego.

Założenia przyjęte przez Z. Koniecznego⁵⁶ pozwalają szerzej ująć granice regionu przemyskiego. W oparciu o definicję J. Topolskiego sformułowaną następująco: „region historyczny jest określonym terytorium zamieszkałym przez ludność związaną wspólnymi dziejami, różnymi od dziejów innych tego rodzaju jednostek terytorialno-ludnościowych. Region historyczny więc, to pewien określony układ strukturalny, charakteryzujący się własną odrębnością historyczną... to pewien układ gospodarczy, społeczny, polityczno-administracyjny, kulturalny i psychiczny, dający się wyodrębnić z szerszej tkanki historycznej”. Analizując kolejne (opisowe wyznaczniki) kryteria regionu ujęte w definicji J. Topolskiego (m.in. Przemysł jako ośrodek prasowy) wyznacza Z. Konieczny obszar regionu przemyskiego, który jego zdaniem w latach II Rzeczypospolitej obejmował 9 powiatów: brzozowski, dobromilski, jarosławski, leski, lubaczowski, mościcki, przemyski, przeworski i sanocki.

Materiałów do zagadnienia zasięgu regionu przemyskiego dostarczają także lokalne źródła archiwalne oraz prasa przemyska i jarosławska okresu II Rzeczypospolitej. Pierwsze z w/w to memoriały Magistratu Miasta Przemysła, Rady Miejskiej i Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemysłu do Rządu i Sejmu R.P., wystosowane w 1920 roku w sprawie utworzenia województwa przemyskiego⁵⁷.

Na przełomie lat 20 i 30-tych w związku z rządowymi pracami podjętymi nad reformą administracji państwa⁵⁸, która zakładała powołanie nowych województw, sprawa utworzenia w środkowej Małopolsce województwa, którego siedzibą miał być Przemysł znalazła oddźwięk na łamach lokalnej prasy (przemyskiej i jarosławskiej). W Tygodniku Jarosławskim autor ukryty pod inicjałami W. Jed. (Witold Jedliński) w artykule zatytułowanym „Prze-

⁵⁶ Z. KONIECZNY, *Region przemyski...* op. cit.

⁵⁷ Z. KONIECZNY, *Starania Przemysła o utworzenie województwa przemyskiego podejmowane w latach 1919 — 1921* (w:) *Rocznik Historyczno-Archiwalny*, t. II. Przemysł 1985, ss. 151—163.

⁵⁸ Uchwała Rady Ministrów RP z dnia 27.09.1928 r. powołała do życia Komisję dla Usprawnienia Administracji Publicznej, która miała za cel m.in. opracowanie projektów nowego podziału administracji państwa na województwa, powiaty, gminy.

myśl czy Jarosław” szeroko omawia zagadnienia związane z wyznaczeniem siedziby i granic mającego powstać województwa⁵⁹.

Opierając się głównie na kryterium połączeń komunikacyjnych, a także powiązaniach gospodarczych autor artykułu wymienia łącznie 22 powiaty, które jego zdaniem powinny wchodzić w skład przyszłego województwa z siedzibą w Jarosławiu obejmującego środkową Małopolskę. Powiaty te dzieli na dwie grupy: pierwsza grupa to powiaty, które przy uwzględnieniu połączeń komunikacyjnych i gospodarczych wyznaczają siedzibę przyszłego województwa w Jarosławiu zaś grupa druga to te powiaty, które ciążą do Przemyśla jako siedziby przyszłego województwa.

Do grupy I-szej zalicza powiaty: brzozowski, jarosławski, jaworowski, kolbuszowski, krośnieński, lubaczowski, łańcucki, niski, przeworski, rzeszowski, strzyżowski, tarnobrzeński i biłgorajski — do grupy drugiej powiaty: dobromilski, drohobycki, leski, mościcki, przemyski, samborski, sanocki, starsamborski, turczański.

Przedstawiona przez autora artykułu argumentacja nosi znamiona tendencyjności i emocjonalnego podejścia, wbrew intencjom autora przemawia raczej na korzyść Przemyśla jako siedziby przyszłego województwa⁶⁰.

Przedstawione powyżej koncepcje wyznaczenia obszaru regionu przemyskiego dotyczyły okresu II Rzeczypospolitej. W poszczególnych okresach historycznych zasięg oddziaływania Przemyśla jako ośrodka regionalnego zmieniał się, przy rozpatrywaniu zasięgu jego oddziaływania w okresie zaborów i autonomii galicyjskiej należy uwzględnić cały szereg dodatkowych czynników, które dla celów sporządzonego wykazu tytułów prasy wyznaczają granice regionu przemyskiego nieco szerzej niż uczynili to w/w historycy dla okresu II Rzeczypospolitej.

Przy ustaleniu granic regionu wzięto pod uwagę kościelne granice administracyjne diecezji obrządku łacińskiego⁶¹ i greko-katolickiego⁶². Wzięto także pod uwagę granice wyznaczone przez etnografa Stefana Lwa, który użył określenia pogranicze nadszańskie, pod uwagę biorąc głównie wyznaczniki materialnej kultury ludowej (budownictwo i strój) oraz wyznaczniki narodowościowo-wyznaniowe na podstawie Schematyzmów obu obrządków. Uwzględnia także oprócz tych kryteriów inne z zakresu kultury społecznej oraz językoznawstwa (dialekty). Podaje również bibliografię dotychczasowych nielicznych zresztą badań etnograficznych nad mieszanymi grupami etnicznymi

⁵⁹ W. JEDLIŃSKI, *Przemyśl czy Jarosław* (w:) Tygodnik R. XXVII, 1930, Nr 30-45.

⁶⁰ Tamże, Nr 36, 42.

⁶¹ B. KUMOR, *Granice metropolii i diecezji polskich* (w:) Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne T.21, 1970 r.; J. KRĘTOSZ, *Organizacja Parafialna Archidiecezji Lwowskiej Obrządku Łacińskiego a sieć parafii greckokatolickich i ormiańskich działających w obrębie jej terytorium (w XIX wieku do 1918 roku)*. (w:) Studia Lubaczoviensia, T. II. Lubaczów 1984, ss. 23—40, a także Schematyzmy kościelne.

⁶² T. ŚLIWA, *Kościół Greckokatolicki w Galicji (1815—1918)*. (w:) Historia Kościoła w Polsce pod red. B. Kumor, Z. Obertyński, t. II, cz. 1; M. BENDZA, *Prawosławna Diecezja Przemyska w latach 1596—1681. Studium historyczno-kanoniczne*. Ch. A. T., W-wa 1982, ss. 95—107, a także Schematismus... Graecocatholica Dioecesis Premislensis.

polsko-ruskimi na obszarze nazwanym przez niego pograniczem nadszańskim⁶³. Bazując na przyjętej przez Z. Koniecznego definicji regionu (J. Topolskiego) jako najpełniejszej, biorąc pod uwagę wszystkie rodzaje wyznaczników określających region (nie biorąc w tym wypadku pod uwagę ośrodków centralnych, wielkomiejskich jakimi dla całej Małopolski były Lwów i Kraków), przyjąć można, że w XIX i w pierwszej połowie XX wieku (do 1939 roku) Przemyśl był ośrodkiem regionu obejmującego znacznie większy niż obecnie obszar, jego znaczenie a za tym i zasięg oddziaływania był szczególnie duży w ostatnich dziesiętkach lat XIX i na początku XX w. (do 1914 roku). Był to okres intensywnego rozwoju gospodarczego, rozbudowy i wzrostu liczby mieszkańców, związany z budową i istnieniem twierdzy Przemyśl. W okresie II Rzeczypospolitej zasięg oddziaływania Przemyśla zmniejszył się znacznie, od zachodu ograniczały go wpływy Tarnowa, od wschodu Stanisławowa, na południu wpływy obejmowały powiaty leżące wzdłuż granicy państwa, na północy ośrodkami regionalnymi były Lublin i Sandomierz.

Tak określony obszar regionu wzbudza cały szereg zastrzeżeń. Ustalenie faktycznych zasięgów oddziaływania na obecnym etapie badań dla celów sporządzonego wykazu nie jest konieczne. Brak jest szczegółowych analiz, na podstawie których można by było wyznaczyć faktyczne zasięgi oddziaływania wymienionych ośrodków różniące się nieraz znacznie przy rozpatrywaniu poszczególnych kryteriów i okresów historycznych. Przyjęto jednak, że w omawianym okresie chronologicznym zasięg oddziaływania Przemyśla jako ośrodka regionalnego obejmował następujące miasta niegdyś powiatowe: na zachodzie — Krosno, Strzyżów, Rzeszów, Kolbuszowa na północy — Nisko, Biłgoraj, na wschodzie — Cieszanów (później Lubaczów), Jaworów, Mościska, Sambor, Stary Sambor, Drohobycz, na południu Turka, Lesko, Sanok, obejmując powiaty leżące centralnie — Brzozów, Dobromil, Łańcut, Przeworsk, Jarosław i Przemyśl.

Miasta będące siedzibami powiatów były same dla siebie ośrodkami lokalnymi. Leżące na obrzeżach tak szeroko określonego regionu podlegały wpływom ośrodków sąsiednich (np. Strzyżów, Rzeszów, wpływom Tarnowa, Nisko, Sandomierza a Turka, Stanisławowa. Równocześnie cały tak określony region podlegał wpływom ośrodków centralnych jakimi były Lwów i Kraków. Obszar ten można określić zamiennie jako Małopolskę Środkową, w jego obrębie mieści się większa część województwa rzeszowskiego w granicach do 1975 roku oraz kilka powiatów należących obecnie do ZSRR.

Wykaz tytułów prasy sporządzony jest w układzie alfabetycznym miejscowości i chronologicznym poszczególnych tytułów ukazujących się w danej miejscowości, w kolejności: prasa polska, polskie czasopisma szkolne i gazetki uczniowskie, prasa ukraińska, prasa żydowska. Do prasy żydowskiej zaliczam nie tylko tytuły, ukazujące się w języku jidisz ale także drukowane w języku hebrajskim i polskim, w tym ostatnim przypadku jeżeli wskazuje na to charakterystyka i treść zawartych materiałów, lub określa to sam wydawca,

⁶³ S. LEW, *Kultura ludowa pogranicza nadszańskiego*. Historia badań i zbiory muzealne. Muzeum Ziemi Przemyskiej, Przemyśl 1969, s. 88.

czy redakcja. W obrębie tytułów prasy polskiej i mniejszości narodowych nie zastosowano podziału na grupy rzeczowe (prasa społ.-polit., fachowa, religijna, urzędowa, okazjonalna).

Pełny opis bibliograficzny tytułu gdy było to możliwe do ustalenia zawiera następujące elementy: tytuł, podtytuł, lata wydania, częstotliwość, wydawcę, redaktorów naczelnego i odpowiedzialnego, adres redakcji, drukarnię, profil czasopisma. Uwzględniono w miarę możliwości zmiany jakie zachodziły w trakcie ukazywania się pisma. Tylko nieliczne tytuły posiadają pełny opis. Jeżeli brak jest danych do poszczególnych elementów opisu pomijano je znacząc brak danych odpowiednim symbolem, oznaczonym w wykazie używanych skrótów. Spis zawiera łącznie 218 tytułów.

WYKAZ UŻYWANYCH W TEKŚCIE SKRÓTÓW

Częstotliwość ukazywania się — używane skróty:

- D — dziennik,
- 2,3,4. T — 2,3,4 x w tygodniu
- T — Tygodnik
- DK — Dekadówka,
- DT — Dwutygodnik,
- M — Miesięcznik,
- DM — Dwumiesięcznik,
- Nrg — Nieregularnie,
- Kw — Kwartałnik,
- J — Jednodniówka.

Używane skróty elementów opisu bibliograficznego

- Red. — Redakcja,
- red. — redaktor,
- red. nac. — redaktor naczelny,
- red. odp. — redaktor odpowiedzialny,
- druk. — Drukarnia,
- Nlg. — Nielegalne,
- ria — redakcja i administracja,
- ad. red. — adres redakcji,
- /—/ brak pozostałych elementów opisu bibliograficznego.

Wykaz używanych w wykazie sigli bibliotek i archiwów.

- BN — Biblioteka Narodowa,
- BJ — Biblioteka Jagiellońska,
- B. Łop. — Biblioteka Łopacińskich — Lublin,
- APZ — Archiwum Państwowe Zamość,
- BUL — Biblioteka Uniwersytetu Lwowskiego,
- BMHS — Biblioteka Muzeum Historycznego w Sanoku,
- APP — Archiwum Państwowe Przemyśl,
- MNZP — Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej,
- BMJ — Muzeum Jarosław,
- BMOR — Muzeum Okręgowe w Rzeszowie,
- B. Oss. — Biblioteka Ossolineum Wrocław,
- ÖNB — Österreichische Nationalbibliothek Wiedeń,
- CAP — Centralne Archiwum PZPR Warszawa.

Pozycje przy których nie podano sigli mają swoją mniej lub bardziej pełną bibliografię w dotychczasowych opracowaniach wymienionych we wstępie i przypisach.

**CHRONOLOGICZNY SPIS TYTUŁÓW
W UKŁADZIE ALFABETYCZNYM MIEJSCOWOŚCI.**

BIŁGORAJ

Prasa polska

1. 1. DZIENNIK URZĘDOWY CiK Komendy Obwodowej w Biłgoraju — 1915—1918 (w języku polskim i niemieckim) (—) BN, BJ, B. Łop.
2. 2. Dziennik Urzędowy Powiatu Biłgorajskiego, 1922 (?) (—), APZ.
3. 3. ECHO BIŁGORAJSKIE 1928 r. (—) APZ.

BORYSLAW

Prasa ukraińska

4. 1. ROPA, 1911—1914, DT, BUL.
5. 2. ŚWIT, 1922 (—) Org. Związku Urzędników Naftowych.
6. 3. ECHO ZAGŁĘBIA NAFTOWEGO. 1929—1930, T. (—). prorzadowe
7. 4. GŁOS NAFCIARZA. 1936. Nlg. Organ Komitetu Okręgowego KPZU.

BRZOSÓW

8. 1. DZIENNIK URZĘDOWY POWIATOWY CK STAROSTWA i CK Rady Szkolnej Okręgowej w Brzozowie, 1911—1912, (—), BUL.
9. 2. Brzozowy Gród 1931—1932, poświęcony sprawom młodych.
Organ Samorządu Szkolnego Państwowego Gimnazjum w Brzozowie. red. nacz. Józef Tucki, red. odp. Zygmunt Kielar, Druk. Franciszka Pałaty w Sanoku, (—), MHS.

CHYRÓW

10. 1. Z Chyrowa. Kraków, Chyrów, 1893—1912. Kw., (—), BUL, BJ.
11. 2. Kwartalnik Chyrowski, 1912—1918, (—), BJ, BUL kontynuacja, poz. 1.
12. 3. Przegląd Chyrowski, 1918 — i dalej DM, kontynuacja poz. 2, (—).

DOBROMIŁ

13. 1. LESNIK, 1911—1914 (wznowione po 1918 r.), M. (—), BN.

DROHOBYCZ

14. 1. GAZETA NADDNIESTRAŃSKA, 1884—1889, DT, (—) BUL, ONB, BUL.
15. 2. KURIER DROHOBYCKI, 1889, DT, (—), BUL, BJ, ONB.
16. 3. NOWY KURIER DROHOBYCKI, 1889—1890, DT, (—), BJ, BUL, ONB.
17. 4. KURIER DROHOBYCKI, 1896, DT, (—), BUL, BJ.

18. 5. KURIER DROHOBYCKI, 1899—1906, DT, (—), BUL, ONB, BJ.
19. 6. TYGODNIK SAMBORSKO-DROHOBYCKI, 1900—1906, T, (—), BUL, ONB, BJ.
B.Łop. Czasopismo, społ.-polit.-ekon. Wyd. o red. Józef Albin Kunde.
20. 7. NOWINY DROHOBYCKIE, 1907, (—), BJ.
21. 8. GŁOS PODKARPACKI, 1907—1914, DT, (—), BUL.
22. 9. DZIENNIK ROZPORZĄDZEŃ CK Starostwa i CK Rady Szkolnej Okręgowej
w Drohobyczu, 1909—1914, T, (—), BUL.
23. 10. KURIER DROHOBYCKI, 1911, T, (—), BUL.
24. 11. GAZETA PODKARPACKA, Lwów, Drohobycz 1911—1912, T, (—), BUL.
25. 12. TYGODNIK DROHOBYCKI, Lwów, Drohobycz, 1912—1914, T, (—), ONB.
26. 13. REFORMA, 1914, DM, (—), BUL, ONB.
27. 14. STATYSTYCZNY WYKAZ PRODUKCJI I TŁOCZENIA ROPY. 1922 (?) (—), ekono-
miczno-statystyczne.
28. 15. PETROL. 1922 (—).
29. 16. SPRAWA LUDOWA 1929—1930, DT, (—).
30. 17. PRZEGLĄD PODKARPACIA 1934—1939, DT, (—) (prorządowe).

Prasa ukraińska

31. 1. DROGOBICKIJ LISTOK, Listek Drohobycki, 1918, Organ Zarządu Powiatowego
Ukraińskiej Rady Narodowej w Drohobyczu, (—), CAP.
32. 2. NASZA MIETA, Nasz cel, 1919, Czasopismo studenckie, (—), CAP.
33. 3. GŁOS PIDKARPATIA, Głos Podkarpacie, 1920, lokalny organ, USDP, (—).
34. 4. KALINDARIK POWITOWOJ GOSPODARSKOJ KOOPERATIWI w DROGO-
BICZI, Kalendarzyk Powiatowej Spółdzielni Gospodarczej w Drohobyczu, 1926, (—),
BUW.
35. 5. BOJAN, 1929—1930, Czasopismo muzyczne, (—), BN.
36. 6. GAZETA DLA ROBOTNIKÓW RAFINERII „GALICJA”, 1932, Nlg, (—).
37. 7. GAZETA DLA ROBOTNIKÓW RAFINERII HUBICKIEJ, 1932, Nlg, (—).
38. 8. NASZ GOŁOS, Nasz Głos, 1934—1935, DT, (—), BN.
39. 9. BJULIETIEN FILIJ PROSWITI W DOROGOWICZI, Biuletyn Filii Proswity w Droho-
byczu, 1934—1935, (—).
40. 10. GOMIN BIASIEJNU, Echo Zagłębia, 1937, lokalne czasopismo społeczno-polityczne
o orientacji narodowej dla robotników ukraińskich, (—).
41. 11. GOMIN KRAJU, Echo Kraju, 1937—1938, (—).
42. 12. ŻITTIA I SŁOWO, Życie i słowo, 1937—1938, czasopismo społeczno-polityczne
(komunistyczne), DM, M, (—), BN.
43. 13. DROGOBICKA KOMUNA, Komuna Drohobycka, Nlg, (—).

GRÓDEK JAGIELLOŃSKI

44. 1. GAZETA WIEJSKA, Lwów, Sambor, Gródek, 1869—1888, (—), BJ, BUL.
45. 2. GŁOS MIESZCZAN GALICJI, 1889, DT, (—).
46. 3. GŁOS GRÓDECKI, 1890, M, (—), BUL.
47. 4. PRZYJACIEL LUDU, 1892, (—).
48. 5. PRZYJACIEL DOMOWY, db, (—).

JAROSŁAW

Prasa polska

49. 1. DZIENNIK ROZPORZĄDZEŃ C. K. STAROSTWA I RADY SZKOLNEJ OKRĘ-
GOWEJ w Jarosławiu, 1886—1909, DT, — wychodził 1 i 15 każdego miesiąca, od 1909 r.,
M, nakład i własność c. k. Starostwa w Jarosławiu, Red. Bolesław Burzyński, od 1906 r.
Podwiński, Zenon Głózewski, 1909 r. Red. odp. Tadeusz Chmielewski, Druk. Ludwika
Styrny w Jarosławiu, od 1909 r. druk w drukarni Ludwika Wiśniewskiego a później
w drukarni Samuela Littmana w Jarosławiu, urzędowe, BMJ.

50. 2. GAZETA JAROSŁAWSKA, 1891—1893, DT, (—) BMJ, BJ, BUL.
51. 3. GŁOS JAROSŁAWSKI, 1893—1895, DT, (—) BJ, BUL.
52. 1. DWUTYGODNIK ORGANISTRZOWSKI, 1893—1896, DT, zawodowe (—) BJ, BUL.
53. 5. KURIER JAROSŁAWSKI, 1893—1895, DT, (—) BJ, BUL.
54. 6. JAROSŁAWIANIN, 1894—1902, DT, (—), BJ.
55. 7. PRZYJACIEL STRAŻY POŻARNEJ, 1894—M, (—), BJ.
56. 8. JEDNODNIÓWKA JAROSŁAWSKA, VIII 1895, (—), J, okazjonalne.
57. 9. TYGODNIK JAROSŁAWSKI, 1896—1897, T, (—), ONB.
58. 10. PRZEWODNIK CECYLIAŃSKI, 1902—1905, DT, (—), BUL.
59. 11. HULAJ DUSZA, 1903, (—).
60. 12. TYGODNIK JAROSŁAWSKI, 1904—1935, T, Wyd. i Red. Artur Siedieb, następnie Leon Margiel, Druk. Ludwika Styrny w Jarosławiu, od 1928 z druk. Samuela Littmana w Jarosławiu, od nr 50 z 1935 r. druk. „Praca” w Przemyśle, Adr. red. Jarosław, ul. Słowackiego 24, społ.-pol.-ekon. — wiele miejsca poświęcał działalności żydowskiej gminy wyznaniowej oraz stowarzyszeń i organizacji żydowskich, w 1907 roku zmiana tytułu na „Nowy Tygodnik Jarosławski”, BMJ, BMNP, APP.
61. 13. GONIEC JAROSŁAWSKI, Tygodnik narodowy powiatu jarosławskiego, 1906 r. T, — wychodził w każdą sobotę, Wyd. i Red., Komitet red., Red. Kazimierz Hubert, od nr 14 z 5.V.1906 r. Red. Kazimierz Matejski, Druk. Ludwika Wiśniewskiego w Jarosławiu, społeczne o charakterze głównie informacyjnym, BMJ, BUL.
62. 14. KMIEĆ POLSKI, 1906—1908, (—), BN, BUL.
63. 15. KOJEC JAROSŁAWSKI, 1906, M, (—), BN, BUL.
64. 16. GAZETA WYSTAWOWA, 1908, 2 x T, wychodziła w czwartki i niedziele, ukazało się 8 numerów, Nr 1 z 29.08., Nr 8 z 29. 09. Nakład i Wyd. Org. Wystawy przemysłowej i rolniczej. Red. Kazimierz Missona, Druk. Ludwika Wiśniewskiego w Jarosławiu, artykuły poświęcone wystawie, społ.-polit.-ekonom., BMJ.
65. 17. PRAWDZIWY PRZYJACIEL LUDU, 1909, KW, (—), BUL.
66. 18. TECHNIK CYWILNY, 1909—1910, KW, (—), BUL.
67. 19. NOWA GAZETA JAROSŁAWSKA, 1911—1914, DT, Red. Kom., Red. Stefan Lewkowicz, od 1914 r. Wyd. i Red. Augustyn Meinhardt, Druk. Ludwika Wiśniewskiego w Jarosławiu, Adr. Red. Jarosław, ul. Grunwaldzka 26, (—), BMJ.
68. 20. GŁOS JAROSŁAWSKI, 1919, M, Red. Adam Fiutowski, Druk. Antoni Kniczali w Jarosławiu, społ.-pol. o zabarwieniu satyrycznym (informacje) Nr 1-3, (—), BMJ.
69. 21. DZIENNIK URZĘDOWY STAROSTWA W JAROSŁAWIU, 1926—1938, DT, Nakład Starostwa w Jarosławiu, Druk. Samuela Littmana w Jarosławiu, BMJ.
70. 22. ECHO JAROSŁAWSKIE, 15. XIII. 1927 r. J, Wyd. i Red. Kazimierz Gorycki, Druk. Jana Łazona w Przemyśle — charakteryzowała i popularyzowała działalność Józefa Piłsudskiego, (—), BMJ.
71. 23. GŁOS JAROSŁAWSKI, 1927—1932, T. (wychodziło w sobotę rano), Wyd. Komitet Obywatelski od 1928 r. organ Stronnictwa Narodowego, Red. Władysław Tarczyński, od nr 39 z 6. x. 1928 roku Kazimierz Sitnicki od nr 14 z 4. 04. 1931 r. Marian Jaworczykowski, Druk. Polskie Drukarnie Spółdzielcze w Jarosławiu, społ.-pol. Czasopismo katolicko-narodowe, BMJ, BJ.
72. 24. EKSPRES JAROSŁAWSKI, bezpartyjne, niezależne, czasopismo tygodniowe, 1928—1939, T. Wyd. i Red. Emanuel Schiffman, druk. Salomona Bugmarten w Jarosławiu, od 1937 r. Drukarnia Pośpieszna w Przemyśle, Adr. red. Jarosław, ul. Dietzusa 25, społ.-pol.-ekonom., BMJ.
73. 25. GŁOS ZIEMI JAROSŁAWSKIEJ, RZESZOWSKIEJ, PRZEWORSKIEJ, ŁAŃCUCKIEJ, NIŻAŃSKIEJ, 1928, T, (—), BMOR.
74. 26. WIADOMOŚCI JAROSŁAWSKIE, 1928—1929, T. Wyd. Związek Naprawy Rzeczpospolitej, koło Jarosławskie, od X. 1928 r. organ Okręgowego Komitetu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, Red. Aleksander Strauss, później Mieczysław Stanecki, Druk. Salomona Baumgartena w Jarosławiu. Adr. Red. Jarosław, ul. Słowackiego 7., BMJ.
75. 27. JAROSŁAWSKIE WIADOMOŚCI PARAFIALNE, 1929—1935, M, (wychodził ostatniego piątku każdego miesiąca), Wyd. i Red. ks. Zygmunt Męski, od nr 9 z września 1935

- r., Wyd. i Red. odp. ks. Władysław Opaliński, Druk. Polska Drukarnia Spółdzielcza w Jarosławiu, pismo religijne zamieszczało także szkice historyczne, BMJ.
76. 28. **GAZETA JAROSŁAWSKA**, 1932—1939, DT, od 1936 r., T, co drugą a później co każdą niedzielę, Wyd. Organ Rady Grodzkiej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Jarosławiu, od 1934 roku pismo niezależne, od 1935 r. Red. i Wyd. Komitet Obywatelski, Red. Tadeusz Zieliński, druk. Polskiej Drukarni Spółdzielczej w Jarosławiu, społ.-polit.-ekonom. BMJ.
77. 29. **PIONIER MORSKI i KOLONIALNY**, 1933—1939, M, Wyd. Kom. Red. Delegatury Małopolski Środkowej Ligi Morskiej i Kolonialnej w Jarosławiu, Red. Knotz Józef, Druk. Polska Drukarnia Spółdzielcza w Jarosławiu, BMJ.
78. 30. **JEDNODNIÓWKA ZRZESZENIA AKADEMICKIEJ MŁODZIEŻY PROWINCJONALNEJ UJK we Lwowie, Koło Jarosławian**, wydana z okazji Dziesięciolecia istnienia Koła, 1925—1935, J, Red. odp. Bronisław Eckert, BMJ.

Gazetki wydane przez organizacje uczniowskie.

79. 1. **O WŁASNYCH SIŁACH**, 1930—1937, Nrg. organ Samorządu Uczniów Państwowego Gimnazjum II im. Witkowskiego, Ogniska Metodycznego Nauk Przyrodoznawstwa, Druk. Polska Drukarnia Spółdzielcza w Jarosławiu (—) Nr 8,9. Za red. odp. Pydo Tadeusz, opiekun prof. Dr M. Papterman 1936 r. Za red. Jerzy Maciejewicz, opiekun prof. W. Kinisz.
80. 2. **ORGANIZACJA I PRACA**, 1930—1939, 1931 — Kwartalnik, 1939 — Dwumiesięcznik, organ Samorządu Szkolnego uczniów Szkoły Handlowej w Jarosławiu, (—), Red. i Adm. Jarosław. Gmin. Kupieckie i Szkoła Handlowa w Jarosławiu, odp. red. 1939 r. mgr H. Konarski, 1931 r. dyr. Kapuściński, Druk. Polska Druk. Spółdzielcza w Jarosławiu, Plac Mickiewicza 3, BMJ.
81. 3. **DO CZYNU**, organ Zespołów „Straży Pożarnej”, (—) BMJ.
82. 4. **FRONTEM DO MORZA**, 1933—1939, M, DW, organ Międzyszkolnego Komitetu Ligi Morskiej i Kolonialnej, pismo powielane, kolejne numery redagowane przez poszczególne Koła, (—), BMJ.
83. 5. **NASZA PRACA**, 1932—1934, Nrg. gazetka uczniów Państwowego Gimnazjum I w Jarosławiu, pismo powielone, Red. Nacz. Stanisław Mazur, prof. Dr Szymon Taube, (—), BMJ.
84. 6. **MY O SOBIE**, 1934 r. Nrg. biuletyn Samorządu Ogólnokształcącego uczniów Państwowego Gimnazjum I w Jarosławiu, pismo powielane, Red. Nacz. Cena Bronisław, (—), BMJ.
85. 7. **JEDNODNIÓWKA KOŁA SZKOLNEGO LOPP przy Państwowej Szkole Budownictwa w Jarosławiu**, V. 1935, J, (—), powielone, BMJ.

JAROSŁAW

Prasa ukraińska

86. 1. **DIAKIWSKIJ HLAS**, 1901, M, (—).

Prasa żydowska

87. 1. **MAGAZYN FÜR HEBREISCHE LITERATUR UND WISSENSCHAFT, POESIE UND BELETRISTIK**, 1888—1890, 1892, (—) poświęcony literaturze żydowskiej, w. j. niemieckim, (—).
88. 2. **MŁODE JUDEE**, 1906, M, (—).
89. 3. **JEDNODNIÓWKA — 10 LECIE STOWARZYSZENIA „SAMOPOMOC”** — dla niesienia pomocy akademikom żydowskim, 1930 r., (—), BMJ.
90. 4. **TYGODNIK JAROSŁAWSKI**, poz. 12 z prasy polskiej.

JAWORÓW

Prasa polska

91. 1. **ZIEMIA JAWOROWSKA**, 1932—1937, 1939, M, (—).

JAWORÓW**Prasa ukraińska**

92. 1. UKRAIŃSKIE SŁOWO, Słowo ukraińskie, 1929—1939, DT, lokalne czasopismo informacyjne, (—), BUW.

KOLBUSZOWA**Prasa polska**

93. 1. DZIENNIK URZĘDOWY POWIATOWY C. K. STAROSTWA i C. K. RADY SZKOLNEJ POWIATOWEJ i WYDZIAŁU POWIATOWEGO W KOLBUSZOWEJ, 1913—1914, M, (—), BUL.
94. 2. ZIEMIA KOLBUSZOWSKA, 1939, DT, (—), Bib. A. Not.

KROSNO**Prasa polska**

95. 1. SPORT, (przed 1885 r.), (—) dalej poz. 3.
96. 2. PRZEGLĄD GÓRNICZY, 1889, DT, (—), Ossol.
97. 3. HODOWCA KONI, 1895—1899, M, od 1897 także w języku niemieckim ONB, (poprz. poz. 1).
98. 4. POWIATOWY DZIENNIK URZĘDOWY C. K. STAROSTWA i C. K. RADY SZKOLNEJ OKRĘG. w KROŚNIE, 1908—1914, Nrg. (—), ONB.
99. 5. GAZETA ORGANISTOWSKA, 1911—1912, (—), BJ.
100. 6. NIEWIASTA KATOLICKA, Przemyśl, Kraków, Krosno, Bratkówka, 1911—1922, DT, (—), BJ, BUW, KUL, (por. dod. poz. 8).
101. 7. RODZINA CHRZEŚCIJAŃSKA, 1911, (—).
102. 8. GWIAZDKA (dod. do „Niewiasty Katolickiej”), 1911, (—).
103. 9. PISMO INFORMACYJNE DLA PRODUKCJI i OBROTU ROPY W GALICJI ZACHODNIEJ, 1916—1918, 3 x M, DT, (w jęz. polskim i niemieckim).
104. 10. GŁOS KROŚNIEŃSKI, 1928—1929, DT, (—).

BRATKÓWKA k. Krosna**Prasa polska**

105. 1. NIEWIASTA KATOLICKA, Przemyśl, Kraków, Krosno, Bratkówka, 1911—1914, DT, BJ, KUL, zob. Krosno p.6.

IWONICZ**Prasa polska**

106. 1. KOMETA, 1872 r., (—).

MIEJSCE PIASTOWE k. Krosna**Prasa polska**

107. 1. ORGAN TOWARZYSTWA POWŚCIĄGLIWOŚĆ i PRACA, Miejsce Piastowe 1897—1913, KUL, BN, BMK.
108. 2. POWŚCIĄGLIWOŚĆ i PRACA, 1898—1918 (i dalej) M, (—), BJ, Ossol.

LUBACZÓW**Prasa polska**

109. 1. MASZEROWAĆ, 1938—1939, DT, organ Sekretariatu Porozumiewawczego Polskich Organizacji Społecznych, Komitet w Lubaczowie, dwutygodnik poświęcony sprawom narodowym, religijnym, ekonomicznym i kulturalnym powiatu lubaczowskiego, BML.
110. 2. ZIEMIA LUBACZOWSKA, 1929, DT, (—).

ŁAŃCUT**Prasa polska**

111. 1. **DZIENNIK URZĘDOWY C.K. STAROSTWA I C.K. RADY SZKOLNEJ OKRĘGOWEJ W ŁAŃCUCIE**, 1911 — 1914, DT, w języku polskim i niemieckim, (—).

Prasa ukraińska

112. 1. **AWANS** (Awans), 1921 r., (—).
 113. 2. **BUDIĄK** (Oset), 1921 r., (—).
 114. 3. **ZAPOROŻIEC** (Zaporożec), Nrg. Pismo satyryczno-humorystyczne, 1921 r.
 115. 4. **NASZA ZORIA** (Nasza Zorza), T, 1921 r., (—).
 116. 5. **PROMIN** (Promień), Nrg. (—).

PRZEMYŚL

Prasa polska — uzupełnienie do: Z. Felczyński Katalog Chronologiczny czasopism polskich w Przemyślu w latach 1792—1939(w) Rocznik Historyczno-Archiwalny, T. I. Przemyśl — 1979 r.

117. 1. **DZIENNIK ŻYWY** — wygłoszony w Przemyślu dnia 12 lutego na wieczorku literacko-muzycznym, urządzonym staraniem delegatów Towarzystwa Szkoły Ludowej — Jednodniówka Wyd. Wacław W. Röger, Przemyśl — 1893 r.
 118. 2. **ŻYCIE ZWIĄZKOWE**, 1924—1925, T, DT, legalne pismo komunistyczne, (—), Wyd. red. Mikołaj Pawlyk (inspirowane przez KPZU), wyd. w j. polskim.
 119. 3. **GŁOS ROBOTNICZY**, 1928, DT, legalne pismo komunistyczne, (—).
 120. 4. **NASZE ŻYCIE**, 1928, J, legalne pismo komunistyczne, (—).

RAWA RUSKA**Prasa polska**

121. 1. **CHŁOPSKIE PRAWO**, 1908, (—).
 122. 2. **MŁODA FARMACJA**, 1910, M, (—), BUL.

Prasa ukraińska

123. 1. **NASZI KLICZI** (Nasze hasło) 1. IX. 1930, J, wydane przez Ukraińską Niezależną Grupę Chłopską, (—).
 124. 2. **PISŁANIEC PRAWDI** (Posłaniec Prawdy) 1931—1939, M, BUW, KUL, Ewangelickie Pismo Religijne, (—).
 125. 3. **NIEDZIELNA SZKILKA** (Szkółka Niedzielną), 1934—1935, M, dodatek do poz. 2., (—).
 126. 4. **RILNI ROBOTNIKI! BIEZZIEMELNI I MAŁOZIEMELNI SIELIANIE** (Robotnicy rolni!, Chłopi bezrobotni i małorolni!), X, 1928, Jednodniówka.

RYMANÓW**Prasa ukraińska**

127. 1. **WISTI APOSTOLSKOJ ADMINISTRACJI ŁEMKIWSZCZINI** (Wieści Apostolskiej Administracji Łemkowszczyzny), 1935—1939, M, Organ urzędowy dla księży, APP, KUL.

RZESZÓW**Prasa polska**

128. 1. **PRZEGŁĄD RZESZOWSKI**, 1883—1886, DT, Wyd. i odp. red. J. A. Pelar, Druk. J. A. Pelar w Rzeszowie. Od 1983 odp. red. Ferdynand Nowak — społeczno-ekonomiczny i literacki, BMOR, BJ.
 129. 2. **KURYER RZESZOWSKI**, 1883—1890, Wyd. i odp. red. J. A. Pelar, Druk. J. A. Pelar w Rzeszowie, do VII. 1886 r. Wychodził na przemian z Przeglądem Rzeszowskim, p. 1, był to więc w zasadzie tygodnik ukazujący się pod dwoma tytułami, posiadał tę samą redakcję, program i układ. Od 1890 r. Dt, 1883 r. red. odp. Ferdynand Nowak, od 1887 r. Marian Matuła, od 1888 r. Władysław Woźniakiewicz. Po likwidacji poz. 1 wydawcą był H. Czerny, program rozszerzono wówczas o sprawy polityczne i religijne. BMOR, BJ.

130. 3. TYGODNIK RZESZOWSKI, 1883, T, Wyd. i red. odp. Edward Arrey, Druk. A. Koziańskiego w Krakowie, od nr 8 Druk. E. F. Arreya, charak. ekonomiczno-rolniczo-przemysłowy BMOR, BJ.
131. 4. TYGODNIK RZESZOWSKI, 1883—1888, T, Wyd. i red. odp. Karol Nowak, Druk. E. F. Arraya w Rzeszowie, od 1888, red. odp. E. F. Array, społeczno-polityczno-ekonom. BMOR, BJ.
132. 5. GAZETA RZESZOWSKA, 1891—1892, T, Wyd. i red. odp. Zygmunt Jaśkiewicz, Druk. J. A. Pelara w Rzeszowie, od nr 14 1892 r. DT, od nr 15 wyd. i red. Józef Kościółek — społ.-polit., BJ.
133. 6. KURIER RZESZOWSKI, 1894—1898, T, Wyd. i red. odp. Józef Ziemiński, Druk. J. A. Pelara w Rzeszowie, od 1897 r. Druk. Ludiwka Styry w Jarosławiu, społ.-polit.-liter. BMOR, BJ.
134. 7. PRZEWODNIK OGRODNICZY, 1895—1898, poświęcony ogrodnictwu owocowemu, warzywnemu i kwiatowemu, Organ Krajowego Towarzystwa Ogrodniczego w Rzeszowie. Wyd. Henryk Czerny, red. Tomasz Pelc, Druk. J. A. Pelara w Rzeszowie (specjalistyczno-fachowe), BMOR, BJ.
135. 8. GŁOS RZESZOWSKI, 1897—1920, T, (wychodził w każdą sobotę wieczorem). Wyd. Edward Array, red. odp. Leon Różycki, Druk. J. A. Pelara w Rzeszowie. Od 1898 r. nr 7 red. odp. Ludwik Holzer, od 1901 r. Wyd. i red. odp. Edward Array. Od 1899 r. Druk. E. F. Array. W latach 1906—1911 właścicielem drukarni Arraya był Leon Piller, (najdłużej wychodzące pismo w Rzeszowie) także w latach I wojny, organ radykalnych chrześcijan, antysemitki społ.-kult. BMOR, BJ.
136. 9. GAZETA RZESZOWSKA, 1899—1900, T, wychodziła w każdą środę, Wyd. i red. odp. Eugeniusz Lucyna Pietrzacki, Druk. J. A. Pelara w Rzeszowie, społ.-pol.-liter., BMOR, BJ.
137. 10. RZESZOWIANIN, 1903 r. wychodził w każdą środę, Wyd. i red. odp. Antoni Kaczorowski, Druk. J. A. Pelara w Rzeszowie, społ.-pol.-informac. BJ, BMOR.
138. 11. TYGODNIK RZESZOWSKI, 1905, T, wychodził w każdą niedzielę, Wyd. i red. odp. Władysław Szczeciński, Druk. Z. Kisielewskiego w Rzeszowie (dużo miejsca na swych łamach poświęcił wydarzeniom rewolucji 1905 roku w Rosji), społ.-polit., BJ, BMOR.
139. 12. GAZETA MLECZARSKA, 1907—1909, DT, Organ Galicyjskiego Towarzystwa Mleczarskiego, Wyd. i red. odp. Tadeusz Ryłski, Druk. L. Pillera w Rzeszowie, w latach 1904—1906 i 1910—1914 wychodziła we Lwowie, fachowe, specjalistyczne.
140. 13. MUZEUM PRZEMYSŁOWE, 1907—1911, Organ Towarzystwa Muzeum Przemysłowego w Rzeszowie. Nakład. Tow. Muz. Przemysłowego w Rzeszowie. Red. odp. Kazimierz Wilusz, Druk. J. A. Pelara w Rzeszowie, poświęcony sprawom przemysłu krajowego, fachowe, informacyjne. Nakład: 2900 egz., BMOR, BJ.
141. 14. TYGODNIK RZESZOWSKI, 1908—1911, T, wychodził w każdą sobotę, Wyd. i red. odp. Antoni Kozdybacha, Druk. Leona Pillera w Rzeszowie, od nr 31 z 1910 r. wyd. i red. odp. Rudolf Burda, Druk. Z. Kisielewskiego (własność M. Goldberga) w Rzeszowie, od 1911 r. nr 13, Druk. Władysława Czajkowskiego w Przeworsku, społ.-lit.-kult., BJ, BMOR.
142. 15. FILATELISTYKA, 1908—1911, M, wychodził 20 każdego miesiąca, Organ międzynarodowych Filatelistów „Unia”, wyd. Bracia Szczerban, Red. odp. Eugeniusz A. Szczerban, Druk. J. A. Pelara w Rzeszowie, od nr 6 1909 r., red. adm. i druk. przeniesiono do Lwowa, wyd. A. E. Szczerban, red. odp. Jan Wenenicza, druk. M. Schmitta i Ski we Lwowie, od nr 8 1910 r. przeniesiono znowu czasopismo do Rzeszowa, był jedynym i pierwszym tego typu czasopismem w Polsce, fachowe, specjalistyczne, BMOR, BJ.
143. 16. DZIENNIK ROZPORZĄDZEŃ C. K. STAROSTWA I C. K. RADY SZKOLNEJ OKRĘGOWEJ W RZESZOWIE 1909—1910—1 DT, Nakład i własność C. K. Starostwa w Rzeszowie, Red. odp. Antoni Czajkowski, Druk. J. A. Pelara w Rzeszowie, urzędowe, BMOR, BJ.
144. 17. OCHRONA ZWIERZĄT, XIX, XX w., (—).
145. 18. OGRODNIK XIX/XX w. (—).
146. 19. MYŚL POLSKA, Rzeszów, Kraków, 1904—1905, DT, (—), BJ, Oss.
147. 20. KURIER RZESZOWSKI, 1906—1907, T., (—) — Oss.

148. 21. HODOWCA POLSKI, 1907—1908, (—), BJ, BUL.
149. 22. DAŻNOŚĆ, 1909—1911, M, (—), Bj.
150. 23. GAZETA OJCZYSTA, 1912, T, (—).
151. 24. PRACA, 1916—1917, M, (—).
152. 25. RUCH LUDOWY W POWIECIE RZESZOWSKIM, 1913—1914, M, Nakład Klaudiusz Angerman, Wyd. i red. odp. Piotr Kawelec, Druk. J. A. Pelara w Rzeszowie Organ Polskiego Komitetu Ludowego „Piaśt”, informował o ruchu ludowym w powiecie rzeszowskim, społ.-polit.- infor.BMOR, BJ.
153. 26. LUDOWIEC, 1914, M, Wyd. i red. odp. Klaudiusz Angerman, Druk. J. A. Pelara w Rzeszowie. Konstytucja Ruchu Ludowego, w miejsce jednoosobowej redakcji powołano Kolegium Redakcyjne, społ.-polit., BMOR, BJ.
154. 27. DZIENNIK URZĘDOWY Organ C. K. Starostwa i Rady Szkolnej Okręgowej 1917—1920, Dek. (wychodził 1, 10, 20 każdego miesiąca), Druk. E. F. Arraya w Rzeszowie, od nr 8 z 1917, J. A. Pelara w Rzeszowie z nr 3 z 1919 r. zmienia częstotliwość, ukazywał się w miarę potrzeby, urzędowe BMOR, BJ.
155. 28. WIADOMOŚCI PARAFIALNE RZESZOWSKIE, 1918—1920, 1925—1939, M, Wyd. i red. odp. ks. Michał Tokarski, Druk. J. A. Pelara w Rzeszowie od 1930 r., Druk. Udziałowa w Rzeszowie. Nakład 1000—2000, religijne, BMOR, BJ.
156. 29. ZIEMIA RZESZOWSKA, 1919—1934, T, (ukazywał się w piątce), Wyd. i red. odp. Franciszek Steżkiewicz, Druk. Zagajewskiego i Łazora w Przemyśle. Od nr 36 z 1912 r. zmiana tytułu na Ziemia Rzeszowska i Jarosławska, od 1926 r. Ziemia Rzeszowska, od 1932 r. Ziemia Rzeszowska i Jarosławska, od 1934 r. Ziemia Rzeszowska, Redaktorzy od 1924 r. Józef Lino, od 1928 r. nr 5 Jan Kuraś, od 1930 r. nr 29 Franciszek Ślusarczyk, od 1931 r. nr 16 Jan Kuraś, Druk. od 1919 r. J. A. Pelara, od 1923 r. udziałowe (dawniej Arraya) Organ Narodowej Demokracji, Nakład 300—400 egz., społ.-polit., BMOR, BJ.
157. 30. KOMUNIKAT ORGANIZACJI OBRONY NARODOWEJ W RZESZOWIE, 1918—1919, M, Wyd. Komisja O.O. N. Druk. J. A. Pelara w Rzeszowie (łącznie 16 nr) urzędowe, informacyjno- instruktażowe dla władz cywilnych i wojskowych, BMOR, BJ.
158. 31. LATAWIEC, 1922, (—), czasopismo sportowe młodzieży harcerskiej, Rzeszów ul. Podzamcze 5, Wyd. Julian Nowosławski, red. St. Jerchina.
159. 32. KURIER RZESZOWSKI, 1922, T, (wychodzi co sobotę) poświęcony sprawom mieszczaństwa polskiego, Wyd. i red. odp. Franciszek Sadlik, Druk. E. Arraya w Rzeszowie, Organ Polskiego Zjednoczenia Mieszczańskiego, był pismem propagującym wybory do Sejmu na liście nr 14, Spół.-polit.gosp., BMOR, BJ.
160. 33. TRYBUNA RZESZOWSKA, 1924—1925, Dek. (wychodziła 1, 10, 20 każdego miesiąca) wyd. i red. odp. Józef Nadzieja, Druk. J. A. Pelara w Rzeszowie, od nr 2 z 1925 r. następuje zmiana tytułu na Trybunę i zmiana częstotliwości na T, oraz Druk. Ludwika Styryny, ze zmianą tytułu umożliwiono zamieszczenie artykułów i informacji korespondentom z Tarnowa, Nowego Sącza, Krosna, Sanoka, Jasła. Trybuna była organem propagandowym występującym przeciw endekom zgrupowanym wokół Ziemi Rzeszowskiej p. 22., społ.-polit.-ekon., BMOR, BJ.
161. 34. PRZEGLĄD MLECZARSKI, 1924—1925, DT, Organ Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie. Red. Jan Licznarski, Druk. J. A. Pelara w Rzeszowie. Nakład 400 egz., fachowe, specjalistyczne.
164. 35. NOWY GŁOS, 1926—1927, DT, Wyd. i red. odp. Józef Nadzieja, Druk. J. A. Pelara w Rzeszowie, Organ Związku Naprawy Rzeczypospolitej, „naprawiacze” lewicujący odłami BBWR, społ.-polit., BMOR, BJ.
165. 36. PRZYJACIEL CHŁOPA, 1927 r., DT, Wyd. Komitet Wydawniczy, Red. odp. Franciszek Wrzeszczyński, Druk. Udziałowa w Rzeszowie, od nr 12 Wyd. Antoni Szmigiel, red. odp. Józef Kubicki, Druk. J. A. Pelara w Rzeszowie, art. „Oły o zjednoczeniu ruchu ludowego, przedstawiał program ugrupowań politycznych i społecznych chłopów powiatu rzeszowskiego, dużo artykułów antyradzieckich pod wpływem propagandy sanacyjnej, społ.-polit.- inform., BMOR, BJ.
166. 37. GAZETA RZESZOWSKA, 1928—1935, T, Organ Koła Rzeszowskiego Związku Naprawy Rzeczypospolitej, Wyd. i red. odp. Józef Szaynok, Druk. J. A. Pelara w Rzeszowie, od 1929 r. podtytuł: Organ Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Od 1935 r. podtytuł: Prawemnaczelny — dobro Państwa — motto twórcy BBWR, społ.-polit.-ekon., BMOR, BJ.

167. 38. **POD ZNAKIEM CHRYSTUSA**, 1930—1931, M, czasopismo sodalicyjne poświęcone młodzieży seminaryjnej, wyd. i red. odp. ks. Józef Hołowy, Druk. Udziałowa w Rzeszowie, Nakład 100-500 egz. religijne, BMOR, BJ.
168. 39. **GŁOS WOLNY**, 1932—1933, DT, Wyd. Komitet Redakcyjny Red. odp. Jan Opaliński, Red. nac. Kazimierz Lutecki, Druk. Udziałowa w Rzeszowie, od nr 4 z 1932 r. otrzymał podtytuł: *Bezpartyjny Dwutygodnik Informacyjny miasta Rzeszowa i okolicy*, od 1933 r. M. Gartnera w Rzeszowie, nakład: 150-300 egz., społ.-ekonom.
169. 40. **OKÓLNIAK FIRARECKI**, 1834, Nieust. Organ wewnętrzny Filareckiego Związku Elsów, Wyd. Filarecki Związek Elsów ks. A. Częstka Rzeszów, Red. nac. k. Jan Cienniewski Lwów, Red. odp. Wojciech Maślanka Lwów, wychodziło we Lwowie, w 1934 r. przeniesione do Rzeszowa, Nakład: 220-250 egz., religijne, DMOR, BJ.
170. 41. **NOWA MYŚL**, 1934 r., Nieust. Organ Stronnictwa Zjednoczenia Chrześcijańskiego Społecznego, Druk. „Rejtan” w Rzeszowie, społ.-polit.-relig., BMOR, BJ.
171. 42. **ZEW RZESZOWA**, 1934—1938, Dt, (wychodził 1 i 15 każdego miesiąca), Redaguje Komitet, Red. odp. Stefan G. Mazurkiewicz, Druk. Udziałowa w Rzeszowie, od nr 7 z 1935 r. otrzymał podtytuł: *Czasopismo społeczno-kombatanckie*, w roku 1936 zmienił częstotliwość na Dek. od nr 6 z 1937 r. zmienił podtytuł na *Czasopismo społeczno-gospodarcze*, społ.-polit.-gosp.-kult. Nakład: 4000 egz., BMOR, BJ.
172. 43. **GŁOS ZAGŁĘBIA RZESZOWSKIEGO**, 1937—1938, DT, wychodził 1 i 16 każdego miesiąca, Wyd. i red. odp. Adam Józef Nadzieja, Druk. J. A. Pelara w Rzeszowie, *Czasopismo gospodarcze, społecznie polityczne*. Nakład: 4000 egz., BMOR, BJ.
173. 44. **PRZEGŁĄD RZESZOWSKI**, 1939 r. T, Tygodnik społeczno-polityczny, red. nac. Kazimierz Skowroński, Druk. Udziałowa w Rzeszowie, Fr. Ślusarczyka w Rzeszowie, w nr 9 ostatnim Red. nac. Feliks Weiss, organ Obozu Zjednoczenia Narodowego, społ.-polit.-gosp., BMOR, BJ

RZESZÓW

Gazetki szkolne

174. 1. **STUDENT**, 1931 r., M, (niereg.). Czasopismo Ligi Morskiej, Poświęcony młodzieży szkolnej, Red. i adm. II gimnazjum w Rzeszowie, Kurator i red. odp. prof. T. Krzaklewski, Red. nac. Jan Wilk, Składi druk. Udziałowa w Rzeszowie, nr 1 powielany, od nr 4 kurator i red. odp. S. Dihm, nr 5 miały osobne ilustrowane dodatki, R. I. 1931, 15. II. VI., nr 1-8, R. II. 1931, 12. IX. — 8. XII. nr 1-4. Ostatni nr druk. „Veritas” w Rzeszowie, Nakład: 300-500 egz. tematyka morska, historyczna, krajoznawcza, regionalna, młodzieżowa, humorystyczna, BMOR, BJ.
175. 2. **NA FALI**, 1932, DT, poświęcony Lidze Morskiej, Red. i adm. Prywatne Gimnazjum Żeńskie w Rzeszowie, Red. odp. Dyr. Fr. Siudy, Red. nac. Janina Krakowska, Druk. „Rejtan” w Rzeszowie, wyszły 2 nr, młodzieżowe, humorystyczne o tematyce podobnej do *Studenta*, Nakład 300 egz., BMOR, BJ.
176. 3. **SZARA PIĄTKA**, 1932—1935, DM, Wyd. V., Rzemieślnicza Drużyna Harcerzy im. Borełowskiego w Rzeszowie, Red. odp. Tadeusz Nitka, Red. nac. Tadeusz Bąk, Druk. Udziałowa w Rzeszowie, ilustrowane, od nr 2 z 1932 r. *Miesięcznik Harcerzy w Rzeszowie*, od 1933 r. *Miesięcznik Harcerzy Rzeszowskich Hufców*, od 1934 r. czasopismo *Młodzieży Harcerskiej w Rzeszowie*. Od 1933 r., wyd. i red. T. Bąk, od 1932 r. red. nac. Jan Liszcz, Wyd. Komenda Hufców Harcerskich w Rzeszowie, opiekun prof. Pończak. Od końca 1932 r. druk. M. Gartnera w Rzeszowie, od nr 2 z 1934 r. Druk. Udziałowa w Rzeszowie, młodzieżowe, humorystyczne, Nakład: 300 egz., BMOR, BJ.
177. 4. **BIULETYN KOŁA GEOGRAFICZNO-PRZYRODNICZEGO**, 1933, Nakład: Związek Nauczycielstwa Polskiego Oddział w Rzeszowie, Wyd. Koło Geograficzno-przyrodnicze, Komitet Redakcyjny, Stanisław Dihm, Stanisława Klusówna, Stefan G. Mazurkiewicz, Red. odp. Bronisław Korczowski, Druk. Udziałowa w Rzeszowie, zapoczątkował prace badawcze regionu rzeszowskiego, podawał polityczne wskazówki i bibliografię oraz kwestionariusze pomocnicze do badań z zakresu etnografii, przyrodoznictwa. Celem było zachęcenie nauczycieli do zbierania materiałów, pracy naukowej i popularyzacji wyników. Nakład: 700 egz., fachowe, specjalistyczne, popularno-naukowe, BMOR, BJ.

Prasa żydowska

178. 1. **POSTĘP**, 1895, ukazało się 19 nr, T, Organ poświęcony sprawie Oświaty ludu żydowskiego, Wyd. i red. odp. Herman Lieberman, Druk. E. f. Arraya w Rzeszowie, od nr 9 Druk. Ludwika Styryny w Jarosławiu, BJ.

179. 2. GAZETA RZESZOWSKA, 1924—1925, T, (wychodził w każdy piątek), Bezpartyjny tygodnik informacyjno-społeczny, Wyd. i red. odp. S. Leon Sperber, Druk. Ludwika Styrny w Tarnowie, nr 2 z 1925 r., Wyd. i red. odp. Bernard Geiger, od nr 20 z 1925 r. znowu S. L. Sperber, Organ narodowo-żydowski, wiele uwagi poświęciła wyborom do żydowskiej gminy wyznaniowej — kahału, społ.-polit.-ekonom., BMOR, BJ.
180. 3. PRZEGŁĄD RZESZOWSKI, 1927, 16 nr, DT, Bezpartyjny tygodnik żydowski, Wyd. i red. odp. W. Platner, Druk. M. Goldberga w Rzeszowie, od nr 13 wyd. i red. odp. M. M. Frohlich, Nakład: 600 egz., społ.-polit.-kult., BMOR, BJ.
181. 4. PRZEGŁĄD RZESZOWSKI, 1932, 15 NR, T, Bezpartyjny tygodnik żydowski, wyd. i red., odp. Samuel Lubasz, Druk. M. Goldberga w Rzeszowie, (organ ortodoksyjnych Żydów m. Rzeszowa) nawiązał do tradycji przeglądu z 1927 r. pewne fragmenty tekstów w języku hebrajskim, społ.-polit.-kult., BMOR, BJ.
182. 5. NAJE FOLKS-CAJTUNG (Nowa Gazeta Ludowa), 1927—1928, 31. XII. 1927 r. 24. II. 1928, DT, Wydawca i red. odp. Iszachor Fridman, Druk. Knoll-Zohn, adr. redakcji Przemyśl, 3 Maja 14.

SAMBOR

Prasa polska

183. 1. GAZETA WIEJSKA, Lwów, Sambor, Gródek, 1869—1883, DT, (—), BUL, BJ.
184. 2. ROCZNIK SAMBORSKI, Przemyśl, Lwów, 1877—1899, (—), BUL, BJ.
185. 3. GAZETA SAMBORSKA, 1894—1913, DT, T, DT, (—), BUL, BJ.
186. 4. PRYWATNY URZĘDNIK, 1900—1901, T, (—), BUL, BJ.
187. 5. TYGODNIK SAMBORSKO-DROHOBYCKI, (patrz Drohobycz poz. 6).
188. 6. RUCH, 1906, M, (—), BUL, BJ.
189. 7. TYDZIEŃ, 1909, D, (—), BUL.
190. 8. NADNIESTRZANIN, 1914, r. T, (—), BUL.
191. 9. CHWILA, 1912, Nrg, (—), BN.

Prasa ukraińska

192. 1. NADDNISTRANSKI WISTI (Wieści naddniestrzańskie) Sambor 1919, (—), Pismo ogólnoinformacyjne i urzędowe Komisariatów Powiatowych (ZURL) w Samborze i Turce, BJ, AP Przemyśl.
193. 2. NARODNA TRIBUNA (Trybuna Ludu), Sambor, Lwów, 1930—1932, Organ USO, BN.
194. 3. LITOPIS BOIKIWSZINI, (Kronika Bojkowszczyzny), 1931—1939, Nrg. Czasopismo naukowe z zakresu historii i kultury Bojków, BP, Oss., BN, BJ.
195. 4. PIDKARPACKI WISTI (Wieści podkarpackie) Sambor, Lwów, 1933, T, czasopismo społeczno-kulturalne o kierunku narodowym.
196. 5. SAMBORSKA ODNODNIWKA (Jednodniówka Samborska), J, 1935, wydana przez Związek Ukraińskich Kupców i Przemysłowców.

SANOK

Prasa polska

197. 1. REFORMA, 1868—1869, DT, (—), Oss., BJ, BUW.
198. 2. POŚREDNIK, 1883—1884, (—), BJ, BUL, ONB.
199. 3. GAZETA SANOCKA, 1894—1997, 1904—1908, T, (wychodził w każdą niedzielę). Tygodnik polityczny, ekonomiczny, społeczny i literacki Ziemi Sanockiej, Wyd. i red. odp. Władysław Błyskał, adm. red. Sanok, ul. Kościuszki 1, adm. w Księgarni Karola Pollaka, Nr 1 z 16. XII. 1894 r. zawiera deklarację programową, w nr 29 z 1895 r. Wyd. i red. odp. red. Michał Pollak, Druk. Karola Pollaka w Sanoku, ukazywał się do 1897 r. Wznowiony w 1904 r. z podwójną numeracją roczników 1904 R. I. IV, 1905 R. II. V), itd. Wyd. Wojciech Ślaczka, red. odp. Aleksander Piech, od 1908 r. wyd. i red. odp. Aleksander Piech, społ.-polit.-ekonom., BMMS, BJ, BUL.
200. 4. JEDNODNIÓWKA, 24.VI. 1906 r. Wyd. Antoni Talar, odp. red. Edward Wlasek, s.14 ogłoszenia, reklamy, BMHS.
201. 5. TYGODNIK ZIEMI SANOCKIEJ, 1910—1914 wychodzi w każdą sobotę wieczorem) nr 1 z 1. V. 1910 r., Wyd. Spółka Wydawnicza, Nacz. red. i odp. Ludwik Glatman, Druk. Karola Pollaka w Sanoku, od 1912 r. odp. red. Michał Pollak, Druk. Fr. Patały w Sanoku, niezależne polskie pismo narodowe o nastawieniu katolickim, BMHS, BJ.

202. 6. PRZYJACIEL LUDU, 1910, T, —).
203. 7. TYGODNIK LUDOWY, 1911—1912, 1919, R. III, T, wychodził w każdy czwartek) Tygodnik polityczno-społeczny, Red. i Adm. Sanok, Wyd. red. Stanisław Boczański, Druk. Franciszka Patały w Sanoku, od nr 2 z 1912 r., Drżk. Jana Łazara w Przemyślu, 1919 r. R. III., Druk. F. Patały w Sanoku (w październiku 1912 r. zawieszono wydawanie), społ.-polit. BMHS, BJ.
204. 8. DZIENNIK URZĘDOWY C.K. STAROSTWA I C.K. RADY SZKOLNEJ OKRĘGOWEJ, w SANOKU, 1911—1914, (—), BMHS.
205. 9. SANOCKIE WIADOMOŚCI, 29. VI. 1914 r. J, TSL, na dochód Bursy TSL, Redaguje Komitet, Druk. Franciszka Patały w Sanoku, informacyjne, BMHS.
206. 10. SANOCZANIN, 1919 r., R. I. nr 1 z 22.II. zawiera artykuł programowy, DT, Wyd. Komitet Polskiego Stronnictwa Ludowego, red. nac. Jan Rajchel, red. odp. Roman Skoczyński, Red. i adm. Sanok ul. Mickiewicza, Druk. Franciszka Patały w Sanoku, str. 6, społ.-polit., BMHS.
207. 11. ZIEMIA SANOCKA, 1919—1923, (wychodził w czwartki, później w niedziele, także zmiany częstotliwości, DT, M.). Czasopismo poświęcone sprawom ogólnej polityki narodowo-ludowej, Wyd. Komitet Polskiego Stronnictwa Ludowego w Sanoku, Red. nac. Jan Rajchel, red. odp. Roman Skoczyński, Red. i adm. Sanok, ul. Grzegorza. Druk. Franciszka Patały w Sanoku, społ.-polit., kontynuacja Sanoczanina, BMHS.
208. 12. GOSPODARZ, 1927, R. I., DT, nr 1 z 1. II., zawiera artykuł programowy Organ Instytucji Rolniczych i Społecznych Ziemi Sanockiej. Nacz. red. Adam Witkiewicz, odp. red. Mieczysław Strzelecki, Red. i adm. Okręgowe Towarzystwo Gospodarskie w Sanoku gmach O.O. Franciszkanów, Druk. Franciszka Patały w Sanoku, redakcja zapowiadała stanowisko katolickie bezwzględnie posłuszne rządowi i władzom, społ.-ekonom, BMHS.
209. 13. JEDNODNIÓWKA, wydana na pamiątkę poświęcenia „Domu Ludowego” Nowosielce—Gniewosz, 11. 09. 1927 r. odp. red. Stanisław Poraj-Górski, Wyd. Komitet Domu Ludowego, Druk. Polska we Lwowie, 18 str. monografia miejscowości, bibliografia o niej, artykuły okolicznościowe, BMHS.
210. 14. DZIENNIK URZĘDOWY POWIATU SANOCKIEGO, 1927—1934, DT, (—), Druk. Franciszka Patały w Sanoku, numeracja nor. w Latach ciągła, urzędowe, BMHS.
211. 15. ZIEMIA SANOCKA, 1929—1930, T, (—), prośanacyjne, społ.-polit. Notkowski — Polska prasa prowincjonalna.
212. 16. SŁOWO PODKARPACKIE, 1932, nr 1-4 z 12. I., T, Niezależny, ilustrowany tygodnik regionalny dla spraw społecznych, oświatowych, kulturalnych i gospodarczych miast i powiatów na Podkarpaciu, Wyd. i red. odp. i nac. Mikołaj Kosianowicz, Red. i adm. Sanok, ul. Jagiellońska 15, Druk. Franciszka Patały w Sanoku, społ.-pol.-gosp. BMHS, BMBLS.
213. 17. JEDNODNIÓWKA, wydana z racji Jubileuszu 25-lecia istnienia i działalności Związku Strzeleckiego na terenie Sanoka i Ziemi Sanockiej 1908—1933, Sanok 21. V. 1933 r. Nakład Komitetu Obchodowego w Sanoku, red. Rudolf Tadeusz Biernacki, Druk. Franciszka Patały w Sanoku.

SANOK

Czasopisma szkolne

214. 1. BÓG I OJCZYŻNA, 1919—1920, Miesięcznik młodzieży harcerskiej, Wyd. Hufca Harcerskiego red. Michał Urbanek, Druk. F. Patały w Sanoku numeracja ciągła, BMHS.

SANOK

Prasa ukraińska

215. 1. PIDHIRSIJ DZWIN, 1912, DT, red. Eugenia Franczuk, od 1912 roku przenosi siedzibę do Nowego Sącza (inf. z Tygodnika Ziemi Sanockiej, nr 32 z 11. 08. 1912 r.
216. 2. NA KOWADLE, 1932, Nrg. (—),.

TURKA

217. 1. ZIEMIA TURCZANSKA, 1934, M, —).
218. 2. POBUDKA, 1935—1939, T, (—), od 1938 r. Organ Związku Szlachty Zagrodowej.

MARIA OSIADACZ

K R O N I K A
ARCHIWÓW POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ POLSKI
ZA LATA 1986-1987

Kronika archiwów południowo-wschodniej Polski jest kontynuacją opublikowanej w tomie IV Rocznika Historyczno-Archiwalnego, obejmuje wcześniejsze informacje dotyczące tylko archiwów państwowych w Przemyślu i Rzeszowie. Archiwa państwowe w Sandomierzu i Zamościu uznały, że w latach 1986-1987 nie odnotowały wydarzeń godnych uwagi i dlatego zostały pominięte w zamieszczonej poniżej „Kronice”.

1986 rok

1986-08-27-29 — AP Przemyśl

W Przemyślu odbywał się I Powszechny Zjazd Archiwistów Polskich. Uchwałę o zwołaniu Zjazdu podjął VII Krajowy Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Archiwistów Polskich w maju 1984 r. Organizatorem Zjazdu był Oddział SAP w Przemyślu, korzystający z pomocy władz wojewódzkich. W Zjeździe uczestniczyło ok. 400 osób z całego kraju. Reprezentowali oni sieć państwowej służby archiwalnej, archiwa resortowe, partyjne, stronnictw politycznych, kościelne i zakładowe. Łącznie wygłoszono ponad 30 referatów i komunikatów przygotowanych przez archiwistów z państwowej sieci archiwalnej oraz ośrodków uniwersyteckich. W obsłudze Zjazdu brali udział wszyscy pracownicy Archiwum.

1986-08-27-29 — AP Przemyśl

Otwarcie wystawy zorganizowanej przez Archiwum Państwowe w Przemyślu nt. „Wydawnictwa państwowej służby archiwalnej w Polsce”. Wystawę zorganizowano z okazji I Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich.

1986-08-27-29 — AP Przemyśl

Otwarcie wystawy zorganizowanej przez Archiwum Państwowe oraz Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej nt. „Dorobek wydawniczy przemyskiego środowiska naukowego”.

1986-09-09 — AP Przemyśl

Na uroczystym spotkaniu w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie mgr August Fenczak otrzymał Brązowy Krzyż Zasługi.

1986-10-26 — AP Przemyśl

Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyślu (w 75 rocznicę powstania) nadało Archiwum Państwowemu w Przemyślu — Dyplom uznania i Medal Pamiątkowy za wkład pracy w rozwój TPN.

1986-10-30 — AP Przemyśl

Odbyło się pierwsze zebranie Podstawowej Organizacji Partyjnej utworzonej przy Archiwum Państwowym w Przemyślu. Na zebraniu dokonano wyboru sekretarza — Bolesława Matkowskiego.

1986-11-26 — AP Rzeszów

Odbyła się konferencja dla przedstawicieli zakładów przemysłowych woj. rzeszowskiego i krośnieńskiego poświęcona stosowaniu normatywów kancelaryjnych. Udział wzięli pracownicy komórek organizacyjno-prawnych wspomnianych zakładów oraz archiwiści zakładowi.

W konferencji uczestniczyli także przedstawiciele archiwów państwowych w Krakowie i Kielcach.

1986-XI, XII — AP Rzeszów

Przeprowadzono wspólnie z Okręgową Delegaturą NIK w Rzeszowie akcję kontroli archiwów zakładowych, która objęła 9 archiwów zakładowych z terenu województwa rzeszowskiego i krośnieńskiego. Przedmiotem kontroli NIK była także działalność AP w zakresie nadzoru archiwalnego. Wnioski pokontrolne przyczyniły się do ukierunkowania pracy AP w tej dziedzinie.

1986-XII — AP Rzeszów

Zakończone zostały prace związane ze skontrum zasobu w magazynach rzeszowskim i sanockim.

1986-XII — AP Rzeszów

Ukazał się 26 numer Prac Humanistycznych „Towarzystwa Naukowego w Rzeszowie”, poświęcony problematyce archiwalnej, w którym znalazły się m. innymi artykuły autorstwa pracowników AP: Barbara Pecka — Nowe przepisy archiwalne w świetle ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach, Zofia Szulc — Wybrane problemy kultury i oświaty Rzeszowa do końca XVIII w., Tadeusz Bieda — Mapy katastru galicyjskiego obejmujące teren byłej Galicji środk. w zbiorach Archiwum Państwowego w Rzeszowie, Tadeusz Bieda — Kancelaria Magistratu miasta Rzeszowa w latach 1866-1918, Tadeusz Bieda, Stanisław Dobosz — Działalność oświatowo-wychowawcza Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Rzeszowie w latach 1944-1980.

1986-12-12 — AP Przemyśl

Odbyło się trzecie posiedzenie Komitetu Redakcyjnego przy Archiwum Państwowym w Przemyślu, w którym udział wzięli: prof. dr hab. Andrzej Tomczak, prof. dr hab. Zbigniew Perzanowski, dr Zdzisław Konieczny, mgr August Fenczak, mgr Bogdan Bobusia

1986 rok

Ukazały się następujące wydawnictwa AP Przemyśl:

1. Z. Konieczny — Ruch robotniczy w regionie przemyskim, 1978-1947, KAW, Rzeszów.
2. Rocznik Historyczno-Archiwalny t.III Przemyśl, 1986. Rocznik zawiera następujące artykuły:

H i s t o r i a

Jerzy Horwat, Zdzisław Jedynak, Akt potwierdzenia przywilejów królewskich dla miasta Przemyśla, wydany przez Jana III Sobieskiego w dniu 10 marca 1676 r.; Stanisław Stępień, Położenie prawno-polityczne mniejszości ukraińskiej w II Rzeczypospolitej; Andrzej Witkowski, Z badań nad działalnością wojewódzkiego pełnomocnika d/s podatku gruntowego w Rzeszowie (1947-1950).

A r c h i w i s t y k a

Mieczysław Motas, O strukturze „Działalności archiwalnej”; August Fenczak, Dzieje archiwów i zbiorów rękopisów archiwalnych w Polsce pld.— wsch. Stan badań, postulaty badawcze; Zdzisław Konieczny, Dorobek naukowy archiwistów i archiwum przemyskiego.

Ź r ó d ł a

Przemyskie Sobieszczana. Opracowali Jerzy Horwat, Zdzisław Jedynak.

K r o n i k a

Kronika Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Przemyślu za lata 1976-1983. Oprac. Maria Osiadacz.

1987 rok

1987-01-07 — AP Przemyśl

AP w Przemyślu gościło przedstawicieli lwowskich środowisk kulturalnych.

1987-01-26 — AP Przemyśl

O odbyło się posiedzenie naukowe, którego tematem był referat dr Z. Koniecznego — Archiwum jako placówka naukowa — zadania — organizacja pracy.

1987-02-02 — AP Przemyśl

O odbyło się posiedzenie naukowe, którego tematem był referat mgr E. Piwowar — Zarys dziejów biskupstwa greckokatolickiego w Przemyślu w XVI w.

1987-04-21 — AP Przemyśl

Zarządzeniem NDAP nr 4 z 1987 r. zatwierdzono Statut Archiwum Państwowego w Przemyślu

1987-04 — AP Rzeszów

Ukazał się w nakładzie 300 egz. „Biuletyn Informacyjny” nr 2 poświęcony problematyce archiwów zakładowych, przeznaczony dla archiwistów zakłado-

wych oraz kierownictwa jednostek organizacyjnych, w których funkcjonują archiwa zakładowe, z terenu działania AP.

1987-05-04 — AP Przemyśl

Odbyło się posiedzenie naukowe, którego tematem był referat mgr B. Mazur — Problemy konserwacji archiwaliów w świetle literatury archiwalnej.

1987-06-01 — AP Przemyśl

Odbyło się posiedzenie naukowe, którego tematem był referat mgr B. Bobusi — Prasa środkowej Małopolski w XIX i XX w.

1987-06-05 — AP Przemyśl

Odbyło się sympozjum naukowe nt. „Początki miasta Przemyśla w świetle najnowszych badań” zorganizowane przy współudziale Oddz. Towarzystwa Literackiego, Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Wydziału Kultury, Wydziału Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu Miejskiego i Archiwum Państwowego w Przemyślu. Na sesji wygłoszono następujące referaty: 1) mgr Antoni Kunysz — Przemyśl centrum osadniczym w górnym dorzeczu Sanu i Dniestru; 2) mgr Andrzej Koperski — Topografia wczesnośredniowiecznego Przemyśla w świetle najnowszych badań archeologicznych; 3) dr Zdzisław Budzyński — Archiwalia krakowskie dotyczące topografii najstarszego grodu przemyskiego; 4) mgr August Fenczak — Lokalizacja drugiego kopca przemyskiego; 5) Leszek Włodek — Zamek książąt przemyskich od VII do XV wieku — preliminaria badawcze; 6) dr Zdzisław Konieczny — Źródła dotyczące początków miasta Przemyśla w Archiwum Państwowym; 7) dr Halina Kamińska — Z badań nad antroponimiami dawnego Przemyśla; 9) mgr Izabela Wołoszyn — Wybrane toponimia powiatu przemyskiego; 9) mgr Ewa Sosnowska — Rotunda i palatium na wzgórzu zamkowym w Przemyślu w świetle badań archeologicznych w latach 1982-1985; 10) mgr Krzysztof Szuwarowski — Wyniki badań archeologicznych na wzgórzu zamkowym w latach 1974-1979; 11) Leszek Włodek — Biskupi i arcypiskupi przemyscy od IX do XV wieku — stan badań; 12) mgr inż. Rościsław Stepaniak — Rewaloryzacja zabytków architektury dawnego Przemyśla. Sesję urozmaiciła wycieczka, w programie której odbyło się zwiedzanie Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej, Wzgórza Zamkowego, Wzgórzy Trzech Krzyży.

1987-07-19 — AP Przemyśl

Decyzją Naczelnika Miasta Przeworska, L.8175/2/87 przydzielono do użytku Oddziału Archiwum Państwowego w Przeworsku lokal o powierzchni 51,12 m². Po przeprowadzeniu kapitalnego remontu znajdują się tam magazyny archiwalne

1987-VII — AP Rzeszów

W budynku Archiwum Państwowego w Rzeszowie eksponowana była wystawa poświęcona rocznicy PKWN, a składająca się z fotogramów dokumentów pochodzących z zasobu archiwalnego AP.

1987-VII — AP Rzeszów

Zakończono zostały prace nad tłumaczeniem na język polski łacińskich tekstów 16 dokumentów pergaminowych ze zbiorów AP, przywilejów królewskich dla miasta Rzeszowa oraz przywilejów cechowych.

1987-09-07 — AP Przemyśl

Odbyło się posiedzenie naukowe, którego tematem był referat M. Osiadacz — Zbiory afiszy i druków ulotnych w muzeach województwa przemyskiego.

1987-09-16-23 — AP Przemyśl

Kontrola finansowa AP w Przemyślu przeprowadzona przez Ob. Mieczysława Morchelewicza głównego specjalistę d/s kontroli w Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych

1987-09-19-20 — AP Przemyśl

W gmachu PAN w Krakowie odbyła się sesja poświęcona 100-leciu PTH, na której m.in. dr Z. Konieczny otrzymał dyplom uznania za działalność na rzecz Towarzystwa.

1987-09-21-23 — AP Przemyśl

Przedstawiciel NDAP w Warszawie główny specjalista d/s kontroli Ob. Zbigniew Postuła przeprowadził kontrolę działalności Archiwum na przedpolu archiwalnym.

1987-09-26 — AP Przemyśl

Zarządzenie nr 12 Dyrektora Archiwum Państwowego w Przemyślu wprowadziło w życie Regulamin ochrony przeciwpożarowej.

1987-IX — AP Rzeszów

Przez cztery dni AP gościło 10-osobową grupę studentów prawa i historii z uniwersytetu we Lwowie. Zapoznali się oni z działalnością archiwum w zakresie naukowego opracowywania posiadanych przez nie źródeł.

1987-10-01 — AP Przemyśl

Wprowadzono w życie Regulamin organizacyjny Archiwum Państwowego w Przemyślu.

1987-10-08 — AP Przemyśl

Zarządzeniem nr 13 Dyrektor Archiwum Państwowego w Przemyślu wprowadza w życie z dniem 15 października br. nowy „Regulamin świadczeń z zakładowego funduszu socjalnego i mieszkaniowego”.

1987-10-19-21 — AP Przemyśl

Kontrolę stanu ochrony przeciwpożarowej w Archiwum w Przemyślu przeprowadził inspektor ochrony p.poż. w Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych Ob. Tadeusz Klecz.

1987-10-19-22 — AP Przemyśl

Przebieg robót remontowych kontrolował główny specjalista Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych Ob. Stanisław Śliwiński.

1987-10-19-23 — AP Przemyśl

W siedzibie Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie odbyła się trzydniowa Międzynarodowa Konferencja Krajów Socjalistycznych zorganizowana przez Pracownię Konserwacji Papieru Biblioteki Narodowej poświęcona zagadnieniom związanym z przechowywaniem i konserwacją zbiorów bibliotecznych i archiwalnych. W konferencji brała udział mgr Barbara Mazur — specjalista d/s konserwacji w Archiwum Państwowym w Przemyślu.

1987 -XII — AP Rzeszów

Przekazany został do użytku nowy magazyn akt w Sanoku, przy ul. Zamkowej 3, o pojemności 1.200 mb akt.

1987 r. — AP Przemyśl

Kontynuowano remont kapitalny budynku administracyjnego.

AP Przemyśl

1987 Rocznik Historyczno-Archiwalny, Przemyśl t.IV, 1987 wydany staraniem Archiwum Państwowego w Przemyślu. Rocznik zawiera następujące artykuły:

H i s t o r i a

Antoni Kunysz, Początki muzealnictwa na ziemiach polskich ze szczególnym uwzględnieniem muzealnictwa galicyjskiego; Mirosława Papierzyńska-Turek, Prawosławie w II Rzeczypospolitej.

A r c h i w i s t y k a

Zdzisław Konieczny, Rozwój archiwów państwowych południowo-wschodniej Polski w 40-leciu PRL; August Fenczak, Oddział Wojewódzki SAP w Przemyślu (1965-1985); Tadeusz Bieda, Problemy opracowania zasobu w archiwach państwowych Polski południowo-wschodniej w 40-leciu PRL; Bogusław Bobusia, Maria Mendys (1907-1979); August Fenczak, Julian Antoni Łukaszewicz, jego działalność archiwalna (ze szczególnym uwzględnieniem pracy w archiwach Sapiechów w Krasiczynie).

Ź r ó d ł a

Gertruda Sowińska, Źródła do dziejów północnych gmin byłego powiatu lubaczowskiego w okresie okupacji.

K r o n i k a

Maria Osiadacz, Kronika archiwów południowo-wschodniej Polski za lata 1984/1985.

JERZY MOTYLEWICZ, Dzieje Kańczugi, Przemysł 1984, Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej. Towarzystwo Miłośników Kańczugi.

Publikacja „Dzieje Kańczugi” opracowana została przez Jerzego Motylewicza i wydana w roku 1984 staraniem Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej w Przemysłu i Towarzystwa Miłośników Kańczugi w Kańczudze.

We wstępie autor wyjaśnia, że do zajęcia się monografią m. Kańczugi skłoniły go braki w opracowaniu dziejów miast Ziemi przemyskiej, zwłaszcza dziejów małych miasteczek. Zasadniczy materiał do badań znalazł autor w Archiwum Diecezjalnym Kurii Biskupiej ob. łac. w Przemysłu, w zbiorach wawelskich Archiwum Krakowskiego, w których przechowywane są akty m. Kańczugi (przede wszystkim księgi miejskie i dokumenty pergaminowe) oraz archiwum książąt Sanguszków ze Sławuty, ponadto autor korzystał z akt Państwowego Archiwum we Lwowie, głównie z tzw. Archiwum Bernardyńskiego we Lwowie.

Wydatną pomocą służyły autorowi akta Archiwum Państwowego w Przemysłu. Korzystał on z akt m. Kańczugi, Starostwa Powiatowego w Przeworsku, Greckokatolickiego Biskupstwa w Przemysłu i Archiwum geodezyjnego.

Cenny materiał dostarczyły zbiory parafii w Kańczudze, a mianowicie Kopiarzusz przywilejów Kańczugi i Kronika miasta Kańczugi, spisane przez księdza Jana Rudłę.

Publikacja niniejsza jest poszerzoną o wiek XIX i XX wersją rozprawy doktorskiej napisanej w roku 1978 w Instytucie Historii WSP w Krakowie.

Książka podzielona jest na 6 rozdziałów, przy czym za podstawę podziału przyjęto okresy historyczne. Dzieje miasta zamykają się w granicach od XVI w. do roku 1950, przy czym w okresie do roku 1772 (czyli do okresu rozbiorów) omawia autor również dzieje klucza kańczuckiego.

Rozdział I — poświęcony jest początkom Kańczugi na tle osadnictwa najbliższego regionu.

Kańczuga i okoliczne miejscowości leżą na pograniczu Podkarpacia i Niziny Sandomierskiej, na terenie ukształtowanym przez wzniesienia morenowe. Naturalna sieć drożna, wytworzona przez bieg rzek Mleczy, Wisłoka i Sanu, wytyczyła kierunek komunikacji, łącząc omawiany teren i Nizinę Sandomierską bramami: przemyską, krakowską i sandomierską. Sieć wodną Kańczugi tworzy rzeka Mlecza. Występujące w okolicach gleby bielcowe pochodzenia lessowego, czarnoziem i mady stworzyły bardzo dobre warunki do rozwoju produkcji rolnej — brak natomiast tej okolicy większych zasobów leśnych.

Drobne archeologiczne znaleziska wydobyte z dna rzeki Mleczy są dowodem, że już w epoce kamiennej istnieli tu ludzie. Autor omawia różne okresy kultury materialnej, opierając się na badaniach archeologicznych. Interesujący autora obszar nad górnym i środkowym biegiem Mleczy nie posiada opracowanego osadnictwa. Procesy miastotwórcze przebiegały tu podobnie, jak w innych miejscowościach na Rusi Czerwonej i były poniekąd związane z napływem kolonistów ze Śląska. Zachowany przywilej lokacyjny Kańczugi pochodzi z 1523 roku. Jest to jednak, zdaniem autora, drugi dokument lokacyjny. Autor przypuszcza, że początki osady i miasta przypadają na czas tuż po roku 1340, po wkroczeniu Kazimierza Wielkiego na Ruś. W literaturze historycznej do tej pory przyjmowano, że dokument lokacyjny z roku 1523 był początkiem miasta, nie zwrócono jednak uwagi na zwrot w dokumencie: „przywilej... na nowo przydzielony”.

Pierwszy dokument lokacji zaginął prawdopodobnie w czasie spalania miasta przez Tatarów w roku 1348. Znaczne trudności — pisze autor, nastrocza również odtworzenie nazwy miasta.

Miejscowa tradycja podaje, że nazwa miasta pochodzi od słowa „kańczug”, co w języku tureckim oznaczało krótki bicz z rzemieniem. Ks. Kudła twierdzi natomiast, że w mieście nie było rzemieślników tej specjalności i uważa, że nazwa miasta wywodzi się od nazwy „kolczuga”, które

tu w średniowieczu miano wykonywać. Są też i inne poglądy, których tu, ze względu na ograniczone miejsce, nie sposób przytaczać.

Następnie autor zajmuje się początkami dziejów okolicznych osad, jak Husów, Kosina, Sietesz, Łopuszka, Monasterz, które wchodziły w skład włości kańczuckiej. Interesuje go data powstania tych wsi, dokumenty związane z nimi, etymologia nazw, rodzaj zabudowy.

Analizując osadnictwo okolic Kańczugi twierdzi, że proces osadniczy zakończył się na tym terenie w połowie XV wieku.

W rozdziale II zajmuje się autor dziejami miasta i klucza od XVI wieku do roku 1772.

Jest to rozdział najobszerniejszy, bo liczy 126 stron (cała książka bez przypisów ma 204 strony).

Autor omawia tu obszerniej dokument lokacji miasta, rozwój przestrzenny, zaludnienie, życie gospodarcze, ustrój miasta, życie religijne, funkcjonowanie klucza kańczuckiego oraz przedstawia właścicieli miasta i wsi klucza.

W roku 1523 Mikołaj Pilecki, wojewoda bełcki i dziedzic Kańczugi, wystawił przywilej lokacji swojego miasta. Dokument ten zawierał wiele istotnych założeń gospodarczych i ustrojowych, np. opis uposażenia miasta i mieszczan. Za wzorem innych miast Kańczuga otrzymała stały targ w każdą sobotę oraz 2 jarmarki doroczne, na Zielone Świąta i św. Michała. Sporo miejsca w dokumencie poświęcono obowiązkom mieszczan wobec dworu.

Na obszarze otrzymanym podczas lokacji wytyczono prostokątny rynek, powstałe łany przeznaczone na role uprawne, łąki, ogrody i pastwiska. Przy zabudowie — ulicom nadano układ siatki szachownicowej z dwoma wylotami z naroży rynku. Zabudowę miasta tworzyły domy drewniane. Domy otaczające rynek miały jednolitą architekturę. Charakterystyczną cechą były podcienia wsparte na drewnianych kolumnach.

Zaludnienie Kańczugi zmieniało się w różnych okresach, na jego stan wpływ miały wojny, epidemie, pożary. Od wieku XV nastąpił wzrost ludności, autor podaje, że w roku 1589 mieszkało w Kańczudzie 1330 osób. Badane przez autora rejestry podatników i występujące w nich imiona i nazwiska pozwoliły na wysnucie wniosku, że układ etniczny ludności miasta w wieku XV i XVI był niemal wyłącznie polski. Pierwsza wzmianka, że wśród mieszkańców byli Żydzi, pochodzi z 1597 roku, znaczny ich napływ nastąpił w II połowie XVII wieku („Żydowski ruch osadniczy w miastach Rusi Czerwonej do 1648 roku” — Maurycy Horn). Inną grupę etniczną stanowiła ludność ruska, której korzystne warunki rozwoju stworzył właściciel miasta, Aleksander Ostrogski, przez zbudowanie na przełomie XVI i XVII wieku cerkwi w Kańczudzie. Zorganizowano wówczas parochię kańczucką, szkołę, bractwo cerkiewne, założono cmentarz. Schemat rozwarstwienia społecznego był typowy dla miast na terenie Rusi Czerwonej: istniały 3 warstwy — patrycjat, pospólstwo, biedota (czeladnicy).

Ważną rolę w życiu miasta odgrywały cechy. Autor podkreśla, że bezcennych wprost materiałów do opracowania tego zagadnienia dostarczył mu kopiariusz przywilejów, sporządzony przez ks. Kudłę.

Do końca XVII wieku rozwijało działalność 7 cechów: krawiecki, bednarzy, kowali, tkaczy, rzeźników, kuśnierzy, szewców. Najstarszym był cech krawców, który otrzymał statut zaraz po pierwszej lokacji miasta w roku 1456. Autor bardzo dokładnie przedstawia ustrój cechów, omawia nadane im przywileje, zasady przyjmowania do cechu.

Prócz wymienionych cechów istnieli w mieście piekarze, garncarze, druciarze, młynarze. Do rzemiosł rzadkich, nie występujących w mniejszych miastach, należało płatnerstwo. Oprócz wspomnianych rzemiosł zajmowali się mieszkańcy produkcją napojów alkoholowych, rolnictwem i handlem.

Rynek miasta był przede wszystkim miejscem zbytu produkcji rolnej folwarków pańskich, szczególnie zbóż. Ludność miejska zbywała tu swoje produkty rolne, a także zaopatrywała się w wyroby rzemieślnicze.

Życie duchowe miasta inspirowane było przez instytucje kościelne. Przy parafii katolickiej istniała parafialna szkoła. Z kościołem związany był również przytułek dla ubogich, zwany szpitalem. Znaczący wpływ na dzieje miasta i klucza wywierali właściciele miasta i wsi klucza.

Pierwszym właścicielem miasta był Otton z Pilicy. Dobra te otrzymał w roku 1349 od Kazimierza Wielkiego w zamian za polityczne i zbrojne poparcie w czasie akcji na Rusi. Jemu to miasto zawdzięcza pierwszą lokację, na co nie ma źródłowego potwierdzenia. Po śmierci Ottona

dobra przeszły na jego wnuka, Jana Pileckiego. Według przekazów źródłowych z lat 1508, 1509 i 1523 właścicielem Kańczugi był w tym czasie Mikołaj Pilecki, kasztelan przemyski. On to powtórnie wystawił dla miasta dokument lokacyjny. W wyniku małżeństw i koligacji dobra kańczuckie i miasto przechodziły w ręce Odrowążów, Ostrogskich, Lubomirskich i Sanguszków. Pod koniec XVIII wieku cały klucz z miastem został sprzedany Szydłowskiemu, którzy drogą sprzedaży doprowadzili do jego rozpadu.

W dalszej części autor omawia ustrój miasta. W oparciu o dokument lokacyjny z roku 1523 mówi autor o sędzie wójtosko-ławniczym i radzie miejskiej, złożonej z 4 rajców z burmistrzem na czele.

W połowie XVIII wieku ukształtował się magistrat miasta złożony z rajców, ławników i ochmistrzów. W teje II części rozprawy autor bardzo wiele uwagi poświęca kluczowi kańczuckiemu, jego administracji i wpływowi na życie miasta.

Po raz pierwszy Kańczuga występuje razem z zespołem okolicznych osad w zapisie źródłowym w 1447 roku (AGZ). Oprócz miasta wymienione są tu wsie, między innymi: Siedleczka, Hadle, Sietesz, Łopuszka. Miasto Kańczuga było centralnym ogniwem klucza, łączącym wszystkie jego elementy składowe. W kluczu kańczuckim począwszy od XVI wieku rozwijano gospodarkę nastawioną na produkcję zbóż, rozwijano też hodowlę zwierząt i ryb. Autor analizuje stan gospodarstw włościańskich, ilustruje go tabelami posiadanych przez włościan zwierząt pościagowych, uiszczonych opłat czynszowych. Omawia też ludność służebną, pracującą w kluczu; mówi o świadczeniach na rzecz dworu; przedstawia administrację klucza, funkcje administratora, pisarza, karbowych, służby leśnej, ich wynagrodzenie. Wyraża przy tym opinię, że administracja klucza wywierała ujemny wpływ na rozwój i życie miasta. Urzędnicy dworscy nie dopuszczali do wzrostu cechów, ingerowali w dziedzinę handlu miejskiego, a zwierzchność sądowa dworu tak załatwiała częste konflikty w społeczności miejskiej, aby ich rozwiązanie było zgodne z interesami dominium.

Rozdział III. — Poświęcony jest Kańczudze w okresie rozbiorów i niewoli, w latach 1772-1918.

W okresie rządów austriackich zachowała ona magistrat, którego funkcje dotyczyły głównie spraw administracyjnych i policyjnych. Sądownictwo cywilne i spadkowe należało do mandatarjusza, który pełnił również obowiązki burmistrza, sprawy karne rozpatrywał sąd cyrkularny w Rzeszowie.

W drugiej połowie XIX i na początku XX wieku, nastąpił wzrost ludności, obserwuje się też szybki wzrost ludności żydowskiej.

Nastąpiły pewne zmiany w zabudowie miasta, mianowicie: zbudowano murowany ratusz, wybudowano gościniec wiodący z Przeworska do Węgier między innymi przez Kańczugę, odnowiono mury kościoła, założono nowy cmentarz. Zlikwidowano dawną ordynację cechową i tym samym umożliwiono każdemu założenie warsztatu rzemieślniczego. Mimo wprowadzenia przez władze austriackie w roku 1812 wysokiego podatku zarobkowego, rzemiosło w Kańczudze zajmowało wysoką pozycję w strukturze zawodowej ludności. Najwięcej było druciarzy i kuśnierzy. Kuśnierze wytwarzali białe chłopskie kozuchy, druciarze wykonywali swój zawód, wędrując po całej Galicji. W roku 1907 druciarze założyli Towarzystwo Druciarskie, które niestety, przetrwało tylko do roku 1915.

W końcu XIX wieku w Kańczudze odbywały się 3 jarmarki (30 września, w Zielone Świąta i 4 grudnia). Handel znajdował się w rękach żydowskich.

W okresie autonomii nastąpiła reforma władz miejskich. Zarząd miasta składał się od roku 1867 z burmistrza, jego zastępcy, pisarza oraz 18 członków rady. Do kompetencji rady należały wszystkie sprawy związane z życiem miasta, z wyjątkiem sądownictwa.

Autor wymienia zasługi samorządu miejskiego, między innymi budowę wodociągu (r. 1883), założenie poczty i telegrafu z Łańcuta do Kańczugi, budowę szkoły powszechnej oraz szkoły rolniczej. Magdalena Czechowiczowa założyła w roku 1870 Szkołę Koronkarską.

W rozdziale IV — autor omawia okres II Rzeczypospolitej.

Był to okres bardzo trudny w każdej sferze życia miejskiego. Ważnym wydarzeniem było wprowadzenie w roku 1933 oświetlenia elektrycznego, poszerzono niektóre ulice. Postępujący

kryzys gospodarczy wpłynął hamująco na rozwój miasta, podupadły warsztaty, ubożała ludność, budżet miasta zamykał się deficytem. Wielkie nadzieje wiązano z włączeniem Kańczugi do planów COP-u, dawano to bowiem miastu możliwość szukania kapitału inwestycyjnego w kasach państwowych. Przystąpiono do kanalizacji miasta, którą tylko w części zrealizowano.

W roku 1934 podjęto starania w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych o nadanie miastu herbu.

Rozdział V — traktuje o latach wojny i okupacji.

Wojska niemieckie dotarły do Kańczugi 9 września 1939 roku. Nowa administracja niemiecka wcieliła Kańczugę do powiatu jarosławskiego i przejęła w swe ręce całokształt gospodarki. Stosowano terror gospodarczy, wyniszczano ludność biologicznie poprzez głód i wywożenie na roboty do Niemiec, mordowano Polaków i Żydów. Autor podaje, że groby pomordowanych znajdują się w kilku miejscach na terenie miasta.

13 marca 1943 roku 500 żołnierzy niemieckich spacyfikowało miasto, co pociągnęło za sobą liczne ofiary w ludziach. Represje rodziły wśród ludności ruch oporu. Zorganizowano tajne nauczanie. Na terenie miasta i gminy prowadzone były akcje zbrojne, zwłaszcza przez Oddziały AK, które były najliczniejszym ugrupowaniem zbrojnym na terenie przeworszczyzny.

Rozdział VI — przedstawia miasto w pierwszych latach Polski Ludowej.

Kańczuga odzyskała wolność 26 lipca 1944 roku. Autor podaje, że już 14 lipca 1944 roku odbyło się pierwsze organizacyjne posiedzenie MRN, a jej ukonstytuowania dokonano 13 września 1945 roku.

Autor wymienia nazwiska osób, które weszły w skład rady, mówi o jej reorganizacjach w roku 1947 i 1949, przedstawia jej skład polityczny i strukturę zawodową. Przedstawia też najważniejsze zadania, jakie stanęły przed radą: aprowizacja miasta, odbudowa zniszczonych budynków miejskich, elektrowni, szkół, opieka nad ubogą ludnością.

W sierpniu 1944 roku uruchomiono elektrownię, w roku 1949 wybudowano basen przeciwpożarowy, ponadto wyremontowano drogi i ulice, zasadzono drzewa pod park miejski.

Działała Kasa Stefczyka, założona w 1912 roku, Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa, powstała Fabryka Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego „Spomasz”. Ważnym elementem handlu stały się tradycyjne jarmarki na bydło.

W roku 1946 założono bibliotekę, a jeszcze w styczniu 1945 roku — kółko amatorskie dramatyczne im. A. Fredry — powstał również klub sportowy.

Na tym autor zakończył dzieje Kańczugi.

Prócz głównej rozprawy monografia ma krótkie streszczenie dziejów miasta w języku angielskim, niemieckim i rosyjskim, wykaz źródeł, z których autor korzystał i wykaz ważniejszych opracowań, związanych tematycznie z zakresem studiów.

Monografia jest niewątpliwie cenną pozycją w zakresie badań nad dziejami miast ziemi przemyskiej. Jest ona wynikiem bardzo szerokich badań i napewno żmudnej pracy, o czym świadczy choćby imponujący wprost wykaz opracowań. Znajomość zagadnienia pozwoliła autorowi krytycznie spojrzeć na poglądy, reprezentowane przez niektóre koła historyków i polemizować z nimi.

I tak np. autor twierdzi, że Słownik Geograficzny zawiera nieraz błędne informacje o mieście i osadach klucza, nie zgadza się z wywodami St. Franciszka Gajerskiego na temat garncarzy i uważa, że używany w literaturze termin „kańczucki ośrodek garncarski” nie ma żadnych podstaw. Podobnie autor podważa datę założenia cechu kuśnierskiego w Jarosławiu oraz sprzeciwia się twierdzeniu (Słownik Geograficzny) o dużej liczbie druciarzy w Kańczudze. Podważa również sąd Fr. Kotuli na temat znaczenia złotników w Kańczudze. Wysuwa również pogląd, że dokument lokacji miasta z roku 1523 nie był dokumentem pierwszym.

Myszę, że takie stanowisko, jest nie tylko dowodem pewności siebie, opartej na wnikliwej analizie źródeł, ale może zachęcić czytelników do dalszych badań i dociekań, a co za tym idzie — dyskusji. Monografia ta może zachęcić do opracowań dziejów pozostałych miasteczek naszego regionu, które jeszcze czekają na opracowanie i może stanowić pewien wzorzec.

Książka jest ilustrowana wykazami, wykresami i odbitkami fotografii, ale niestety, niektóre z nich są mało wyraźne, a odbitka planu Kańczugi z 1854 roku zupełnie nieczytelna. Podobnie

bardzo dużo jest błędów drukarskich, dużo więcej, niż obejmuje errata dołączona do książki. Czytelnika monografii uderza jednak pewna dysproporcja między poszczególnymi rozdziałami.

Okres dziejów nowożytnych i najnowszych został przedstawiony w porównaniu z dziejami do rozbioru bardzo ogólnie. Autor wspomina o tym we wstępie i za przyczynę podaje skąpy zasób źródeł. Myślę, że w tej sprawie będą się mogli wypowiedzieć różni historycy - regionaliści, zwłaszcza z kręgu Towarzystwa Miłośników Kańczugi, bo napewno w ich rękach znajduje się wiele dokumentów i pamiątek, zwłaszcza z okresu II Rzeczypospolitej i okupacji.

AURELIA DZIEDZIUK

KATARZYNA DĄRAJ, Znaki wodne z przełomu XVI i XVII wieku w księgach kancelarii grodzkiej w Lublinie, „Kalendarz Lubelski 1985”, Lublin 1985, s. 71-75.

Autorka zwróciła uwagę na lubelskie księgi grodzkie z lat 1593-1648 jako źródło do badań nad papierem, który do Lublina docierał z różnych czerpalni. Świadczą o tym znaki wodne. Są one różne. Katarzyna Dąraja, opierając się na poglądach wcześniejszych badaczy tej problematyki¹, podzieliła je na trzy grupy. Do pierwszej zaliczone zostały filigrany z herbem Topór i Lewart, które wiąże się z papierem produkowanym na miejscu. W drugiej zestawione zostały znaki heraldyczne (Habdank i Ślepowron) i konwencjonalne (lilie andegaweńskie i krzyż patriarchalny), które traktowane są jako pochodzące z papieru czerpanego w podkrakowskich zakładach. Trzecia grupa obejmuje znaki herbowe Leliwa, Jelita i Dąb (nad nim położone zostały litery SM), które łączy się znow z papierem czerpanym na obszarze ziem ruskich Korony (Busk, Łowczyce i Odrzykoń).

W tekście pokazano 11 filigranów, acz, jak zaznaczyła Autorka, niektóre z nich występują w materiale aktowym w różnych odmianach. Fakt to godny uwagi. Filigran z herbem Jelita występuje w trzech odmianach. Pokazana została tylko jedna, a szkoda, gdyż nie wszystkie znaki wodne tego typu wiązać należy, jak zrobiła to Katarzyna Dąraja, z czerpalnią łowczycką. Kwestię tę podnosili już wcześniej inni badacze². Osobiście wyczulam zainteresowanych, by uwzględniali też produkcję papieru w Cieszanowie (woj. belskie), w którym czerpany papier (przynajmniej w początkowym okresie) sygnowano Jelitą³. Fakt to istotny i stąd uważam za celowe podnieść go tu⁴.

¹ Tekst nie został opatrzony aparatem naukowym.

² Patrz: W. BUDKA, *Papiernie w Polsce w XVI wieku*. Prace Franciszka Piekosińskiego, Jana Ptasznika, Kazimierza Piekarskiego powtórnie wydał i uzupełnił..., Wrocław - Warszawa - Kraków - Gdańsk 1971, s. 57; O. Ja. Macjuk, *Papir ta filihrani na ukrains'kich zemljach (XVI - počatok XX st.)*, Kyjv 1974, s. 48; J. SINIARSKA-CZAPLIKA, *Filigrany papierni położonych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej od początku XVI do połowy XVIII wieku*, Wrocław - Warszawa - Kraków 1969, s. 10.

³ Cieszanowscy, pierwsi dziedzice miasta, pieczętowali się h. Jelita.

⁴ O papierni cieszanowskiej i papierze pochodzącym z tej czerpalni pisałem już wcześniej — patrz: S.F. GAJERSKI, rec.: O[rest] Ja[rosławowyč] Macjuk, *Papir ta filihrani na ukrains'kich zemljach (XVI - počatok XX st.)*, Kyjv 1974, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. XXIII, 1975, nr 1, s. 135, 136; tenże, *Papiernia cieszanowska*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, z. 59, 1977, *Prace historyczne* VIII, s. 123-127; tenże, *W Cieszanowie była papiernia*, „Zielony Sztandar”, 1978, nr 51, wyd. ABCDEFGH, s. 9; tenże, rec.: J. SINIARSKA-

Poruszona tu li tylko kwestia papieru sygnowanego Jelitą wskazuje na to, iż Katarzyna Darwaj zbyt płytko potraktowała podniesioną problematykę, co wymownie dowodzi, iż do popularnego wyłożenia temat ten nie dojrzał jeszcze, ale zestawione w rekomendowanej pozycji znaki godne są uwagi zainteresowanych tą problematyką badaczy.

S.F. GAJERSKI

Chwalcie z nami Panią Świata. Z dziejów Kościoła na ziemi brzozowskiej, Kraków 1986, ss. 355 + 1 nlb., il. 58 poza tekstem, mapka.

Tytuł tejże publikacji sam w sobie nie przykuwa uwagi historyka, a dopiero podtytuł zachęca do jej przejrzenia. Otwiera ją „Słowo wstępne” ordynariusza przemyskiego Ignacego Tokarczuka, po którym zamieszczono 14 różnych prac oscylujących wokół kwestii dziejów Kościoła katolickiego w Brzozowie i jego okolicy. Tematyka ich jest następująca: 1. Jerzy F. Adamski — „Organizacja kościelna w regionie brzozowskim od XIV do XVII wieku”, 2. Jan Rąb — „Kościelne dzieje Brzozowa”, 3. Janusz Zbudniewek — „Dzieje Konwentu Paulinów w Starej Wsi. 1728-1786”, 4. Kornel Gadacz — „Rezydencja Ojców Kapucynów w Bliźnem. 1760-1788”, 5. Ludwik Grzebień — „Jezuici w Starej Wsi. 1821-1984”, 6. Agnieszka Szelegiewicz i Elżbieta Korobij — „Z historii klasztoru Sióstr Służebniczek NMP w Starej Wsi”, 7. Maria Goetel-Kopffowa — „Obraz Zaśnięcia NMP w Starej Wsi”, 8. Marian Kornecki — „Sztuka sakralna regionu Brzozowa”, 9. Irena i Krzysztof Kubiakowie — „Zarys kultury duchowej regionu brzozowskiego”¹, 10. Teresa Szetela-Zachowa — „Reliktowe formy Bożego Grobu zachowane w kościołach w Bliźnem i Jasienicy Rosielnej”, 11. Ryszard Terlecki — „Udział duchowieństwa w ruchu oporu w regionie brzozowskim”, 12. Jan Draus — „Brzozowski Kościół katolicki w tajnym nauczaniu. 1939-1944”, 13. Jan Rąb — „Seminarium Duchowne diecezji przemyskiej w Brzozowie. 1940-1946”, oraz 14. Jan Musiał — „Budowa kościołów w Brzozowskim po roku 1945”.

Przeglądając już tylko same tytuły tychże prac łatwo zorientować się, iż poruszona w nich problematyka wykracza dość daleko poza specyfikę dziejów Kościoła, a po ich przestudiowaniu stwierdzić można, iż recenzowana pozycja, której redaktorem był Ludwik Grzebień, w równym stopniu zainteresować też może i innych specjalistów, w tym również historyków kultury materialnej oraz historyków sztuki. Poziom tychże prac jest dość różny, a każda z nich opatrzona została aparatem naukowym umożliwiającym dotarcie do szerokiej bazy źródłowej i fundamentalnej literatury przedmiotu.

CZAPLIKA, *Papier druków tłoczonych w latach 1570-1700 w oficynach położonych na południowo-wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej*, „Rocznik Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich”, t. XI, 1976, s. 5-26, „Studia Historyczne”, R. XXI, 1978, z. 3, s. 512-513; tenże, *Papier z herbem Jelitą*, „Życie Przemyskie”, R. XIII, 1979, nr 47, s. 10; tenże, rec.: E. RÓŻYCKI, *Z dziejów handlu papierem we Lwowie w XVI w. i w pierwszej połowie XVII wieku*, „Roczniki Biblioteczne”, R. XXI, 1977 (druk.) 1979, z. 3-4, s. 603-630, „Studia Historyczne”, R. XXIV, 1981, s. 3, s. 514-515; tenże, rec.: J. SINIARSKA-CZAPLIKA, *Papier druków tłoczonych na południowych i południowo-wschodnich ziemiach Korony w XVIII w.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. XXVI, 1978, nr 2, s. 155-178, tamże, z. 4, s. 694; tenże, *Papier sygnowany Jelitą*, „Kwartalnik Historyczny”, R. XCI, 1984, nr 2, s. 407-409.

¹ W spisie treści zaś podano: „Zarys kultury duchowej powiatu brzozowskiego”.

W publikacji wymownie uwypuklone zostały losy Brzozowa², w tym też i dane o jego przynależności administracyjnej³, a nadto podniesiono szereg kwestii o charakterze ekonomicznym, społecznym i politycznym, ba, dotknięte też zostały sprawy narodowościowe, które, wraz z innymi, przez stulecia nawarstwiały się i mocno ze sobą spletały przyczyniając się do wypełnienia konkretnymi faktami swoistej mozaiki i na tym odcinku polsko-ukraińskiego pogranicza. Zestawić ich tu nie sposób, a po publikację trzeba po prostu sięgnąć, by w pełni docenić jej zawartość i przydatność.

To byłaby jedna część uwag odnoszących się do recenzowanej pozycji. Druga dotyczy opublikowanych w niej biogramów.

W publikacji tej opublikowane zostały (pod wspólnym tytułem: „W służbie Kościoła”) 22 biogramy różnych osób⁴ (wśród nich tylko dwu z laikatu), którzy w jakiś sposób związali swe losy życiowe z Brzozowem i tamtejszym regionem. Przedstawić je tu też trudno, gdyż każda ukazana sylwetka reprezentuje coś innego — inną epokę historyczną, inną płaszczyznę działania, inną wymowę pozostawionej po sobie pamięci nie tylko w dziejach Kościoła, ale i narodu. Rozmiary poszczególnych not biograficznych są różne, a każda z nich podpisana została pełnym imieniem i nazwiskiem autora⁵. Nie podano natomiast literatury i bazy źródłowej, w oparciu o które przygotowywano je, co jest ich największym mankamentem.

² Wspomnę, iż Brzozów (jako wieś) lokowany został w 1359 r., a w 1384 r. królowa Maria Węgierska nadała go (wraz z Domaradzem, Cergową, Równem i Radymnem) biskupstwu przemyskiemu. Wkrótce po tym wydarzeniu na obszarze tejże wsi założone zostało miasto (pierwsza o nim wzmianka pochodzi z 1386 r.) nazwane również Brzozów (dla odróżnienia wsi od miasta zaczęto ją nazywać Stara Wieś). Miasto stało się ośrodkiem dóbr klucza brzozowskiego i zasadniczą rezydencją biskupów przemyskich. Stąd w Brzozowie znajdował się również dwór i pałac biskupi, który został należycie obwarowany i z właściwym epoce smakiem artystycznym przyozdobiony.

³ W okresie staropolskim leżał Brzozów w obrębie ziemi sanockiej i wchodził w skład woj. ruskiego. Lata niewoli austriackiej związały go wprawdzie z cyrkułem sanockim, a później, po reformie administracyjnej w Galicji, podniesiony został do roli centrum administracyjnego pow. brzozowskiego. W Polsce niepodległej istniał również pow. brzozowski i wchodził w skład woj. lwowskiego. Po klęsce wrześniowej linia demarkacyjna przecięła go na dwie części, z których mniejsza, po prawej stronie Sanu, weszła w skład ZSRR i znalazła się w obrębie drohobyckiej oblasti, a większa, która przypadła Niemcom, weszła w skład Generalnego Gubernatorstwa i znalazła się w obrębie dystryktu krakowskiego stanowiąc początkowo część pow. sanockiego, a później, po uderzeniu niemieckim na ZSRR, gdy obie części zostały połączone, obszar ten włączony został w skład nowo utworzonego wówczas pow. krośnieńskiego. Przejście frontu w 1944 r. spowodowało dalsze zmiany, gdyż reaktywowany pow. brzozowski włączono w skład nowo utworzonego województwa, które później nazwano „rzeszowski”. W 1975 r., gdy zlikwidowano trójstopniowy podział administracyjny kraju, obszar pow. brzozowskiego, z wyjątkiem miasta i gminy Dynów, wszedł w skład woj. krośnieńskiego.

⁴ Są to biogramy następujących osób: 1. Ks. Karola Antoniewicza (1807-1852), 2. Ks. Wojciecha Marii Bauduiss (1842-1926), 3. Ks. Jana Beyzyma (1850-1912), 4. S. Filomeny Dudzińskiej (1892-1968), 5. S. Celestyny Faron (1913-1944), 6. Kard. Jana Chrzyciela Franzelina (1816-1886), 7. Ks. Henryka Jackowskiego (1834-1905), 8. Bp. Stanisława Jakiela (1910-1983), 9. S. Eleonory Jankiewicz (1872-1953), 10. S. Leony Jankiewicz (1839-1914), 11. Ks. Apoloniusza Kraupa (1871-1919), 12. S. Hiacynty Luli (1915-1943), 13. Ks. Bronisława Markiewicza (1842-1912), 14. S. Leonii Marii Nastał (1903-1940), 15. Bp. Anatola Nowaka (1862-1933), 16. Abp. Ignacego Raczyńskiego (1741-1823), 17. Bp. Wacława Hieronima Sierakowskiego (1699-1780), 18. Ks. Stanisława Siuty (1924-1981), 19. Józefa Szarka (1875-1952), 20. S. Longiny Trudzińskiej (1911-1944), 21. Ks. Adolfa Tymczaka (1900-1961), oraz 22. Stanisławy Walczakówny (1901-1967).

⁵ Autorami tychże not są: 1. Bogdan Adamski (opracował 1 notę), 2. Kazimierz Drzymała (też 1), 3. Stanisław Dydek (1), 4. Marek Inglot (5), 5. Elżbieta Korobij (2), 6. Marek Krzysztynski (2), 7. Franciszka Helena Kuźnar (1), 8. Julia Posłuszna (2), 9. Tadeusz Śliwa (4), 10. Janina Wołoszyn (2), oraz 11. Stanisław Zarych (1).

Recenzowana pozycja nie wolna też od innych mankamentów. Tak np. na s. 20 Jan Rąb podał, że „Brzozów, (to — SFG) miasto powiatowe w województwie krośnieńskim”. Dalej! Według tegoż autora (s. 22) królowa Maria Węgierska dokumentem z 3 IV 1384 r. nadała wieś Brzozów biskupstwu przemyskiemu, a Jerzy F. Adamski podał znów (s. 9), iż fakt ten miał miejsce dzień wcześniej. Sprawa, rzecz można, marginalna, ale rzuca już ona pewien cień na pracę redaktora całości edycji. Ryszard Terlecki znów, miał napisać „archidiecezji lwowskiej”, podał na s. 222 „diecezji lwowskiej”. Gdy zaś chodzi o źródłowe wzmianki o piekarni i winiarni, które na s. 54 wprowadził do swej pracy Janusz Zbudniewek, to trzeba pamiętać o tym, iż wymowa słów tych w 1753 r. była nieco inna niż dziś⁶ i stąd domagały się one pewnego objaśnienia. Indeks osób i miejscowości też posiada pewne mankamenty⁷, acz to również drobne niedociągnięcia, które uszły uwagi Ludwika Grzebieńia.

W sumie rzecz trzeba, iż pozycji, którą redagował Ludwik Grzebień⁸, nie mogą stracić z pola widzenia przede wszystkim historycy imający się problematyki regionalnej, a dla specjalistów określonych zagadnień historycznych też może się okazać niezwykle przydatną z uwagi na bogatą tkankę faktograficzną, gdyż opublikowane w niej prace przygotowane zostały w głównej mierze w oparciu o różnorodne archiwalia kościelne, w tym też przechowywane w Rzymie⁹.

STANISŁAW FRANCISZEK GAJERSKI

ZDZIŚŁAW KONIECZNY, *Ruch robotniczy w regionie przemyskim 1878-1948*. Rzeszów 1986.

Opublikowana pod koniec roku 1986 książka pt. *Ruch robotniczy w regionie przemyskim 1878-1948* autorstwa Zdzisława Koniecznego (Rzeszów 1986) ma charakter monografii. Ze względu na brak materiałów źródłowych, a także wcześniej przyjęte założenia autor nie przedstawia działalności prawicowego odłamu ruchu robotniczego, ukraińskiego i żydowskiego ani polskiego, znajdującego się pod wpływem chadecji i endecji. Należy także stwierdzić, iż granice regionu przemyskiego zostały zakresłone bardzo szeroko. W okresie autonomii galicyjskiej zaliczone zostały do regionu powiaty: brzozowski, cieszanowski, dobroński, drohobycki, jarosławski, krośnieński, leski, łańcucki, mościcki, przemyski, przeworski, rzeszowski, samborski i sanocki. Po drugiej wojnie światowej region ten zmniejszył się do ziem powiatów: jarosławskiego,

⁶ Winiarnia, to po prostu gorzelnia, a piekarnia miała natomiast daleko szerszą rolę niż dziś przez to pojęcie rozumiemy — patrz: S.F. GAJERSKI, rec.: Anna Kowalska-Lewicka, *Hodowla i pasterstwo w Beskidzie Sądeckim*, Wrocław - Warszawa - Kraków - Gdańsk 1980, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. XXX, 1982, nr 3-4, s. 453.

⁷ Bp Franciszek Lisowski nie został wymieniony na s. 184, a na s. 134, gdzie też wzmianka o Lubaczowie, który w ogóle nie został odnotowany w indeksie.

⁸ Publikacja ta wydana została przez Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy w nakładzie 4000 + 350 egz. Okładkę projektowała Barbara Szczerbińska, a wybór zdjęć był dziełem Józefa Żukowicza.

⁹ Przy sposobności uważam za celowe wspomnieć o tym, iż w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym URSR we Lwowie przechowywane są akta cechów brzozowskich — patrz: J. PÓŁCWIARTEK, *Materiały źródłowe do dziejów Rzeszowskiego w archiwach i bibliotekach Lwowa od XIV do połowy XIX wieku*, „Prace Humanistyczne” Rzeszowskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Komisja Archiwalna, R. VII, s. 1, nr 7, Rzeszów 1975, s. 38.

lubaczowskiego, przeworskiego i przemyskiego. Tak więc omawiana praca obejmuje ziemie wchodzące obecnie w skład województwa przemyskiego, a także inne tereny objęte działalnością instancji partyjnych, których siedzibą był do roku 1939 Przemyśl.

Omawiana praca podzielona jest na trzy rozdziały obejmujące kolejno po sobie następujące okresy historyczne, a mianowicie: rozdział I — okres do roku 1918 (Ruch robotniczy w regionie przemyskim do roku 1918), rozdział II — II Rzeczpospolita (Ruch robotniczy w regionie przemyskim w latach 1918-1939), rozdział III — lata wojny i okres powojenny do Zjazdu Zjednoczeniowego Partii (Ruch robotniczy w regionie przemyskim w latach 1939-1948). Każdy z rozdziałów zawiera omówienie sytuacji społeczno-gospodarczej, politycznej i stosunków narodowościowych w regionie w danym okresie.

Rozwój gospodarczy regionu przemyskiego w drugiej połowie XIX w. nastąpił nie w wyniku przemian ustrojowo-gospodarczych i związanych z tym zmian kapitalistycznej organizacji miast, lecz głównie na skutek czynników paraekonomicznych — militarnych. Nowy układ sił politycznych w Europie w drugiej poł. XIX w., występujące antagonizmy między państwami europejskimi i perspektywa wojny Austro-Węgier z Rosją były przyczynami podjęcia decyzji przez sferę wojskowe Austrii o rozbudowie dotychczasowych umocnień w Przemyślu i okolicy do twierdzy pierwszej klasy, jako głównego punktu strategicznego Galicji skierowanego przeciwko Rosji. Decyzja ta, podjęta w roku 1873 a także rozbudowa sieci kolejowej uczyniły z Przemyśla centrum Regionu. Budowa twierdzy spowodowała także rozbudowę Drohobycza, Jarosławia, Sanoka i Radymna, w których to miastach zostały zlokalizowane wojskowe jednostki austriackie. Pociągnięto to budowę koszar wojskowych, rozbudowę sieci handlowo-usługowej w tych miastach, nastawionych na obsługę oficerów i żołnierzy.

Prace budowlane związane z budową twierdzy przemyskiej spowodowały duży napływ robotników do Przemyśla, a także Jarosławia i Radymna. Również powstanie węzłów kolejowych ściągnęło do tych miast robotników. Wszystko to spowodowało ożywienie gospodarcze i wzrost liczby stałych mieszkańców miast.

Ludność zamieszkująca 14 powiatów regionu przemyskiego liczyła wg spisu z 31.XII.1900 r. 1.375.642 mieszkańców, w tym rzymsko-kat. 649.836, grekokat. 574.370 i wyznawców religii mojżeszowej 144.821. Natomiast wg języka ojczystego było w tym czasie 781.085 Polaków, 559.117 Rusinów-Ukraińców i 29.405 Niemców. Charakterystyczne w spisie ludności jest to, że nie występuje jako język ojczysty język hebrajski i jidisz. Powiaty: brzozowski, jarosławski, krośnieński, łańcucki, przeworski, rzeszowski zamieszkiwała w ponad 50 procentach ludność polska, natomiast pozostałe powiaty ludność mieszaną, z przewagą Rusinów-Ukraińców. Wielu wyznawców obrządku grekokatolickiego, a także wyznawców religii mojżeszowej uważało się za Polaków.

W czasie I wojny świat. region przemyski poniósł znaczne straty materialne tak w budynkach mieszkalnych jak i gospodarczych. Największe straty poniosły powiaty: przemyski, jarosławski, cieszanowski, mościcki, leski i dobromilski.

Ludność regionu w latach II Rzeczypospolitej wzrasta z 851.169 mieszkańców w roku 1921 do 951.631 w roku 1931. W miastach i miasteczkach regionu większość mieszkańców stanowili Polacy, natomiast Żydów było ok. 2%, Ukraińców 18.

Niewielkie jak dotąd uprzemysłowienie regionu w latach II Rzeczypospolitej nie uległo większym zmianom. Rozwijał się głównie przemysł spożywczy: mleczarnie, gorzelnie, browary, młynarstwo. Większe zakłady zlokalizowane były w Przemyślu.

Ruch robotniczy w Austrii wywarł w latach 1870-1892 znaczny wpływ na ruch robotniczy w Galicji. Uzyskały wtedy zgodę na legalną działalność w Austrii związki zawodowe i organizacje polityczne.

Na ożywienie ruchu robotniczego w Galicji wpłynęły również echa Komuny Paryskiej. W Przemyślu, jak i w innych miejscowościach regionu powstały i rozwijały swą działalność mimo licznych aresztowań stowarzyszenia popularyzujące idee socjalizmu.

Położenie robotników na przełomie XIX i XX wieku było trudne, co powodowało wzrost niezadowolenia i stwarzało sytuacje zapalne. Dochodziło do licznych strajków. W Przemyślu, w rezultacie działalności socjaldemokratów powstały pierwsze związki zawodowe (Związek Zawodowy Robotników Kolejowych i Zawodowe Stowarzyszenie Robotników Drzewnych). Liczne, powstałe później zrzeszenia zawodowe prowadziły ożywioną działalność zmierzającą do poprawy płacy i pracy robotników.

Powstała w 1892 r. Polska Partia Socjal-Demokratyczna Galicji i Śląska Cieszyńskiego (PPSD) miała w Przemyślu charakter wielonarodowościowy, jej członkami oprócz Polaków byli Ukraińcy i Żydzi. Rozbicie przemyskiego ruchu socjalistycznego powstało na tle stosunku do sprawy niepodległości. Wywarło to także wpływ na powstanie odśrodkowych tendencji wśród Żydów i Ukraińców zmierzających do utworzenia swych odrębnych partii socjalistycznych. PSD powołała cztery okręgi z komitetami wykonawczymi: we Lwowie, Krakowie, Przemyślu i Cieszynie. Okręgowy Komitet PSD w Przemyślu objął swym działaniem Borysław, Dobromil, Drohobycz, Gródek, Jarosław, Krosno, Przemyśl, Rzeszów, Sambor, Sanok, Schodnicz, Stare Miasto.

Przemyska organizacja odgrywała znaczną rolę w ogólnogalicyskim ruchu socjal-demokratycznym. Działalność PSD osłabła po śmierci jej głównego założyciela Witolda Regera.

W roku 1897 powstała także Ukraińska Socjaldemokratyczna Partia (USDP). Czołowi działacze USDP byli równocześnie członkami PSD i byli wybierani do jej władz. Ostateczny rozłam w PSD nastąpił w r. 1905, gdy została założona Żydowska Partia Socjal-Demokratyczna (ŻPSD). Powstanie ŻPSD w Przemyślu spowodowało walkę między byłymi członkami PSD, którzy wstąpili do ŻPSD, a Żydami pozostałymi w sekcji żydowskiej PSD. Walka między ŻPSD a PSD osłabiła ruch socjalistyczny Przemyśla. Rewolucja 1905 r. w Rosji odbiła się echem w Galicji. Tak robotnicy przemyscy jak jarosławscy poprzez liczne manifestacje wyrażali swoją solidarność z robotnikami Rosji. W czasie rewolucji 1905-1907 roku społeczeństwo Galicji podjęło walkę o powszechne prawo wyborcze. Znaczną rolę odegrali tu robotnicy, którzy podjęli również walkę o poprawę warunków bytu. Za przykładem robotników poszli chłopcy domagając się reformy wyborczej. Liczne, w tym też wygrane strajki wpłynęły na umocnienie ruchu narodowego robotników. Przemyśl stał się w tym okresie liczącym się ośrodkiem ruchu zawodowego.

Zakończenie rewolucji 1905-1907 wpłynęło na osłabienie aktywności klasy robotniczej. Strajki wybuchały podobnie jak uprzednio, lecz było ich mniej i miały mniejszy zasięg. Wzrost nastrojów patriotycznych nastąpił w okresie bezpośrednio poprzedzającym wybuch I wojny światowej.

W październiku 1918 roku rozpoczęła się w regionie przemyskim walka o władzę między polskimi ugrupowaniami politycznymi przy równoczesnych przygotowaniach Ukraińców do objęcia władzy. Po zajęciu prawobrzeżnej części Przemyśla przez nacjonalistów ukraińskich ukształtowała się 4.XI. Polska Rada Narodowa (PRN), która pełniła funkcje administracyjne na Zasiu (jej organem pomocniczym była Polska Rada Robotniczo-Żołnierska (PRRŻ)). W jej skład wchodziła przedstawiciele wszystkich polskich stronnictw politycznych. Natomiast w prawobrzeżnej części miasta funkcje administracyjne sprawowała Ukraińska Rada Narodowa. W celu skonsolidowania klasy robotniczej tak polskiej, ukraińskiej jak i żydowskiej 7.XI. ogłoszono w Przemyślu „Republikę”. Przemyska rada robotnicza zajmowała stanowisko pośrednie między monopartyjnymi radami PSD a radami organizowanymi w Kongresówce przez komunistów.

Dominujący wpływ na robotników regionu przemyskiego posiadała PSD, a od kwietnia 1919 Zjednoczona PPS.

W regionie działał Okręgowy Komitet Robotniczy (OKR) PPS z siedzibą w Przemyślu, któremu podlegały Komitety PPS w Cieszanowie, Jarosławiu, Przeworsku, Przemyślu, Radymnie, Rzeszowie, Ustrzykach i Sanoku. Aktywność i liczba członków PPS stawiła Przemyśl w czołówce ruchu robotniczego Polski południowej. Pozostałe miejscowości regionu, z uwagi na słabo rozwinięty przemysł i mniej aktywnych działaczy, nie odgrywały zbyt dużej roli.

Obok PPS działały inne partie robotnicze: USDP i ŻPSD i zorganizowany w Przemyślu 23 lutego 1919 roku Narodowy Związek Robotniczy. Związek ten przekształcono w roku 1910 w Narodową Partię Robotniczą (NPR). W roku 1910 powstał też Związek Ludowo-Narodowy.

W przemyskiej organizacji PSD, potem PPS zaczęły stopniowo wytwarzać się dwa ugrupowania różniące się poglądami w sprawie taktyki, którą powinna stosować partia w walce o zmianę stosunków społecznych oraz w dążeniu do przekształcenia państwa demokratyczno-burżuazyjnego w państwo socjalistyczne. Wystąpienie Stanisława Łańcuckiego z PPS i złożona deklaracja o jego przystąpieniu do partii komunistycznej dały asumpt do organizowania komórek Komunistycznej Partii Galicji Wschodniej (KPGW) w Jarosławiu, Przemyślu, Sanoku. W Przemyślu, w roku 1922 powstał Komitet Okręgowy KPGW. W roku 1923 doszło do zmiany nazwy KPGW na Komunistyczną Partię Zachodniej Ukrainy (KPZU). Weszła ona jako partia autonomiczna w skład UPRP. Do Komitetu Okręgowego KPZU w Przemyślu należały: Przemyśl miasto i powiat, powiaty: brzozowski, jarosławski, leski i sanocki oraz mościcki. Słabość KPZU i brak szerszego poparcia

wynikała z programu tej partii. W roku 1926 została utworzona PPS-lewica. W regionie przemyskim powstał Komitet Okręgowy PPS-lewica, który obejmował powiaty: brzozowski, jarosławski, krośnieński, leski, przemyski, sanocki. Do PPS-lewicy napływali komuniści znajdując w niej miejsce także dla działalności socjalnej.

Wybory do sejmu po odzyskaniu przez Polskę niepodległości nie przyniosły partiom robotniczym specjalnych sukcesów. W latach 1920-1937 stan organizacyjny Okręgowego Komitetu Robotniczego w Przemyśle nie uległ zasadniczej zmianie. Informacje OKR w Przemyśle są stosunkowo nieliczne, brak też zamieszczanych w poprzednich latach wiadomości o pracy PPS w poszczególnych miastach okręgu.

Działający w regionie przemyskim komuniści zostali w latach 1929-1932 objęci masowymi aresztowaniami. Rezultatem tych aresztowań było rozbitcie okręgowej organizacji KPZU.

W roku 1938 na podstawie uchwały II Międzynarodówki Komunistycznej, KPP została rozwiązana, a tym samym rozwiązana KPZU działająca w ramach KPP. Według słów autora na podstawie dostępnych materiałów źródłowych najsilniejszą organizacją PPS w regionie była przemyska.

W czasach II Rzeczypospolitej specyfika wszystkich partii robotniczych działających w regionie wynikała z działalności wśród zróżnicowanych narodowościowo i wyznaniowo mieszkańców oraz podziałów politycznych, występujących w poszczególnych grupach narodowościowych. Ta sytuacja wpływała niejednokrotnie na podporządkowanie interesów klasowych interesom narodowym, stanowiąc obok różnic ideologicznych drugą ważną przyczynę walk między poszczególnymi partiami. W tym też czasie rola Przemyśla w ruchu robotniczym zmalała. Złożyły się na to takie przyczyny jak powstanie nowego centrum politycznego w Warszawie, nieutworzenie województwa przemyskiego, słaby rozwój przemysłu, kurczenie się obszaru regionu, a także stagnacja w działaniach partii oraz przeciętni działacze partyjni.

II wojna światowa i jej skutki zmieniły skład narodowościowy mieszkańców regionu. W rezultacie eksterminacyjnej działalności okupanta hitlerowskiego zostali wymordowani prawie wszyscy Żydzi (ok. 50 tys.), a repatriacja Ukraińców do ZSRR i przesiedlenia na ziemie zachodnie (ok. 130 tys.) zmieniły skład narodowościowy mieszkańców regionu. Działalność PPR i PPS po wyzwoleniu koncentrowała się na zdobyciu władzy w walce z polskim i ukraińskim zbrojnym podziemiem i legalną opozycją (mianowicie PSL i SP), przy czym walka z podziemiem miała w regionie charakter wojny domowej. W tym czasie obie te partie organizowały samorząd lokalny, administrację, wojsko, milicję. Partie robotnicze zmieniły swój skład socjalny, masowo napływali do niej chłopci. Skład narodowościowy był również jednolity. Członkami ich byli mianowicie Polacy, Ukraińcy i Żydzi stanowili znikomą część.

W roku 1948 nastąpiło połączenie się obydwu partii w PZPR co zakończyło omawiany okres polskiego ruchu robotniczego.

Omawiana praca jako pierwsza monografia ruchu robotniczego regionu omawia szeroko stosunki gospodarcze, społeczne i polityczne. Wzbogacają ją liczne przypisy, ilustracje i tabele przedstawiające zniszczenia w czasie I wojny światowej, wyniki wyborów do Sejmu za II Rzeczypospolitej informujące o ilościach głosów uzyskanych przez wszystkie partie polityczne na tym terenie, a nie tylko robotnicze.

Autor fragmentarycznie tylko omawia prawicowe odłamy ruchu robotniczego, które, moim zdaniem, powinny być podjęte przez przyszłych badaczy tego zagadnienia. Interesujące byłoby opracowanie społecznej i organizacyjnej działalności biskupa Pelczara zmierzającej do utworzenia chadeckiej partii robotniczej, o której autor wspomina, lecz z uwagi na przyjęte założenia nie omawia szerzej. Podobne uwagi dotyczą żydowskiego i ukraińskiego ruchu robotniczego. Można zgodzić się z uwagami autora, że przemysł regionu przemyskiego był słabo rozwinięty. Nie było tu wielkoprzemysłowej klasy robotniczej, tym samym wpływy partii robotniczych były adekwatne do liczebności i świadomości klasy robotniczej, a w partiach znaczny odsetek stanowili rzemieślnicy. Z pracy wynika, że zarówno w PPS jak i w KPZU wiele wybitnych funkcji spełniali Polacy pochodzenia żydowskiego.

Przy opracowywaniu omawianej monografii autor korzystał z materiałów znajdujących się głównie w Centralnym Archiwum KC PZPR w Warszawie, Archiwum KW PZPR w Rzeszowie, Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Przemyśle, a ponadto w Muzeum przemyskim, Archiwum Akt Nowych w Warszawie (obszerny wykaz źródeł i bibliografii znajduje się na końcu

książki). Książka ta zaopatrzona jest także w indeks geograficzny oraz wykaz organizacji politycznych i zbrojnych z krótkim ich omówieniem, co dodatkowo czyni z książki praktyczne kompendium wiedzy o ruchu robotniczym.

ELŻBIETA PIWOWAR

Prace Humanistyczne. Komisja archiwalna, Towarzystwo Naukowe w Rzeszowie, seria I, z. 26, Rzeszów 1986.

Otrzymałmy 26 numer Zeszytów Naukowych wydawanych przez Towarzystwo Naukowe w Rzeszowie, a noszących tytuł „Prace Humanistyczne”. Zeszyt ten opracowany został przez Komisję Archiwalną. Zasadniczą treść poprzedza omówienie ustawy archiwalnej z 14 lipca 1983 roku dokonane przez Barbarę Pecką¹.

Część pierwsza „Prac Humanistycznych” zatytułowana „Artykuły i rozprawy” zawiera 9 pozycji dotyczących wybranych zagadnień z historii województwa rzeszowskiego od średniowiecza do XIX wieku.

Rozpoczyna ją artykuł Zbigniewa Dydka poświęcony wiejskim księgom sądowym². Autor podaje miejscowości prowadzące księgi sądowe, zastanawia się nad datą powstania ksiąg, stwierdzając, że była ona na ogół znacznie późniejsza niż lokacja wsi. Znajdujemy w artykule kilka słów na temat ksiąg sądowych wiejskich z okresu austriackiego. Do artykułu dołączono tabelę z wykazem wszystkich ksiąg z byłego województwa rzeszowskiego oraz mapę, do której niestety brak jest jakichkolwiek opisów, co znacznie obniża jej wartość. Nie ma też o treści mapy żadnych wzmianek w tekście. Granice województwa rzeszowskiego, które pokazuje mapka są granicami już po podziale administracyjnym w 1975 roku, co stoi w sprzeczności z zasięgiem terytorialnym omawianych ksiąg podanym w tytule artykułu.

Artykuł Zdzisława Budzyńskiego dotyczy ludności rzymskokatolickiej w diecezji przemyskiej³ i jest kontynuacją badań autora z 1983 r. Artykuł ma charakter przyczynkowski, omawia przede wszystkim źródła, do których należą wizytacje diecezji przemyskiej ks. Fryderyka Alembeka i bpa Pawła Piaseckiego. Wykorzystany materiał autor ujął w obszernej tabeli zestawiającej wiernych obrządku łacińskiego w diecezji przemyskiej w latach 1634-1646.

Kwestii mało znanej w historiografii dotyczy artykuł Eugeniusza Peresłuchy omawiający problem archiwaliów dotyczących szpitalnictwa w majątności rzeszowskiej w XVIII w.⁴. Autor wykorzystał w dużym stopniu wyniki pracy doktorskiej Z. Budzyńskiego⁵. Podkreślił, że szpital był nie tylko placówką leczniczą, lecz także charytatywną. Garnęli się do niego ludzie nie mający schronienia. Szpitale istniały przy większości kościołów parafialnych, stąd też źródła do ich dziejów są najczęściej proveniencji kościelnej. Najcenniejszy materiał stanowią wizytacje parafialne oraz relacje biskupów o stanie diecezji przygotowywane dla Rzymu.

¹ Barbara Pecka, Nowe przepisy archiwalne w świetle ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach, s. 7-12.

² Z. DYDEK, *Księgi sądowe wiejskie z obszaru województwa rzeszowskiego sprzed reformy podziału administracyjnego z 1975 roku*, s. 15-31.

³ Z. BUDZYŃSKI, *Statystyka ludności polskiej na terenie diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego w pierwszej połowie XVII wieku*, s. 33-58.

⁴ E. PERESŁUCHA, *Archiwalia dotyczące szpitalnictwa na terenie majątności rzeszowskiej do końca XVIII wieku*, s. 59-70.

⁵ Z. BUDZYŃSKI, *Szpitalnictwo i inne formy opieki społecznej na terenie ziemi przemyskiej i sanockiej w XV-XVIII wieku*, Kraków 1980. Problemem szpitalnictwa zajmował się też W. PAŚCIAK, *Dzieje medycyny w Rzeszowie w zarysie (XIV-XX w.)*, Rzeszów 1977.

Kolejny artykuł, Zofii Szulc omawia wybrane zagadnienia z kultury i oświaty staropolskiego Rzeszowa⁶. Na podstawie ksiąg miejskich przedstawiła autorka stan szkolnictwa rzeszowskiego oraz życie codzienne rzeszowskich rzemieślników. Píše też o roli zakonu pijarów i bernardynów, które prowadziły biblioteki, pijarzy zaś od 1657 roku prowadzili też kolegium w Rzeszowie. Autorka nie podaje, że istniejące przy kolegium seminarium pijarskie kształcające nauczycieli było jedyną w Polsce XVII-wieczną placówką tego typu. Wśród wybitnych osób wykładających w kolegium wymienieni zostali: Stanisław Konarski, Amulf Żeglicki, Franciszek Siarczyński, Onufry Kopczyński. Tytułem uzupełnienia dodać należy, że postacią szczególnie znaną był ten ostatni. Onufry Kopczyński, współpracownik KEN, zasłynął jako autor pierwszej w Polsce gramatyki i stąd nazywany był „ojcem gramatyki polskiej”. Jako człowiek wybitnie zasłużony dla kultury polskiej, spoczął na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

W Rzeszowie wykładał też znany fizyk i chemik Józef Herman Osinski (1738-1802), którego postać również warto przypomnieć. Zasłużył się jako autor wielu prac popularyzatorskich, m.in. „Fizyki doświadczeniemi potwierdzonej” (1777). Działając w Warszawie stworzył przy kolegium pijarskim pierwszą w stolicy pracownię chemiczną. Nie wspomina też autorka o Celestynie Kaliszewskim, językoznawcy, leksykografie i historyku prawa. Interesująco natomiast przedstawione zostały problemy dotyczące rzemiosła i życia mieszczańskich rzeszowskich. Tadeusz Bieda w artykule pt. „Mapy katastru galicyjskiego obejmujące teren byłej Galicji Środkowej w zbiorach Archiwum Państwowego w Rzeszowie” (s. 97-115) omówił proces opracowywania map katastralnych. Omówił prace pomiarowe w terenie oraz sposób oznakowania map i nanoszenia odpowiednich informacji. Autor oparł się na znajdujących się w Archiwum w Rzeszowie odbitkach litograficznych map, oryginały katastru i całą dokumentację z nim związaną posiada AP w Przemyślu i AP w Krakowie.

Kancelarii Magistratu miasta Rzeszowa w okresie austriackim dotyczy kolejny artykuł Tadeusza Biedy⁷. Artykuł oparty został na archiwaliach zgromadzonych w zespole: Akta miasta Rzeszowa. Na ich podstawie autor omówił organizację rady miejskiej, a następnie skład i kompetencje magistratu. Nieliczne przypisy wskazują na wykorzystanie jednej ogólnej pozycji z literatury, a mianowicie „Historii ustroju Polski” A. Ajnenkiela wydanej w Warszawie (autor nie podaje niestety daty wydania).

Niewykorzystana została natomiast podstawowa literatura związana z tematem artykułu, do której należą m.in. prace:

A. Codello, Samorząd miasta Rzeszowa 1867-1914, Lublin 1967;

K. Arłamowski, Kancelarie zarządów miejskich w zaborze austriackim w latach 1772-1918, w: Archeion, t. XXXVIII (1962), s. 241-269;

Z. Niezgoda, Organizacja i kancelaria dominiów w Galicji, w: Archeion, t. XXVIII (1958), s. 183-205.

Od tematyki regionalnej odbiega artykuł Jerzego Purca dotyczący aprowizacji w Rosji⁸. Przedstawia ją autor na podstawie stenogramów II Dumy Państwowej. Sporo informacji dotyczy składu I i II Dumy oraz ich losów. W trakcie obrad parlamentarnych ujawniły się silne nastroje opozycyjne. Najsilniejszą partią polityczną w tym okresie byli kadeci (Partia Konstytucyjno-Demokratyczna) i mimo ataków lewicy rosyjskiej zwyciężył projekt kadetów dotyczący zorganizowania pomocy dla milionów głodujących ludzi w Rosji. Autor wykorzystał oprócz stenogramów II Dumy ówczesną prasę rosyjską.

Jadwiga Hoff z kolei, w interesujący sposób omówiła oryginalne źródło do badań historycznych, jakim jest pocztówka⁹. Wprowadzona przez pocztę austriacką w latach 60-tych XIX wieku szybko zdobyła sobie popularność i zaczęła spełniać różne funkcje. Pocztówka — jak słusznie zauważa autorka — była najtańszym i najbardziej dostępnym środkiem propagandowym tamtej

⁶ Z. SZULC, *Wybrane problemy kultury i oświaty Rzeszowa do końca XVIII w.*, s. 71-95.

⁷ T. BIEDA, *Kancelaria magistratu miasta Rzeszowa w latach 1966-1918*, s. 117-135.

⁸ J. PURC, *Sprawa aprowizacji w Rosji w świetle stenogramów II Dumy Państwowej*, s. 137-160.

⁹ J. HOFF, *Pocztówka jako źródło historyczne do dziejów kultury życia codziennego i obyczajowości w XIX wieku*, s. 161-184.

nepoki. Obok zwykłych funkcji użytkowych, jakie spełniały pocztówki z życzeniami imieninowymi, świątecznymi, były także środkiem agitacji politycznej, elementem budzącym uczucia patriotyczne. Ten ostatni motyw, często podkreślany zamieszczanymi na pocztówce wierszami uwidaczniał się szczególnie w okresie zaborów i wojen. Ilustracje na kartach tego typu miały zachęcać do wytrwania, odwoływały się do symboliki narodowej.

Autorka oparła swój artykuł na zbiorach pocztówek znajdujących się w Muzeum Okręgowym w Rzeszowie, wykorzystała też niezbyt bogatą literaturę przedmiotu. Do artykułu dołączono zdjęcia różnego typu kart pocztowych, niestety ich słaba jakość techniczna powoduje, że są mało czytelne. Artykuł pani Hoff sygnalizujący możliwość wydobycia z pocztówek różnego typu informacji powinien skłonić do dalszych badań, które w istotny sposób uzupełniłyby naszą wiedzę o obyczajowości XIX i początku XX wieku.

W ostatnim artykule Andrzej Jagusztyn dokonał zestawienia archiwaliów przechowywanych w muzeach województwa rzeszowskiego¹⁰. Ewidencja ta objęła muzea w Kolbuszowej, Łańcucie, Mielcu, Rzeszowie i Strzyżowie, a na uwagę zasługują przechowywane tu m.in. materiały z archiwów podworskich oraz akta staropolskie.

Zbyt obszerny jest teoretyczny wstęp do artykułu, w którym autor przytacza liczne definicje i przepisy dotyczące archiwaliów i opieki nad nimi.

Część druga „Prac Humanistycznych” zatytułowana „Materiały” zawiera 3 pozycje. Autorami pierwszej poświęconej działalności oświatowo-wychowawczej Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Rzeszowie są T. Bieda i S. Dobosz¹¹. Temat ten obejmujący lata 1944-1980, opracowany na podstawie materiałów archiwalnych został przedstawiony tendencyjnie i w sposób zupełnie bezkrytyczny. Autorzy omawiają „akcję walki z analfabetyzmem jako pozostałością po rządach sanacyjnych” (s. 232) oraz walkę o równouprawnienie szkolnictwa zawodowego. Podkreślili, że oświata zawodowa rozwijała się oddolnie z inicjatywy samych robotników, przeczą temu jednak dalsze fakty podane w artykule. Dziwią bezkrytyczne i nieskonfrontowane z rzeczywistością sformułowania autorów typu: „Można przeto śmiało stwierdzić, że praca WRZZ podjęta w zakresie uznania szkolnictwa zawodowego jako gwaranta sukcesów osobistych, a tym samym rozwoju gospodarczego kraju zakończyła się pełnym powodzeniem” (s. 233-34). W innym miejscu autorzy twierdzą, że podjęcie przez WRZZ takich problemów jak upowszechnienie oświaty, umasowienie treści nowej kultury, włączenie się wsi w nowy sposób myślenia, w sposób niepodważalny utrwaliło proces budowy socjalizmu w województwie rzeszowskim” (s. 239). Podobnych cytatów można podać z tego tekstu wiele, nie ma natomiast żadnej wzmianki o jakichkolwiek trudnościach w realizacji w/w zadań. O tym, że trudności takie istniały świadczą dobitnie chociażby materiały archiwalne różnych urzędów administracji z tego okresu, w których roi się od błędów stylistycznych i ortograficznych.

W sposób bardziej krytyczny przedstawił problemy z przeszłości bibliotek związkowych województwa rzeszowskiego w latach 1944-1973 A. Jagusztyn¹². Wskazał on, że upowszechnianie oświaty na terenie Rzeszowszczyzny swą tradycją sięga czasów zaborów, zaś biblioteki związkowe były prowadzone już w czasach II Rzeczypospolitej, m.in. biblioteka Związku Zawodowego Kolejarzy w Rozwadowie (powstała w 1933 roku) i w Rzeszowie (powstała w 1935 r.)

W okresie okupacji księgozbiory zostały rozproszone, a sprzyjające warunki dla działalności bibliotek związkowych po trondym okresie lat 50-tych pojawiły się ponownie po „odwilży” październikowej 1956 roku. Pisząc o okresie powojennym autor nie ustrzegł się niestety błędów swojego poprzednika zamieszczając wiele propagandowych sformułowań, jak np.: „Prawie od pierwszych dni organizowania i budowy ludowej państwowości placówki biblioteczne włączyły się do wnoszenia gmachu socjalistycznej ojczyzny” (s. 248).

¹⁰ A. JAGUSZTYN, *Archiwalia przechowywane w muzeach województwa rzeszowskiego jako źródło do poznania historii regionu*, s. 185-225.

¹¹ T. BIEDA, S. DOBOSZ, *Działalność oświatowo-wychowawcza Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Rzeszowie w latach 1944-1980*, s. 229-243.

¹² A. JAGUSZTYN, *Wybrane problemy z przeszłości bibliotek związkowych województwa rzeszowskiego w latach 1944-1973*, s. 245-273.

„Materiałach” znalazło się też omówienie sylwetki Dory Borysowej Kacnelson dokonane przez S. Dobosza¹³. Urodzona w Białymstoku w rodzinie przedwojennych komunistów wyjechała z rodzicami do ZSRR i osiedliła się w Leningradzie.

W czasie pracy w Czycie w latach 1961-1965 D. Kacnelson miała dostęp do archiwaliów dotyczących Polaków zesłanych na katorgę za udział w powstaniach narodowych w XIX wieku. Autor podał główne prace D. Kacnelson powstałe w oparciu o archiwa radzieckie, a dotyczące m.in. zesłańców polskich.

ANNA KROCHMAL

Rocznik Przemyski, t. XXVI (1988), ss. 457.

Z zainteresowaniem witamy kolejny, 26 numer Rocznika Przemyskiego, w którym jak zwykle znajdujemy artykuły z różnych dziedzin wiedzy. W niniejszej recenzji skoncentrujemy się na artykułach z zakresu historii.

Całość czasopisma składa się z trzech działów: 1. Materiały i rozprawy, 2. Miscellanea i 3. Sylwetki. W dziale pierwszym zamieszczono artykuły z zakresu nauk przyrodniczych¹, historii, historii literatury i etnografii.

Przegląd zawartości Rocznika zaczynamy od artykułu Krystyny Płachcińskiej dotyczącego działalności Piotra Skargi na ziemi przemyskiej². Jest to przedruk referatu popularnonaukowego wygłoszonego z okazji obchodów 450 rocznicy urodzin kaznodziei w łódzkiej Miejskiej Bibliotece Publicznej (8.XII.1986 r.). Autorka oparła się na dwu monografiach: S. Lempickiego, *Piotr Skarga na Ziemi Czerwieńskiej* (Lwów 1937) i A. Wilusza, *Piotr Skarga w Jarosławiu* (zamieszczonej w: *Księżde pamiątkowej w 300 rocznicę śmierci ks. P. Skargi*, t. 1, Lwów 1913).

W dziale pierwszym znajdują się również dwa artykuły recenzyjne. Pierwszy z nich pióra S.J. Buksińskiego³ jest omówieniem biografii Ignacego Krasickiego napisanych przez P. Cazina i W. Maciąga⁴. Praca Cazina — francuskiego badacza literatury polskiej, powstała przed kilkudziesięciu laty (wyd. 1 — Paryż 1940) i dopiero teraz została przybliżona polskiemu czytelnikowi. Dzieło Cazina, mimo, że upłynęło tyle lat od jego powstania, nie straciło swych walorów, zostało też przez Buksińskiego wyżej ocenione od również udanej pracy W. Maciąga, prezentującego ciekawy sposób przedstawiania człowieka poprzez pryzmat jego dzieła literackiego. Na marginesie dodać wypada, że autorem monografii Jana III Sobieskiego jest Zbigniew Wójcik, a nie jak mylnie podaje Buksiński — Bolesław Wójcik.

Autorem drugiego artykułu recenzyjnego jest F. Trojnar. Artykuł ten⁵ stoi na pograniczu recenzji i polemiki. Jako przedmiot swej rozprawy wybrał F. Trojnar zagadnienie średowiecznego

¹³ S. DOBOSZ, *Dora Borysawa Kacnelson, Zbieracz poloników oraz badacz losów Polaków w XIX wieku na terytorium ZSRR*, s. 275-279.

¹ Są to artykuły: J. PIÓRECKI, J. KOTLARCYK, *Park krajobrazowy na pogórzcu Przemyskim*, s. 261-272 i F. ŚWIĘS, L. WITKOWSKA-WAWER, *Roślinność synantropijna miasta Przemyśla*, s. 273-352.

² K. PŁACHCIŃSKA, *Działalność Piotra Skargi na ziemi przemyskiej i na terenach sąsiednich*, s. 5-9.

³ Dwie książki o Ignacym Krasickim, s. 51-64.

⁴ P. CAZIN, *Książę biskup warmiński Ignacy Krasicki 1735-1801*, Olsztyn 1983; W. MACIĄG, *Życie Ignacego Krasickiego*. Zapisy i domysły, Warszawa 1984.

⁵ Mity i fakty. Przyczynek do historii średowiecznego osadnictwa w okręgu Łańcuta, s. 109-146.

osadnictwa w okręgu łańcuckim. Autor w oparciu o źródła udowadnia polskość tych ziem, polemizując jednocześnie z tendencyjnie napisanymi pracami autorów niemieckich, przede wszystkim zaś z pracą Giseli Hildebrandt, pt. *Dorfuntersuchungen in dem alten deutschukrainischen Granzbereich von Landshut* (Badania wsi w dawnym niemiecko-ukraińskim okręgu granicznym Łańcuta), Krakau 1943. Już sam tytuł dzieła G. Hildebrandt sugeruje niemieckość omawianych ziem, z czym w rzeczowy sposób polemizuje F. Trojnar. Wydaje się jednak, że autor zbyt naiwnie wymaga obiektywizmu od „historyka” piszącego w kraju totalitarnym, jednak waga tego artykułu polega na tym, że w sposób wystarczający dokumentuje on polskość omawianych terenów, położonych przecież ciągle na pograniczu.

W kwalifikacji przynależności narodowej mieszkańców wsi okręgu łańcuckiego posługuje się F. Trojnar brzmieniem nazwisk. Jednocześnie nie podaje on na jakiej zasadzie dokonał tej kwalifikacji. Tutaj też można by doradzić skonfrontowanie domysłów autora z literaturą specjalistyczną⁶.

Znaczącą część dzieła pierwszego zajmują artykuły biograficzne. K. Neuberg pisze o związkach łączących Mieczysława Pawlikowskiego z Cyprianem Norwidem⁷. M. Pawlikowski (1834-1909) był pisarzem, publicystą i działaczem politycznym. W 1855 roku wyjechał do Paryża, gdzie poznał i zaprzyjaźnił się z C. Norwidem. Artykuł nasycony jest cytatami z korespondencji przyjaciół, zamieszczono też w nim reprodukcje fotografii M. Pawlikowskiego i C. Norwida.

J. Olszak zamieścił w *Roczniku* artykuł biograficzny Beaty Obertyńskiej (1898-1980)⁸, niedawno zmarłej poetki związanej ze środowiskiem literackim Lwowa, z którego w 1940 roku została wywieziona na zesłanie do głąb ZSRR. Była poetką-żołnierzem w Armii gen. Andersa, po wojnie osiedlając się w Londynie. Artykuł jest bogato ilustrowany cytatami z poezji Obertyńskiej.

O zainteresowaniach naukowych prof. Stanisława Łempickiego południowo-wschodnimi terenami Rzeczypospolitej napisał Jerzy Starnawski⁹. Profesor Łempicki (1886-1947) był wykładawcą historii literatury polskiej i historii wychowania na UJK we Lwowie. Łempicki był również znawcą mecenatu kulturalnego w Polsce. Szczególne miejsce w tych zainteresowaniach zajęła Akademia Zamoyska. J. Starnawski porusza też zagadnienie związków łączących prof. Łempickiego z samym Przemyślem. Autor sugeruje potrzebę podjęcia poszukiwań artykułów pisanych przez S. Łempickiego, a zamieszczanych w prasie międzywojennego Przemyśla.

Omawiane grupy artykułów biograficznych kończymy recenzją pracy S.J. Buksińskiego¹⁰. Jej też poświęcimy trochę więcej uwagi. Artykuł ten stanowi kontynuację wcześniejszych zainteresowań autora dotyczących znaczenia politycznego i kulturalnego rodu Czartoryskich¹¹. Tym razem Buksiński koncentruje uwagę na osobach Adama Kazimierza Czartoryskiego (1734-1823) i jego żony — Izabeli z Flemmingów Czartoryskiej (1746-1835).

Omawiany artykuł — jak podkreśla jego autor (s. 11) — sygnalizuje jedynie pewne fakty z życia i działalności Czartoryskich, w pełni zasługujących na szersze omówienie w postaci osobnej publikacji książkowej. Mimo wielu zalet, artykuł posiada pewne niedociągnięcia. Otóż autor, chyba niezbyt słusznie, poświęcił zdecydowanie mniej miejsca omówieniu działalności generała ziem podolskich (s. 11-18) w porównaniu do podrozdziału dotyczącego księżnej Izabeli (s. 18-32) — chodzi o okres do roku 1813. Trudno przecież nie zgodzić się z faktem, że książę Adam Kazimierz miał w tym czasie zdecydowanie większe zasługi dla kultury polskiej niż jego małżonka.

⁶ Z podstawowych pozycji polecić można: J.S. BYSTRON, *Nazwiska polskie*, Lwów 1936; J. MATUSZEWSKI, *Ewolucja nazwisk polskich*, Rozprawy Komisji Językoznawczej Łódzkiego Tow. Naukowego, t. 16, (1970), s. 191-252; S. ROSPOND, *Struktura i klasyfikacja nazwiska słowińskiego*, Rozprawy Komisji Językoznawczej Wrocławskiego Tow. Naukowego, t. 5, (1965), s. 9-63; S. ROSPOND, *Słownik nazwisk śląskich*, Wrocław 1967-1973, t. 2.

⁷ *Dziedzic Medyki przyjacielem Norwida*, s. 65-88.

⁸ Beata Obertyńska — poetka krajobrazu, 99-108.

⁹ Stanisław Łempicki jako badacz kultury ziemi przemyskiej i ziem sąsiednich, s. 89-98.

¹⁰ Dwa żywoty, dwie sylwetki, s. 11-50.

¹¹ Patrz: S.J. BUKSINSKI, *Puławy jako ośrodek kultury w latach 1671-1831*, w: *Spojrzenie w przeszłość Lubelszczyzny*, Lublin 1974, tenże, *Z dziejów puławsko-przemyskich związków kulturalnych*, *Rocznik Przemyski*, t. XV-XVI (1975), s. 107-136.

Wydaje się jednak, że autor nie mógł oprzeć się przedstawieniu pełnego intryg życia generałowej Czartoryskiej (części artykułu poświęcone Izabeli Czartoryskiej są też lepiej udokumentowane źródłowo).

Buksiński dość szczegółowo przedstawia działalność polityczną Adama Kazimierza Czartoryskiego — niedoszedłego króla Rzeczypospolitej, zaniedbując przez to niezmiernie ważną sferę działalności kulturalnej księcia. Słusznie jednak zauważa (s. 13), że Adam Kazimierz, w przeciwieństwie do ojca Augusta i — dodajmy — syna Adama Jerzego był słabym politykiem, okazując się w zamian wybitnym człowiekiem kultury. Dlatego też uważam, że zbyt mało miejsca poświęca autor temu aspektowi działalności Czartoryskiego.

Szczególnie istotnym czynnikiem w życiu A.K. Czartoryskiego była jego działalność oświatowa. Jej znaczenie podkreśla fakt, że przypadała ona na lata upadku państwa polskiego. Książę Adam Kazimierz mając doświadczenia wyniesione z pracy w Szkole Rycerskiej włączył się do prac Komisji Edukacji Narodowej. W 1773 roku napisał memoriał pt. Początkowy abrys do plany edukacji publicznej, w którym przedstawił program wychowania całego społeczeństwa, a nie tylko młodzieży szlacheckiej. Wyraźnie uwidoczniły się tu wpływy fizjokratyzmu, z którymi zetknął się Czartoryski na Zachodzie oraz w bezpośrednich kontaktach ze sprowadzonym do Puław ekonomistą i fizjokratą Dupontem de Nemours. Wpływy fizjokratyzmu zaważyły na docenieniu przez księcia Adama kwestii włościańskiej. W swych dobrach otaczał on chłopów stałą opieką i, co ważne, uświadamiał narodowo. Już w latach porozbiorowych rozesłał do rządów swych dóbr kwestionariusz dotyczący czynszowania włościan w kluczu końskowskim, założył też dla nich kasę pożyczkową.

Pod wpływem męża działała również Izabela, zakładająca szkoły wiejskie dla młodzieży. W 1818 roku napisała ona książkę, zawierającą podstawowe wiadomości o wsi i kształtującą jej wzorowy obraz, a jednocześnie będącą pierwszą popularną historią ojczystą dla ludu. Był to sławny *Pielgrzym w Dobromilu...*, który już w 1819 roku został zakazany przez cenzurę carską¹².

Ciekawym okresem w życiu księcia Adama Kazimierza były jego związki z Akademią Wileńską. Książę korzystał tutaj z pomocy i wpływów jakimi cieszył się jego syn Adam Jerzy — kurator okręgu wileńskiego. Obaj Czartoryscy popierali inicjatywę utworzenia w Wilnie katedry orientalistyki poprzez sprowadzenie orientalisty niemieckiego J. Klaprotha (1810). Książę Adam Kazimierz — sam orientalista amator starał się utworzyć na Uniwersytecie Wileńskim katedrę języków wschodnich. Zamiary te niestety nie zostały zrealizowane mimo, że uzasadniano je podkreślając znaczenie języków wschodnich dla badań biblijnych oraz dla kontaktów handlowych, politycznych i wojskowych ze Wschodem, zwłaszcza zaś z Turcją¹³.

Powyższe dwa fragmenty życia i działalności Adama Kazimierza Czartoryskiego, stanowiące niejako uzupełnienie niezwykle szczupłego wrywku z jego życia, jaki — ze zrozumiałych względów — przedstawił w swym interesującym artykule S.J. Buksiński, miały na celu przywrócenie równowagi między sferą działalności kulturalnej i politycznej Czartoryskiego, zachwianej w omawianym artykule na korzyść tej ostatniej. Nie można przecież zapominać, że A.K. Czartoryski pełnił swe funkcje polityczne niejako z obowiązku wynikającego z pozycji społeczno-politycznej jego rodu. Sam książę na polityce się nie znał i jak można sądzić, raczej jej unikał, preferując sprawy związane z kulturą — której w pełni się poświęcił. Pewnie też dobrze się stało, że Czartoryski rzekł się na korzyść Stanisława A. Poniatowskiego kandydowania do tronu polskiego, gdyż o ile ten ostatni jako polityk był królem kontrowersyjnym, to Czartoryski prawdopodobnie pozostawiłby po sobie zdedykowanie gorsze wspomnienia. Natomiast w pełni mógł książę Adam wraz z żoną Izabelą konkurować z królem Stasiem jako mecenas kultury.

Podsumowując, artykuł S.J. Buksińskiego należy ocenić jako udany. Warto by jednak upomnieć się o dokładniejsze przypisy (brak stron) oraz o uzupełnienie brakującego przypisu 109.

¹² H. Waniczkówna, *Czartoryski Adam Kazimierz*, PSB, t. IV, s. 250-251; H. Waniczkówna, *Czartoryska (Izabela) Elżbieta*, PSB, t. IV, s. 246; M. TATARA, *Romantyzm, w: Historia literatury polskiej w zarysie*, pod red. M. Stępnia, A. Wilkonia, Warszawa 1987, t. I, s. 216.

¹³ J. REYCHMAN, *Orientalistyka*, w: *Historia nauki polskiej*, pod red. B. Suchodołskiego, t. III, 1795-1862, Wrocław 1977, s. 752-753.

Artykuł Z. Budzyńskiego z zakresu historii Kościoła¹⁴ jest kontynuacją wcześniejszych zainteresowań autora z dziedziny demografii¹⁵, już wcześniej ogłaszanych drukiem (w postaci dwu artykułów przyczynkarskich z dołączonymi do nich aneksami) a teraz zebranych i uzupełnionych. Bazę źródłową stanowią tutaj dane o liczbie wiernych odnotowane w parafiach przy okazji spowiedzi i komunii wielkanocnej. Autor przedstawia próbę praktycznego wykorzystania ustalonych danych liczbowych do szacunków zaludnienia diecezji, podkreślając, że zestawienia ludności uzyskane na podstawie spisów spowiedniczych — wobec dużego znaczenia „przymusu religijnego” — są pełniejsze od rejestrów podatkowych.

W swym artykule autor wykorzystał protokoły wizytacji odbytych przez biskupów, lub ich pełnomocników. Są to wizytacje ks. F. Alembeka (1636-42), biskupów: P. Piaseckiego (1646), W.H. Sierakowskiego (1743-1745, 1753-57) — informacje w nich zamieszczone wykorzystał Budzyński w swych poprzednich publikacjach — oraz biskupów: J.A. Doenhoffa (1699), J.K. Szembeka (1720-1723), A.A. Fredry (1727-1730), W. Czapskiego (1741), akta dekanatu krośnieńskiego (1675) i spis kościelny wykonany za czasów biskupa A. Betańskiego (1785).

Do tekstu dołączono siedem tabel ukazujących liczbę i przyrost ludności rzymskokatolickiej w omawianym okresie. Zamieszczono też mapę (s. 174) przedstawiającą rozmieszczenie ludności rzymskokatolickiej w diecezji przemyskiej w latach 1636-42. Szkoda tylko, że autor nie postarał się o sporządzenie podobnej mapy przedstawiającej procentowy udział katolików obrządku łacińskiego w stosunku do ludności innych wyznań i religii zamieszkujących te tereny.

Odrębną część rozprawy stanowi aneks — w postaci oddzielnego artykułu¹⁶, w którym przedstawiono wykazy wiernych zestawione dla XVII i XVIII wieku dla parafii i okręgów parafialnych diecezji przemyskiej. W aneksie tym znajdujemy powtórzenia danych publikowanych już w dwu poprzednich artykułach autora (dla lat 1636-46, 1743-45 i 1753-57), a teraz zebranych i uzupełnionych nowymi badaniami (lata 1675, 1699-1703, 1720-30, 1741 i 1785). Liczby wiernych zaczerpnięte zostały z omawianych już protokołów wizytacyjnych.

Artykuł Z. Budzyńskiego jest solidnie udokumentowany źródłowo (co uderza zwłaszcza na tle innych publikacji zamieszczonych w *Roczniku*) i pomimo pewnych powtórzeń należy go uznać za najcenniejszy z całego tomu.

Zagadnienia związane z kulturą ludową w Przemyskiem podejmuje systematycznie obecny na łamach *Rocznika* Tadeusz Burzyński. Tym razem jest to artykuł traktujący o zwyczajach i obrzędach żniwnych wsi przemyskich (s. 241-260). Dział pierwszy zamykają dwa artykuły poświęcone przemyskiej florze¹⁷.

Dział drugi — miscellanea, zawiera siedem artykułów przyczynkarskich. Do interesujących należy artykuł J. Starnawskiego zawierający edycję listów pisanych do Józefa Wiśniowskiego (1878-1942)¹⁸ — literata i profesora gimnazjów w Jasle i Krakowie. Listy te są przechowywane w Wojewódzkiej Bibliotece w Rzeszowie pod sygnaturą 64, pt.: *Listy pisarzy, uczonych, malarzy i aktorów*. W omawianej edycji znajdują się m.in. listy S. Żeromskiego, A. Brücknera, K. Przerwy-Tetmajera, B. Prusa, W. Reymonta, E. Orzeszkowej, A. Świętochowskiego, T. Boya-Zeleńskiego i in.

Starnawski wnosi również warty uwagi przyczynek do pocztu pisarzy-ludowców. Zwraca on uwagę na osobę Tadeusza Szeteli (1901-1983), wójta w Strzyżowie i posła na Sejm RP¹⁹. Oprócz

¹⁴ Ludność rzymskokatolicka diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego w XVII-XVIII w. Stan i rozmieszczenie, s. 147-184.

¹⁵ Z. BUDZYŃSKI, *Statystyka ludności polskiej na terenie diecezji przemyskiej ob. łac. w połowie XVIII w.*, *Przemyskie Zapiski Historyczne* R. III (1985), s. 161-183, tenże, *Statystyka ludności polskiej na terenie diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego w połowie XVII w.*, *Prace Humanistyczne, Rzeszowskie Towarzystwo Naukowe*, R (1986) seria I, z. 26, s. 33-58.

¹⁶ Z. BUDZYŃSKI, *Statystyka ludności rzymskokatolickiej diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego w XVII-XVIII wieku*, s. 183-240.

¹⁷ Patrz przypis 1.

¹⁸ J. STARNAWSKI, *Listy pisarzy, uczonych i aktorów do Józefa Wiśniowskiego*, s. 353-379.

¹⁹ Od Dobrzechowa do Kozuchowa, s. 381-384.

działalności politycznej, Szetela prowadził również działalność naukową, jako autor monografii dwu wsi: Dobrzechowa i Koźuchowa²⁰.

W. Dendura w swym artykule²¹ pragnie zwrócić uwagę badaczy zajmujących się postacią S. Orzechowskiego na często popełniany przez nich błąd w związku z myleniem przez nich podprzeworskich Żurawiczek z Żurawicą k. Przemyśla. Autor udowadnia, że Orzechowski był związany właśnie z Żurawiczkami a nie z myloną z nimi Żurawicą.

Trzy kolejne artykuły A. Koperskiego stanowią informację o badaniach nad wczesnośredniowiecznymi grobami szkieletowymi w Przemyślu²².

Dział drugi Rocznika kończy sprawozdanie z działalności Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu za lata 1980-1986 napisane przez T. Burzyńskiego (s. 421-446).

Dział trzeci składa się tylko z jednej części. Jest to artykuł poświęcony Pawłowi Kunickiemu — najstarszemu Polakowi na Kubie²³.

Podsumowując, pomimo zróżnicowanego poziomu prezentowanych artykułów, kolejny numer Rocznika Przemyskiego należy uznać za udany. Podkreślić też wypada dużą staranność wydania, przy jednoczesnym zastrzeżeniu, że wiele do życzenia pozostawia kwestia korekty druku.

JACEK KROCHMAL

ANTONI KUNYSZ. W służbie kultury i regionu. Rzecz o Muzeum w Przemyślu. Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Przemyśl 1989.

Osiemnasty tom z wydawanej przez TPN serii Biblioteki Przemyskiej stanowi praca doktorska Antoniego Kunysza. Antoni Kunysz w latach 1963-1984 dyrektor przemyskiej placówki muzealnej, obecnie zaś wykładowca historii starożytnej ziem polskich na Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie jest autorem licznych prac i artykułów z archeologii i muzeologii.

Ostatnia jego praca jest studium historii regionalnej opisującym powstanie i dzieje przemyskiej placówki muzealnej po rok 1984. Tematem tym zajmował się autor niniejszej książki już wcześniej¹. Przemyskie muzeum było również tematem artykułów m.in. Łucji Franciszki Turczak², Krzysztofa Wolskiego³ i Kazimierza Marii Osińskiego⁴.

²⁰ T. SZETELA, *Dzieje Dobrzechowa. opowieść o rodzinnej wsi*, Rzeszów 1981, tenże, *Zarys dziejów Koźuchowa*, Rzeszów 1985.

²¹ Nieznany fragment biografii Stanisława Orzechowskiego, s. 385-389.

²² A. KOPERSKI, *Komunikat z badań ratowniczych wczesnośredniowiecznego grobu szkieletowego w Przemyślu przy ul. Pstrowskiego*, s. 391-400, tenże, *Sprawozdanie z badań archeologicznych na wczesnośredniowiecznym cmentarzysku szkieletowym przy ul. Grunwaldzkiej*, s. 401-412, tenże, *Nowe wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe w Przemyślu, ul. Krasińskiego 49*, s. 413-420.

²³ M. KRYCZKO, *Paweł Kunicki — najstarszy Polak na Kubie*, s. 447-454.

¹ A. KUNYSZ, *Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej. Zarys Monograficzny*, Przemyśl 1984; tenże, *70 lat Muzeum w Przemyślu w służbie regionu*, Przemyśl 1979; tenże, *Muzea województwa przemyskiego*, Przemyśl 1982 (wyd. III).

² Ł.F. TURCZAK, *Przemyskie muzea*, (w:) *Przemyśl miastem zabytków i kultury*, Kraków 1968; tenże, *Muzeum Ziemi Przemyskiej. Rys historyczny*, (w:) *Informator Muzeum Ziemi Przemyskiej*, Przemyśl 1966.

³ K. WOLSKI, *Muzeum w Przemyślu*, (w:) *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej* R. II. 1954, nr.

⁴ K.M. OSIŃSKI, *Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej w Przemyślu*, (w:) *Kwartalnik Muzealny* R. I. 1948, z. 1-4.

Publikacja, która stanowi podsumowanie istniejącego dorobku dotyczącego historii muzeum w Przemyślu, dzieli się na osiem rozdziałów. W pierwszym opisanie są początki muzealnictwa na ziemiach polskich ze szczególnym uwzględnieniem Galicji. Do powstania muzeów przyczynił się rozwój kolekcjonerstwa. Pierwsze publiczne muzeum — British Museum w Londynie — powstało w połowie XVIII w. W tym samym czasie w Polsce rodzą się podobne projekty. Jednakże mimo istnienia wspaniałych i różnorodnych kolekcji magnackich czy też zbiorów króla Stanisława Augusta Poniatowskiego nie doszło do realizacji tych planów. Dopiero w drugiej połowie XIX w. zaistniały w Polsce warunki, w których mogły powstawać muzea publiczne, choć pierwsze próby przypadły na I połowę tego stulecia (muzeum warszawskiego TPN i muzeum przy Królewskim Uniwersytecie Warszawskim). Intencje patriotyczne były jednym z podstawowych motywów przy zakładaniu muzeów mających być bastionami kultury polskiej w okresie zaborów. Przetwarzając miejsce w tworzeniu muzeów publicznych zajmowała posiadająca od 1867 roku autonomię Galicja. W drugiej połowie XIX i na początku XX wieku powstają liczne i różnorodne muzea głównie we Lwowie i Krakowie. Także w Przemyślu powstało w końcu lat 90-tych XIX stulecia Muzeum Przemysławskie, zaś w 1902 roku Muzeum Diecezjalne gromadzące pamiątki historyczne i zabytki sztuki sakralnej.

Rozdział drugi obejmuje rozwój społeczno-kulturalny i naukowy w Przemyślu na przełomie XIX i XX w. W latach 1868-1918 działały na obszarze miasta siedemdziesiąt dwa towarzystwa dążące do jego gospodarczego, kulturalnego i naukowego rozwoju. Pobudzały świadomość narodową i historyczną lokalnej społeczności. Taką rolę pełniło jeszcze w latach 70-tych założone Archiwum Starożytnego Miasta Przemyśla, a następnie w 1891 roku Koło Naukowe związane z Towarzystwem Historycznym we Lwowie.

Założenie Muzeum Diecezjalnego uaktywniło działaczy świeckich, którzy założyli w 1909 roku Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Jedną z jego głównych agend, obok archiwum i biblioteki — było muzeum. Ogromny wkład w jego utworzenie wnieśli Kazimierz Maria Osiński, jego brat Tadeusz i Alfred Dworski. Autor przedstawia działalność TPN do roku 1921 zwracając największą uwagę na muzeum, które pomimo kłopotów lokalowych i finansowych prowadziło aktywną, z wyjątkiem lat 1914-1916 — działalność. Gromadzono, opracowywano i wystawiano zbiory z dziedziny etnografii, archeologii, sztuki, przyrody i geologii. Ilość eksponatów wzrosła z około 2000 w roku 1910 do około 7000 w roku 1921.

Kolejny rozdział dotyczy losów muzeum w latach 1921-1939. W tym czasie przemyska placówka muzealna należała do Związku Muzeów Historyczno-Artystycznych nosząc nazwę Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej. Podobnie jak w poprzednim okresie jej szefem był Kazimierz Maria Osiński i związana była nadal z TPN pomimo ofiarowania w 1928 roku zbiorów muzealnych miastu. Krok ten wynikał z istniejących nadal kłopotów finansowych i lokalowych. W ten sposób chciano się ich pozbyć uzyskując stałą pomoc materialną ze strony władz miejskich.

W okresie II Rzeczypospolitej muzeum w Przemyślu spełniało faktycznie rolę jednostki nadrzędnej wobec muzeów w Stanisławowie, Jarosławiu, Rzeszowie, Sanoku, Drohobyczu, Samborze, Truskawcu, Przeworsku, Chyrowie i wobec Muzeum Diecezjalnego w samym Przemyślu. Było jednym z większych muzeów w Polsce posiadając w 1932 roku 15556 eksponatów w dwunastu działach. Na szerszą skalę w porównaniu z okresem poprzednim prowadzono działalność wewnątrz muzealną oraz zintensyfikowano działalność oświatową utrzymując ściśle kontakty z kuratorium, organizując kursy dla nauczycieli i wycieczki szkolne. Ważnym wydarzeniem w dziejach muzeum był VIII Ogólnopolski Zjazd Związku Muzeów Historyczno-Artystycznych, który miał miejsce w Przemyślu w 1932 roku. Stał się on sukcesem zarówno muzeum jak i jego kustosa Kazimierza Osińskiego.

W latach II wojny światowej (rozdział IV) działalność naukowa w Przemyślu została przerwana. Dotychczasowy kierownik muzeum Kazimierz Osiński brał udział w kampanii wrześniowej a następnie wraz z wojskiem polskim znalazł się na obczyźnie. W tym czasie opiekę nad zbiorami muzealnymi objął dotychczasowy laborant Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej Adam Leśniak. W okresie okupacji radzieckiej placówka przemyska nosiła nazwę „Peremyskij Istoriko-Etnograficzeskij Muzej” podlegając muzeum w Drohobyczu.

Na czele muzeum przemyskiego stali Bohdan Zahajkiewicz a następnie Natalia Prohudinaj. 10 maja otworzono dla publiczności ekspozycję poświęconą ruchowi robotniczemu. Wkrótce okupację radziecką zastąpiła niemiecka, a muzeum podlegało Generalnemu Gubernatorowi w Krakowie. Zbiorami nadal zajmował się Adam Leśniak, a po jego śmierci jesienią 1943 roku jego syn

Roman. Mimo ich poświęcenia w ukrywaniu najcenniejszych eksponatów zbiory poniosły duże straty. Autor wyliczając straty spowodowane przez Niemców nie wspomina wogóle o stratach spowodowanych przez Rosjan, którzy wywieźli do Kijowa kilkadziesiąt sztuk broni polskiej z czasów Stefana Batorego⁵.

Dzieje przemyskiej placówki muzealnej w latach Polski Ludowej przedstawione są w rozdziałach V-VII zajmujących prawie połowę tekstu książki. Autor uważa, że zmiany polityczno-ustrojowe, które dokonały się w Polsce po roku 1944 wywarły wielki wpływ na rozwój muzealnictwa w Polsce w tym także na rozwój muzeum przemyskiego. Dzięki przejęciu opieki nad muzeum przez Zarząd Miasta, a następnie Ministerstwo Kultury i Sztuki skończyły się jego kłopoty lokalowe, finansowe i kadrowe. Od 1946 roku stała się siedzibą przemyskiej placówki muzealnej jest budynek pałac biskupów greko-katolickich przy ul. Czackiego 3. Pierwszym zadaniem muzeum było zabezpieczanie dóbr kultury zgromadzonych po dworach, pałacach i opuszczonych cerkwiach.

Częste zmiany kierownictwa w latach 1944-1952 nie sprzyjały rozwojowi działalności muzeum, które w 1950 roku zmieniło nazwę na Muzeum w Przemyśle i podlegało merytorycznie Muzeum Okręgowemu w Rzeszowie. Na pracę muzeum, przekształconego w 1952 roku w Muzeum Regionalne, miała negatywny wpływ ówczesna sytuacja polityczna. Większość wystaw miała charakter propagandowy.

Objęcie placówki przez mgr. Krzysztofa Wolskiego w 1952 roku spowodowało położenie szczególnego nacisku na badania naukowe w dziedzinie etnografii. Ich zintensyfikowanie nastąpiło w 1958 roku. Nie zaniedbywane były w tym czasie inne działy muzeum. Znacznie zwiększyły się zbiory muzealne i księgozbiór. Jednakże częsty począwszy od 1960 roku udział kierownika Wolskiego w ekspedycjach zagranicznych spowodował zaniedbania w dziedzinie inwentaryzacji i opracowania zbiorów. Spadła też liczba organizowanych wystaw, odczytów i współpraca z młodzieżą, co doprowadziło do odwołania Krzysztofa Wolskiego.

Jego następcą został mgr Antoni Kunysz. Archeolog z Muzeum Okręgowego w Rzeszowie, prowadzący od 1957 roku prace wykopaliskowe na terenie Przemyśla oraz współorganizujący wystawy z okazji 1000-lecia miasta w przemyskim muzeum. W latach 1963-1984 (rozdziały VI i VII) została znacznie rozszerzona i zintensyfikowana działalność przemyskiej placówki muzealnej, która również w tych latach przechodziła zmiany organizacyjne i poszerzała zakres terytorialny swego działania. Uwidoczniło się to w jej kolejnych nazwach: Muzeum Ziemi Przemyskiej (1966-1975), Muzeum Okręgowe w Przemyśle (1975-1984) i Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej (od 1984).

W tym czasie w pełni realizowano hasło „Muzea Uniwersytetami Kultury” rozwijając stare i wprowadzając nowe formy działalności oświatowej. Urządzano wystawy czasowe, objazdowe, cykle odczytowe, projekcje filmów, koncerty z udziałem wykonawców krajowych i zagranicznych, konferencje i sesje naukowe. Organizowano konserwatoria muzeologiczne, na których szkolono pedagogów i pracowników oświatowych muzeów z całej Polski. Podjęto — współpracując z Instytutem Pedagogiki Uniwersytetu Warszawskiego — badania ankietowe w różnych placówkach muzealnych w kraju, które dotyczyły m.in. nauczania historii w muzeach i funkcji wychowawczej muzeów. Bogaty jest dorobek wydawniczy przedstawiający działalność przemyskiego muzeum.

Rozszerzeniu uległa baza muzealna poprzez remont i adaptację budynków przy ul. Czackiego 3 przeprowadzoną w latach 1969-1974. Pozyskano także szereg zabytkowych obiektów na terenie miasta i województwa, m.in. Bramę Sanocką Dolną, gdzie zgromadzono eksponaty dotyczące I wojny światowej, zamek w Dubiecku, gdzie znajduje się Muzeum Biograficzne Ignacego Krasickiego, czy też klasztor OO. Karmelitów, gdzie znajdować się będą: Galeria Malarstwa, pracownia i magazyny muzeum.

Działalność wystawienniczą przemyska placówka muzealna prowadziła nie tylko w Polsce, ale także w NRD, Czechosłowacji, na Węgrzech i w ZSRR. W 1984 roku zbiory muzeum liczyły prawie 69.000 muzealiów, zaś księgozbiór około 29.000 tomów.

Wszystkie powyższe osiągnięcia będące w dużej mierze zasługą autora, stawiają Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej w czołówce placówek muzealnych w skali kraju. Co udowadnia

⁵ J. KWOLEK, *Kronika naukowa. Przemyśl*, (w:) Kwartalnik historyczny R. LV, Kraków 1948, s. 236.

ostatni rozdział, w którym autor podkreśla olbrzymi wkład pracy personelu muzeum w konserwacji zbiorów, ich gromadzeniu oraz ochronie obiektów zabytkowych zaadaptowanych do celów muzealnych.

Praca licząca 237 stron oparta jest na rozległym materiale źródłowym, prasie i opracowaniach. Bibliografia liczy ogółem kilkaset pozycji, a każdy rozdział posiada po kilkadziesiąt przypisów. Cenne są aneksy ilustrujące kolejno: działalność muzeum w latach 1949-1984 (aneks I), tytuły wystaw organizowanych w tym czasie (aneks II.), prace archeologiczne prowadzone przez muzeum w latach 1963-1984 (aneks III.), wydawnictwa muzeum w latach 1952-1984 (aneks IV.), sesje naukowe i popularno-naukowe w latach 1959-1984 (aneks V.), wykłady organizowane przez muzeum w latach 1963-1981 (aneks VI.) oraz regulamin i statuty przemyskiej placówki muzealnej z roku 1924, 1966, 1975 i 1984 (aneks VII a, b, c, d).

Oprócz tego praca zawiera wstęp, zakończenie, kalendarium historii muzeum (1909-1984), streszczenia w języku angielskim i rosyjskim, indeks nazwisk oraz prawie osiemdziesiąt zdjęć autorstwa głównie J. Gruntowicza przedstawiających postacie zasłużone dla muzealnictwa, bazę muzealną, działalność muzeum, uroczystości jubileuszowe i otrzymane przez placówkę nagrody. W tekście zamieszczono sześć map opracowanych przez autora, a wykonanych przez Romualda Halickiego oraz dwie tabele, które nie zostały ujęte w spisie treści podobnie jak i mapy.

Są to niewątpliwie bardzo małe mankamenty starannie wydanej publikacji. Większym jest potraktowanie losów muzeum w czasie II wojny światowej. Poświęcona jest temu tylko niewielka część rozdziału IV, gdy większość stanowi opis działań wojennych w czasie kampanii wrześniowej prowadzonych w okolicach Przemyśla, wkroczeniu do miasta Wehrmachtu i 28 września Armii Czerwonej (przy czym autor nie wspomina, że było to konsekwencją paktu Ribbentrop—Mołotow z 23 sierpnia)⁶ oraz walk niemiecko-radzieckich w dniach od 22 do 28 września 1941 roku. Wykazuje autor w ten sposób brak konsekwencji, ponieważ pominął wcześniej całkowicie walki rosyjsko-austriackie o twierdzę Przemyśl w latach I wojny światowej, czy też walki polsko-ukraińskie.

Jak się wydaje takie, a nie inne ujęcie rozdziału IV podyktowane było brakiem dostępu do materiału ilustrującego dzieje muzeum w latach 1939-1944⁷.

W sposób niejasny przedstawione zostało odwołanie w 1949 roku ze stanowiska kierownika muzeum Kazimierza Osińskiego, dla którego autor ma zresztą dużo sympatii podkreślając jego zasługi dla zorganizowania i rozwoju muzeum do 1939 roku. Możemy się jedynie domyślać, że odwołanie jak i następnie aresztowanie inż. Osińskiego nastąpiło z przyczyn politycznych⁸.

Praca ogólnie rzecz biorąc ma charakter bardziej faktograficzny niż analityczny. Powyższe uwagi nie wpływają w zasadniczy sposób na jej wartość. Powinna spotkać się ona z zainteresowaniem miłośników historii regionalnej.

JACEK ŻMUDZKI

⁶ Teksty układu o nieagresji pomiędzy ZSRR a Niemcami oraz tajnego protokołu dodatkowego zob. J. DEGRAS (ed), *Soviet Documents on Foreign Policy*, vol. III 1933-1941, London 1953, s. 359-361. Polska w polityce międzynarodowej (1939-1945). Zbiór dokumentów 1939. Wybrał, przedmowę i przypisami opatrzył W.T. Kowalski, Warszawa 1989 dok. 160 i 161

⁷ Materiały dotyczące dziejów muzeum w latach 1939-1941 zostały ujawnione w czasie skontrum przeprowadzonym w AP w Przemyślu w roku 1981, a opracowane zostały w roku 1988 przez mgr K. NOWAKOWSKIEGO — *Peremyskij Istoriko-Etnograficzeskij Muzej (1938) 1939-1941*, nr zespołu 555.

⁸ Zob. recenzja biogramu A. Kunysza, inż. Kazimierz Maria Osiński współtwórca Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej w Przemyślu, Przemyśl 1984 pióra Z. Koniecznego w *Roczniku Historyczno-Archiwalnym*, nr 3, Przemyśl 1986, s. 164.

„ŁEMKIWSZCZYNA”, kwartalnik, Nowy Jork 1979-1989.

Łemkowszczyzna to kraina zamieszkiwana do niedawna przez tzw. górali ruskich, dla których od częstego używania słowa łem (w języku polskim — tylko) przyjęła się w poł. XIX wieku nazwa Łemkowie. Wsie tej grupy etnicznej rozmieszczone były po polskiej i słowackiej stronie Karpat i ciągnęły się od rzeki Poprad na zachodzie po rzekę Oslawę i Wielki Dział na wschodzie.

Jeszcze w końcu XIX wieku, kiedy zaczęły się masowe migracje zarobkowe z Galicji do Ameryki, w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie znalazła się dość znaczna grupa Łemków. W tym też czasie powstała „łemkowska wyspa” osadnicza w Jugosławii i na Węgrzech. Z chwilą zakończenia działań wojennych na frontach I wojny światowej, między Polakami a Ukraińcami rozpoczęło się współzawodnictwo o pozyskanie Łemków. Politycy ukraińscy pragnęli zurainizowania mieszkańców Beskidu Niskiego dla zyskania sojusznika w walce o niepodległą Ukrainę i poszerzenia jej granic. Polskim czynnikiem państwowym chodziło o zyskanie lojalnych obywateli II Rzeczypospolitej za cenę pewnej autonomii (szkolnictwo, wydawnictwa, organizacje społeczne i kulturalne).

Dla szerzenia swojej propagandy obie strony wykorzystywały ówczesną prasę. W roku 1928 zaczęto wydawać w Krakowie polonofilski miesięcznik „Łemko”, który jako dwutygodnik wychodził od roku 1934 w Krynicy, a później we Lwowie do 1939 r., ale już o zabarwieniu moskalofilskim. Czasopismo o tym samym tytule pojawiło się też w Nowym Sączu. Odpowiedzią na te wydawnictwa było rozpoczęcie drukowania we Lwowie z inspiracji Komitetu Łemkowskiego przy Towarzystwie Proświta dwutygodnika „Nasz Łemko”, który ukazywał się w latach 1934-1939. W tym czasie w Ameryce pojawiły się: organ moskalofilskich organizacji — Łemko-Sojuz i Karpatskie Obszczestwo — tygodnik „Karpatska Ruś” (1930 r.), miesięcznik „Łemko” organ separatystów łemkowskich skupionych w Komitecie Łemkowskim (1928-1936), a ponadto „Łemkiwskij Dzwyn” (1936-1939), „Karpatska Robocza Hazeta” i „Łemko Youth Journal”.

W latach między wojnami uwidoczniły się wyraźnie podziały wśród Łemków na tle różnic wyznaniowych i politycznych, które przetrwały do dziś. W większości Łemkowie są grekokatolikami, wielu jednak wyznaje prawosławie, a ponad sympatiami ukraińskimi, moskalskimi i polonofilskimi przewagę ma łemkowski separatyzm, który szczególnie zaznaczył się w roku 1918 próbą stworzenia własnego państwa w Karpatach.

Na Słowacji Łemkowie nazywający siebie Rusnakami ulegli w znacznym stopniu słowakizacji natomiast ich współbracia mieszkający w granicach państwa polskiego, a którzy nie wyjechali w ramach wymiany ludności do ZSRR, w wyniku przeprowadzonej w roku 1947 akcji „Wisła” zostali przymusowo przesiedleni do zachodnich i północnych województw Polski. Była to tragiczna cena jaką zapłacili Łemkowie nie za swoje winy. Tylko nieznaczny ich procent poparł i zaangażował się w działalność OUN-UPA, natomiast w latach wojny wielu działało jako przewodnicy i kurierzy AK, współpracownicy lewicowego podziemia oraz walczyło ochotniczo w szeregach Wojska Polskiego i Armii Czerwonej. Pewien procent wysiedleńców po roku 1956 powrócił do rodzinnych wiosek w Beskidzie Niskim. Wiele Łemków żyjących w granicach Rzeczypospolitej starało się od połowy lat 50-tych pozyskać nieistniejące już Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne wydające w Warszawie „Nasze Słowo” z „Łemkiwską Storinką”. W większości jednak Łemkowie zachowują swoją niezależność organizując zespoły folklorystyczne, tworząc muzea i od paru lat spotykając się w górach na łemkowskiej „Watrze”. W roku 1989 na zjeździe Łemków w Legnicy powstała organizacja pod nazwą Stowarzyszenie Łemków w Polsce.

Wśród emigracji łemkowskiej Ameryki od wielu lat działalność prowadzą takie stowarzyszenia jak: Organizacja Obrony Łemkowszczyzny, Zjednoczenie Łemków Kanady, Fundacja Studiowania Łemkowszczyzny oraz Światowa Federacja Łemków. Organem prasowym tych organizacji

stało się w latach 1948-1952 czasopismo „Łemkowszczyzna”, a między rokiem 1958 a 1970 „Łemkiwski Wist” oraz dziennik pt. „Głos Łemkowszczyzny” (od 1963 r.). Należy wspomnieć też o kwartalniku „Karpatho-Rusyn American” (od 1977 r.), który firmuje Katedra Języków Słowiańskich Uniwersytetu w Pittsburgu.

W roku 1979 zaczął się ukazywać kwartalnik „Łemkowszczyzna”, który przejął rolę wyżej wymienionych pism. Kwartalnik ten wychodzi w języku ukraińskim, a jego mottem jest hasło zjednoczenia ukraińskich terytoriów, ziem etnograficznych w wolnym państwie ukraińskim. Jest to periodyk o zdecydowanie ukraińskim profilu, propagujący nacjonalizm i rewizjonizm.

Redakcja „Łemkowszczyzny” ma swoją siedzibę w Nowym Jorku. W skład kolegium redakcyjnego początkowo wchodził: redaktor główny Orest Pytlar oraz dr Iwan Hwozda, Katarzyna Mico, Melania Czajkowska-Kudela i Michał Czeresiński, a od połowy lat 80-tych, po przeprowadzonych zmianach: Maria Duplak jako redaktor główny oraz Iwan Łyko, Katarzyna Mico i Michał Czeresiński. Przewodniczącym komisji wydawniczej jest Miron Mico, jego zastępcą Maryjka Duplak, administratorem Julian Kotlar, a referentem finansowym Wasyl Skomski.

Każdy z numerów kwartalnika otwiera artykuł redakcyjny. Tylko w nielicznych wypadkach zamieszczane są referaty wygłaszane na zjazdach lub sesjach organizowanych przez Organizację Obrony Łemkowszczyzny. Do artykułów programowych można zaliczyć referaty: W. Moroz „Miejsce Łemkowszczyzny w ukraińskim świecie” (nr 4 z r. 1980), O. Pytlara „Dlaczego jest nam potrzebna Łemkowszczyzna?” (nr 1, r. 1981), „Łemkowszczyzna, a przyszłość” (nr 4, r. 1981), a także M. Duplak „Współczesna ukraińska emigracja i my” (nr 4, r. 1986). Z wszystkich wynika to samo, mianowicie, że Łemkowszczyzna jest integralną częścią Ukrainy, a Łemkowie to Ukraińcy.

Wspomnienia, opowiadania i relacje, które składają się na podstawowy materiał zamieszczany w czasopiśmie przeplatane są poezją. Egzemplarze „Łemkowszczyzny” posiadają bogatą szatę graficzną z licznymi fotografiami prezentującymi architekturę, sztukę ludową, krajobrazy. Wśród nich można natrafić na takie niespodzianki jak zdjęcie przedstawiające obraz P. Łopaty pt. „Książ Światosław”, który jest ewidentnym plagiatem matejkowskiego księcia Bolesława Krzywoustego.

Od pierwszego numeru „Łemkowszczyzny” z roku 1979 kontynuowany jest cykl opowiadań M. Ostromirowej „Łemkowszczyzna w ogniu” dotyczących działalności OUN-UPA w latach czterdziestych na ziemiach południowo-wschodniej Polski przez Ukraińców nazywanych Zakerzońskim Krajem. W kilku odcinkach opublikowano wspomnienia Harasyma Łemko (pseudonim) pt. „Obóz koncentracyjny w Jaworznie”. W obozie tym po II wojnie światowej w latach 1946-1949 więziono m.in. nacjonalistów z OUN-UPA za działalność skierowaną przeciw państwu polskiemu, posądzanych o tę działalność, a także ludność, która mimo zakazu powróciła do rodzinnych wiosek.

W roku 1981 drukowano relacje I. Bohun z turystycznych wędrówek po Łemkowszczyźnie Zachodniej. Stałą rubrykę stanowią przedruki z wydawanego przez UTSK w Warszawie „Naszego Słowa” zatytułowane „Kronika Łemkowszczyzny i Posania” podzielone na dwie części: I „Na rodzinnej ziemi”, II „Na zesłaniu”. Kończącą część każdego z numerów kwartalnika zajmuje: kronika towarzyska, listy do redakcji, nekrologi, ogłoszenia, reklamy i recenzje, a wreszcie wiadomości z życia Organizacji Obrony Łemkowszczyzny.

Na łamach „Łemkowszczyzny” szczególnie wiele miejsca poświęcono akcji „W” i związanymi z nią wysiedleniami Łemków na Ziemię Odzyskaną (zachodnie i północne województwa Polski). Znalazło to odzwierciedlenie w licznych artykułach poświęconych tej tematyce zamieszczanych w numerach z roku 1987 pod wspólnym tytułem: „W 40-tą rocznicę tragedii wysiedlenia”. Niemal wszystkie opracowania na wyżej wymieniony temat podają błędne dane co do liczby przesiedlonych, myląc przy okazji Łemków z ludnością ukraińską zamieszkującą kiedyś tereny na północ i południe od Przemyśla.

Przykładowo — w rozważaniach pt. „Jeszcze do 40-tej rocznicy haniebnego czynu na Zakerzoniu” (nr 3, 1987) autor ukrywający się pod literami bwcz twierdzi, że w granicach powstającej po 1944 roku Polski było 1.061.920 Ukraińców z czego 700 tys. wywieziono do ZSRR i skoro w roku 1962 było w PRL tylko około 300 tys., to sugeruje on, że zlikwidowano fizycznie około 250 tys. Ukraińców. Ponadto ów bwcz podaje, że w latach 1944-1947 zginęło ok. 62 tys. obywateli polskich narodowości ukraińskiej, w tym ok. 50 tys. w obozach koncentracyjnych. Są to cyfry tak zawyżone, że kojarzą się one jednoznacznie z ludobójstwem na wielką skalę. Jest to

przykład jak łatwo niektórym przychodzi fałszowanie historii i pisanie o faktach, które nie miały miejsca. Po pierwsze według kilku potwierdzonych źródeł w Polsce w roku 1944 było ok. 650 tys. Ukraińców wliczając w tę cyfrę także rodziny mieszane i ludność łemkowską. Jeśli chodzi o Łemków to już w roku 1940 spora ich grupa w wyniku agitacji wyjechała do ZSRR. Na podstawie układu zawartego 9.09.1944 roku między USRR, a PKWN i instrukcji nr 21 z 21.09.1944 roku z podlegających przesiedleniu 505.647 tys. wyjechało w latach 1944-1946, 480.305 tys. Około 21.928 tys. wyłączono z ewakuacji, a reszta z ogólnej liczby wyjechała ze stałego miejsca zamieszkania unikając wyjazdu. Należy zaznaczyć, że do roku 1945 wyjazd do ZSRR był całkowicie dobrowolny. Przeprowadzona brutalnie w roku 1947 za pomocą wojska i organów bezpieczeństwa akcja „W” objęła około 150 tys. mieszkańców województw: krakowskiego, rzeszowskiego i lubelskiego. Była to akcja związana z operacją wojskową zmierzającą do ostatecznej likwidacji ukraińskiego podziemia na terenie państwa polskiego. Jedną z reperkusji akcji „Wisła” było powstanie obozu koncentracyjnego w Jaworznie, w którym w latach 1947-49 przebywało około 4 tys. więźniów narodowości ukraińskiej. Obecnie historycy szacują, że w wyniku walk w Bieszczadach i wysiedleń oraz późniejszych represji straciło życie około 6 tys. Ukraińców.

W roku 1988, w kolejnych swoich wydaniach „Łemkiwszczyna” opublikowała dużą ilość materiałów dotyczących tysiąclecia Chrzta Rusi i aktualnych problemów z życia religijnego grekokatolików w PRL, a także w diasporze, na emigracji.

Kwartalnik „Łemkiwszczyna” to czasopismo propagujące ukraińskie hasła nacjonalistyczne. Tytuł periodyku jest mylący, gdyż materiały o Łemkowszczyźnie stanowią znikomą część wśród licznych publikacji o tematyce ukraińskiej. Znaczna część artykułów ma wymowę zdecydowanie antypolską i tchnie duchem nienawiści. Zdania pełne są epitetów w stylu — „polscy ludożercy”, „polscy okupanci”, itp.

Wiele wydarzeń historycznych, w tym i klęsk, jakie dotknęły Ukraińców przypisuje się wyłącznie Polakom nie wspominając o roli jaką odegrali w tym Niemcy, czy Rosjanie. W relacjach i wspomnieniach apoteozuje się działalność oddziałów OUN-UPA na Zakarzoniu tworząc wyłącznie białą legendę tych formacji, a zapominając zupełnie o popełnionych przez nie zbrodniach. Małym odstępem od reguły jest publiczne przyznanie przez Wł. Hylkiewicza we wspomnieniach pt. „Ruska Wieś” (nr 3 z r. 1986), że UPA paliła ukraińskie wsie, aby „nie dostały się w ręce polskich kolonistów”.

Wydźwięk zamieszczonych w „Łemkiwszczynie” materiałów jest zdecydowanie polityczny. To dla potrzeb polityki naciągane, przemilczane lub tendencyjnie preparowane są fakty historyczne. Nie powinno więc być zaskoczeniem dla czytelnika przygotowanego na propagandę np. lansowanie tezy o ciągłości osadnictwa ukraińskiego w Karpatach aż po Dunajec i to od V wieku n. e.. Okazuje się, że Ruś Kijowska sięgała po Tatry, a „ruch zbójnicki” był jednym z przejawów walki narodowowyzwoleńczej na Łemkowszczyźnie (I. Łyko „Udział Łemków w walce wyzwoleniczej o niepodległość ukraińskiego państwa” w nr 3 z 1988 r.). Według J. Beskida-Tarnowicza „największym miastem ukraińskim na Łemkowszczyźnie” jest Sanok (nr 1, 1988 r.), a I. Bohun doszukuje się ukraińskiej przeszłości w Piwnicznej (nr 3, r. 1981), zaś z felietonu zamieszczonego w nr 2 z 1986 roku dowiadujemy się o łemkowskim rodowodzie Ustrzyk Dołnych.

Zapędy niektórych autorów idą tak daleko, że za Łemkowszczyznę uważają wszystkie tereny w obecnych granicach Polski, na których zamieszkiwali Ukraińcy np. Ziemię Przemyską co nie dziwi wobec stawiania znaku równości między Ukraińcem, a Łemkiem. W jednej z recenzji o pracy zbiorowej pt. „Łemkowie” wydanej w 1987 roku w Warszawie recenzent zapędził się tak dalece w krytykowaniu prof. Reinfussa, iż pomylił pojęcie Rosjanin z Rusinem i Rusnakiem uważając widać, że to, to samo (nr 3, r. 1988). Od pseudonaukowych, a czasem wręcz dyktanckich opracowań aż się roi i trudno z nimi polemizować. Warto jednak sięgnąć po „Łemkiwszczynę”, aby zapoznać się ze sposobem myślenia i poglądami jakie reprezentują na tematy historyczne i polityczne ukraińskie środowiska nacjonalistyczne na emigracji. Wydaje się, że właściwym mottem dla kwartalnika powinno być zapytanie z podpisanego pseudonimem artykułu „Łemkowszczyzna — radość i smutek” — „w czym interesie jest wasz łemkowski — antyukraiński ruch?” (cyt. nr 4, 1987, str. 14).

„Łemkiwszczyna” raczej więcej niż skromnie prezentuje Łemków i Łemkowszczyznę z jej dorobkiem, historią i problemami. Wyjątkiem są: np. fragment pracy doktorskiej M. Truchana pt. „Łemkowski problem” (nr 2, 1987), A. Średnickiego „Łemkowscy literaci w Polsce” (nr 3, 1989),

P.Lopaty „Ustna twórczość ludowa o Bożym Narodzeniu na Łemkowszczyźnie” (nr 4, 1989) oraz cykl artykułów polemicznych związanych z sesją naukową zorganizowaną 20.11.1988 r. w Honolulu na temat Łemków (nr 3, 4, 1989 r.).

Należy życzyć Łemkom, aby kiedyś udało się im wydać pismo, o wysokim poziomie edytorskim, przedstawiające aktualne problemy z życia Łemków w Polsce, na Słowacji, na emigracji, a także ukazujące historię, sztukę i kulturę Łemkowszczyzny w prawdziwym i obiektywnym świetle.

KRZYSZTOF Z. NOWAKOWSKI

SPIS TREŚCI

HISTORIA

BOGUMIŁA FILARECKA, Tajemnica Kopca Tatarskiego w Przemyślu i próby jej wyjaśnienia	3
AUGUST FENCZAK, Z badań nad początkiem samorządu miejskiego w Przemyślu i jego kancelarii (do 1389 roku)	23
ELŻBIETA PIWOWAR, Prawosławna diecezja Przemyśka w XVII w.	49
KRZYSZTOF ZBIGNIEW NOWAKOWSKI, Dzieje Legionu Ukraińskich Siczowych Strzelców. Historia, sierpień 1914 - listopad 1918.	65
ELŻBIETA KOBIERSKA-MOTAS, Karanie sprawców zbrodni hitlerowskich przez sądy południowo-wschodnich terenów Polski	105

ARCHIWISTYKA

ZDZISŁAW KONIECZNY, Przeworscy archiwiści	125
BARBARA MAZUR, Problemy konserwacji archiwaliów w świetle literatury archiwalnej oraz realizacja metod konserwacji w praktyce	141
ZOFIA SZULC, Problemy informacji i udostępniania archiwaliów dla potrzeb gospodarki narodowej w Archiwum Państwowym w Rzeszowie	165
JAN BONIECKI, Przemyślana w zasobie Archiwum Dokumentacji Mechanicznej w Warszawie	175

ŹRÓDŁA

JÓZEF KUS, Materiały źródłowe do dziejów Ziemi Przemyśkiej w archiwach rodowych Zamojskich. Regesty dokumentów Jana Zamojskiego „Sobiepana” dotyczących dóbr jarosławskich	215
IZABELA GASS, Okupacyjna fotografia Małopolski Wschodniej w zbiorach archiwalnych Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce — Instytutu Pamięci Narodowej	229

INFORMACJA BIBLIOGRAFICZNA

BOGUSŁAW BOBUSIA, Prasa Regionu Przemyśkiego w XIX i XX wieku (Chronologiczny spis tytułów)	233
---	-----

KRONIKA

MARIA OSIADACZ, Kronika Archiwów Południowo-Wschodniej Polski za lata 1986-1987	259
---	-----

RECENZJE I OMÓWIENIA

1. JERZY MOTYLEWICZ, Dzieje Kańczugi, Przemyśl 1984. Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej, Towarzystwo Miłośników Kańczugi (Aurelia Dziedziuk)	265
2. KATARZYNA DARWAJ, Znaki wodne z przełomu XVI i XVII wieku w księgach kancelarii grodzkiej w Lublinie, Kalendarz Lubelski 1985, Lublin 1985, s. 71-75 (St. Franciszek Gajerski)	269
3. CHWALCIE Z NAMI PANIĄ ŚWIATĄ. Z dziejów Kościoła na ziemi brzozowskiej, Kraków 1986, ss. 355 + 1 nlb., il. 58 poza tekstem, mapka (St. Franciszek Gajerski)	270
4. ZDZISŁAW KONIECZNY, Ruch Robotniczy w regionie przemyskim 1878-1948. Rzeszów 1986. (Elżbieta Piwowar)	272
5. PRACE HUMANISTYCZNE. Komisja archiwalna. Towarzystwo Naukowe w Rzeszowie, seria I, z. 26, Rzeszów 1986 (Anna Krochmal)	276
6. ROCZNIK PRZEMYSKI, t. XXVI (1988), ss. 457 (Jacek Krochmal)	279
7. ANTONI KUNYSZ, W służbie kultury i regionu. Rzec o Muzeum w Przemyśle. Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Przemyśl 1989 (Jacek Żmudzki)	283
8. ŁEMKIWSZCZYNA, Kwartalnik, Nowy Jork 1979-1989 (Krzysztof Nowakowski)	287

CONTENTS

HISTORY

BOGUMIŁA FILARECKA, The Mystery of the Tartar Mound in Przemyśl and attempts to solve it	3
AUGUST FENCZAK, Research on the beginnings of municipal self-government in Przemyśl and its chancellery (until 1939)	23
ELŻBIETA PIWOWAR, Orthodox Przemyśl diocese in the 16th century	49
KRZYSZTOF ZBIGNIEW NOWAKOWSKI, the History of the Legion of Ukrainian Riflemen. History, August 1914 — November 1918	65
ELŻBIETA KOBIERSKA-MOTAS, Punishment of Nazi war criminals by courts in the south-eastern territories of Poland	105

ORGANIZATION OF ARCHIVE KEEPING

ZDZISŁAW KONIECZNY, Archive employees from Przeworsk	125
BARBARA MAZUR, Problems of conservation of archival items in the light of archival literature and practical implementation of conservation methods	141
ZOFIA SZULC, Problems of information and accessibility of archival items for the needs of the national economy in the Rzeszów State Archives	165
JAN BONIECKI, Przemyśl in the Mechanical Documentation Archives in Warsaw	175

SOURCES

JÓZEF KUS, Source materials to the history of Przemyśl Land in the archives of the Zamoyski family. Jan Zamoyski's (Sobiepan) documentation of Jarosław property	215
IZABELA GASS, Photography of Eastern Malopolska region during the occupation in the archives of the Main Commission for the Investigation of Nazi Crimes — Institute of National Remembrance	229

BIBLIOGRAPHIC INFORMATION

BOGUSŁAW BOBUSIA, Press of the Przemyśl Region in the 19th and 20th centuries (Chronological list of titles)	233
--	-----

CHRONICLE

MARIA OSIADACZ, Chronicle of South-Eastern Polish Archives for the years 1986-87 . . . 259

REVIEWS

1. JERZY MOTYLEWICZ, The history of Kańczuga, Przemyśl, 1984, National Museum of the Przemyśl Land, Kańczuga Lovers' Society (Aurelia Dziedziuk) 265
2. KATARZYNA DARWAJ, Water marks from the turn of the 16th and 17th centuries in the hooks of the Lublin municipal chancellery, Lublin Calendar 1985, Lublin 1985, pp. 71-75 (Franciszek Gajerski) 269
3. GLORIFY THE LADY OF THE WORLD. From the history of the Church on the Brzozow Land, Crakow, 1986, pp. 355+1 nlb., il. 58 outside text, map (Franciszek Gajerski) 270
4. ZDZISŁAW KONIECZNY, Worker movement in the Przemyśl region 1878 — 1948 (Elżbieta Piwowar) 272
5. HUMANISTIC WORKS. Archival Commission. Rzeszów Scientific Society, Series I, 26, Rzeszów 1986 (Anna Krochmal) 276
6. PRZEMYŚL YEARBOOK, vol. XXVI (1988), p. 457 (Jacek Krochmal) 279
7. ANTONI KUNYSZ, Serving the culture and the region. A thing about the Museum in Przemyśl. Society of Friends of Sciences, Przemyśl, 1989 (Jacek Żmudzki) 283
8. THE LAMEKS, Quarterly, New York 1979 — 1989 (Krzysztof Nowakowski) 287

SOMMAIRE

HISTOIRE

BOGUMIŁA FILARECKA, Le secret du Tertre des Tartares à Przemyśl — Essais sur son édification	3
AUGUST FENCZAK, Recherches sur le début de l'autogestion municipale à Przemyśl et sa chancellerie (jusqu'à 1398)	23
ELŻBIETA PIWOWAR, Le diocèse orthodoxe de Przemyśl au XVII ^e siècle	49
KRZYSZTOF ZBIGNIEW NOWAKOWSKI, Histoire de la Légion des Chasseurs ukrainiens de Sicz, août 1914 — novembre 1918	65
ELŻBIETA KOBIERSKA-MOTAS, Condamnations par les tribunaux des territoires méridio-naux-orientaux de la Pologne des coupables des crimes hitlériens	105

ARCHIVISTIQUE

ZDZISŁAW KONIECZNY, Les archivistes de Przeworsk	125
BARBARA MAZUR, Problèmes de la conservation des archives à la lumière de la littérature sur les archives et la réalisation des méthodes de conservation dans la pratique	141
ZOFIA SZULC, Les problèmes de l'information et la mise à la portée des archives pour les besoins de l'économie nationale, aux archives nationales de Rzeszów	165
JAN BONIECKI, Les documents originaux de Przemyśl aux Archives de la documentation mécanique à Varsovie	175

SOURCES

JÓZEF KUS, Matériaux de sources pour l'Histoire de la Terre de Przemyśl aux archives dynastiques des Zamoyski. Registres des documents „Sobiepana” de Jan Zamoyski relatifs aux biens de Jarosław	215
IZABELA GASS, La photographie se rapportant à l'occupation de la Petite Pologne orientale dans les collections d'archives de la Commission générale d'enquête des Crimes hitlériens en Pologne — Institut du Souvenir national	229

INFORMATION BIBLIOGRAPHIQUE

- BOGUSŁAW BOBUSIA, Le presse de la région de Przemyśl aux XIX^e et XX^e siècles
(liste chronologique des titres) 233

CHRONIQUE

- MARIA OSIADACZ, Chroniques des Archives du sud-est de la Pologne de 1986 — 1987 . . . 259

CRITIQUES ET DISCOURS

1. JERZY MOTYLEWICZ. Histoire de Kańczuga, Przemyśl 1984. Musée national de la
Terre de Przemyśl, Société des amis de Kańczuga. (Aurelia Dziedziuk) 265
2. KATARZYNA DARWAJ. Les signes aquatiques à la charnière des XVI^e et XVII^e siècles
dans les registres de la chancellerie de Grodzko à Lublin, Kalendarz Lubelski
1985, Lublin 1985, p. 71—75. (St. Franciszek Gajerski) 269
3. AVEC NOUS LOUEZ LA DAME DE L'UNIVERS. De l'histoire de l'Eglise sur la
terre de Brzozów, Cracovie 1986, pp. 355+1 nlb, ill. 58 hors texte, carte.
(St. Franciszek Gajerski) 270
4. ZDZISŁAW KONIECZNY. Le mouvement ouvrier dans la région de Przemyśl 1878
— 1948. Rzeszów 1986. (Elżbieta Piwowar) 272
5. TRAVAUX EN SCIENCES HUMAINES. Commission d'archives. Société scientifi-
que à Rzeszów, série I, c. 26, Rzeszów 1986. (Anna Krochmal) 276
6. L'ANNUAIRE DE PRZEMYŚL, t. XXVI (1988), p. 457 (Jacek Krochmal) 279
7. ANTONI KUNYSZ. Au service de la culture et de la région. A propos du musée de
Przemyśl. Société des Amis des Sciences, Przemyśl 1989. (Jacek Żmudzki) 283
8. LE PAYS DES LEMKOWIE, (Łemkiwszczyzna), Trimestriel, New York 1979
— 1989 (Krzysztof Nowakowski) 287

INHALT

GESCHICHTE

BOGUMIŁA FILARECKA, Das Geheimnis des Tatarenhügels in Przemyśl und der Versuch, es zu klären	3
AUGUST FENCZAK, Zu Untersuchungen über die Anfänge der städtischen Selbstverwaltung in Przemyśl und ihrer Kanzlei (bis 1389)	23
ELŻBIETA PIWOWAR, Die russisch-orthodoxe Diözese in Przemyśl im 17. Jahrhundert	49
KRZYSZTOF ZBIGNIEW NOWAKOWSKI, Geschichte der Ukrainischen Sicz-Schützenlegion. August 1914 — November 1918	65
ELŻBIETA KOBIERSKA-MOTAS, Die Bestrafung von NS-Verbrechern durch Gerichte in Südpolen	105

ARCHIVWESEN

ZDZIŚŁAW KONIECZNY, Przeworsker Archivare	125
BARBARA MAZUR, Probleme der Archivalienkonservierung im Lichte der Archivliteratur und die Verwirklichung der Konservierungsverfahren in der Praxis	141
ZOFIA SZULC, Probleme der Information und der Erschließung von Archivalien im Staatsarchiv in Rzeszów für die Bedürfnisse der Volkswirtschaft	165
JAN BONIECKI, „Przemyślana” im Bestand des Archivs für Mechanische Dokumentation in Warschau	175

QUELLENMATERIALIEN

JÓZEF KUS, Quellenmaterialien zur Geschichte des Raumes Przemyśl in den Zamoyski-Geschlechterarchiven. Die Register der Dokumente von Jan Zamoyski-„Sobiepan” zu den Gütern von Jarosław	215
IZABELA GASS, Die Okupations-Fotografie im östlichen Klempolen in den Archivbeständen der Hauptkommission zur Untersuchung der NS-Verbrechen in Polen — Nationales Gedenkinstitut	229

BIBLIOGRAPHISCHE INFORMATION

- BOGUSŁAW BOBUSIA, Die Presse des Raumes Przemyśl im 19. und 20. Jahrhundert
(Chronologisches Titelverzeichnis) 235

CHRONIK

- MARIA OSIADACZ, Zeitübersicht aus den Archiven von Südostpolen für den Zeitraum
1986-1987 261

REZENSIONEN UND BESPRECHUNGEN

1. JERZY MOTYLEWICZ, Die Geschichte von Kańczuga, Przemyśl 1984. Nationalmuseum
des Raumes Przemyśl, Gesellschaft der Freunde von Kańczuga (Aurelia
Dziedziuk) 267
2. KATARZYNA DARWAJ, Die Wasserzeichen in den städtischen Kanzleibüchern von
Lublin um die Wende vom 16. und 17. Jahrhundert, Lubliner Kalender 1985,
Lublin 1985, s. 71-75 (St. Franciszek Gajerski) 271
3. RÜHMET MIT UNS DIE HERRIN DER WELT. Zur Geschichte der katholischen
Kirche in Raum Brzozów, Kraków 1986, 355+1 S, 58 Ill. außerhalb d. Textes,
Karte (St. Franciszek Gajerski) 272
4. ZDZISŁAW KONIECZNY, Die Arbeiterbewegung im Raum Przemyśl 1878-1948.
Rzeszów 1986. (Elżbieta Piwowar) 274
5. GEISTEWISSENSCHAFTLICHE ARBEITEN. Archivkommission. Wissenschaftliche
Gesellschaft in Rzeszów, Serie I, H. 26, Rzeszów 1986. (Anna Krochmal) . . . 278
6. PRZEMYŚL-JAHREBUCH, Bd. XXVI (1988). S. 457 (Jacek Krochmal) 281
7. ANTONI KUNYSZ, Im Dienste der Kultur und der Region. Zum Museum in Przemyśl.
Gesellschaft der Freunde der Wissenschaften in Przemyśl 1989. (Jacek
Żmudzi) 285
8. „LEMKIWSZCZYNA“, Vierteljahresschrift, New York 1979-1989 (Krzysztof
Nowakowski) 289

СОДЕРЖАНИЕ

ИСТОРИЯ

БОГУМИЛА ФИЛАРЕЦКАЯ „Загадка Татарского кургана в Пшемысле и попытки выяснить ее”	3
АУГУСТ ФЕНЧАК „Из исследований истоков городского самоуправления в Пшемысле и его канцелярии (до 1389 года)”	23
ЭЛЬЖБЕТА ПИВОВАР „Пшемыская православная епархия в ХУП веке”	49
КШИШТОФ ЗБИГНЕВ НОВАКОВСКИЙ „История легиона украинских сечевых стрелков, август 1914 — ноябрь 1918”	65
ЭЛЬЖБЕТА КОБЕРСКАЯ-МОТАС „Наказание гитлеровских преступников цыганами юго-восточных районов Польши”	105

АРХИВОВЕДЕНИЕ

ЗДЗИСЛАВ КОНЕЧНЫ „Пшеворские архивисты”	125
БАРБАРА МАЗУР „Проблемы консервации архивных материалов в свете архивной литературы и применение методов консервации на практике” . .	141
ЗОФИЯ ШУЛЬЦ „Проблемы информации и доступа к архивным материалам для народнохозяйственных нужд в Государственном архиве в Жешове”	165
ЯН БОНЕЦКИЙ „Пшемысления в фонде Архива механической документации в Варшаве”	175

ИСТОЧНИКИ

ЮЗЕФ КУС „Материалы по истории Пшемыской земли в семейных архивах Замоиских. Реестры документов Яна Замоиского „Собепана”, касающихся ославских поместий”	215
ИЗАБЕЛА ГАСС „Фотографии периода оккупации восточной Малой Польши в архивных фондах Главной комиссии по расследованию гитлеровских преступлений в Польше” из института народной памяти	229

БИБЛИОГРАФИЧЕСКАЯ ИНФОРМАЦИЯ

- БОГУСЛАВ БОБУСЯ „Печать Пшемьского региона в XIX и XX веках” (хронологический перечень названий) 233

ХРОНИКА

- МАРИЯ ОСЯДАЧ „Хроника архивов юго-восточной Польши за 1986-1987 годы” . . 259

РЕЦЕНЗИИ И АНАЛИЗЫ

1. ЕЖИ МОТЫЛЕВИЧ „История Каньчуги”. Пшемьсль 1984. Национальный музей Пшемьской земли. Общество Любителей Каньчуги (Аурелия Дзедзюк) 265
2. КАТАЖИНА ДАРВАЙ „Водные знаки на рубеже XVI и XVII веков в книгах городской канцелярии в Люблине.” Люблинский календарь. Люблин 1985, стр. 71-75 (Ст. Францишек Гаерский) 269
3. „ВОСХВАЛАЙТЕ С НАМИ ЦАРИЦУ СВЕТА”. Из истории католической церкви на Бжозовской земле. Краков, 1986, стр. 355+1 ил. илл. 58, карта (Ст. Францишек Гаерский) 270
4. ЗДЗИСЛАВ КОНЕЧНЫ „Рабочее движение в Пшемьском регионе в 1878-1948 гг.” Жешув, 1986 (Эльжбета Пивовар) 272
5. ГУМАНИТАРНЫЕ РАБОТЫ. Архивная комиссия. Научное общество в Жешуве. Серия 1, тетр. 26. Жешув 1986 (Анна Крохмаль) 276
6. ПШЕМЬСКИЙ ЕЖЕГОДНИК, т. XXVI (1988), стр. 457 (Яцек Крохмаль) 279
7. АНТОНИ КУНИШ „На службе культуре у региону. Слово о Музее в Пшемьсле”. Общество друзей наук. Пшемьсль, 1989 (Яцек Жмудский) 283
8. „ЛЕМКИВЩИНА”. Ежеквартальный журнал. Нью-Йорк, 1979-1989 (Кшиштоф Збигнев Новаковский) 287